



Damian Wąsik - doktor nauk prawnych. Stopień naukowy uzyskał na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie na podstawie rozprawy doktorskiej zatytułowanej „Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum”. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych z zakresu prawa karnego materialnego i procesowego oraz kryminologii.

„Problematyka przedstawiona w (...) opracowaniu jest bardzo ciekawa i nader ważna zarówno z punktu widzenia społecznego, jak również z punktu widzenia szeroko rozumianego prawa karnego. Wiedza w tym zakresie środowisk prawniczych w Polsce nie jest (...) dostateczna i dobrze się stało, iż Autor podjął inicjatywę wydania takiego opracowania, które stanowi książkową wersję bardzo udanej pracy doktorskiej. Sądzę, iż opracowanie to zainteresuje szerokie grono zarówno teoretyków, jak i praktyków, gdyż poruszana problematyka jest w naszym społeczeństwie ciągle aktualna”.

Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak

ISBN 978-83-7867-014-8

volumina  pl

Damian Wąsik

# PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO WYBOROM I REFERENDUM

- ASPEKTY KARNOMATERIALNE, PROCESOWE I KRYMINOLOGICZNE



Damian Wąsik

PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO WYBOROM I REFERENDUM

Damian Wąsik

PRZESTĘPSTWA  
PRZECIWKO WYBOROM I REFERENDUM  
– ASPEKTY KARNOMATERIALNE,  
PROCESOWE I KRYMINOLOGICZNE

Olsztyn 2012

Recenzent  
Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak

Redaktor techniczny  
Jerzy Chrapowicki

Korekta  
Autorska

Skład komputerowy, druk i oprawa  
volumina.pl Daniel Krzanowski

Projekt okładki  
Aleksandra Wieliczko

**Opracowanie wydano dzięki wsparciu finansowemu  
Krajowego Biura Wyborczego za co serdecznie dziękujemy.**

*Żadna część tej książki nie może być powielana, drukowana,  
kopiowana bez pisemnej zgody autora.*

ISBN 978-83-7867-014-8

Wydawca  
volumina.pl Daniel Krzanowski  
ul. Ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin  
tel. 91 812-09-08  
druk@volumina.pl, www.voluminamarket.pl

**volumina**  **pl**

Monografia niniejsza w dużej części oparta jest na pracy doktorskiej obronionej w październiku 2011 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Pragnę wyrazić wdzięczność Recenzentowi monografii, a zarazem mojemu Promotorowi w przewodzie doktorskim Panu prof. dr hab. Jerzemu Kasprzakowi za opiekę naukową, inspirujące wskazówki, okazywaną życzliwość oraz nieustające wsparcie. Dziękuję także recenzentom rozprawy doktorskiej, Panu prof. dr hab. Stanisławowi Pikulskiemu oraz Panu prof. dr hab. Maciejowi Szostakowi za wszystkie cenne spostrzeżenia i uwagi krytyczne, które wpłynęły na ostateczny kształt niniejszej publikacji. Serdecznie dziękuję Panu Kazimierzowi Czaplickiemu, Szefowi Krajowego Biura Wyborczego oraz Zespołowi Prawnemu i Organizacji Wyborców Krajowego Biura Wyborczego za zainteresowanie poruszoną w monografii problematyką oraz pomoc przy wydaniu książki i jej rozpowszechnieniu. Szczególne słowa podziękowania kieruję ku moim najbliższym, bez których wsparcia praca ta nigdy by nie powstała.



# Spis treści

<b>Zagadnienia wstępne.....</b>	<b>9</b>
---------------------------------	----------

<b>Rozdział I. Przesłępstwa przeciwko wyborom i swobodzie głosowania – zarys historyczny .....</b>	<b>21</b>
1.1. Geneza przestępczości wyborczej. Ochrona sejmu i sejmików w ustawodawstwie I Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.).....	21
1.2. Kryminalne aspekty wyborów w dobie rozbiórów Rzeczypospolitej.....	36
1.3. Problematyka przestępczości wyborczej w ustawodawstwie II Rzeczypospolitej Polskiej .....	44
1.3.1. Ochrona prawidłowego przebiegu i organizacji wyborów w pozakodeksowym prawie karnym II Rzeczypospolitej .....	44
1.3.2. Przebieg prac legislacyjnych i uchwalenie Kodeksu karnego z 1932 r. ....	54
1.3.3. Przypadki nadużyć wyborczych w Polsce okresu międzywojennego .....	69
1.4. Prawnokarne gwarancje wyborcze w ustawodawstwie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.....	78
1.4.1. Nadużycia wyborcze a kształtowanie ustroju powojennej Polski (1946–1947) .....	78
1.4.2. Ochrona prawnokarna wyborów w świetle przepisu art. 189 Kodeksu karnego z 1969 r. ....	92
1.4.3. Obraz nieprawidłowości w obrębie wyborów doby PRL (1952–1989).....	101
1.5. Uregulowania prawne w przedmiocie prawnokarnej ochrony wyborów i referendum (1989 r. – 1997 r.) .....	106

## **Rozdział II. Systematyka przestępstw przeciwko wyborom i referendum w Kodeksie karnym z 1997 r. .... 109**

- 2.1. Umiejscowienie i typizacja przepisów dotyczących przestępstw przeciwko wyborom i referendum ..... 109
- 2.2. Przestępstwa przeciwko dokumentacji wyborczej i referendalnej (art. 248 k.k.)..... 116
- 2.3. Przeszkadzanie w wykonywaniu praw i czynności wyborczych (art. 249 k.k.)..... 125
- 2.4. Naruszenie swobody głosowania (art. 250 k.k.)..... 128
- 2.5. Korupcja wyborcza (art. 250a k.k.) ..... 131
- 2.6. Naruszenie tajności głosowania (art. 251 k.k.)..... 135

## **Rozdział III. Struktura i dynamika przestępczości wyborczej w Polsce ..... 141**

- 3.1. Struktura przestępstw przeciwko wyborom i referendum ..... 141
  - 3.1.1. Liczba przestępstw stwierdzonych w latach 2000–2010 wg statystyki policyjnej ..... 141
  - 3.1.2. Przestępczość wyborcza a inne rodzaje przestępczości – zestawienie porównawcze ..... 145
  - 3.1.3. Liczba osób prawomocnie osądzonych w sprawach o przestępstwa wyborcze na przestrzeni lat 2000–2010 oraz formy popełnienia przestępstw..... 149
- 3.2. Geografia przestępczości wyborczej w Polsce ..... 157

## **Rozdział IV. Sprawcy przestępstw wyborczych – metody działania i motywacja ..... 177**

- 4.1. Sprawcy przestępstw wyborczych na podstawie analizy spraw karnych ..... 177
  - 4.1.1. Wiek i płeć ..... 177
  - 4.1.2. Stan cywilny i rodzinny ..... 179
  - 4.1.3. Miejsce zamieszkania ..... 181
  - 4.1.4. Wykształcenie, zawód wyuczony i zawód wykonywany..... 182
  - 4.1.5. Charakter uczestnictwa w wyborach i referendach ..... 190
  - 4.1.6. Uprzednia karalność ..... 192
- 4.2. Metody działania sprawców przestępstw wyborczych..... 193
  - 4.2.1. Czyny wymierzone w dokumenty wyborcze i referendalne..... 193
  - 4.2.2. Zjawisko korupcji w procesie wyborczym ..... 216
  - 4.2.3. Nadużycie stosunku zależności i groźba ..... 223
  - 4.2.4. Zorganizowanie i porozumienie sprawców ..... 228

4.3. Motywy działania sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum .....	233
4.3.1. Działanie w celu osiągnięcia korzyści politycznych i innych korzyści osobistych .....	235
4.3.2. Czyny ukierunkowane na osiągnięcie korzyści majątkowych .....	239
4.3.3. Działanie pod presją i na skutek groźby .....	241
4.3.4. Nieznajomość i ignorowanie przepisów prawa wyborczego .....	243

## **Rozdział V. Specyfika postępowania karnego prowadzonego w sprawach o przestępstwa wyborcze ..... 247**

5.1. Elementy postępowania przygotowawczego w sprawach z zakresu przestępczości wyborczej .....	247
5.1.1. Źródło informacji o przestępstwie .....	247
5.1.2. Akt oskarżenia – kwalifikacja karna czynu i formułowanie zarzutów .....	256
5.1.3. Udział i aktywność stron procesowych w wyjaśnieniu sprawy .....	264
5.1.4. Stosowanie zatrzymania i środków zapobiegawczych .....	270
5.1.5. Sposoby finalizacji postępowania przygotowawczego .....	274
5.2. Wybrane problemy fazy jurysdykcyjnej spraw karnych o przestępstwa wyborcze .....	284
5.2.1. Wyrokowanie w procesach o przestępstwa wyborcze w ujęciu statystycznym (2000–2010) .....	284
5.2.2. Postępowanie apelacyjne – powoływanie i ocena przyczyn odwoławczych .....	306
5.3. Zagadnienia postępowania dowodowego w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum .....	312
5.3.1. Ogólna charakterystyka procesu dowodzenia przestępstw wyborczych .....	312
5.3.2. Dowody z przesłuchania świadka i podejrzanego .....	317
5.3.3. Ekspertyza kryminalistyczna na przykładzie badań dokumentów wyborczych .....	329
5.3.4. Sądowa ocena dowodów zebranych w sprawach o przestępstwa wyborcze .....	339

## **Rozdział VI. Przyczyny i skutki przestępczości wyborczej oraz społeczna ocena zjawiska ..... 355**

6.1. Źródła przestępczości wyborczej .....	355
6.2. Społeczna ocena przestępczej patologii w obrębie wyborów i referendum .....	360
6.2.1. Przestępczość wyborcza w świetle wyników badań ankietowych .....	360



6.2.2. Wyniki analizy wybranych akt sądowych protestów wyborczych.....	367
6.3. Skutki przestępstw przeciwko wyborom i referendum.....	371
6.4. Próba oceny rozwiązań prawnych dotyczących przestępczości wyborczej.....	375
<b>Wnioski .....</b>	<b>383</b>
<b>Bibliografia .....</b>	<b>387</b>

*W tym ciągłym, prawie żywiołowym, wzroście demokracji jest coś fatalistycznego, nieprzepartego, przed czym z błogosławieństwem, ale i z przekleństwami, zatrzymują się obrońcy różnych światopoglądów politycznych<sup>1</sup>.*

## Zagadnienia wstępne

Naród, postrzegany jako wspólnota polityczna, tworzony jest przez wiele jednostek, z których każda stanowi swego rodzaju indywidualium. Wśród wartości, które mają wpływ na łączenie się poszczególnych podmiotów w zbiorowość, wymienić należy religię, tradycję, kulturę, język oraz historię. Wraz z upływem czasu integracja jednostek prowadzi do powstania zrębów państwowości, będącej połączeniem tożsamości etnicznej oraz politycznych przekonań każdego z uczestników tego zjawiska.

Istotnym czynnikiem w formowaniu się narodu jest państwo. Państwo jest obecnie istotnym czynnikiem narodotwórczym, a ponadto staje się ważnym składnikiem świadomości narodowej. Jeśli bowiem naród zostaje pozbawiony swego państwa, odgrywa rolę czynnika państwowotwórczego<sup>2</sup>.

Państwo jest pewnym szczególnym rodzajem organizacji społecznej. Socjologowie tę zbiorowość określają mianem organizacji społeczeństwa globalnego. Dzieje się tak dlatego, że pojęcie państwa w tym znaczeniu obejmuje wiele cech różniących go od innych zbiorowości społecznych. Państwo posiada najbardziej ze wszystkich grup złożoną strukturę. Obejmuje ono zarówno ludzi, jak też różnorodne jednostki organizacyjne, zarówno te, które tworzą aparat państwa, jak i te które pozostają wobec siebie w różnym stosunku oraz w różnym stosunku do aparatu państwowego. Jednostki te mają przez państwo

---

<sup>1</sup> P. Juskiewicz, *O prawie wyborczem*, Wydawnictwo J. Fiszer, Warszawa 1906, s. 6.

<sup>2</sup> A. Redelbach, *Prolegomena do nauk o człowieku, władzy i prawie*, TNOiK, Toruń 2005, s. 60–62.

określony status i muszą respektować reguły postępowania ustanawiane przez państwo<sup>3</sup>.

Według jednej z wielu teorii relacji „państwo – naród”, teorii naturalnej, naród jest wartością pierwotną w stosunku do państwa i został ukształtowany przez wspólnoty plemienne w wyniku powstania podobieństwa czy też tożsamości w przeżywaniu wartości kulturowych. Naród jest tu czynnikiem tworzącym strukturę polityczną, czyli własne państwo<sup>4</sup>.

Zasadniczym problemem pojawiającym się na gruncie powyższych rozważań jest pytanie o to, kto ma sprawować władzę w imieniu narodu, jako że jest on tworzony przez ludzi o często skrajnie odmiennych wizjach rozwoju państwa. Należy przyjąć, że zwierzchnia władza narodu, będąca jednocześnie podstawową ideą ustrojową, jest pewną konwencją traktowania ludności na danym terytorium jako zbiorowego dysponenta władzy. Myśl powyższą trafnie rozwija A. Esmein stwierdzając, że naród, dzierżący w swoich rękach władzę zwierzchnią, stanowi nie osobę realną, lecz zbiorowość jednostek i przez to nie może posiadać woli. Jej odpowiednikiem jest wypadkowa głosów pewnej liczby jednostek danego narodu. Prawo uczestnictwa w głosowaniu nad kierunkiem rozwoju państwowości i rozstrzygnięciami o jego politycznym charakterze nazywane jest prawem wyborczym, a wyborcy polityczni, stanowią w prawnym znaczeniu naród<sup>5</sup>.

Istotą liberalnej demokracji (gr. *demos* – lud, *kratos* – władza), a więc ustroju, w którym naród ma realny wpływ na decydowanie o kształtowaniu swojego bytu, są wybory. Ścisły związek między wyborami a demokracją wyraża się w tym, że bez wyborów oraz otwartego współzawodnictwa sił społecznych i grup politycznych o władzę, nie ma demokracji. Polityczne przywództwo w państwie jest zatem rezultatem wyborów<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> G.L. Seider, H. Groszyk, A. Pieniążek, *Wprowadzenie do nauki o państwie i prawie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 41–42.

<sup>4</sup> J. Krukowski, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002, s. 43–45.

<sup>5</sup> Z. Czeszejko-Sochacki, *Prawo parlamentarne w Polsce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997, s. 41.

<sup>6</sup> D. Nohlen, *Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 26.

Znaczenie wyborów dla funkcjonowania demokratycznego państwa podkreślane jest na wiele sposobów. Wybory są zatem techniką tworzenia organów i instytucji lub powoływania osoby na urząd, jak i metodą tworzenia władzy politycznej, która zapewnia obywatelom poddanym władzy udział w sformalizowanym postępowaniu, prowadzącym do okresowej zmiany politycznego kierownictwa, poprzez wybieranie i swobodę wyboru między konkurującymi alternatywami rzeczowymi i osobowymi<sup>7</sup>. W tym sensie wybory stanowią zespół różnorodnych procedur mających na celu powołanie odpowiednich kandydatów do wypełniania określonych funkcji, oznaczających zazwyczaj odnawianie składu lub obsady organów wybieralnych w państwie<sup>8</sup>. Wyborom często nadaje się rangę najważniejszego wydarzenia politycznego w demokratycznym państwie, a także drugiej, obok referendum, możliwej i najczęściej występującej formy działania narodu w realizacji władzy państwowej. Wybory są ponadto wynikiem realizacji zasady suwerenności narodu, stanowiącego podstawową formę weryfikacji działań rządzących przez rządzonych<sup>9</sup>. Przestrzega się jednak przed utożsamianiem pojęcia wyborów z głosowaniem, gdyż jest ono tylko jednym z wielu elementów całego procesu wyborczego<sup>10</sup>.

Rola wyborów w życiu politycznym państwa uwarunkowana jest pełnionymi przez nie funkcjami. Wśród najbardziej charakterystycznych funkcji wyborów wymienia się funkcję programową, wyrażającą się w tworzeniu przez partie i kandydatów konkretnych programów politycznych oraz funkcję wyrażenia woli wyborców, przez którą należy rozumieć uzewnętrznianie przez głosowanie wyborców preferencji programowo-personalnych. Innymi funkcjami wyborów są funkcja odzwierciedlenia poglądów wyborców, funkcja kreacyjna, funkcja wyłonienia stabilnej większości rządowej, funkcja legitymu-

<sup>7</sup> Ibidem, s. 446.

<sup>8</sup> J. Kuciński, *Konstytucyjny ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Lexis Nexis, Warszawa 2003, s. 113.

<sup>9</sup> D. Górecki, *Polskie prawo konstytucyjne*, Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 112; J. Buczkowski, [w:] H. Zięba-Załuca (red.), *Prawo konstytucyjne. Wybrane zagadnienia*, Fosze, Rzeszów 1998, s. 36; L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Liber, Warszawa 2007, s. 145.

<sup>10</sup> B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 329.

jąca, nadająca wybranym osobom prawny i moralno-polityczny tytuł do sprawowania władzy, a także funkcja kształtowania elit, oznaczająca, że uzyskanie mandatu daje wybranej osobie prawo do publicznego zabierania głosu i wypowiedzania się w imieniu tych, którzy na nią głosowali. Ponadto funkcja kontrolna wyborów objawia się w rozliczeniu osób i ugrupowań politycznych, zasiadających w organie kończącej się kadencji z ich obietnic wyborczych z poprzedniej kampanii wyborczej oraz działań w mijającym okresie<sup>11</sup>.

Współzawodnictwo i konkurencja polityczna pozwalają na wypracowywanie nowych standardów i aktywizują obywateli demokratycznego państwa jako uczestników procesów wyborczego i referendalnego. Należy pamiętać przy tym, że warunkiem niezakłóconego korzystania z owoców demokracji jest zapewnienie bezpiecznego i sprawnego przebiegu wyborów. Jak zostało zauważone na wstępie, społeczeństwo jest pewnym zbiorem indywidualności, odznaczających się odmiennymi cechami osobowości. Dominacja określonych grup nad innymi, nierówne możliwości życiowe, zachwiana egzystencja ludzka spowodowana niemożnością zapewnienia podstawowych potrzeb życiowych, czy innego rodzaju frustracje, powodować mogą swoiste patologie, gdzie wybory jako proces mogący mieć wpływ na zmianę wymienionych okoliczności, stanowią płaszczyznę szczególnie podatną na te zjawiska. Stąd też ważne jest zapewnienie przejrzystych reguł określających realizację aktu wyborczego. Wybory muszą być przeprowadzane z wykorzystaniem regulacji prawnych, zapewniających uczciwy i uporządkowany ich przebieg.

Jak wcześniej wstępnie zasygnalizowano, wybory nie są jedyną formą uczestnictwa społeczeństwa w procesie decydowania o najważ-

---

<sup>11</sup> D. Górecki, *Polskie prawo konstytucyjne*, s. 112–113. Obok ww. wymienionych, W. Kręcisz wymienia również funkcję polityczno-programową oraz funkcję integrującą, umożliwiającą zespolenie zbiorowo określonego podmiotu władzy suwerennej wokół pewnych wartości społecznych i celów politycznych oraz określenie zasad dotyczących procesu wyrażania woli wyborców, a także nowo wykreowaną, tzw. funkcję petryfikacyjną, zmierzającą poprzez treść norm prawa wyborczego do utworzenia i zdeterminowania kształtu systemu partyjnego, przy nieuwzględnieniu stopnia atomizacji społeczeństwa. Zob. W. Kręcisz, [w:] W. Skrzydło (red.), *Polskie prawo konstytucyjne*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2008, s. 195–196.

niejszych sprawach dotyczących funkcjonowania państwa. O ile bowiem wybory urzeczywistniają tzw. formę demokracji przedstawicielskiej, o tyle instytucją w pełni wyrażającą ideę demokracji bezpośredniej jest instytucja referendum.

Referendum (łac. *refero* – przedstawić, oddać, odwołać się) to najogólniej ujmując sposób bezpośredniego decydowania przez uprawnione, zbiorowe podmioty (naród, społeczność lokalną), w drodze głosowania, o różnych sprawach życia państwowego kraju lub określonego terytorium będących przedmiotem głosowania i ze skutecznością wskazaną w akcie prawnym stanowiącym podstawę głosowania<sup>12</sup>. Z tych względów referendum nazywane bywa często głosowaniem powszechnym (ludowym).

Niekiedy podkreśla się, że instytucja referendum może mieć charakter najdoskonalszej formy demokracji, ale w tym celu musi być spełnione wiele warunków, z których tylko część da się uregulować w przepisach prawa. Reszta zależy od poziomu kultury politycznej i prawnej. Niebezpieczeństwo posługiwania się instytucją referendum tkwi w dwóch czynnikach: manipulacji politycznej i deformacji jego wyników. Referendum mimo pozorów bezkompromisowego demokratyzmu może być wykorzystywane w interesach sprzecznych z interesami większości narodu, np. w celu formalnej legitymizacji nieakceptowanych rządów lub przeforsowania decyzji i projektów regulacji prawnych, wyrażających partykularne interesy określonej zbiorowości<sup>13</sup>.

Obowiązek organizowania w rozsądnych odstępach czasu wolnych wyborów, opartych na tajnym głosowaniu, w warunkach zapewniających swobodę wyrażania opinii ludności w wyborze ciała

<sup>12</sup> J. Kuciński, *Konstytucyjny ustrój państwowy...*, s. 139.

<sup>13</sup> S. Sagan, *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2001, s. 94–95. Na niejednorodność poglądów doktryny w ocenie instytucji referendum wskazuje L. Garlicki. Stwierdza on, że jako forma bezpośredniej wypowiedzi narodu-suwerena referendum może mieć istotne znaczenie demokratyczne, ale nie można zapominać o tym, że oddanie rozstrzygnięcia w ręce wyborców często oznacza odebranie prawa decyzji parlamentowi. Z tej przyczyny referendum zawiera pewien potencjał antyparlamentarny, zwłaszcza gdy zarządzenie referendum może następować bez udziału parlamentu. Por. L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne*, s. 174.

ustawodawczego, nakłada na państwa demokratyczne m.in. art. 3 Protokołu Nr 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz. U. z 1995 r., Nr 36, poz. 175 ze zm. wprowadzonymi przez Protokół Nr 11, Dz. U. z 1998 r., Nr 147, poz. 962). Polska jako państwo, które ratyfikowało ów protokół, winne jest stosować się do jego ustaleń. Wytyczne co do sposobu przeprowadzania wyborów można odnaleźć także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu<sup>14</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że polski porządek prawny zapewnia pełną realizację powyższych standardów. Polskie uregulowania konstytucyjne dotyczące zasad i trybu przeprowadzania wyborów i referendum, wspierane przepisami prawa wyborczego doprecyzowującymi mechanizmy ich organizacji, tworzą spójny system prawny, oddający demokratyczną myśl stanowienia państwa. Czym innym jednak jest zapewnienie obiektywnie sprawiedliwych i przejrzystych reguł przebiegu wyborów i referendum, a czym innym podjęcie działań w celu ich ochrony przed wszelkimi szkodliwymi czynnikami zewnętrznymi. Do takich zaliczyć należy przestępczość i bezprawne zachowania sprawców świadomie naruszających normy prawne regulujące kwestie wyborcze.

Potrzeba ustanowienia regulacji prawnych zabezpieczających prawidłowość przebiegu owych reguł na płaszczyźnie prawa karnego jest jak najbardziej uzasadniona i pożądana. Polski ustawodawca spełnił te wymogi poprzez wprowadzenie do Kodeksu karnego rozdziału XXXI poświęconego prawnokarnej ochronie wyborów i referendum oraz szeregu przepisów o charakterze prawnokarnym do Kodeksu wyborczego i ustaw referendalnych. Z uwagi na systematykę, zakres ochrony i rangę aktu prawnego regulującego tę materię, na szczególnie uwagę zasługują przepisy Kodeksu karnego.

Każdy typ przestępczości charakteryzuje się właściwym dla siebie spektrum środków wypracowanych przez sprawców pozwalających

---

<sup>14</sup> Najważniejsze na tym polu jest orzeczenie Mathieu-Mohin i Clerfayt w Belgii z 02.03.1987 r. (art. 113 § 48–54), które definiuje warunki swobody wyrażania opinii ludności w wyborze ciała ustawodawczego jako swobodę wypowiedzi połączoną z zasadą równości traktowania wszystkich obywateli w korzystaniu z prawa do głosowania i prawa do kandydowania. Zob. W. Kozielewicz, [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny Część szczególna. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 292.

w najskuteczniejszy sposób osiągnąć zamierzony cel przestępny. Nie inaczej jest z przestępczością wyborczą. Jak wcześniej zauważono, wybory powszechne i referendum, z racji spełnianych przez nie funkcji, sprowadzają się do faktycznego wyrażenia woli obywateli i jak najdokładniejszego odtworzenia zdania opinii publicznej w danych kwestiach, wpływają na wyłonienie stabilnej większości rządowej, zdolnej do podejmowania istotnych dla społeczeństwa decyzji (wybory) lub legitymują władze do podjęcia takich decyzji (referendum). Z uwagi na newralgiczny charakter wyborów i referendum dla ustroju demokratycznego, niezbędne jest ustalenie, czy wspomniana dotychczasowa ochrona prawnokarna jest wystarczająca dla zapewnienia prawidłowego przebiegu wyborów i referendum w Polsce, a także czy środki prawnokarnej reakcji na przestępstwa przeciwko wyborom i referendum są odpowiednie do skali zjawiska i rzeczywistego zagrożenia jakie za sobą niesie. W tym celu natomiast niezbędne jest zgłębienie rzeczoności problemu poczynając od jego genezy i źródeł, poprzez specyfikę przedmiotu ochrony, aż po zbadanie środowiska sprawców, ich motywacji i metod działania. Dopiero posiadanie usystematyzowanej wiedzy w tym zakresie upoważnia do zabrania głosu w dyskusji na temat trafności rozwiązań legislacyjnych i propozycji ewentualnych zmian.

Problematyka zachowań przestępnych w obrębie procesów wyborczego i referendalnego jest często bagatelizowana przez przedstawicieli doktryny, a uwaga opinii publicznej skupia się na tym zjawisku sporadycznie, najczęściej przy okazji relacji dziennikarskich z przebiegu wyborów i referendum. S. Zabłocki słusznie wskazuje, że regulacyjna i dyscyplinująca rola przepisów karnych dotyczących patologicznych zachowań mających związek z wyborami nie jest należycie doceniana, pomimo, że akt wyborczy po 1989 r. przestał być postrzegany jako czynność o czysto fasadowym charakterze, nie mająca większego wpływu na losy kraju i wyłanianie władz centralnych i lokalnych<sup>15</sup>. Jaka może być bezpośrednia przyczyna takiego postrzeżenia problemu? Przestępczość wyborcza nie zajmuje czołowego

<sup>15</sup> S. Zabłocki, *Miscellanea karno-wyborcze*, [w:] F. Rymarz (red.), *Iudices electionis custodes. Sędziowie kustoszami wyborów. Księga pamiątkowa Państwowej Komisji Wyborczej*, Wydawnictwo Krajowego Biura Wyborczego, Warszawa 2007, s. 201.



miejsca w statystykach policyjnych i sądowych, po czym można wnioskować o marginalnych jej rozmiarach. Okoliczność ta może jednak okazać się złudna, gdy wziąć pod uwagę fakt, iż sprawcy tego rodzaju czynów mogą ich dokonać tylko w określonych warunkach – w trakcie wyborów lub referendum, które co do zasady odbywają się okresowo, w odstępach kilkuletnich.

W dobie poszukiwania odpowiedzi na pytanie o przyczynę niskich frekwencji wyborczych i wzmożonych dyskusji na temat sposobów zachęcenia obywateli do udziału w wyborach, rozpatrywany musi być każdy element składający się na proces wyborczy. Pomijanie w tym względzie zjawiska przestępczości wydaje się być sporym zaniedbaniem. Prawdą jest relatywnie niewielka ilość notowanych czynów zabronionych wymierzonych w przebieg i organizację wyborów i referendów, aczkolwiek nikt również nie neguje faktu ich popełniania. Zbadanie wpływu tego problemu na przebieg procesu wyborczego oraz społecznej oceny zjawiska staje się przez to koniecznością<sup>16</sup>.

Traktowanie przestępstw przeciwko wyborom i referendum jako faktycznie funkcjonującego problemu i przeprowadzenie wszechstronnych badań na tej płaszczyźnie pozwala zgromadzić bogatą wiedzę o zjawisku, a uzyskane w ten sposób informacje można efektywnie wykorzystać w praktyce.

Głównym celem niniejszej pracy jest kompleksowa analiza zjawiska przestępczości wyborczej z punktu widzenia wybranych aspektów prawa karnego materialnego i procesowego oraz kryminologii. Jako cele szczegółowe przeprowadzonych badań, stanowiące jednocześnie o ich zakresie, wymienić trzeba ukazanie genezy, źródeł i przyczyn przestępczości wyborczej, ustalenie rzeczywistej skali, struktury i geografii przestępczości wyborczej, a także odpowiedź na pytanie kto i dlaczego dopuszcza się przestępstw przeciwko wyborom i referendum. W założeniu wyniki badań miały przyczynić się do

---

<sup>16</sup> Przesłpstwa przeciwko wyborom i referendum niewątpliwie wpisują się jako problem badawczy w obręb nauk penalnych. Jakkolwiek egzegeza aktów prawnych stanowi jedno z fundamentów poznania zjawiska, to nie można postrzegać tego typu przestępczości wyłącznie przez pryzmat wykładni norm prawnych. Sytuacja taka niestety miała miejsce dotychczas, nadając przestępstwom przeciwko wyborom i referendum charakter abstrakcyjny i *stricte* teoretyczny.

sformułowania odpowiedzi na pytanie, czy konstrukcja przepisów rozdziału XXXI Kodeksu karnego zapewnia dostateczną ochronę swobodzie realizacji praw wyborczych oraz przebiegu wyborów i referendum. W kwestiach karnoprocesowych w niniejszej pracy przyjęto za cele wyszczególnienie elementów specyficznych dla postępowań prowadzonych w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k., a także charakterystykę postępowania dowodowego w sprawach o przestępstwa wyborcze i próbę wskazania, jakie czynniki decydują o ich efektywności. W przedmiocie rozważań na temat profilaktyki i prewencji przy omawianej kategorii przestępczości niezbędne były natomiast analiza rzeczywistych skutków, czy inaczej stopnia szkodliwości społecznej przestępstw, jak również zbadanie, w jaki sposób społeczeństwo postrzega problem przestępczości wyborczej.

Każda z nauk ma własny przedmiot badań i adekwatną do niego specyficzną metodologię badawczą. Nie inaczej jest w przypadku nauk penalnych, w tym m.in. w procesie karnym i kryminalistyce<sup>17</sup>. Interdyscyplinarny charakter pracy sprawia, że do zgłębienia problematyki przestępczości wyborczej z perspektywy założeń najważniejszych nauk penalnych konieczne było odpowiednie zróżnicowanie metod badawczych. Metodami, które wymagały zastosowania w niniejszej pracy były badanie dostępnej literatury prawniczej, historycznej i politologicznej, badanie źródeł, badania aktowe, badanie materiałów statystycznych, a także badanie ankietowe.

Pierwszą z wykorzystanych metod badawczych była analiza publikacji prawnych, historycznych i politologicznych, poruszających problemy interesujące z punktu widzenia tematu pracy. Ten sposób zdobywania materiału badawczego miał istotny wpływ na całokształt pracy, gdyż pozwolił w pierwszej kolejności zebrać i usystematyzować najważniejsze informacje i poglądy w zakresie genezy zjawiska, ewolucji regulacji prawnych i spostrzeżeń co do stosowania współczesnych przepisów w przypadku wystąpienia bezprawnych naruszeń procesów wyborczego i referendalnego. Ze względu na potrzebę opisu genezy zjawiska sięgnięto po przedwojenną literaturę prawniczą,

---

<sup>17</sup> J. Kasprzak, Wybrane problemy metodologiczne badań w zakresie procesu karnego i kryminalistyki, [w:] J. Kasprzak, B. Młodziejowski (red.), Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki, Volumina, Olsztyn 2010, s. 10.

współczesne publikacje, monografie, podręczniki i komentarze. Wskazana metoda badawcza miała o tyle istotne znaczenie, że jej zastosowanie warunkowało efektywność zastosowania innych metod badawczych. Nie jest bowiem możliwe badanie i rozumienie dziedziny, co do której posiada się zaledwie podstawową wiedzę.

Analiza aktów prawnych jest podstawową techniką badawczą, pozwalającą na pozyskanie bazowych danych dotyczących zakresu i form ochrony procesów wyborczego i referendalnego w krajowym porządku prawnym. Tym samym kolejną metodą badawczą, wykorzystaną w niniejszej pracy było badanie źródeł, tj. tekstów aktów prawnych oraz uzasadnień do projektów tychże.

Badania danych statystycznych i akt sądowych objęły okres 2000–2010 r. Wybór takiego przedziału czasu nie jest przypadkowy, starano się bowiem objąć badaniami możliwie wszystkie przeprowadzane w Polsce wybory i referenda. Warto wskazać, że w badanym okresie 2000–2010 r. przeprowadzono trzykrotnie wybory parlamentarne (2001 r., 2005 r. oraz 2007 r.), dwukrotnie wybory prezydenckie (2000 r. oraz 2005 r.), dwukrotnie wybory do Parlamentu Europejskiego (2004 r. oraz 2009 r.), trzykrotnie wybory samorządowe (2002 r., 2006 r. i 2010 r.), natomiast w 2003 r. odbyło się referendum ogólnokrajowe w sprawie wstąpienia Polski do Unii Europejskiej (tzw. referendum akcesyjne)<sup>18</sup>.

Analiza danych statystycznych objęła statystykę policyjną oraz statystykę sądową. Statystyka policyjna za lata 2000–2010 pozyskana została z Komendy Głównej Policji w Warszawie w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej. Statystyka sądowa zaczerpnięta została z zestawień i raportów opracowywanych przez Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie w latach 2000–2010.

---

<sup>18</sup> Jako ciekawostkę wskazać należy, że tylko w latach 2006–2009 przeprowadzono w Polsce 1279 wyborów samorządowych uzupełniających, 45 wyborów samorządowych ponownych i 89 wyborów samorządowych przedterminowych, natomiast w latach 2000–2009 przeprowadzono 344 referenda lokalne w sprawie odwołania organu samorządu terytorialnego. Dane te pochodzą z informacji przekazanej przez Krajowe Biuro Wyborcze w dniu 21 października 2010 r. w odpowiedzi na wniosek o udzielenie informacji publicznej.

W ramach badań akt sądowych spraw karnych o przestępstwa wyborcze zlokalizowano i przeanalizowano akta 215 spraw o przestępstwa z rozdziału XXXI Kodeksu karnego, rozpatrywanych w 76 sądach rejonowych i okręgowych na obszarze całej Polski w okresie 2000–2010 r.<sup>19</sup> Na dzień zakończenia badań aktowych (listopad 2010 r.) prawomocnie zakończono 214 postępowań. W sprawach tych prawomocnie osądzono 386 osób, z czego prawomocnie skazano 241, warunkowo umorzono postępowanie względem 122 oskarżonych, 16 oskarżonych uniewinniono, natomiast wobec 10 oskarżonych sąd umorzył postępowanie karne<sup>20</sup>.

Celem uzyskania odpowiedzi na pytanie o społeczne postrzeganie badanej problematyki zastosowano równolegle dwie metody badawcze: badania aktowe 72 protesty wyborcze, prawomocnie rozpatrzone w Sądzie Okręgowym w Olsztynie w latach 1998–2010, a także ankietę sondażową. Badania ankietowe przeprowadzono w dniach 26–27 listopada 2010 r. na grupie 150 studentów IV i V roku studiów zaocznych, na kierunku prawo Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, tydzień po wyborach samorządowych do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, w okresie poprzedzającym II turę wyborów bezpośrednich wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. W anonimowej ankiecie badawczej, obejmującej 12 pytań zamkniętych, poruszono problemy stosunku do posiadanych praw

---

<sup>19</sup> Zasadniczym problemem pojawiającym się przy badaniu akt sądowych spraw karnych o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum było zlokalizowanie spraw z uwagi na ich niewielką liczbę i rozproszenie w sądach na obszarze całego kraju. Celem zgromadzenia reprezentatywnej próby badawczej zwrócono się w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej do 11 prokuratur apelacyjnych z prośbą o pomoc w ustaleniu liczby i jednostek prokuratury, które prowadziły lub nadzorowały na przestrzeni lat 2000–2010 postępowania przygotowawcze w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. zakończone skierowaniem do sądu aktu oskarżenia lub wniosku o warunkowe umorzenie postępowania. Korespondencja była następnie przekazywana drogą służbową prokuraturom okręgowym i rejonowym, które to jednostki przesyłały zbiorcze informacje na temat prowadzonych postępowań ze wskazaniem sygnatur akt sądowych, pod jakimi rejestrowane były przedmiotowe sprawy.

<sup>20</sup> Reprezentatywność próby badawczej ustalono na podstawie statystycznego testu zgodności  $\chi^2$ .

wyborczych i swobody ich realizacji, a także sposobu postrzegania i oceny zjawiska przestępczości wyborczej.

Bagatelizowanie zjawiska przestępczości wyborczej bez rozpoznania jego istoty jest nieuzasadnione i społecznie szkodliwe<sup>21</sup>. Nadmienić trzeba, że jak dotąd w polskiej literaturze prawa karnego próżno było szukać dogłębnej analizy najważniejszych aspektów przestępstw wymierzonych w przebieg wyborów i referendum, tj. rzeczywistej skali problemu, skuteczności polityki karnej w przedmiocie tego typu przestępstw, wizerunku sprawcy czy też wielowymiarowych skutków przestępstw. Z wyjątkiem kilkunastu artykułów w większości traktujących od strony teoretycznej o poszczególnych przestępstwach wyborczych, nauki penalne nie doczekały się żadnych badań empirycznych, całościowo obejmujących problematykę przestępczości wyborczej. Naturalna jest tym samym potrzeba wypełnienia istniejącej luki.

---

<sup>21</sup> O powadze problemu świadczy nie tylko fakt zebrania przez ustawodawcę czynów zabronionych wymierzonych w wybory i referendum w oddzielnym rozdziale kodyfikacji karnej, ale także analogiczne zagrożenie karne przewidziane za dokonanie przestępstw uderzających w inne wartości i dobra, istotne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Wskazać należy, że za popełnienie przestępstwa naruszenia wolnego od nacisków przebiegu wyborów i referendum i realizacji praw wyborczych (art. 249 k.k.), naruszenia swobody głosowania (art. 250 k.k.), czy przekupstwa wyborczego (art. 250a k.k.), kodeks przewiduje ten sam wymiar zagrożenia karnego, co przy przestępstwach publicznego nawoływania do wszczęcia wojny napastniczej (art. 117 § 3 k.k.) i czynnej napaści na Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 135 § 1 k.k.), tj. od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

# Rozdział I.

## Przestępstwa przeciwko wyborom i swobodzie głosowania – zarys historyczny

### 1.1. Geneza przestępczości wyborczej. Ochrona sejmu i sejmików w ustawodawstwie I Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)

Początków przestępczości wyborczej i pierwszych czynów zabronionych wymierzonych w swobodę głosowania należy upatrywać w epoce starożytności, wiążąc je z organizacją starożytnego państwa rzymskiego.

Jak słusznie zauważa C. Nicolet, Rzym republikański stanowi najpełniejszy przykład organizacji obywatelskiej. Wewnętrzna historia ludu rzymskiego zawiera w sobie bowiem wszystkie możliwe hipostazy polityki: narodziny wspólnoty, organizowanie się władz niezbędnych do istnienia miasta, zdobycie równych praw przez lud przeciw „wielkim”, żądania wolności i opór przed opresją; ale również wielkie kwestie „społeczne”: biedę, długi, „prawo rolne”, „subsydia publiczne”<sup>1</sup>. Rzymski obywatel nie był jedynie biernym podmiotem bez przeciwwagi dla tych, którzy nim rządzą. Był on członkiem autonomicznej wspólnoty – *populus Romanus*. Każdy rzymski obywatel był „wyposażony” w wolę i osąd, które mógł wyrażać poprzez głosowanie w sprawach dotyczących wspólnoty. We współczesnych demo-

---

<sup>1</sup> C. Nicolet, *Obywatel, polityk*, [w:] A. Giardin (red.), *Człowiek Rzymu*, Volumen, Warszawa 1997, s. 28.

kracjach parlamentarnych ten aspekt statusu obywatela zawiera się w pojęciu „wyborca”<sup>2</sup>.

Proces kształtowania się przestępczości wyborczej w starożytnym Rzymie, i ewolucję zjawiska przekupstwa wyborczego, można podzielić na przestępczość wyborczą okresu republiki i okresu cesarstwa.

Obywatelski proces decyzyjny w starożytnym Rzymie okresu republiki odbywał się z wykorzystaniem instytucji zgromadzenia. Rzym miał ich kilka i pomimo tego, że każde z nich składało się z tych samych obywateli, byli oni zwoływani i dzieleni w różny sposób (np. na klasy, centurie i tribus), w zależności od natury i celu zgromadzenia. Ogólne kompetencje rzymskich zgromadzeń, rozciągające się na wszystkie aspekty życia zbiorowego, spełniały się najbardziej w sektorach powierzania funkcji publicznych, wyborze większości urzędników i sądownictwa karnego dla niektórych przestępstw, jak również wypracowywania „regul” i „decyzji”, przegłosowywania „praw” oraz „plebiscytów” dotyczących prawa publicznego i prywatnego, dyplomacji, wojny i pokoju<sup>3</sup>.

Wybory w starożytnym Rzymie okresu republiki sprowadzały się do legitymacji co najmniej czterdziestu zwykłych urzędników oraz dwudziestu czterech trybunów wojskowych. Pierwszych z nich wybierały komicja centurialne, drugich – komicja trybusowe. Ścisłe kontrolowane imienne wywoływanie wyborców powodowało, iż operacje te mogły trwać ponad jeden dzień dla każdego kolegium (konsulowie, pretorzy, trybuni). Odbywały się również głosowania nad ustawami i procesy komicjalne, przy zachowaniu odpowiedniego odstępu czasowego pomiędzy wnioskiem a głosowaniem<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. 44.

<sup>3</sup> Zwykły obywatel nie wybierał kwestii, w jakiej był zapytywany. Jakiegokolwiek rodzaju byłoby zgromadzenie – wyborcze, ustawodawcze, sądownicze – lud i indywidualny obywatel odpowiadali jedynie „tak” lub „nie” na postawione mu pytanie. Zwykły obywatel był przez to pozbawiony prawa do uczestnictwa w debacie, dyskusji, zadawania pytań i formułowania propozycji. Udzielało mu się wprowadzić głos, ale w charakterze sędziego, niemego świadka pod koniec procesu. Zob. C. Nicolet, *Obywatel, polityk*, s. 47–48.

<sup>4</sup> C. Nicolet, *Obywatel, polityk*, s. 50.

Istotnym osiągnięciem społeczności rzymskiej było niewątpliwie wprowadzenie głosowania pisemnego, tajnego przy różnych wydażeniach: podczas uchwalania praw, w trakcie rozpraw sądowych i przy wyborach. Reforma procedury głosowania w starożytnym Rzymie, mająca miejsce w latach 137–107 p.n.e., sprawiła, że w trakcie głosowania wyborca albo wybierał odpowiednie *tabella*, na której napisane było „tak” lub „nie”, albo sam musiał napisać imię lub inicjał swojego kandydata. Ponadto każdorazowo ustawiano specjalne ogrodzenia i kładki prowadzące do urn. Liczenie głosujących odbywało się za pomocą indywidualnych żetonów. Wprowadzono również nadzór nad liczeniem głosów. Utajnienie aktu głosowania stanowiło umoralnienie procesu decyzyjnego, utrudniało bowiem stosowanie wszelkiego rodzaju nacisków na elektorat i jego zbrojne zastraszanie<sup>5</sup>.

Stopniowe formalizowanie organizacji wyborów nie oznaczało jednak, że były one całkowicie wolne od zamachów przestępnych skierowanych na ich przebieg. Konserwatywna oligarchia, pozbawieni skrupułów przywódcy czy dyktatorzy wojskowi podejmowali bowiem różnorodne próby bezprawnego wpływania na wyniki wyborów. W tych okolicznościach stopniowo kształtowała się nowa kategoria zagrożenia dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego – przestępczość wyborcza o bardzo zróżnicowanej formie.

Staranie się o urzędy za pomocą metod niezgodnych z prawem określano w Rzymie terminem *ambitus* (łac. *ambio* – obchodzić wokół). Etymologii jego znaczenia prawnego należy poszukiwać w jednej z powszechnie stosowanych w kampanii wyborczej metod, polegającej na obchodzeniu wyborców przez kandydatów z prośbami o poparcie i głosy (zabronione później na podstawie zapisów *lex Poetelia* z 359 r. p.n.e.)<sup>6</sup>.

Pierwsze procesy o przestępstwa i nadużycia wyborcza pojawiły się pod koniec II w. p.n.e. wraz z powołaniem tzw. *quaestio perpetu-*

<sup>5</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>6</sup> H. Kowalski, *Odpowiedzialność karna za przestępstwa wyborcze w Rzymie (II–I wiek p.n.e.)*, Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, vol. 34, nr 1, 1993 r., s. 74; tenże, *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie schyłku republiki*, Rocznik lubelski R 29/30, 1987/1988, s. 7–8. Znamienne, iż w okresie schyłku republiki metod polegających na obchodzeniu wyborców nie uznawano za niedozwolone, w związku z czym były one nadal stosowane przez kandydatów.



*ade de ambitu*<sup>7</sup>. Katalog kar przewidzianych za przestępstwa *ambitu* był bardzo zróżnicowany. Sprawca mógł bowiem zostać skazany na karę odsunięcia od ubiegania się o urzędy przez 10 lat (*lex Cornelia*), grzywnę, wygnanie z Rzymu na okres 10 lat (*lex Tullia ambitu*), a od 55 r. p.n.e. wraz z uchwaleniem *lex Licinia de sodaliciis* konfiskatą majątku. Wtedy to karalnością objęto m.in. przestępstwa związane z działalnością stowarzyszeń i korzystanie z ich pomocy podczas wyborów. Do sądenia tego typu przestępstw powołano nowy trybunał (*quaestio de sodaliciis*) oraz wprowadzono szczególną procedurę postępowania, zmodyfikowaną w 52 r. p.n.e. aktem *lex Pompeia de ambitu*<sup>8</sup>.

W systemie, w którym wiadomo było z góry, kto i jak głosował oraz która grupa społeczna mogła odegrać decydującą rolę w głosowaniu, pokusa prostego „kupienia uchwały” była nie do uniknięcia. Głosowanie nie było w pełni odporne na zjawisko korupcji. Pod pojęcie to podpadało m.in. przedstawianie ludowi lub plebsowi korzystnych dla nich uchwał, jednakże dużo bardziej brutalną i wyrafinowaną formą korupcji było kupowanie, według stałej taryfy i za gotówkę, głosu tej czy innej grupy<sup>9</sup>.

Jeden z najważniejszych etapów ewolucji przekupstw wyborczych w okresie republiki związany jest z działalnością pośredników wyborczych (*sequester*). W rzymskim prawie cywilnym *sequester* był osobą przyjmującą w depozyt pieniądze lub rzeczy, stanowiące przedmiot sporu między stronami, które następnie oddawał zwycięzcy po zakończeniu procesu. Rola pośredników przy przekupstwach wyborczych uwydatniła się pod koniec okresu republiki. Ich działanie polegało na tym, że przyjmowali oni od kandydata pieniądze w depozyt, po czym oficjalnie występowali wobec wyborców jako poręczyciele obietnic kandydata. *Sequestres* występowali niekiedy również jako główni organizatorzy przekupstw wyborczych (*sodales*). Współcześnie

<sup>7</sup> Pierwszym procesem o nadużycia wyborcze w był proces Mariusza związany z wyborami pretorów, mający miejsce w 115 r. p.n.e.

<sup>8</sup> Skrócono czas trwania procesu do jednego dnia oraz czas wygłaszania mów do 2 godzin dla oskarżyciela i 3 godzin dla obrońcy. Zob. H. Kowalski, *Odpowiedzialność karna za przestępstwa wyborcze...*, s. 74–80.

<sup>9</sup> Praktyka ta rozpowszechniła się zwłaszcza w I w. p.n.e. Siegano po nią przy wyborach konsulów i pretorów, a ulubionym celem przestępców były centurie pierwszych klas. Zob. C. Nicolet, *Obywatel, polityk*, s. 55.

przyjmuje się jednak, że w zdecydowanej większości spraw *sequestres* pełnili w przekupstwach wyborczych rolę pełnomocników kandydata, przygotowujących w jego imieniu rozdawnictwo za pieniądze przekazane im w depozyt i reprezentujących jego interesy wobec wyborców i rozdawców – *divisores*. *Sequestres* rekrutowali się najczęściej spośród przyjaciół (*amici*) kandydata – *nobilitas* lub ekwitów, a ich działalność została uznana za przestępstwo i zabroniona na podstawie *lex Licinia de sodaliciis* z 55 r. p.n.e.<sup>10</sup>

Wśród przekupstw wyborczych na szczególną uwagę zasługuje przestępstwo czynienia przez kandydatów obietnic rozdawnictwa pieniędzy i zboża wśród wyborców (*promunatio*). Pojawiło się w I w. p.n.e. na tle dokonywanych legalnie na wielką skalę państwowych i prywatnych rozdawnictw zboża i pieniędzy. Niekiedy obietnice przyjmowały wręcz niewiarygodny charakter, wpływając na obrażenie wyborców. Kandydaci szafowali bowiem wielkimi sumami, dochodzącymi nawet do 10 milionów sesterców do podziału. Rozdawnictwem pieniędzy w poszczególnych *tribus* zajmowali się wspomniani wcześniej rozdawcy – *divisores*. Co ciekawe ich działalność początkowo była zalegalizowana i powiązana z państwowymi rozdawnictwami, jednakże wraz ze wzrostem znaczenia wyborów i rozwoju metod przestępnego wpływania na ich wynik, przybrała ona formę zorganizowanej działalności na rzecz partykularnych interesów kandydatów<sup>11</sup>.

W końcu lat 60-tych, wraz ze zleceniem organizacji rozdawnictwa stowarzyszeniom, ta forma nadużyć rozpowszechniła się i usprawniła jeszcze bardziej. W *tribus* powstawały specyficzne zrzeszenia (*sodalicia*) w celu zaprezentowania na arenie politycznej swoich członków i ich promocji wyborczej. Spisywały one nazwiska *tribules*, zobowiązujących się oddać głos na członków stowarzyszenia (*conscriptio*), a następnie zestawiano ich w dziesiątki (*decuratio*), co ułatwiało prze-

<sup>10</sup> H. Kowalski, *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie schyłku republiki*, s. 9–10.

<sup>11</sup> H. Kowalski, *Odpowiedzialność karna za przestępstwa wyborcze...*, s. 81–82. Brak jest jednomyślności co do pochodzenia społecznego *divisores*. Według części doktryny pochodzili oni z niższych warstw społeczeństwa, można jednak spotkać również poglądy, iż byli oni swego rodzaju ordo, zbliżonym pozycją do *tribuni aeriarii*. Zob. H. Kowalski, *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie schyłku republiki*, s. 11.

prowadzanie rozdawnictw<sup>12</sup>. *Sodalicia* tworzyli przedstawiciele niższych warstw społecznych, którzy oprócz wymienionej działalności, zajmowali się również agitacją wyborczą, oddziałując na głosujących na zgromadzeniach przez stosowanie przekupstw lub przemocy, a jednocześnie wymuszając na kandydatach dokonywanie większych rozdawnictw. Warto również zwrócić uwagę na tzw. *sodalitates*, zrzeszające tzw. *sodales* – organizatorów przekupstw wyborczych. Zanim włączyły się w działalność polityczną, były stowarzyszeniami o charakterze religijnym, jak również związkami towarzyskimi i rozrywkowymi. Działalność wyżej wymienionych grup, podobnie jak w przypadku *sequestres*, została zabroniona przez *lex Licinia de sodaliciis* z 55 r. p.n.e.<sup>13</sup>

Wymienione dotychczas formy przekupstwa wyborczego w starożytnym Rzymie nie wyczerpują jednak tego tematu. Wśród innych rodzajów rozdawnictw wskazać trzeba chociażby uczty dla ludu (*epulae*), rozdawnictwa mięsa (*viscerationes*), igrzyska gladiatorskie (*gladiatorum munera*) oraz inne typy widowisk i walki zwierząt (*ludorum venationumque apparatus*)<sup>14</sup>. Spośród bezprawnych zachowań wyborczych, zakazanych przez postanowienia *senatus consultum* oraz *lex Tullia* z 63 r. p.n.e. wymienić trzeba: urządzenie igrzysk, rozdawanie kart wstępu na igrzyska i widowiska teatralne, urządzenie uczt dla ludu oraz utrzymywanie płatnych orszaków<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> H. Kowalski, *Odpowiedzialność karna za przestępstwa wyborcze...*, s. 81–82.

<sup>13</sup> H. Kowalski, *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie schyłku republiki*, s. 12.

<sup>14</sup> Zdecydowanie najczęściej stosowaną metodą działania, mającą zapewnić kandydatom przychyłność wyborców było urządzenie walk gladiatorskich oraz walk zwierząt (*venationes*). Z uwagi na fakt, że frekwencja na igrzyskach z reguły była wyższa niż na zgromadzeniach, stanowiły one ważny czynnik w walce politycznej. Uczty dla ludu (*epulae*), wydawano przy różnych uroczystościach: rodzinnych, zwycięstwa czy uzyskania triumfu, a liczba stołów sięgała niekiedy 10 000. Wydawanie uczt publicznych zapewniało kandydatom dużą popularność, podobnie jak związane z nim często rozdawnictwo mięsa (*viscerationes*) i innego typu podarków, np. zboża, oliwy, wina, czasem zastawy stołowej. Utrzymywanie płatnych orszaków, złożonych z wynajętych za pieniądze tzw. *sectatores*, podnosiło natomiast splendor kandydata oraz mogło mieć znaczenie przy wykorzystaniu ich jako siły zbrojnej na zgromadzeniach. Zob. H. Kowalski, *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie schyłku republiki*, s. 12–13.

<sup>15</sup> Formy bezprawnego wpływania na wyborców, tyle, że na gruncie *cap. 132 Lex coloniae genitivae iuliae seu ursonensis* w oparciu o zawarte tam trzy zakazy, wy-

Ujęcie ludu i plebsu w silną strukturę stowarzyszeniową (tribus, centurie, stowarzyszenia dzielnicowe i kolegia) sprzyjało budowaniu wzajemnych kontaktów, kupczeniu i podziałowi zysków z korupcji (punktem kulminacyjnym rozprzestrzeniania się korupcji wyborczej było zapewnienie przez cesarza Augusta dożywotniej „renty wyborczej” w wysokości tysiąca sestercji wszystkim członkom jego tribus, *Scaptia* i *Fabia*). Skorumpowani kandydaci i łapownicy płacili otwarcie tak wielkie sumy za wybór, że powodowało to niekiedy istotne skoki stopy procentowej na rynku finansowym. Omawiany proceder wypaczał wyniki wielu wyborów, prawdziwej skali problemu nie da się jednak dokładnie ustalić<sup>16</sup>.

Za zjawisko mające równie duży wydźwięk wśród patologii wyborczych, uchodzi rozwój zorganizowanej przemocy (*vis*), datowany na schyłek okresu republiki. Rywalizacja pomiędzy stronnictwami,

---

szczególnością B. Sitek. Pierwszy zakaz, o którym mowa jest w cap. 132, dotyczył organizowania uczt określanych terminem *convivium* i *cena*. Przedmiotem zakazu było zapraszanie na ucztę czy obiad gości przez kandydata albo osobę zamierzającą kandydować na urząd w danym roku wyborczym. Termin *convivium* oznaczał ucztę lub biesiadę, niekoniecznie związaną z porą dnia oraz z domem kandydata. Taka uczta mogła być organizowana również na wolnym powietrzu, co stwarzało możliwość zaproszenia większej liczby gości. Natomiast termin *cena* oznaczał główny posiłek dnia, czyli obiad, składający się z kilku dań z dodatkiem wina, podawany ok. godz. 15. Wyjątkiem od tej zasady była możliwość zaproszenia na takie uczyty nie więcej niż 9 osób dziennie. Liczba 9 gości była przyjmowana jako przejaw normalnej gościnności w stosunkach społecznych panujących w tamtym okresie w Rzymie. Drugi zakaz obejmował rozdawnictwo prezentów lub podarunków w celu pozyskania sympatii wyborców (*Neue quis petitom candidus donum munus aliudve quit det largiatur petitionis causa sciens dolo malo*). Termin *donum* oznaczał podarunek materialny. Termin *munus* oznaczał obowiązek publiczny, przy czym w tym przypadku chodziło o składanie przez kandydata obietnicy wyborczej, zwalnającej z obowiązku wykonywania prac publicznych przez tych, którzy będą na niego głosować. Zakazane w końcu były inne formy przekupstwa dokonywanego świadomie lub podstępnie. Trzeci zakaz obejmował działania innych osób niż sami kandydaci czy osoby dopiero zamierzające kandydować. Zakazane było zatem organizowanie uczt czy rozdawanie podarków przez osoby trzecie lobbujące na rzecz konkretnego kandydata. W końcowej części przepisu cap. 132 znajduje się sankcja karna – kara grzywny wynosząca 5000 sestercji. Zob. B. Sitek, *Lex coloniae genitivae iuliae seu ursonensis i lex irnitiana. Ustawy municypalne antycznego Rzymu. Tekst, tłumaczenie i komentarz*, Ars boni et aequi, Poznań 2008, s. 83–84.

<sup>16</sup> C. Nicolet, *Obywatel, polityk*, s. 57.

ugrupowaniami politycznymi (*factiones*), czy poszczególnymi politykami spowodowała, że w walce o władzę starano się wykorzystywać wszelkie dostępne sposoby uzyskiwania wpływów politycznych. Jedną z nich było wywieranie zbrojnej presji na wyborców, a wśród jej postaci wymienić należy wykorzystywanie do tego procederu armii i weteranów oraz tworzenie prywatnych oddziałów zmilitaryzowanych<sup>17</sup>. Innym sposobem przestępczego osiągnięcia celów politycznych było podburzanie tłumów i wywoływanie zamieszek (*turba, tumultus*), przekształcających się niejednokrotnie w dłuższe wystąpienia przeciwko oficjalnej władzy (*seditio*)<sup>18</sup>, a także czyny o nieco innym charakterze – fałszowanie tabliczek wyborczych, odmowa ogłoszenia wyboru kandydata (*renuntiatio*), czy też przesuwanie terminu wyborów<sup>19</sup>.

Po upadku republiki przestępstwa wyborcze tylko pozornie straciły rację bytu, pojawiły się bowiem tendencje do zmiany sposobu kreowania urzędników państwowych poprzez ograniczanie elekcji na zgromadzeniach i wprowadzenie rekomendacji, a następnie mianowanie przez władcę. Nadal jednak pojawiały się próby nadużyć wy-

<sup>17</sup> Najbardziej znanymi przypadkami użycia sił zbrojnych do walki politycznej są: proces uchwalania *lex agraria*, kiedy to po pomoc weteranów Mariusza sięgnął Saturninus, oraz uchwalenie *lex Plotia agraria* w 69 r. p.n.e., *lex Gabinia* w 67 r. p.n.e. i *lex Manilia* w 66 r. przeforsowanych przez Pompejusza z pomocą weteranów hiszpańskich. Wykorzystywanie zaś prywatnych oddziałów zbrojnych początkowo miało charakter wywierania nacisków na głosujących przy użyciu orszaków lub straży przybocznej, złożonej z *amici* lub klientów. W latach 50 pojawiły się regularne oddziały zbrojne i bandy. Największą aktywność w ich organizowaniu przejawiał Klodiusz, posiadali je również zwolennicy Senatu: Milon, Sestiusz i Fabrycjusz. W latach 58–52 p.n.e. zdominowały one zgromadzenia, wypaczając ich przebieg i wyniki. Zob. H. Kowalski, *Leges per vim contra auspicia latae. Religia, polityka i prawo karne w Rzymie w okresie schyłku republiki*, [w:] A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz (red.), *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 103–106.

<sup>18</sup> H. Kowalski, *Leges per vim contra auspicia latae...*, s. 105.

<sup>19</sup> H. Kowalski, *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie cesarstwa*, [w:] M. Kuryłowicz (red.), *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje...*, s. 58–59; zob. również: H. Kowalski, *Przemoc jako metoda walki wyborczej w Rzymie w okresie schyłku republiki (78–50 p.n.e.)*, *Annales UMCS, Sectio F*, vol. 38/39, 1983/84, s. 75–92.

borczych, zmieniając jedynie swój charakter i skalę. Słusznie wskazuje H. Kowalski, że w dziejach cesarstwa rzymskiego można zaobserwować dwie tendencje związane z problematyką wyborczą, przy czym pierwsza z nich polegała na stopniowym przejmowaniu przez cesarzy prawa do nominowania urzędników, druga natomiast na ograniczaniu kompetencji zgromadzeń wyborczych oraz przejmowaniu kontroli nad rozdawnictwem dla plebsu. Działania te jednak były na tyle nieskuteczne, że spowodowało to konieczność uchwalania kolejnych ustaw *de ambitu* – *lex Iulia* oraz ustawy Trajana. Przekupstwa wyborcze pojawiały się natomiast aż do okresu późnego cesarstwa<sup>20</sup>.

Z punktu widzenia genezy problematyki prawnokarnej ochrony wyborów w ustawodawstwie polskim niezbędne jest omówienie wybranych aspektów patologii wymierzonych w zgromadzenia publiczne I Rzeczypospolitej, tj. sejm i sejmiki. Sejmiki i sejm funkcjonowały wówczas jako dwa zgromadzenia wolnego narodu. Suwerenem politycznym w państwie od XVI w. był stan szlachecki, który poprzez swoją reprezentację – sejm – stanowił prawo i decydował o losach kraju. Wyłączność stanowienia suwerennego prawa stawiała zatem sejm w roli suwerena prawnego, tj. najwyższego organu władzy.

W literaturze prawa karnego wskazuje się, że przedmiot ochrony przepisów karnych ustawodawstwa polskiego XVI – XVIII w. nie pozwala na upatrywanie w instytucjach miru, otaczającego sejmy ziemskie czy generalne, pierwowzorów współczesnych przepisów chroniących wybory, gdyż tamte unormowania nie chroniły praw wyborczych jako takich<sup>21</sup>. Pamiętać jednak należy, że niektóre z nich odnosiły się bezpośrednio do zapewnienia posłom i senatorom swo-

<sup>20</sup> Na uwagę zasługują chociażby działania przedsiębrane przez cesarza Oktawiana, który stosował m.in. metody obchodzenia wyborców z prośbami o głosy dla własnych kandydatów (*suffragatio*), celem zapobiegnięcia przekupywaniu wyborców przez kandydatów, członkom *tribus*, do którego sam należał, rozdzielal w dniu wyborów pieniądze we własnym imieniu, a także organizował igrzyska i widowiska, niekiedy za urzędników, którzy byli nieobecni lub na to za biedni. Zob. H. Kowalski, *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie cesarstwa*, s. 60, 72.

<sup>21</sup> Por. S. Zabłocki, *Miscellanea karno-wyborcze*, s. 389; W. Kozielewicz, *Kodeks karny Część szczególna...*, s. 289.

body debatowania i głosowania nad kwestiami istotnymi z punktu widzenia interesów państwa. Chroniły one również niezależność opowiadania się za konkretną opcją rozwiązania diskutowanego problemu i chociażby z tego powodu celowe jest omówienie niektórych aspektów regulacji prawno-karnych, obejmujących przestępstwa skierowane na zakłócenie funkcjonowania sejmów i sejmików ziemskich I Rzeczypospolitej.

Przepisy karne obowiązujące przed 1788 r., nastawione były przede wszystkim na ochronę sejmu przed zamachami z zewnątrz, określanymi mianem gwałtu fizycznego. Główne niebezpieczeństwo dla prawidłowego przebiegu obrad sejmowych tkwiło jednak wewnątrz samego sejmu, tj. w regułach jego funkcjonowania i podstawowych zasadach ustrojowych. Wyrażana na wielu płaszczyznach życia publicznego idea „złotej wolności szlacheckiej” skutecznie hamowała represjonowanie zachowań niepożądanych. Pomimo tego można pokusić się o wskazanie przykładów przestępstw przeciwko swobodzie głosowania, których potrzebę karnego napiętnowania szlachta zaczynała dostrzegać już wówczas.

Posłowie i senatorowie objęci byli ochroną karną do 1539 r., przy czym swoisty „immunitet” obejmował okres czterech tygodni przed sejmem i tyleż po sejmie, niezależnie od miejsca ich pobytu. Czyn wymierzony przeciwko ich osobom traktowany był jako przestępstwo obrazy majestatu. Wprawdzie w 1539 r. zniesiono ten tryb ochrony, jednakże w latach następnych znaleźć można wyraźne tendencje powrotu do zapewnienia szczególnej ochrony członkom sejmu. Projekty reform w II połowie XVIII w. zakładały zwrot ku starej koncepcji zagwarantowania posłom i senatorom ochrony w okresie czterech lub sześciu tygodni przed i po sejmie. Ostatecznie postulaty te znalazły odzwierciedlenie w prawie o sejmach (1791 r.), kwalifikującym zamach na członka sejmu jako „występek zelżonego majestatu” Rzeczypospolitej<sup>22</sup>.

Wśród działań przestępnych charakterystycznych dla okresu I Rzeczypospolitej, wyróżnić należy grupę czynów polegających na stworzeniu niebezpieczeństwa dla obrad sejmowych lub osób sejm-

---

<sup>22</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI-XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1976 r., s. 98.

jących przez uzbrojonych ludzi znajdujących się w miejscu i czasie obrad sejmowych. Konstytucja z 1507 r. wprowadzała karalność samego przybycia z bronią na sejm, przy czym karalne przybycie *in armis* nie obejmowało uzbrojenia w broń białą. Bezpieczeństwo zjazdów publicznych chronione było również przepisami artykułów marszałkowskich, zakazujących przebywania na sejmach z bronią, chociaż zasadniczym celem tych regulacji była ochrona osoby króla. Odrębny stan faktyczny stanowił czyn dobytcia broni, obejmujący wszelką broń, także broń białą. Przestępstwo to, napiętnowane od 1520 r., znalazło odzwierciedlenie w 1678 r. w artykułach marszałkowskich w materii prawnokarnej ochrony króla, a następnie zostało unormowane przez przepis artykułu XXIV ustawy o sejmie z 1791 r. Przepis ten w sposób precyzyjny określił karalność wyłącznie zaczepnego dobytcia broni, co zostało wiernie powtórzone w 1793 r.<sup>23</sup> Prawodawca wprowadzając w życie wskazane regulacje, obok zapewnienia wolnego od zbrojnych ekscesów przebiegu obrad, ograniczył możliwość psychologicznego oddziaływania faktu posiadania broni przez politycznych przeciwników. Świadomość tego, że w trakcie dyskusji, mających częstokroć burzliwy przebieg, oponent może w przypływie emocji zrobić użytek z broni, nie sprzyjała swobodzie wyrażania myśli i poglądów w toku debat sejmowych.

Działania prawodawcze, mające za cel zapewnienie sejmowi warunków obradowania bez zakłóceń i ochronę zgromadzonych przed próbami wywierania na nich nacisków, wyraźnie uwidaczniają się na tle tzw. sejmów elekcyjnych. Przed elekcją w 1573 r. na błoniach pod Kamieniem, opracowano starannie regulamin porządkowy, ograniczający liczebność pocztów, towarzyszących uczestnikom elekcji, zakazujący pod surowymi sankcjami posiadania broni palnej, wszczynania sporów, a nawet sprzedaży napojów alkoholowych. Nad zachowaniem spokoju na polu elekcyjnym czuwali marszałek koronny i litewski, rozporządzający uzbrojoną strażą. Senatorowie obradowali w okazałym i obszernym namiocie Zygmunta Augusta, lecz składali swoje głosy wraz ze szlachtą z poszczególnych województw. Każde z nich stanowiło osobny okrąg i zarazem punkt wyborczy. W punkcie tym gromadzono imienne listy głosujących na określonych kandyda-

<sup>23</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 99–100.



tów. Ten tok działania znacznie usprawniał organizację wyborów podczas ogromnego zgromadzenia, szacowanego na 40 do 50 tysięcy uczestników<sup>24</sup>. Niestety, nawet wprowadzenie tak sformalizowanych procedur nie zawsze w pełni chroniło sejmy elekcyjne przed zamachami. Znany jest bowiem przypadek, gdy podczas elekcji po abdykacji króla Jana Kazimierza (1668 r.), do zgromadzonych na polu elekcyjnym senatorów strzelano z broni palnej<sup>25</sup>.

Przykładami zachowań przestępnych, przejawiających się w trakcie organizacji sejmku było wywoływanie zamieszek, rozruchów i napaści, przy czym istota czynu leżała bądź to w czynnej napaści (*invadere*), bądź też w samym spowodowaniu gwałtu (*violentia*). Ochroną prawnokarną w tych przypadkach objęty był zarówno sam sejm, jako ciało zbiorowe w czasie jego funkcjonowania, jak i – przejściowo (1510–1539 r.) – dostojnicy i doradcy królewscy, senatorowie, posłowie królewscy i ziemscy w okresie 4 tygodni przed i po sejmie. Karalne były również i łżejsze formy zakłócenia obrad, jak wywoływanie kłótni (1520 r., 1678 r.)<sup>26</sup>, spoliczkowanie, zadanie razów sinych (1678 r.) i złośliwe uderzanie (1791 r., 1793 r.)<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> A. Sucheni-Grabowska, [w:] J. Michalski (red.), *Historia sejmku polskiego. Tom I. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, PWN, Warszawa 1984, s. 210–211.

<sup>25</sup> M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 91.

<sup>26</sup> Niejednokrotnie obrady odbywały się w tumulcie i hałasie. Uderzające jest to, że nawet stronnictwo królewskie usiłowało krzykiem i hałasem zagłuszać przeciwników. Przykładami tego są skargi szlachty z 1614 r. i zarzuty czynione stronnictwu królewskiemu po sejmie 1688–1689 r., jakoby „głos żaden (opozycji) nie był spokojny, ale każdy tumultuarie huczkami odprawowano, do szabel, szpad i trzciny porywano się i kijami w ziemię wbić obiecywano”. Głośnie wówczas było także zachowanie innowiercy Piotra Gorajskiego na sejmie w 1611 r., obrazoburczo wypowiadającego się na temat papieża, czym wzbudził on gwałtowne poruszenie wśród pozostałej szlachty. Zob. W. Czaplński, [w:] J. Michalski (red.), *Historia sejmku polskiego. Tom I. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, PWN, Warszawa 1984, s. 273.

<sup>27</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 101. Obok rozważnej i rozsądnej debaty w trakcie obrad sejmikowych, zdarzały się awantury i bójki, przyjmujące niejednokrotnie bardzo poważny charakter. Niewątpliwie dochodziło na sejmikach również do krwawych ekscesów. Na przykład w 1635 r. na sejmiku województwa braclawskiego w Winnicy nastąpiła strzelanina, w wyniku której kilku uczestników zostało rannych. W 1649 r. podczas zjazdu na pospolite ruszenie strzelano do kasztelana międzyrzeckiego, gdy ten znieważył jednego szlachcica. Znany

Szczególnie niebezpieczną formę zakłócenia przebiegu obrad i naruszenia prawidłowości funkcjonowania sejmu stanowiło wywieranie nacisku przy pomocy zbrojnych oddziałów. Przestępstwo wywoływania tumultów *cum armis* znała już konstytucja z 1507 r., a regulacje prawne w tym zakresie zostały skutecznie przeforsowane w czasie Sejmu Czteroletniego. Ustawodawstwo Sejmu Wielkiego nade szeroko rozbudowało zawarte w dyspozycjach karnych stany faktyczne, polegające na dokonaniu napaści lub wywierania nacisku na sejmujących przy pomocy zbrojnych oddziałów. W szczególności art. XXIV prawa o sejmach konstruował powszechne przestępstwo, polegające na otoczeniu miejsca sejmowania wojskiem, milicją lub uzbrojoną grupą celem wywarcia presji lub pogwałcenia woli sejmujących<sup>28</sup>. Prawo o sejmach z 1791 r. znało również formalne przestępstwo uniemożliwienia wejścia sejmujących do izby sejmowej.

Konstytucja z 1793 r. nadawała charakter przestępczy otoczeniu miejsca sejmowania wojskiem, milicją lub zbrojną grupą dla wywarcia presji na sejmujących, a także tamowanie wejścia lub wyjścia z izby sejmowej, jakkolwiek regulacje te były właściwie powtórzeniem funkcjonujących uprzednio przepisów karnych. Ciekawostką stanowić może fakt, że wskazane przestępstwa umieszczono w grupie zbrodni zdrady kraju (*perduellio*).

Ciekawym zjawiskiem występującym w problematyce prawnokarnej ochrony sejmów w dobie I Rzeczypospolitej jest brak, aż do schyłku XVIII w., sankcjonowania przekupstwa osób sejmujących, co może szczególnie dziwić na tle polskiej sytuacji polityczno-parlamentarnej XVII i XVIII w. Jak słusznie zauważa A. Lityński, degeneracja ustroju państwowego, zwyrodnienie praktyki politycznej oraz

---

wreszcie jest fakt „porąbania” szabłą Krzysztofa Grzymułtowskiego i Jana Gnińskiego na sejmiku średzkim w 1670 r. Sytuacje te barwnie i trafnie opisał w kazaniach sejmowych Piotr Skarga, stwierdzając, iż wśród szlachty nie brakuje posłów, którzy „nie tylko po ołtarzach depcą, ale też przed ołtarzami krew rozlewają i zabijają”. Zob. W. Czapliński, [w:] J. Michalski (red.), *Historia sejmku polskiego. Tom I. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, s. 228.

<sup>28</sup> Warto podkreślić, iż przepisy z 1791 r. były bardzo precyzyjnie sformułowane, o konstrukcji celowościowej, z ujęciem złego zamiaru jako istotnego warunku karalności czynu. Przestępstwo nosiło charakter formalny, bezskutkowy. Zob. A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 102.

konserwatyzm szlacheckiej ideologii idealizującej anarchicznie pojmowaną wolność szlachecką, stworzyły sytuację, w której przekupstwo będące zjawiskiem codziennym, mogło stać się czynem karalnym dopiero w epoce naprawy państwa, kiedy to przekupstwo posła sejmowego, senatora czy ministra, a w przypadku pensji zagranicznej także każdej innej osoby, zaliczono do najcięższych zbrodni – zdrady kraju<sup>29</sup>.

W okresie oligarchii magnackiej, gdy główną tendencją ustrojową była decentralizacja władzy, fundamentalny czynnik w systemie organów państwowych stanowiły sejmiki ziemskie, które doktryna szlachecka uważała za gwarant własnych swobód i praw<sup>30</sup>. Potrzeba ochrony ich przebiegu również znalazła swoje odzwierciedlenie w regulacjach prawnych o charakterze karnym. Upadek kultury politycznej i ożywienie walk poszczególnych stronnictw powodowały, że nieetyczne i bezprawne instrumenty, którymi posługiwała się magnateria dla opanowania sejmików, były różnorakie. Tym sposobem za czyny karalne uznano m.in. spowodowanie tumultu, rozruchów, zwady na sejmiku, naruszenie bezpieczeństwa w miejscowości, w której odbywał się sejmik, na ulicach oraz w gospodach. Formami kwalifikowanymi tumultu i zamieszania sejmikowego były przestęp-

---

<sup>29</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 103–104. Jednym z najbardziej znanych wydarzeń, w których na szeroką skalę stosowano przekupstwo w rozgrywkach sejmowych były próby obsadzenia na tronie polskim francuskiego księcia Kondeusza przez królową Ludwikę Marię. Odpowiedzią opozycji magnackiej na próby przekupstwa posłów przez królową było również „kupowanie” głosów. Przekupstwo urosło już wówczas do rangi środka walki parlamentarnej. Toteż kiedy dwór postanowił postawić przed sądem Jerzego Lubomirskiego, izba przedstawiała w 1664 r. wielkie „targowisko”, gdzie ścierały się nie tyle poglądy, co odpowiednie kwoty pieniężne ofiarowane przez jedną i drugą stronę. Sytuację tę relacjonowali Lubomirskiemu jego agenci w sposób następujący: „posłów ujmujemy i dajemy im (...) i nie żałujemy dawać”. Usprawiedliwiali się tym faktem, że również kupował posłów dwór, który przeznaczył na to 100 000 zł. W. Czaplinski, [w:] J. Michalski (red.), *Historia sejmu polskiego. Tom I. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, s. 297. Sytuacją, na którą warto zwrócić uwagę było przekupowanie posłów przez mieszkańców obawiających się zwiększenia ich opodatkowania podczas sejmu. Przekupiony poseł miał w efekcie doprowadzić do zerwania sejmu. Zob. J. Michalski (red.), *Historia sejmu polskiego. Tom I. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, s. 341.

<sup>30</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 114.

stwa zerwania siłą obrad, a także przeprowadzenia separatystycznych (drugich obok legalnych) obrad sejmikowych. Inne czyny karalne, mające w istocie charakter czynności przygotowawczych do gwałtownego zamachu na prawidłowy przebieg obrad sejmiku to sprowadzenie wojska do miejscowości, w której obradował sejmik, a także zaniechanie wyprowadzenia go z terenu przez komendanta wojskowego (od 1792 r. także przez Komisję Wojskową)<sup>31</sup>. Przestępstwo przeszkadzania sejmikom, czy inaczej „gwałcenia obrad sejmikowych”, znane było ustawodawstwu Sejmu Czteroletniego. Prawo o sejmikach Sejmu Wielkiego z 1793 r., precyzyjnie wyodrębniały dokonane przestępstwo „gwałtu” od uprzywilejowanej postaci samego sprowadzenia „kupy zbrojnej” lub milicji „do gwałtu w porę sejmików”. Bardzo zbliżony charakter miało przestępstwo sprowadzenia szlachty z obcych województw<sup>32</sup>. A. Lityński wśród zachowań niepożądanych wymienia nadto podejmowanie sejmikujących uczcią<sup>33</sup>.

Odrębną grupą przestępstw były czyny wymierzone przeciwko ważności czynności prawnych podjętych na sejmikach, ze szczególnym uwzględnieniem wyborów i swobody składania głosu. Zaliczyć do niej możemy kupowanie głosów (jak wcześniej wspomniano przestępstwo przekupstwa osób sejmikujących pojawiło się w regulacjach prawnych dopiero w XVIII w.), gwałtowne „wdzieranie się” do głosowania, „gwałtowne” kandydowanie w wyborach osoby nieuprawnionej oraz spowodowanie nieważności decyzji sejmiku w całości lub

---

<sup>31</sup> Warto zaznaczyć, iż przestępstwa zamachów dokonywanych przy pomocy wojska pojawiły się w ustawodawstwie dopiero w XVIII w.

<sup>32</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 115.

<sup>33</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 120. Opilstwo posłów występowało najczęściej w okresie zapustów. Sprzyjały temu uczyty urządzane przez magnatów, w czasie których niejednokrotnie celowo rozpijano posłów, albo po to, by ich sobie pozyskać, albo po to, aby doprowadziwszy ich do stanu oszołomienia alkoholowego uniemożliwić im udział w najbliższej sesji sejmowej. W diariuszach notowane są fakty bądź to powszechnego pijaństwa, bądź też sytuacje, kiedy izba dla świętego spokoju wobec awantur jednego opilca kończyła przedwcześnie obrady, by nie doprowadzić do bójk. Słynnym przykładem wydarzenia tego typu było uniemożliwienie obrad sejmowych w 1640 r. przez pijanego awanturnika, pisarza litewskiego – Sakowicza. W. Czaplinski, [w:] J. Michalski (red.), *Historia sejmku polskiego. Tom I. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, s. 274.

w części<sup>34</sup>. Tym samym wskazany katalog czynów zabronionych stanowi niejako odbicie stosunków społeczno-politycznych charakterystycznych dla ówczesnego państwa polskiego. Stosunków, które położyły się cieniem na funkcjonowanie kraju i doprowadziły w ostatecznym rozrachunku do jego faktycznego unicestwienia.

Jak wskazuje W. Czapliński, latach 1578–1648 na 56 odbytych sejmów nie doszło do skutku dziewięć, zaś w latach 1648–1696 na 44 sejmy – aż siedemnaście zostało „popsutych”. Jako źródła tego stanu rzeczy wskazuje on obniżenie się kultury politycznej szlachty, a także jej egoizm i konserwatyzm, idący w parze z upadkiem nauki i oświaty<sup>35</sup>. Teza ta nie budzi żadnych wątpliwości. Bezdyskusyjne jest również to, że wskazane przyczyny upadku państwa i narodu polskiego, stanowiły znakomite podłoże do rozwoju bezprawnych metod wpływania na swobodę podejmowania decyzji w najważniejszych dla Rzeczypospolitej sprawach oraz anarchizowania przebiegu sejmów. Nadużycia związane z funkcjonowaniem sejmów, należy zatem zaliczyć w poczet mechanizmów dobitnie osłabiających struktury ówczesnego państwa polskiego.

## 1.2. Kryminalne aspekty wyborów w dobie rozbiorów Rzeczypospolitej

Likwidacja Rzeczypospolitej w wyniku rozbioru przez państwa ościenne była bezprecedensowym faktem w dziejach kontynentu europejskiego. M. Kallas uznaje to wydarzenie, za jedno z najważniejszych w kończącym się XVIII w., z którym równać się może jedynie wybuch rewolucji we Francji<sup>36</sup>. Ustrój i prawo trzech państw zaborczych – Rosji, Prus i Austrii, ulegały głębokim przeobrażeniom od schyłku XVIII w. do wybuchu I wojny światowej. Zmiany nie omijały również regulacji karnych, obowiązujących w dobie zaborów na terenach polskich.

<sup>34</sup> A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 115–116.

<sup>35</sup> W. Czapliński, [w:] J. Michalski (red.), *Historia sejmku polskiego. Tom I. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, s. 296.

<sup>36</sup> M. Kallas, *Historia ustroju Polski X–XX w.*, s. 182.

Wśród regulacji prawno-karnych obowiązujących na terenach zaboru rosyjskiego wymienić należy trzy akty prawne, będące wyznacznikiem polityki karnej ówczesnych władz. Po utworzeniu na Kongresie Wiedeńskim Królestwa Polskiego, w 1817 r. powołano Komisję Prawodawczą, mającą ujednoczyć przepisy prawa karnego na terenach polskich włączonych do Rosji. Opracowany przez nią projekt był przedmiotem ożywionej debaty obrad pierwszego sejmiku w 1818 r., a z dniem 20 lipca 1818 r. uzyskał moc obowiązującą jako Kodeks Karzący, sankcjonowany przez Aleksandra I. Kodeks Karzący wzorowany był na prawie austriackim z 1803 r., francuskim i pewnej mierze też na bawarskim. Był to pierwszy po utracie niepodległości, własny i nowoczesny kodeks polski. Mimo to zaledwie po 30 latach od jego wprowadzenia Kodeks Karzący został uchylony. Z dniem 1 stycznia 1848 r. zastąpiła go polska redakcja liczącego 1221 artykułów Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych<sup>37</sup>. Ten natomiast akt prawny został uchylony ustawą karną z 22 marca 1903 r., tzw. Kodeksem Tagancewa.

Na ziemiach pierwszego zaboru pruskiego obowiązywało prawo karne Landrechtu wschodniopruskiego z 1721 r. zawarte w księdze VI. Natomiast od 1794 r. (posiłkowo) a od 1797 r. (w pełni) obowiązywało już na ziemiach drugiego i trzeciego zaboru – prawo karne zawarte w tytule 20 część II Powszechnego Prawa Krajowego dla państw pruskich, wydane przez Fryderyka Wilhelma II. Prawo to, hołdujące zasadzie odstraszenia, początkowo dalekie było od wpływów prądów humanitarnych, którymi ogarnięta była Europa w drugiej połowie XVIII w. Ostatecznie jednak wymusiły one zmianę tego prawa. Jedenasta z proponowanych zmian – jako pruska ustawa karna z 14 kwietnia 1851 r. uzyskała moc prawną i zaczęła obowiązywać od 1 lipca 1851 r. Z dniem 1 stycznia 1871 r. ustąpiła ona miejsca wydanemu dla całego Związku Północno-Niemieckiego kodeksowi karnemu z 31 maja 1870 r. Kodeks ten, w otrzymanej na mocy ustawy z 15 maja 1872 r. nowej redakcji, przystosowanej dla nowego ustroju Niemiec, wprowadzony został w całym państwie niemieckim

---

<sup>37</sup> B. Sygit, *Historia prawa kryminalnego*, Wydawnictwo Zapolex, Toruń 2007, s. 403–404, 419.

z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1872 r. jako ustawa karna dla państwa niemieckiego z 1871 r.<sup>38</sup>

Ustawa karna Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. penali-zowała w rozdziale V: dążenie do rozbicia zgromadzenia ustawo-dawczego (§ 105), wpływanie przemocą bądź groźbą na powstrzy-manie się przez deputowanych od udziału w obradach lub głosowaniu (§ 106), przeszkadzanie obywatelowi przemocą lub groźbą popełnienia przestępstwa udziału w wyborach lub głosowaniu (§ 107), fałszowanie wyników wyborów (§ 108) oraz przekupstwo wyborcze (§ 109)<sup>39</sup>.

Na terenach pierwszego zaboru austriackiego obowiązywało do 1787 r. polskie prawo karne. Dopiero od 1787 r. na obszarze całej monarchii habsburskiej zaczął obowiązywać kodeks karny Józefa II, tzw. Józefina. Kodeks ten został później przerobiony i jeden z pro-jektów z 17 czerwca 1796 r. otrzymał, w przyłączonej do Austrii w 1795 r. Galicji Zachodniej tymczasową moc obowiązującą od 1 stycznia 1797 r. jako ustawa karna dla Galicji Zachodniej. Na pod-stawie tej ustawy, w 1803 r., wydano austriacki kodeks karny, tzw. Franiszkana. Kodeks ten, wydany początkowo tylko dla niemieckich krajów dziedzicznych monarchii austriackiej, otrzymał następnie moc obowiązującą i w innych jej ziemiach. Franciszкана ze zmianami z 1848 r. i 1850 r. stała się podstawą powszechnej ustawy karnej au-striackiej z 27 maja 1852 r., wydanej dla całej Austrii, a obowiązującej od 1 września 1852 r. Ta ustawa przetrwała na ziemiach Polski byłego zaboru austriackiego do czasu wejścia w życie polskiego ko-deksu karnego z 1932 r.<sup>40</sup>

Z perspektywy prawnokarnej ochrony wyborów najistotniejsze znaczenie miały jednak przepisy austriackiej ustawy z dnia 26 stycz-nia 1907 r. zawierającej postanowienia karne dla ochrony swobody wyborów i zgromadzeń (Dz. U. p. austr. 1907, część X, poz. 18). Regulacje te obowiązywały na terenach tzw. Galicji, obejmującej województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie,

<sup>38</sup> Ibidem, s. 402–403.

<sup>39</sup> W. Koziulewicz, *Przestępstwa przeciwko wyborom w ustawodawstwie II Rzecz-pospolitej Polskiej*, [w:] F. Rymarz (red.), *Iudex Electionis Custode. Sędziowie kusto-szami wyborów. Księga pamiątkowa Państwowej Komisji Wyborczej*, Wydawnictwo Krajowego Biura Wyborczego, Warszawa 2007, s. 117–118.

<sup>40</sup> B. Sygit, *Historia prawa kryminalnego*, s. 400–401.

czyli łączny obszar ok. 79,4 tys. km<sup>2</sup>. Ustawa z dnia 26 stycznia 1907 r. była bardzo kazuistyczna. Spenalizowano w niej: przekupstwo wyborcze (§ 3), publiczne goszczenie uprawnionych do głosowania (§ 4), zmuszanie wyborcze (§ 5), rozpowszechnianie fałszywych treści w trakcie wyborów (§ 6), fałszerstwo wyborcze (§ 7), utrudnianie wyboru (§ 8), nieuprawniony udział w wyborach (§ 9), udaremnienie wyboru (§ 10), naruszenie tajemnicy głosowania (§ 11), przeszkadzanie w ubieganiu się o wybór (§ 12). Karalne było również udaremnienie zgromadzenia (§ 15) i nieuprawniony udział w zgromadzeniu (§ 16), składające się na prawnokarną ochronę wolności zgromadzeń organizowanych w związku z wyborami<sup>41</sup>.

Przypadki przestępczego naruszania przebiegu wyborów występowały na terenach wszystkich trzech zaborów i pomimo pewnych różnic w kwestii regulacji prawnych, przybierały one co do zasady, bardzo zbliżoną do siebie postać.

Najbardziej uciążliwą formą nadużyć wyborczych w dobie zaborów, uwydatniającą się szczególnie na tle wyborów sejmowych w Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym<sup>42</sup>, stanowił proceder przekupstwa lub tzw. częstowanie wyborców, przy czym na kupowanie głosów pochodziły przeważnie od wielkich właścicieli ziemskich, osobiście zainteresowanych w wynikach wyborów<sup>43</sup>. Zjawisko to nie było obce

<sup>41</sup> W. Kozielewicz, *Przestępstwa przeciwko wyborom...*, s. 116–117.

<sup>42</sup> H. Arkusza, *Problem nadużyć w czasie wyborów sejmowych w Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym. Prawo a praktyka*, [w:] J. Malec, W. Uruszczak (red.), *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzińskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 211. Autorka w ciekawy i przystępny sposób opisuje nadużycia wyborcze dokonywane lub inicjowane przez kandydatów i urzędników polskich, rywalizujących o przewodnictwo polityczne z ugrupowaniami ukraińskimi.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 214. W 1913 r. po wyborach do austriackiego Sejmu Krajowego głośnym echem odbiła się sprawa prezesa PSL, wiceprezesa Koła Polskiego Jana Stapińskiego, krytykowanego przez kręgi Polskiego Stronnictwa Ludowego za przyjmowanie od rządu austriackiego i przedstawicieli kół konserwatywnych subsydiów finansowych, wykorzystywanych na cele osobiste. W aurze skandalu, kiedy to socjaliści zarzucili Stapińskiemu przekupstwa i kupowanie głosów wyborców, zrezygnował on z pełnienia funkcji politycznych. Trzeba jednak zaznaczyć, że tak wyrazne napiętnowanie korupcyjnych zapędów polityków należało do rzadkości, a w większości przypadków pozostawały one bezkarne. Tendencja ta utrzymywała



również innym zaborom, tak np. często praktykowaną metodą było klasyczne rozdawanie Polakom „kiełbasy wyborczej” przez włościan niemieckich w przeddzień wyborów, podejmowanie ich ucztą i muzyką, a następnie, kierowanie odurzonych do lokalu wyborczego i oddawanie przez nich głosów zgodnie z sugestią kandydatów niemieckich<sup>44</sup>.

Nierzadko też zdarzały się sytuacje wywierania presji na wyborców ze strony urzędników państwowych lub inspektorów podatkowych. W zaborze austriackim podczas wyborów prowadzono kontrole kas powiatowych, straszono egzekucjami i bezwzględny ściągnięciem zaległości podatkowych, grożono wstrzymywaniem kredytów, zapowiadano również przymusowe, jednorazowe spłaty zadłużeń. Konsekwentnie też do wywierania presji wykorzystywano specyfikę zawodów i zajęć, będących źródłem zarobkowania poszczególnych wyborców. Tym sposobem rzeźników straszono wprowadzaniem kartek przemysłowych, Żydów obostrzeniami propinacyjnymi i koncesjonowaniem handlu, księży konkurencją, a chłopów szarwarkami drogowymi i wprowadzeniem obowiązku posiadania zezwoleń na przepędzanie bydła. Zdarzały się sytuacje wprowadzania obowiązku posiadania paszportów na przemieszczanie się po terytorium państwa i wymogów posiadania specjalnych książeczek dla służących (ich wydawanie było celowo opóźniane lub wstrzymywane). Co więcej, w dniu wyborów najbardziej aktywni wyborcy lub kandydaci mogli spodziewać się nagłego wezwania do określonego urzędu (z reguły znacznie oddalonego od miejsca głosowania) i zatrzymania ich tam w sprawach błahych lub sfabrykowanych, co uniemożliwiało im wzięcie udziału w głosowaniu. Warte uwagi jest przy tym równoległe działanie agitatorów wyborczych, swoją aktywność przejawiających takimi metodami jak: obietnice bez pokrycia, przekupstwa i groźby<sup>45</sup>.

---

się zwłaszcza w małych, lokalnych zbiorowościach. A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego. Tom II. Część 1. W dobie rozbiorów*, PWN, Warszawa 1989, s. 147.

<sup>44</sup> D. Szymczak, *Wybory do Reichstagu w okresie Kulturkampf w tamach prasy wielkopolskiej*, [w:] A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007, s. 39.

<sup>45</sup> H. Arkusza, *Problem nadużyć w czasie wyborów...*, s. 215–219. Znane są przypadki wywierania presji nie tylko na Polaków czy Ukraińców, ale i Żydów, przy czym – co

W prasie polskiej wydawanej w zaborze pruskim, m.in. w ówczesnym *Przyjacielu Ludu*, *Kurierze Poznańskim*, *Wiarusie* i *Orędowniku*, często pojawiały się informacje o czynieniu przez niemieckich właścicieli ziemskich prób bezprawnego nakłaniania polskich pracowników rolnych do głosowania kierunkowego w wyborach do Reichstagu. Niektórzy z nich, patriotycznie nastawieni, usiłowali wręczać swym polskim robotnikom karteczki wyborcze z nazwiskiem niemieckiego kandydata. Konsekwencją odmowy mogło być odebranie zatrudnienia. Podobnie sprawa miała się z niemieckimi urzędnikami, którzy swym autorytetem chcieli wpłynąć na postawę polskich wyborców. Prasa w odpowiedzi na te zachowania publikowała obok płomienych apeli o zachowanie swobody wyboru, zasady ordynacji wyborczej oraz przytaczała przepisy prawa karnego, grożącego sankcjami osobom zakłócającym wolność wyborów<sup>46</sup>.

W proceder wpływania na bieg wyborów w zaborze pruskim angażowały się praktycznie wszystkie niemieckie warstwy społeczne, w tym drobni przedsiębiorcy, właściciele ziemscy i zarządcy majątków, nauczyciele, urzędnicy, a nawet policjanci. W lokalach wyborczych Polakom odbierano kartki wyborcze polskie i w zamian dawano niemieckie. W wielu okręgach z powodu głosowania kartami sporządzonymi w języku polskim również unieważniano głosy<sup>47</sup>.

Wśród przestępczych zachowań wymierzonych w prawidłowy przebieg wyborów charakterystycznych w szczególności dla wyborów galicyjskich, wymienić należy korzystanie przez kandydatów z pomocy osób z najniższych warstw społecznych, tj. włóczęgów, którzy za wynagrodzeniem prowokowali bójki, zwady i przez to powodowali napięcie przedwyborcze. Podczas samych wyborów, dokonywali oni wydzierania i kradzieży osobom uprawnionym kart do głosowania<sup>48</sup>.

---

ciekawe – nie ze strony carskiej Rosji, a polskich ugrupowań politycznych. Poprzez wzmoczoną agitację antysemitką Narodowa Demokracja próbowała odstraszyć Żydów od wzięcia udziału w wyborach i tym samym oddawania głosów na przeciwników, głównie postępowych demokratów. Akcja ta była bardzo szeroko zakrojona przede wszystkim w guberni lubelskiej. A. Ajnenkiel, *Historia sejmku polskiego...*, s. 225.

<sup>46</sup> D. Szymczak, *Wybory do Reichstagu...*, s. 34–35.

<sup>47</sup> Tak np. w 1877 r. w powiecie chodzieskim unieważniono ponad 450 polskich kartek wyborczych, które nie zostały napisane w języku niemieckim. Zob. D. Szymczak, *Wybory do Reichstagu...*, s. 39.

<sup>48</sup> H. Arkusza, *Problem nadużyć w czasie wyborów...*, s. 218.

Nadużycia wyborcze zdarzały się także przy układaniu spisu wyborców. Częstokroć włączano do nich nazwiska ludzi nie płacących podatków, nie mieszkających już w gminie, przesiedleńców lub zmarłych, za które co do zasady głosował ktoś inny, uprawnieni do głosowania bywali zaś skreślani z list. Tam, gdzie spisy wyborców były publicznie odczytywane, odnotowywano przypadki zakłócania ich przebiegu poprzez powodowanie hałasu i tumultu przez specjalnie zorganizowany tłum. Do takich sytuacji dochodziło przeważnie wtedy, gdy nieuczciwi kandydaci czynili starania o ukrycie faktu sfałszowania spisu wyborców. Dokumenty te były następnie utrzymywane w tajemnicy, by nie można było dokonać ich ewentualnej weryfikacji. Ponadto obsada komisji wyborczych stanowiła równie atrakcyjne pole do realizacji politycznych celów, gdyż umieszczenie w ich składzie ludzi zaufanych, miała diametralne znaczenie dla przebiegu głosowania w danym obwodzie czy gminie<sup>49</sup>. Do incydentów związanych z pomijaniem uprawnionych Polaków w spisach wyborców dochodziło także w zaborze niemieckim. Co ciekawe jednak fałszerstwa wyborcze zarzucane Niemcom należały do rzadkości, a o cudach nad urną mówiono sporadycznie, nie próbując podważać zaufania do liczących głosy<sup>50</sup>.

<sup>49</sup> H. Arkusza, *Problem nadużyć w czasie wyborów...*, s. 219, 226. Przypadki fałszerstw wyborczych miały miejsce we wszystkich trzech zaborach. W maju 1848 r. w trakcie wyborów do pruskiego Zgromadzenia Narodowego na szeroką skalę wykorzystywano analfabetyzm Polaków, co przy wyborach pośrednich, dwustopniowych miało spory wpływ na zafałszowanie rzeczywistej woli uprawnionych do głosowania. W zaborze austriackim niedopuszczalne z punktu widzenia standardów wolnego procesu decyzyjnego ingerencje administracji w proces wyborczy, powodowały wzburzenie społeczeństwa i liczne protesty. W jednej z takich akcji, w Drohobyczu, po wyborach do austriackiej Rady Państwa, spacyfikowano miejscową ludność. Liczba ofiar sięgnęła 28 zabitych i 100 rannych. Podobne starcia miały miejsce wcześniej, w zaborze pruskim, gdzie w Siemianowicach na Śląsku, w trakcie wyborów do Reichstagu w 1903 r., miejscowi robotnicy nie wytrzymując napiętej atmosfery kampanii wyborczej, starli się krwawo z policją. O fałszerstwa wyborcze nie było trudno również w zaborze rosyjskim, gdzie manipulacjom przy okazji wyborów do Dumy, sprzyjały systematycznie wprowadzane stany wojenne i wyjątkowe, towarzyszące im liczne prześladowania i represje. Był to znakomity środek eliminacji najbardziej aktywnych polskich polityków. A. Ajnenkiel, *Historia sejmu polskiego...*, s. 82, 143, 197, 249.

<sup>50</sup> D. Szymczak, *Wybory do Reichstagu...*, s. 41.

Olbrzymie znaczenie, głównie psychologiczne, w wyborach galijskich odgrywały tzw. prawybory. Ich wyniki sugerowały bowiem osobom niezdecydowanym, na których kandydatów powinni oddać głosy. Świadomość wagi prawyborów była skwapliwie wykorzystywana do nieczystej gry politycznej. Miejsce i czas prawyborów utrzymywano w tajemnicy, głosowanie odbywało się natomiast w wąskim gronie, za zamkniętymi drzwiami. W przypadku niedotrzymania ram czasowych wyborów, skorumpowani urzędnicy usprawiedliwiali się zepsuciem zegarków. Ponadto, aby uniemożliwić właścicielom wzięcie udziału w głosowaniu, prawybory rozpisywano często w porach najbardziej dla nich niedogodnych z uwagi na inne zajęcia, np. w czasie żniw<sup>51</sup>.

Istotną cechą przestępczości wyborczej okresu zaborów jest fakt, iż większość z czynów zabronionych miała swoje podłoże w konfliktach etnicznych i narodowościowych. Kraje zaborcze trudno było nazwać jednolitymi organizmami państwowymi. Odznaczały się one znacznym wymieszaniem kultur, a co za tym idzie religii, języka i pochodzenia poszczególnych członków społeczeństwa. Obok walki politycznej, rozumianej jako konkurencja światopoglądów, wizji funkcjonowania gospodarki czy rozwiązań ustrojowych państwa, toczyły się – niekiedy bardzo osobiste – rozgrywki na tle uzyskania autonomii bądź poszerzania wpływów reprezentantów jednych narodów kosztem przedstawicieli pozostałych. Wydarzenia te przybierały często bardzo drastyczne formy, jak np. zabójstwa, motywowane nadużyciami wyborczymi<sup>52</sup>. Znamienne, iż problem ten nie skończył się wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości, a nadużycia wyborcze były zjawiskiem charakterystycznym dla wszystkich terenów, gdzie interesy narodowości polskiej ścierały się z interesami

<sup>51</sup> H. Arkusza, *Problem nadużyć w czasie wyborów...*, s. 224.

<sup>52</sup> Znany jest przykład zabójstwa członka Komitetu Narodowego, Ukraińca Marka Kahancia, który zainicjował w 1908 r. akcję wnoszenia protestów wyborczych przez środowiska ukraińskie. W dniu 6 lutego 1908 r. został on aresztowany, a następnie zamordowany przez żandarmów w drodze do kancelarii urzędu gminnego, na oczach wyborców ukraińskich. W atmosferze tych wydarzeń w dniu 12 kwietnia 1908 r. student ukraiński Myrośław Siczynski zastrzelił namiestnika galijskiego, Andrzeja Potockiego, motywując swój czyn nadużyciami wyborczymi i zabójstwem Kahancia. Był to punkt kulminacyjny w skrajnie napiętych stosunkach polsko-ukraińskich doby zaborów.

innych nacji. Warto przytoczyć tu chociażby przykłady Wolnego Miasta Gdańska i Górnego Śląska<sup>53</sup>.

### 1.3. Problematyka przestępczości wyborczej w ustawodawstwie II Rzeczypospolitej Polskiej

#### 1.3.1. Ochrona prawidłowego przebiegu i organizacji wyborów w pozakodeksowym prawie karnym II Rzeczypospolitej

W II Rzeczypospolitej Polskiej do dnia 1 września 1932 r., tj. do dnia wejścia w życie rozporządzenia Prezydenta RP z dnia 11 lipca

---

<sup>53</sup> Kampanię wyborczą do Volkstagu VI kadencji w zdominowanym przez NSDAP Wolnym Mieście Gdańsku, cechowała niespotykana wręcz brutalność, łamanie prawa oraz stosowanie fizycznego i psychicznego przymusu. Sztaby wyborcze ugrupowań niemieckich miały ogromne możliwości prawne finansowania kampanii wyborczej, podczas gdy ugrupowaniom polskim zabroniono zbiórek środków na fundusze wyborcze. Posługując się prowokacjami, naziści rozbijali zebrania i wiece zwolenników ugrupowań względem nich opozycyjnych, utrudniano agitację w prasie, aresztowano dziennikarzy, jak również konfiskowano gazety i odbierano im debity. Zob. B. Hajduk, *Wybory do Parlamentu (Volkstagu) Wolnego Miasta Gdańska w prasie gdańskiej w latach 1920–1935*, [w:] A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007, s. 108. Podczas wyborów do parlamentu niemieckiego, organizowanych na Śląsku Opolskim, władze niemieckie stosowały szeroko zakrojoną akcję propagandowo-policyjną, mającą na celu zastraszenie wyborców polskich i odwiecenie ich od udziału w wyborach, głównie w celu uniknięcia sytuacji przeforsowania przez nich do parlamentu kandydata – przedstawiciela mniejszości polskiej. Na podstawie rozporządzenia prezydenta rejencji opolskiej o zdradzie stanu prześladowano Polaków aresztami, przeprowadzaniem w ich domach rewizji, zakazywaniem zebrań i przedstawień teatralnych. Aresztowano redaktorów gazet polskojęzycznych oraz zastraszano księży polskich zachęcających do udziału w wyborach. Stosowano również taktykę dezinformacji ludu wiejskiego co do charakteru wyborów oraz rozbijano zebrania wyborcze, stosując przemoc fizyczną wobec słuchaczy i prelegentów polskich. Zob. T. Kulak, *Wybory do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego na terenie Śląska Opolskiego w latach 1919–1933 w świetle opinii tamtejszej prasy polskiej*, [w:] A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007, s. 166–168, 178.

1932 r. – Kodeks karny, obowiązywały jednocześnie trzy kodeksy karne państw zaborczych. Na ziemiach byłego zaboru austriackiego pozostawała w mocy ustawa karna austriacka z dnia 27 maja 1852 r., na ziemiach byłego zaboru pruskiego – ustawa karna Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r., na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego – kodeks karny rosyjski z dnia 22 marca 1903 r. Nadto na Spiszu i Orawie obowiązywały do listopada 1922 r. ustawy karne węgierskie. Taki stan rzeczy istniał również w tzw. pozakodeksowym prawie karnym. W czasie tworzenia się II Rzeczypospolitej (lata 1918–1922) przyjęto bowiem zasadę, iż na obszarach wchodzących w skład byłych zaborów, zachowują moc obowiązującą wszystkie przepisy wydane przez władze państw zaborczych oraz okupacyjne władze niemieckie i austriackie, obowiązujące w chwili obejmowania tych terenów przez władze polskie. Wyjątek stanowiły przepisy wyraźnie uchylone przez właściwe organy państwa polskiego z datą obejmowania tych ziem lub później. W ustawodawstwie polskim tamtego okresu przyjmowano także zasadę, że akty normatywne wydane przez władze Rzeczypospolitej Polskiej przed przyłączeniem poszczególnych ziem do państwa polskiego, obowiązują na tych ziemiach tylko wtedy, gdy specjalnym aktem normatywnym moc odnosnych przepisów została rozciągnięta na te ziemie<sup>54</sup>. Tym samym w pierwszej fazie funkcjonowania odrodzonego państwa polskiego zachowywały moc przepisy aktów prawnych omówionych przy okazji prezentacji ustawodawstwa karnego państw zaborczych.

W dniu 22 listopada 1918 r. Józef Piłsudski zatwierdził opracowany przez rząd Jędrzeja Moraczewskiego dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej (Dz. P. PP 1918, Nr 17, poz. 41), który to akt prawny regulował, na czas do dnia zwołania Sejmu Ustawodawczego, organizację naczelnych władz państwa i tryb wydawania aktów ustawodawczych. W oparciu o procedurę zawartą we wskazanym dekrete, w dniu 28 listopada 1918 r. Naczelnik Państwa – Marszałek Piłsudski, wydał dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego (Dz. P. PP 1918, Nr 18, poz. 46). Jednocześnie innym dekretem z tego dnia – wyznaczył on wybory do Sejmu Usta-

<sup>54</sup> W. Kozielewicz, *Przestępstwa przeciwko wyborom...*, s. 115–116.

wodawczego na dzień 26 stycznia 1919 r. (Dz. P. PP 1918, Nr 18, poz. 47).

Z uwagi na duże zagrożenie wystąpienia różnych nadużyć w trakcie pierwszych, wolnych wyborów do organu ustawodawczego nowo utworzonego państwa polskiego, rzeczą oczywistą i pożądaną było prawne zagwarantowanie prawidłowego przebiegu głosowania. Zasadniczą rolę w tym procesie odgrywały przepisy prawnokarne. W tym celu Naczelnik Państwa, przed datą wyborów do Sejmu Ustawodawczego, w dniu 8 stycznia 1919 r., wydał dekret o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywania obowiązków poselskich (Dz. P. PP 1919, Nr 5, poz. 96), określający typy przestępstw przeciwko wyborom i chroniące prawidłowe funkcjonowanie parlamentu<sup>55</sup>.

W art. 1 ww. aktu prawnego spenalizowano zachowanie polegające na przeszkadzaniu wyborcy w wykonywaniu prawa wolnego wyboru za pomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępny, nadużycia władzy lub niedopuszczenia do kontaktu z osobami uprawnionymi, np. do odebrania głosu. Czyn ten zagrożony był karą więzienia do roku, przy czym jeżeli przestępstwo zostało popełnione przez kilka osób lub przez urzędnika podczas wykonywania przez niego obowiązków służbowych dotyczących nadzoru nad prawidłowością przebiegu wyborów, zagrożenie karne obejmowało karę więzienia od roku do lat 3, a wobec urzędnika, sąd mógł zastosować karę w postaci usunięcia z zajmowanego urzędu na okres od roku do lat 5 (art. 65 ust. 4 k.k. rosyjskiego z 1903 r.).

W art. 2 dekretu określono przestępstwo podburzania do przeciwdziałania wyborom do Sejmu, zagrożone karą do roku więzienia, w art. 3 natomiast przestępstwo nakłonienia wyborcy za pomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej lub podstępny do głosowania przy wyborach do Sejmu na rzecz nakłaniającego lub wskazanej przez niego osoby, zagrożone – podobnie jak poprzednie – karą do roku więzienia. Warto zauważyć, że karalne było również usiło-

<sup>55</sup> Teksty aktów prawnych, regulujących ochronę procesu głosowania w Polsce w okresie międzywojennym, kompleksowo zestawia publikacja W. Sudnik, *Prawo polityczne Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002, s. 183–196, w dziale *Ochrona wyborów parlamentarnych i wykonywania obowiązków przez parlamentarzystów*.

wanie popełnienia tego czynu, a także, na podstawie tego przepisu, karze podlegał wyborca, który zgodził się za poczęstunek, dar lub korzyść osobistą, głosować na rzecz wskazanej mu osoby.

Przepis art. 4 dekretu penalizował zachowanie polegające na przeskrodamieniu czynnościom zebrań przedwyborczych lub komisji wyborczych do Sejmu za pomocą gwałtu na osobie, groźby karalnej, podstępny, nadużycia władzy, uszkodzenia lokalu przeznaczony na zebranie lub sztucznego zanieczyszczenia powietrza. Zagroźnienie karne, o ile ustawa w danym przypadku nie przewidywała kary surowszej, obejmowało karę więzienia w domu poprawy od roku do lat 3. Typ kwalifikowany przestępstwa, tj. jego popełnienie przez kilka osób uzbrojonych powodował podwyższenie górnej granicy zagrożenia karnego do lat 6. Dekret w odniesieniu do tych czynów przewidywał także karalność usiłowania.

Dekret Naczelnika Państwa z 1919 r. w art. 5 pod groźbą kary aresztu zabraniał uczestnictwa w wyborach osoby nieuprawnionej do głosowania oraz głosowania przez wyborcę więcej niż jeden raz lub poza właściwym dla niego obwodem głosowania. Co więcej, w art. 6 dekret, pod groźbą kary od roku do 3 lat więzienia w domu poprawy, zakazywał wszelkich nadużyć przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów wyborczych do Sejmu, obejmując karalnością również usiłowanie popełnienia tego przestępstwa.

Prawnokarną ochronę dokumentacji wyborczej przewidywał art. 7 dekretu, stanowiąc, iż winny ukrycia, uszkodzenia, sfalszowania list, protokołów lub innych dokumentów dotyczących wyborów podlega karze od 3 do 6 lat więzienia w domu poprawy. I w tym przypadku karalne było usiłowanie popełnienia czynu zabronionego.

W pierwszym okresie istnienia II Rzeczypospolitej dekret Naczelnika Państwa z dnia 8 stycznia 1919 r. o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywania obowiązków poselskich, obowiązywał tylko na tych terenach byłego zaboru rosyjskiego, na których przeprowadzano wybory w 1919 r. Następnie jego moc rozciągnięto na obszar tzw. ziem wschodnich. W art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 1922 r. ordynacja wyborcza do Senatu postanowiono, że dekret ten ma zastosowanie na całym obszarze byłej dzielnicy rosyjskiej także w odniesieniu do wyborów do Senatu.



Natomiast rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1922 r. rozciągnięto jego moc na obszar Ziemi Wileńskiej, uchylając jednocześnie obowiązujący na tamtych terenach dekret z dnia 5 grudnia 1921 r. w przedmiocie postanowień karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu<sup>56</sup>.

Innym aktem normatywnym, mającym istotne znaczenie dla rozwoju polskiej myśli prawnej w kwestii sankcjonowania przestępstw przeciwko wyborom była ustawa z dnia 12 lutego 1930 r. o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników (Dz. U. z 1930 r., Nr 17, poz. 123).

Powyższy akt normatywny w art. 1 wskazywał, że jego postanowienia mają odniesienie do wyborów do Sejmu i Senatu, Sejmu Śląskiego oraz ciał samorządowych. Jak wskazuje nazwa ustawy, sprawcą przestępstw w niej określonych mógł być tylko urzędnik, którego definicję zawarto w art. 8 ustawy. Zgodnie z tym przepisem pod pojęciem urzędnika należało rozumieć osobę pełniącą funkcje publiczne w imieniu Państwa lub samorządu, jak również członków komisji wyborczych.

Przechodząc do katalogu czynów zabronionych należy wskazać, że przepis art. 2 ustawy zawierał bardzo rozbudowane, wielowariantowe przestępstwo polegające na bezprawnym wpływaniami przez urzędnika na wynik głosowania, w ramach wykonywanych przez niego czynności urzędowych. Czyn ten mógł przybrać formę w szczególności sporządzenia listy głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych (lit. a), używania podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących (lit. b), uszkodzenia, ukrywania, przerabiania lub podrabiania protokołów lub innych dokumentów głosowania (lit. c), dopuszczenia się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów (lit. d), dopuszczenia się nadużycia przy zgłaszaniu lub ustalaniu listy kandydatur, lub bezprawnego unieważnienia deklaracji wyborców, dotyczących zgłoszeń kandydatów (lit. e). Przestępstwo zagrożone było karą do 5 lat więzienia. Przepis art. 3 ustawy określał inne przestępstwo wyborcze, polegające na przeszkadzaniu przez urzędnika za pomocą przemocy, groźby, podstępu lub innego niedozwolonego podstępu odbyciu zgromadze-

<sup>56</sup> W. Kozielewicz, *Przestępstwa przeciwko wyborom...*, s. 119–120.

nia wyborców (lit. a), swobodnemu wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatur (lit. b), swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania (lit. c) albo też głosowaniu lub obliczaniu głosów (lit. d). Czyn ten zagrożony był karą więzienia do lat 3. W art. 4 ustawodawca sankcjonował karą więzienia do lat 5 sytuację, w której urzędnik używa przemocy, groźby, podstępów lub innego niedozwolonego sposobu celem: wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania (lit. a), bądź wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur albo na ich zaniechanie, w szczególności na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracjach, dotyczących zgłoszenia kandydatur (lit. b). Ponadto przepis art. 5 ustawy wskazywał, że tej samej karze podlega urzędnik, który udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania, albo innej osobie, celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania (lit. a), albo w celu wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur, lub ich zaniechanie, w szczególności na umieszczenie lub wycofanie podpisu na deklaracjach, dotyczących zgłaszania kandydatur (lit. b). Ostatnie wyszczególnione w art. 6 omawianego aktu prawnego przestępstwo polegało na zapoznaniu się przez urzędnika w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, oddanego w głosowaniu tajnym i zagrożone było karą aresztu do roku.

Na uwagę zasługuje fakt, iż wszystkie ww. przestępstwa musiały być popełnione przez urzędnika w związku z pełnieniem przez niego czynności służbowych, przy czym przy okazji dopuszczenia się czynów zabronionych ujętych w art. 4 i 5 ustawy, wystarczało już samo powołanie się, w sposób wyraźny lub domniemany, na urzędowanie sprawcy.

Ustawa o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników ze skazaniem sprawcy łączyła następujące kary dodatkowe: pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał i instytucji publicznych przez okres 10 lat (co do przestępstwa z art. 6 – przez okres 5 lat) oraz utratę piastowanych mandatów (art. 7 lit. a) ustawy), wydalenie ze służby państwowej i samorządowej z utratą praw, wynikających z tej służby (art. 7 lit. b) ustawy), pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych oraz wykonywania zawodu

adwokata i notariusza (art. 7 lit. c) ustawy). Wymienione kary dodatkowe musiały być orzeczone w wyroku i wymierzone łącznie, natomiast kary dodatkowe i skutki kar, przewidzianych w ustawach karnych dzielnicowych, nie mogły być stosowane do wypadków określonych w ustawie o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników.

Na uwagę zasługuje fakt, że omawiana ustawa zawierała także kilka uregulowań o charakterze procesowym. W art. 9 wyraźnie wskazano, iż sprawy o przestępstwa określone w ustawie, podlegają orzecznictwu sądów okręgowych. Ponadto art. 10 ustawy wskazywał na obligatoryjność śledztwa w sprawach o przestępstwa z ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników. Najpóźniej w ciągu 48 godzin od chwili otrzymania doniesienia o popełnieniu jednego z przestępstw, na oskarżycielu publicznym ciążył prawny obowiązek złożenia wniosku o wszczęcie śledztwa, które – stosownie do art. 11 ustawy – prowadził sędzia śledczy, wyznaczony w drodze przyjętego w sądzie okręgowym podziału czynności. Jeżeli w wyniku wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy ustalono, że należy przeprowadzić rozprawę główną, sędzia śledczy zobligowany był natychmiast wydać postanowienie zawieszające oskarżonego urzędnika w wykonywaniu czynności służbowych, zawiadamiając o tym jego przełożonego. W postępowaniu karnym o urzędnicze przestępstwa wyborcze, sędzia śledczy nie mógł – w przypadku nieuwzględnienia wniosku prokuratora o wszczęcie śledztwa – przedstawić sprawy sądowi okręgowemu do rozstrzygnięcia. Na jego postanowienie o wszczęciu śledztwa nie przysługiwało też zażalenie, ustawodawca wyłączył bowiem w tej sytuacji stosowanie przepisów art. 262 i 264 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 marca 1928 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1928 r., Nr 33, poz. 313). Sędzia śledczy nie mógł umorzyć śledztwa w przypadkach wymienionych w art. 272 k.p.k. z 1928 r., tj. jeżeli oskarżyciel posiłkowy lub prywatny tego zażądał lub się na to zgadzał (lit. a), jeżeli prokurator tego zażądał lub się na to zgadzał, a w sprawie nie było pokrzywdzonego (lit. b), jeżeli po złożeniu przez prokuratora wniosku o umorzenie śledztwa lub po wyrażeniu przezeń zgody na umorzenie, pokrzywdzony w terminie zawitym 7-dniowym

nie złożył za pośrednictwem sędziego śledczego wniosku o przyznanie mu praw oskarżyciela posiłkowego (lit. c), albo jeżeli oskarżyciel prywatny w terminie zawitym dwutygodniowym lub tygodniowym od zawiadomienia go o postanowieniu sędziego śledczego wydanego w myśl art. 271 k.p.k., nie wniósł za pośrednictwem sędziego śledczego aktu oskarżenia lub nie złożył wniosku o uzupełnienie śledztwa (lit. d).

W sprawach o urzędnicze przestępstwa wyborcze, w myśl art. 11 ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników, za pokrzywdzonego uznawana była nie tylko osoba, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo (por. art. 60 k.p.k. z 1928 r.), ale także osoba, która doniosła o przestępstwie, o ile przysługiwało jej prawo wybierania w okręgu wyborczym, gdzie został dokonany czyn zabroniony. Konsekwencją tego była konieczność zawiadomienia pokrzywdzonego przez sędziego śledczego, iż dalsze prowadzenie śledztwa nie znajduje uzasadnienia z uwagi na niemożność uzyskania podstaw do skierowania sprawy do rozstrzygnięcia przez sąd na rozprawie głównej. Zawiadomienie to musiało być opatrzone pouczeniem o przysługującym pokrzywdzonemu prawie zwrócenia się do sądu apelacyjnego o zezwolenie na popieranie oskarżenia jako oskarżyciel posiłkowy (art. 70 k.p.k.) w zawitym terminie tygodniowym. W razie niewykonania tego prawa w terminie ustawowym lub nieprzyznania przez sąd apelacyjny praw oskarżyciela posiłkowego pokrzywdzonemu – wnioskodawcy, sędzia śledczy umarzał śledztwo i zawiadamiał o tym pokrzywdzonego.

Zgodnie z art. 12 ustawy, ściganie urzędniczych przestępstw wyborczych przedawniało się po upływie 10 lat od ich popełnienia.

Przepisy ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników obowiązywały zaledwie przez siedem miesięcy i zostały uchylone przez art. 16 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1930 r. o karach dla ochrony swobody wyborów (Dz. U. z 1930 r., Nr 64, poz. 509).

Zasadnicza różnica pomiędzy powyższymi aktami prawnymi polegała na tym, że sprawcą przestępstw ujętych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1930 r. mógł być każdy, kto swoim

zachowaniem wypełnił znamiona czynu zabronionego, nie zaś wyłącznie urzędnik. Nowe rozporządzenie w art. 12 definiowało urzędnika w sposób analogiczny do uregulowań ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników. Warto jednak zauważyć, że fakt popełnienia przestępstwa wyborczego przez urzędnika podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd rozpatrujący sprawę winien był traktować jako okoliczność obciążającą (art. 8 rozporządzenia). Ponadto nowy akt prawny penalizował nadużycia wyborcze mające miejsce w trakcie wyborów do Sejmu i Senatu, pomijając w tym względzie wybory do Sejmu Śląskiego i ciał samorządowych.

Pierwsze z przestępstw stypizowanych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1930 r. (art. 1) poprzez określenie wielu możliwych form popełnienia czynu zabronionego, ujmowało bezprawny wpływ na wynik głosowania przy wyborach do Sejmu lub Senatu. I tak osoba, która sporządziła listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych (lit a), użyła podstępny celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących (lit. b), uszkodziła, ukrywała, przerobiła lub podrobiła protokoły lub inne dokumenty głosowania (lit. c), złożyła głos, nie będąc do tego uprawnioną (lit. d), dopuściła się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów (lit. e), podlegała karze więzienia do lat 5. Przepis art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej stanowił, że kto przemocą, groźbą lub podstępem przeszkadzał w odbyciu zgromadzenia, poprzedzającego głosowanie (lit. a), swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania (lit. b) albo głosowaniu lub obliczaniu głosów (lit. c), również podlegał karze do lat 5. Zgodnie z art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, użycie przemocy, groźby bezprawnej lub podstępny celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania zagrożone było karą więzienia do lat 5. Takie samo zagrożenie karne przewidywał omawiany akt prawny w art. 5 za przestępstwo polegające na tym, iż uprawniony głosując w sposób umówiony lub powstrzymując się od głosowania przyjął za tą czynność określoną korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby lub korzyści takiej żądał. Z drugiej strony art. 6 rozporządzenia Prezydenta

Rzeczpospolitej karalnością obejmował tego, kto za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub powstrzymanie go od głosowania przyjął lub żądał korzyści osobistej lub majątkowej dla siebie lub innej osoby. I w tej sytuacji zagrożenie karne wynosiło do 5 lat więzienia. Ostatni z katalogu przestępstw – naruszenie tajności głosowania poprzez bezprawne zapoznanie się z treścią cudzego głosu (art. 7) – zagrożone było karą aresztu do roku lub grzywną do 5000 zł. Rozporządzenie w art. 10 obejmowało karalnością także usiłowanie popełnienia wszystkich ww. przestępstw.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej o karach dla ochrony swobody wyborów, podobnie jak ustawa o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników, zawierało katalog kar dodatkowych, z tą różnicą, że ich orzekanie pozostawione było uznaniu sądu. Możliwość ich zasądzenia zależała od wymiaru kary orzeczonej przez sąd za przestępstwo wyborcze. Zgodnie z art. 9 § 1 rozporządzenia, w razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej trzech miesięcy, sąd mógł orzec jako karę dodatkową utratę piastowanych mandatów oraz utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych na okres czasu od roku do lat 5. Ponadto § 2 omawianego przepisu wprowadzał możliwość, w razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej roku, orzeczenie przez sąd kary dodatkowej utraty praw publicznych na okres czasu od lat 2 do 10. Kara ta, zgodnie z art. 9 § 3, obejmowała: utratę piastowania mandatów, czynnego i biernego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych, prawa sprawowania funkcji obywatelskich w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych, adwokatury i notariatu oraz utratę zdolności ich uzyskiwania przez czas oznaczony w wyroku na podstawie § 2. Wyraźnie również wskazano, że kary dodatkowe i skutki skazania, przewidziane w powszechnych ustawach karnych, nie mają zastosowania do przestępstw przewidzianych w rozporządzeniu (§ 4).

Przedawnienie ścigania przestępstw wskazanych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczpospolitej następowało po 3 latach. Co do procedury karnej, omawiany akt normatywny ograniczał się do przepisu

odsyłającego (art. 14) do regulacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego, nie wprowadzając w tym względzie żadnych szczególnych procedur. Sądem właściwym do rozpoznawania spraw w przedmiocie uregulowanym rozporządzeniem pozostawał sąd okręgowy. Warto ponadto podkreślić, że w myśl art. 13 rozporządzenia, na obszarze obowiązywania austriackiej ustawy karnej z 1852 r. przestępstwa w nim przewidziane stanowiły występki i zamiast więzienia sąd mógł orzec ścisły areszt.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o karach dla ochrony swobody wyborów uchylało szereg przepisów dotyczących ochrony prawnokarnej wyborów ujętych w różnych aktach prawnych, obowiązujących do momentu jego wejścia w życie. Straciły tym samym moc obowiązującą: art. 1–7 dekretu o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu i wykonywania obowiązków poselskich, ustawa o ochronie swobody wyborów przed nadużyciem władzy urzędników w zakresie dotyczącym wyborów do Sejmu i Senatu, § 1–14 i 20 oraz, w zakresie dotyczącym zgromadzeń wyborców § 15–16 austriackiej ustawy z dnia 26 stycznia 1907 r., zawierającej postanowienia karne dla ochrony swobody wyborów i zgromadzeń, a także § 107–109 pruskiej ustawy karnej z 1871 r.

### 1.3.2. Przebieg prac legislacyjnych i uchwalenie Kodeksu karnego z 1932 r.

W dniu 10 listopada 1919 r. zainaugurowała działalność Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, a Wydział Karny tej Komisji rozpoczął pracę nad nowym kodeksem karnym. Kwestie ochrony karnej trybu ustawodawstwa i postępowania wyborczego omawiano na posiedzeniach sekcji prawa karnego materialnego Komisji, odbytych w dniach 20 i 21 stycznia 1925 r.<sup>57</sup> W trakcie posiedzeń wskazywano, że co do zasady zamachy na prawidłowość wyborów dotyczą trzech grup przestępczych zachowań: a) zamachów obejmujących

<sup>57</sup> W posiedzeniach Komisji uczestniczyli: J. Makarewicz jako przewodniczący, a także F. Falkiewicz, J. Kałużniacki, W. Makowski, W. Prądzyński oraz S. Śliwiński.

usunięcie podstawy lub stworzenie fałszywej podstawy dla wyborów, odnoszących się do czynności przygotowawczych wyborów (np. wpisanie lub wykreślenie z listy nazwiska wyborcy, udaremnienie wyborów przez zniszczenie lub usunięcie listy wyborców czy kart do głosowania, przeszkodzenie udziałowi w wyborach lub utrudnienie tego udziału), b) zamachów na sam akt głosowania (np. korupcja wyborcza, użycie niedozwolonych sposobów aby wyrzucić wpływ na głosowanie), c) zamachów na wynik wyborów (np. głosowanie osoby nieuprawnionej lub fałszowanie wyników głosowania)<sup>58</sup>.

W trakcie dyskusji nad projektem kodeksu karnego w środowisku prawniczym głośno komentowano propozycje nowych rozwiązań prawno-karnych w zakresie ochrony przebiegu wyborów. Najgłośniejszym postulatem była propozycja karalności propagandy absencji w wyborach. Ostatecznie do katalogu przestępstw przeciwko wyborom nie włączono zachowania polegającego na nawoływaniu do ignorowania aktu wyborczego, jakkolwiek starano się ten czyn zakwalifikować jako przestępstwo publicznego nawoływania do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy (art. 156 Kodeksu karnego z 1932 r.)<sup>59</sup>.

W trakcie prac Komisji Kodyfikacyjnej podsuwano przeróżne propozycje regulacji prawnych, a każda z nich była szeroko dyskutowana i omawiana. Jednym z rozwiązań poddanych dyskusji był wariant usystematyzowania przestępstw przeciwko głosowaniu w ten sposób, by wyraźnie rozgraniczyć przepisy mówiące o nadużyciach urzędników i osób, powołanych do pracy przy wyborach, od przepisów traktujących o nadużyciach samych wyborców. Innym pomysłem było wprowadzenie karalności agitacji za zmianą sposobu głosowania, a w szczególności karalności głosowania sposobem jawnym i agitacyjnym. Pomysłodawcy wychodzili z założenia, że tajne głosowanie nie jest tylko prawem, lecz i obowiązkiem wyborcy. Agitacja za jawnością zaś jest szkodliwa, ponieważ przy głosowaniu jawnym każdy uchylający się od jawności, jest podejrzany o głosowanie w określo-

<sup>58</sup> W. Kozielewicz, *Przestępstwa przeciwko wyborom...*, s. 119–120.

<sup>59</sup> Zob. S. Glaser, *Nawoływanie do bojkotu wyborów w świetle polskiego Kodeksu Karnego*, Głos Sądownictwa Nr 1, Warszawa 1939, s. 6.



nym kierunku<sup>60</sup>. Krytyce poddawano również karalność składania głosu, przez osobę nie będącą do tego uprawnioną. Argumentowano to tym, że przy „małym uświadomieniu ogółu wyborców, mogą często zachodzić wypadki omyłek i niedbalstwa”. W dyskusjach na temat postępowania karnego postulowano ponadto, by w sprawach o przestępstwa wyborcze prawa oskarżyciela posiłkowego przyznano każdemu wyborcy danego okręgu<sup>61</sup>.

Wśród propozycji rozwiązań prawnokarnych dotyczących ochrony dokumentacji wyborczej, warto wymienić postulat wprowadzenia karalności złośliwego zaniechania sporządzania list wyborczych, wprowadzenie karalności jawnego i bezprawnego unieważniania list wyborczych, a także wprowadzenie karalności wycofywania podpisów z list wyborczych po ich złożeniu po upływie terminu składania nowych list, co miało zapobiec sytuacjom wycofywania przez wyborców złożonych uprzednio podpisów w zamiarze pozbawienia danego stronnictwa możliwości zgłoszenia nowej listy wyborczej<sup>62</sup>.

Krytyce poddawano projekt przepisu, przygotowywany przez Komisję Kodyfikacyjną, odnoszący się do przestępstwa wywierania wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej za pomocą przemocy, groźby bezprawnej lub podstępny. Postulowano o zastąpienie wyrazów: „sposób głosowania” wyrazami „treść głosowania”, wychodząc z założenia, że „sposób głosowania” odnosi się raczej do technicznej strony głosowania, natomiast wyraz „treść” oddaje jego stronę merytoryczną. Co więcej, kontrowersje budził również zapis o przekupieniu wyborcy, by ten oddał głos w sposób umówiony. Tą regulację uznawano za czysto abstrakcyjne zachowanie, nie mogące mieć miejsca w rzeczywistości z uwagi na niemożność weryfikacji sposobu głosowania przez potencjalnego przekupionego<sup>63</sup>.

Powyższe fakty dowodzą tego, jak trudne zadanie postawiono przed członkami Komisji Kodyfikacyjnej próbującymi usystematyzo-

<sup>60</sup> Zob. J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1938, s. 352.

<sup>61</sup> *Uchwały Komisji Opiniodawczej*, [w:] W. Sokalski, *Opinie o projekcie kodeksu karnego*, Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa Kryminalnego. Zeszyt III, Warszawa 1931, s. 20–21.

<sup>62</sup> *Uchwały Komisji Opiniodawczej*, s. 21–22.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 22.

wać przestępstwa przeciwko wyborom w celu zabezpieczenia ich przebiegu. Pomysłów, w jaki sposób chronić wybory przed ewentualnymi nadużyciami było wiele, zebranie wszystkich możliwych zachowań przestępczych w tym względzie było rzeczą nierealną, należało jednak stworzyć taki akt prawny, który przy zachowaniu niewielkiego stopnia kazuistyki, penalizowałby zjawisko przestępczości wyborczej możliwie najszerzej.

Kodeks karny z 1932 r. współcześnie uznawany jest za wyraz znakomitych tradycji polskiego prawa karnego i jedno z najwybitniejszych osiągnięć legislacyjnych w Europie doby okresu międzywojennego. Był on pierwszą nowożytną kodyfikacją polskiego prawa karnego, która objęła swą mocą całe terytorium odrodzonego w 1918 r. Państwa Polskiego. Zastąpił on ustawodawstwo karne państw zaborczych, obowiązujące na ziemiach polskich od czasu utraty niepodległości i rozbiorów. Kodeks karny z 1932 r. ceniony był zwłaszcza za swoje nowatorstwo, wysoki poziom sztuki legislacyjnej oraz wykorzystanie postępowych założeń dominującej wówczas socjologicznej szkoły prawa karnego, której przedstawicielem był m.in. J. Makarewicz – główny referent polskiego Kodeksu. Założenia te wyrażały się w powiązaniu skuteczności środków polityki karnej z zasadami legalizmu, w szczególności oparcia odpowiedzialności na zasadach *nul- lum crimen* i *nullum poena sine lege* oraz indywidualnej winy sprawcy przestępstwa<sup>64</sup>.

Wśród dóbr prawnych, których ochronę prawnokarną ustawodawca uznał za niezbędną i priorytetową, odnaleźć można prawidłowy przebieg procesu wyborczego, zawarty w rozdziale XX Kodeksu karnego z 1932 r. Już sam fakt ujęcia tego typu przestępstw w osobnym rozdziale ustawy karnej należy poczytywać za nadanie zjawisku przestępczości wyborczej rangi problemu istotnego z punktu widzenia funkcjonowania państwa i jego obywateli.

Rozdział XX zatytułowany „Przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych” zawierał 7 przepisów obejmujących art. 118–124. W katalogu czynów zabronionych wymierzonych w niezakłóconą i zgodną z prawem organizację wyborów, odnaleźć można następujące przestępstwa: nadużycia wyborcze – art. 118, polegające

<sup>64</sup> A. Marek, *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2009, s. 18.

na bezprawnym wpływanu na wynik głosowania w sprawach publicznych przez nadużycia w kwestii dokumentacji wyborczej i aktu głosowania, przeszkadzanie z wykorzystaniem przemocy, groźby bezprawnej lub podstępem w czynnościach wyborczych – art. 119 (odbycie zgromadzenia przedwyborczego i akt głosowania), wywieranie wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub powstrzymanie jej od głosowania – art. 120, przekupstwo wyborcze – art. 121, sprzedażność wyborczą – art. 122, płatne pośrednictwo we wpływanu na proces decyzyjny wyborcy – art. 123 oraz naruszenie tajności głosowania – art. 124.

Celowość usystematyzowania przestępstw wyborczych w wyżej wskazany sposób oddają motywy ustawodawcze, argumentujące potrzebę zapewnienia aktowi głosowania ochrony prawnokarnej następująco: „Współczesny ustrój państwowy, oparty na zasadach demokratycznych, nie tylko teoretycznie wywodzi się z tzw. woli społecznej, ale i praktycznie ucieka się w całym szeregu wypadków do głosowań powszechnych rozmaitego typu. Ochrona prawna nie może się tu ograniczać tylko do wyborów, ale musi się rozciągać na wszelkie głosowania w sprawach publicznych. Przedmiotem ochrony jest znaczenie prawno-publiczne głosowania. Projekt zapatruje się na sprawę głosowania obywateli nie z punktu widzenia ich subiektywnego prawa do oddania głosu, ale z punktu widzenia roli i znaczenia, jakie głosowanie ma dla życia państwowego i dla społeczności obywatelskiej. Chodzi tu zatem o ochronę głosowania, jako instytucji prawa publicznego i jak normy prawa obiektywnego bez względu na subiektywny stosunek jednostki do uprawnień, które dla niej z tej normy wynikają”<sup>65</sup>.

Ustawodawca wyraźnie podkreślał, że biorąc za przedmiot ochrony karnej głosowanie w jego znaczeniu obiektywnym, powstaje potrzeba dążenia do zapewnienia temu głosowaniu (z wykorzystaniem środków karnych) cech, które stanowią o jego obiektywnej wartości. Dla prawa karnego bowiem jest obojętne, jaki system głosowania prawo publiczne uznaje za najlepiej wyrażający wolę zbiorową. Prawo karne powinno dawać ochronę prawności wyborów, jako takiej, tj. tej

<sup>65</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających*, Kraków 1936, s. 255–256.

prawności, która polega na zastosowaniu obowiązujących norm prawa publicznego. Pierwszym bowiem warunkiem głosowania – jak podkreślano w motywach ustawodawczych – jest jego prawność. Jeżeli natomiast pod względem formalnym cechą nadającą wartość głosowaniu jest jego prawność, to pod względem merytorycznym takimi cechami będą swoboda i szczerłość. Konkludując przedmiotem ochrony przepisów rozdziału XX Kodeksu karnego z 1932 r. ustawodawca ustanowił prawność, swobodę i szczerłość wyborów<sup>66</sup>.

Wszystkie zawarte w rozdziale XX Kodeksu karnego przestępstwa były występkami i mogły być popełnione tylko umyślnie (art. 12, 13 zd. 2 i 14 § 1 k.k. z 1932 r.). Urzędnik mógł ponadto dopuścić się przestępstwa z art. 286 k.k. z 1932 r., jak również przy przestępstwach z art. 118–124, popełnionych przez urzędnika (art. 292 k.k. z 1932 r.), przy wyczerpaniu przesłanek z art. 291. sądy mogły stosować wyższy wymiar kary<sup>67</sup>.

Przechodząc do szczegółowego omówienia pierwszego ze skodyfikowanych w ustawie karnej 1932 r. przestępstw wyborczych – art. 118, tj. nadużyć w sferze dokumentacji wyborczej i aktu głosowania, należy wskazać, iż przepis ten chronił zasadę legalności głosowania, która wymagała, by głosowanie w sprawach publicznych, poczynwszy od sporządzania list głosujących, aż do obliczania złożonych głosów, odbywało się zgodnie z przepisami prawa<sup>68</sup>.

Przepis art. 118 został przez ustawodawcę sformułowany w sposób następujący:

Kto wbrew prawu wpływa na wynik głosowania w sprawach publicznych, odbywającego się na podstawie Konstytucji lub innej ustawy, a w szczególności: a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych; b) używa podstępów celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących; c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły lub inne dokumenty głosowania, d) składa

<sup>66</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 256.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>68</sup> J. Jamontt, E. St. Rappaport, *Kodeks karny z 1932 r. z dostosowaniami do kodeksu teżami z orzeczeń Sądu Najwyższego, odpowiednimi ustępami uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Część szczególna*, Wydawnictwo Biblioteka Prawnicza, Warszawa 1932, s. 61.

głos nie będąc do tego uprawnionym; e) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

W motywach ustanowienia powyższego przepisu zawarto stwierdzenie, iż miał on na celu ochronę prawności wyborów, rozumianą jako „głosowania, w których biorą udział osoby należycie do tego uprawnione, a sam proces głosowania odbywa się z zachowaniem form i gwarancyj, przez obowiązujące normy prawa publicznego zastrzeżonych”. Jako warunek karalności działań wyszczególnionych w art. 118 wysunięto wymóg wpływania na wynik, a zatem stwierdzenia, że działanie bezprawne wpłynęło lub mogło wpłynąć na wynik głosowania<sup>69</sup>. Z uwagi jednak na mogącą się pojawiać trudność w ustaleniu tego faktu, przepis art. 118 został skonstruowany jako syntetyczne wskazanie ram, w jakich ustawa karna obejmowała ochronę prawności wyborów. Wyliczono tym samym 5 przykładów zachowań, przy czym nie wykluczono występowania innych wypadków zamachów na prawność wyborów, które mogły zmieścić się w ramach pojęcia „bezprawnego wpływania”<sup>70</sup>. Innymi słowy nie czyniono przeszkód w stosowaniu sankcji karnej z omawianego przepisu także do osób bezprawnie wpływających na wynik głosowania w inny sposób, niż określał to art. 118. Możliwe było np. zastosowanie tego przepisu do sprawców, którzy ze świadomością bezprawnego działania i zamiarem wpływania na wynik głosowania nie stosowali się do przepisów ordynacji wyborczych, np. w czasie głosowania w lokalu wyborczym lub w budynku, w którym się ten lokal znajdował, albo na ulicy lub na placu przed wejściem do budynku, wygłaszali przemówienia, rozdawali karty do głosowania lub agitowali w jakikolwiek inny sposób<sup>71</sup>. S. Glaser i A. Mogilnicki wskazywali

<sup>69</sup> L. Peiper wskazywał, iż cel działania był w tej sytuacji obojętny, a mógł on polegać zarówno na chęci poparcia pewnej listy lub pewnego stronnictwa, zmiany stosunku głosów, spowodowaniu unieważnienia całego aktu wyborczego lub listy kandydatów, skompromitowaniu komisarza wyborczego lub członków komisji wyborczej, podwyższeniu płacy za sporządzenie spisu uprawnionych do głosowania lub usunięciu z listy pewnej kategorii wyborców. Zob. L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 257.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 256–257.

<sup>71</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 351.

ponadto następujące hipotetyczne zachowania przybierające w ich ocenie postać bezprawnego wpływania na wynik głosowania: głosowanie jawne, agitacja w lokalach wyborczych, rozbijanie lokali przedwyborczych, odbieranie siłą kartek z numerami list wyborczych, przeszkadzanie swobodnemu obiegowi pocztowemu czasopism i ulotek, niezgodne z ustawą obsadzenie stanowiska komisarza wyborczego lub członka komisji wyborczej, przyjęcie takiego stanowiska z wiedzą o nielegalności mianowania lub wyboru<sup>72</sup>.

Problematyczną kwestią było zaliczenie w poczet zachowań godzących w wynik głosowania zaklejania i niszczenia afiszy wyborczych. S. Glaser oraz A. Mogilnicki traktowali je jako występki wypełniające znamiona określone w przepisie art. 118 k.k. z 1932 r.<sup>73</sup> J. Makarewicz natomiast stał na stanowisku, iż w sytuacji gdy byłyby to afisze, mające na celu polecenie pewnej listy lub pewnych kandydatów, to stanowiłyby one środek walki politycznej, a zatem zdzieranie ich miałyby pewne znaczenie dla akcji wyborczej. Zadaniem afiszów jest bowiem, podobnie jak w przypadku zgromadzeń wyborczych, uświadamianie polityczne społeczeństwa i wyborców. Skoro jednak kodeks karny nie wspominał nic o afiszach wyborczych (w przeciwieństwie do zgromadzeń wyborczych), należało uznać, że karalność zdzierania lub zaklejania afiszów wyborczych, nie powinna odbywać się na płaszczyźnie kodeksu karnego. Jeżeliby afisze te pochodziły od władzy, podawały do wiadomości listy kandydatów, miejsce i czas głosowania, to – zdaniem J. Makarewicza – stosować należało art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Prawo o wykroczeniach (Dz. U. R. P. z 1932 r., Nr 60, poz. 572)<sup>74</sup>. Co więcej, J. Makarewicz twierdził, iż nie można było karać na podstawie przepisu art. 118 utrudniania rozpowszechniania lub wręcz niszczenia druków wyborczych o charakterze partyj-

<sup>72</sup> S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny. Komentarz*, Księgarnia Powszechna, Kraków 1934, s. 396–397.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 397.

<sup>74</sup> Zgodnie z tym przepisem, kto umyślnie uszkadzał lub usuwał ogłoszenie, wystawione publicznie przez władzę, urząd państwowy lub samorządowy, albo w inny sposób uniemożliwiał zapoznanie się z takim ogłoszeniem, podlegał karze aresztu do miesiąca lub grzywny do 1000 złotych.

nym. Wyrwanie i niszczenie ulotek należało z kolei traktować jako uszkodzenie cudzej własności z art. 263 k.k. z 1932 r.<sup>75</sup>

Podmiotem przestępstwa z art. 118 mogły być osoby powołane do sporządzania list głosujących, urzędnicy, obywatele, wreszcie inne osoby (np. pisarz, które je przepisywał lub drukarz, który je powielał).

Kolejne przestępstwo wyborcze, określone w art. 119 k.k. z 1932 r. zostało przez ustawodawcę przyjęte w następującym brzmieniu:

Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza: a) odbyciu zgromadzenia poprzedzającego głosowanie, albo b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, c) głosowaniu lub obliczaniu głosów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

W zamyśle prawodawcy szczególne dobro prawne, jakim była swoboda głosowania wymagało, aby głosowanie mogło odbywać się bez przeszkód i w granicach prawa, przy czym nie chodziło tu tylko o subiektywną wolność obywatela do złożenia głosu, ale o wszystkie czynności poszczególnych jednostek, ich grup, wreszcie organów publicznych, biorących udział w procedurze głosowania. Regulacje prawne odnoszące się do wyborów zawierały bowiem szereg wskazań co do czynności, związanych pośrednio z głosowaniem, a mających na celu „zapewnienie wyrobienia przez obywateli swobodnego przekonania, na którym się oprze równie swobodna decyzja”. Projekt Kodeksu karnego z 1932 r. w części dotyczącej wyborów został sformułowany z uwzględnieniem obiektywnego prawa publicznego, toteż ochroną prawnokarną nie objęto osób, które głosować nie chciały. Penalizowane nie było również zmuszanie do głosowania. Ustawodawca zdecydował się na taki zabieg legislacyjny wyłącznie w odniesieniu do przeszkadzania różnym czynnościom związanym z głosowaniem, a przez to i samemu głosowaniu<sup>76</sup>.

Art. 119 wymieniał 3 rodzaje czynności, korzystających z ochrony karnej: a) zgromadzenia poprzedzające głosowanie, tj. zgromadzenia obywateli mające na celu uświadomienie polityczne wyborców,

<sup>75</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 351.

<sup>76</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 259.

b) wykonywanie prawa głosowania, c) głosowanie lub obliczanie głosów tj. czynności biur i osób, powołanych do zebrania głosów i obliczenia ich wyników<sup>77</sup>.

Jak słusznie wskazywali E. Jamontt i E. St. Rappaport, ochrona głosowania nie mogła ograniczać się tylko do zabezpieczenia jego legalności, mogło się bowiem zdarzyć, że chociaż zasadzie legalności stało się zadość, bo i listy wyborcze sporządzono zgodnie z prawem i głosy składały jedynie osoby uprawnione, i dokumenty głosowania były w porządku i nie było nadużyć przy przyjmowaniu i obliczaniu głosów, a jednak możliwość swobodnego wyjawienia drogą głosowania woli obywateli była mniej lub więcej znacznym stopniem ograniczona przez akty terroru lub podstęp. Omawiany przepis miał zatem na celu zabezpieczenie przed takimi aktami owej swobody głosowania w najszerszym znaczeniu słowa, poczynając od narad, wieców i innych zgromadzeń poprzedzających głosowanie, kończąc na obliczaniu już złożonych głosów<sup>78</sup>.

Trzeci typ przestępstwa wyborczego – wywieranie wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub powstrzymanie jej od głosowania, został wprowadzony do Kodeksu karnego z 1932 r. w następującym kształcie:

Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępnie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Ustawodawca uzasadniał celowość ustanowienia powyższej regulacji prawnej następująco: „Szczerść obiektywna głosowania polega na tem, że uprawniony głosuje wedle swego swobodnie powziętego przekonania. Represja skierowana jest tutaj przeciw działaniom zmierzającym do wywarcia wpływu na treść głosowania a środkami: a) przemocy, b) groźby bezprawnej, c) podstepu. Skierowane są one na to aby skłonić głosującego obywatela do złożenia głosu lub niezłożenia tego głosu, nie w myśl własnych intencji, lecz w myśl intencji zmuszającego. Różnica między art. 119 lit b) a powstrzymaniem od

<sup>77</sup> Ibidem, s. 259.

<sup>78</sup> J. Jamontt, E. St. Rappaport, *Kodeks karny...*, s. 64.



głosowania wedle art. 120 polegać może na tem, że w pierwszym wypadku chodzi o uniemożliwienie czynności głosowania, w drugim o wywołanie u obywatela pewnego stanu psychicznego i spowodowanie decyzji<sup>79</sup>. Słusznie przy tym dodawał J. Makarewicz, że „Kodeks pragnie otoczyć akt głosowania opieką, która pozwoli brać udział w wykonaniu prawa wyborczego nawet osobom nadmiernie wrażliwym. Wszelkie akty terroru, oddziaływania gwałtowanego na psychikę, wypadki podstępnych machinacyj muszą odpaść. Akt tego rodzaju sam przez się wobec związku z głosowaniem jest bezwzględnie karygodny<sup>80</sup>”.

Przestępstwo określone w art. 120 mógł popełnić każdy, a chwilą jego popełnienia było użycie przemocy, groźby lub podstępu, bez względu na to, czy zamierzony przez sprawcę skutek wystąpił.

Dwa kolejne czyny zabronione, skatalogowane w Rozdziale XX Kodeksu karnego, dotyczyły przekupstwa wyborczego, odpowiednio czynnego (art. 121) oraz biernego (art. 122). Ustawodawca uznawał te przestępstwa za „najbardziej charakterystyczną formą zamachu w zakresie obiektywnej szczerości głosowania” i najbardziej rozpowszechnioną formę deprawacji obywatelskiej<sup>81</sup>.

Przepis art. 121 k.k. z 1932 r. stanowił:

Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, podlega karze więzienia do lat 5.

Przepis art. 122 brzmiał natomiast następująco:

Kto będąc uprawniony do głosowania, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby za głosowanie w sposób umówiony lub powstrzymanie się od głosowania, albo takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia do lat 5.

<sup>79</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 260.

<sup>80</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 354.

<sup>81</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 261.

Przekupstwo zarówno czynne jak i bierne osób uprawnionych do głosowania, nie ograniczało się do bezpośredniego udzielania im lub obiecywania, ewentualnie do żądania przez nich, pewnej kwoty pieniężnej, подарunku, poczęstunku albo innej korzyści majątkowej. Formy tzw. przekupstwa wyborczego były zróżnicowane do tego stopnia, że prawodawca uważał za konieczne znaczne rozszerzenie tego pojęcia. W założeniu korzyść niekoniecznie musiała przybrać charakter majątkowy. Dla zaistnienia przestępstwa wystarczyło udzielenie lub obietnica wszelkiej korzyści osobistej, nawet nie majątkowej (np. obietnica protekcji, objęcia określonej funkcji, czy nawet przyjęcia dzieci do danej szkoły). Nie było natomiast uznawane za przekupstwo obiecywanie, albo przyjmowanie lub żądanie korzyści nie mającej charakteru osobistego (np. obietnica głosowania na danego kandydata, jeżeli zobowiąże się on przeprowadzić reformę szkolnictwa lub reformę podatkową). Korzyść musiała mieć charakter osobisty, obietnica korzyści ogólnej nie stanowiła zaś przestępstwa, chociażby była korzystna i dla jednostki namawianej do głosowania w sposób umówiony<sup>82</sup>. Podobnie nie stanowiły przestępstwa z art. 121 zapowiedź starania się o podniesienie ekonomiczne danego miasta, wsi lub danego okręgu, starania się o linię kolejową albo budowę szkoły średniej itd., gdyż nie jest to oddziaływanie na psychikę jednostki, ani obietnica korzyści dla jednostki, lecz obietnica starania się o korzyść dla ogółu wyborców danej grupy lub okręgu<sup>83</sup>.

Przekupstwo wyborcze czynne (art. 121 k.k. z 1932 r.) polegało na udzieleniu lub przyrzeczeniu korzyści materialnej i skupiało się na apelowaniu do niskich instynktów jednostki, do jej egoizmu, celem pozyskania jej głosu przy wyborach. Przestępstwo to uznawane było za dokonane z chwilą udzielenia lub przyrzeczenia korzyści, choćby bezskutecznie<sup>84</sup>. Sprawca musiał w tym przypadku wyraźnie zasugerować uprawnionemu do głosowania, jakiego sposobu głosowania sobie życzy, a więc bądź głosowania na pewną osobę lub uczynienia swego głosu nieważnym. Pod przepis art. 121 nie podpadało wywarcie wpływu na uprawnionego, by oddał swój głos w ogóle chyba, że pod formą

<sup>82</sup> J. Jamontt, E. St. Rappaport, *Kodeks karny...*, s. 69–70.

<sup>83</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 355.

<sup>84</sup> *Ibidem*, s. 355.

skłaniania do oddania głosu ukrywała się chęć wywarcia wpływu na sposób głosowania lub na powstrzymanie się od głosowania<sup>85</sup>.

Przekupstwo wyborcze bierne z art. 122 albo inaczej mówiąc sprzedajność wyborcza, polegało na przyjmowaniu lub żądaniu korzyści (majątkowej lub osobistej), dla siebie lub innego podmiotu. Żądanie lub otrzymywanie korzyści natury ogólnej (np. wielkiego daru na szpital, szkołę lub stronnictwo), nie było karane. Istota czynu zabronionego określonego w art. 122 polegała na tym, że uprawniony do głosowania żądał tzw. korzyści egoistycznej, dla siebie lub innej osoby, przy czym np. korzyść zbiorowa dla gminy lub powiatu nie była postrzegana jako korzyść dla „innej osoby”<sup>86</sup>.

Przestępstwo przekupstwa biernego było dokonane z chwilą, gdy osoba mająca głosować w zamian za obietnicą lub udzieloną korzyść, wyraziła zgodę na przyjęcie korzyści albo jej zażądała. Wykonanie lub niewykonanie obietnicy ze strony przekupującego było dla istoty czynu obojętne, podobnie jak to, czy przekupiony głosował w sposób umówiony lub powstrzymał się od głosowania. Przepis art. 122 przewidywał bowiem karę nie za to, że ktoś nieuczciwie głosował pod wpływem udzielonej korzyści, lecz już za samo przyjęcie zapłaty za głosowanie<sup>87</sup>.

Ówczesna doktryna wyraźnie podkreślała marginalny charakter zagrożenia przestępstwem przekupstwa wyborczego biernego, uzasadniając ten pogląd tym, że uprawniony do głosowania oferował sprzedaż tylko swojego głosu, a zatem było mało prawdopodobne, by kandydat dla pozyskania jednego głosu gotów był do świadczeń na rzecz większej grupy, o znacznej majątkowej rozpiętości. Działanie takie miałyby sens jedynie przy wyborach o niewielkiej liczbie wyborców, przy równej liczbie sił itp.<sup>88</sup>

Obok przestępstw określonych w art. 121 i 122, czynem zabronionym powiązanim z wpływaniem na przebieg głosowania w zamian za konkretne korzyści, było tzw. pośrednictwo wyborcze ujęte w art. 123 o następującym brzmieniu:

<sup>85</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 263.

<sup>86</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 355.

<sup>87</sup> S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny...*, s. 411–412.

<sup>88</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 355–356.

Kto przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania, albo takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia do lat 5.

Ustawodawca uzasadniał wprowadzenie do katalogu przestępstw pośrednictwa wyborczego tym, iż agitacja wyborcza poza innymi sposobami deprawacji borykała się także ze specjalną działalnością przestępców, którzy za odpowiednią opłatą zapewniali głosy swoim mandatariuszom lub też innymi sposobami starali się wpływać na przebieg głosowania. Ich działalność nie mieściła się przy tym ani w pojęciu przekupstwa, ani w pojęciu sprzedajności.

W motywach ustawodawczych do projektu Kodeksu karnego z 1932 r. czytamy: „Doświadczenie życiowe wykazało, że bardzo często korzyści, stanowiące treść przekupstwa, nie są zaofiarowane wprost osobie przekupywanej, ale trzecim osobom, nie tylko podstawionym pośrednikom, ale wprost samodzielnie obdarowanym. Udzielenie korzyści majątkowych lub osobistych bliskim osoby, która się przekupuje, bywa częstym środkiem przekupstwa: stanowiąc niewątpliwie przeciwny prawu i moralności sposób *captationis benevolentiae*. Oczywiście, że warunkiem przestępczości takiego działania jest wyraźne ustalenie związku pomiędzy udzielonymi osobie trzeciej korzyściami a kupowaniem w ten sposób postępowaniem”<sup>89</sup>.

Powszechnie uznawano, iż wpływanie na przekonania wyborców jest zawsze dozwolone, bez względu na to, czy się odbywa z pobudek ideowych, czy za wynagrodzeniem. Tym samym zasadniczym celem ustanowienia przepisu art. 123 Kodeksu karnego z 1932 r. była nie tyle ochrona przekonań głosujących od wpływów postronnych, co ochrona szczerości głosowania, tj. głosowania zgodnego z wolą i przekonaniem głosujących<sup>90</sup>. Stąd też kryminalizacją nie objęto takich zachowań jak pobranie przez dziennikarzy wynagrodzenia jako honorarium za artykuły lub ulotki przedwyborcze, albo pobranie wynagrodzenia przez malarzy za sporządzenie plakatów agitacyjnych<sup>91</sup>.

<sup>89</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 264.

<sup>90</sup> J. Jamontt, E. St. Rappaport, *Kodeks karny...*, s. 71–72.

<sup>91</sup> S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny...*, s. 413.

Ostatnie z siedmiu przestępstw wyborczych Rozdziału XX Kodeksu karnego z 1932 r. dotyczyło sfery tajności głosowania. Zgodnie z przepisem art. 124:

Kto wbrew przepisom o tajności głosowania zapoznaje się z treścią cudzego głosu podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

Ustawodawca zdecydował się na objęcie usankcjonowanie karne naruszenia tajności głosowania, ponieważ zapoznawanie się z treścią głosowania tajnego – jego zdaniem – pozostawało w bezpośrednim związku z wpływaniem na szczerłość tego głosowania. Mogło ono stanowić środek do wywarcia wpływu na głosowanie, lub – po rezeźnaniu co do sposobu głosowania – podstawę do zastosowania ujemnych konsekwencji względem osoby, która głosowała w sposób niepożądany dla sprawcy<sup>92</sup>.

Działanie sprawcy przestępstwa naruszenia tajności głosowania, musiało być bezprawne, za takie zaś uznawane było wtedy, jeżeli nastąpiło wbrew woli głosującego albo wbrew innym, gwarantującym tajność, przepisom prawa<sup>93</sup>. Dla dokonania tego przestępstwa wystarczała sama tego rodzaju czynność bez względu na jej następstwa oraz na zamierzenia sprawcy<sup>94</sup>. Przestępstwa określonego w art. 124 mógł dopuścić się każdy, a zatem osoba upoważniona do przyjmowania głosów lub ich obliczania, jak również osoba postronna. Karalność czynu wyłączała zgoda osoby głosującej na zapoznanie się z treścią jej głosu. Zgoda taka musiała być jednak dobrowolna, wyrażona z wyłączeniem wszelkich nacisków i przymusu, choćby pośredniego, a zarazem kategoryczna i niedwuznaczna. Domniemanie zgody w tym względzie absolutnie nie wystarczało<sup>95</sup>.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że opracowany przez sekcję prawa karnego projekt przepisów dotyczących przestępstw przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych, wszedł w życie w istocie dwa lata wcześniej niż Kodeks karny z 1932 r., mianowicie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1930 r.

<sup>92</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 264.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 264.

<sup>94</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 357.

<sup>95</sup> S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny...*, s. 415–416.

o karach dla ochrony swobody wyborów<sup>96</sup>. Tym samym wejście w życie Kodeksu karnego z 1932 r. nie miało większego znaczenia dla katalogu przestępstw przeciwko głosowaniu (wyborom). Opisy typów przestępstw z rozdziału XX Kodeksu karnego z 1932 r. były bowiem prawie identyczne z zawartymi w rozporządzeniu z 12 września 1930 r., a różnice pomiędzy wymienionymi aktami prawnymi występują w zasadzie tylko w zakresie sankcji, co należy wiązać z przyjętą w Kodeksie karnym z 1932 r. systematyką kar zasadniczych i dodatkowych oraz reguł ich wymiaru<sup>97</sup>. Niemniej jednak typizacja zachowań przestępczych, godzących w akt wyborczy, zaprezentowana na gruncie Kodeksu karnego z 1932 r., może być uznawana za oddającą w pełni istotę zjawiska przestępczości wyborczej i zagrożeń, jakie to zjawisko ze sobą niesie.

### 1.3.3. Przypadki nadużyć wyborczych w Polsce okresu międzywojennego

Życie publiczne okresu II Rzeczypospolitej nie było wolne od różnego rodzaju patologii w obrębie wyborów. Wiele nadużyć miało charakter czysto kryminalny, co oznacza, że ich sprawcy kierowali się partykularnymi interesami, np. finansowymi, a przestępstwo wyborcze stanowiło dla nich źródło dochodu. Podjęcie się działań mających na celu nakłonienie wyborców do ściśle ukierunkowanego głosowania lub „oferty sprzedaży” swoich podpisów pod listami poparcia kandydatów stanowiły wyraziste przykłady machinacji wyborczych tego typu. Podobnie wyglądała kwestia zbierania podpisów pod „listami poparcia” kandydatów. Innym problemem, wynikającym z faktu, iż partie miały niewiele czasu na sporządzenie i przedłożenie właściwym organom tego typu dokumentów, było zbieranie podpisów pod listami *in blanco*, czy nawet używanie w tej sytuacji podstępów. Wprowadzanie w błąd wyborców co do prawdziwego znaczenia podpisy-

<sup>96</sup> Wskazuje się przy tym na specyficzny kontekst polityczny ogłoszenia rozporządzenia, tj. w kilka dni po aresztowaniu i osadzeniu w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem czołowych posłów partii politycznych różnych opcji, w przededniu wyborów parlamentarnych. Zob. W. Koziulewicz, *Przestępstwa przeciwko wyborom...*, s. 120.

<sup>97</sup> W. Koziulewicz, *Przestępstwa przeciwko wyborom...*, s. 121.

wanego dokumentu, stanowiły często stały element przygotowań polityków do wyborów. Przykładem takiego zachowania może być informowanie wyborców, że składając swój podpis pod dokumentem, wspierają oni inicjatywę budowy świątyni lub deklarują gotowość uiszczenia składki na cel charytatywny<sup>98</sup>.

Pierwsze polskie wybory do Sejmu Ustawodawczego, przeprowadzone w dniu 26 stycznia 1919 r., przebiegły jednak nad wyraz spokojnie. Nie zaobserwowano poważniejszych incydentów. Na uwagę zasługuje fakt dużego zaangażowania w agitację wyborczą środowisk kościelnych. Wyborcy przed głosowaniem wstępowali do kościołów, gdzie księża ze stopni ołtarzy i ambon wzywali do udania się do urn wyborczych. Wielokrotnie podawano duchownym do błogosławieństwa kartki wyborcze, natomiast w samych lokalach wyborczych rozdawano uprawnionym kartki z nadrukowaną 10-tką – numerem listy prawicowej<sup>99</sup>.

Dużo bardziej dynamiczny przebieg miały wybory parlamentarne w listopadzie 1922 r. Wtedy też stopniowo zaczęły się ujawniać przypadki nielegalnego wpływania na przebieg wyborów i zakłócania głosowania przez radykalne odłamy aktywistów poszczególnych ugrupowań politycznych. Przodował w tym zwłaszcza Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, nazywany przez oponentów „Chjeną”. Członkowie tej partii organizowali, szczególnie w niedziele, po kilka zebrań i wieców mających burzliwy przebieg, kolportując wśród zebranych ulotki i plakaty wymierzone pośrednio w swobodę wyznania wyborców – katolików (przykładowym hasłem ugrupowania było: „Na prawicy stoją zbawieni – Głosuj na nr 8”). Do uboższych kierowano slogany na wiele innych, nieetycznych sposobów, chociażby naklejając na chlebie, zamiast firmy piekarskiej, karteczki: „Chciecie mieć chleb tańszy, głosujcie na listę nr 8”. W końcu wskazać trzeba, że wskazanym formom agitacji wyborczej towarzyszyły często terror

<sup>98</sup> Zob. S. Giżycki, *Przestępstwo przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych*, [w:] W. Sokalski, *Opinie o projekcie kodeksu karnego*, s. 13, 15.

<sup>99</sup> L. Hass, *Wybory warszawskie 1918–1926. Postawy polityczne mieszkańców Warszawy w świetle wyników głosowania do ciał przedstawicielskich*, PWN, Warszawa 1972, s. 66. Autor przytacza te fakty powołując się na artykuły publikowane wówczas m.in. w *Gazecie Porannej*, *Głosie inteligencji* i *Robotniku*.

bojówek, bijących oponentów na wiecach, rozbijających ich zgromadzenia i zrywających plakaty innych list<sup>100</sup>.

Niestety, przestępstwa wypaczające rzeczywiste wyniki wyborów w późniejszym okresie istnienia odrodzonego państwa polskiego, ewoluowały w kierunku wzmożonej brutalizacji życia politycznego i przybrały jeszcze większą skalę. W historii II Rzeczypospolitej – z uwagi na skalę nadużyć – niechlubnie zapisały się w szczególności wybory parlamentarne w 1928 r. i 1930 r.

Liczne przypadki patologii wyborczych, będących udziałem stronnictwa sanacyjnego, mające miejsce w 1928 r. w trakcie wyborów do Sejmu i Senatu, nazwane zostały przez partie opozycyjne „cudami przy urnach wyborczych”. Nadużycia dzielono wówczas na sześć grup: przekroczenie przepisów Ordynacji Wyborczej, bezprawne unieważnianie list, fałszowanie ilości oddanych głosów, wtrącanie się władz administracyjno-samorządowych do wyborów, sprzeniewieranie i marnowanie grosza publicznego na akację wyborczą BBWR, a także aresztowania, rozbijanie zebrań, agitacja przed lokalami wyborczymi, konfiskaty pism itp.<sup>101</sup>

Zgodnie z art. 16 ówczesnej sejmowej ordynacji wyborczej, Główny Komisarz Wyborczy był mianowany przez Prezydenta na wniosek Prezesa Rady Ministrów spośród trzech sędziów Sądu Najwyższego, wskazanych przez ogół członków tego sądu. *Ratio legis* wskazanego przepisu polegało na ochronie aktu wyborczego od wpływu politycznego rządu. Przed wyborami w 1928 r. na stanowisko Komisarza Wyborczego mianowano jednak przedstawiciela rządu, wiceministra sprawiedliwości Stanisława Cara, który nie był przedstawiony przez zebranie sędziów Sądu Najwyższego<sup>102</sup>.

<sup>100</sup> L. Hass, *Wybory warszawskie...*, s. 124–125.

<sup>101</sup> J. Gójski, *Wybory w Niepodległej Polsce. Nadużycia wyborcze w 1928 r.*, *Gazeta Ludowa*, Nr 323 z dnia 23 listopada 1946 r. [w:] M. Adamczyk, J. Gmitruk (oprac.), *Dokumenty fałszerstw wyborczych w Polsce w roku 1947. Memoriał Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów w Polsce, złożony wraz z załącznikami w dniu 18 grudnia 1948 roku Ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w Warszawie*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Wszechnica Świętokrzyska w Kielcach, Warszawa 2000, s. 95.

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 95–96.



Sprzeciw partii opozycyjnych budził także sposób finansowania kampanii wyborczej bloku rządowego – BBWR. W czasie wyborów akcją finansową BBWR kierował urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i jednocześnie szef Centralnego Biura Wyborczego BBWR, Zabieżowski. Okoliczność tą wiązano z faktem, że budżet wyborczy na rok 1928 – na skutek decyzji Prezydium Rady Ministrów – został podniesiony z 200 tys. do 8 milionów zł, przy czym w jednym tylko województwie białostockim wydano z kasy państwowej na akcję wyborczą BBWR 250 tys. zł. Po wyborach obliczono, że elekcja jednego posła BBWR kosztowała skarb państwa ok. 100 tys. zł<sup>103</sup>.

Innym problemem bulwersującym opinię publiczną była wielka liczba unieważnień list kandydatów wskutek kwestionowania podpisów zgłaszających je obywateli. W wielu okręgach wyborczych zdarzały się przypadki, w których wójtowie, celem sprawdzenia autentyczności podpisów list opozycyjnych względem BBWR, żądali ponownego przedłożenia podpisów, na wskazanym uprzednio arkuszu, po czym listę opozycyjną ukrywali, wpisując na tym arkuszu numer listy rządowej. Listy opozycyjne masowo unieważniano m.in. z powodu rzekomo nieczytelnych podpisów, rzekomego ich sfabrykowania, czy też bez podania przyczyny – z pobudek politycznych. W tym samym czasie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych opracowano poufny okólnik, zalecający odsyłanie protokołów głosowania z Komisji Obwodowych do Komisji Okręgowej za pośrednictwem starostw lub policji państwowej. Starostwie i funkcjonariusze policji wykorzystując tą sposobność mieli możliwość czynienia bezprawnych modyfikacji zawartych w protokołach danych. Dokumenty wyborcze były przetrzymywane przez wymienione organy nawet przez kilka dni, zanim trafiły ostatecznie do właściwych Komisji Okręgowych<sup>104</sup>.

Partii rządzącej zarzucano prowadzenie agitacji wyborczej przed lokalami wyborczymi, a nawet uprawiania polityki w samych lokalach, co miało miejsce w głównie na kresach wschodnich i na tere-

<sup>103</sup> J. Gójski, *Wybory w Niepodległej Polsce...*, s. 96.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 95–96. W tamtym czasie popularna w wielu środowiskach była satyryczna przysłowka: „Cuda, cuda – cud to nie nowinka – człek wrzuca dwadzieścia dwa – wypada Jedynka”, mówiąca wiele o bezradności opozycji oraz o świadomości politycznej jej sympatyków. Zob. M. Eckert, *Historia polityczna Polski lat 1918–1939*, WSiP, Warszawa 1990, s. 112

nach północnej Polski. W tym kontekście poddane zmasowanej i ostrej krytyce były okólniki wojewody poleskiego J. Krahelskiego, wojewody śląskiego M. Grażyńskiego oraz wicewojewody krakowskiego K. Ducha, w których dawali oni swoim podwładnym wyraźne instrukcje, aby urzędnicy angażowali się w agitację wyborczą na rzecz BBWR. Za przykładem wojewodów szli starostowie i wójtowie, którzy zwoływali wiece i agitowali za kandydatami BBWR, szkalując przy tym kandydatów opozycyjnych. Wiece takie charakteryzowały się szykanami kierowanymi częstokroć pod adresem obywateli, którzy nie zgadzali się z poglądami przedstawicieli administracji publicznej oraz dawali wyraz swojego sprzeciwu względem postępowania urzędników<sup>105</sup>.

Nieodzownym i często używanym środkiem zastraszenia wyborców były szykany w formie egzekucji podatkowych, kar administracyjnych itp. Do nadużyć wyborczych zaliczano m.in. fakty rozbijania wieców wyborczych opozycji przez policję tajną i bojówki w myśl instrukcji, które wychodziły z oficjalnych biur wojewodów i starostów<sup>106</sup>. Do kategorii nadużyć wyborczych należały również napady na zebrania wyborcze, na kandydatów, na pełnomocników list wyborczych, gońców itp., zorganizowane przez władze administracyjne, a także rozpowszechnianie fałszywych wiadomości przez te same władze, jak np. o tym, że kartki wyborcze ugrupowań opozycyjnych są nieprawidłowe i oddanie na nie głosu spowoduje w efekcie jego

<sup>105</sup> J. Gójski, *Wybory w Niepodległej Polsce...*, s. 96. Głośnym echem w okresie wyborczym w 1928 r. odbił się incydent zaistniały w gminie Spytkowo, gdzie za manifestowanie poglądów politycznych nieprzychylnych partii rządzącej, na polecenie tamtejszego starosty, aresztowano obywatela polskiego – Piotra Hercoga.

<sup>106</sup> Warto w tym temacie przywołać wspomnienia W. Witosa, który okoliczności te opisywał w sposób następujący: „Kiedy sfery rządzące uznały, że organizacja „Bloku Bezpartyjnego” dostatecznie postąpiła, administracja została należycie przeszkolona i przegrupowana, stronnictwa przetrzebione i rozbite, rozwiązały Sejm i Senat, oznaczając wybory na dzień 11 marca 1928 r. Teraz dopiero zaczęły się orgie gwałtów i nadużyć. Bojówki obozu rządowego łącznie z socjalistami rozbiły każde nasze zebranie. Specjalne oddziały zaopatrzone w broń, mając do dyspozycji starostę, urzędy, policję, pieniądze, pocztę, telegraf, telefon, liczne auta, rozbiły się po każdym powiecie”. Zob. M. Leczyk, *Piłsudski i sanacja w oczach przeciwników: sądy i świadectwa współczesnych: wybór z pamiętników i publicystyki*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 84.

nieważność. Konfiskata pism partyjnych, ulotek, odezwo i plakatów wyborczych to inne, znamienne przykłady zachowań wymierzonych w prawidłowy przebieg wyborów parlamentarnych z 1928 r.<sup>107</sup>

Nadużycia wyborcze, mające miejsce w 1928 r., powtórzyły się w trakcie kolejnych wyborów parlamentarnych w 1930 r. Orędzim Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 sierpnia 1930 r. zostały przedterminowo rozwiązane obie izby parlamentu. Wybory miały odbyć się w listopadzie 1930 r. W nocy z 9 na 10 września 1930 r. aresztowano 19 posłów i osadzono ich w twierdzy wojskowej w Brześciu nad Bugiem. Polska Agencja Telegraficzna w wydanym komunikacie poinformowała o zatrzymaniu przez władze bezpieczeństwa „szeregu byłych posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury kryminalnej jak i natury politycznej”. Wkrótce nastąpiły też dalsze aresztowania. Ogółem w okresie przedwyborczym aresztowano około 15% składu całego rozwiązanego parlamentu, w tym 30% parlamentarzystów zasiadających w ławach opozycji. Wybory, które odbyły się w dniach 16 listopada 1930 r. (wybory do Sejmu) i 23 listopada 1930 r. (wybory do Senatu) noszą w historiografii nazwę „wyborów brzeskich”<sup>108</sup>.

Nadużycia wyborcze w 1930 r. miały na ogół taki sam charakter, jak podczas wyborów z 1928 r. Na szerszą jednak skalę niż poprzednio stosowano unieważnianie list wyborczych oraz fałszowanie dokumentacji wyborczej. Metody te stosowane były zwłaszcza względem stronnictw tzw. Centrolewu. Negowano, nawet przy pomocy biegłych grafologów, autentyczność podpisów, drogą kupstwa, szantażu i innych form nacisku, nakłaniano do wycofania podpisów pod listami poparcia kandydatów. O skuteczności tych zabiegów świadczy unieważnienie 11 list Centrolewu w okręgach, w których stronnictwa Centrolewu w poprzednich wyborach zdobyły 1/4 głosów<sup>109</sup>. Jak wskazywał S. Giżycki, podstawy do unieważniania

<sup>107</sup> Skala tego problemu była największa na terenie województwa śląskiego i na Pomorzu. Zob. J. Gójski, *Wybory w Niepodległej Polsce...*, s. 97.

<sup>108</sup> W. Kozielewicz, *Przestępstwa przeciwko wyborom...*, s. 120–121.

<sup>109</sup> A. Garlicki, *Od Brześcia do maja*, Spółdzielnia wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1986, s. 68. Ciekawym świadectwem nadużyć wyborczych są wspomnienia J. Kwapińskiego, czołowego działacza PPS, który w tych słowach opisywał atmosferę wyborów w 1930 r.: „Największą rolę jednak w owych wyborach odegrały sposoby bezpośredniego wpływu na sam akt wyborczy. Szał unieważniania list

kart głosowania stwarzano m.in. poprzez celowe rozdawanie wyborcom nieważnych kart z numerami list przeciwnika politycznego. Takie karty z różnymi oznaczeniami i z nazwami drukarni, w których były one przygotowywane, rozdawano w wielu obwodach głosowania, a machinacje te spowodowały unieważnienie dużej ilości kart wyborczych, co niewątpliwie zaważyło na wynikach głosowania<sup>110</sup>.

W wyborach brzeskich wzięło udział 74,8% uprawnionych do głosowania, co było wysoką frekwencją<sup>111</sup>. Ponieważ o ponad 800 tysięcy zwiększyła się liczba uprawnionych do głosowania, więc w sumie w 1930 r. głosowało blisko 30 tysięcy wyborców więcej niż w 1928 r. Stwierdzenie to jest o tyle istotne, że dopiero na tym tle widać, jak olbrzymi był wzrost głosów unieważnionych. W 1928 r. unieważniono 320 tysięcy głosów, z czego 196 tysięcy w województwach wschodnich. W 1930 r. unieważniono 482 tysiące gło-

---

wyborczych był nikczemnością wręcz obrzydliwą. Okręg 42 z którego kandydowałem – Kraków powiat Podgórze, Chrzanów, Oświęcim, Olkusz i Miechów. Z okręgu 8 mandatowego w poprzednich wyborach PPS otrzymała 4 mandaty (...). Listę naszą unieważniono, na unieważnioną listę wyborcy głosowali, padło 137 tysięcy głosów, sanacja otrzymała jakąś nikłą ilość – rezultat: lista Centrolewu miała głosy, a sanacja mandaty. (...) Wybory uzupełniające rzuciły mimo wszystko pewien snop światła na nastroje polityczne. Tym snopem światła były wybory przeprowadzone w miastach, gdzie nie można było poczynać sobie tak bezcerebralnie, jak w częściach okręgów bardziej oddalonych od większych ośrodków. Dla przykładu przytoczyć trzeba wynik uzupełniających wyborów w Płocku: wybory główne 16 listopada 1930 r.: Blok BBWR – 5242, PPS dawna Frakcja Rewolucyjna, tak się nazywała grupa Jaworskiego i Moraczewskiego, w tym samym czasie otrzymała – 1105 głosów, Centrolew – 3275 głosy. Wybory nowe 21 czerwca 1931 r. Jaworski i spółka – 325 głosów, Stronnictwo Narodowe – 2055, Centrolew – 4893. Widzimy tu, że obie listy rządowe poniosły poważne straty, obie listy opozycyjne odniosły sukces.” Zob. M. Leczyk, *Piłsudski i sanacja w oczach przeciwników...*, s. 244–246. Na temat nadużyć wyborczych w 1930 r. zob. również R. Juryś, T. Szafar, *Pitaval polityczny 1918–1939*, Czytelnik, Warszawa 1971, s. 199–200.

<sup>110</sup> S. Giżycki, *Przestępstwo przeciwko głosowaniu...*, s. 10.

<sup>111</sup> W tym miejscu należy zwrócić uwagę na częste przypadki publicznego zniechęcenia do uczestnictwa w wyborach i agitacji, wskazującej na niecelowość głosowania ze względu na możliwość rozwiązania Sejmu. Z tego powodu w wielu obwodach głosowanie wcale się nie odbyło z powodu niestawiennictwa wyborców. Agitację za ignorowaniem wyborów poczytywano wówczas jako sabotaż, szkodliwy dla państwa i wymagający represji karnej. Zob. S. Giżycki, *Przestępstwo przeciwko głosowaniu...*, s. 9.

sów, z czego w województwach wschodnich 64 tysiące, a województwach centralnych – 299 tysięcy. Nie oznaczało to, że w ciągu owych dwóch lat, które minęły, mieszkańcy województw wschodnich nauczyli się głosować, a mieszkańcy województw centralnych zatracili ta umiejętność. Po prostu zmieniła się sytuacja. W 1930 r. sanacji udało się nie dopuścić do utworzenia bloku mniejszości narodowych, a metodą unieważniania list osiągnięto na Kresach Wschodnich niemal monopol polityczny BBWR. W wyborach 1930 r. za głównego przeciwnika sanacja uznała stronnictwa Centrolewu, a te posiadały wpływy przede wszystkim w województwach centralnych. Stąd ów gwałtowny, bo ponad pięciokrotny wzrost liczby głosów unieważnionych w tych okręgach. Jak słusznie stwierdza A. Garlicki, niezależnie jednak od tego, na ile wyniki ogłoszone różniły się od głosowania, stwarzały one fakt polityczny<sup>112</sup>.

Po wyborach w 1928 r. i 1930 r. zgłoszono bardzo wiele protestów wyborczych, ale Sąd Najwyższy nie spieszył się z ich rozpatrywaniem. Rozpatrzenie protestów dotyczących okręgów najistotniejszych z punktu widzenia opozycji sędziowie pozostawiali na koniec prac, przy czym po upływie połowy kadencji Sejmu rozpatrzono protesty z zaledwie kilku okręgów.

Informacje i dokumenty poświadczające nadużycia wyborcze, napływały w znacznej ilości z różnych terenów Polski, głównie jednak z kresów wschodnich. Wśród rażących nadużyć wyliczano najczęściej fałszowanie wyników wyborów w Komisjach Obwodowych, gdy po drodze do Komisji Okręgowych protokoły głosowania poddawane były weryfikacji podległych rządowi służb. Podkreślano, iż miały miejsce liczne przypadki wywierania psychologicznych nacisków na wyborców, np. gdy wójtowie, na polecenie starostów wyprowadzali gromady mieszkańców wsi do urn wyborczych lub gdy przełożeni urzędnikom państwowym i ich rodzinom nakazywali stawienie się o określonej godzinie, w określonym miejscu i przy akompaniamencie orkiestr ruszali do lokali wyborczych. Wyborcy ci, pod wpływem presji tłumu lub pod groźbą konsekwencji służbowych oświadczyli, że nie życzą sobie głosować tajnie, i okazywali komisjom wyborczym otwarte kartki do głosowania. Częstokroć przez kadrę kierowniczą

---

<sup>112</sup> A. Garlicki, *Od Brześcia do maja*, s. 70–71.

urzędów sporządzane były dla szeregowych pracowników okólniki, zawierające wytyczne, w jaki sposób mają głosować. W trakcie kampanii wyborczej starostowie organizowali zgromadzenia wyborcze, na których przemawiali oni z kandydatami rządowymi i przestrzegali przed głosowaniem na listy opozycyjne. Poseł na Sejm, prof. skarbowości A. Pragier, internowany w 1930 r. w Brześciu, wskazywał na inny ciekawy fortel ówczesnych władz, mający wyeliminować tajność głosowania i wiążącą się z nim utratę kontroli nad sposobem realizacji prawa wyborczego. W myśl wyrafinowanej „rządowej metody” weryfikacji głosowania, urzędnicy skarbowi przystali kilka kartek, na których liczba listy rządowej, tzw. „jedyńka”, była wydrukowana kolorem zielonym. Ordynacja wyborcza nakazywała, by kartki do głosowania były białe, ale ustawodawca nie zakazywał sytuacji, w której liczba listy wyborczej byłaby wydrukowana innym kolorem niż czarny. Tym samym w urzędach skarbowych rozdawano urzędnikom kartki do głosowania dla nich i dla członków ich rodzin, w określonej liczbie, a potem w obwodowych komisjach wyborczych sprawdzano, czy taka sama liczba kartek z zieloną „jedyńką” znajduje się w urnie. Działania tego typu podejmowane były również w stosunku do innych grup zawodowych, gdzie hierarchiczne podporządkowanie było trzonem funkcjonowania danej instytucji<sup>113</sup>.

<sup>113</sup> Ze wspomnień Adama Pragiera o bojówkach, „łamaniu kości” i fałszerstwach wyborczych, o Brześciu i o fatum Józefa Piłsudskiego, o wyrokach w procesie brzeskim, [w:] J. Piłsudski, *O państwie i armii, tom II – W świetle wspomnień i innych dokumentów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985, s. 187. Na marginesie warto wspomnieć, że u schyłku istnienia II Rzeczypospolitej, głównie wobec bojkotu późniejszych wyborów parlamentarnych z 1935 r. przez opozycję, ich przebieg był stosunkowo spokojny w porównaniu z wcześniejszymi wyborami. Zdarzały się jednak sporadycznie – tym razem ze strony rządowej – oskarżenia o bezprawne, czy wręcz terrorystyczne działania wymierzone w realizację aktu wyborczego. Tak np. wojewoda poznański w sprawozdaniu miesięcznym z ruchu wywrotowego i stanu bezpieczeństwa – sprawozdaniu za miesiąc wrzesień nr SPB II15/1 donosił, że podczas wyborów parlamentarnych w powiecie wyrzyskim w Witkorówku, Ferdynandowie, Dzwierzchniowie oraz Łachowie dochodziło do zbrojnych napaści na lokale wyborcze, a grupy endeckie bijąc i rozbijając funkcjonariuszy Policji Państwowej i Straży Granicznej niszczyły urny, spisy wyborców oraz kartki wyborców. W czasie zamieszek doszło również do strzelaniny, w trakcie której śmierć poniosły cztery osoby, a sześć zostało rannych. Ujęto wówczas 26 sprawców. Stronnictwo endeckie znane było z działań radykalnych,

Wyniki wyborów w 1928 r. i 1930 r. przyniosły znaczne umocnienie pozycji politycznej obozu rządzącego i kręgów sanacyjnych. Partie opozycyjne, pomimo czynionych niejako „w świetle prawa” nadużyć wyborczych, wywierania presji przez aparat administracyjny państwa na wyborców i krępowania życia publicznego pod pretekstem ochrony interesów państwa, nie rezygnowały z ukazywania społeczeństwu niedemokratycznych mechanizmów sprawowania władzy przez sanację. Rosnące w społeczeństwie poparcie dla ekipy rządzącej powodowane było jednak w dużej mierze narastającym zagrożeniem ze strony Niemiec, brakiem przywódcy partii opozycyjnych, który charyzmą dorównywałby Józefowi Piłsudskiemu, a także skłonnością posłów opozycyjnych do konfliktów wewnątrzpartyjnych. Paradoksalnie ta przymusowa konsolidacja społeczeństwa mogła okazać się korzystną okolicznością w przypadku przewidywanego wówczas wybuchu wojny światowej i konieczności wspólnej walki z agresorem. Nie mniej jednak uciekanie się w tym celu do nadużyć wyborczych, jest postępowaniem godnym potępienia i napiętnowania.

#### 1.4. Prawnokarne gwarancje wyborcze w ustawodawstwie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.

##### 1.4.1. Nadużycia wyborcze a kształtowanie ustroju powojennej Polski (1946–1947)

Kodeks karny z 1932 r., mimo wysiłków władz PRL, aby go zastąpić nowym kodeksem (w tym celu przygotowywano projekty ustaw karnych w latach 1951, 1958 i 1963 r.), zachował moc obowiązującą aż do 1 stycznia 1970 r., tj. do czasu wejścia w życie Kodeksu karnego z 1969 r. Było to zjawisko nietypowe dla państw byłe-

---

tym niemniej – z uwagi na metody działania strony rządowej – istnieją wątpliwości, czy zdarzenia te nie były wynikiem prowokacji policyjnej i straży granicznej. Zob. A. Rossa, *Wybory parlamentarne w 1935 roku w Wielkopolsce w świetle prasy wielkopolskiej i sprawozdań wojewody poznańskiego*, [w:] A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007, s. 287.

go obozu socjalistycznego, które jak najszybciej po przejęciu władzy uchylały dawne „burżuazyjne” kodeksy i wprowadzały nowe, własne kodyfikacje. Ustawodawca polski musiał się ograniczyć do dokonywania zmian w Kodeksie karnym z 1932 r., a przede wszystkim wprowadził liczne ustawy dodatkowe, które regulowały ochronę ustroju, wprowadzały represję wobec przejawów politycznej i ekonomicznej opozycji, a także chroniły podstawę tego ustroju – własność społeczną i funkcjonowanie centralnie sterowanej gospodarki<sup>114</sup>. Podobnie czyniono w zakresie linii orzeczniczej sądów. 25 listopada 1948 r. wydana została uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego w sprawie wagi jurysprudencyjnej orzecznictwa obu izb Sąd Najwyższego w okresie międzywojennego 1918–1939. Zgodnie z jej treścią Polskę okresu międzywojennego i Polskę powojenną różniła zasadniczo odmienna struktura ustrojowa, polityczna i gospodarcza, w związku z tym część orzecznictwa obu Izb Sądu Najwyższego, opartego na zasadach poprzedniego ustroju, „traciła swoją aktualność”. Powoływanie się w ówczesnym orzecznictwie sądów polskich na orzeczenia i zasady prawne, ustalone w okresie międzywojennym, zalecano różnicować ze stanowiska „nowego” ustroju bądź jako nieaktualne, bądź jeszcze aktualne w związku z zasadniczą przebudową Państwa Polskiego. Uchwała Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego nakazywała uznawać, przy powoływaniu się sądów na orzecznictwo Sądu Najwyższego okresu międzywojennego, orzeczenia i zasady prawne (1918–1939 r.), które były sprzeczne z istotą ustroju i ustawodawstwa PRL, za mające charakter wyłącznie historyczny<sup>115</sup>.

W zakresie prawnokarnej ochrony wyborów do 1969 r. obowiązywały w niezmiennym kształcie przepisy ustawy karnej z 1932 r. Fakt, iż przepisy o ochronie prawnokarnej aktu wyborczego przetrwały transformację ustrojową, świadczy nie tylko o doskonałym zabiegu legislacyjnym dokonany w tym zakresie jeszcze przed wojną. Niewątpliwie bowiem tak rozległa kryminalizacja zachowań na płaszczyźnie wyborczej, wydawała się być znakomitym środkiem

<sup>114</sup> A. Marek, *Prawo karne*, s. 19.

<sup>115</sup> J. Fajnberg, M. Leonieni (oprac.), *Kodeks karny z orzecznictwem okresu powojennego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1956, s. 7–8.



umacniania nowych idei dla inspiratorów wdrażania socjalizmu w Polsce. Świadoma nadinterpretacja przepisów, a także celowa nadgorliwość władz w stosowaniu przepisów Rozdziału XX Kodeksu karnego z 1932 r. była idealnym instrumentem eliminacji przeciwników politycznych oraz społecznej marginalizacji ich sympatyków.

Bez dyskusyjnie do najbardziej wymownych przykładów zniekształcenia aktu wyborczego metodami przestępczymi, przyjmującymi wręcz charakter terroru politycznego, zaliczyć należy aktywność przedstawicieli środowiska komunistycznego (PPR) i podległych im służb tuż po odzyskaniu niepodległości przez Rzeczpospolitą, w okresie decydowania przez naród polski o ustroju odbudowywanego państwa.

Referendum z 30 czerwca 1946 r., zwane niekiedy referendum ludowym lub głosowaniem ludowym, było jednym z najważniejszych wydarzeń w okresie stanowienia władzy partii komunistycznej w Polsce, choć nie planowanym przez żadną ze stron, które brały udział w walce o kształt i charakter państwa powstającego na gruzach II wojny światowej. Zarówno ustalenia trzech wielkich mocarstw (Stanów Zjednoczonych, ZSRR oraz Wielkiej Brytanii) z konferencji w Jaltie i Poczdamie, jak i naturalny wymóg legitymizacji władzy państwowej nakładały na utworzony 28 czerwca 1945 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej obowiązek przeprowadzenia „wolnych i nieskrępowanych” wyborów. Termin ich przeprowadzenia był wprawdzie określony enigmatycznie („jak najprędzej”), ale nie można było ich odkładać w nieskończoność. Co najmniej od jesieni 1945 r. wszystkie liczące się w Polsce siły polityczne przygotowywały się do tego aktu. Polska Partia Robotnicza dominująca w strukturach władzy – a w niektórych, jak wojsko i aparat bezpieczeństwa, hegemoniczna – zdawała sobie sprawę, iż szanse na utrzymanie tej pozycji w rezultacie wolnych wyborów są niewielkie. Toteż już we wrześniu 1945 r. zainicjowała utworzenie koalicji składającej się ze wszystkich działających legalnie partii politycznych<sup>116</sup>. Przedsięwzięcie to zakończyło się tylko połowicznym sukcesem, gdyż do współpracy komunistom nie udało się namówić Polskiego Stronnictwa Ludowego –

---

<sup>116</sup> A. Paczkowski (oprac.), *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993, s. 5.

partii wówczas najpopularniejszej w kraju, postrzeganej jako alternatywa dla socjalistycznego modelu sprawowania władzy.

Referendum z 1946 r. skupiało się na uzyskaniu odpowiedzi społeczeństwa polskiego na trzy pytania, z czego pierwsze dotyczyło akceptacji likwidacji Senatu, drugie stosunku do przeprowadzonych już reform gospodarczych (parcelacja ziem i nacjonalizacja przemysłu), trzecie zaś – aprobaty dla „utrwalenia” granic zachodnich Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. Oficjalna propaganda uznawała udzielenie odpowiedzi pozytywnej na wszystkie trzy pytania za wyraz poparcia dla dotychczasowego kierunku polityki państwa. W obliczu haseł wzywających do głosowania „trzy razy nie”, „dwa razy nie” lub wręcz bojkotu referendum, rzucanych przez opozycyjne względem komunistów ugrupowania, referendum przybierało formę swoistego plebiscytu.

Faktyczny obraz głosowania w referendum ludowym jest możliwy do ustalenia w oparciu o raporty i meldunki przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa i służb zaangażowanych przez władzę do prowadzenia „nadzoru” nad jego przebiegiem, a także protesty napływające do Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego ze strony polityków PSL niegodzących się na współpracę z komunistami.

Problem nadużyć objawiał się jeszcze przed rozpoczęciem głosowania ludowego, co było zapowiedzią ingerencji władzy komunistycznej w przebieg i ustalenie jego wyników<sup>117</sup>. Służby bezpieczeństwa przeprowadzały bowiem szeroko zakrojone akcje ukierunkowane na dezorganizację prac komisji wyborczych i usunięcia z nich osób politycznie niewygodnych<sup>118</sup>.

Powyższe okoliczności zdaje się uprawdopodobniać obraz okresu przedreferendalnego wyłaniający się z protestów członków PSL-u.

---

<sup>117</sup> Przykładem tego były wypadki mające miejsce w Świętochłowicach w województwie śląsko-dąbrowskim, w nocy z 28 na 29-go czerwca, sygnalizowane przez działaczy Stronnictwa Demokratycznego. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa wręczając odwołania z funkcji 2 przewodniczącym i 3 zastępcom obwodowych komisji, żądali oddania dekretu nominacyjnego. Kilka dni później wyszło na jaw, że Przewodniczący Komisji Okręgowej, mający wydać w tej sytuacji stosowne decyzje, zaprzeczył tym faktom. Zob. *Zastrzeżenie Stronnictwa Demokratycznego co do przebiegu Głosowania Ludowego w woj. śląsko – dąbrowskim*, [w:] A. Paczkowski, *Referendum...*, s. 166–167.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 166–167.

Na posiedzenia Rad Powiatowych, na których ustalano skład osobowy Komisji Obwodowych, celowo nie zapraszano niektórych radnych lub też zawiadamiano ich z takim opóźnieniem, że nie byli oni w stanie przybyć na posiedzenia. Znane były również przypadki pozbawiania wolności członków Rad Powiatowych w tym celu, aby nie mogli oni współuczestniczyć w posiedzeniach Rad, a przy tym nie mieli wpływu na powzięcie uchwały w sprawie wyboru członków Komisji Obwodowych<sup>119</sup>.

Nadużyć dopuszczano się także przy sporządzaniu spisów wyborców. Spisy, którymi posługiwały się Komisje Obwodowe przy głosowaniu ludowym w dniu 30 czerwca 1946 r. nie odpowiadały wymogom rzetelności i dokładności przez co wzbudzały powszechną nieufność. Przykładowo prawie we wszystkich obwodach m.st. Warszawy były umieszczane na listach osoby nieżyjące, w niektórych znów nie umieszczano ludzi, którzy na dłuższy czas przed dniem ogłoszenia ustawy o głosowaniu ludowym mieszkali w danej miejscowości. Częstym przypadkiem było samowolne wpisywanie przez Komisji Obwodowe na dodatkowe listy osoby zgłaszające się do głosowania, a nie mogące wylegitymować się jakimkolwiek dokumentem. Równolegle przyjmowano głosy od ludzi, których nie wpisywano na jakąkolwiek listę. W postępowaniu tym kierowano się tendencją dopuszczenia do głosu osób, co do których była pewność, że będą głosowali w myśl wskazań komunistów, zaś odsyłano od urn tych ludzi, którzy mogli głosować w inny sposób. Takim osobom wmawiano, że zostali wykreśleni z listy bądź w ogóle na niej nie figurowali<sup>120</sup>.

Zgromadzenia przedwyborcze ugrupowań opozycyjnych względem tzw. stronnictw zblokowanych również zostały poddane inwigilacji i ingerencji aktywistów wywodzących się z PPR. Władze PSL-u relacjonowały przebieg prowadzonej przez swoją partię kampanii przedreferendalnej w sposób następujący: „Uniemożliwiano naszemu stronnictwu pracę propagandową, nie udzielając zezwoleń na zgromadzenia pod otwartym niebem lub w zamkniętych salach,

<sup>119</sup> *Protest PSL z dnia 9 lipca 1946 r. wraz z załącznikiem nr 12*, [w:] A. Paczkowski, *Referendum...*, s. 172.

<sup>120</sup> *Ibidem*, s. 173–174.

a nawet rozwiązywano zebrania organizacyjne. Władze Bezpieczeństwa na niektórych terenach uwarunkowały udzielenie zezwolenia od uprzedniego zgłoszenia podania, w którym m.in. żądały wskazania treści przemówień i nazwisk mówców. Władze Bezpieczeństwa wprost oświadczały publicznie, że każdego członka PSL zaaresztują za prowadzenie akcji na rzecz stanowiska, zajętego przez PSL w sprawie głosowania ludowego. Nasze odezwy i ulotki wydane za zezwoleniem Rządu i Cenzury Prasy były konfiskowane, a ludzie u których je znaleziono lub którzy je kolportowali byli aresztowani. Władze bezpieczeństwa zwalniały zatrzymanych, wymuszając na nich podpisywanie deklaracji o zaprzestaniu działalności w ogóle lub przynajmniej na okres do zakończenia głosowania ludowego. Nasze afisze i plakaty były zdzierane i niszczone przez władze Bezpieczeństwa i organa administracji państwowej oraz samorządowej. Nawoływanie do udzielenia negatywnej odpowiedzi na I pytanie groziło niebezpieczeństwem pozbawienia wolności na niektórych terenach. Artykuły i notatki w naszej prasie, naświetlające nasze stanowisko i instruujące o sposobie głosowania, a szczególności podkreślające zasadę tajności głosowania były konfiskowane. (...) W stosunku do osadników na ziemiach zachodnich używano groźby wysiedlenia wszystkich członków PSL z pasa granicznego o szerokości 15 km. (...) Również robotnicy i urzędnicy zmuszani byli do wystąpienia z PSL lub usuwani z zajmowanych posad, względnie przenoszeni do innych województw (tak np. firma Cegielski z Poznania)<sup>121</sup>.

Początki głosowania w dniu 30 czerwca 1946 r. charakteryzowała duża frekwencja pomimo tego, że referendum towarzyszyły zbrojne służb podporządkowanych komunistom z – jak nazywano podziemne ugrupowania narodowyzwoleńcze – „bandami sprzyjającymi faszystom” oraz akcje dywersyjne prowadzone przez tychże (np. wysadzanie w powietrze transformatorów). Przedstawiciele i obserwatorzy wysyłani „w teren” przez ówczesną władzę donosili z dezaprobatą o skłonnościach społeczeństwa do korzystania z tajności głosowania, agitacjach sołtysów na rzecz bojkotu referendum, czy też niszczeniu urn wyborczych. Niechętnie przyglądano się również różnym formom pomocy oferowanym wyborcom przez przedstawicieli komisji

---

<sup>121</sup> Ibidem, s. 174–175.

wyborczych sympatyzujących z opozycyjnym PSL-em (np. pomoc analfabetom przy wypełnianiu kart głosowania zgodnie z ich wolą poprzez odczytywanie treści pytań)<sup>122</sup>. Odnotowywano przypadki bójek między zwolennikami komunistów i PSL-u.

Obserwując przebieg referendum ludowego i szereg towarzyszących mu nadużyć wskazać trzeba, iż w znacznym stopniu narażona na skutki tych działań była jedna z najistotniejszych gwarancji swobody głosowania – tajność. Prawie we wszystkich lokalach Komisji Obwodowych obecni byli funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, starostowie, działacze PPR, nie będący członkami lub zastępcami członków Komisji Obwodowych. Mieli oni przy tym zapewnioną pełną swobodę wchodzenia do lokalu w każdym czasie. Przewodniczący, członkowie komisji, jak również funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa oraz Milicji Obywatelskiej uprawiali agitację w lokalach komisji na rzecz głosowania „trzy raz tak”, namawiając lub zmuszając ludność do wrzucania niewypełnionych kartek głosowania. Niektórzy z nich dopuszczali się stosowania przemocy względem głosujących, wyrzucając im siłą kartki i wrzucając do urn. Poszkodowanymi w wyniku tych działań były najczęściej osoby starsze i analfabeci. Znane były przypadki, że w komisjach gdzie głosowali urzędnicy resortu ministerialnego – był obecny przez czas głosowania ich przełożony, wyższy urzędnik, który wzywał do oddawania niewypełnionych kartek<sup>123</sup>. W niektórych lokalach komisji celowo nie umieszczono zasłon, w innych natomiast świadomie nie przygotowano za zasłoną ołówek lub piór z atramentem. Łamano przy tym zakaz uprawiania propagan-

<sup>122</sup> Zestawienie meldunków o sytuacji w terenie za dzień 30.06.1946 do godz. 12-tej, [w:] A. Paczkowski, *Referendum...*, s. 48–50.

<sup>123</sup> Podobna sytuacja miała miejsce w odniesieniu do osób wojskowych. Głosowano oddziałami, departamentami lub instytucjami, przy czym po zarządzeniu zbiórki, na której niedwuznacznie wskazano, jak wojsko ma głosować, udawano się do lokali komisji, gdzie wśród członków był zwykle przełożony i oficer polityczny. W lokalu zalecano wrzucanie niewypełnionych kart, po czym oficer polityczny wyczytywał z listy nazwiska uprawnionych do głosowania, a ci otrzymawszy karty, wrzucali je niewypełnione do urny. Było to ewidentne głosowanie jawne na rozkaz. Jedynie nieliczni żołnierze nie ulegali psychologicznej presji i głosowali zgodnie z przekonaniami, udając się za zasłonę i wypełniając karty głosowania. Zob. *Protest PSL z dnia 9 lipca 1946 r. wraz z załącznikiem nr 12*, [w:] A. Paczkowski, *Referendum...*, s. 177.

dy w lokalach komisji głosowania, plakatując wnętrza pomieszczeń odezwaniami i hasłami nawołującymi do głosowania „trzy raz tak”<sup>124</sup>.

Jednym z najbardziej bulwersujących okoliczności referendum były przypadki odwoływania członków komisji obwodowych oraz przenoszenia urn z głosami nieobliczonymi<sup>125</sup>. Sam proces obliczania głosów i protokolowanie wyników referendum w poszczególnych okręgach również nie omijały fałszerstwa dokonywane przez służby podporządkowane komunistom. Manipulacje przybierały formę m.in. zabierania ze stołu i ukrywania kart głosowania z niepomyślną dla stronnictw zablokowanych treścią, a następnie ich niszczenie przy równoległym uzupełnianiu głosów odpowiednią lub nawet większą liczbą kart czystych, niewypełnionych<sup>126</sup>. Protokoły głosowania w okręgach, gdzie pomimo podjętych przez komunistów działań, wyniki były dlań niekorzystne, usuwano i zastępowano je protokołami z nieprawdziwymi wynikami wraz z fałszywymi podpisami członków komisji okręgowych zasiadających w nich z ramienia PSL. Rzeczywiste wyniki referendum nie są znane, oficjalne zaś – ogłoszone 18 lipca 1946 r. – są nieprawdziwe. Uznaje się, że w istocie na pierwsze tylko pytanie odpowiedzi „tak” udzieliło ok. 27%, odpowiedzi „nie” natomiast ok. 73%, co jak wiadomo było zupełną klęską komunistów.

<sup>124</sup> *Protest PSL z dnia 9 lipca 1946 r. wraz z załącznikiem nr 12*, [w:] A. Paczkowski, *Referendum...*, s. 176–177.

<sup>125</sup> Na parę dni przed głosowaniem ludowym oraz w dniu głosowania przewodniczący okręgowych komisji, a także władze bezpieczeństwa bezprawnie zwalniały ze stanowiska przewodniczących oraz członków komisji lub ich zastępców – przedstawicieli stronnictw opozycyjnych względem komunistów – którzy w toku prac komisji wyraźnie oświadczaali wobec propozycji fałszowania wyników, iż będą stali na stanowisku przestrzegania ustawy. Zdarzały się przy tym sytuacje zwalniania członków komisji już po dokonaniu głosowania, ale jeszcze przed obliczeniem i ustaleniem jego wyników. Przemocą usuwano z lokalu tych członków, którzy bezprawnego zarządzenia nie usłuchali. Do częstych przypadków należało zabieranie urn przez służby bezpieczeństwa i przewożenie ich do innego lokalu wyborczego pod pretekstem rzekomego wystąpienia nieprawidłowości oraz wbrew uchwałom komisji obwodowych. Czasem czyniono to w toku obliczania głosów przez komisje, gdy wyniki głosowania okazywały się niekorzystne dla stronnictw zablokowanych. Zob. *Protest PSL z dnia 9 lipca 1946 r. wraz z załącznikiem nr 12*, [w:] A. Paczkowski, *Referendum...*, s. 177–178.

<sup>126</sup> *Ibidem*, s. 179.

O tym, że powyższa fala nadużyć była z góry zaplanowana przez komunistów jako środek osiągnięcia zakładanych celów politycznych i etap przejmowania władzy w Polsce, świadczy treść dokumentu *Ocena przebiegu referendum przygotowana w KC PPR*. W myśl informacji w nim zawartych, aby wyłączyć zupełnie możliwość nadzoru przebiegu przyszłych wyborów parlamentarnych przez opozycję, partia musiała m.in. przejść pełną kontrolę nad mediami i prasą, dokonać czystek politycznych w wojsku i wyłączyć możliwość oddziaływania niewygodnych dla komunistów oficerów na szeregowych, czy też zmniejszyć liczbę członków komisji wyborczych wywodzących się z opozycji bądź też skumulować ich obecność w mało znaczących obwodach<sup>127</sup>. Jest to dowodem tego, że patologie jawiące się na gruncie referendum z 30 czerwca 1946 r. były wynikiem zamierzonego uprzednio przez partię komunistyczną terroru politycznego. Jego powtórzenie przy jednoczesnym „udoskonaleniu” metod działania w trakcie zbliżających się wyborów do Sejmu – w zamysle władz PPR – miało ustanowić monopol rządzenia w Polsce na kolejne dziesiątki lat. Innymi słowy referendum z 30 czerwca 1946 r. było dla komunistów idealnym instrumentem rozeznania w geografii wpływów opozycji i polem do zdobycia doświadczenia niezbędnego do późniejszej sprawnej eliminacji przeciwników politycznych.

W dniu 12 listopada 1946 r. Prezydium Krajowej Rady Narodowej wydało zarządzenie o przeprowadzeniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego i wyznaczyło termin głosowania na 19 stycznia 1947 r. W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono także kalendarz wyborczy. Generalny Komisarz Wyborczy powołał 15 681 członków i 10 454 zastępców członków komisji wyborczych. W ich skład wchodził już tylko przedstawiciele i sympatycy PPR<sup>128</sup>. Pomimo realnego zagrożenia powtórki nadużyć na taką skalę, jaka miała miejsce w 1946 r., członkowie demokratycznych partii politycznych niezależnych od komunistów wierzyli jeszcze w wolne, nieskrępowane wybory i legalne formy walki parlamentarnej. W czasie dyskusji nad zmianami legislacyjnymi mającymi na celu przygotowanie i „sprawny”

<sup>127</sup> *Ocena przebiegu referendum przygotowana w KC PPR*, [w:] A. Paczkowski, *Referendum...*, s. 223 -225.

<sup>128</sup> M. Adamczyk, J. Gmitruk (oprac.), *Dokumenty fałszerstw wyborczych...*, s. 8.

przebieg wyborów zgłaszano m.in. postulaty nowelizacji Kodeksu karnego z 1932 r. w części dotyczącej wyborów i swobody głosowania. Proponowano kazuistyczne ujęcie przepisów karnych, jak również wyraźne wyodrębnienie czynów zabronionych, których dopuścić się mogli wyłącznie członkowie komisji wyborczych i wspierających ich urzędników<sup>129</sup>. Dyskusje te, w obliczu decyzji podjętych już wówczas przez aparat komunistyczny, nie doprowadziły jednak do demokratyzacji aktu głosowania w pierwszych po wojnie wyborach.

Nadużycia wyborcze mające miejsce w 1947 r. swoim charakterem przypominały działania inicjowane przez komunistów w trakcie referendum z dnia 30 czerwca 1946 r.

Podstawowym środkiem walki politycznej były przeprowadzane masowe pozbawianie wolności członków głównej partii opozycyjnej – PSL. Aresztowania dokonywane były z reguły bez nakazu sądowego lub prokuratorskiego, pod pretekstem przynależności do organizacji o charakterze terrorystycznym i nawoływania do łamania prawa. Najczęściej osoba pozbawiona wolności przetrzymywana była nawet do kilku miesięcy, później zaś zwalniana z powodu braku jakichkolwiek podstaw aresztowania. Metoda aresztów prewencyjnych stosowana przez Urząd Bezpieczeństwa miała na celu wyeliminowanie najaktywniejszych członków PSL na cały okres kampanii wyborczej, a tym samym pozbawienie ich realnej szansy na elekcję<sup>130</sup>. Dodać należy, że aresztowania objęły także dziennikarzy (przykładem czego są redakcje „Gazety Ludowej” i „Polski Ludowej”) oraz wyborców – sympatyków PSL<sup>131</sup>. Na szeroką skalę wymuszano na członkach partii opo-

<sup>129</sup> Zob. *Mowa Sekretarza Naczelnego PSL, posta Stanisława Wójcika na XI sesji KRN*, [w:] M. Adamczyk, J. Gmitruk (oprac.), *Dokumenty fałszerstw wyborczych...*, s. 113.

<sup>130</sup> W okresie od 3 października do 12 grudnia 1946 r. aresztowano ok. 18 członków władz wojewódzkich PSL, ok. 212 członków władz powiatowych oraz ok. 16 członków władz gminnych i kół. Zob. *Memoriał Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów w Polsce, złożony wraz z załącznikami w dniu 18 grudnia 1948 roku Ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w Warszawie*, [w:] M. Adamczyk, J. Gmitruk (oprac.), *Dokumenty fałszerstw wyborczych...*, s. 16.

<sup>131</sup> Znany jest przypadek zabójstwa kandydata PSL województwa katowickiego, Stefana Szyguli, który stanowczo sprzeciwił się namowom Urzędu Bezpieczeństwa do rezygnacji z wzięcia udziału w wyborach. Zob. M. Skoczyła, *Wybory do Sejmu*



zycyjnych względem komunistów i ich sympatykach współpracę konfidencką, usuwanie członków partii (głównie PSL) z gospodarstw rolnych oraz usuwanie tychże z pracy (przede wszystkim pracowników organów bezpieczeństwa, jak i innych działów administracji publicznej, Milicji Obywatelskiej, Miejskich Zakładów Komunikacyjnych i PKP). Częstymi metodami zakłócania działalności polityków kandydujących z ramienia PSL były dokonywane przez komunistyczne służby rewizje, połączone z celowym podrzucaniem broni i ulotek świadczących o współpracy z organizacjami podziemnymi oraz rekwirowaniem legitymacji członkowskich i innych dokumentów organizacyjnych, tj. spisów i rejestrów członków partii. Szczególną aktywność aparat komunistyczny przejawiał w okresie przedwyborczym, a celem jego ataków – obok poszczególnych członków PSL – była partia rozumiana jako organizacja polityczna. Tym sposobem rozwiązywano i ograniczano zebrania PSL, zawieszano działalność powiatowych ogniw organizacyjnych PSL, opieczętowano powiatowe lokale organizacyjne PSL, a nawet dokonywano zorganizowanych napadów na lokale i zjazdy organizacyjne PSL. Cenzurą obejmowano prasę Polskiego Stronnictwa Ludowego – około 50% artykułów podlegało daleko idącym ograniczeniom, a cenzorzy niejednokrotnie skreślali nawet przepisy obowiązujących ustaw powoływanych w publikacjach (tak było np. z cytowaniem przepisów Kodeksu karnego dotyczących przestępstw przeciwko głosowaniu). Do najbardziej drastycznych metod walki politycznej stosowanych przez komunistów w okresie wyborczym należały przypadki pobicia członków PSL i jego sympatyków. Poddawani torturom często tracili oni na długi czas przytomność, a w skrajnych przypadkach doznawali w ich wyniku trwałego kalectwa lub w efekcie przemocy fizycznej połączonej z zastraszaniem zapadali na choroby psychiczne<sup>132</sup>.

Działania komunistów, noszące znamiona przestępstw, uderzały nie tylko w podstawy organizacji i funkcjonowania głównego prze-

---

*Ustawodawczego z 19 stycznia 1946 r. w świetle skarg ludności*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2003, s. 68.

<sup>132</sup> Memoriał Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów w Polsce, złożony wraz z załącznikami w dniu 18 grudnia 1948 roku Ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w Warszawie, [w:] M. Adamczyk, J. Gmitruk (oprac.), *Dokumenty fałszerstw wyborczych...*, s. 18–22.

ciwka politycznego i konkurenta w wyborach – PSL, ale godziły w czynności przygotowawcze samych wyborów w 1947 r. Przy obsadzaniu składów komisji wyborczych, aparat partyjny PPR i funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa kierowali się instrukcją Sekretariatu KC PPR, zgodnie z którym „o zdolności komisji decydował udział w niej jednego przynajmniej towarzysza, pewnego obdarzonego odpowiednią inteligencją i wyrobieniem”. Osoba taka powinna być za wszelką cenę zostać powołana na przewodniczącego danej komisji. Zabieg ten miał umożliwić komisji wykonywanie tzw. „zadań specjalnych”, pod którymi kryła się głównie gotowość do sfałszowania wyników wyborów. W celu ograniczenia liczby zwolenników PSL i osób stwarzających chociażby potencjalne zagrożenie głosowania w sposób niepomyślny dla PPR, komuniści przygotowując spisy wyborców dopuszczali się rażących nadużyć. Do głównych zarzutów stawianych osobom skreślonym zaliczyć należy przyjaźń z Niemcami, wrogie nastawienie względem ustroju państwa, uprzednie rozpowszechnianie pism uwłaczających godności przedstawiciela rządu i głoszenie antypaństwowej propagandy. Skreślanie z listy wyborców odbywało się tajnie, co wyłączało możliwość ustosunkowania się zainteresowanego do motywów rozstrzygnięcia określonej komisji. Komisje nieprzestrzegały wyznaczonych godzin urzędowania, uniemożliwiały przeglądanie spisu wyborców i robienie z nich wyciągów, co praktycznie pozbawiało zainteresowanego możliwości wniesienia reklamacji, osób skreślonych nie zawiadamiano o skreśleniu, a wiele decyzji obwodowych komisji wyborczych nie było w ogóle uzasadnionych. W skrajnych przypadkach z listy skreślano nawet 100% wyborców w danym obwodzie głosowania (np. obwód nr 9 Piaski Wielkie)<sup>133</sup>. Pod absurdalnymi zarzutami współpracy z okupantem lub wrogiego nastawienia do ZSRR pozbawiano biernego prawa wyborczego kandydatów na posłów startujących w wyborach z ramienia PSL. Protesty zainteresowanych były ignorowane przez instytucje państwowe. Tak również czynność techniczna rejestracji list kandydatów na posłów była objęta „kontrolą” aparatu komunistycznego. Listy były unieważniane oficjalnie z trzech przyczyn: nieczytelności podpisów poręczycieli kandydata lub braku podania za-

<sup>133</sup> M. Skoczylas, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego...*, s. 42–43, 48–49.

wodu, miejsca zamieszkania itp., nieposiadania przez kandydatów lub poręczycieli czynnego prawa wyborczego, a także wycofywania przez poręczycieli poparcia zgłoszonej przez PSL liście wyborczej<sup>134</sup>. Biorąc pod uwagę metody działania komunistów, można przyjąć, iż wszystkie podane podstawy unieważniania list mogły zostać spowodowane działaniami przedstawicieli i sympatyków PPR. Nieczytelność podpisów w dużej mierze zależała bowiem od subiektywizmu oceniającego je urzędnika, pozbawianie czynnego prawa wyborczego mogło zostać dokonane w każdym czasie, często było przy tym nieweryfikowalne, wycofywanie poparcia odbywało się natomiast pod naciskiem funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Do najczęstszych form zastraszania poręczycieli zaliczyć należy przetrzymywanie osoby przesłuchiwanej przez funkcjonariuszy na mrozie, zrywanie podłóg w mieszkaniach poręczycieli, demolowanie urzędów, grożenie wysiedleniem, a także posługiwanie się bronią w celu zastraszania poręczycieli<sup>135</sup>.

Szczególny nacisk na eliminację PSL-u i jego elektoratu w wyborach do Sejmu Ustawodawczego aparat komunistyczny położył jednak w dniu głosowania. W celu organizacji grupowych, jawnych głosowań tworzono szczególne komitety. Wyjątkowo silną presję, w celu wymuszenia jawnego i manifestacyjnego głosowania, zastosowano wobec pracowników fabryk, urzędów i mieszkańców wsi. Sformowane grupy pracowników przyprowadzane były do lokali wyborczych przez kierowników, którzy wręczali im kartki wyborcze z nr 3. Członkowie grup w obecności swoich przełożonych, manifestacyjnie wkładali te kartki do urzędowych kopert i podawali je przewodniczącym komisji, którzy z kolei wrzucali je do urny. W środowiskach wiejskich to sołtysi przyprowadzali całe gromady do głosowania. W wielu przypadkach wyborcy przyprowadzani przez sołtysów właściwie nie głosowali, a byli jedynie biernymi uczestnikami, ponieważ w ich obecności kierownik grupy wrzucał kartkę nr 3 do koperty, nie pytając zupełnie o zdanie wyborcy. Inną praktyką było kierowanie wszystkich wyborców przychodzących do lokalu komisji do specjalnej sali, gdzie wymuszano na nich podpisywanie specjal-

---

<sup>134</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>135</sup> M. Skoczylas, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego...*, s. 63.

nych deklaracji, zobowiązującej do jawnego głosowania i wręczanie kartek wyborczych z nr 3. Stamtąd formowano grupy po 20 osób, które pod nadzorem żołnierza prowadzono do lokalu wyborczego. W wielu lokalach o pierwszeństwo przy głosowaniu dawano osobom głosującym jawnie, wyborcy deklarujący chęć tajnego głosowania ustawiani byli natomiast w kolejce przed lokalami komisji. Trwało to często całe godziny w skutek czego, część z nich zniechęcona rezygnowała z głosowania, część natomiast nie została do niego w ogóle dopuszczona na skutek wcześniejszego zakończenia głosowania. Istotne z punktu widzenia propagandy komunistycznej było nadawanie zbiorowym głosowaniom uroczystej odświętnej oprawy. Prowadzeni do urn ludzie mieli na sobie świąteczne ubrania, nieśli ze sobą transparenty i maszerowali w rytmie marsza odgrywanego przez orkiestrę. Fakt ten wzmagał poczucie improwizacji wyborczej i rozwiewał ostatecznie złudzenia o wolnych wyborach<sup>136</sup>. Organizacja głosowania jawnego w pełni powiodła się tylko w małych miejscowościach, w środowisku wielkomiejskim natomiast nie zdało to egzaminu. Co prawda zachowanie w tajemnicy swojego głosu było wyłącznie uprawnieniem, a nie obowiązkiem nakładanym przez Konstytucję marcową w art. 11, jednakże trudno nie zgodzić się z M. Skoczylasem, że w sytuacji, gdy jedna część społeczeństwa głosuje jawnie, a druga część oddaje głosy z zachowaniem tajności, to takie postępowanie uchodzić może za poparcie listy odmiennej niż przez jawnie głosujących<sup>137</sup>. Okoliczność taka stwarzała atmosferę przymusu psychicznego do głosowania jawnego wraz z innymi lub rezygnacji z głosowania w ogóle, co wyłącza wolny i nieskrępowany proces decyzyjny w trakcie wyborów.

Wyborcy głosujący na niezależny ruch ludowy byli niejednokrotnie traktowani przez ochronę lokali wyborczych, członków komisji jak przestępcy. Przy urnach zdarzały się przypadki znieważania sympatyków PSL, szczegółowe ich rewizje, upokarzanie, a nawet pobicia, czy prowokacje. Nagminnym sposobem nękania wyborców lokalu komisji było podpatrywanie, kontrolowanie i odnotowywanie, kto i jak oddaje głos. Nierzadko w lokalach wyborczych dopuszczano

<sup>136</sup> Ibidem, s. 103–106.

<sup>137</sup> Ibidem, s. 79.

się aresztowań, karząc w ten sposób wyborców za niezależną postawę. Wymowne jest to, iż analogiczny los spotykał mężów zaufania desygnowanych do komisji wyborczych z ramienia PSL, którzy również w sposób drastyczny byli terroryzowani przez służby i przedstawiciele komunistów.

Ustalanie wyników głosowania w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. odbywało się według pewnego szablonu, stworzonego prawdopodobnie przez PPR w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa i przesłanego komisjom wyborczym. W zależności od frekwencji wyborczej, dzieliły one głosy na wszystkie partie uczestniczące wyborach, według z góry przyjętych założeń. Członkowie komisji byli tylko biernymi wykonawcami instrukcji władz bezpieczeństwa, a wtajemniczony w operację preparowania wyników głosowania musiał być przynajmniej przewodniczący komisji. Co do zasady fałszowanie wyników wyborów sprowadzało się do prostego mechanizmu dorzucania do urny kartek listy nr 3 bądź usuwania z niej kartek z głosami oddanymi na PSL<sup>138</sup>. Dzięki dokonywanym na niebotyczną skalę nadużyciom wyborczym, komuniści zyskali bardzo mocny argument w drodze do umacniania swojej pozycji w państwie polskim. Wynik wyborów, pomimo, że sfałszowany, dawał im bowiem sposobność do powoływania się nań w uzasadnianiu sprawowania późniejszej władzy. Zwycięstwo w styczniowych wyborach, nawet z zastosowaniem metod przestępczych, legitymizowały władzę PPR i jej sojuszników.

#### 1.4.2. Ochrona prawnokarna wyborów w świetle przepisu art. 189 Kodeksu karnego z 1969 r.

Głównym zadaniem socjalistycznego prawa wyborczego było „ukształtowanie trybu powoływania organów przedstawicielskich, które zapewniłoby pełne odzwierciedlenie przez organy przedstawicielskie woli i interesów ludu pracującego”. Podstawowe zasady prawa wyborczego określone zostały w art. 80 Konstytucji PRL, zgodnie z którym, wybory do Sejmu i rad narodowych, były powszechne,

---

<sup>138</sup> M. Skoczylas, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego...*, s. 124.

równe, bezpośrednie i odbywać się miały w głosowaniu tajnym<sup>139</sup>. Wybory do Sejmu i rad narodowych jako organów przedstawicielskich całego społeczeństwa odgrywały zatem szczególną rolę w urzeczywistnianiu zasady ludowładztwa w socjalistycznej Polsce.

Po upływie kilkudziesięciu lat „budowania nowego Państwa Polskiego”, gdy wyborom w PRL nadano już charakter wyłącznie fasadowy, szczegółowe regulacje prawnokarne w tych kwestiach stały się dla władz zbędne i niepotrzebne.

Ocena Kodeksu karnego z 1969 r., który wszedł w życie 1 stycznia 1970 r., w warstwie polityczno-kryminalnej sprowadza się do tego, że ustawa ta realizowała fundamentalne zasady prawa karnego w państwie tzw. realnego socjalizmu, wyrażające się wysunięciem na czołowe miejsca ochrony interesów politycznych państwa i jego funkcjonariuszy oraz podstawy ekonomicznej ustroju – mienia społecznego, kosztem ochrony praw i interesów jednostki<sup>140</sup>.

W uzasadnieniu projektu Kodeksu karnego z 1969 r. wciąż jednak podkreślano wyjątkowe znaczenie wyborów do Sejmu i rad narodowych, przemawiające za udzieleniem wyborom specjalnej ochrony ze strony prawa karnego, wyjaśniając jednocześnie, że odpowiadające tym formom zamachy na innego rodzaju wybory (do innych organów powoływanych drogą wyborów) dawały podstawę zastosowania innych przepisów karnych, dotyczących przestępstw przeciwko wolności czy dokumentom, jeśli zostały wypełnione ich znamiona<sup>141</sup>. Obok swobody wykonywania przysługujących obywatelowi praw wyborczych przepisy miały równolegle chronić rzetelność wyborów i tajność głosowania.

Przestępstwa przeciwko wyborom w dobie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej traktowano niekiedy jako przestępstwa nazywane zbiorczym mianem przestępstw przeciwko niektórym prawom obywatelskim. Było to podyktowane tym, że prawo wyborcze zestawiano na równi z takimi wartościami jak prawo do pracy, prawo do godności osobistej, prawo do nietykalności osobistej, prawo do miru

<sup>139</sup> J. Wiszniewski, *Zarys encyklopedii prawa*, PWN, Warszawa 1968, s. 276.

<sup>140</sup> A. Marek, *Prawo karne*, s. 19.

<sup>141</sup> I. Andrejew (red.), *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989, s. 528–529.

domowego oraz prawo do tajemnicy informacji. Paradoksalnie prawo wyborcze łączono z interesem społeczeństwa w rzetelnym i zgodnym z zasadami demokracji socjalistycznej przeprowadzaniu wyborów do Sejmu i rad narodowych<sup>142</sup>.

W Rozdziale XXVI Kodeksu karnego z 1969 r. zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko wyborom” zawarto tylko dwa odrębne przepisy: art. 189 § 1 i § 2. Konstruowały one trzy zasadnicze typy przestępstw przeciwko wyborom: przeszkadzanie w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych (art. 189 § 1), fałszowanie wyników wyborów (art. 189 § 1) oraz naruszenie tajności głosowania (art. 189 § 2)<sup>143</sup>. Przepis art. 189 Kodeksu karnego z 1969 r. został zredagowany w następujący sposób:

§ 1. Kto przemocą, groźbą bezprawną, podstępem lub nadużywając stosunku zależności przeszkadza w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych lub w wykonywaniu innej czynności w postępowaniu wyborczym do Sejmu lub do rady narodowej albo fałszuje wyniki takiego głosowania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

§ 2. Kto, naruszając przepisy o tajności głosowania w wyborach do Sejmu lub rady narodowej, zapoznaje się wbrew woli wyborcy z treścią jego głosu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny.

Z dniem 1 października 1987 r., tj. z dniem wejścia w życie ustawy z dnia 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum (Dz. U. z 1987 r., Nr 14, poz. 83), na mocy przepisu art. 22 ustawy nowelizującego art. 189 k.k., ochroną prawnokarną przepisu objęty został również przebieg referendum.

Działanie przestępne określone w art. 189 § 1, polegające na przeszkadzaniu w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych odzwierciedlało m.in. niedopuszczanie do odbywania zebrań przedwyborczych, powstrzymanie lub usiłowanie powstrzymania poszczególnego obywatela od złożenia głosu oraz niedopuszczenie lub utrudnienie odbycia głosowania. Za przestępne w świetle art. 189 uważano więc nie tylko działanie, ale i usiłowanie. Argumentowano to faktem,

<sup>142</sup> K. Buchała, *Prawo karne materialne*, PWN, Warszawa 1980, s. 691, 693.

<sup>143</sup> I. Andrejew (red.), *System prawa karnego...*, s. 531.

iż ustawodawca konstruując przepis posłużył się sformułowaniem „przeszkadzanie”, a nie „przeszkodzenie”, a zatem czynność skierowaną przeciwko zebraniom lub głosowaniu bez względu na to, czy zebranie się odbyło, czy nie, i czy głosy zostały faktycznie złożone<sup>144</sup>.

Środkami działania przestępnego w omawianym przepisie były: przemoc, groźba bezprawna, nadużycie stosunku zależności i podstęp.

Przez użycie przemocy ówczesny ustawodawca rozumiał tak użycie siły obezwładniającej, czy to bezpośrednio skierowanej przeciwko pokrzywdzonemu, czy też pośrednio przez użycie siły w stosunku do przedmiotu (np. odebranie chromemu wózka inwalidzkiego), jak i użycie siły fizycznej kompulsywnej, zmuszającej do pewnego zachowania się<sup>145</sup>. Przeszkadzania przez stosowanie przemocy w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych nie ograniczono wyłącznie do fizycznego uniemożliwiania wykonywania tych czynności (np. ukrycie urny wyborczej lub zdemolowanie lokalu wyborczego), wskazując, że przemoc to każde użycie siły, mogące przybrać postać także innego przestępstwa, np. zniszczenia mienia, uszkodzenia ciała, czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego, gwałtownego zamachu na życie lub zdrowie polityka itp. Oryginalny pogląd w tym przedmiocie wyrażał Z. Młynarczyk uznający możliwości stosowania przemocy przez zaniechanie przy przestępstwach wyborczych. Zgodnie z jego założeniem, o stosowaniu przemocy w takim wypadku można było mówić wtedy, gdy na sprawcy spoczywał szczególny, prawny obowiązek przejawiania określonej aktywności. Jako przykład Z. Młynarczyk powoływał celowe zaniechanie zorganizowania dowozu mieszkańców do miejscowości, w której znajdowała się komisja wyborcza<sup>146</sup>.

Groźba bezprawna, zgodnie z definicją legalną zawartą w art. 120 § 10 Kodeksu karnego z 1969 r., oznaczała nie tylko groźbę popełnienia przestępstwa, ale także groźbę spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego

<sup>144</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, tom II, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1987, s. 192.

<sup>145</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 557.

<sup>146</sup> Z. Młynarczyk, *Przestępstwa przeciwko wyborom*, Problemy Praworządności 1984, nr 6, s. 7.



najbliższym. Ważne jest, że nie stanowiła groźby bezprawnej zapowiedź spowodowania postępowania karnego mającego na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem, np. zapowiedź złożenia doniesienia do prokuratora w związku ze sfalszowaniem listy wyborczej<sup>147</sup>.

Podstęp, w rozumieniu art. 189 Kodeksu karnego z 1969 r., obejmował wszelkie działania mogące wytworzyć w umyśle osoby uprawnionej do głosowania mylne wyobrażenie o rzeczywistości, podjęte w celu wpłynięcia w ten sposób na decyzję danej osoby co do powstrzymania jej od udziału w głosowaniu lub co do kierunku głosowania.

Nadużycie stosunku zależności było natomiast postrzegane nie tylko jako użycie przewagi wynikającej z podległości służbowej lub organizacyjnej, ale także użycie wszelkiej innej zależności wynikającej z faktycznego układu stosunków między ludźmi, a więc i zależności materialnej<sup>148</sup>. Jako przykład przestępnego wykorzystania stosunku zależności wymieniano zapowiedzenie przez pracodawcę rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem w przypadku wzięcia przez niego udziału w wyborach<sup>149</sup>.

Przestępstwo przeszkadzania w wykonywaniu prawa wyborczego, ujęte w art. 189 § 1 Kodeksu karnego z 1969 r., dokonane było w chwili zakończenia działania polegającego na użyciu przemocy, groźby bezprawnej, podstępu lub nadużycia stosunku zależności. Obojętne przy tym było, czy cel zamierzony przez sprawcę w postaci przeszkodzenia w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych lub w wykonywaniu innej czynności w postępowaniu wyborczym został osiągnięty, czy nie<sup>150</sup>.

Przestępstwo fałszowania wyników wyborów, określone przez przepis art. 189 § 1 Kodeksu karnego z 1969 r., przybierało najczęściej postać ukrywania, podrabiania lub przerabiania dokumentu głosowania. Można z tego wyprowadzić ogólny wniosek, iż fałszowanie wyników głosowania to wszelkiego rodzaju zachowanie się, które prowadzi do niezgodności wyników głosowania z rzeczywi-

---

<sup>147</sup> Ibidem, s. 6.

<sup>148</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny...*, s. 192.

<sup>149</sup> Z. Młynarczyk, *Przestępstwa przeciwko wyborom*, s. 9.

<sup>150</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny...*, s. 193.

stością. Zachowanie to w doktrynie dzielono na tzw. fałsz materialny, czyli wspomniane podrobienie lub przerobienie dokumentu wyborczego oraz fałsz intelektualny, tj. poświadczenie nieprawdy w autentycznym dokumencie wyborczym<sup>151</sup>.

Przestępstwo fałszowania wyników głosowania dokonane było z chwilą doprowadzenia przez sprawcę do niezgodności wyników głosowania z rzeczywistością. Zachowanie się sprawcy zmierzające bezpośrednio do wywołania takiej niezgodności, do której jednak nie dochodziło, traktowano jako usiłowanie przestępstwa fałszowania<sup>152</sup>.

Istota przestępstwa zapoznawania się z treścią cudzego głosu wbrew woli głosującego zawierała się w godzeniu w tajność wyborów, a przez to stwarzanie realnego zagrożenia dla swobody wyborów. O tajności głosowania mówiły zarówno art. 80 Konstytucji PRL, jak również – odpowiednio art. 6 i 7 ówczesnych ordynacji wyborczych do Sejmu i rad narodowych<sup>153</sup>.

Przy przestępstwie z art. 189 § 2 Kodeksu karnego z 1969 r. należy zwrócić szczególną uwagę na to, że czyn ten mógł być popełniony tylko z winy umyślnej, ale zarówno w formie zamiaru bezpośredniego (gdy sprawca obejmował świadomością fakt, że naruszając przepisy o tajności głosowania w wyborach do Sejmu lub rad narodowych, zapoznawał się wbrew woli wyborcy z treścią jego głosu i chciał tego), jak i w formie zamiaru ewentualnego (tj. gdy sprawca przewidywał możliwość zapoznania się z głosem wyborcy i godził się na to)<sup>154</sup>.

Patrząc na regulacje prawne Kodeksu karnego z 1969 r. przez pryzmat ustawodawstwa innych państw socjalistycznych stwierdzić można, że cechą wspólną dla większości krajów tego ustroju było ograniczenie zakresu ochrony do wyborów do naczelnych i terenowych organów przedstawicielskich. Żadne inne wybory i głosowania

---

<sup>151</sup> O. Chybiński, [w:] W. Świda (red.), *Prawo karne. Część szczególna*, PWN, Wrocław – Warszawa 1971, s. 225. Tak też H. Popławski, *Przestępstwa przeciwko wyborom*, Palestra Nr 3–4/1984, s. 34–47.

<sup>152</sup> Ibidem, s. 225.

<sup>153</sup> Ustawa z dnia 24 października 1956 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. z 1956 r., Nr 47, poz. 210 ze zm.), ustawa z dnia 13 października 1957 r. – Ordynacja wyborcza do rad narodowych (Dz. U. z 1973 r., Nr 38, poz. 226 ze zm.).

<sup>154</sup> O. Chybiński, [w:] W. Świda (red.), *Prawo karne...*, s. 227.

nie podlegały ochronie na podstawie omawianych przepisów, zaś nieprawidłowości przy przeprowadzaniu tych czynności mogły być ścigane karnie tylko wtedy, gdy stanowiły inne odrębne przestępstwa. Spośród europejskich państw socjalistycznych jedynie w prawie karnym NRD poddano ochronie głosowanie w referendum lub plebiscycie<sup>155</sup>.

W polskim systemie prawa karnego przyjęto dość oryginalny jak na owe czasy katalog zachowań, stanowiących karalne zakłócanie wyborów. Warto wskazać, że tylko polska ustawa karna wprowadzała ochronę wyborcy przed wykorzystywaniem jakiegokolwiek formy zależności (służbowej, organizacyjnej, materialnej lub wynikającej z innych stosunków międzyludzkich) na swobodę jego decyzji przy realizowaniu praw wyborczych. Ponadto w przepisach ustaw karnych innych państw socjalistycznych element przemocy był z reguły opisywany bardziej kazuistycznie, jako użycie siły obezwładniającej czy gwałtu w stosunku do osoby wyborcy. Kodeksy innych państw przyjmowały także groźbę karalną jako wskazanie realnego niebezpieczeństwa użycia siły lub gwałtu wobec osoby. Natomiast działanie podstępne było opisywane jako spowodowanie u osoby uprawnionej do głosowania błędnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy, mające na celu wywarcie określonego wpływu na decyzję tej osoby w przedmiocie samego uczestniczenia w akcie głosowania, jak i kierunku wyboru<sup>156</sup>.

Polski Kodeks karny z 1969 r. w przeciwieństwie do wielu ustaw karnych innych państw socjalistycznych, preferujących w tej kwestii rozleglejszą kazuistykę, nie konkretyzował sposobów zachowania sprawcy przy przestępstwie fałszowania wyników głosowania. Ustawodawca polski stanął bowiem na stanowisku, że każde działanie prowadzące do zniekształcenia rezultatów głosowania do Sejmu i rad

---

<sup>155</sup> Pewnym „odstępstwem od reguły” było również ustawodawstwo karne Jugosławii, przy czym różnice te wynikały z pozostawienia w gestii poszczególnych republik jugosłowiańskich kwestii uregulowania karalności przestępczych zamachów na proces wyborczy. Odpowiednie normy prawne znalazły się tym samym częściowo w kodeksach republikańskich – wybory na szczeblu gmin i okręgów, a częściowo w specjalnej „ogólnozwiązkowej” ustawie o wyborach i odwołaniu delegatów do Skupsztiny. Zob. P. Kalinowski, *Przestępstwa przeciwko wyborom w świetle ustawodawstwa niektórych państw socjalistycznych i kapitalistycznych*, Nowe Prawo 1985, z. 1, s. 92, 96.

<sup>156</sup> Ibidem, s. 91.

narodowych stanowi przestępstwo. W kodeksach karnych innych państw socjalistycznych wyszczególniano m.in. fałszowanie list wyborczych, ukrywanie, podrabianie lub przerabianie dokumentów głosowania<sup>157</sup>. Ponadto polski Kodeks karny z 1969 r. nie wprowadził formalnego ograniczenia kręgu podmiotów mogących dopuścić się przestępstwa fałszowania wyników głosowania oraz naruszenia tajemnicy głosowania. W przepisach karnych wielu innych krajów socjalistycznych uczyniono zastrzeżenie, że przestępstwem jest taki czyn popełniony jedynie przez członków komisji wyborczej lub urzędników państwowych<sup>158</sup>.

W doktrynie prawnej PRL zauważano, iż intytulacja Rozdziału XXVI Kodeksu karnego z 1969 r. pozwalała wnosić, że zasięg ochrony prawnokarnej, w porównaniu z Kodeksem karnym z 1932 r., był pod pewnymi względami szerszy. Przez wprowadzenie nazwy „wybory” w miejsce „głosowania” podkreślano bowiem, że przepisy tego rozdziału chroniły nie tylko sam akt wyboru, lecz cały proces prowadzący do wyłonienia organów przedstawicielskich oraz że ochrona ta obejmowała zarówno czynne jak i bierne prawo wyborcze<sup>159</sup>. Pogląd ten był jednak nietrafny. Konstrukcja przepisów Rozdziału XX Ko-

<sup>157</sup> Warto zauważyć, że radziecki kodeks karny przewidywał m.in. karalność uniemożliwienia obywatelowi ZSRR wykonywania prawa głosowania w drodze stosowania przemocy, groźby lub – rzecz nigdzie indziej niespotykana – przekupstwa. P. Kalinowski, *Przestępstwa przeciwko wyborom...*, s. 91, 95.

<sup>158</sup> Przykładem może tu być Kodeks karny Ludowej Republiki Bułgarii z dnia 15 marca 1968 r., stanowiący w art. 169, że przestępstwa fałszowania wyników wyborów oraz naruszenia tajemnicy głosowania mogą dopuścić się jedynie urzędnik i członek komisji wyborczej. Podobną regulację zawierał Kodeks karny NRD z dnia 12 stycznia 1968 r., wprowadzając do kręgu potencjalnych sprawców osoby działające z upoważnienia komisji wyborczych. Z drugiej strony np. czechosłowacka ustawa karna z 29 listopada 1961 r. w ogóle nie wyodrębniła jako oddzielnych przestępstw fałszowania wyników wyborów oraz naruszenia tajemnicy głosowania, zaś węgierska ustawa karna z dnia 31 grudnia 1978 r. nie przewidywała samodzielnej penalizacji dla fałszowania wyników wyborów. P. Kalinowski, *Przestępstwa przeciwko wyborom...*, s. 92–95.

<sup>159</sup> I. Andrejew (red.), *System prawa karnego...*, s. 531–532. Paradoksalnie uznawano, iż przyjęta przez ustawodawcę w 1932 r. koncepcja kodeksowej harmonizacji zachowań przestępczych wymierzonych w wybory odznaczała się „zbędną kazuistyką”, którą należało wyeliminować z obrotu prawnego. Por. I. Andrejew, W. Świada, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 558.

deksu karnego z 1932 r. wyraźnie wskazywała na penalizację zachowań mających miejsce już na etapie wstępnym wyborów (sporządzenie list uprawnionych przez właściwe organy administracji), a nawet poprzedzającej je kampanii wyborczej (ochrona zgromadzeń przedwyborczych), poprzez swobodne wykonywanie prawa wyborczego i niezakłócony przebieg wyborów (np. ochrona tajności głosowania, kryminalizacja przekupstwa i sprzedajności wyborczej), aż do finalnego jej etapu – liczenia głosów (np. karalność fałszowania kart wyborczych). Co więcej w nazwie „głosowanie w sprawach publicznych” mieściły się takie głosowania jak plebiscyty i referenda, a zatem obszar ochrony karnej był znacznie szerszy niż miało to miejsce w przypadku przepisu art. 189 Kodeksu karnego z 1969 r.<sup>160</sup>

Nie wszyscy jednak przedstawiciele doktryny bezkrytycznie oceniali regulacje prawne Kodeksu karnego z 1969 r. w części dotyczącej wyborów. Z. Młynarczyk postulował rozważenie możliwości poszerzenia ochrony wyborów do Sejmu i rad narodowych poprzez penalizację innych działań. Według niego analiza przepisów Kodeksu karnego z 1969 r. wskazywała, że nie jest to ochrona optymalna. Prostował jednocześnie, że nie chodzi mu o „mechaniczne kopiowanie” uregulowań Kodeksu karnego z 1932 r., a o względy polityki karnej. Nie uznawał on za słuszne pominięcie przez Kodeks karny z 1969 r. takich zachowań sprawcy, jak np. przekupywanie wyborcy, agitowanie go, aby nie oddał głosu, zarządzanie przeprowadzenia wyborów jawnych, obsadzenie lub przyjęcie stanowiska członka komisji wyborczej sprzeczne z przepisami. Uznawał on za spore zaniedbanie legislacyjne pozostawienie tych czynów poza obrębem kryminalizacji i penalizacji ówczesnego porządku prawnego<sup>161</sup>.

Ustawodawca polski, pomimo tego, że wybory w dobie istnienia PRL w rzeczywistości nie miały żadnego wpływu na kierunek polityki państwa, zdecydował się podkreślić ich szczególne znaczenie dla ustroju poprzez wprowadzenie do kodyfikacji karnej ochrony tej instytucji. Nie są znane rzeczywiste motywy takiej decyzji, być może faktycznie zależało mu na zagwarantowaniu spokoju i porządku w czasie tzw. festynów wyborczych, z drugiej strony jednak bardziej

<sup>160</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 532.

<sup>161</sup> Z. Młynarczyk, *Przestępstwa przeciwko wyborom*, s. 11–12.

prawdopodobne jest, że chciał on przez to stworzyć pozory istnienia swobody i niezależność obywateli w procesie głosowania. Byłoby to logicznie uzasadnione, bowiem wyniki takich wyborów miały dla władzy istotne znaczenie propagandowe. Ścisłe kontrolowane w każdej ich fazie były podstawą do twierdzenia, iż ówczesny aparat polityczny otrzymuje w ich rezultacie wotum zaufania „ludu pracującego” PRL na kolejne lata. Niezależnie od tego, z punktu widzenia techniki legislacyjnej i historii polskiego prawa karnego, godny odnotowania jest fakt, że po raz kolejny potrzeba wprowadzenia ochrony realizacji praw wyborczych została uwydatniona w pracach kodyfikacyjnych.

#### 1.4.3. Obraz nieprawidłowości w obrębie wyborów doby PRL (1952–1989)

Od czasu wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. wybory w Polsce rządzonej przez komunistów miały charakter wyłącznie fasadowy. Wobec kontroli wszystkich dziedzin życia państwowego i społecznego, nie było potrzeby uruchamiania każdorazowo przy okazji wyborów do Sejmu i rad narodowych maszyny represji na taką skalę jaka miała miejsce w roku 1947 r., oraz podczas referendum ludowego z 1946 r. Aparat partyjny sprawował stały nadzór nad uprawianiem polityki w PRL, przez długie lata nie dopuszczając do powstawania organizacji niezależnych, mogących przekształcić się z biegiem czasu w groźne partie opozycyjne. Dobór i selekcja kandydatów w wyborach do Sejmu i rad narodowych również podlegały ścisłej kontroli komunistów, którzy ze szczególną precyzją dbali, aby do organów przedstawicielskich nie dostawały się osoby o poglądach nieprzychylnych ludowemu ustrojowi państwa. Tym samym wyborom w Polsce po roku 1947 r. nadano już wyłącznie charakter kontrolowanego plebiscytu, a ich wyniki nie miały praktycznie żadnego znaczenia dla kierunku polityki i sposobu rządzenia państwem. Świadomość tych faktów miało również społeczeństwo polskie, które w niewielkim stopniu uczestniczyło w wyborach do Sejmu i rad narodowych uznając tą czynność jako obojętną dla losów kraju.

Do kolejnych wyborów parlamentarnych w 1952 r. społeczeństwo polskie podeszło bez entuzjazmu. Potwierdzali to sami działacze

partyjni wskazując, że „kampania wyborcza przebiega opieszale, przy słabej aktywności mas ludności, a ogólne napięcie i zasięg akcji politycznej i organizacyjnej jest niewspółmierne do potrzeb”<sup>162</sup>. Po przekształceniu wyborów wyłącznie w głosowanie, przy jednoczesnej apatii Polaków, ówczesne władze nie musiały angażować się w bezprawne wpływanie na ich przebieg w takim zakresie, jak to miało miejsce przy wyborach z 1947 r. Warto jedynie zauważyć, że wciąż aktywna była cenzura eliminująca z prasy wszelkie informacje niewygodne dla dysponentów propagandy.

Nie inaczej było w trakcie kampanii wyborczych do parlamentu w 1957 r. i 1972 r. Prasa oficjalnie informowała, że prowadzone były one bez strachu przed represjami, dowodem czego miały być obszernie relacjonowane „szczerze, rzeczowe, konkretne, serdeczne i pełne troski o losy państwa” dyskusje kandydatów do Sejmu z wyborcami. W komentarzach powyborczych podkreślano natomiast „uroczysty, pełen powagi i skupienia” charakter głosowania<sup>163</sup>. Z drugiej jednak strony media skwapliwie tajiły informacje o coraz częstszych wystąpieniach przeciwko kandydatom i ustrojowi podczas spotkań przedwyborczych. Nie informowano o licznie zgłaszanych wątpliwościach co do potrzeby głosowania bez skreśleń, ani o kolportowanych przez młodych robotników w przedwyborczą noc ulotkach, czy licznych aktach głosowania w kabinach i masowej odmowie głosowania. Wotum nieufności dla władz były także wypadki demonstracyjnego przekreślania całych kart wyborczych, dopisywanie wrogich tekstów lub wrzucanie pustych kopert do urn<sup>164</sup>.

<sup>162</sup> A. Hutnikiewicz, *Obraz wyborów parlamentarnych w latach 1947 i 1952 w prasie szczecińskiej*, [w:] A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007, s. 342.

<sup>163</sup> R. Stokłosa, *Wybory do Sejmu PRL w latach 1957–1969 w świetle wrocławskiej prasy*, [w:] A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007, s. 370–371.

<sup>164</sup> S. Ligarski, *„Wybory” do Sejmu PRL w latach 1972, 1976, 1980 w prasie dolnośląskiej*, [w:] A. Chlebowska, J. Nowosielska-Sobel (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007, s. 394.

Prawdziwie gwałtowny przebieg, wbrew interesom partii, miała natomiast kampania wyborcza w wyborach parlamentarnych w 1980 r. W prasie wyraźnie zaczęły pojawiać się opinie, iż wybory w rzeczywistości są farsą, chociażby z uwagi na drastyczne ograniczenie biernego prawa wyborczego i brak innych, poza oficjalnymi, kandydatów na posłów. Publicznie nawoływano do powstrzymania się od głosowania, rozpoczęto rejestrację szykan wobec wyborców, którzy swobodnie wyrazili swoją wolę wyborczą, jak również zorganizowano akcję, polegającą na wpisywaniu w karty głosowania liter WW (Wolne Wybory), która pozwalałaby określić w przybliżeniu skalę negacji systemu przez społeczeństwo<sup>165</sup>.

Przed samymi wyborami parlamentarnymi w 1980 r. dochodziło do licznych strajków i akcji ulotkowych. Ich kolportowanie polegało na umieszczaniu ich pod butelkami z mlekiem lub przyklejaniu do drzwi mieszkań. Nawoływano do bojkotu wyborów. W wytycznych władz do publikacji po wyborach nakazano jednak posługiwać się wyłącznie danymi procentowymi. Spowodowane było to obawą władz przed ukazaniem masowego głosowania przeciwko partii i poszczególnym osobom. Z informacji przekazywanych przez obywatelskie komitety wyborcze wiadomo natomiast, że aparat bezpieczeństwa wznowił na szerszą niż dotychczas skalę działania represyjne wobec inicjatorów bojkotów i akcji protestacyjnych. Władza podając „oficjalne wyniki” wyborów przywoływała po raz kolejny ich zafałszowany obraz, wskazując m.in. na nieprawdziwą frekwencję wyborczą (97–99%)<sup>166</sup>.

Niezwykle istotne znaczenie dla ukazania nieetycznych, a często i nielegalnych praktyk stosowanych przez służby PRL względem wyborców przejawiających chęć swobodnego głosowania czy kandydowania w wyborach ma obraz ostatnich wyborów parlamentarnych przeprowadzonych w okresie istnienia PRL – w 1989 r. Ich wykorzystywanie przez aparat bezpieczeństwa stało się tak widoczne głównie z powodu dopuszczenia do wyborów, chociaż w ograniczonej ilości, kandydatów niezwiązanych z PZPR. Z drugiej jednak strony kręgi opozycyjne również musiały uciekać się do metod uzna-

<sup>165</sup> S. Ligarski, „Wybory” do Sejmu PRL w latach 1972, 1976, 1980..., s. 406–407.

<sup>166</sup> S. Ligarski, „Wybory” do Sejmu PRL w latach 1972, 1976, 1980..., s. 408–409, 412.



wanych przez prawo za niedopuszczalne, jakkolwiek niezbędnych do skutecznego prowadzenia kampanii wyborczej zdominowanej przez przedstawicieli władzy.

W kampanii wyborczej w 1989 r. dochodziło do częstych przypadków zrywania plakatów wyborczych komitetów obywatelskich (w samym tylko Przemyślu zniszczono ich 3 tysiące). Niszczono też inne materiały propagandowe „Solidarności”, rozpowszechniając przy tym fałszywe informacje o kandydatach opozycji oraz prowadząc ostrą walkę propagandową przeciwko nim na łamach prasy. Falszowano również materiały propagandowe komitetów obywatelskich, takich jak plakaty i ulotki, szkalując dobre imię kandydatów<sup>167</sup>.

Podporządkowane władzy Służby Bezpieczeństwa prowadziły szeroko zakrojone działania operacyjne, polegające na rozpracowywaniu kandydatów do Sejmu i Senatu oraz eliminowanie z list wyborczych komitetów wyborczych zagorzałych przeciwników PZPR. W tym celu ściśle kontrolowano przebieg wieców przedwyborczych, organizowanych przez komitety obywatelskie, gromadząc dane na temat m.in. naruszania obowiązujących norm i przepisów prawa. Realizacja zadań SB była możliwa dzięki wykorzystaniu osobowych źródeł informacji (tajnych współpracowników, kontaktów operacyjnych, kontaktów służbowych i konsultantów) oraz różnego rodzaju technik i środków technicznych (podśluchu pokojowego, podśluchu telefonicznego, kontroli korespondencji, fotografowania, filmowania z ukrycia, obserwacji zewnętrznej), a zdobyte w ten sposób materiały wykorzystywano do preparowania dokumentów w celu skompromitowania przeciwników politycznych, np. podważania zasadności ich kandydowania<sup>168</sup>.

Oddać trzeba, że nadużyć w trakcie kampanii wyborczej w wyborach parlamentarnych w 1989 r. dopuszczali się także przedstawiciele i sympatycy opozycyjnej „Solidarności”. Ich przewinienia polegały m.in. na niszczeniu plakatów wyborczych kandydatów strony koalicyjno-rządowej (polegające na zamalowywaniu ich w całości lub ich fragmentów, dopisywaniu treści obraźliwych, zrywaniu lub

<sup>167</sup> J. Borowiec, *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej w dokumentach SB*, IPN, Warszawa – Rzeszów 2009, s. 36.

<sup>168</sup> J. Borowiec, *Wybory '89...*, s. 43, 58–59.

zaklejaniu ich plakatami własnych kandydatów), połączone niekiedy z niszczeniem obiektów, na których te były wywieszane, wywieranie presji na kierownictwo placówek handlowych (np. grożenie kierownikom po odmowie udzielenia zgody na wywieszenie plakatu na określonym budynku), rozmieszczanie w kabinach do głosowania ulotek instruktażowych co do oddawania głosów na kandydatów „Solidarności”, instruowanie wyborców przez mężów zaufania komitetów obywatelskich na terenie lokali wyborczych, próby agitacji w lokalach wyborczych (bliżej nieokreślone w meldunkach funkcjonariuszy SB) oraz wydawanie wyborcom przez członków komisji wyborczych zasiadających w nich z ramienia komitetów obywatelskich więcej niż jednej karty do głosowania na mandat poselski (fakty te mieli zgłaszać sami wyborcy)<sup>169</sup>.

W dobie PRL, według oficjalnych danych, ilość czynów wymierzonych w przebieg wyborów, kwalifikowanych z art. 189 k.k. z 1969 r., była śladowa. Tak na przykład na przestrzeni lat 1970–1984 skazano za przestępstwa z art. 189 zaledwie 10 osób<sup>170</sup>. Danym tym jednak nie sposób ufać i na tej podstawie kreować wyobrażenie o skali nadużyć wyborczych w okresie istnienia Polski Ludowej. Można bowiem dywagować, czy statystyczna liczba przestępstw przeciwko wyborom nie była celowo zaniżana przez aparat państwowy i organy powołane do ścigania przestępstw. Wykazywanie niskiego stopnia przestępczości wyborczej, pomijanie jej w statystykach wymiaru sprawiedliwości, czy też celowe kwalifikowanie czynów jako przestępstwa nie mające zabarwienia politycznego, mogły stanowić działania mające uwydatnić opinii publicznej „ogrom zaufania”, jakim wyborcy darzyli aparat władzy i zaangażowanie społeczeństwa w proces utrwalania socjalizmu w Polsce przez uczestnictwo w wyborach. Tak jak fałszowano informacje na temat rzeczywistych wyników wyborów czy też faktycznej frekwencji, tak można było sfałszować dane o prawdziwej skali przestępczości wyborczej. Nie jest tajemnicą, że funkcjonowało wówczas wiele zakonspirowanych jeszcze organizacji i stowarzyszeń, którym zależało na wykazaniu wyborczej

<sup>169</sup> Ibidem, s. 118–121, 160.

<sup>170</sup> I. Andrejew (red.), *System prawa karnego...*, s. 529. W. Świda, *Prawo karne*, PWN, Warszawa 1978, s. 553.

farsy. Idąc dalej znaleźliby się również i obywatele, którzy z różnych pobudek mogliby zakłócić przebieg głosowania, począwszy od niechęci względem władzy, skończywszy na próbie zwrócenia uwagi opinii publicznej na ich problemy. Niezależnie od tego, w jakim zakresie przypuszczenia te są prawdziwe, ponad wszelką wątpliwość stwierdzić trzeba, że problem przestępczości wyborczej w dobie PRL istniał.

### 1.5. Uregulowania prawne w przedmiocie prawnokarnej ochrony wyborów i referendum (1989 r. – 1997 r.)

Zmiany ustrojowe zaistniałe po 1989 r., znalazły swoje odzwierciedlenie na gruncie uregulowań prawnokarnych, w tym również w zakresie przepisów dotyczących ochrony wyborów i referendum przed bezprawnymi zamachami na ich przebieg. Wraz z przywróceniem wyborom charakteru gwaranta właściwej realizacji założeń demokratycznego państwa prawnego, ustawodawca dostrzegł potrzebę poszerzenia kryminalizacji zachowań przestępczych w obrębie wyborów i referendum przez skodyfikowanie katalogu najgroźniejszych przestępstw przeciwko wyborom i referendum i wzmocnienie ochrony pozakodeksowymi przepisami karnymi ujętymi w ustawach ordynacyjnych.

Przez pierwsze lata istnienia III Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie regulacji prawnokarnych najistotniejsze znaczenie miał nadal obowiązujący, wielokrotnie nowelizowany Kodeks karny z 1969 r. Do czasu wejścia w życie nowej kodyfikacji karnej w 1997 r. katalog przestępstw wyborczych pozostawiono więc w niezmienionym kształcie. Na uwagę zasługuje jednak fakt wprowadzenia do porządku prawnego do tego czasu wykroczeń penalizujących niektóre zachowania niepożądane związane z przebiegiem wyborów. Tak np. ustawa z dnia 28 czerwca 1991 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1991 r., Nr 59, poz. 252) w art. 136 uznawała za wykroczenie zagrożone karą grzywny umieszczanie plakatów i haseł wyborczych na ścianach budynków i ogrodzeń bez zgody zarządcy lub właściciela nieruchomości, wewnątrz lub na ze-

wnątrz budynków administracji rządowej, samorządowej i sądów, w sposób powodujący szkodę, oraz na terenie zakładów pracy i instytucji publicznych w sposób zakłócający ich normalne funkcjonowanie. Ustawa zmieniająca ww. akt prawny, tj. ustawa z dnia 28 maja 1993 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej (Dz. U. z 1993 r., Nr 45, poz. 205), rozszerzając penalizację wskazanego zachowania o czynność polegającą na rozmieszczaniu urzędzeń ogłoszeniowych, wprowadzała jednocześnie karalność naruszenia ciszy wyborczej przez publikację sondaży, wyników badań oraz czynną agitację wyborczą, a także prowadzenia kampanii wyborczej w miejscach niedozwolonych i w sposób zakłócający funkcjonowanie zakładów pracy i instytucji publicznych (art. 157). Dodatkowo ustawa ta penalizowała jako przestępstwo zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2, zaniechanie obowiązku sporządzenia i opublikowania sprawozdania finansowego komitetu wyborczego oraz jego sporządzenia w oparciu o nieprawdziwe dane, a także zaniechanie obowiązku przekazania na cele społecznie użyteczne nadwyżki środków finansowych pozyskiwanych na cele związane z kampanią wyborczą nad wydatkami faktycznie poniesionymi przez komitet (art. 158). Analogiczne uregulowania obowiązywały na gruncie wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w myśl przepisu art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 10 maja 1991 r. – Ordynacja wyborcza do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 1994 r., Nr 54, poz. 224).

Karnoprawna ochrona obywatelskich praw wyborczych oraz referendum na gruncie kodeksu karnego z 1969 r. była wysoce niedoskonała, nieuwzględniająca dokonanych w Polsce zmian ustrojowych, a także standardów międzynarodowych wynikających z Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 3 Protokołu Nr 1, Dz. U. z 1995 r., Nr 36, poz. 175 ze zm. wprowadzonymi przez Protokół Nr 11, Dz. U. z 1998 r., Nr 147, poz. 962). Przepis art. 189 Kodeksu karnego z 1969 r. nie chronił wyborów prezydenckich i wyborów do Senatu. W zakresie wyborów samorządowych wiele kontrowersji wzbudzała natomiast interpretacja art. 189 k.k., dotycząca tego, czy można przepisy odnoszące się do wyborów do nieistniejących już rad narodowych rozciągać na wybory do organów

samorządu terytorialnego. Projektowany nowy kodeks karny docelowo miał uzupełnić braki Kodeksu karnego z 1969 r. i w odróżnieniu od wyraźnie syntetycznego sformułowania przepisu art. 189, szczegółowo stypizować zachowania przestępne do wszystkich rodzajów wyborów i referendum. Miało to zadośćuczynić europejskim wymogom *lex certa* i *lex stricta*, stanowiącym jedne z podstawowych zasad gwarancyjnych prawa karnego<sup>171</sup>. Prace podjęte nad nową kodyfikacją prawa karnego zakończyły się uchwaleniem przez parlament Kodeksu karnego z 1997 r., który w rozdziale XXXI typizował przestępstwa przeciwko wyborom i referendum.

---

<sup>171</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1102–1103.

# Rozdział II.

## Systematyka przestępstw przeciwko wyborom i referendum w Kodeksie karnym z 1997 r.

### 2.1. Umiejscowienie i typizacja przepisów dotyczących przestępstw przeciwko wyborom i referendum

Wejście w życie przepisów Kodeksu karnego usystematyzowało najpoważniejsze przestępstwa przeciwko wyborom i referendum w rozdziale XXXI. Pierwotnie katalog obejmował cztery przestępstwa: wielowymiarowe przestępstwo przeciwko dokumentacji wyborczej (art. 248), przeszkadzanie w wykonywaniu praw wyborczych (art. 249), bezprawne wywieranie wpływu na głosowanie (art. 250) oraz naruszenie tajności głosowania (art. 251). Na uwagę zasługuje już sam fakt przewidzenia w Kodeksie karnym z 1997 r. oddzielnego rozdziału poświęconego przestępstwom przeciwko wyborom i referendum, umiejscowionego pomiędzy przestępstwami przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, a czynami zabronionymi skierowanymi na porządek publiczny, co niejako podkreśla powagę tych przestępstw i konieczność zapewnienia ze strony prawa karnego wyborom i referendum szczególnej ochrony na tej płaszczyźnie<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Należy jednocześnie wskazać na fundamentalną zmianę w polskim prawie wyborczym – wejście w życie z dniem 1 sierpnia 2011 r. ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2011 r., Nr 21, poz. 112 ze zm.), która na mocy przepisu art. 10 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2011 r., Nr 21, poz. 113), zastępującej obowiązujące dotychczas ustawy wyborcze, tj. ustawę z dnia 27 września 1990 r.

W literaturze spotyka się różne propozycje określenia przedmiotu ochrony przepisów rozdziału XXXI Kodeksu karnego. Zasadniczo jednak nie są one aż tak rozbieżne, by powodowały szczególne kontrowersje na tym tle. Zdaniem M. Szwarczyka rodzajowym przedmiotem ochrony przepisów art. 248–251 k.k. jest prawidłowe i zgodne z przepisami prawa przeprowadzanie wyborów parlamentarnych, prezydenckich, samorządowych i wyborów do Parlamentu Europejskiego, a także referendum ogólnokrajowego i lokalnego<sup>2</sup>. A. Marek jako przedmiot ochrony przepisów rozdziału XXXI wskazuje wybor-

---

o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2010 r. Nr 72, poz. 467, Nr 201, poz. 1327 i Nr 212, poz. 1385), ustawę z dnia 16 lipca 1998 r. – Ordynację wyborczą do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz. U. z 2010 r. Nr 176, poz. 1190), ustawę z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynację wyborczą do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360, z 2008 r. Nr 171, poz. 1056, z 2009 r. Nr 119, poz. 999 oraz z 2010 r. Nr 212, poz. 1385), ustawę z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz. U. z 2010 r. Nr 176, poz. 1191) oraz ustawę z dnia 23 stycznia 2004 r. – Ordynację wyborczą do Parlamentu Europejskiego (Dz. U. Nr 25, poz. 219, z 2006 r. Nr 218, poz. 1592, z 2007 r. Nr 25, poz. 162 i Nr 112, poz. 766, z 2009 r. Nr 119, poz. 999 i Nr 202, poz. 1547 oraz z 2010 r. Nr 212, poz. 1385). Kodeks wyborczy ma na celu zebranie w jednym akcie normatywnym przepisów prawa regulujących procedury wyborcze w Polsce. Przyjęcie takiego rozwiązania docelowo ma ułatwić obywatelom dotarcie do tekstów norm prawnych dotyczących prawa wyborczego bez konieczności poszukiwania wielu aktów prawnych (ustaw) oraz bez konieczności wertowania wielu numerów Dziennika Ustaw. Jednocześnie, co istotne z punktu widzenia kultury prawnej i politycznej, fakt regulowania prawa wyborczego praktycznie w jednym akcie prawnym ma spowodować ujednoczenie tych elementów procedur wyborczych, które z racji swej istoty są wspólne dla wszystkich postępowań wyborczych bez względu na to, który organ władzy publicznej jest wybierany. Dotyczy to przede wszystkim tych obszarów, które niekiedy nazywane są logistyką wyborczą. Wprowadzając powyższe zmiany ustawodawca pozostawił w Kodeksie karnym z 1997 r. w stanie niezmienionym rozdział XXXI, grupujący przepisy przewidujące odpowiedzialność karną za przestępstwa przeciwko wyborom. Jednocześnie we wchodzącym w życie z dniem 1 sierpnia 2011 r. Kodeksie wyborczym zamieszczone zostały przepisy określające odpowiedzialność typu karnego za naruszenie jego przepisów szczegółowych. Zostały one zgrupowane w dziale XII. Rozwiązanie to nie wprowadza jednak nowych penalizowanych obszarów i w większości stanowi powtórzenie rozwiązań istniejących dotychczas w uchylanych przez Kodeks wyborczy ustawach.

<sup>2</sup> M. Szwarczyk, [w:] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny...*, s. 535.

cze prawa obywatelskie i interes społeczny wyrażający się w rzetelnym i zgodnym z zasadami demokracji przeprowadzeniu wyborów i referendum<sup>3</sup>. M. Budyn-Kulik określa je mianem kolejno aspektów indywidualnych i ogólnonarodowych, połączonych klamrą ochrony prawa wyborczego<sup>4</sup>. S. Zabłocki natomiast, przez analizę motywów ustawodawczych do Kodeksu karnego z 1932 r., wskazuje jako przedmiot ochrony znaczenie publiczno-prawnego głosowania<sup>5</sup>.

Lakoniczne uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego z 1997 r. poświęcone przepisom rozdziału XXXI zawierało jedynie trzy zdania odnoszące się do przestępczości wyborczej, wskazując m.in., iż przy jego konstruowaniu „za wzorzec służyły odpowiednie przepisy kodeksu karnego z 1932 r.”.

W przedmiocie podobieństw i różnic pomiędzy kodeksami karnymi z 1932 r. i 1997 r., w pierwszej kolejności wskazać trzeba, że Kodeks karny z 1997 r. z chwilą jego uchwalenia objął zakresem obowiązywania wybory parlamentarne, wybory prezydenckie, wybory samorządowe i referenda. Nowa ustawa karna w sposób precyzyjny określiła wybory i referenda, do których zastosowanie znajdowały jej uregulowania, w przeciwieństwie do Kodeksu karnego z 1932 r. odnoszącego się ogólnie do głosowań w sprawach publicznych, odbywających się na podstawie Konstytucji i innych ustaw. Pojęcie to ustawodawca rozwinął w motywach ustawodawczych wskazując, że oprócz wyborów do przedstawicielstwa parlamentarnego funkcjonują wybory do samorządów terytorialnych i celowych, stąd też zdarzają głosowania powszechne, które co prawda nie są wyborami, ale pozostają bezpośrednią decyzją społeczności obywatelskiej. Nawiązując do plebiscytów (referendów) zauważano, że ochrona prawna nie może się ograniczać tylko do wyborów, ale musi się rozciągać na wszelkie głosowania w sprawach publicznych,

<sup>3</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 462.

<sup>4</sup> M. Budyn-Kulik, [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny...*, s. 475.

<sup>5</sup> S. Zabłocki, O rozpoznawaniu przedmiotu ochrony prawno karnej przy przestępstwach przeciwko wyborom i referendum, stypizowanych w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego, [w:] F. Rymarz (red.), *Demokratyczne standardy prawa wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Krajowego Biura Wyborczego, Warszawa 2005, s. 395.



jako że przedmiotem ochrony było znaczenie prawno-publiczne głosowania<sup>6</sup>.

Obecny przepis art. 248 k.k. może być poczytywany za odpowiednik przepisu art. 118 k.k. z 1932 r. Na uwagę zasługuje jednak fakt, iż przepis art. 248 k.k. w swym pierwotnym brzmieniu w dużo szerszym zakresie kryminalizował zachowania wymierzone w prawidłowość dokumentowania przebiegu wyborów oraz obejmował ochroną dokumenty wyborcze w większym stopniu niż miało to miejsce na gruncie przepisu art. 118 k.k. z 1932 r.

Przede wszystkim przestępstwo sporządzania list głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych, określone w art. 118 litera a) k.k. z 1932 r., na gruncie art. 248 pkt 1 k.k. rozszerzono o listy kandydujących. Podobnie też występki użycia podstępem celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących poszerzono o inne dokumenty wyborcze, takie jak listy kandydujących w wyborach i protokoły wyborcze. Występki uszkodzenia, ukrywania, przerabiania i podrabiania dokumentów wyborczych (art. 118 litera c) k.k. z 1932 r.) rozszerzono o zachowanie polegające na niszczeniu dokumentów (art. 248 pkt 3 k.k.), zaś przestępstwo dopuszczania się nadużyć przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów rozciągnięto na ułatwiającą dokonanie czynu postawę osób zobowiązanych do zapewnienia legalnego przebiegu głosowania, tj. dopuszczanie do nadużyć (por. art. 118 litera e) k.k. z 1932 r. i art. 248 pkt 4 k.k.). Katalog przestępstw przeciwko dokumentacji wyborczej poszerzono o nieznaną ustawie karnej z 1932 r. występki dopuszczania się nadużyć w sporządzaniu tzw. „list poparcia” z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów wyborów lub inicjujących referendum (art. 248 pkt 5 k.k. – obecnie jako pkt 6). Poważną zmianą w stosunku do regulacji prawno-karnych z 1932 r. była rezygnacja z ujęcia w katalogu przestępstw w art. 248 k.k. zachowania polegającego na składaniu głosów przez osoby nieuprawnione (por. art. 118 litera d) k.k. z 1932 r.)<sup>7</sup>. Warto podkreślić, że Kodeks karny z 1997 r. łagodniej

<sup>6</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 255–256.

<sup>7</sup> W dobie okresu dwudziestolecia międzywojennego wskazywano, że przestępstwa tego mogły dopuścić się osoby nie tylko pozbawione lub nieposiadające czynnego prawa wyborczego, ale również osoby wpisane prawomocnie na listę wyborców, jeżeli miały one świadomość tego, że ich umieszczenie w spisie było skutkiem po-

traktuje sprawców ww. przestępstw, wprowadzając możliwość orzeczenia kary pozbawienia wolności do lat 3 za ich popełnienie, wobec kary więzienia do lat 5 lub aresztu, przewidzianych w ustawie karnej z 1932 r.

Kodeks karny z 1997 r. w przepisie art. 249 k.k. przejął niemalże w analogicznym brzmieniu regulację art. 119 Kodeksu karnego z 1932 r., penalizującą przeszkadzanie w wykonywaniu czynności wyborczych i praw wyborczych. Różnica polega jedynie na objęciu ochroną przez obowiązujący kodeks karny, podobnie jak w przypadku art. 248 k.k., prawa do kandydowania. Nie zmienił się praktycznie wymiar kary za to przestępstwo – jako górną granicę zagrożenia karnego pozostawiono 5 lat pozbawienia wolności.

Przestępstwo wywierania wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej zostało nieco zmodyfikowane na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r. Znamię czynu zabronionego polegające na używaniu podstępów, charakterystyczne dla przepisu art. 120 Kodeksu karnego z 1932 r. zostało we współczesnym przepisie art. 250 k.k. zamienione na nadużycie stosunku zależności. Co więcej ustawodawca objął karalnością na podstawie tego przepisu również zmuszanie uprawnionego do głosowania. Górna granica zagrożenia karnego, podobnie jak w przypadku przepisów art. 119 Kodeksu karnego z 1932 r. i art. 249 k.k., została określona na 5 lat pozbawienia wolności.

Kodeks karny z 1997 r. w przepisie art. 251, podobnie jak Kodeks karny z 1932 r. w art. 124, penalizuje zachowanie godzące w przepisy o tajności głosowania. Współczesna ustawa karna wyraźnie jednak akcentuje złamanie zasady tajności głosowania wbrew woli głosującego. Różnice występują na gruncie zagrożenia karnego omawianego występku. W okresie obowiązywania Kodeksu karnego z 1932 r. czyn ten zagrożony był karą aresztu do roku lub grzywny, obecnie sprawca przestępstwa podlega karze grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2.

---

myłki urzędnika lub przeoczenia przez niego okoliczności wykluczającej zainteresowanych z udziału w wyborach. Jako inne formy popełnienia przestępstwa wskazywano ponadto głosowanie po raz drugi przez tą samą osobę lub złożenie głosu za inną osobę.

To co jest charakterystyczne na gruncie analizy porównawczej pierwotnego katalogu przestępstw wyborczych zawartego w Kodeksie karnym z 1997 r. z regulacjami jego pierwowzoru, to brak penalizacji zachowań korupcyjnych jawiących się na tle wyborów i referendum. Braki te zostały jednak przez ustawodawcę uzupełnione w drodze późniejszej nowelizacji ustawy karnej i jej rozdziału XXXI.

Wprowadzony do Kodeksu karnego z 1997 r. na mocy przepisu art. 1 pkt 6 ustawy z dnia 13 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 111, poz. 1061) przepis art. 250a, przewidujący karalność przestępstw sprzedajności wyborczej (§ 1) i przekupstwa wyborczego (§ 2) odpowiadał kolejno przepisom art. 122 i 121 Kodeksu karnego z 1932 r. Analizując różnice pomiędzy zabiegami legislacyjnymi dokonany na gruncie ww. przepisów wskazać należy, że sprzedajność wyborcza w swoim współczesnym kształcie nie obejmowała, tak jak to miało miejsce przy art. 122 Kodeksu karnego z 1932 r., płaćnego powstrzymanie się od głosowania. Natomiast przekupstwo wyborcze aktualnie nie penalizuje obietnicy udzielenia korzyści, jak również płaćnego powstrzymania się od głosowania, jednakże wyraźnie przewiduje możliwość udzielenia przez sprawcę korzyści majątkowej zarówno przed głosowaniem, jak i po oddaniu przez skorumpowanego wyborcę głosu. Kodeks karny z 1997 r. nie przewiduje karalności płaćnego pośrednictwa korupcyjnego ujętego w art. 123 Kodeksu karnego z 1932 r., polegającego na przyjmowaniu lub żądaniu korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby w zamian za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania. W praktyce pośrednicy wyborczy karani są na podstawie art. 250a § 2 k.k.

Przy okazji uchwalania przepisów antykorupcyjnych nie ustrzeżono się krytyki zakresu kryminalizacji zachowań korupcyjnych. Charakter fasadowy z uwagi na nieobjęcie karalnością czynienia obietnic wyborczych, nadawał przepisowi art. 250a k.k. J. Skorupka, postulując *de lege ferenda* by w znamionach przestępstw korupcji wyborczej biernej i czynnej (§ 1 i 2) rozszerzyć czynności sprawcze o przyjęcie i danie obietnicy wyborczej, wzorem przepisów art. 229 k.k. (przekupstwo) i 228 k.k. (sprzedajność). Dopiero wtedy, zda-

niem ww., przepis art. 250a k.k. spełniałby wyznaczoną mu rolę w zwalczaniu korupcji wyborczej i stanowiłby istotne zagrożenie dla przekupnych polityków<sup>8</sup>. Stanowisko to zostało skrytykowane przez wielu przedstawicieli doktryny. Już na etapie projektowania noweli antykorupcyjnej przeważał pogląd, że kryminalizacja udzielanych i przyjmowanych obietnic wyborczych byłaby „strzałem ustawy poza cel”, jeśli nie zwyczajną groteską. Wszak niemalże każdy kandydat zapewnia wyborców w czasie kampanii, że gry wygra wybory, uczyni dla nich coś korzystnego w sferze majątkowej bądź niemajątkowej. Podobnie, znakomita większość wyborców przyjmuje takie zapewnienia za dobrą monetę, oddając pod ich wpływem głos na danego kandydata. Uznano, że nie ma w tym nic nadzwyczajnie nagannego, uzasadniającego sięgnięcie po sankcję karną. Podstawowy problem – jak sugerowano – zdaje się tkwić w niedotrzymywaniu obietnic przez zwycięzców. Jako karygodne przyjęto zatem wyżej kwalifikowane formy wpływu na samego wyborcę oraz sprzedajność samego wyborcy, właśnie te efektywne, polegające na udzielaniu i przyjmowaniu korzyści za zamierzony lub uzgodniony sposób głosowania<sup>9</sup>.

Ostatnią jak dotąd nowelizacją Kodeksu karnego z 1997 r. zmieniającą przepisy rozdziału XXXI, były zmiany dokonane na mocy przepisu art. 179 ustawy z dnia 24 stycznia 2003 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego (Dz. U. z 2004, Nr 25, poz. 219 ze zm.). Rozciągnął on zakres ochrony prawnokarnej na wybory do Parlamentu Europejskiego, wyszczególniając je w katalogu art. 248 k.k., jak również penalizował dwa zachowania godzące w prawidłowość przebiegu wyborów i referendum. Do przepisu art. 248 k.k. dodano w pkt 5 czyn zabroniony polegający na odstąpieniu innej osobie lub pozyskiwaniu od innej osoby niewykorzystanej karty do głosowania przed zakończeniem głosowania (jednocześnie przestępstwo fałszowania list poparcia i list obywateli inicjujących referendum przesunięto do pkt 6). W art. 249 k.k. w pkt 4 dodano natomiast występki polegający na bezprawnym, przy użyciu prze-

<sup>8</sup> J. Skorupka, *Podstawy karania korupcji w kodeksie karnym de lege lata i de lege ferenda*, Państwo i Prawo 2003, Nr 12, s. 85.

<sup>9</sup> B. Mik, *Nowela antykorupcyjna dnia 13 czerwca 2003 r.*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 169.

mocy, groźby lub podstępu, sporządzaniu protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych. Zmiany te ukształtowały ostatecznie kodeksowy katalog przestępstw przeciwko wyborom i referendum.

## 2.2. Przestępstwa przeciwko dokumentacji wyborczej i referendalnej (art. 248 k.k.)

Pierwsze z kodeksowych przestępstw wyborczych ujęte zostało w art. 248 k.k. Wielowariantowy, rozbudowany, niemalże kazuistyczny przepis został przez ustawodawcę sformułowany w sposób następujący:

Kto w związku z wyborami do Sejmu, do Senatu, wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wyborami do Parlamentu Europejskiego, wyborami organów samorząd terytorialnego lub referendum:

- 1) sporządza listę kandydujących lub głosujących, z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych,
- 2) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących, protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych,
- 3) niszczy, uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły lub inne dokumenty wyborcze albo referendalne,
- 4) dopuszcza się nadużycia lub dopuszcza do nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów,
- 5) odstępuje innej osobie przed zakończeniem głosowania niewykorzystaną kartę do głosowania lub pozyskuje od innej osoby w celu wykorzystania w głosowaniu niewykorzystaną kartę do głosowania,
- 6) dopuszcza się nadużycia w sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach lub inicjujących referendum, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Rodzaje zachowań przestępczych wymienionych w art. 248 k.k., można uznać za katalog czynów zabronionych wymierzonych w prawidłowość dokumentowania wszystkich czynności wyborczych i referendalnych, zarówno w zakresie prac komisji wyborczych, jak i prac związanych ze zgłaszaniem kandydatów<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Por. J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Librata, Warszawa 2002, s. 473.

Przechodząc do poglądów przedstawicieli doktryny prawa karnego na temat przedmiotu ochrony przepisu art. 248 k.k. wskazać trzeba, że najczęściej przyjmuje się, że przepis ten strzeże przede wszystkim legalności głosowania, ogólnie rozumianych wyborczych praw obywatela, jak i interesu społecznego, postrzeganego jako rzeczne i zgodne z zasadami demokracji przeprowadzanie wyborów i referendum. Zgodni co do tej kwestii są m.in. M. Szewczyk, A. Marek, W. Koziulewicz i M. Budyn-Kulik<sup>11</sup>. Starania o syntetyczne określenie przedmiotu ochrony art. 248 k.k. czyni również S. Zabłocki wskazując na „zasadę legalności głosowania” lub inaczej „prawność głosowania”. Stwierdzenia te są zasadniczo trafne, jakkolwiek wskazanie w ten sposób przedmiotu ochrony art. 248 k.k. jest zbyt ogólne. Dokładniej przedmiot ochrony przepisu art. 248 k.k. określa M. Szwarczyk stwierdzając, że jest nim prawidłowość i legalność dokonywania czynności wyborczych w kwestii realizacji praw wyborczych, związana przede wszystkim z działaniami przygotowawczymi wyborów oraz dokumentacją wyborczą<sup>12</sup>. Podobny pogląd wyraża J. Wojciechowski, zdaniem którego przedmiotem ochrony przepisu art. 248 k.k. jest prawidłowość dokumentowania wszystkich czynności wyborczych i referendalnych, zarówno w zakresie prac komisji wyborczych, jak i prac związanych ze zgłaszaniem kandydatów. Każdy z typów zachowań zawartych we wspomnianym przepisie wskazuje w sposób bezpośredni lub dorozumiany na określony rodzaj dokumentu wyborczego, sporządzany w konkretnej fazie wyborów, toteż uzasadnione jest uznanie prawidłowości sporządzania dokumentacji wyborczej i dokumentowania czynności wyborczych za dobro chronione przez art. 248 k.k.<sup>13</sup>

<sup>11</sup> Zob. M. Szewczyk, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, Tom II, Kraków 2006, s. 1105, W. Koziulewicz, [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny...*, s. 296; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 462; M. Budyn-Kulik, [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Kraków 2006, s. 475.

<sup>12</sup> M. Szwarczyk, [w:] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Lexis Nexis, Warszawa 2009, s. 536.

<sup>13</sup> J. Wojciechowski, *Kodeks karny...*, s. 473. Pogląd ten zdaje się aprobować O. Górniok. Zob. O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. Przyjemski i in., *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo Arche, 1999, s. 323.

Należy mieć na względzie, że dokument wyborczy musi spełniać cechy dokumentu określonego w definicji zawartej w przepisie art. 115 § 14 k.k. Wśród dokumentów wyborczych, które są szczególnie narażone na bezprawne zamachy wymienić należy stały rejestr wyborczy i tworzony na jego podstawie spis wyborców, protokoły głosowania, listy poparcia z podpisami wyborców deklarujących aprobatę dla kandydatury zainteresowanych osób, protokoły rejestracji kandydatów, karty do głosowania, a także zestawienia wyników wyborów<sup>14</sup>.

Brak jest jednolitości poglądów w kwestii określenia podmiotu przestępstwa z art. 248 k.k. nie są jednolite. Niejednoznacznie w tej materii wypowiada się O. Górnik, zauważając, że przepis art. 248 k.k. nie ogranicza kręgu podmiotu, aczkolwiek większość wymienionych w nim sposobów działania sprawcy może być podjęta tylko przez osoby, którym powierzono określone zadania w procesie wyborów czy referendum. Nie można jednak wykluczyć z kręgu podmiotów tego przestępstwa osoby, której udało się, mimo, że takich funkcji nie pełniła, uszkodzić czy ukryć dokumenty wyborcze<sup>15</sup>. Przestępstwu określonemu w art. 248 k.k. charakter przestępstwa powszechnego przypisują A. Marek<sup>16</sup>, M. Szwarczyk<sup>17</sup> i L. Tyszkiewicz<sup>18</sup>. T. Bojarski stoi na stanowisku, że w ramach przestępstwa z art. 248 k.k. jedynie użycie podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących, protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych (pkt 2) jest przestępstwem indywidualnym<sup>19</sup>, M. Budyn-Kulik zachowania ujęte w art. 248 pkt 1, 4, 5 i 6 uznaje natomiast za indywidualne co do czynu, pozornie tylko pozostawiając pkt 2 w kręgu przestępstw powszechnych. Jednocześnie sygnalizuje się bowiem, że głównym sprawcą tego czynu może być osoba pełniąca funkcje umożliwiające

<sup>14</sup> D. Wąsik, *Falszowanie dokumentacji wyborczej*, Wspólnota, Nr 25/2010, s. 22.

<sup>15</sup> O. Górnik i in., *Kodeks karny...*, s. 323.

<sup>16</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 463.

<sup>17</sup> M. Szwarczyk, [w:] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny...*, s. 537.

<sup>18</sup> L. Tyszkiewicz, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Lexis Nexis, Warszawa 2010, s. 962.

<sup>19</sup> T. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Lexis Nexis, Warszawa 2007, s. 500.

mu realizację znamion ustawowych, np. członek komisji wyborczej<sup>20</sup>. Z kolei M. Szewczyk, stwierdza, że sprawcami czynu zabronionego z art. 248 pkt 1 i 2 k.k. mogą być jedynie osoby, do których kompetencji należy sporządzanie listy kandydatów w wyborach i listy wyborców, zaś sprawcą przestępstwa określonego w art. 248 pkt 3 k.k. może być każdy, niekoniecznie członek komisji wyborczej, kto miał legalny lub nielegalny dostęp do protokołów lub innych dokumentów wyborczych. Idąc dalej, sprawcą przestępstwa określonego w przepisie art. 248 pkt 4 k.k. może być wyłącznie członek komisji wyborczej, mający obowiązek czuwania nad prawidłowym przyjmowaniem i liczeniem głosów, a sprawcą przestępstwa z art. 248 pkt 6 k.k. osoba, do której obowiązków należy sporządzanie list z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach lub inicjujących referendum. Zdaniem M. Szewczyk, przestępstwo odstępowania innej osobie przed zakończeniem głosowania niewykorzystanej karty do głosowania lub pozyskiwanie takiej od innej osoby w celu wykorzystania w głosowaniu, wyrażone w art. 248 pkt 5 k.k. można rozpatrywać dwojako, w zależności od postaci czynu. Decydujące jest tu kryterium legalności wejścia w posiadanie karty do głosowania. W przypadku uprawnionego będzie to przestępstwo indywidualne, w sytuacji pozyskującego kartę od innej osoby – przestępstwo powszechne<sup>21</sup>. Konkludując, M. Szewczyk stoi na stanowisku, że jedynie przestępstwom określonym w art. 248 pkt 1, 2, 4 i 6 k.k. można przypisać charakter przestępstw indywidualnych.

Stanowisko M. Szewczyk budzi sprzeciw części doktryny, m.in. R. Górala<sup>22</sup>, S. Zabłockiego<sup>23</sup> i B. Kurzępy, gdy chodzi o zakwalifikowanie do grupy przestępstw indywidualnych czynu z art. 248 pkt 2 k.k. Zdaniem S. Zabłockiego wspomniany przepis powinien być interpretowany, w powiązaniu z określnikiem „kto” oraz dookreślnikiem „w związku z wyborami (...) lub referendum”, nie precyzującym kręgu osób, a jedynie kontekst sytuacyjny działania, jako przestęp-

<sup>20</sup> M. Budyn – Kulik, [w:] M. Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 475.

<sup>21</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1106.

<sup>22</sup> R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2005, s. 410.

<sup>23</sup> S. Zabłocki, *Miscellanea karno-wyborcze*, s. 204–205.



stwo powszechne<sup>24</sup>. W podobnym tonie wypowiada się B. Kurzępa, twierdząc, że sprawcą przestępstwa z art. 248 pkt 2 k.k. może być każdy, co przypisuje mu charakter przestępstwa powszechnego, gdyż osoba sporządzająca listy wyborcze jest jedynie podmiotem podstępnych zabiegów sprawcy, o których rzeczywistej treści nic nie wie. W przeciwnym razie odpowiadałaby wraz z nim, jako współsprawca występku z art. 248 pkt 2 k.k.<sup>25</sup>

Odnosząc się do powyższego sporu, mając na względzie rzeczywisty charakter przestępstw określonych w art. 248 pkt 2 k.k., należy przychylić się do stanowiska R. Górala, S. Zabłockiego oraz B. Kurzępy, i nadać mu charakter przestępstwa powszechnego. Doskonałym argumentem przemawiającym za trafnością spostrzeżeń powyższych autorów jest okoliczność, że faktycznym sprawcą omawianego przestępstwa bywa niekiedy osoba, która podstępnie, świadomie podając nieprawdziwe dane, np. co do posiadanego prawa wybieralności. Nadmienić trzeba, że informatorem nie musi być w tej sytuacji zainteresowany kandydat, ale np. członek jego rodziny. Sprawca doprowadza tym samym do nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących. Jak widać, wbrew twierdzeniu M. Szewczyk, do kompetencji sprawcy nie musi należeć sporządzenie powyższego dokumentu. Bezprawnej ingerencji w treść innych wymienionych w art. 248 pkt 2 k.k. dokumentów może dokonać każdy, kto znalazł się, chociażby przejściowo w ich posiadaniu, np. kurier, pracownik ochrony danej placówki, mąż zaufania, a nawet wyborca, korzystający z nieuwagi komisji.

Przechodząc do rozważań na temat postaci działań sprawczych przy przestępstwie z art. 248 k.k. wskazać trzeba na poglądy M. Szewczyk i W. Kozielowicza<sup>26</sup>, zasadniczo akceptowane przez pozostałą część przedstawicieli doktryny. Zdaniem ww. przestępstwo sporządzania listy kandydujących lub głosujących, z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych (art. 248 pkt 1 k.k.) jest przestępstwem materialnym z działania (w sytuacji wpisa-

<sup>24</sup> Ibidem, s. 205.

<sup>25</sup> B. Kurzępa, *Podstęp w prawie karnym materialnym*, Prokurator 2001, Nr 2–3, s. 64–65.

<sup>26</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1106, W. Kozielowicz, [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny...*, s. 297.

nia na listę osób nieuprawnionych) lub zaniechania (powstrzymaniu się od umieszczenia na konkretnej liście osób uprawnionych), przy czym dla bytu przestępstwa nie jest konieczne, aby osoby bezprawnie wpisane na listę wzięły udział w głosowaniu. Przystępstwo użycia podstępny celem nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących, protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych (art. 248 pkt 2 k.k.) jest przestępstwem formalnym z działania lub zaniechania, przestępstwo niszczenia, uszkodzenia, ukrywania, przerabiania lub podrabiania protokołów lub inne dokumentów wyborczych albo referendalnych (art. 248 pkt 3 k.k.) materialnym z działania, natomiast dopuszczanie się nadużyć lub dopuszczanie do nadużyć przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów (art. 248 pkt 4 k.k.) formalnym z zaniechania, dokonanym z chwilą gdy sprawca dopuścił do nadużyć przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów niezależnie od tego, czy miało to jakikolwiek wpływ na wynik wyborów. Wystarczy tu bowiem samo tolerowanie nieprawidłowości w przeprowadzaniu wyborów. Kontynuując, przestępstwo odstąpienia innej osobie przed zakończeniem głosowania niewykorzystanej karty do głosowania lub pożyczanie od innej osoby w celu wykorzystania w głosowaniu niewykorzystanej karty do głosowania (art. 248 pkt 5 k.k.) jest przestępstwem formalnym z działania, zaś przestępstwo dopuszczanie się nadużyć w sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach lub inicjujących referendum (art. 248 pkt 6 k.k.) formalnym z działania lub z zaniechania (przystępstwo niewłaściwe z zaniechania)<sup>27</sup>.

Do rozważań M. Szewczyk i W. Koziulewicz na temat postaci działań sprawczych przestępstwa z art. 248 pkt 4 k.k. należy odnieść się krytycznie i zaaprobować pogląd M. Budyn-Kulik, że przestępstwo z art. 248 pkt 4 k.k. może zostać popełnione zarówno z działania, jak i zaniechania. Przekonujące jest bowiem twierdzenie, że użyte przez ustawodawcę sformułowanie „dopuszcza się” wskazuje na aktywność sprawcy w realizacji czynu zabronionego. Samo zaniechanie natomiast – nawiązując do znamienia czasownikowego słów

---

<sup>27</sup> Ibidem, s. 476.

„dopuszcza do” i „dopuszcza się” nakazują zakwalifikować czyn jako przestępstwo niewłaściwe z zaniechania<sup>28</sup>.

Zdaniem W. Koziulewicz, czynność sprawcza określona w art. 248 pkt 1 k.k. polega w istocie na nierzetelnym sporządzeniu list osób kandydujących lub głosujących w wyborach. Nierzetelność sporządzania listy kandydujących lub głosujących w tym przypadku będzie natomiast polegać na wpisywaniu na te listy osób nieuprawnionych bądź pominięciu przy dokonywaniu wpisów osób uprawnionych<sup>29</sup>.

Podstęp w wypadku występku nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących, protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych (art. 248 pkt 2 k.k.), polega na świadomym wprowadzeniu innej osoby w błąd, w celu uniemożliwienia prawidłowego sporządzenia listy wyborczej w sposób utrudniający ustalenie prawdziwości list wyborczych<sup>30</sup>. W literaturze na przestrzeni lat jako przykłady omawianych działań bezprawnych wskazywano takie zachowania jak np. podstępne, nieprawidłowe sporządzenie list kandydujących przez składanie fałszywych oświadczeń co do posiadania biernego prawa wyborczego, w tym również fałszowanie dokumentów i preparowanie dowodów na potwierdzenie prawdziwości informacji zawartych w oświadczeniu<sup>31</sup>.

Rozważania czynione na tym gruncie warto uzupełnić o pogląd wyrażony niegdyś przez Sąd Najwyższy, zgodnie z którym podstępem jest użycie środków wprowadzenia w błąd i to takich, że nawet przy użyciu przeciętnej uwagi z błędnego mniemania wyjść nie można<sup>32</sup>.

Czynność sprawcza przy przestępstwie niszczenia, uszkodzenia, ukrywania, przerabiania lub podrabiania protokołów lub inne dokumentów wyborczych albo referendalnych (art. 248 pkt 3 k.k.) przyjmuje nieco odmienne postacie w zależności zamiaru sprawy

<sup>28</sup> M. Budyn-Kulik, [w:] Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 476.

<sup>29</sup> W. Koziulewicz, [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny...*, s. 298.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 298.

<sup>31</sup> J. Nisenson, M. Siewierski, *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz, orzecznictwo, przepisy wprowadzające i związkowe*, Marian Ginter Wydawnictwo Prawnicze i Naukowe, Łódź 1949, s. 96.

<sup>32</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 1957 r., III K 421/57, OSNPG 1958, Nr 3, poz. 119.

i dobranych do jego realizacji środków i metod, jakimi oddziaływuje on na dokument wyborczy. Pod pojęciem niszczenia dokumentu rozumieć należy jego faktyczne unicestwienie lub istotne naruszenie jego substancji, które uniemożliwia wykorzystywanie go zgodnie z pierwotnie posiadanymi właściwościami i przeznaczeniem. Uszkodzenie dokumentu oznacza taką zmianę materii dokumentu lub protokołu, która powoduje, że nie może on służyć celom, do których był przeznaczony, lub gdy korzystanie z takiego protokołu lub dokumentu jest znacznie utrudnione. Ukrywaniem protokołu lub innego dokumentu wyborczego będzie umieszczenie ich w innym miejscu niż w tym, w którym winien się znajdować celem pozostawienia go poza zasięgiem osób uprawnionych do posługiwania się nim lub ich właściwego wykorzystania. Jako przerobienie lub podrobienie dokumentu lub protokołu uznawane będzie natomiast sfalszowanie ich poprzez nadanie im innej treści niż ta, która oparta jest na prawdziwych faktach lub ustaleniach, albo poprzez ingerencję w samą materię fizyczną dokumentu<sup>33</sup>.

Poruszając problematykę występku z art. 248 pkt 4 k.k., tj. dopuszczania się nadużyć lub dopuszczania do nadużyć przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów, wyjaśnienia wymaga użyte przez ustawodawcę pojęcie „nadużycia”. Wyrażenie „nadużycie” w języku prawniczym oznacza z reguły przekroczenie lub wykonywanie swoich kompetencji niezgodnie z ich celem, innymi słowy nieuczciwy, niezgodny z prawem postępek. Odnosić je trzeba nie tylko do postępowania wprost łamiącego prawo, ale również je omijającego, a godzącego przy tym w cele, którym naruszane regulacje służą<sup>34</sup>. Jako przykłady nadużyć przy przyjmowaniu oddanych głosów wskazywano niekiedy takie zachowania, jak wrzucanie do urny wyborczej innych kart do głosowania niż te, które złożono, dorzucanie do urny kart innych poza legalnie złożonymi, wyjęcie z urny karty do głosowania po jej złożeniu czy też czynienie na złożonej karcie napisów i znaków dodatkowych, czyniących oddany głos nieważnym<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1108.

<sup>34</sup> O. Górniok i in., *Kodeks karny...*, s. 324.

<sup>35</sup> S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny...*, s. 399. Współcześnie ostatnie z zachowań kwalifikowałoby się raczej pod art. 248 pkt 2 k.k.

Czynność sprawcza przestępstwa z art. 248 pkt 5 k.k., tj. odstąpienia innej osobie przed zakończeniem głosowania niewykorzystanej karty do głosowania lub pozyskiwanie od innej osoby w celu wykorzystania w głosowaniu niewykorzystanej karty do głosowania, polegać będzie na zrzeczeniu się przez uprawnionego prawa głosowania na rzecz innej osoby i odstąpieniu mu w tym celu gotowej do wykorzystania karty do głosowania. Odstąpienie innej osobie karty do głosowania winno nastąpić przed zakończeniem głosowania. Natomiast do realizacji znamion typu czynu, o którym mowa, nie jest konieczne aby karta była użyta w wyborach<sup>36</sup>. Pod pojęciem pozyskania niewykorzystanej karty rozumieć należy wejście w posiadanie karty do głosowania od innej osoby z zamiarem realizacji czynnego prawa wyborczego kosztem tej osoby.

Przepis art. 248 pkt 6 k.k. nie precyzuje, co należy rozumieć pod pojęciem „dopuszczania się nadużyć”, wskazując jedynie, że czynności te muszą wystąpić przy sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach lub inicjujących referendum. Słowu „nadużycie” przypisuje się dość szeroki zakres pojęciowy przyjmując, że jest to zarówno czyn niezgodny z prawem, jak i działanie osoby, które formalnie mieści się w zakresie dozwolonym przez normę prawną, ale jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub zasadami współżycia społecznego<sup>37</sup>. Należy zatem przyjąć, że czynność sprawcza, określona w przepisie art. 248 pkt 6 k.k., obejmować będzie każde zachowanie naruszające obowiązujące przepisy, w tym normy prawa wyborczego, nierespektujące standardów sporządzania „list poparcia” lub bezprawnie ingerujące w prawdziwość danych zawartych w tych dokumentach. Prowadzi to do wniosku, iż działania sprawcy polegające zarówno na sfałszowaniu całego dokumentu, jak i jego poszczególnych elementów, np. podpisów w konkretnych rubrykach, powinno być traktowane jako dopuszczanie się przez sprawcę nadużyć, o których mowa w przepisie art. 248 pkt 6 k.k.<sup>38</sup>

<sup>36</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1109.

<sup>37</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, tom 2, PWN, Warszawa 2003, s. 783.

<sup>38</sup> D. Wąsik, *Nadużycia przy sporządzaniu wyborczych „list poparcia”*, *Jurysta* Nr 6/2012, s. 23–24.

Przestępstwo przeciwko dokumentacji wyborczej może być popełnione wyłącznie umyślnie, przy czym zamiar sprawcy jest uzależniony od postaci jego popełnienia. Tak w przypadku typów określonych w przepisie art. 248 pkt 1, 3, 4 i 6 k.k. występki mogą być popełnione zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym, w odniesieniu do art. 248 pkt 2 k.k. tylko z zamiarem bezpośrednim, zaś typ przestępstwa określony w art. 248 pkt 5 k.k. z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym, gdy chodzi o odstąpienie karty do głosowania, oraz wyłącznie bezpośrednim, gdy wziąć pod uwagę jej pozyskiwanie.

### 2.3. Przeszkadzanie w wykonywaniu praw i czynności wyborczych (art. 249 k.k.)

Przestępstwo przeszkadzania w wykonywaniu praw i czynności wyborczych przyjmuje następujące brzmienie:

- Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza:
- 1) odbyciu zgromadzenia poprzedzającego głosowanie,
  - 2) swobodnemu wykonywaniu prawa do kandydowania lub głosowania,
  - 3) głosowaniu lub obliczaniu głosów,
  - 4) sporządzaniu protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych,
- podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Przedmiotem ochrony przepisu art. 249 k.k. jest prawidłowy, wolny od wszelkich nacisków, przebieg wyborów i referendum, jak również swobodne wykonywanie praw wyborczych oraz swobodny udział w referendum<sup>39</sup>. Wskazać trzeba, że ustawodawca w odniesieniu do przebiegu wyborów i referendum dodatkowo wzmocnił prawnokarne gwarancje prawidłowego funkcjonowania komisji wyborczych w dniu wyborów, w zakresie organizacji głosowania w lokalu

<sup>39</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1112, S. Zabłocki, *O rozpoznawaniu przedmiotu ochrony...*, s. 397.

wyborczym, obliczania głosów oraz dokumentowania przebiegu wyborów. Najistotniejszą swobodą związaną z wykonywaniem czynnego prawa wyborczego, objętą ochroną przepisu art. 249 k.k., jest niezakłócone korzystanie z prawa głosowania w wyborach poprzedzone wolnym od bezprawnych nacisków procesem decyzyjnym w sprawie sposobu głosowania (co do kandydata lub partii). Podobnie w przypadku referendum będzie to samodzielne wyrażenie zdania w sprawie poddanej głosowaniu. Wśród swobód związanych z realizacją biernego prawa wyborczego wymienić należy m.in. dobrowolność kandydowania w wyborach, polegająca na wymogu uprzedniego pisemnego wyrażenia zgody na kandydowanie, prawo dopuszczenia do uczestnictwa w wyborach w sytuacji spełnienia kryteriów ustawowych, przejawiające się w obowiązku przyjęcia kandydatury przez organy wyborcze, prawo prowadzenia kampanii wyborczej na zasadach ujednoliconych dla wszystkich kandydatów, znajdujące odzwierciedlenie np. w możliwości organizowania zgromadzeń przedwyborczych.

Przestępstwo określone w przepisie art. 249 k.k. jest przestępstwem powszechnym, co oznacza, że może popełnić je każda osoba fizyczna, niezależnie od charakteru uczestnictwa w wyborach lub referendum.

Wskazując na znamiona określające czynność sprawczą przy występku art. 249 k.k. wskazać trzeba, że jest to przestępstwo formalne, dokonane w momencie, gdy sprawca przeszkadzał działalności o której mowa w przepisie, niezależnie od tego, czy jego zachowanie w istocie zakłóciło tę działalność i czy miało jakikolwiek wpływ na wyniki i przebieg zgromadzenia wyborczego, samego głosowania lub obliczania wyników. Istotne, iż w przypadku art. 249 k.k. nie zachodzi usiłowanie przeszkadzania czynnościom wyborczym i referendalnym, gdyż jest ono niejako „automatycznie” traktowane jako dokonanie przestępstwa. Wystarcza bowiem w tej sytuacji już sama świadomość sprawcy, iż dane działanie przeszkadza wspomnianym czynnościom<sup>40</sup>. Sposoby działania sprawcy ustawodawca wymienia w art. 249 k.k. taksatywnie, a więc żadne inne zachowanie sprawcy nie będzie wypełniało znamion czynu zabronionego kwalifikowanego

<sup>40</sup> W. Kozielewicz, [w:] A. Wąsek, *Kodeks karny...*, s. 305.

z art. 249 k.k. Warto podkreślić przy tym, że czynność przeszkadzania będzie karana na podstawie przepisu art. 249 k.k. tylko wówczas, gdy dokonana zostanie za pomocą przemocy, groźby bezprawnej lub podstęp<sup>41</sup>. Przez przemoc w tej sytuacji rozumieć należy fizyczne oddziaływanie na człowieka, o charakterze bezpośrednim lub za pośrednictwem rzeczy, której zadaniem jest uniemożliwienie oporu lub jego przełamanie. Groźba bezprawna zdefiniowana została w art. 115 § 12 k.k. i należy przez nią rozumieć zarówno groźbę karalną, o której mowa w art. 190 k.k. (tj. groźenie innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, wzbudzającą w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona), jak i groźbę spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej, przy czym nie stanowi groźby zapowiedź spowodowania postępowania karnego, jeżeli ma ona jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem. Podstęp polega natomiast na świadomym wprowadzeniu innej osoby w błąd, celem wymuszenia od niej zachowania pożądanego przez sprawcę<sup>42</sup>.

Wskazując na pojawiające się trudności interpretacyjne przy przestępstwie bezprawnego przeszkadzania w swobodnym wykonywaniu prawa głosowania, należy zaaprobować pogląd W. Koziulewicz, że za takowe nie może być uznane działanie sprawcy skierowane na wywarcie wpływu co do indywidualnie oznaczonej osoby, gdyż wówczas czyn taki należałoby kwalifikować z art. 250 k.k. Przemoc w przeszkadzaniu swobodnemu wykonywaniu głosowania ma miejsce wówczas, gdy działanie sprawcy skierowane jest na większą grupę osób chcących uczestniczyć w głosowaniu. Natomiast przestępstwo przeszkodzenia w swobodnym wykonywaniu prawa do głosowania zachodzi w przypadku, gdy działanie sprawcy skierowane jest wobec indywidualnie oznaczonej osoby<sup>43</sup>.

Jako podręcznikowe przykłady zachowań wypełniających znamiona ustawowe czynów zabronionych określonych w przepisie art. 249 k.k. wskazać trzeba wprowadzenie w błąd osoby uprawnionej do

<sup>41</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1113.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 1113.

<sup>43</sup> W. Koziulewicz, [w:] A. Wąsek, *Kodeks karny...*, s. 304.



głosowania co do terminu głosowania, lokalu biura, czy też sposobu składania głosów, skutkiem czego wyborca nie składa głosu wbrew zamierzeniu, bezprawne wtargnięcie do pomieszczenia, w którym odbywa się zamknięte zgromadzenie przedwyborcze, rozpylenie gazu łzawiącego w tym pomieszczeniu, uszkodzenie przewodów elektrycznych w lokalu i dokonywanie innych zniszczeń utrudniających normalną pracę komisji i głosowanie wyborcom lub inscenizowanie alarmu pożarowego w lokalu<sup>44</sup>. Innymi przykładami przeszkadzania w wykonywaniu praw wyborczych i czynności wyborczych było zastraszanie wyborców udających się do lokalu wyborczego celem odwiezienia ich od głosowania, rozpowszechnianie fałszywych pogłosek o wycofaniu określonych list wyborczych, wycofaniu konkretnej kandydatury, czy informacji o wypadku lub śmierci kandydata, a także sfingowanie ataku choroby zakaźnej w lokalu wyborczym (np. cholery)<sup>45</sup>.

Przestępstwo z art. 249 k.k. jest przestępstwem umyślnym, które ze względu na znamiona modalne – podstęp, przemoc lub groźbę bezprawną, może być popełnione tylko z zamiarem bezpośrednim.

#### 2.4. Naruszenie swobody głosowania (art. 250 k.k.)

Mając na względzie istotę przestępstwa naruszenia swobody głosowania, ustawodawca przyjął następującą konstrukcję przepisu art. 250 k.k.:

Kto, przemocą, groźbą bezprawną lub przez nadużycie stosunku zależności, wywiera wpływ na sposób głosowania osoby uprawnionej albo zmusza ją do głosowania lub powstrzymuje od głosowania, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 250 k.k. jest swobodne i wolne od wszelkich nacisków wykonywanie czynnego prawa wyborczego i udziału w referendum, określane niekiedy mianem szcze-

<sup>44</sup> L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego...*, s. 259–260.

<sup>45</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 353.

rości obiektywnej głosowania<sup>46</sup>. Jest to zatem jeden z najważniejszych gwarantów prawidłowej realizacji zapewnionego konstytucyjnie wszystkim obywatelom, pod warunkiem spełnienia przez nich określonych w ustawach kryteriów, prawa do swobodnego głosowania w wyborach i referendum.

Słusznie wskazuje W. Kozielowicz, że wewnętrzne przekonanie osoby uprawnionej do głosowania niełatwo poddaje się ocenie ze wewnętrznego obserwatora, a związek między wewnętrznym przekonaniem wyborcy a sposobem jego głosowania jest rzeczą niezmiernie trudną. Stąd też ustawodawca, obejmując kryminalizacją czyn polegający na bezprawnym wpływaniu na swobodę głosowania, przypisał działaniu sprawcy postać przemocy, groźby karalnej lub nadużycia stosunku zależności, co jest znacznie łatwiejsze do wykazania i pozwala na niewątpliwie przyjęcie twierdzenia o sprzeczności sposobu realizacji aktu wyborczego z wewnętrznymi przekonaniem wyborcy i uprawnionego do udziału w referendum co do kierunku głosowania lub określonej postawy w wyborach lub referendum<sup>47</sup>.

W doktrynie nie ma jednolitości poglądów co do tego, czy występki z art. 250 k.k. kwalifikować należy jako przestępstwo powszechne czy indywidualne. Zdaniem M. Szewczyk w sytuacji, w której czyn sprawcy polega na użyciu groźby lub przemocy w celu wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej, podmiotem czynu może być każda osoba fizyczna. Występek z art. 250 k.k. jest więc w tych okolicznościach przestępstwem powszechnym. Jednakże jeżeli czyn sprawcy przejawia się w nadużywaniu stosunku zależności i przez to wpływaniu na sposób głosowania osoby uprawnionej, omawiany występki przybiera postać przestępstwa indywidualnego, gdyż może być popełniony jedynie przez osobę, od której osoba głosująca jest uzależniona<sup>48</sup>. Stanowisko to w pełni aprobują m.in. M. Budyn-Kulik i M. Bojarski. Przeciwnego zdania, wskazując bezwarunkowo na przestępstwo powszechne, są m.in. O. Górniok, M. Szwarzczyk oraz L. Tyszkiewicz<sup>49</sup>. Bardziej przekonująca w tym

<sup>46</sup> S. Zabłocki, *O rozpoznawaniu przedmiotu ochrony...*, s. 398.

<sup>47</sup> W. Kozielowicz, [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny...*, s. 307.

<sup>48</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny...*, s. 1113.

<sup>49</sup> M. Budyn-Kulik [w:] M. Mozgawa (red.), *Kodeks karny...*, s. 479, M. Bojarski, *Prawo karne materialne...*, s. 501, O. Górniok i in., *Kodeks karny...*, s. 326,

przedmiocie jest argumentacja M. Szewczyk z uwagi na słuszne rozważenie kwestii stosunku zależności. Może mieć ona bowiem bardzo zróżnicowane podłoże, począwszy od zależności służbowej i materialnej, na emocjonalnej kończąc. Znamię zależności występuje wówczas, gdy wyborca lub uprawniony do udziału w referendum nie może z jakiegokolwiek powodu podjąć decyzji co do kierunku głosowania bez jawnej lub domniemanej zgody osoby, pod której wpływem pozostaje. Osoba sprawcy jest skonkretyzowana, stosunek zależności można tu wykazać w sposób wyraźny odnosząc go do określonej sfery życia prywatnego lub działalności zawodowej czy politycznej pokrzywdzonego, z tego też względu z aprobatą należy odnieść się do postrzegania występku z art. 250 k.k. jako przestępstwa indywidualnego w tych okolicznościach.

Przestępstwo z art. 250 k.k. jest przestępstwem formalnym, bezskutkowym, dokonany w momencie podjęcia przez sprawcę czynności mających wpłynąć na decyzję osoby uprawnionej do głosowania, niezależnie od tego, czy osoba uprawniona do głosowania pod wpływem działania sprawcy faktycznie zmieniła swoją decyzję lub podjęła decyzję zgodną z zamiarem sprawcy. Zachowanie się sprawcy może polegać na wywieraniu wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub zmuszaniu go do głosowania, a także na powstrzymywaniu uprawnionego od głosowania. Przez wywieranie wpływu na sposób głosowania rozumieć trzeba oddziaływanie na wolę osoby uprawnionej celem oddania przez nią głosu w kierunku wskazanym przez sprawcę. Zmuszanie uprawnionego od głosowania postrzegać należy jako postępowanie sprawcy zmierzające do wymuszenia realizacji aktu wyborczego, natomiast powstrzymywanie od głosowania jako działanie ukierunkowane na zaniechanie przez uprawnionego udziału w głosowaniu. Karalne jest usiłowanie popełnienia przestępstwa z art. 250 k.k., penalizacją nie jest objęte natomiast przygotowanie do jego popełnienia<sup>50</sup>.

Powszechnie przyjmuje się, że występek określony w przepisie art. 250 k.k. jest występkiem umyślnym, który może być popełniony wy-

---

M. Szewczyk, [w:] T. Bojarski (red.), *Kodeks karny...*, s. 540, L. Tyszkiewicz, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny...*, s. 964.

<sup>50</sup> W. Koziulewicz, [w:] A. Wąsek, *Kodeks karny...*, s. 310.

łącznie z zamiarem bezpośrednim, co ma związek z treścią znamion określających czynność sprawczą, tj. przemocą, groźbą bezprawną lub nadużyciem stosunku zależności. Wyłomem w tym twierdzeniu jest jedynie pogląd M. Budyn-Kulik, która stwierdza, iż strona podmiotowa przestępstwa polegająca na umyślności wyczerpuje się w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym przy nadużyciu stosunku zależności. Autorka nie tłumaczy jednakże motywów postawionej w ten sposób tezy<sup>51</sup>.

## 2.5. Korupcja wyborcza (art. 250a k.k.)

Kryminalizacja zachowań korupcyjnych na tle prawa wyborczego przejawia się w przepisie art. 250a k.k., penalizującym zarówno stronę czynną tego zjawiska (§ 1) – sprzedajność wyborczą, jak i jego stronę bierną (§ 2) – przekupstwo wyborcze. Przepis art. 250a przyjmuje następujące brzmienie:

§ 1. Kto, będąc uprawniony do głosowania, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą albo takiej korzyści żąda za głosowanie w określony sposób, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto udziela korzyści majątkowej lub osobistej osobie uprawnionej do głosowania, aby skłonić ją do głosowania w określony sposób lub za głosowanie w określony sposób.

§ 3. W wypadku mniejszej wagi, sprawca czynu określonego w § 1 lub 2, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 4. Jeżeli sprawca przestępstwa określonego w § 1 albo w § 3 w związku z § 1 zawiadomił organ powołany do ścigania o fakcie przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, zanim organ ten o nich się dowiedział, sąd stosuje nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet może odstąpić od jej wymierzenia.

W literaturze prawa karnego podkreśla się, że przepis art. 250a k.k. ma chronić prawidłowy przebieg wyborów, w szczególności obiektywizm głosowania postrzeganego jako instytucja prawa publicznego,

---

<sup>51</sup> M. Budyn-Kulik [w] M. Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 479

bez względu na subiektywny stosunek jednostki do uprawnień wynikających z konstytucyjnego prawa wybierania i udziału w referendum (art. 62 Konstytucji RP)<sup>52</sup>. Szczerłość głosowania jest przedmiotem ochrony tożsamym zarówno dla jego biernej i czynnej strony, gdyż zarówno przyjmujący korzyść, jak i ją wręczający atakują to samo dobro prawne – tylko z innej niejako pozycji<sup>53</sup>. W literaturze zauważa się ponadto, że art. 250a k.k. ma chronić nie tylko prawidłowość wyborów, ale także ograniczać tzw. przedpole korupcji, gdyż osoby, które uzyskują mandat wyborczy wskutek wręczenia korzyści majątkowej lub osobistej, uczestnicząc w tworzeniu prawa, nie mają charakteru niezależnego, są dyspozycyjni w stosunku do skorumpowanych wyborców<sup>54</sup>.

Sprzedajność wyborcza jest przestępstwem indywidualnym, gdyż jego sprawcą może być wyłącznie osoba uprawniona do głosowania, a zatem posiadająca czynne prawo wyborcze. Ma to szczególnie istotne znaczenie z punktu widzenia wyborów samorządowych i referendum lokalnego, gdzie następuje dodatkowe zawężenie kręgu osób uprawnionych wśród obywateli posiadających czynne prawo wyborcze. Przekupstwo wyborcze jest natomiast przestępstwem powszechnym z uwagi na fakt, że może się go dopuścić każdy człowiek zdolny do ponoszenia odpowiedzialności karnej.

Czynność sprawcza sprzedajności wyborczej (art. 250a § 1 k.k.) może przyjąć dwie formy: przyjęcia lub żądania korzyści majątkowej lub osobistej w zamian za głosowanie w określony sposób. Warunkiem koniecznym pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa jest zaistnienie związku pomiędzy przyjmowaniem lub żądaniem korzyści a głosowaniem, przy czym związek ten musi mieć charakter rzeczowo-podmiotowy w tym sensie, że przyjmujący korzyść lub jej żądający wiąże w swojej świadomości jej udzielenie ze swoim głosowaniem<sup>55</sup>. Przyjęciu korzyści przypisuje się formę poro-

<sup>52</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1120, S. Zabłocki, *O rozpoznawaniu przedmiotu ochrony...*, s. 400.

<sup>53</sup> M. Surkont, *Łapownictwo*, Sopot 1999, s. 36; W. Kozielowicz, [w:] A. Wąsek, *Kodeks karny...*, s. 313.

<sup>54</sup> W. Jasiński, *Zalety nowych przepisów przeciw korupcji*, Kontrola Państwowa 2003, nr 6, s. 65; R. Stefański, *Przestępstwo korupcji wyborczej (art. 250a k.k.)*, Prokuratura i Prawo, nr 4/2004, s. 70.

<sup>55</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1122.

zumienia między uprawnionym do głosowania a osobą zainteresowaną określonym sposobem głosowania, realizowanego pomiędzy stronami w części dotyczącej korzyści majątkowej lub osobistej (bez znaczenia jest wywiązanie się uprawnionego z przyjętego zobowiązania). Żądanie korzyści jest natomiast czynnością jednostronną uprawnionego do głosowania. R. Stefański zakłada, że adresem żądania może być każdy, niekonieczne bezpośrednio zainteresowany wynikiem głosowania<sup>56</sup>. M. Budyn-Kulik wskazuje, że sprzedajność wyborcza jest przestępstwem mogącym być popełnionym tak w formie działania, jak i zaniechania, gdyż jego zaistnienie powoduje już sam stan wyrażenia gotowości do przyjęcia korzyści czy też akceptacja propozycji jej przyjęcia przez uprawnionego<sup>57</sup>.

Czynność sprawcza przekupstwa wyborczego (art. 250a § 2 k.k.) przyjmuje postać zachowania polegającego na udzieleniu korzyści majątkowej lub osobistej osobie uprawnionej do głosowania w celu skłonienia jej do głosowania w określony sposób lub za głosowanie w określony sposób. Skłanianie do głosowania w określony sposób polega na oddziaływaniu na uprawnionego do głosowania przed aktem głosowania, by oddał głos w taki sposób, w jaki życzy sobie przekupujący. Udzielenie korzyści za głosowanie może mieć miejsce zarówno przed głosowaniem, jako wynagrodzenie za deklarację oddania głosu w sposób uzgodniony z przekupującym, lub po tym akcie, jako forma wynagrodzenia za głosowanie zgodne z oczekiwaniami udzielającego korzyści.

Pod pojęciem korzyści majątkowej lub osobistej stosownie do przepisu art. 115 § 4 k.k. należy rozumieć korzyść dla siebie, jak i innej osoby. Ogólnie mówiąc korzyścią majątkową będzie każdy przyrost majątku. Korzyść osobista nie ma z kolei wartości materialnej i nie jest przeliczana na pieniądze. O zakwalifikowaniu korzyści do grupy majątkowych i osobistych decyduje, to czy zaspokaja ona potrzeby materialne czy niematerialne<sup>58</sup>. Ponadto R. Stefański, podnosząc, iż udzielenie korzyści polega na jej świadczeniu, a nie złożeniu obietnicy uczynienia tego, wskazuje jednocześnie, że zachowanie

<sup>56</sup> R. Stefański, *Przestępstwo korupcji wyborczej...*, s. 72.

<sup>57</sup> M. Budyn-Kulik [w:] M. Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 479

<sup>58</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1123.

uprawnionego do głosowania pozostaje bez wpływu na odpowiedzialność karną sprawcy przekupstwa wyborczego<sup>59</sup>. Oznacza to, że odmowa przyjęcia korzyści nie powoduje niemożności postawienia zarzutu wręczającemu, ale już jej przyjęcie przez uprawnionego powoduje równoległe zaistnienie przestępstwa sprzedajności wyborczej i odpowiedzialność karną na podstawie art. 250a § 1 k.k. B. Mik podkreśla, że udzielenie korzyści w zamian za głosowanie w określony sposób może przybrać postać albo swoistej „przedpłaty” np. za deklarację wyborcy głosowania wedle życzenia przekupującego, albo „gratyfikacji” w zamian w głosowanie<sup>60</sup>. Przestępstwo przekupstwa wyborczego może być popełnione wyłącznie z działania.

Zarówno przestępstwo sprzedajności wyborczej jak i przekupstwa wyborczego są przestępstwami umyślnymi, przy czym o ile sprawcy sprzedajności wyborczej można przypisać zamiar bezpośredni, jak i ewentualny, o tyle przekupstwa wyborczego można dopuścić się już wyłącznie z zamiarem bezpośrednim kierunkowym<sup>61</sup>. Zdaniem R. Stefańskiego zamiar ewentualny sprawcy sprzedajności wyborczej dotyczy formy przyjęcia korzyści i polega np. na braku pewności co do otrzymania korzyści za określony sposób głosowania, przy jednoczesnym zaryzykowaniu oddania głosu na kandydata, z którym wiąże się owo otrzymanie korzyści<sup>62</sup>. Poglądu tego nie podziela W. Koziulewicz, twierdząc, że sprzedajności wyborczej można przypisać wyłącznie zamiar bezpośredni, z uwagi na fakt głosowania „w określony sposób”<sup>63</sup>.

Przepis art. 250a § 3 k.k. przewiduje uprzywilejowany typ sprzedajności wyborczej i przekupstwa wyborczego warunkowany zaistnieniem wypadku mniejszej wagi. W literaturze podkreśla się, że

<sup>59</sup> R. Stefański, *Przestępstwo korupcji wyborczej...*, s. 76. B. Mik zauważa ponadto, że treść oddanego głosu jest w zasadzie nie do zweryfikowania, zatem przekupujący może stać się ofiarą oszustwa, gdyż dla bytu przestępstwa przekupstwa wyborczego nie ma znaczenia, czy sprzedajny wyborca oddał głos, ani to czy w ogóle zamierzał głosować. Zob. B. Mik, *Nowela antykorupcyjna...*, s. 171.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 171.

<sup>61</sup> Podobnie M. Budyn-Kulik przypisuje mu charakter zamiaru kierunkowego, gdyż jej zdaniem chociaż ustawodawca nie użył tu sformułowania „w celu”, konstrukcja typu przestępstwa pozwala przyjąć, że sprawca obejmuje umyślnością także cel swojego zachowania. M. Budyn-Kulik [w:] M. Mozgawa, *Kodeks karny...*, s. 480.

<sup>62</sup> R. Stefański, *Przestępstwo korupcji wyborczej...*, s. 75–76.

<sup>63</sup> W. Koziulewicz, [w:] A. Wąsek, *Kodeks karny...*, s. 314.

przez wypadek mniejszej wagi rozumieć należy niewielką szkodliwość społeczną popełnionego czynu przejawiającą się np. w niskiej wartości korzyści majątkowej, liczbie osób, którym sprawca proponował przyjęcie korzyści lub od których jej żądał, czy też pobudki, którą kierował się sprawca<sup>64</sup>.

Ustawodawca wprowadzając do obrotu prawnego karalność korupcji wyborczej przewidział również specyficzny środek rozbijania solidarności sprawców tego typu przestępstw. Zgodnie z przepisem art. 250a § 4 k.k. obligatoryjne nadzwyczajne złagodzenie kary z możliwością odstąpienia od niej stosowane jest względem sprawcy przyjmującego korzyść, jeśli zawiadomił organ powołany do ścigania o fakcie przestępstwa i okolicznościach jego popełnienia, zanim organ ten się o nich dowiedział. Zdaniem R. Stefańskiego i W. Kozielewicz, ustawodawca w przypadku rozwiązania zawartego w przepisie art. 250a § 4 k.k. uznał, że większą szansę na ujawnienie korupcji wyborczej daje jej biorca, tj. uprawniony do głosowania. Nadto brak jest racjonalnych powodów do premiowania w zakresie odpowiedzialności karnej osoby, która przekupuje wyborcę, zwłaszcza że może tą osobą być kandydat na radnego, senatora czy posła<sup>65</sup>.

## 2.6. Naruszenie tajności głosowania (art. 251 k.k.)

Występek naruszenia tajności głosowania przyjmuje następującą postać:

Kto, naruszając przepisy o tajności głosowania, wbrew woli głosującego zapoznaje się z treścią jego głosu podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

<sup>64</sup> Zob. R. Stefański, *Przestępstwo korupcji wyborczej...*, s. 78–79; D. Wąsik, *Korupcja wyborcza*, Wspólnota Nr 41/2010, s. 33.

<sup>65</sup> R. Stefański, *Przestępstwo korupcji wyborczej...*, s. 79, W. Kozielewicz, Kształtowanie się pojęcia przestępstwa korupcji wyborczej w polskim prawie karnym – uwagi na tle porównawczym, [w:] F. Rymarz (red.), *Demokratyczne standardy...*, s. 174. W przedmiocie korupcji wyborczej zob. ponadto J. Sobczak, *Przestępstwo korupcji wyborczej*, [w:] A. Sokala, Z. Witkowski (red.), *Przemiany prawa wyborczego. Doświadczenia nowych demokracji: Republika Czeska, Republika Słowacka, Republika Ukrainiska, Rzeczpospolita Polska*. Bydgoszcz 18–19 maja 2007 r., Wydawnictwo KPSW, Bydgoszcz 2007; D. Wąsik, *Korupcja wyborcza*, Wspólnota Nr 41/2010.



Przedmiotem ochrony przestępstwa z art. 251 k.k. jest tajność głosowania podczas wyborów i referendum. Przepis art. 251 k.k. ma w założeniu chronić wyborcę przed uzyskaniem przez kogokolwiek wiadomości, w jaki sposób głosował, a zatem umożliwić mu powzięcie swobodnej i bezpiecznej decyzji wyborczej. Zasada tajności nie wiąże jednak samego wyborcy ani uczestnika referendum, gdyż może on samodzielnie, wedle swojej woli, ujawnić treść swego głosu<sup>66</sup>. S. Zabłocki wskazuje, że indywidualny przedmiot ochrony prawno-karnej przepisu art. 251 k.k. pozostaje w korelacji z jedną z tych reguł głosowania, która uzyskała rangę konstytucyjną, tj. z zasadą tajności (zob. art. 96 ust. 2 *in fine*, art. 97 ust. 2 *in fine*, oraz art. 127 ust. 1 *in fine* Konstytucji RP)<sup>67</sup>.

Słusznie wskazywał przed laty J. Makarewicz, że naruszenie tajności głosowania powinno być objęte kryminalizacją, gdyż zapoznanie się z treścią cudzego głosu przy głosowaniu tajnym jest karygodne bez względu na pobudki osoby naruszającej tajemnicę głosowania, a pobudkę tę może stanowić nie tylko zwykła ciekawość, ale również chęć wyciągnięcia w stosunku do głosującego konsekwencji w dziedzinie stosunków towarzyskich, urzędowych lub gospodarczych<sup>68</sup>.

W doktrynie prawa karnego panuje pełna zgoda co do tego, że przestępstwo naruszenia tajności głosowania jest przestępstwem powszechnym, mogącym być popełnionym przez każdą osobę fizyczną. W. Koziulewicz dodaje jednak, że „z doświadczeń praktyki” wynika, że najczęściej są to jednak osoby czynnie uczestniczące w przeprowadzaniu wyborów i referendum, np. członkowie komisji wyborczych lub mężowie zaufania. Tezę tę stawia on jednak w oparciu o szczegółowe opisy tego rodzaju zachowań w wyborach przeprowadzanych w Polsce w okresie II wojny światowej, co przy obecnych standardach demokratycznych przeprowadzania wyborów nakazuje podchodzić do niej sceptycznie<sup>69</sup>. Można polemizować również z poglądem A. Marka, w myśl którego przestępstwa z art. 251 k.k. mogą dopuścić się głównie osoby pełniące określone funkcje przy

<sup>66</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1126.

<sup>67</sup> S. Zabłocki, *O rozpoznawaniu przedmiotu ochrony...*, s. 400.

<sup>68</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny...*, s. 356.

<sup>69</sup> W. Koziulewicz, [w:] A. Wąsek, *Kodeks karny...*, s. 320.

wyborach, z tej racji, że mają one faktyczną możliwość zapoznawania się z treścią głosów wyborców<sup>70</sup>. Nie konkretyzując owej „faktycznej możliwości”, odróżniającej jej od możliwości naruszenia tajności głosowania przez osoby nie sprawujące funkcji wyborczych, A. Marek potraktował problem określenia podmiotu przestępstwa jedynie hasłowo. Z reguły bowiem to wyborca głosujący „ramię w ramię” z innym wyborcą w kabinach czy przy stolikach do głosowania, ma większą szansę podglądania, w jaki sposób głosuje „sąsiad”, niż członek komisji zasiadający na przewidzianym dla niego stanowisku przy spisach wyborców, dokonujący nieprzerwanie czynności wyborczych na rzecz uprawnionych, zgłaszających się po karty do głosowania. Co do mężów zaufania, celem zapewnienia prawidłowego przebiegu głosowania w lokalach wyborczych, osobom tym zapewnia się stałe miejsce do obserwowania jego przebiegu, w związku z czym nie mogą oni swobodnie przemieszczać się po lokalu i kontaktować z wyborcami. Wyklucza to możliwość wskazywania ściśle określonego kręgu potencjalnych sprawców występku naruszenia tajności głosowania, a także nakazuje większą ostrożność w czynieniu tak kategorycznych stwierdzeń w tym przedmiocie.

Przestępstwo z art. 251 k.k. jest przestępstwem skutkowym z działania. Czynność sprawcza polega na zapoznawaniu się z treścią głosu uprawnionego wbrew jego woli. Realizacja znamienia zapoznawania się z treścią głosu osoby uprawnionej wbrew woli głosującego nie wymaga wyraźnego jej oświadczenia, gdyż konstytucyjna zasada tajności głosowania zakłada domniemanie woli zachowania treści głosu w tajemnicy. Uznaje się przez to, że znamię czynu zabronionego jest spełnione wówczas, gdy ze strony głosującego nie ma żadnych oznak, które świadczyłyby, że godzi się on na ujawnienie w stosunku do osoby lub grupy osób treści swego głosu<sup>71</sup>. L. Gardocki warunkuje zaistnienie przestępstwa z art. 251 k.k. od zapoznania się z treścią głosu wyborcy w warunkach umożliwiających ustalenie jego tożsamości<sup>72</sup>. Przez pojęcie zapoznawania się z treścią głosu rozumieć trzeba podjęcie każdej czynności, która prowadzi do po-

<sup>70</sup> A. Marek, *Kodeks karny...*, s. 466.

<sup>71</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1127.

<sup>72</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, s. 300.

znania przez sprawcę treści oddanego lub mającego być oddanym głosu, w postaci zaznajomienia się z treścią oficjalnej karty do głosowania osoby głosującej. Tym samym zapoznanie się z notatką lub nieformalną kartką do głosowania nie może być uznane za przestępstwo z art. 251 k.k.<sup>73</sup> Zdaniem W. Koziulewicza popełnienie przestępstwa naruszenia tajności głosowania może przybrać postać współsprawstwa, jednakże sprawstwo kierownicze i sprawstwo polecające nie są możliwe<sup>74</sup>.

Występek naruszenia tajności głosowania dokonany jest w momencie, gdy sprawca zapoznał się z treścią głosu osoby uprawnionej lub treść ta stała się mu wiadoma. Przyjmuje się, że występek z art. 251 k.k. jest występkiem umyślnym, który może być popełniony z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Przeciwnego zdania jest L. Tyszkiewicz, który stoi na stanowisku, że przestępstwo z art. 251 k.k. należy rozważać wyłącznie z punktu widzenia zamiaru bezpośredniego<sup>75</sup>. Pogląd ten należy jednak zdecydowanie odrzucić. Możliwość wystąpienia u sprawcy działania z zamiarem ewentualnym trafnie wskazuje bowiem M. Szewczyk. Może się zdarzyć, że sprawca uświadamia sobie, że znajduje się w sytuacji, w której może zobaczyć już wypełnioną przez osobę uprawnioną kartę do głosowania i nie mając aprobaty głosującego na zapoznanie się ze sposobem realizacji aktu wyborczego, nie podejmuje żadnych kroków, by treści tej nie poznać, czym w efekcie zapoznaje się z głosem uprawnionego<sup>76</sup>. Wydaje się to o tyle racjonalna argumentacja, że ustawodawca do wypełnienia przez sprawcę znamion czynu zabronionego nie wymaga podejmowania działań zmierzających do ujawnienia lub powzięcia wiadomości o sposobie głosowania konkretnego wyborcy. Wystarcza już samo powzięcie informacji o kierunku oddanego głosu, wbrew woli uprawnionego wyborcy, choćby zapoznanie się miało charakter działania ubocznego, niejako „przy okazji” innej czynności (np. wrzucania

<sup>73</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1127.

<sup>74</sup> W. Koziulewicz jako przykład współsprawstwa wskazuje wydawanie wyborcom przez członków komisji wyborczej znaczonych wcześniej kart do głosowania według z góry określonej kolejności po to, aby następnie ustalić, kto jak zagłosował. Zob. W. Koziulewicz, [w:] A. Wąsek, *Kodeks karny...*, s. 321.

<sup>75</sup> L. Tyszkiewicz, [w:] M. Filar, *Kodeks karny...*, s. 966.

<sup>76</sup> M. Szewczyk, [w:] A. Zoll, *Kodeks karny...*, s. 1127.

karty do urny wyborczej). Decyduje tu uzewnętrznione, wyraźne zainteresowanie sprawcy sposobem głosowania innego wyborcy.

Warto podkreślić, że wskazane przez ustawodawcę naruszenie przepisów o tajności głosowania przy zapoznawaniu się z treścią głosu uprawnionego wbrew jego woli, ma fundamentalne znaczenie dla przypisania konkretnej osobie odpowiedzialności karnej za występki z art. 251 k.k. W praktyce dochodzi bowiem do sytuacji, w których na znak protestu przeciwko określonym działaniom lub zaniechaniom władz, niewielkie społeczności lokalne bojkotują wybory, w efekcie czego udziału w nich nie bierze nikt lub śladowa ilość uprawnionych do głosowania<sup>77</sup>. Może tym samym dojść do kuriozalnej sytuacji, w której w danym obwodzie głosowania zgłasza wyłącznie jedna osoba lub kilka osób na tego samego kandydata. Wyborcy ci nie wyrażają zgody na ujawnienie treści oddanego przez siebie głosu, a mimo to szereg osób pełniących funkcje członków komisji wyborczych i mężów zaufania zapoznaje się z nim w toku ustalania wyników głosowania. Brzmienie przepisu art. 251 k.k. nie pozwala na przypisanie im odpowiedzialności karnej za naruszenie tajności głosowania z tej przyczyny, że do zapoznania z treścią głosu dochodzi w trakcie legalnych, przewidzianych prawem działań i realizacji ustawowych obowiązków w tym zakresie. Przyjęcie tezy odmiennej prowadziłoby do powstania paradoksu legislacyjnego w postaci penalizacji działań przez prawo wymaganych<sup>78</sup>.

<sup>77</sup> Jako przykład wskazać można wydarzenia ze wsi Bieczyno (woj. zachodniopomorskie), gdzie mieszkańcy zbojkotowali wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 r. oraz wybory prezydenckie w 2010 r.

<sup>78</sup> W przedmiocie prawnokarnej ochrony tajności głosowania patrz również W. Kozielewicz, Prawnokarna ochrona tajemnicy głosowania, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, J. Skupiński (red.), *Reforma prawa karnego: propozycje i komentarze: księga pamiątkowa profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, Scholar, Warszawa 2008, s. 110–118; J. Taczowska, *Prawnokarne gwarancje realizacji konstytucyjnej zasady tajnego głosowania. Negatywne i pozytywne obowiązki państwa i obywatela*, [w:] A. Sokala, Z. Witkowski (red.), *Przemiany prawa wyborczego. Doświadczenia nowych demokracji: Republika Czeska, Republika Słowacka, Republika Ukrainiska, Rzeczpospolita Polska. Bydgoszcz 18–19 maja 2007 r.*, Wydawnictwo KPSW, Bydgoszcz 2007; D. Wąsik, *Naruszenie tajności głosowania*, Wspólnota Nr 35/2010.



# Rozdział III.

## Struktura i dynamika przestępczości wyborczej w Polsce

### 3.1. Struktura przestępstw przeciwko wyborom i referendum

#### 3.1.1. Liczba przestępstw stwierdzonych w latach 2000–2010 wg statystyki policyjnej

Podstawowym źródłem informacji o skali przestępczości wyborczej są dane statystyczne, gromadzone i opracowywane przez Komendę Główną Policji w Warszawie w ramach Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA, a także dane opracowywane przez Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie. Trzecie najważniejsze źródło polskiej informacji statystycznej dotyczącej przestępczości i prowadzonych postępowań karnych – dane gromadzone przez poszczególne jednostki powszechne prokuratury w Systemie Informatycznym Prokuratury LIBRA z uwagi na funkcjonowanie systemu dopiero od 2006 r. niestety nie pozwala na dokładne ustalenie liczby prowadzonych śledztw i nadzorowanych dochodzeń w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. na przestrzeni lat 2000–2010.

Rozważania na temat skali i struktury przestępczości wyborczej należy rozpocząć od analizy dostępnej statystyki policyjnej.

Policyjny System Statystyki Przestępczości TEMIDA został wprowadzony zarządzeniem Nr 350 z 1 lipca 2003 r. Komendanta Głównego Policji. Policyjna statystyka przestępczości jest częścią statystyki publicznej, której zasady określa ustawa z dnia 29 czerwca

1995 r. o statystyce publicznej (Dz. U. Nr 88, poz. 439 ze zm.). Ponadto policyjna statystyka przestępczości uczestniczy w programie badań statystyki przestępczości, określanym w corocznie wydawanym przez Radę Ministrów rozporządzeniu<sup>1</sup>.

Podstawową jednostką obliczeniową statystyki policyjnej jest czyn oceniany w chwili rejestracji jako przestępstwo. Od 1 stycznia 1994 r. informacje o postępowaniach przygotowawczych są gromadzone przez funkcjonariuszy Policji, bez ich zatwierdzenia przez prokuratorów i sędziów rodzinnych. Usprawnia to co prawda obieg formularzy i odciąża prokuratury i sądy od obowiązku wypełniania w formularzach rubryk zastrzeżonych dotychczas dla prokuratur i sądów, jednakże praktyka ta odbija się ujemnie na dokładności statystyki policyjnej. Wadą bowiem statystyki policyjnej jest często fakt, że niektóre z zameldowanych czynów są pozbawione znamion przestępstwa, a także brak jest niejednokrotnie o bliższych danych o okolicznościach przestępstwa i osobie sprawcy. Zaletą statystyki policyjnej jest zakres rejestracji i jej operatywność. Obejmuje ona bowiem najobszerniejszą masę zarejestrowanych zdarzeń o charakterze przestępczym, niezależnie od wyników dalszego postępowania karnego. Analiza danych statystycznych pozwala również na uzyskanie bieżących informacji o dynamice i strukturze przestępczości, jej terytorialnym rozmieszczeniu itp.<sup>2</sup>

Jak wynika z danych statystycznych gromadzonych przez Komendę Główną Policji w Warszawie, na przestrzeni lat 2000–2009 r. (zob. tabela 1) stwierdzono w Polsce łącznie 658 przestępstw przeciwko wyborom i referendum, kwalifikowanych z art. 248–251 k.k. Największa liczba przestępstw wyborczych została stwierdzona w 2007 r. (171) oraz 2004 r. (170), najmniej natomiast w latach 2000–2002 (kolejno 8, 15 oraz 19 czynów zabronionych). Nadmienić trzeba, że liczby te obejmują również sprawy, w których z różnych przyczyn postępowania karne bywały później zawieszane lub umarzane już na etapie postępowania przygotowawczego. Co więcej, nie we wszystkich tych sprawach sądy orzekały o winie oskarżonych. Z tego też względu przy określaniu skali przestępczości wyborczej na

<sup>1</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, Lexis Nexis, Warszawa 2009, s. 97.

<sup>2</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, s. 99.

podstawie statystyki policyjnej i formułowaniu w oparciu o nią kategorycznych wniosków, należy mieć na względzie wyżej wymienione okoliczności. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości, że policyjne dane statystyczne niosą ze sobą niezwykle ważny walor poglądowy przy analizie struktury omawianych czynów zabronionych.

**Tabela 1** – Liczba przestępstw przeciwko wyborom i referendum (art. 248–251 k.k.) stwierdzonych w latach 2000–2010. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Rok	Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum (248–251 k.k.)					
	art. 248 k.k.	art. 249 k.k.	art. 250 k.k.	art. 250a k.k.	art. 251 k.k.	Suma
2010	69	14	6	18	1	108
2009	87	0	0	0	0	87
2008	45	0	0	0	4	49
2007	60	7	1	99	4	171
2006	28	8	0	18	5	59
2005	21	4	0	5	6	36
2004	161	2	2	4	1	170
2003	29	11	1	-	3	44
2002	10	8	0	-	1	19
2001	6	6	0	-	3	15
2000	6	2	0	-	0	8
<b>Ogółem 2000–2010</b>	<b>522</b>	<b>60</b>	<b>10</b>	<b>144</b>	<b>28</b>	<b>766</b>

Spośród stwierdzonych przez policję 766 przestępstw kwalifikowanych z przepisów art. 248–251 k.k., aż 522 dotyczyło czynów zabronionych wymierzonych w prawidłowość dokumentowania czynności wyborczych, tj. art. 248 k.k. Stanowi to ok. 68,1% ogół-



nej liczby wszystkich przestępstw przeciwko wyborom i referendum. Drugim, biorąc pod uwagę ilość przestępstw stwierdzonych, najczęściej notowanym czynem zabronionym skierowanym na zakłócenie procesów wyborczego i referendalnego, jest korupcja wyborcza. Pomimo tego, że przepis art. 250a został wprowadzony do Kodeksu karnego dopiero w 2003 r., do 2010 r. stwierdzono aż 144 przestępstwa kwalifikowane z tego artykułu, co w ujęciu procentowym stanowi ok. 18,7% ogólnej liczby przestępstw wyborczych. Organy ścigania zdecydowanie rzadziej otrzymywały informacje o popełnieniu przestępstw zakłócenia przebiegu wyborów, kwalifikowanych z przepisu art. 249 k.k. (60 czynów zabronionych, co stanowi ok. 7,8% wszystkich stwierdzonych przestępstw wyborczych) oraz naruszenie tajności głosowania – art. 251 k.k. (28 przestępstw, tj. ok. 3,6%). Ciekawym zjawiskiem jest śladowa ilość bezprawnego naruszenia swobody głosowania (art. 250 k.k.), których to zachowań na przestrzeni lat 2000–2009 odnotowano zaledwie 10 (ok. 1,3% przestępstw stwierdzonych).

Gdy wziąć pod uwagę poszczególne przestępstwa, dokumentacja wyborcza i legalność jej sporządzania były najczęstszymi przedmiotami bezprawnych zamachów w 2004 r., kiedy to organy ścigania stwierdziły 161 takich przypadków (wobec 170 wszystkich przestępstw wyborczych, zaistniałych w tym okresie). Przestępstwa kwalifikowane z przepisu art. 248 k.k. praktycznie rokrocznie stanowią największą grupę czynów zabronionych wśród wszystkich przestępstw ujętych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego (wyjątek stanowił jedynie rok 2007, kiedy to stwierdzono 99 przestępstw o znamionach korupcji wyborczej – art. 250a k.k. wobec 60 zamachów na prawidłowość dokumentowania przebiegu wyborów). Należy ponadto wskazać, że na przestrzeni ostatnich lat zdarzały się sytuacje, w których przestępstwa kwalifikowane z przepisu art. 248 k.k. całkowicie zdominowały policyjne statystyki przestępczości wyborczej (tak np. w 2009 r. organy ścigania nie stwierdziły poza 87 przestępstwami przeciwko dokumentowaniu procesu wyborczego zaistnienia żadnych innych czynów zabronionych ujętych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego).

### 3.1.2. Przestępczość wyborcza a inne rodzaje przestępczości – zestawienie porównawcze

Zestawiając ilość wszystkich przestępstw stwierdzonych w Polsce w latach 2000–2010 z liczbą przestępstw przeciwko wyborom i referendum w tym samym okresie, można dojść do wniosku, iż sty-pizowane w rozdziale XXXI Kodeksu karnego w przepisach art. 248–251 k.k. czyny zabronione stanowią zaledwie promil w ogólnej liczbie przestępstw notowanych na przestrzeni ostatnich lat. Co roku, według statystyk policyjnych notuje się od kilkunastu do kilkadziesiątu czynów zabronionych wymierzonych w przebieg wyborów i referendum (tabela 2).

**Tabela 2** – Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum a ogólna liczba przestępstw stwierdzonych w latach 2000–2010. Źródło informacji: dane statystyczne z oficjalnej strony internetowej Komendy Głównej Policji w Warszawie: [www.kgp.gov.pl](http://www.kgp.gov.pl) oraz dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Rok	Przestępstwa stwierdzone (ogółem)	Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum (art. 248–251)
2010	1.138.523	108
2009	1.129.577	87
2008	1.082.057	49
2007	1.152.993	171
2006	1.287.918	59
2005	1.379.962	36
2004	1.461.217	170
2003	1.466.643	44

Rok	Przestępstwa stwierdzone (ogółem)	Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum (art. 248–251)
2002	1.404.229	19
2001	1.390.089	15
2000	1.266.910	8

Zasadniczą okolicznością stanowiącą o tak niewielkiej liczbie przestępstw określonych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego jest konieczność zaistnienia odpowiednich warunków do podejmowania działań przestępczych, tj. okresu wyborczego lub referendalnego, na całym obszarze państwa lub na określonej jego części. Jednocześnie należy zauważyć, że występowanie uwarunkowań do popełnienia przestępstw przeciwko wyborom i referendum nie może być utożsamiane wyłącznie z okresami kampanii wyborczych i przeprowadzaniem głosowania w poszczególnych wyborach, przeprowadzanych periodycznie w ustawowo przewidzianych odstępach czasu 4- (wybory parlamentarne i samorządowe) i 5-letnich (wybory prezydenckie i wybory do Parlamentu Europejskiego), gdyż na przestrzeni całego roku może ujawniać się mogą okoliczności powodujące konieczność przeprowadzenia np. samorządowych wyborów uzupełniających czy też referendum lokalnego. Sytuacja ta *nota bene* uzasadniająca umieszczenie przestępstw wyborczych w statystykach rocznych obok innych kategorii przestępstw. Powoduje ona jednak przekonanie o statystycznie niewielkim wpływie tego zjawiska na poziom praworządności w kraju, przez co jest ono często marginalizowane przez praktyków, zajmujących się zapobieganiem, zwalczaniem i ściganiem przestępczości, a także przedstawicieli nauki, zajmujących się statystyką przestępczości<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Należy podać tu przykład chociażby A. Siemaszki, B. Gruszczynskiej i M. Marczewskiego, którzy opracowując „Atlas przestępczości w Polsce 4” wydany przez Oficynę Wydawniczą w 2009 r., pomijają przestępstwa określone w przepisach art. 248–251 k.k. Również w systematycznie wydawanych broszurach statystycz-

Omawiana wyżej okoliczność uwydatnia się jeszcze bardziej na tle zestawienia najczęściej popełnianych przestępstw wyborczych, czyli zamachów na prawidłowość dokumentowania procesów wyborczego i referendalnego (art. 248 k.k.), z przestępstwami o podobnym charakterze, tj. podrabianiem dokumentów (art. 270 k.k.) oraz niszczeniem i ukrywaniem dokumentów (art. 276 k.k.), a także zestawienia liczby czynów stanowiących przejaw korupcji wyborczej (art. 250a k.k.) z liczbą przestępstw łapownictwa biernego (art. 228 k.k.) i czynnego (art. 229 k.k.) – tabele 3 i 4.

**Tabela 3** – Liczba przestępstw stwierdzonych w latach 2000–2010 – przestępstwa przeciwko dokumentacji wyborczej (art. 248 k.k.), podrabianie dokumentu (art. 270 k.k.) i zniszczenie lub ukrycie dokumentu (art. 276 k.k.). Źródło informacji: dane statystyczne z oficjalnej strony internetowej Komendy Głównej Policji w Warszawie: [www.kgp.gov.pl](http://www.kgp.gov.pl) (art. 270, 276 k.k.) oraz dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej (art. 248 k.k.).

Rodzaj przestępstwa		Przestępstwa przeciwko dokumentacji wyborczej (art. 248 k.k.)	Podrabianie dokumentu (art. 270 k.k.)	Zniszczenie lub ukrycie dokumentu (art. 276 k.k.)
Rok	2000	6	24390	7406
	2001	6	23994	16250
	2002	10	21092	17467
	2003	29	20949	12511
	2004	161	19358	15779
	2005	21	19937	12100
	2006	28	19217	11105
	2007	60	18319	8159
	2008	45	17340	6046
	2009	87	17804	5135

nych Ministerstwa Sprawiedliwości, publikowanych na ministerialnych stronach internetowych problematyka ta nie jest wyszczególniona.

Rodzaj przestępstwa		Przestępstwa przeciwko dokumentacji wyborczej (art. 248 k.k.)	Podrabianie dokumentu (art. 270 k.k.)	Zniszczenie lub ukrycie dokumentu (art. 276 k.k.)
	2010	69	16427	4508
Suma		522	218827	116466

**Tabela 4** – Liczba przestępstw stwierdzonych w latach 2000–2010 – przestępstwo korupcji wyborczej (art. 250a k.k.), łapownictwo bierne (art. 228 k.k.) i łapownictwo czynne (art. 229 k.k.). Źródło informacji: dane statystyczne z oficjalnej strony internetowej Komendy Głównej Policji w Warszawie: [www.kgp.gov.pl](http://www.kgp.gov.pl) (art. 228 i 229 k.k.) oraz dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej (art. 250a k.k.).

Rodzaj przestępstwa		Korupcja wyborcza – art. 250a k.k.	Łapownictwo bierne – art. 228 k.k.	Łapownictwo czynne – art. 229 k.k.
Rok	2000	-	170	438
	2001	-	199	386
	2002	-	185	348
	2003	-	320	478
	2004	4	444	759
	2005	5	479	916
	2006	18	565	1490
	2007	99	490	1763
	2008	0	416	1604
	2009	0	381	1524
	2010	18	360	1522
Suma		144	4009	11228

Dane zamieszczone w powyższych tabelach mają charakter *stricte* poglądowy, tym niemniej dobitnie dowodzą one niewielkiego udziału przestępstw wyborczych w ogólnej liczbie przestępstw popełnionych

w Polsce na przestrzeni lat 2000–2010. Sytuacji tej nie można jednak interpretować w oderwaniu od pewnej, istotnej okoliczności różnicującej zestawione przestępstwa, pomimo podobnych form ich popełnienia. O ile bowiem przestępstwa wyborcze w pierwszej kolejności uderzają głównie w interes publiczny i funkcjonowanie wybranych aspektów społeczeństwa, czy innymi słowy określone niematerialne wartości społeczne (realizacja uprawnień wyborczych i rzetelność wyboru najwyższych władz w państwie), o tyle pozostałe z reguły łączą się z interesami prywatnymi poszczególnych jednostek. Tutaj swoisty oportunizm w zgłaszaniu faktu podejrzenia popełnienia przestępstwa szkodzi nie interesowi zbiorowości, a interesom zindywidualizowanych jednostek – osób fizycznych i prawnych. Społeczna reakcja na fakt jego popełnienia będzie zatem pewniejsza i teoretycznie szybsza. Może to stanowić główny element tak drastycznej różnicy w liczbach stwierdzonych przestępstw.

### 3.1.3. Liczba osób prawomocnie osądzonych w sprawach o przestępstwa wyborcze na przestrzeni lat 2000–2010 oraz formy popełnienia przestępstw

Zaprezentowana liczba stwierdzonych przestępstw wyborczych nie może być jedynym źródłem informacji o rzeczywistej skali problemu, a to chociażby z uwagi na fakt, iż w dokonaniu większości przestępstw z art. 248–251 k.k. z reguły bierze udział kilka osób, których czyny chociaż zróżnicowane, wpisują się w ogólne pojęcie bezprawnych zamachów na procesy wyborcze i referendalne w Polsce.

Danymi, które pozwalają spojrzeć na problematykę skali przestępczości wyborczej z nieco innej strony niż statystyki policyjne, są informacje sądowe zawarte w zbiorach statystycznych Wydziału Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie. Przedmiotem zainteresowania jest tu postępowanie jurysdykcyjne, a więc sprawy, w których policja i prokuratura znalazły podstawy do wniesienia do sądu przeciwko podejrzanym aktu oskarżenia lub wniosku o warunkowe umorzenie postępowania. Statystyki sądowe nie posługują się jednak w tym przypadku kryterium konkretnej sprawy karnej, a liczby ujęte w zbiorach ozna-

czają osoby prawomocnie osądzone w tych sprawach. Utrudnia to ustalenie rzeczywistej ilości procesów karnych prowadzonych w sprawach o czyny zabronione ujęte w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, gdyż w praktyce najczęściej zdarza się, iż dana sprawa karna obejmuje czyny dokonane przez więcej niż jednego sprawcę<sup>4</sup>.

Na przestrzeni lat 2000–2010 w związku z zarzutem popełnienia przestępstw z art. 248–251 k.k. prawomocnie osądzono w Polsce 453 osoby, z czego największą ich liczbę osądzono w latach 2009 (113 osób) oraz 2004 (105 osób), najmniej zaś w 2000 r. (zaledwie 5 osób).

Co oczywiste, największa grupa z nich stanowiąca 372 osób, była oskarżona o popełnienie przestępstw kwalifikowanych z art. 248 k.k. (tabela 5). Stanowi to prawie 82,1% wszystkich osądzeń w sprawach o przestępstwa wyborcze. Rozszerzając wątek czynów zabronionych wymierzonych w prawidłowość dokumentowania przebiegu wyborów i referendum wskazać trzeba, że spośród 372 osądzonych aż 148 (ok. 39,7% wszystkich przestępstw z art. 248 k.k. oraz 32,6% liczby osądzonych o przestępstwa wyborcze) postawiono zarzut popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 248 pkt 2 k.k., tj. podstępnego nieprawidłowego sporządzenia list kandydujących lub głosujących, protokołów lub innych dokumentów wyborczych lub referendalnych.

<sup>4</sup> Słusznie wskazuje B. Hołyst, że ze względu na różne jednostki miary (podstawową jednostką obliczeniową statystyki sądowej jest osoba skazana prawomocnym wyrokiem sądowym), nie są porównywalne masy statystyki policyjnej i sądowej. Rozprawa sądowa, zakończona prawomocnym wyrokiem skazującym, dostarcza wielu informacji ważnych dla analizy kryminologicznej zagadnienia czynu i sprawstwa. Informacje te zawarte są w statystyce sądowej. Stąd też zaletą tej statystyki jest duży zakres danych o przestępstwie i sprawcy zweryfikowanych w toku postępowania przygotowawczego i sądowego. Ze względu na zasady weryfikacji statystyka sądowa pozbawiona jest jednak cech operatywności. Dostarcza ona informacji o zdarzeniach, które miały miejsce w przeszłości (np. przestępstwo dokonane w 2000 r. a sprawca skazany w 2002 r.). Stosunkowo duża rozpiętość w czasie między czynem przestępnym a jego ostateczną oceną prawnokarną utrudnia wykorzystanie statystyki sądowej jako narzędzia bieżącej polityki kryminalnej. Statystyka sądowa obejmuje mniejszą masę przypadków skazań niż zarejestrowanych przestępstw w statystyce policyjnej i prokuratorskiej. Wpływ na to wiele czynników związanych z poziomem działalności organów ścigania karnego i wymiaru sprawiedliwości (niewykrzycie sprawcy, trudności w udowodnieniu winy itp.) lub z istnienia negatywnych przesłanek procesowych. B. Hołyst, *Kryminologia*, s. 106–107.

W grupie oskarżonych lub podejrzanych o popełnienie przestępstwa kwalifikowanego z art. 248 k.k., 61 osób (ok. 16,3% udziału w grupie osądzonych z art. 248 k.k., ok. 13,4% w ogólnej liczbie osądzonych o czyny z rozdziału XXXI Kodeksu karnego) osądzono w związku z zarzutem popełnienia czynu określonego w pkt 3 tego przepisu, czyli niszczenia, uszkodzania, ukrywania, przerabiania lub podrabiania protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych, 26 osób (ok. 6,9% udziału osądzeń o czyn z art. 248 k.k., ok. 5,7% ogólnej liczby prawomocnych osądzeń o przestępstwa wyborcze) w związku z zarzutem nieprawidłowego sporządzenia list kandydujących lub głosujących (pkt 1), 128 osób (ok. 34,4% w grupie osądzeń o czyn z art. 248 k.k., ok. 28,2% osądzeń o przestępstwa wyborcze) w związku z popełnieniem przestępstwa nadużyć przy sporządzaniu list poparcia kandydatury lub przeprowadzenia referendum (pkt 6), 5 osób (ok. 1,3% udziału osądzeń o czyn z art. 248 k.k., ok. 1,1% ogólnej liczby prawomocnych osądzeń o przestępstwa wyborcze) w związku z zarzutem odstąpienia lub pozyskiwania niewykorzystanej karty do głosowania (pkt 5), a 4 osoby (ok. 1% udziału w grupie osądzonych z art. 248 k.k., ok. 0,8% w ogólnej liczbie osądzonych o przestępstwa wyborcze) w związku z zarzutem nadużyć przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów (pkt 4). Największą ilość osób prawomocnie osądzono na podstawie przepisu art. 248 k.k. w 2004 r. (100, z czego aż 91 na podstawie art. 248 pkt 2 k.k.). Ponadto warto wskazać, że w 2009 r. miały miejsce 94 prawomocne osądzienia, w 2007 r. – 43, zaś w 2008 r. – 30.

**Tabela 5** – Prawomocnie osądzeni dorośli w sprawach o przestępstwa z art. 248 k.k. według czynu głównego w latach 2000–2010. Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Rok	Przestępstwa przeciwko dokumentacji wyborczej – art. 248 k.k.						
	pkt 1	pkt 2	pkt 3	pkt 4	pkt 5	pkt 6	Suma
2010	2	2	4	0	0	23	31
2009	0	0	8	0	0	86	94
2008	4	2	5	0	0	19	30



Rok	Przestępstwa przeciwko dokumentacji wyborczej – art. 248 k.k.						
	pkt 1	pkt 2	pkt 3	pkt 4	pkt 5	pkt 6	Suma
2007	5	16	19	1	2	0	43
2006	2	6	4	1	0	0	13
2005	1	21	3	0	3	0	28
2004	3	91	4	2	0	0	100
2003	1	3	11	0	0	-	15
2002	2	2	2	0	0	-	6
2001	3	4	1	0	0	-	8
2000	3	1	0	0	0	-	4
<b>Ogółem</b>	<b>26</b>	<b>148</b>	<b>61</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>128</b>	<b>372</b>

Fakt stwierdzania przez policję przypadków korupcji wyborczej jako zjawiska notowanego najczęściej zaraz po przestępstwach z art. 248 k.k., potwierdzają dane dotyczące liczby prawomocnych osądzeń za przestępstwa z art. 250a k.k. (tabela 6). Statystyki sądowe w przypadku korupcji wyborczej nie są jednak miarodajne i wiarygodne, gdyż obejmują wyłącznie liczbę osądzeń mających miejsce w latach 2008–2010 r. Podczas poszukiwania spraw karnych o przestępstwa z art. 250a k.k. w sądach powszechnych i w jednostkach powszechnych prokuratury na obszarze właściwości wszystkich apelacji okazało się, że prawomocne osądenia za czyny stanowiące przejaw korupcji wyborczej zdarzały się już od 2005 r. Tak np. w 2005 r. miały miejsce 3 prawomocne osądenia za czyny kwalifikowane z art. 250a § 1 k.k., w 2006 r. jedno prawomocne osądzenie za czyn z art. 250a § 2 k.k., w 2007 r. 41 prawomocnych osądzeń<sup>5</sup>, zaś w 2009 r. – 2 prawomocne osądenia w związku z postawieniem zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 250a § 1 k.k. Wracając jednak do oficjalnych statystyk, rozważając wyłącznie wskazane 53 prawo-

<sup>5</sup> Na co składają się: 23 prawomocne osądenia za czyn kwalifikowany z art. 250a § 1 k.k., 12 osądzeń za przestępstwo określone art. 250a § 2 k.k., a także po 3 prawomocne osądenia za popełnienie przestępstw przy przyjęciu mniejszej wagi czynów – art. 250a § 1 w zw. z § 3 k.k. oraz art. 250a § 2 w zw. z § 3 k.k.

mocne osądzienia mające miejsce w latach 2008–2010 r. i tak ich liczba powoduje, że stanowią ok. 11,6% wszystkich osądzień związanych z przestępczością wyborczą na przestrzeni lat 2000–2010.

**Tabela 6** – Prawomocnie osądzeni dorośli w sprawach o przestępstwa z art. 250a k.k. według czynu głównego w latach 2008–2010. Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Rok	Przestępstwa korupcji wyborczej – art. 250a k.k.				
	§ 1	§ 2	§ 3	§ 3 w zw. z § 2	Suma
2010	1	1	7	0	9
2009	5	10	4	0	19
2008	9	12	3	1	25
<b>Ogółem</b>	<b>15</b>	<b>23</b>	<b>14</b>	<b>1</b>	<b>53</b>

Wśród pozostałych przestępstw wyborczych największą grupę osądzień stanowią sprawy o czyny z art. 249 k.k. – 22 (ok. 4,8% osądzień ogólnej liczby podejrzanych i oskarżonych za przestępstwa wyborcze; tabela 7). Na tą liczbę składa się 7 prawomocnych osądzień za czyny kwalifikowane z art. 249 pkt 1 i 3 k.k., oraz 8 z art. 249 pkt 2 k.k. Znamienne jest brak w tej grupie osób podejrzanych i oskarżonych, którym postawiono by zarzut popełnienia przestępstwa z art. 249 pkt 4 k.k. (przeszkadzanie w sporządzaniu protokołów lub innych dokumentów wyborczych). Ponadto, zgodnie ze statystykami ministerialnymi, na przestrzeni lat 2000–2010, osądzono 4 osoby w związku z zarzutem naruszenia tajności głosowania (art. 251 k.k.) oraz 2 osoby, którym postawiono zarzut bezprawnego naruszenia swobody głosowania (art. 250 k.k.).

Statystyczne ujęcie 214 prawomocnie zakończonych spraw karnych, przebadanych pod względem rodzaju przeprowadzonych wyborów i referendum (tabela 8) sugeruje, że w badanym okresie 2000–2010 najbardziej narażony na przestępstwa określone w przepisach

art. 248–251 k.k. był przebieg wyborów parlamentarnych, w związku z którymi przeprowadzono 101 postępowań karnych. Dane te muszą być jednak uzupełnione o informację, że kilkadziesiąt z tych spraw dotyczyło działalności tej samej grupy osób w tym samym okresie wyborczym, a rozwojowe śledztwo pozwalało systematycznie ustalać kolejnych sprawców, a następnie wyodrębnić i przekazywać ich sprawy do dalszego prowadzenia właściwym organom procesowym<sup>6</sup>. W badanym okresie 10-letnim zlokalizowano 94 sprawy karne o przestępstwa zaistniałe podczas wyborów samorządowych, w tym 74 przy wyborach do rad gmin i rad powiatów (nie stwierdzono przestępstw wymierzonych bezpośrednio w proces wyborów składów sejmików województw), a także 19 spraw dotyczących wyborów bezpośrednich wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Tezę o zagrożeniu realizacji praw wyborczych przez członków poszczególnych wspólnot samorządowych potwierdza ponadto okoliczność przeprowadzenia 8 postępowań karnych o przestępstwa wymierzone w przebieg referendum lokalnych, w czasie których uprawnieni mieli podjąć decyzje istotne z punktu widzenia kierunku polityki i rozwoju konkretnych jednostek samorządu terytorialnego. Znamienne jest przy tym, że równolegle nie stwierdzono wśród badanych przestępstw czynów zabronionych skierowanych przeciwko referendum ogólnokrajowemu (podkreślić wypada, że w badanym okresie, w 2003 r., przeprowadzono referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej).

<sup>6</sup> Chodzi tu m.in. o sprawy sygn. akt III K 354/07 rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Gliwicach, sygn. akt III K 733/08, III K 734/08, III K 735/08, III K 736/08, III K 737/08, III K 738/08, III K 739/08, III K 740/08, III K 741/08, III K 742/08, III K 743/08, III K 744/08, III K 746/08, III K 747/08, III K 748/08, III K 749/08, III K 751/08, III K 752/08, III K 839/08, III K 840/08, III K 841/08, III K 842/08, III K 844/08, III K 845/08, III K 846/08, III K 847/08, III K 848/08, III K 849/08, III K 850/08, III K 853/08, III K 854/08, III K 48/09, III K 49/09, III K 50/09, III K 51/09, III K 53/09, III K 54/09, III K 55/09, III K 56/09, III K 57/09, III K 58/09, III K 59/09, III K 60/09, III K 61/09, III K 62/09, III K 64/09, III K 65/09 rozpatrywane w Sądzie Rejonowym w Rybniku, sygn. akt II K 510/09, rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach, a także sygn. akt II K 395/08, II K 532/08 i II K 92/09, rozpatrywane w Sądzie Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim.

**Tabela 7** – Prawomocnie osądzeni dorośli w sprawach o przestępstwa z art. 249, 250 oraz 251 k.k. według czynu głównego (lata 2000–2010). Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Rok	Przestępstwa przeciwko dokumentacji wyborczej – art. 249, 250 i 251 k.k.						
	art. 249 pkt 1	art. 249 pkt 2	art. 249 pkt 3	art. 249 pkt 4	art. 250	art. 251	Suma
2010	0	1	0	0	0	0	1
2009	0	0	0	0	0	0	0
2008	0	3	0	0	0	0	3
2007	0	0	1	0	0	0	1
2006	0	1	0	0	0	1	2
2005	0	1	0	0	1	0	2
2004	1	0	2	0	0	1	4
2003	1	1	0	-	1	1	4
2002	2	1	3	-	0	0	6
2001	3	0	1	-	0	0	4
2000	0	0	0	-	0	1	1
<b>Ogółem</b>	7	8	7	0	2	4	28

Liczba spraw karnych prowadzonych w przedmiocie przestępstw dotyczących innych rodzajów wyborów, w zestawieniu z dotychczas wymienionymi, jest nieznaczną, a jednocześnie zbliżoną do siebie – 6 spraw karnych prowadzonych w przedmiocie zakłócenia organizacji wyborów do Parlamentu Europejskiego oraz 5 odnoszących się do czynów zabronionych stwierdzonych w trakcie wyborów prezydenckich.

**Tabela 8** – Wybory i referenda, których dotyczyło 214 prawomocnie zakończonych spraw karnych o popełnienie przestępstw określonych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego. Źródło informacji: własne badania aktowe.

Wybory i referenda w Polsce	Liczba spraw karnych (2000–2010)
wybory do Sejmu i Senatu	101
wybory prezydenckie	5
wybory do Parlamentu Europejskiego	6
wybory samorządowe (ogółem)	94
w tym:	
wybory do rad gmin i rad powiatów	75
wybory bezpośrednie wójta, burmistrza i prezydenta miasta	19
referendum ogólnokrajowe	0
referendum lokalne	8

Przy omawianiu struktury przestępczości wyborczej wskazać trzeba również na formy popełnienia wymienionych przestępstw. Statystyki ministerialne jako kryterium przy ustalaniu częstości występowania poszczególnych z nich przyjmują liczbę osób prawomocnie skazanych za przestępstwa wyborcze w latach 2000–2010 wg form ich popełnienia (tabela 8). Analiza przedmiotowych statystyk wskazuje, że dokonanie przestępstwa nastąpiło w 286 przypadkach, przy czym – co zrozumiałe – najczęściej dotyczyło ono przestępstw przeciwko dokumentowaniu przebiegu wyborów (art. 248 k.k.) – 222 czyny dokonane. W 2 przypadkach – jak wskazują statystyki ministerialne – sprawcy zostali skazani za przygotowanie popełnienia tych przestępstw, natomiast w 2 za pomocnictwo w ich popełnieniu. Ponadto w 20 przypadkach skazani dokonali przestępstw zakłócania przebiegu wyborów (art. 249 k.k.), a w 2 usiłowali ich dokonać. W sprawach o przestępstwa korupcyjne (art. 250a k.k.) 40 sprawców dokonało czynów zabronionych, jedna osoba usiłowała ich dokonać, 4 osoby zostały skazane w związku z podżeganiem do ich popełnienia, a wobec 2 osób sądy wydały wyroki skazujące za pomocnictwo

przy ich popełnieniu. Co więcej warto wskazać, że w przypadku przestępstwa bezprawnego naruszenia swobody głosowania (art. 250 k.k.), jak i naruszenia tajności głosowania (art. 251 k.k.) sądy skazywały ich sprawców jedynie w związku z zaistnieniem formy dokonania czynów zabronionych.

**Tabela 9** – Prawomocnie skazani dorośli w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. według form popełnienia przestępstwa (lata 2000–2010). Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Kwalifikacja karna czynu	Formy popełnienia przestępstwa				
	dokonanie	usiłowanie	przygotowanie	podżeganie	pomocnictwo
art. 248 k.k.	222	0	2	0	2
art. 249 k.k.	20	2	0	0	0
art. 250 k.k.	2	0	0	0	0
art. 250a k.k.	40	1	0	4	2
art. 251 k.k.	2	0	0	0	0
<b>Suma</b>	<b>286</b>	<b>3</b>	<b>2</b>	<b>4</b>	<b>4</b>

### 3.2. Geografia przestępczości wyborczej w Polsce

Geografię przestępczości wyborczej w Polsce, rozumianą jako terytorialne rozmieszczenie tego zjawiska, prezentują policyjne dane statystyczne, ukazujące liczbę zakończonych postępowań przygotowawczych z podziałem na 16 województw i Komendę Stołeczną Policji w Warszawie w latach 2000–2010 (tabele 9–20), a także statystykę sądową dotyczącą liczby osób prawomocnie skazanych w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum z podziałem na poszczególne województwa, z uwzględnieniem liczby prawomocnych skazań za przestępstwa popełnione na wsi i w miastach (tabele 21–23).

**Tabela 10** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2000 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	0	0	0	0	0	0	-	-	0	0	0	0
kujawsko-pomorskie	0	0	0	0	0	0	-	-	0	0	0	0
lubelskie	3	0	1	1	1	0	-	-	0	0	5	1
lubuskie	1	0	0	0	0	0	-	-	0	0	1	0
łódzkie	1	0	0	0	1	0	-	-	0	0	2	0
małopolskie	4	1	0	0	0	0	-	-	0	0	4	1
mazowieckie (bez KSP)	1	0	0	0	0	0	-	-	0	0	1	0
opolskie	1	0	0	0	0	0	-	-	0	0	1	0
podkarpackie	2	0	0	0	0	0	-	-	1	0	3	0
podlaskie	0	0	0	0	0	0	-	-	0	0	0	0
pomorskie	1	0	2	0	0	0	-	-	0	0	3	0
śląskie	3	2	0	0	0	0	-	-	1	1	4	3
świętokrzyskie	0	0	1	0	0	0	-	-	0	0	1	0
warmińsko-mazurskie	2	1	1	0	1	0	-	-	0	0	4	1
wielkopolskie	0	0	0	0	0	0	-	-	0	0	0	0
zachodnio-pomorskie	2	1	0	0	0	0	-	-	0	0	2	1
KSP Warszawa	1	0	0	0	0	0	-	-	0	0	1	0
POLSKA	22	5	5	1	3	0	-	-	2	1	32	7

Wyjaśnienie skrótów: Zak. post. – Zakończona postępowania, AO/WUM – akt oskarżenia/warunkowe umorzenie postępowania; KSP – Komenda Stołeczna Policji

**Tabela 11** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2001 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	3	1	0	0	1	0	-	-	0	0	4	1
kujawsko-pomorskie	0	0	1	0	0	0	-	-	0	0	1	0
lubelskie	3	0	2	2	0	0	-	-	0	0	5	2
lubuskie	0	0	0	0	0	0	-	-	0	0	0	0
łódzkie	2	0	2	2	0	0	-	-	0	0	4	2
małopolskie	5	0	3	0	2	0	-	-	0	0	10	0
mazowieckie (bez KSP)	0	0	1	0	1	0	-	-	0	0	2	0
opolskie	1	0	0	0	0	0	-	-	0	0	1	0
podkarpackie	5	0	1	0	0	0	-	-	0	0	6	0
podlaskie	2	0	0	0	0	0	-	-	0	0	2	0
pomorskie	2	0	1	0	0	0	-	-	1	0	4	0
śląskie	1	0	3	0	0	0	-	-	1	1	5	1
świętokrzyskie	1	0	0	0	1	0	-	-	0	0	2	0
warmińsko-mazurskie	3	1	0	0	0	0	-	-	0	0	3	1
wielkopolskie	0	0	0	0	0	0	-	-	0	0	0	0
zachodnio-pomorskie	2	0	0	0	0	0	-	-	0	0	2	0
KSP Warszawa	1	0	0	0	0	0	-	-	0	0	1	0
POLSKA	31	2	14	4	5	0	-	-	2	1	52	7



**Tabela 12** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2002 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	1	1	1	0	0	0	-	-	0	0	2	1
kujawsko-pomorskie	1	0	1	0	0	0	-	-	1	0	3	0
lubelskie	2	1	0	0	0	0	-	-	0	0	2	1
lubuskie	1	0	0	0	0	0	-	-	0	0	1	0
łódzkie	4	1	2	0	0	0	-	-	0	0	6	1
małopolskie	1	0	2	0	2	0	-	-	0	0	5	0
mazowieckie (bez KSP)	3	0	4	0	0	0	-	-	0	0	7	0
opolskie	1	0	0	0	0	0	-	-	0	0	1	0
podkarpackie	0	0	1	0	0	0	-	-	0	0	1	0
podlaskie	0	0	0	0	0	0	-	-	0	0	0	0
pomorskie	3	0	0	0	0	0	-	-	0	0	3	0
śląskie	5	0	0	0	0	0	-	-	0	0	5	0
świętokrzyskie	1	0	1	0	0	0	-	-	0	0	2	0
warmińsko-mazurskie	0	0	1	0	0	0	-	-	0	0	1	0
wielkopolskie	2	1	1	0	1	0	-	-	0	0	4	1
zachodnio-pomorskie	0	0	0	0	0	0	-	-	0	0	0	0
KSP Warszawa	2	0	1	0	0	0	-	-	0	0	3	0
POLSKA	27	4	15	0	3	0	-	-	1	0	46	4

**Tabela 13** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2003 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	15	2	3	2	2	0	4	0	0	0	24	4
kujawsko-pomorskie	6	1	1	0	1	1	0	0	0	0	8	2
lubelskie	6	0	0	0	0	0	0	0	0	0	6	0
lubuskie	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0
łódzkie	4	0	0	0	0	0	0	0	0	0	4	0
małopolskie	6	1	1	1	1	0	0	0	0	0	8	2
mazowieckie (bez KSP)	5	1	1	0	0	0	0	0	0	0	6	1
opolskie	2	0	1	0	0	0	0	0	0	0	3	0
podkarpackie	6	0	0	0	0	0	0	0	0	0	6	0
Podlaskie	3	0	0	0	0	0	0	0	0	0	3	0
pomorskie	4	1	3	0	0	0	0	0	0	0	7	1
śląskie	8	2	1	0	0	0	0	0	0	0	9	2
świętokrzyskie	2	1	2	0	1	0	0	0	1	1	6	2
warmińsko-mazurskie	4	0	1	0	0	0	0	0	0	0	5	0
wielkopolskie	2	0	3	1	0	0	0	0	0	0	3	1
zachodnio-pomorskie	3	0	0	0	0	0	0	0	0	0	3	0
KSP Warszawa	13	0	4	0	0	0	0	0	2	2	19	2
<b>POLSKA</b>	<b>91</b>	<b>9</b>	<b>21</b>	<b>0</b>	<b>5</b>	<b>1</b>	<b>4</b>	<b>0</b>	<b>3</b>	<b>3</b>	<b>124</b>	<b>17</b>

**Tabela 14** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2004 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	4	1	1	0	0	0	0	0	0	0	5	1
kujawsko-pomorskie	0	0	1	0	0	0	1	1	0	0	2	1
lubelskie	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0
Lubuskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
łódzkie	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0
małopolskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
mazowieckie (bez KSP)	6	2	1	0	0	0	0	0	0	0	7	2
opolskie	2	0	0	0	0	0	0	0	1	1	3	1
podkarpackie	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1
podlaskie	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0
pomorskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
śląskie	3	1	2	1	1	0	0	0	0	0	6	2
świętokrzyskie	0	0	0	0	1	1	0	0	0	0	1	1
warmińsko-mazurskie	2	1	0	0	0	0	0	0	1	1	3	2
wielkopolskie	5	3	0	0	0	0	0	0	0	0	5	3
zachodniopomorskie	38	36	0	0	1	0	0	0	0	0	39	36
KSP Warszawa	3	0	0	0	2	1	0	0	1	0	6	1
<b>POLSKA</b>	<b>69</b>	<b>45</b>	<b>5</b>	<b>1</b>	<b>5</b>	<b>2</b>	<b>1</b>	<b>1</b>	<b>3</b>	<b>2</b>	<b>83</b>	<b>51</b>

**Tabela 15** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2005 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	1	0	0	0	0	0	4	0	0	0	5	0
kujawsko-pomorskie	4	2	0	0	0	0	0	0	0	0	4	2
lubelskie	3	0	1	0	0	0	0	0	0	0	3	1
lubuskie	4	0	0	0	0	0	1	1	0	0	5	1
łódzkie	3	2	0	0	0	0	1	0	0	0	4	2
małopolskie	4	2	1	0	0	0	1	0	1	0	7	2
mazowieckie (bez KSP)	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1
opolskie	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1	1	1
podkarpackie	1	0	0	0	0	0	0	0	1	1	2	1
podlaskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
pomorskie	0	0	1	0	1	0	2	1	0	0	4	1
śląskie	6	1	2	1	0	0	0	0	1	0	9	2
świętokrzyskie	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0
warmińsko-mazurskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
wielkopolskie	2	0	2	1	0	0	0	0	0	0	4	1
zachodnio-pomorskie	2	1	0	0	0	0	0	0	0	0	2	1
KSP Warszawa	2	1	2	0	0	0	0	0	1	0	5	1
POLSKA	34	10	9	2	1	0	9	2	5	2	58	16

**Tabela 16** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2006 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	4	1	2	0	1	0	9	3	1	0	17	4
kujawsko-pomorskie	9	3	0	0	0	0	0	0	0	0	9	3
lubelskie	3	0	0	0	0	0	0	0	0	0	3	0
lubuskie	3	2	0	0	0	0	2	0	0	0	5	0
łódzkie	1	0	1	0	1	0	2	0	0	0	5	0
małopolskie	5	2	3	0	0	0	0	0	0	0	8	2
mazowieckie (bez KSP)	7	0	1	0	0	0	2	1	0	0	10	1
opolskie	1	1	0	0	0	0	0	0	1	0	2	1
podkarpackie	0	0	3	1	0	0	0	0	0	0	3	1
podlaskie	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0
pomorskie	5	2	0	0	0	0	0	0	0	0	5	2
śląskie	9	2	2	0	2	0	1	0	0	0	14	2
świętokrzyskie	4	1	0	0	0	0	3	0	0	0	7	1
warmińsko-mazurskie	4	3	0	0	0	0	1	0	0	0	5	3
wielkopolskie	3	0	1	0	0	0	0	0	0	0	4	0
zachodnio-pomorskie	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0
KSP Warszawa	4	1	2	0	1	0	1	0	3	2	11	3
<b>POLSKA</b>	<b>63</b>	<b>18</b>	<b>15</b>	<b>1</b>	<b>5</b>	<b>0</b>	<b>22</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>2</b>	<b>110</b>	<b>25</b>

**Tabela 17** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2007 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	6	4	2	1	1	0	17	7	1	0	27	12
kujawsko-pomorskie	1	0	2	0	0	0	5	2	0	0	8	2
lubelskie	7	3	2	0	1	0	2	0	0	0	12	3
lubuskie	2	0	0	0	0	0	5	3	0	0	7	3
łódzkie	3	1	6	1	0	0	2	1	0	0	11	3
małopolskie	8	3	0	0	0	0	0	0	3	2	11	5
mazowieckie (bez KSP)	15	3	1	0	2	0	12	1	0	0	30	4
opolskie	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	0
podkarpackie	6	3	0	0	1	0	0	0	0	0	7	3
podlaskie	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	2	0
pomorskie	4	0	0	0	1	0	5	0	0	0	10	0
śląskie	15	4	2	1	0	0	6	3	2	1	25	9
świętokrzyskie	6	0	0	0	1	0	2	0	0	0	9	0
warmińsko-mazurskie	12	6	0	0	1	0	15	7	0	0	28	13
wielkopolskie	11	0	0	0	1	0	2	0	0	0	14	0
zachodniopomorskie	14	7	1	1	1	0	7	4	1	0	24	12
KSP Warszawa	4	0	3	0	1	0	2	1	0	0	10	1
<b>POLSKA</b>	<b>115</b>	<b>34</b>	<b>20</b>	<b>4</b>	<b>12</b>	<b>0</b>	<b>82</b>	<b>29</b>	<b>7</b>	<b>0</b>	<b>236</b>	<b>67</b>

**Tabela 18** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2008 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	2	0	0	0	0	0	1	1	1	1	4	2
kujawsko-pomorskie	2	0	0	0	0	0	3	2	0	0	5	2
lubelskie	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1
lubuskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
łódzkie	2	0	0	0	0	0	1	0	0	0	3	0
małopolskie	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0
mazowieckie (bez KSP)	0	0	0	0	0	0	2	2	0	0	2	2
opolskie	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0
podkarpackie	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0
podlaskie	0	0	2	2	1	1	0	0	0	0	3	3
pomorskie	3	0	0	0	0	0	0	0	1	1	4	1
śląskie	5	2	0	0	0	0	0	0	0	0	5	2
świętokrzyskie	2	2	0	0	0	0	0	0	0	0	2	2
warmińsko-mazurskie	1	1	0	0	0	0	1	1	0	0	2	2
wielkopolskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
zachodniopomorskie	3	1	0	0	0	0	0	0	0	0	3	1
KSP Warszawa	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0
<b>POLSKA</b>	<b>25</b>	<b>7</b>	<b>2</b>	<b>2</b>	<b>1</b>	<b>1</b>	<b>8</b>	<b>6</b>	<b>3</b>	<b>2</b>	<b>39</b>	<b>18</b>

**Tabela 19** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2009 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa												
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem		
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	
dolnośląskie	2	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	3	0
kujawsko-pomorskie	1	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	2	0
lubelskie	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1
lubuskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
łódzkie	3	1	1	0	0	0	1	0	0	0	0	5	1
małopolskie	2	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	1
mazowieckie (bez KSP)	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0
opolskie	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	1	0
podkarpackie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
podlaskie	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0
pomorskie	1	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	1
śląskie	12	11	1	0	1	1	1	0	0	0	0	15	12
świętokrzyskie	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0
warmińsko-mazurskie	2	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	3	1
wielkopolskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
zachodniopomorskie	1	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	2	0
KSP Warszawa	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
POLSKA	28	16	2	0	2	1	4	0	2	0	0	38	17



**Tabela 20** – Postępowania zakończone w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. w 2010 r. według województw i Komendy Stołecznej Policji w Warszawie. Źródło informacji: dane uzyskane z Policyjnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Rodzaj przestępstwa											
	art. 248 k.k.		art. 249 k.k.		art. 250 k.k.		art. 250a k.k.		art. 251 k.k.		Ogółem	
	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM	Zak. Post.	AO/WUM
dolnośląskie	2	0	0	0	2	0	1	0	0	0	5	0
kujawsko-pomorskie	3	0	0	0	1	0	3	0	0	0	7	0
lubelskie	4	1	4	0	0	0	1	0	1	0	10	1
lubuskie	0	0	0	0	0	0	1	1	0	0	1	1
łódzkie	4	0	3	0	1	0	1	0	0	0	9	0
małopolskie	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0
mazowieckie (bez KSP)	6	2	1	0	0	0	4	1	0	0	11	3
opolskie	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
podkarpackie	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	0
podlaskie	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	0
pomorskie	2	0	0	0	0	0	0	0	0	0	2	0
śląskie	10	4	1	0	0	0	2	0	0	0	13	4
świętokrzyskie	4	2	0	0	0	0	0	0	0	0	4	2
warmińsko-mazurskie	2	0	0	0	0	0	1	1	0	0	3	1
wielkopolskie	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	1	0
zachodniopomorskie	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	0
KSP Warszawa	4	0	3	2	0	0	1	0	1	0	9	2
POLSKA	43	9	14	2	4	0	16	3	3	0	80	14

W kwestii liczby zakończonych dochodzeń i śledztw prowadzonych w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum na obszarze poszczególnych województw w Polsce w latach 2000–2010 wskazać trzeba, że w analizowanym okresie jednostki policji przeprowadziły 898 postępowań przygotowawczych (tabela 20). Najwięcej z nich, 110 (ok. 12,2%), zostało przeprowadzonych na obszarze województwa śląskiego. Niewiele mniej, 96 (ok. 10,6%), przeprowadziły jednostki policji z terenów województwa dolnośląskiego. Ponadto 79 postępowań przygotowawczych (ok. 8,7%) zostało zakończonych na obszarze województwa zachodniopomorskiego, zaś 78 (ok. 8,6%) na obszarze województwa mazowieckiego. Przy rozważaniu informacji statystycznych dotyczących ostatniego z wymienionych województw należy mieć na względzie, iż dane nie obejmują postępowań prowadzonych przez Komendę Stołeczną Policji w Warszawie, która w statystykach policyjnych traktowana jest jako odrębna jednostka (66 co stanowi ok. 7,3% wszystkich postępowań zakończonych w latach 2000–2010). Gdyby bowiem zsumować liczby postępowań przygotowawczych przeprowadzonych przez jednostki policji z województwa mazowieckiego i Komendę Stołeczną Policji w Warszawie objęłaby ona 144 postępowania, a więc 16% ogólnej ich liczby. Z danych poruszających omawianą kwestię trzeba ponadto wskazać, że najmniejszą liczbą zakończonych postępowań odznaczają się województwa opolskie i podlaskie (po 15, tj. ok. 1,6%).

Dla ustalenia przybliżonego obrazu geografii przestępczości wyborczej w Polsce na przestrzeni lat 2000–2010 na podstawie statystyki policyjnej dużo ważniejsze znaczenie mają jednak postępowania przygotowawcze zakończone skierowaniem do właściwych miejscowo jednostek prokuratury wniosków o sporządzenie lub zatwierdzenie aktów oskarżenia lub wniosków o warunkowe umorzenie postępowania karnego względem podejrzanych. Ogólna ich liczba w badanym okresie wyniosła 243, co stanowi ok. 27% wszystkich zakończonych przez organy ścigania postępowań. W tym względzie przoduje województwo zachodniopomorskie, gdzie w ten sposób zakończono 51 postępowań (ok. 21% wszystkich spraw zakończonych skierowaniem przedmiotowego wniosku do prokuratury o podjęcie dalszych

stosownych czynności procesowych). 38 takich postępowań (ok. 15,6%) odnotowano w województwie śląskim, zaś 26 (ok. 10,6%) w województwie warmińsko-mazurskim. Wspomnieć trzeba również, że udział województwa mazowieckiego w tej grupie postępowań wyniósł niespełna 5,7% (14 postępowań), a przy uwzględnieniu spraw karnych prowadzonych przez Komendę Stołeczną Policji w Warszawie ok. 9,8% (łącznie 24 postępowania przygotowawcze zakończone skierowaniem do prokuratury wniosków o sporządzenie lub zatwierdzenie gotowych aktów oskarżenia i wniosków o warunkowe umorzenie postępowania karnego). Co ciekawe najmniejsza liczba zakończonych postępowań w tym przypadku idzie w parze z liczbą wniosków o wystąpienie do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej podejrzanych i obejmuje województwa opolskie i podlaskie (po 3 zakończone w ten sposób postępowania).

**Tabela 21** – Liczba zakończonych postępowań przygotowawczych i liczba postępowań zakończonych skierowaniem do prokuratury wniosku o sporządzenie lub zatwierdzenia aktu oskarżenia lub wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, prowadzonych przez jednostki policji w poszczególnych województwach i KSP w Warszawie w latach 2000–2010. Źródło informacji: dane statystyczne uzyskane z Policijnego Systemu Statystyki Przystępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Województwo	Postępowania przygotowawcze w sprawach o przestępstwa wyborcze (art. 248–251 k.k.)	
	Liczba postępowań zakończonych	Wniosek o sporządzenie/ zatwierdzenie aktu oskarżenia/ wniosku o warunkowe umorzenie postępowania
dolnośląskie	96	25
kujawsko-pomorskie	49	12
lubelskie	49	11
lubuskie	22	5
łódzkie	55	9
małopolskie	59	13

Województwo	Postępowania przygotowawcze w sprawach o przestępstwa wyborcze (art. 248–251 k.k.)	
	Liczba postępowań zakończonych	Wniosek o sporządzenie/ zatwierdzenie aktu oskarżenia/ wniosku o warunkowe umorzenie postępowania
mazowieckie (bez KSP)	78	14
opolskie	15	3
podkarpackie	31	6
podlaskie	15	3
pomorskie	43	5
śląskie	110	38
świętokrzyskie	36	8
warmińsko-mazurskie	57	26
wielkopolskie	35	6
zachodniopomorskie	79	51
KSP Warszawa	66	10
<b>POLSKA</b>	<b>898</b>	<b>243</b>

Dotychczasowe ustalenia sugerują, że województwami, gdzie najczęściej dochodzi do przestępczego naruszenia procesów wyborczego i referendalnego są kolejno województwa: zachodniopomorskie, śląskie, warmińsko-mazurskie i dolnośląskie, a także mazowieckie, zaś województwami, gdzie takie przypadki notowane są sporadycznie pozostają województwa opolskie i podlaskie. Pamiętać jednak trzeba, że przeanalizowane dotychczas policyjne dane statystyczne nie uwzględniają sposobu rozpatrzenia przez prokuraturę wniosków policji, a także, najistotniejszego z punktu widzenia odpowiedzi na pytanie o zaistnienie przestępstw przeciwko wyborom i referendum, sądowego etapu postępowania karnego. Nakazuje to zbadać prawdziwość tezy postawionej w kwestii geografii przestępczości wyborczej przy pomocy ministerialnych danych statystycznych, odnoszących się do liczby osób prawomocnie skazanych za przestępstwa określone art.

248–251 k.k. z podziałem na województwa, w których doszło do ich popełnienia.

Statystyki ministerialne wskazują 299 prawomocnie skazanych za przestępstwa wyborcze na przestrzeni lat 2000–2010 (tabela 22). W stosunku do 226 z nich, co stanowi 75,5% ogólnej liczby skazań, orzeczono kary w związku z popełnieniem przestępstw z art. 248 k.k., 47 oskarżonych (15,7%) sądy skazały na dopuszczenie się czynów zabronionych stanowiących korupcję wyborczą (art. 250a k.k.), 21 oskarżonych (ok. 7%) skazano za zakłócanie czynności wyborczych i referendalnych (art. 249 k.k.), natomiast za przestępstwo bezprawnego naruszenia swobody głosowania oraz naruszenia tajności głosowania (art. 250 i 251 k.k.) skazano kolejno 2 i 3 oskarżonych.

Biorąc pod uwagę województwa, w których doszło do popełnienia przestępstw, należy zauważyć, że najwięcej prawomocnych skazań miało miejsce w sądach województw śląskiego – 86 (ok. 28,7% wszystkich skazań) oraz zachodniopomorskiego – 57 (ok. 26%). Trzeba jednocześnie wyraźnie podkreślić, że na te liczby składa się głównie 127 skazanych za przestępstwa kwalifikowane z art. 248 k.k. Kolejne województwo o największej ilości prawomocnie orzekanych kar wobec sprawców przestępstw z rozdziału XXXI Kodeksu karnego – województwo warmińsko-mazurskie, charakteryzuje większe zróżnicowanie pod względem dokonanych czynów zabronionych. Na 33 prawomocne skazania (ok. 11% wszystkich skazań) mające miejsce w sądach na tym obszarze, 19 dotyczyło bowiem oskarżonych za popełnienie przestępstw określonych w art. 248 k.k., 12 z art. 250a k.k., natomiast 2 – art. 249 k.k. 28 prawomocnych skazań (ok. 9,3%) odnotowano w sądach województwa dolnośląskiego, jednakże w tym przypadku przestępstwami „dominującymi” były czyny ujęte w przepisie art. 250a k.k. (14). Kolejne województwo, mazowieckie, charakteryzuje liczba 25 prawomocnych skazań (ok. 8,3% ich ogólnej liczby), głównie za przestępstwa z art. 248 k.k. (18). Najmniejszą ilość oskarżonych prawomocnie skazanych za przestępstwa przeciwko wyborom i referendum należy natomiast przypisać województwom podlaskiemu (3) i opolskiemu (1).

Wyniki analizy statystyki ministerialnej, potwierdzają w dużej mierze informacje płynące ze statystyki policyjnej co do geografii

przestępczości wyborczej, wskazując jako obszary, na których najczęściej dochodziło do popełnienia czynów zabronionych, te same województwa, z województwami śląskim, zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim i dolnośląskim jako dominującymi w tym względzie. Jednocześnie statystyki ministerialne i policyjne pozostają w zgodzie co do wskazania województw, w których do przestępnego zakłócenia wyborów i referendów dochodziło na przestrzeni ostatnich lat najrzadziej (województwa podlaskie i opolskie).

**Tabela 22** – Prawomocnie skazani dorośli w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. według miejsc popełnienia przestępstwa z podziałem na województwa (lata 2000–2010). Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Województwo	Rodzaj przestępstwa					Suma
	art. 248 k.k.	art. 249 k.k.	art. 250 k.k.	art. 250a k.k.	art. 251 k.k.	
dolnośląskie	12	2	0	14	0	28
kujawsko-pomorskie	3	0	0	4	0	7
lubelskie	6	3	0	0	0	9
lubuskie	4	1	0	0	0	5
łódzkie	5	4	0	0	1	10
małopolskie	5	1	0	0	0	6
mazowieckie	18	2	1	2	2	25
opolskie	1	1	0	0	0	1
podkarpackie	4	2	0	0	0	6
podlaskie	2	0	1	0	0	3
pomorskie	9	2	0	0	0	11
śląskie	75	1	0	10	0	86
świętokrzyskie	7	1	0	0	0	8
warmińsko-mazurskie	19	2	0	12	0	33
wielkopolskie	4	0	0	0	0	4
zachodniopomorskie	52	0	0	5	0	57
POLSKA	226	21	2	47	3	299

Statystyki ministerialne dostarczają również ciekawych informacji dotyczących miejsc popełnienia przestępstw przeciwko wyborom i referendum z podziałem na miasta i wsie (tabela 23).

Z danych zgromadzonych przez Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie wynika, że sprawcy na przestrzeni lat 2000–2010 dopuszczali się przestępstw przeciwko wyborom i referendum zdecydowanie częściej na terenie miast (245 prawomocnie skazanych, 81,9% ogólnej liczby skazań) niż na wsi (54). Znamienne, iż dominacja miast występuje przy każdym z pięciu rodzajów przestępstw wyborczych określonych w przepisach art. 248–249 k.k. Najbardziej zbliżone do siebie są jedynie liczby prawomocnie skazanych w przypadku przestępstwa zakłócania przebiegu wyborów i referendum (art. 249 k.k.). Proporcje 185 do 44 „na korzyść” miast utrzymują się przy przestępstwach wymierzonych w dokumentowanie przebiegu wyborów i referendum (art. 248 k.k.). W żadnym z 5 przypadków prawomocnych skazań za przestępstwa kwalifikowane z art. 250 i 251 k.k. nie stwierdzono ich popełnienia na terenie wsi.

Wyraźna przewaga miasta nad wsią, gdy chodzi o miejsce popełnienia przestępstwa, zarysowuje się natomiast na tle zjawiska korupcji wyborczej (proporcje 43 do 4 prawomocnych skazań z art. 250a k.k.). Do tego wniosku, płynącego z danych statystycznych, należy jednak odnosić się z rezerwą, gdyż nie obejmują one w tym przypadku spraw karnych o przestępstwa z art. 250a k.k. prowadzonych przed 2008 r.<sup>7</sup>

---

<sup>7</sup> Tymczasem, jak wskazują wyniki badań aktowych, zjawisko korupcji wyborczej obserwowane jest głównie wśród mieszkańców wsi i niewielkich miasteczek. Duże znaczenie może tu mieć orientacja przekupującego w przedmiocie przekonań politycznych i chęci uczestnictwa w wyborach członków tych niewielkich społeczności, ich problemów zawodowych, finansowych i materialnych, a nawet uzależnień od alkoholu lub nikotyny. Efektywnie mogą być również wykorzystane powiązania towarzyskie i rodzinne przekupujących. W przypadku, gdy przekupujący działa spontanicznie, oferując odpłatne głosowanie losowo wybranym wyborcom bez ich uprzedniej selekcji, istnieje znacznie większa szansa na rozpowszechnienie wśród mieszkańców niewielkich miejscowości informacji o możliwości uzyskania określonych dóbr w zamian za głosowanie na konkretnych kandydatów.

**Tabela 23** – Prawomocnie skazani dorośli w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. według miejsc popełnienia przestępstwa z podziałem na miasto i wieś (lata 2000–2010). Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Miejsce popełnienia przestępstwa	Rodzaj przestępstwa					Ogółem
	248	249	250	250a	251	
<b>miasto</b>	185	12	2	43	3	<b>245</b>
<b>wieś</b>	41	9	0	4	0	<b>54</b>

Miasto jako miejsce popełnienia przestępstw wyborczych można poddać dalszej analizie biorąc za kryterium liczbę jego mieszkańców (tabela 24). Zgodnie z ministerialnymi danymi statystycznymi sprawcy przestępstw w latach 2000–2010 najczęściej dokonywali ich w miastach średniej wielkości liczących 20 000–49 999 mieszkańców (96 prawomocnych skazań i ok. 39% ogólnej liczby skazań sprawców przestępstw wyborczych i referendalnych popełnionych w miastach) oraz dużych miastach o liczbie mieszkańców przekraczającej 100 000 (86 prawomocnie skazanych, tj. ok. 35,1% wszystkich skazań sprawców przestępstw w miastach). Ciekawy jest fakt, że statystyki nie wykazują żadnego skazania za popełnienie przestępstwa wyborczego w małych miastach poniżej 2 000 mieszkańców.

Powyższe ustalenia zostały w pełni odzwierciedlone w danych prezentujących liczbę prawomocnych skazań sprawców przestępstw określonych w art. 248 k.k. 79 z nich dokonało czynu zabronionego w miejscowościach liczących od 20 000 do 49 999 mieszkańców, a 61 w miastach powyżej 100 000 mieszkańców. Ponadto łącznie 26 skazanych popełniło przestępstwa w miejscowościach liczących od 50 000 do 100 000 mieszkańców. Przestępstwa zakłócenia przebiegu wyborów ujęte w przepisie art. 249 k.k. charakteryzowało w większości duże miejscowości o liczbie mieszkańców przekraczającej 100 000, natomiast zjawisko korupcji wyborczej – według statystyk sądowych – w latach 2008–2010 było równomiernie rozłożone na miasta średnie (od 10 000 do 49 999 mieszkańców) oraz największe



(powyżej 100 000). Warto ponadto wspomnieć, że 2 z 3 prawomocnie skazanych za naruszenie tajności głosowania (art. 251 k.k.) dopuściło się czynu przestępnego na obszarze miejscowości liczących ponad 100 000 mieszkańców.

**Tabela 24** – Prawomocnie skazani dorośli w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. popełnione w miastach według liczby mieszkańców (lata 2000–2010). Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Miejsce popełnienia przestępstwa – miasta według liczby mieszkańców	Rodzaj przestępstwa					
	248	249	250	250a	251	Ogółem
poniżej 2 000	0	0	0	0	0	0
2 000–4 999	4	0	0	0	0	4
5 000–9 999	7	0	0	0	0	7
10 000–19 999	8	1	0	11	0	20
20 000–49 999	79	2	0	14	1	96
50 000–100 000	26	0	1	5	0	32
powyżej 100 000	61	9	1	13	2	86
Ogółem	185	12	2	43	3	245

# Rozdział IV.

## Sprawcy przestępstw wyborczych – metody działania i motywacja

### 4.1. Sprawcy przestępstw wyborczych na podstawie analizy spraw karnych

#### 4.1.1. Wiek i płeć

Jako pierwsze cechy składające się na sylwetki sprawców przestępstw wyborczych, analizie poddano wiek i płeć sprawców w chwili orzekania (tabela 25).

Analiza 214 prawomocnie zakończonych spraw karnych, obejmujących 363 skazanych oraz oskarżonych, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne, wyraźnie wskazuje na nieznacznie większy udział mężczyzn wśród ogólnej liczby sprawców przestępstw wyborczych (203, co stanowi ok. 56% liczby sprawców). Najczęściej omawianych czynów zabronionych dopuszczali się mężczyźni w wieku 50–59 lat (35 sprawców) oraz 25–29 lat (31 sprawców), najrzadziej natomiast mężczyźni w wieku 30–34 oraz 40–44 lata (po 17 w każdej grupie wiekowej). Odnosząc wyniki badań aktowych do populacji kobiet, podnieść trzeba, że wskazują one największy odsetek sprawców przestępstw wyborczych w grupach wiekowych 17–24 lata (30 sprawców) oraz 40–44 lata (28 sprawców). Na uwagę zasługuje niewielki udział w grupie sprawców przestępstw kobiet w wieku powyższej 60 lat (8) w porównaniu z dużo licznějšíą grupą mężczyzn z tej kategorii wiekowej (27 sprawców).

Największą liczbę sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum stwierdzono w grupach wiekowych 17–24 lata (z nieznaczną dominacją kobiet) oraz 50–59 (przewaga mężczyzn) – po 56, najmniejszą natomiast wśród osądzonych powyżej 60 roku życia (35) oraz należących do grupy wiekowej 30–34 lata (36 sprawców).

**Tabela 25** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według płci i wieku w chwili orzekania. Źródło informacji: własne badania aktowe.

Płeć sprawców	Wiek sprawców								Ogółem
	17–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45–49	50–59	60 i więcej	
<b>Mężczyzna</b>	26	31	17	24	17	26	35	27	<b>203</b>
<b>Kobieta</b>	30	22	19	14	28	18	21	8	<b>160</b>
<b>Ogółem</b>	<b>56</b>	<b>53</b>	<b>36</b>	<b>38</b>	<b>45</b>	<b>44</b>	<b>56</b>	<b>35</b>	<b>363</b>

Najważniejsze wnioski płynące z badań akt spraw karnych o przestępstwa wyborcze, prowadzonych pod kątem sprofilowania sprawców z perspektywy płci i wieku, uwiarygodnia analiza oficjalnych sądowych danych statystycznych, obejmująca liczbę sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum w latach 2000–2010 według płci i wieku w chwili popełnienia czynu zabronionego (tabela 26). Jest to o tyle ważne, że oba zestawienia różni chociażby liczba sprawców (przy badaniach aktowych uwzględniono oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania, a także skazanych za przestępstwa korupcji wyborczej przed 2008 r.). Do też potwierdzonych w ten sposób zaliczyć należy przewagę populacji sprawców – mężczyzn (sądowe dane statystyczne wskazują jednak na zdecydowanie większy, ok. 70% udział tej grupy w ogólnej liczbie sprawców), największą liczbę sprawców – mężczyzn w grupie wieko-

wej 50–59 lat, a także dominację tej grupy w ogólnej liczbie sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum bez podziału według płci. Statystyki ministerialne wskazują jednocześnie tę samą grupę wiekową sprawców o najmniejszym udziale w przestępczości wyborczej– osób powyżej 60 lat.

**Tabela 26** – Prawomocnie skazani za przestępstwa wyborcze w latach 2000–2010 według płci i wieku w chwili popełnienia czynu. Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Płeć sprawców	Wiek sprawców								Ogółem
	17–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45–49	50–59	60 i więcej	
<b>Mężczyzna</b>	31	26	23	23	20	24	53	12	<b>212</b>
<b>Kobieta</b>	14	8	7	12	17	11	15	3	<b>87</b>
<b>Ogółem</b>	<b>45</b>	<b>34</b>	<b>30</b>	<b>35</b>	<b>37</b>	<b>35</b>	<b>68</b>	<b>15</b>	<b>299</b>

#### 4.1.2. Stan cywilny i rodzinny

Problematykę stanu cywilnego sprawców czynów zabronionych prezentuje tabela 27. Wśród sprawców przestępstw wyborczych najliczniejszą grupę stanowią osoby pozostające w związku małżeńskim – 218, co stanowi ok. 60% liczby sprawców ustalonej na podstawie badań akt sądowych. Mniejszą grupę stanowią osoby pozostające w stanie wolnym – 98 (ok. 27%). Trzecią pod względem liczebności grupą sprawców, wyszczególnioną według kryterium stanu cywilnego, są osoby rozwiedzione – 41 (ok. 11%). W trakcie badań akt sądowych spraw karnych ustalono również niewielką grupę wdowców (6 skazanych). Na uwagę zasługuje fakt, że o ile wśród sprawców przestępstw wyborczych stanu wolnego oraz pozostających w zwią-

ku małżeńskim większość stanowią mężczyźni, o tyle sytuacja ta zmienia się, gdy przeanalizować grupy przestępców rozwiedzionych i owdowiałych.

**Tabela 27** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według stanu cywilnego. Źródło informacji: własne badania aktowe.

Stan cywilny	Płeć		
	mężczyźni	kobiety	Ogółem
kawaler/panna	67	31	98
żonaty/mężatka	117	101	218
rozwiedzeni / w separacji	17	24	41
wdowcy	2	4	6
<b>Ogółem</b>	<b>203</b>	<b>160</b>	<b>363</b>

Zagadnienie stanu rodzinnego sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum zostało zaprezentowane w tabeli 28. Ujmuje ona zbiorczo mężczyzn i kobiety oraz uwzględnia ogólną liczbę posiadanych dzieci, nie ograniczając danych wyłącznie do dzieci pozostających na utrzymaniu skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania karnego.

Wśród 363 sprawców przestępstw wyborczych najliczniejszą grupę stanowią osoby bezdzietne – 110 sprawców, co stanowi ok. 30,5% ich ustalonej w trakcie badań liczby. Niewiele mniej, 102 osoby posiadają dwoje dzieci (ok. 28,5%). 74 sprawców (ok. 20%) w chwili popełnienia przestępstwa posiadało jedno dziecko, 43 – troje dzieci (ok. 12%), natomiast 34 osoby było rodzicami czwórki, bądź większej liczby dzieci (ok. 9% z 363 skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania karnego).

**Tabela 28** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według stanu rodzinnego (z uwzględnieniem dzieci pozostających na utrzymaniu). Źródło informacji: własne badania aktowe.

<b>Liczba dzieci (w tym pozostające na utrzymaniu)</b>	<b>Liczba skazanych i osób z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania</b>
<b>bezdzienny</b>	110
<b>1 dziecko</b>	74
<b>2 dzieci</b>	102
<b>3 dzieci</b>	43
<b>4 i więcej</b>	34
<b>Ogółem</b>	<b>363</b>

#### 4.1.3. Miejsce zamieszkania

Z przeanalizowanych akt spraw karnych o przestępstwa wyborcze wynika, że największa liczba sprawców w chwili orzekania zamieszkiwała na wsi (88, tj. ok. 24% z 363 sprawców) oraz w miastach średniej wielkości, liczących od 50 do 100 tysięcy mieszkańców (86, co stanowi ok. 23,5% – tabela 29). Duża grupa sprawców czynów zabronionych wymierzonych w procesy wyborczy i referendalny – 76 (ok. 21%), zamieszkiwała w miastach liczących od 20 do 49 tysięcy mieszkańców. W dużych miastach, o populacji co najmniej 100 tysięcy mieszkańców, zamieszkiwało 59 sprawców (ok. 16%). Najmniejsza natomiast ilość skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania karnego mieszkała w małych miastach liczących do 20 tysięcy mieszkańców (łącznie 54 sprawców). Na marginesie dodać trzeba, że w zdecydowanej większości przypadków miejsce zamieszkania było zbieżne z miejscem popełnienia przestępstwa.

**Tabela 29** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według miejsca zamieszkania. Źródło informacji: własne badania aktowe.

<b>Miejsce zamieszkania</b>	<b>Liczba sprawców przestępstw wyborczych i referendalnych</b>
<b>wieś</b>	88
<b>miasto do 4 999 mieszkańców</b>	10
<b>miasto 5 000–9 999 mieszkańców</b>	10
<b>miasto 10 000–19 999 mieszkańców</b>	34
<b>miasto 20 000–49 999 mieszkańców</b>	76
<b>miasto 50 000–100 000 mieszkańców</b>	86
<b>miasto powyżej 100 000 mieszkańców</b>	59
<b>Ogółem</b>	<b>363</b>

#### 4.1.4. Wykształcenie, zawód wyuczony i zawód wykonywany

Wśród 363 sprawców przestępstw wyborczych ustalonych na podstawie analizy 214 akt sądowych, dominują osoby z wykształceniem średnim – 146 (ok. 40% wszystkich sprawców). Zaraz po nich najliczniejszą grupę stanowią sprawcy legitymujący się wykształceniem zawodowym – 102 (ok. 28%). Specyficznym zjawiskiem jest zbliżona ilość sprawców przestępstw wyborczych z wykształceniem podstawowym i wyższym (kolejno 64 i 50, tj. 17,5% i 14%). Na uwagę zasługuje ponadto fakt, że zaledwie jeden ze sprawców przestępstw wyborczych posiadał wykształcenie gimnazjalne (tabela 30).

**Tabela 30** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według wykształcenia. Źródło informacji: własne badania aktowe.

Wykształcenie	Liczba skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania
podstawowe	64
gimnazjalne	1
zawodowe	102
średnie	146
wyższe	50
<b>Ogółem</b>	<b>363</b>

Rozważając problematykę sylwetek sprawców przestępstw wyborczych z punktu widzenia podawanego przez nich zawodu wyuczonego i zawodu wykonywanego bez podziału na posiadane wykształcenie, warto wskazać, że charakterystyczne dla zjawiska przestępczości wyborczej jest częste wykazywanie przez skazanych braku jakiegokolwiek zawodu wyuczonego (92). Wśród sprawców posiadających takowy wskazywano najczęściej: ekonomistę (26), mechanika (24), chemika – laboranta (17), operatora maszyn i urządzeń (16), rolnika (12), a także nauczyciela (12) i górnika (10).

Wskazywane przez sprawców przestępstw wyborczych posiadanie kwalifikacji niezbędnych do wykonywania określonych zawodów nie pokrywa się z zawodami rzeczywiście przez nich wykonywanymi lub innymi zajęciami zarobkowymi. Znamienny jest fakt, iż 130 skazanych i oskarżonych, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne (tj. niemalże 36% liczby sprawców objętych badaniami), deklarowało się jako osoby bezrobotne, w większości utrzymujące się z prac dorywczych. Gdy dodać do tego, że 58 osób



w omawianej grupie stanowili emeryci i renciści, a 13 niepracujący studenci, okoliczność ta nakazuje postawić tezę, że ok. 55% sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum to osoby nieaktywne zawodowo. Warto ponadto zauważyć, że kolejne 21 osób również nie pozostawało w stosunku pracy, angażując się jednak w prowadzenie działalności gospodarczej. Z zawodów wykonywanych sprawcy przestępstw przeciwko wyborom i referendum, niezależnie od wykształcenia, wskazywali najczęściej na pracownika biurowego (17), sprzedawcę (14), operatora maszyn i urządzeń (11), a także kierowcę (10).

Przechodząc do omówienia kwestii zawodu wyuczonego sprawców przestępstw wyborczych z punktu widzenia poziomu wykształcenia, warto podkreślić, że analizowane środowisko jest zróżnicowane w sposób nie pozwalający na formułowanie stanowczych wniosków co do grup społecznych czy zawodowych, dotkniętych w największym stopniu zjawiskiem patologii w realizacji uprawnień wyborczych.

Największą grupę osób nie wykazujących żadnego zawodu wyuczonego – 51, odnaleźć można w gronie 64 sprawców o wykształceniu podstawowym (tabela 31). Wśród innych wskazywanych zawodów wyuczonych wymienić trzeba przede wszystkim ślusarza (3), rolnika, murarza i spawacza (po 2).

Wśród skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania karnego, legitymujących się wykształceniem zawodowym, najczęściej wskazywanym zawodem wyuczonym był mechanik (24), sprzedawca, murarz (po 10), krawiec – szewc (9), kierowca (6), a także górnik, rolnik i stolarz (5). W tej grupie zdarzały się jednostkowe przypadki przekazywania informacji o posiadaniu kwalifikacji niezbędnych do wykonywania zawodów piekarza, kucharza i cukiernika, energetyka, rzeźnika, fryzjera, malarza, a także drwala, ogrodnika i rybaka.

W gronie sprawców z wykształceniem średnim, podobnie jak w przypadku osób z wykształceniem podstawowym, znaleźć można znaczną ilość sprawców bez zawodu – 41 (tabela 32). Na 363 skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania karnego znaleźć można ponadto 17 osób wykształconych

w kierunku wykonywania zawodu chemika i laboranta, 16 – operatora maszyn i urządzeń, 15 – ekonomisty, 13 – sanitariusza i pielęgniarki, 11 – pracownika biurowego, a 10 – rolnika. Na uwagę zasługuje również fakt wskazywania przez osoby z wykształceniem średnim takich zawodów wyuczonych, jak: górnik, elektryk, technik łączności, technik BHP, tokarz, ogrodnik, kelner, technik żywienia, fryzjer, technik reklamy oraz geolog.

W grupie sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum z wykształceniem wyższym najczęściej wskazywanymi zawodami wyuczonymi były: nauczyciel (12) oraz ekonomista (11). Wśród innych zawodów wyuczonych wymienić trzeba administratywistę (4), inżyniera budownictwa oraz inżyniera technologii (4), żołnierza zawodowego – oficera wojska polskiego (2), politologa (2), a także muzyka (2). Warto wspomnieć, że w omawianym gronie sprawców stwierdzono pojedyncze przypadki wskazywania jako zawód wyuczony pracownika socjalnego, inżyniera – mechanizatora rolnictwa, księgowego, lekarza stomatologa, protetyka, inżyniera transportu, filologa, hotelarza, inżyniera ogrodnictwa, handlowca, grafika, a także informatyka.

**Tabela 31** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne, z wykształceniem podstawowym i zawodowym, w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według wskazanego zawodu wyuczonego. Źródło informacji: własne badania aktowe.

Zawód wyuczony	Liczba skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania	Zawód wyuczony	Liczba skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania
<b>WYKSZTAŁCENIE PODSTAWOWE</b>		<b>WYKSZTAŁCENIE ZAWODOWE</b>	
bez zawodu	51	mechanik	24
ślusarz	3	sprzedawca	10
rolnik	2	murarz	10

Zawód wyuczony	Liczba skazanych i oskarżonych z orzecznym warunkowym umorzeniem postępowania	Zawód wyuczony	Liczba skazanych i oskarżonych z orzecznym warunkowym umorzeniem postępowania
<b>WYKSZTAŁCENIE PODSTAWOWE</b>		<b>WYKSZTAŁCENIE ZAWODOWE</b>	
murarz	2	krawiec (szwacz)	9
spawacz	2	kierowca	6
inne	5	górnik	5
<b>Ogółem</b>	<b>64</b>	rolnik	5
		stolarz	5
		inne	28
		<b>Ogółem</b>	<b>104</b>

**Tabela 32** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne, z wykształceniem średnim i wyższym, w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według wskazanego zawodu wyuczonego. Źródło informacji: własne badania aktowe.

Zawód wyuczony	Liczba skazanych i oskarżonych z orzecznym warunkowym umorzeniem postępowania	Zawód wyuczony	Liczba skazanych i oskarżonych z orzecznym warunkowym umorzeniem postępowania
<b>WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE</b>		<b>WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE</b>	
bez zawodu	41	nauczyciel	12
laborant, chemik	17	ekonomista	11
operator maszyn/urządzeń	16	administratywista	4

Zawód wyuczony	Liczba skazanych i oskarżonych z orzeczoną warunkową umorzeniem postępowania	Zawód wyuczony	Liczba skazanych i oskarżonych z orzeczoną warunkową umorzeniem postępowania
<b>WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE</b>		<b>WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE</b>	
ekonomista	15	inżynier budownictwa/ technologii	4
sanitariusz, pielęgniarka	13	politolog	2
pracownik biurowy	11	żołnierz zawodowy	2
rolnik	10	muzyk	2
inne	23	inne	13
<b>Ogółem</b>	<b>146</b>	<b>Ogółem</b>	<b>50</b>

Charakteryzując sprawców przestępczości wyborczej, biorąc za punkt odniesienia zawód wykonywany można zauważyć, że niezależnie od wykształcenia w każdej kategorii sprawców paradoksalnie najliczniej „reprezentowane” są osoby bezrobotne, a także emeryci i renciści. Każdorazowo udział tych osób w ogólnej liczbie sprawców przestępstw posiadających określone wykształcenie jest znaczny.

W grupie pracujących sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum z wykształceniem podstawowym odnaleźć można m.in. sprzątaczkę, konserwatorów, sprzedawców, rolników i kierowców (tabela 33). Wyniki badań aktowych pozwoliły ponadto ustalić jeden przypadek prowadzenia przez sprawcę czynu zabronionego działalności gospodarczej.

Wśród skazanych i oskarżonych z orzeczoną warunkową umorzeniem postępowania karnego z wykształceniem zawodowym wymienić można osoby wykonujące zawód kierowcy (9), mechanika (8) oraz sprzedawcy (8). Co więcej, 4 osoby prowadziły działalność gospodarczą, podobnie jak 4 były zatrudnione na stanowisku mon-

tera. W pojedynczych przypadkach sprawcami przestępstw byli rybak, górnik, drwal oraz rzeźnik.

**Tabela 33** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne, z wykształceniem podstawowym i zawodowym, w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według wskazanego zawodu wykonywanego. Źródło informacji: własne badania aktowe.

Zawód wykonywany	Liczba skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania	Zawód wykonywany	Liczba skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania
<b>WYKSZTAŁCENIE PODSTAWOWE</b>		<b>WYKSZTAŁCENIE ZAWODOWE</b>	
bezrobotny	42	bezrobotny	35
emeryt/rencista	5	emeryt/rencista	17
sprzątaczką	3	kierowca	9
konserwator	3	sprzedawca	8
sprzedawca	2	mechanik	5
rolnik	2	działalność gospodarczą	4
kierowca	2	monter	4
inne	5	inne	22
<b>Ogółem</b>	<b>64</b>	<b>Ogółem</b>	<b>104</b>

Skazywani za przestępstwa z rozdziału XXXI Kodeksu karnego, posiadający wykształcenie średnie, poza bezrobotnymi, emerytami i rencistami, byli przede wszystkim pracownicy biurowi (17), studenci (13), osoby prowadzące działalność gospodarczą (11), operatorzy

maszyn i urządzeń (11), a także rolnicy (5). Ponadto wśród sprawców w tej grupie znaleźć można pielęgniarki, ogrodników, górnika, elektryka, żołnierza zawodowego, magazyniera i geologa (tabela 34).

Ciekawą sytuację stwierdzono na podstawie analizy grupy sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum z wykształceniem wyższym (tabela 34).

**Tabela 34** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne, z wykształceniem średnim i wyższym, w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według wskazanego zawodu wykonywanego. Źródło informacji: własne badania aktowe.

Zawód wykonywany	Liczba skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania	Zawód wykonywany	Liczba skazanych i oskarżonych z orzeczonym warunkowym umorzeniem postępowania
WYKSZTAŁCENIE ŚREDNIE		WYKSZTAŁCENIE WYŻSZE	
bezrobotny	45	bezrobotny	8
emeryt/rencista	28	emeryt/rencista	8
pracownik biurowy	17	nauczyciel	8
student	13	dyrektor/kierownik jednostki organizacyjnej	6
działalność gospodarcza	11	działalność gospodarcza	5
operator maszyn	11	ekonomista	3
rolnik	5	rolnik	2
inne	16	inne	10
<b>Ogółem</b>	<b>146</b>	<b>Ogółem</b>	<b>50</b>

Obok najliczniejszej pracującej grupy zawodowej – nauczycieli (8) przestępstwa tego typu popełniały również osoby zatrudnione na stanowiskach kierowniczych lub dyrektorskich (6), zarządzające takimi placówkami jak domy opieki społecznej czy szkoły muzyczne. Przeważnie osoby te brały udział w wyborach w charakterze kandydatów. Prowadzenie działalności gospodarczej wskazało 5 osób, pracę na stanowisku ekonomisty 3, zaś prowadzenie gospodarstwa rolnego – 2. Ponadto sprawcami przestępstw wyborczych byli m.in. pracownik socjalny, pracownik służby cywilnej, specjalista do spraw marketingu, dziennikarz, lekarz, księgowy oraz muzyk.

Jak zasygnalizowano na wstępie rozważań, analiza wykształcenia sprawców, a także ich zawodów wyuczonego i wykonywanego stanowi przekrój społeczeństwa i obejmuje „przedstawicieli” większości warstw społecznych, a więc osoby bez zawodu z wykształceniem podstawowym oraz osoby z wykształceniem wyższym, zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych, przedsiębiorców oraz osób zatrudnionych w służbie zdrowia, administracji publicznej, placówkach kulturalno-oświatowych, turystyce, rolnictwie, górnictwie i innych gałęziach przemysłu. Uprawnione jest tym samym stwierdzenie, że przestępstwa wyborcze nie są „domeną” jednej czy też kilku wybranych grup społecznych, a zjawisko to przenika praktycznie wszystkie dziedziny działalności i aktywności zawodowej.

#### 4.1.5. Charakter uczestnictwa w wyborach i referendach

Specyfika przestępczości wyborczej nakazuje obok badania wykształcenia i sytuacji zawodowej sprawców analizowanie również charakteru ich udziału w wyborach i referendach, przy okazji których dopuścili się oni czynów zabronionych (tabela 35).

Spśród 363 sprawców przestępstw wymierzonych w prawidłowość przebiegu procesów wyborczego i referendalnego, skazanych lub wobec których warunkowo umorzono postępowanie, najwięcej – 174, dopuściło się czynów zabronionych działając w charakterze członka określonego komitetu wyborczego lub grupy inicjującej przeprowadzenie referendum. Do grupy tej zaliczono także sprawców, którzy działali na rzecz komitetu wyborczego lub konkretnego kan-

dydata, np. zbierając podpisy pod „listami poparcia”, formalnie nie należąc jednak do struktur komitetu. Wśród wspomnianych 174 sprawców 6 pełniło funkcję pełnomocnika wyborczego komitetu wyborczego, przy czym czynów zabronionych dopuszczali się oni w większości poprzez przedkładanie właściwym organom wyborczym jako autentycznej sfałszowanej dokumentacji wyborczej. Nieznacznie mniej liczną, 134-osobową grupę sprawców przestępstw, stanowią wyborcy i uczestnicy referendum.

**Tabela 35** – Sprawcy przestępstw wyborczych prawomocnie skazani i oskarżeni, względem których sąd warunkowo umorzył postępowanie karne w świetle 214 analizowanych spraw karnych, według charakteru udziału (pełnionej funkcji) w wyborach i referendum. Źródło informacji: własne badania aktowe.

<b>Charakter uczestnictwa sprawcy w procesie wyborczym i referendalnym</b>	<b>Liczba skazanych i oskarżonych z warunkowym umorzeniem postępowania karnego</b>
wyborca, uczestnik referendum	134
kandydat w wyborach	24
członek komitetu wyborczego, inicjator referendum	174
w tym:	
pełnomocnik wyborczy KW	6
mąż zaufania	2
członek komisji wyborczej, członek komisji referendalnej	23
w tym:	
pełniący funkcję przewodniczącego komisji	10
wójt, burmistrz, prezydent miasta	5
urzędnik administracji publicznej	1
<b>Ogółem</b>	<b>363</b>



W porównaniu z dwiema poprzednimi grupami sprawców zdecydowanie rzadziej pociągani do odpowiedzialności karnej byli kandydaci w wyborach. W sprawach tych w zaledwie 24 przypadkach postępowanie karne kończyło się skazaniem lub warunkowym umorzeniem.

Niepokojącą sytuacją jest fakt obecności wśród sprawców przestępstw wyborczych 23 członków komisji wyborczych. Co więcej, niemalże w co drugiej z tych spraw (10) do odpowiedzialności karnej pociągany był przewodniczący komisji lub jego zastępca.

Na uwagę zasługuje ponadto okoliczność skazania 5 osób pełniących funkcje wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Przeszłości były przez tych sprawców popełniane w fazie przygotowawczej wyborów, przy okazji sporządzania rejestrów wyborców, poprzez świadome wpisywanie do nich osób nieuprawnionych. Co do zasady sprawcy ci ubiegali się o reelekcję w tych wyborach.

#### 4.1.6. Uprzednia karalność

W obrębie przestępczości wyborczej nie występuje zjawisko uprzedniej karalności oskarżonego za jakiegokolwiek przestępstwo z rozdziału XXXI Kodeksu karnego. Co więcej, w żadnym z analizowanych przypadków sprawca nie był skazywany przez sąd w warunkach art. 64 k.k. Uprzednia karalność sprawców ma jednakże szczególne znaczenie dla wykonywania biernego prawa wyborczego i możliwości kandydowania, stąd też zatajenie tego faktu przez kandydata było następnie w kilku przypadkach podstawą pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa określonego w przepisie art. 248 pkt 2 k.k.

Uprzednia karalność sprawców przestępstw wyborczych jest bardzo zróżnicowana. Sprawcy, zanim dopuścili się czynu wymierzonego w przebiegu wyborów i referendum, byli bowiem karani m.in. za takie przestępstwa jak: prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego (art. 178a § 1 k.k.), przywłaszczenie powierzonych rzeczy ruchomej (art. 284 § 2 k.k.), przywłaszczenie rzeczy znalezionej (art. 284 § 3 k.k.), nielegalne posiadanie broni palnej i amunicji (art. 263 § 1 k.k.), groźbę bezprawną

(art. 190 § 1 k.k.), kradzież z włamaniem (art. 279 k.k. w zw. z art. 283 k.k.), nadużycie władzy przez funkcjonariusza publicznego (art. 231 § 1 k.k.), składanie fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.), fałszywe zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (art. 238 k.k.), oszustwo (art. 286 § 1 k.k.), oszustwo podatkowe (art. 56 § 2 k.k.), nieprowadzenie ksiąg rachunkowych, prowadzenie ich wbrew przepisom prawa i podawanie w tych księgach nierzetelnych danych (art. 77 pkt 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz. U. z 2002 r., Nr 76, poz. 694 ze zm.) czy też – najczęściej – fałszowanie dokumentów (art. 270 § 1 k.k.).

## 4.2. Metody działania sprawców przestępstw wyborczych

### 4.2.1. Czyny wymierzone w dokumenty wyborcze i referendalne

Najczęściej popełnianymi przestępstwami przeciwko wyborom i referendum są czyny zabronione wymierzone w prawidłowość sporządzania dokumentów służących ich organizacji i przeprowadzeniu oraz legalność dokumentowania przebiegu procesów wyborczego i referendalnego (art. 248 k.k.). Wyniki badań akt sądowych wskazują, że niezależnie od wielowymiarowej konstrukcji prawnej przepisu art. 248 k.k., możliwe jest wyszczególnienie kilku charakterystycznych sposobów bezprawnego postępowania z dokumentami wyborczymi. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć nieprawidłowe sporządzanie tych dokumentów, a także ich niszczenie, ukrywanie i szeroko rozumiane fałszowanie. Odrębnie należy rozpatrywać kwestię fałszowania podpisów pod „listami poparcia” kandydatów, komitetów wyborczych lub inicjatyw przeprowadzania referendum ze względu na sposoby podrabiania list i podpisów, a także różnicowane źródła pozyskiwania danych osobowych wyborców rzekomo popierających daną listę.

#### **a) nieprawidłowe sporządzanie dokumentów wyborczych i referendalnych**

Jednym z dokumentów wyborczych szczególnie narażonych na zamachy przestępcze jest stały rejestr wyborców, mający funda-

mentalne znacznie dla rzetelności i legalności przeprowadzania głosowania.

W myśl art. 18 § 1 Kodeksu wyborczego stały rejestr wyborców, prowadzony przez gminy, obejmuje osoby stale zamieszkałe na obszarze tych gmin, którym przysługuje prawo wybierania. Rejestr wyborców służy do sporządzania spisów wyborców uprawnionych do udziału w wyborach, a także do sporządzania spisów osób uprawnionych do udziału w referendum (§ 4 przepisu). Rejestr wyborców stanowi zbiór danych osobowych z ewidencji ludności, takich jak nazwisko i imię (imiona), imię ojca, datę urodzenia, numer ewidencyjny PESEL i adres zamieszkania wyborcy, a także obywatelstwo państwa członkowskiego Unii Europejskiej, numer paszportu lub innego dokumentu stwierdzającego tożsamość oraz adres zamieszkania w przypadku wyborców – obywateli Unii Europejskiej, niebędących obywatelami polskimi (§ 2, 7 i 8 przepisu). Każdy może być ujętym tylko w jednym rejestrze wyborców (§ 3 przepisu).

Zgodnie z przepisem art. 20 § 1 Kodeksu wyborczego, decyzję o wpisaniu lub o odmowie wpisania do rejestru wnioskodawcy wydaje wójt lub burmistrz (prezydent miasta) w terminie 3 dni od dnia wniesienia wniosku, zaś o wpisaniu wyborcy do rejestru niezwłocznie zawiadamia się urząd gminy właściwy ze względu na ostatnie miejsce zameldowania wnioskodawcy na pobyt stały w celu skreślenia go z rejestru wyborców w tej gminie. Dodać trzeba, że właśnie w trakcie tego postępowania najczęściej dochodzi do naruszenia obowiązujących przepisów i zaistnienia podstaw do pociągnięcia sprawy do odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa kwalifikowanego z art. 248 pkt 1 k.k.

Wyniki analizy akt sądowych wskazują, że czynów przestępczych wymierzonych w prowadzenie i aktualizację rejestru wyborców dopuszczały się najczęściej osoby sprawujące funkcje wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Istota samego przestępstwa sprowadza się natomiast do wpisania do rejestru wyborców osób nieuprawnionych, zamierzonego lub powstałego na skutek zaniedbania obowiązków ustawowych<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W jednej z analizowanych spraw karnych o przestępstwo z art. 248 pkt 1 k.k., rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Lublinie, sygn. akt IV K 459/07, zanie-

W praktyce zdarzało się, że oskarżeni pełniący funkcję wójta (burmistrza, prezydenta miasta), działając z zamiarem wpisania do rejestru wyborców osób nieuprawnionych, czynili to wydając polecenia służbowe pracownikom odpowiedzialnym za weryfikację wniosków pod względem formalnym, nakazując przekazywanie wniosków bezpośrednio do nich, a po dokonaniu osobistego przeglądu wniosków wydają podwładnym polecenie sporządzenia projektów decyzji administracyjnych, uwzględniających żądanie wnioskodawców. Sami wnioskodawcy rzekome związki z gminą, w której ubiegali się o wpis, starali się wykazywać m.in. przez świadczoną na jej obszarze pracę, posiadanie na jej terenie działek gruntowych, miejsce zamieszkania sympatii, czy też częste przebywanie u rodziny.

W orzecznictwie sądów podkreśla się, że niedopuszczalna jest realizacja praw wyborczych na obszarze dwóch gmin w tych samych wyborach, przez co należy rozumieć sytuację, w której wnioskodawcy

---

dbania osoby pełniącej funkcję wójta gminy K. w trakcie wyborów samorządowych, prowadzące do wpisania osób nieuprawnionych do rejestru wyborców, przejawiały się przede wszystkim w zaniechaniu przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego przed wydaniem przedmiotowych decyzji administracyjnych, a także braku jakiegokolwiek weryfikacji złożonych wniosków. Oskarżony, skazany następnie na karę roku pozbawienia wolności, w ogóle nie sprawdzał, czy wnioskodawca faktycznie przebywał na terenie gminy K., w której ubiegał się o wpis, oraz czy ze wskazanym we wniosku miejscem zamieszkania łączył zamiar stałego pobytu. Sprawca, pomimo ustawowego obowiązku wynikającego m.in. z przepisów procedury administracyjnej, w żadnym z 298 wniosków nie dokonał sprawdzenia, czy stałym miejscem zamieszkania wnioskodawców faktycznie był obszar gminy K. Tymczasem z analizy wniosków, dokonanej w trakcie postępowania przygotowawczego wyraźnie wynikało, że wielu wnioskodawców podawało w złożonych wnioskach ten sam adres zamieszkania, część natomiast jako adresy zamieszkania wskazało numery działek gruntowych. Podobny charakter miały zaniechania oskarżonego w sprawie rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Kutnie, sygn. akt II K 243/07, który wydał 93 decyzje o wpisaniu do rejestru wyborców gminy O. 93 wnioskodawców, z czego 49 na podstawie uznania o zamieszkiwaniu tych osób na terenie gminy bez zameldowania na pobyt stały. Prokuratura stawiając oskarżonemu zarzuty wskazywała m.in., że jedyną podstawą wydania decyzji był wniosek zainteresowanych, nie przeprowadzono żadnych czynności w celu ustalenia faktycznego miejsca zamieszkania wnioskodawców, nie przeprowadzono wizji lokalnych w miejscach o adresie przez nich podawanych, jak również wielokrotnie przyjmowano wnioski z podrobionymi podpisami składających je osób.

ubiegają się o wpis do rejestru wyborców w gminie X celem uczestnictwa w drugiej turze wyborów wójta, podczas gdy oddali już głos w wyborach wójta gminy Y na obszarze której stale zamieszkiwali, a gdzie nie doszło do drugiej tury<sup>2</sup>. Co więcej, naruszeniem prawa jest również spowodowanie wpłynięcia do właściwych urzędów gmin informacji o umieszczeniu wnioskodawcy w rejestrze wyborców dopiero po przeprowadzonych wyborach, gdyż powoduje to ujęcie wyborców równoległe w dwóch rejestrach wyborców (stan sprzeczny z dyspozycją przepisu art. 18 § 3 Kodeksu wyborczego). Tym niemniej osoby odpowiedzialne za umieszczenie zainteresowanych w rejestrze wyborców, działając w charakterze wójtów ignorowali te wskazania dopisując wnioskodawców do rejestru mimo zaistnienia powyższych okoliczności, narażając się na odpowiedzialność karną za przestępstwo określone w art. 248 pkt 1 k.k.

Podstęp w działaniach związanych z nieprawidłowym sporządzeniem rejestru wyborców jako podstawy sporządzenia list głosujących na gruncie analizowanych akt spraw karnych przejawia się m.in. w przedkładaniu przez oskarżonych wniosków o wpisanie do rejestru wyborców prowadzonego przez daną gminę na podstawie wykazanego nieprawdziwego adresu zamieszkania na terenie tej gminy (uprawniającego *de facto* do udziału w wyborach) i wyłudzeniu w ten sposób poświadczenia nieprawdy w postaci decyzji właściwego organu administracyjnego, co z kolei prowadziło bezpośrednio do nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących<sup>3</sup>. Sprawcy działali np. wykazując jeden, ten sam adres zamieszkania. W analogiczny sposób działali również sami kandydaci, którzy po uzyskaniu deklaracji zainteresowanych o gotowości oddania na nich głosu w wyborach, inicjowali procedurę składania wniosków o wpisanie do rejestru wyborców, wywołując przy tym przeświadczenie zainteresowanych

---

<sup>2</sup> W motywach rozstrzygnięcia protestu wyborczego (sygn. akt INs. 333/06) Sąd Okręgowy w Lublinie stwierdził, że „z chwilą skutecznego wyboru przedstawiciela w pierwszej turze prawo do głosu – jednego głosu zgodnie z konstytucyjną zasadą równości – rozumiane jako potencjalna możliwość uczestnictwa w wyborach, zostało zrealizowane”.

<sup>3</sup> Sprawy sygn. akt VI K 185/04, VI K 235/04, VI K 292/04, VI K 314/04, VI K 418/04, II K 230/07, II K 232/07, VI K 176/08, VI K 245/07 rozpatrywane w Sądzie Rejonowym w Kołobrzegu.

o legalności tych działań. We wnioskach podawano jeden adres stałego zamieszkania dla wszystkich tych osób, próbując w ten sposób podstępnie wprowadzić je do spisu wyborców w okręgu wyborczym, w którym oskarżeni kandydaci mieli prawo kandydowania. Kandydaci umożliwiali im tym samym głosowanie osobom faktycznie nieuprawnionym, dążąc do zapewnienia korzystnego dla siebie wyniku wyborów<sup>4</sup>. W żargonie sprawców powyższych przestępstw zaprezentowane działania określa się mianem „rejestracji na czas wyborów”<sup>5</sup>.

Innymi dokumentami wyborczymi, których legalność sporządzenia jest równie często naruszana, są listy ujmujące osoby kandydujące w wyborach. O ile omawiany wcześniej rejestr wyborców ma szczególne znaczenie dla prawidłowego ustalenia osób uprawnionych do udziału w wyborach i referendum i realizacji czynnego prawa wyborczego, o tyle prawnokarne gwarancje rzetelnego sporządzania list kandydujących wpływają na zgodne z prawem wykonywanie biernego prawa wyborczego, określanego również jako prawo wybieralności.

Z perspektywy znamion przestępstwa określonego w przepisie art. 248 pkt 2 k.k., tj. użycia podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia list kandydujących, na szczególną uwagę zasługuje zgoda kandydata na kandydowanie w wyborach oraz oświadczenie o posiadaniu biernego prawa wyborczego (por. art. 11 § 1 Kodeksu wyborczego). Fałszowanie pierwszego z dokumentów, a także składanie nieprawdziwych oświadczeń w drugiej z podanych kwestii najczęściej bowiem stanowiły podstawę odpowiedzialności karnej sprawców czynów kwalifikowanych z art. 248 pkt 2 k.k.

Motywywem notorycznie pojawiającym się w wyjaśnieniach oskarżonych o złożenie fałszywego oświadczenia w przedmiocie posiadania biernego prawa wyborczego, a przez to podstępne sporządzenie listy kandydujących, była wskazywana niewiedza o konsekwencjach warunkowego umorzenia postępowania w postaci pozbawienia oskarżonego prawa wybieralności w wyborach<sup>6</sup>. Ponadto sprawcy często

<sup>4</sup> Jako przykład – sprawa sygn. akt Ko2 31//03 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Zgorzelcu.

<sup>5</sup> *Vide* okoliczności sprawy sygn. akt II K 322/04, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Szamotułach.

<sup>6</sup> Okoliczność ta była wykazywana m.in. na gruncie sprawy sygn. akt VII K 208/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Krośnie, a następnie w Sądzie Okręgo-

powoływali się na rzekome konsultacje w tych kwestiach ze swoimi obrońcami i – jak podawali – byli zapewniani, że „orzeczenie warunkowego umorzenia postępowania pozostaje okolicznością neutralną dla ich kariery politycznej”. Niekiedy jako „źródło informacji” powoływane były wyjaśnienia pracowników sądów i prokuratury<sup>7</sup>.

Niektórzy z oskarżonych o popełnienie przestępstwa z art. 248 pkt 2 k.k. przyznawali wprost, że w chwili wyrażania zgody na kandydowanie w wyborach przypuszczali, że orzeczone względem nich warunkowe umorzenie postępowania może być przeszkodą w kandydowaniu, a wątpliwościami dzielili się z członkami właściwych komisji wyborczych. Wobec braku jednoznacznej odpowiedzi z ich strony, a także niemożności uzyskania odpowiedzi ze strony pełnomocnika wyborczego właściwego komitetu wyborczego, oskarżeni poczytywali to za dorozumianą zgodę na kandydowanie w wyborach<sup>8</sup>.

W praktyce zdarzało się, że oskarżeni uzasadniając złożenie przez siebie nieprawdziwych oświadczeń co do uprzedniej niekaralności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia prywatnego i posiadania prawa wybieralności wskazywali brak konsekwencji prawnych w postaci utraty mandatu w kadencji, w której doszło do popełnienia przestępstwa i przez to – usprawiedliwione w ich ocenie – postrzeganie własnej osoby jako pełnoprawnego kandydata w kolejnych wyborach<sup>9</sup>. Najbardziej absurdalne z wyjaśnień składanych przez oskarżonych w trakcie postępowania sprowadzały się do faktu zatajenia przez kandydata uprzedniej karalności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego (niekiedy wielokrotne) z tego względu, że

---

wym w Krośnie (sygn. II Ka 377/07), gdzie oskarżony kandydujący w wyborach samorządowych, po uprzednim potwierdzeniu posiadania biernego prawa wyborczego, pomimo wcześniej orzeczonego wobec niego warunkowego umorzenia postępowania karnego podnosił, iż nie wiedział, że stanowi to przeszkodę prawną w ubieganiu się o mandat radnego, jak również, że nie przeczytał w ogóle pouczenia w tej kwestii zamieszczonego w oświadczeniu o wyrażeniu zgody na kandydowanie.

<sup>7</sup> Sprawa rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Radomiu, sygn. akt VIII K 224/07.

<sup>8</sup> Sytuacja taka miała miejsce m.in. w sprawie sygn. akt V K 967/06 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Piszcu.

<sup>9</sup> Sprawa sygn. akt XVII K 264/09, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Lublinie.

„nikt go o tę okoliczność nie pytał, a on sam nie czyta pouczeń zawartych na drukach oświadczenia”<sup>10</sup>.

Jak wynika z przepisów prawa wyborczego, do skutecznego wpisania osoby na listę kandydujących niezbędne jest wcześniejsze uzyskanie m.in. pisemnej zgody na kandydowanie, opatrzonej własnoręcznym podpisem zainteresowanego, a także oświadczenia lustracyjnego w przypadku kandydatów urodzonych przed dniem 1 sierpnia 1972 r. (por. np. art. 212 § 5 pkt 3 Kodeksu wyborczego). Dokumenty te, rzutujące na prawidłowość sporządzenia listy kandydatów wystawianej przez określony komitet wyborczy, również bywają przedmiotem przestępczych zamachów. Sztandarowym wręcz przykładem fałszowania oświadczeń zainteresowanych jest działanie oskarżonej w sprawie rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Radomiu pod sygn. akt II K 129/08, która jako osoba upoważniona do przedłożenia właściwemu organowi wyborczemu listy kandydatów, celem dokonania jej rejestracji, podrobiła przez wypełnienie treści i złożenie za osoby uprawnione 6 podpisów pod oświadczeniami lustracyjnymi oraz 6 podpisów pod oświadczeniami o wyrażeniu zgody na kandydowanie w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. W trakcie przeprowadzonego śledztwa przesłuchano 17 z 18 umieszczonych na okręgowej liście kandydatów, z których 6 zakwestionowało autentyczność wyżej wymienionych dokumentów. W toku sprawy ustalono, że oskarżona z pomocą innej, nieznaney osoby naniosiła na druki oświadczeń o wyrażeniu zgody na kandydowanie oraz oświadczeń lustracyjnych dane osobowe pokrzywdzonych, a następnie nakreśliła ich co najmniej 3 podpisy. Umieszczenie pokrzywdzonych na liście okręgowej miało być warunkiem dokonania jej skutecznej rejestracji oraz startu oskarżonej w wyborach z pierwszego miejsca na liście. Jak wskazywali pokrzywdzeni, oskarżona posłużyła się ich danymi osobowymi powziętymi prawdopodobnie z deklaracji członkowskich w partii politycznej, do której wspólnie należeli. Ponadto jeden z pokrzywdzonych był wcześniej proszony przez oskarżoną o wyrażenie zgody na kandydowanie, jednak nie podpisywał własnoręcznie żadnych dokumentów, drugi natomiast

<sup>10</sup> Sprawa sygn. akt II K 67/07, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Ząbkowicach Śląskich.



zeznał, iż podpisywał oświadczenie lustracyjne na jednym ze zjazdów partii, jednakże nie było to oświadczenie, którym posłużyła się oskarżona. Co więcej, z materiałów postępowania wynikało, że dwóch kandydatów dowiedziało się o starcie w wyborach *post factum*.

#### **b) niszczenie, ukrywanie, przerabianie i podrabianie dokumentów**

Do omawianych w tej części pracy czynów polegających na niszczeniu, ukrywaniu, przerabianiu i podrabianiu dokumentów wyborczych i referendalnych, kwalifikowanych przeważnie z art. 248 pkt 3 k.k. dołączyć należy metody działania sprawców przejawiające się w dopuszczaniu się nadużyć przy przyjmowaniu i obliczaniu głosów, które to zachowania równie często pociągają za sobą bezprawną ingerencję w treść konkretnej dokumentacji.

Jednym z najczęściej stwierdzanych form podrabiania i przerabiania dokumentów wyborczych jest podrabianie podpisów członków komisji wyborczych dokonywane w protokołach głosowania.

Wyniki badań aktowych pozwalają postawić tezę, że czynów zabronionych w tej sytuacji dopuszczali się członkowie komisji wyborczych, a dochodziło do tego np. po wykazaniu na skutek sprawdzenia wyników głosowania w systemie informatycznym przez właściwe organy wyborcze rozbieżności w liczbie uprawnionych do głosowania, wskazanych w protokołach głosowania sporządzonych przez obwodowe komisje wyborcze. Zdarzało się bowiem, że w terminach powyborczych zebranie pełnego składu komisji wyborczych było z różnych przyczyn niemożliwe, wówczas za nieobecnych członków komisji podpisy pod nowo sporządzonymi protokołami głosowania składali obecni członkowie, co wyczerpywało znamiona przestępstwa z art. 248 pkt 3 k.k.<sup>11</sup> Innym wydatnym przykładem podrabiania w protokole głosowania podpisów członków komisji wyborczej było podpisanie protokołu przez osobę nieuprawnioną, dopuszczoną bezprawnie do prac komisji przez przewodniczącego za nieobecnego członka, jego imieniem i nazwiskiem<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Sprawa sygn. akt II K 200/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Koźienicach.

<sup>12</sup> Taką sytuację stwierdzono na tle sprawy sygn. akt II K 29/06 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Zduńskiej Woli, gdzie w składzie komisji zasiadała za wiedzą i zgodą przewodniczącej siostra chorego członka komisji wyborczej.

Czynność przerabiania protokołów głosowania przybierała niekiedy formę dokonywania skreśleń i poprawek podpisanego już protokołu. Nadużycia tego typu wynikały jednak nie tyle z chęci bezprawnego ingerowania w wyniki wyborów, co z nierzetelnego wypełniania nałożonych na członków komisji wyborczych obowiązków i nieudolnie, z ignorowaniem obowiązujących procedur, podejmowanych prób rektyfikacji danych zawartych w dokumentach<sup>13</sup>.

Innymi dokumentami, na które skierowane są działania sprawców są spisy wyborców, służące komisjom wyborczym i referendalnym do weryfikacji ilości wydanych kart do głosowania i liczby uprawnionych do głosowania, którzy faktycznie wzięli udział w wyborach lub referendum (art. 26–37 Kodeksu wyborczego).

Podrabianie spisów wyborców skupiało się w powyższych przypadkach na umieszczaniu przez członków komisji w spisach wybor-

<sup>13</sup> Sytuacja taka miała miejsce chociażby w sprawie sygn. akt II Ko<sup>2</sup> 39/03 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Kielcach, który warunkowo umorzył względem oskarżonych postępowanie karne. W przedmiotowej sprawie, w obwodowej komisji wyborczej w K. po zakończeniu głosowania w wyborach samorządowych i przeliczeniu głosów sporządzono trzy egzemplarze protokołów. Każdy z nich był przepisywany odręcznie z brudnopisu. Po dokonaniu czynności dwóch z członków komisji wyborczej pojechało do siedziby Miejskiej Komisji Wyborczej w K. celem przekazania wyników wyborów. Na miejscu, za pomocą systemu komputerowego poddano sprawdzeniu jeden z przywiezionych przez oskarżonych protokołów. Ponieważ program wskazywał na błąd w treści protokołu, oskarżeni dokonali jego korekty w dwóch punktach. Po zaakceptowaniu korekty przez program komputerowy takie same poprawki zostały naniesione na pozostałe dwa protokoły. Po dokonaniu tych czynności oskarżeni wzięli ze sobą jeden protokół i wrócili do siedziby obwodowej komisji wyborczej. Protokół ten miał zostać wywieszony w lokalu wyborczym jako oficjalny wynik głosowania. Następnie jeden z oskarżonych udał się ponownie do Miejskiej Komisji Wyborczej w K. celem przekazania kart do głosowania. Ponieważ treść protokołu wyborczego na liście nr 3 przy jednym z kandydatów nie zgadzała się z treścią brudnopisu pozostałego w lokalu wyborczym (w zakwestionowanym miejscu jako wynik uzyskanych głosów wpisana była liczba 31, natomiast w brudnopisie – 21) oskarżony pozostały w siedzibie komisji wyborczej, w drodze kontaktu telefonicznego z techniczną obsługą Miejskiej Komisji Wyborczej w K. ustalili, że w uprzednio pozostawionych Komisji protokołach widniała liczba 21, stąd też samowolnie dokonał on korekty posiadanego przez siebie protokołu przeprawiając cyfry z 31 na 21. Paradoksalnie w wyniku postępowania przygotowawczego ustalono, że rzeczywista liczba głosów oddanych na kandydata z zakwestionowanej listy nr 3 wynosiła 32.

ców podpisów za osoby uprawnione, w rzeczywistości niekorzystające z czynnego prawa wyborczego. Trzeba wyraźnie podkreślić, że narażone na nadużycia tego typu były w szczególności referenda, których ważność uzależniona jest od frekwencji. Nadużycia związane z podrabianiem podpisów w spisach wyborców i uprawnionych do udziału w referendum prowadziły do poświadczania nieprawdy w protokołach głosowania w poszczególnych obwodach co do okoliczności mających znaczenie prawne w zakresie przebiegu i wyników głosowania oraz bezpośrednio zmierzały do wyłudzenia poświadczenia nieprawdy od właściwej komisji wyborczej, ogłaszającej w konsekwencji nieprawdziwe wyniki referendum. W procedurze podrabiania spisów wyborców niekiedy brali udział wszyscy członkowie komisji. Ilość sfałszowanych podpisów przypadających na jednego członka komisji wynosiła od kilku do nawet kilkudziesięciu podrabionych podpisów. Okazuje się, że zbytne „zawyżenie” przez sprawców frekwencji wzbudzało podejrzenie właściwych organów wyborczych, których właściwą reakcją było zarządzenie sprawdzenia prawidłowości przeprowadzania głosowania<sup>14</sup>.

Bezprawna ingerencja w prawdziwość danych zawartych w spisach wyborców przeważnie idzie w parze z jednoczesnym podrabianiem kart do głosowania, chociaż w tym względzie zdarzały się również wyjątki, gdy sprawca przestępstwa podrabiał z uwagi na wymagany w działaniu pośpiech lub niedostępność w danej chwili spisu wyborców, wyłącznie karty do głosowania. Przestępstwa te były wykrywane już na etapie liczenia głosów<sup>15</sup>.

Przestępstwa wymierzone w legalność posługiwania się kartami wyborczymi i spisami wyborców, z uwagi na ograniczoną dostępność do tych dokumentów, popełniane były przede wszystkim przez członków komisji wyborczych. Działania sprawców podrabiających karty do głosowania przyjmowały postać wypełniania czystych kart

<sup>14</sup> Sprawy sygn. akt II K 2/06, II K 318/05, II K 338/05 oraz II K 18/06, rozpatrywane w Sądzie Rejonowym w Brzesku.

<sup>15</sup> Sprawa sygn. akt VIII K 574/06, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Gdyni, w której oskarżona jako wiceprzewodnicząca Obwodowej Komisji Wyborczej w G. skreśliła i wrzuciła do urny wyborczej 136 niewykorzystanych kart do głosowania w wyborach prezydenckich.

do głosowania i zaliczania ich do puli głosów oddanych – ważnych<sup>16</sup>. Działanie takie miało stwarzać pozory uczestnictwa w głosowaniu osoby, której podpis został podrobiony w spisie wyborców poprzez wydanie jej karty do głosowania i oddania przezeń głosu.

Na uwagę zasługuje również czas popełnienia przestępstw. W większości przypadków były one popełniane po ustaleniu wyników wyborów i sporządzeniu protokołu głosowania lub na etapie jego sporządzania. Sporadycznie dochodziło jednak do fałszerstw dokonywanych równoległe z liczeniem głosów<sup>17</sup>.

Na gruncie przerabiania i podrabiania dokumentów wyborczych daje się zaobserwować niekiedy mechanizm jednoczesnego fałszowania spisów wyborców, protokołów głosowania oraz manipulacji przy kartach do głosowania. Jego specyfika, w odróżnieniu od typowych metod fałszerstw dokumentów wyborczych, przejawia się w następujących elementach: a) jednoczesnym wprowadzaniu nieprawdziwych danych do wszystkich dokumentów, stanowiących podstawę ustalenia wyników głosowania; b) dokonywania tego czynu również poza lokalem wyborczym, w miejscu wcześniej ustalonym; c) uprzednio zarysowany plan działania, porozumienie osób, z których każdej przypisywane jest określone zadanie do wykonania i pozostawanie w pełnej gotowości do podjęcia działań przestępczych z chwilą ustalenia rzeczywistych, niekorzystnych wyników wyborów; d) obecność

<sup>16</sup> W przeciwieństwie do przerabiania kart, polegającego na takiej ingerencji w karty do głosowania, która spowodowałaby konieczność zakwalifikowania oddanych głosów jako głosy nieważne, np. wpisywaniu dodatkowego znaku „X” w karcie (por. np. art. 312 Kodeksu wyborczego). Sytuacja taka zaistniała na tle stanu faktycznego sprawy rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym dla Wrocławia – Fabrycznej we Wrocławiu sprawy (sygn. akt XII K 1122/07), w której sprawca dopisując na wybranych kartach wypełnionych przez wyborców dodatkowy znak „x” dopuścił się nadużycia podczas obliczania głosów, działając z zamiarem spowodowania nieważności 56 kart do głosowania w wyborach parlamentarnych.

<sup>17</sup> Takim wyjątkowym przykładem są okoliczności sprawy rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Bytomiu, sygn. akt VIII K 584/04, gdzie sprawca będąc członkiem obwodowej komisji wyborczej, korzystając z nieuwagi reszty składu komisji, ukrywanym długopisem przerabiał podawane mu karty do głosowania. Liczenie głosów zostało wstrzymane w wyniku stanowczej reakcji obecnego przy czynnościach komisji męża zaufania, który jako jedyny zauważył zachowanie oskarżonego. Oskarżony przyznał się do przerobienia jedynie 5 kart do głosowania, nie wskazując jednak na czym rzecz dokonywał fałszerstw.

„koordynatora” działań w osobie mającej wgląd do pełnej dokumentacji wyborczej, np. męża zaufania komitetu wyborczego<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> Jako przykład wskazać można sprawę rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Płocku, sygn. akt II K 319/04, gdzie doszło do nadużyć w związku z wyborami na urząd prezydenta miasta P. Stan faktyczny sprawy stanowi wyrazisty przykład działania członków komisji wyborczej „w interesie” kandydata sympatyzującego ugrupowania politycznego. W sprawie tej jeden z oskarżonych wyzyskał zaufanie członków obwodowej komisji wyborczej, deklarując pomoc w przewiezieniu dokumentacji wyborczej do Miejskiej Komisji Wyborczej w P. Gdy po podliczeniu przez obwodową komisję wyborczą oddanych głosów wyniki okazały się niekorzystne dla faworyzowanego kandydata. Protokoły z głosowania i spis wyborców oskarżony przewiózł do siedziby ugrupowania politycznego kandydata, po czym wraz z „wtajemniczonymi” w proceder osobami rozpoczął wypełnianie niewykorzystanych kart do głosowania i podrabiania podpisów na spisach wyborców celem zmiany niekorzystnego wyniku wyborów. Oskarżony posłużył się przy przestępstwie m.in. przygotowanym w przededniu wyborów formularzem *in blanco* protokołu głosowania, podpisanym przez członków obwodowej komisji wyborczej. Łącznie w spisach wyborców widniało 908 podpisów, przy czym pierwotnie było ich 511. Stąd wniosek, że podrobionych zostało 397 podpisów. Nieprawidłowości stwierdziła i zgłosiła organom ścigania Miejska Komisja Wyborcza w P., na podstawie porównania liczby osób, które wzięły udział w wyborach i przedłożonymi wynikami głosowania. Podejrzenia członków Miejskiej Komisji Wyborczej w P. wzbudziła też frekwencja w obwodzie, znacznie wyższa niż w pozostałych obwodach. Co więcej, okoliczność zaistnienia przestępstwa uwiarygodnił swoimi zeznaniami jeden ze świadków – członków obwodowej komisji wyborczej, obecny podczas liczenia głosów. Innym przykładem przestępstw podrabiania dokumentów wyborczych jako reakcji na niekorzystne dla kandydatów faworyzowanych przez członków obwodowych komisji wyborczych wyniki wyborów są działania sprawców fałszerstw wyborczych w sprawie rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Mrągowie (sygn. akt II K 52/07). W przedmiotowej sprawie, w związku z wyborami samorządowymi w skład Obwodowej Komisji Wyborczej w R. wchodziło dwoje oskarżonych, Andrzej N. jako zastępca przewodniczącego komisji oraz Mariola J. Jednocześnie w przestępczym procederze udział brała oskarżona Marzena M., jako pełnomocnik wójta do spraw wyborów, będąca jednocześnie członkiem inspekcji Komisarza Wyborczego w O. Po zakończeniu głosowania w obwodzie członkowie komisji otworzyli urnę wyborczą i rozpoczęli liczenie głosów. Głosy w wyborach na wójta liczyli m.in. oskarżeni Andrzej Z. i Mariola J. Po zakończeniu liczenia głosów dokonano opieczetowania koperty z niewykorzystanymi kartami głosowania, które nie zostały wydane wyborcom. Oskarżona Mariola J. sporządziła natomiast protokół z głosowania, podpisany przez wszystkich członków komisji, który pozostał w jej posiadaniu. Oskarżona niezwłocznie po dokonaniu powyższych czynności poinformowała telefonicznie Marzenę M. o wynikach wyborów. Po wywieszeniu wyników wyborów w siedzibie gminnej komisji wyborczej, przystąpiono do wprowadzania wyników do systemu

Przykładem podrabiania innych niż dotychczas wymienione dokumentów wyborczych, popełnianym w trakcie wyborów jest podrabianie sprawozdań finansowych komitetów wyborczych. Przeważ-

informatycznego w celu ich przesłania drogą elektroniczną do Okręgowej Komisji Wyborczej w O. System wykazywał jednak błędy w protokole, określane przez oskarżonych jako tzw. „błędy twarde”, spowodowane była niewłaściwym wpisaniem 2 głosów nieważnych w rubryce przeznaczonej dla kandydatów skreślonych (błędnie zaklasyfikowano głosy). Po konsultacjach z przedstawicielem Okręgowej Komisji Wyborczej w O. nakazano ponowne przeliczenie głosów i zwrot protokołów głosowania celem ich weryfikacji, dokonania poprawek, naniesienia zmian i ich parafowania przez członków Obwodowej Komisji Wyborczej w R. Przed wyjazdem w celu ponownego przeliczenia głosów oskarżona Marzena M. podzieliła się z Januszem R. informacjami o wynikach wyborów uzyskanymi wcześniej z innych obwodowych komisji wyborczych, stwierdzając, że „szala zwycięstwa w wyborach przechyliła się na korzyść oponenta faworyzowanego przez nich kandydata na wójta, a różnica pomiędzy nimi wynosi niespełna 3 głosy. Wówczas oskarżony Andrzej N., postanowił o „przerobieniu” głosów nieważnych oddanych na swojego kandydata na głosy ważne. Oskarżony Andrzej N., korzystając z nieobecności w pomieszczeniu lokalu innych członków komisji, wyjął z kopert 3 czyste karty do głosowania i postawił na nich znak „X” przy kandydaturze faworyta, po czym włożył je do koperty z głosami ważnymi. Z koperty z głosami ważnymi oddanymi na jego oponenta w wyborach wyjął natomiast 3 karty, stawiając znak „X” przy faworyzowanym kandydacie, czyniąc tym samym oddane głosy nieważnymi. W wyniku działań oskarżonego Andrzeja N. wynik głosowania przedstawiał się korzystnie dla jego kandydata. Koperty z przerobionymi i dodanymi głosami oskarżony zakleił przezroczystą taśmą klejącą. Po ponownym przeliczeniu głosów komisja stwierdziła brak 3 czystych kart do głosowania, 3 dodatkowe karty z głosami na kandydata, na rzecz zwycięstwa którego działał Andrzej N., w kopercie z głosami ważnymi poza oznaczonym plikiem kart z głosami na niego oddanymi, a także 3 karty z głosami nieważnymi oddanymi na jego przeciwnika politycznego, które wcześniej były ważne – znajdowały się one w kopercie z głosami ważnymi. Pomimo to oskarżona Mariola J. sporządziła nowy protokół, bez wzmianki na temat decyzji Okręgowej Komisji Wyborczej w O. o ponowny liczeniu, wydaniu zarządzenia w tym zakresie i podania przyczyn tego stanu rzeczy. Jeden z członków komisji odmówił podpisania tak sporządzonego protokołu głosowania. Oskarżona Mariola J. pierwotnie sporządzony protokół głosowania zniszczyła. Przedstawiony w dużym uproszczeniu stan faktyczny powyższej sprawy stanowi ponadto jeszcze jeden klasyczny przykład negatywnego wpływu braku apolityczności ze strony członków obwodowej komisji wyborczej, którzy wyposażeni w odpowiednie instrumenty oddziaływania na kierunek prac komisji (znamiennie, że w obu omówionych sprawach sprawcy mieli swoich „przedstawicieli” wśród przewodniczących komisji) wykorzystują je w sposób wyrafinowany i sprzeczny z prawem oraz wszelkimi standardami demokratycznego przeprowadzania głosowania.

nie, z uwagi na częstą konieczność prowadzenia skomplikowanych wyliczeń rachunkowych, nie były one sporządzane osobiście przez pełnomocników finansowych, w jednostkowych tylko przypadkach posiadających wykształcenie w zakresie finansów i rachunkowości<sup>19</sup>. W praktyce po sporządzeniu zestawień przez profesjonalistę, sprawozdanie takie było przedkładane pełnomocnikowi finansowemu do akceptacji i podpisu. Do częstych przypadków należało niedopełnianie przez pełnomocników finansowych komitetów wyborczych obowiązku przedłożenia właściwym organom wyborczym sprawozdań finansowych w przewidzianym do tego terminie (zob. art. 142 § 1 Kodeksu wyborczego). Czyny te wyczerpywały znamiona przede wszystkim przestępstwa określonego wówczas w art. 202j ust. 1 Ord- WybSam, a obecnie normowanego art. 509 § 1 Kodeksu wyborczego, jednakże niektóre z zachowań były przez organy procesowe kwalifikowane jako przestępstwa podrabiania sprawozdań finansowych, tj. z przepisu art. 248 pkt 3 k.k.<sup>20</sup>

<sup>19</sup> Problem ten dotyczy zwłaszcza niewielkich komitetów wyborczych, zakładanych często przez samych wyborców w wyborach samorządowych. Ze statystyk gromadzonych w Wydziale Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie wynika, że najczęściej osądzeń i skazań sprawców występku z art. 202j Ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, miały miejsce w latach 2003 i 2008<sup>19</sup>. 2043 podejrzanych osądzono na podstawie art. 202j ust. 1, 7 podejrzanych w sprawach o popełnienie występkę kwalifikowanego z art. 202j ust. 2 ustawy, a 9 podejrzanych w związku z jego nieumyślną formą – art. 202j ust. 3. Sumując łącznie osądzono 2059 podejrzanych w sprawach o występku z art. 202j ww. ustawy, co stanowiło ok. 98% ogólnej liczby 2096 osądzeń podejrzanych o popełnienie występku z ustawy ordynacyjnej. Procentowo aż 97% osądzeń dotyczyło umyślnego występku niedopełnienia i nieprzedłużenia sprawozdania finansowego w wymaganym terminie lub sporządzenia sprawozdania finansowego zawierającego nieprawdziwe dane. Więcej na temat kryminalnych aspektów finansowania działalności komitetów wyborczych zob. D. Wąsik, *Nadużycia w sferze pozyskiwania środków finansowych przez komitety wyborcze w wyborach samorządowych*, Radca Prawny Nr 5/2010, s. 60–68; tenże, *Prawnonkarne aspekty sprawozdawczości finansowej komitetów wyborczych w wyborach samorządowych*, Policja Nr 4/2010, s. 15–17.

<sup>20</sup> Sytuacja taka miała miejsce chociażby w sprawie rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach (sygn. akt IV K 1154/07), gdzie za nieobecny z powodu wyjazdu zagranicznego pełnomocnika finansowego komitetu wyborczego wyborców w wyborach do Rady Gminy P. sprawozdanie finansowe

Wśród innych przypadków podrabiania podpisów w dokumentach wyborczych wymienić trzeba m.in. podrabianie podpisów wyrażających zgodę poszczególnych osób na udział w pracach komisji wyborczych w zgłoszeniach kandydatów na członków tychże komisji<sup>21</sup>, a także podrabianie podpisów na zgłoszeniach kandydatów w wyborach, np. w oświadczeniach o wyrażeniu zgody na kandydowanie<sup>22</sup> oraz oświadczenia o rezygnacji z kandydowania<sup>23</sup>.

Czynność sprawcza polegająca na ukrywaniu dokumentacji wyborczej co do zasady obejmuje ukrywanie kart do głosowania, połączone niekiedy z wynoszeniem ich poza lokal wyborczy. Charakter udziału sprawcy w wyborach lub referendach jest obojętny dla popełnienia przestępstw tego typu, kwalifikowanych z przepisu art. 248 k.k. i nie pozwala na ich przypisanie określonej grupie uczestników. Uzasadnione jest tym samym twierdzenie, że problem ten w równym stopniu dotyczy np. wyborców<sup>24</sup> i inicjatorów referendów<sup>25</sup>, jak i członków komisji wyborczych<sup>26</sup>. Nadmienić trzeba, że o ile ukrywanie przez sprawców niewielkiej ilości niewykorzystanych kart do głosowania nie zagraża poważnie wynikom głosowania, o tyle już ukrywanie niepoliczonych kart do głosowania z oddanymi głosami, czy też protokołów głosowania prowadzi do znacznego opóźnienia w ustaleniu wyników wyborów lub – w przypadku list z podpisami

---

sporządziła, podpisała nazwiskiem pełnomocnika i przedłożyła właściwemu organom wyborczym jego współpracownika. Oskarżona wyjaśniała następnie, że uczyniła to za wiedzą i zgodą nieobecnego pełnomocnika, z którym kontaktowała się przed dokonaniem czynu zabronionego.

<sup>21</sup> Sprawa sygn. akt II K 18/01 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Będzinie.

<sup>22</sup> W ostatnim z przypadków o zupełnej ignorancji porządku prawnego i zaniedbań oskarżonych w kwestii znajomości przepisów, świadczy m.in. dokonywanie przez sprawcę czynu zabronionego na oczach urzędnika wyborczego, gdzie do takiej sytuacji doszło na tle sprawy sygn. akt III K 354/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Gliwicach. Trudno uznać za okoliczność usprawiedliwiającą zachowanie sprawcy fakt, że podrobienia podpisu kandydata dokonał jego ojciec upoważniony do dokonania zgłoszenia listy.

<sup>23</sup> Sprawa sygn. akt VI K 38/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Międzyzrzeczach.

<sup>24</sup> Sprawa sygn. akt III K 2159/06 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy.

<sup>25</sup> Sprawa sygn. akt II K 420/04 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim.

<sup>26</sup> Sprawa sygn. akt II K 134/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Kętrzynie.



osób inicjujących referendum lub „list poparcia” kandydatów – uniemożliwia jego przeprowadzenie lub uczestnictwo w wyborach.

### **c) fałszowanie „list poparcia”**

Dokument wyborczy nazywany „listą poparcia” stanowi wykaz podpisów obywateli posiadających czynne prawo wyborcze w danych wyborach lub referendum, zgłaszających dany komitet wyborczy lub kandydatów w wyborach, albo inicjujących referendum w konkretnej sprawie. Wykaz ten co do zasady powinien być sporządzony w formie tabelarycznej, z podziałem na rubryki obejmujące obowiązkowo dane osobowe wyborcy (imię i nazwisko uprawnionego do głosowania, adres zamieszkania, numer ewidencyjny PESEL) i własnoręczny podpis potwierdzający prawdziwość danych.

Zasadniczą funkcją „list poparcia” w wyborach jest wstępne uwiarygodnienie minimalnego poparcia inicjatywy wystawienia konkretnych kandydatów w wyborach. Ma to istotne znaczenie zwłaszcza dla partii politycznych formowanych tuż przed wyborami oraz komitetów wyborczych tworzonych przez wyborców. W literaturze prawa wyborczego podkreśla się ponadto, że akcja zbierania podpisów poparcia stanowi swoisty element mobilizacji wyborców i jest przejawem prowadzenia kampanii wyborczej<sup>27</sup>. „Listy poparcia” w założeniu regulują organizację wyborów, zawężając grono kandydatów i komitetów wyborczych do podmiotów mających realną szansę na skuteczną, polityczną rywalizację o poparcie elektoratu. Jednocześnie redukują one stopień zagrożenia tworzeniem pozornych komitetów wyborczych i wystawiania kandydatów, których rola w wyborach sprowadzałaby się wyłącznie do szerzenia dezinformacji politycznej i zamierzonego rozpraszania poparcia wyborców konkretnych frakcji. W przypadku referendum „listy poparcia” warunkują jego przeprowadzenie<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Zob. S. Gebethner, Wybory na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do ustawy o wyborze Prezydenta RP, Polskie Prawo Wyborcze, tom I, Scholar, Warszawa 2000, s. 106; tenże, Wybory do Sejmu i Senatu. Komentarz do Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Polskie Prawo Wyborcze, tom II, Scholar, Warszawa 2001, s. 216–217.

<sup>28</sup> D. Wąsik, Nadużycia przy sporządzaniu wyborczych „list poparcia”, s. 23.

Przepisy prawa wyborczego zawierają szereg przepisów określających standardy zbierania podpisów poparcia list wyborczych, kandydatów, czy wniosków o przeprowadzenie referendum, w szczególności zakazy co do niektórych form postępowania w tym przedmiocie (por. art. 106, art. 108 oraz art. 494 Kodeksu wyborczego).

Na podstawie wyników badań aktowych można sformułować wniosek, że nadużycia przy sporządzaniu „list poparcia” przyjmowały najczęściej formę fałszowania podpisów osób uprawnionych do głosowania lub wyzyskiwania błędu uprawnionego do głosowania co do charakteru podpisywanego dokumentu.

Podpisy kreślone na dokumentach wyborczych obejmowały zarówno podpisy pełne, literowe i czytelne, częściowo czytelne, nieczytelne, jak i parafy. Metody nadużyć przy sporządzaniu „list poparcia” zależne były w dużej mierze od takich czynników, jak liczba podpisów potrzebnych sprawcom do rejestracji listy lub przeprowadzenia referendum, liczby osób uczestniczących w przestępczym procederze, a także źródeł danych osobowych uprawnionych do głosowania, którymi dysponowali sprawcy<sup>29</sup>.

Zakres modyfikacji i bezprawnej ingerencji w wykazy poparcia rozciągał się na wszystkie dane w nich umieszczone albo ograniczał się tylko do niektórych z nich. W pierwszym przypadku sprawcy w ogóle nie przystępowali do zbierania podpisów od osób uprawnionych do głosowania, ukierunkowując swoje działania wyłącznie na pozyskanie danych osobowych, a następnie ich wpisaniu na „listy poparcia” i nakreślenie podpisu za poszczególne osoby. W zależności od wiarygodności i aktualności zbioru danych, właściwe komisje wyborcze weryfikujące legalność i rzetelność sporządzenia przedłożonych im dokumentów stwierdzały na „listach poparcia” liczne nieprawidłowości w postaci umieszczenia danych osobowych i podpisów osób zmarłych, nieposiadających praw wyborczych (nieletnich, ubezwłasnowolnionych, cudzoziemców), a nawet nieistniejących. Równie często stwierdzane były nieaktualne adresy zamieszkania, czy też nazwiska uprawnionych (w przypadku kobiet zmieniających stan cywilny). We wszystkich ww. przypadkach sprawcy korzystają ze zbiorów danych niosących znaczne ryzyko dezaktualizacji, a jako

---

<sup>29</sup> Ibidem, s. 25.

przykłady wskazać można kartoteki pracownicze (dane byłych pracowników), rejestry prowadzone przez niektóre organy administracji publicznej (np. ewidencje osób bezrobotnych prowadzone przez powiatowe urzędy pracy), listy studentów, dane osobowe klientów przedsiębiorstw, wykazy podpisów sporządzane na potrzeby innych, przeprowadzanych w przeszłości wyborów, rejestry pacjentów placówek opieki zdrowotnej, listy członków klubów sportowych, stowarzyszeń i fundacji, a nawet księgi parafialne<sup>30</sup>.

Biorąc za kryterium zakres bezprawnej ingerencji w sporządzanie list i modyfikacji danych organy ścigania stwierdzały fałszowanie całych wykazów z podpisami poparcia, jak i przypadki ich częściowego przerobienia<sup>31</sup>. Gdy wziąć po uwagę rodzaj użytych środków można postawić tezę, że fałszowanie „list poparcia” lub ich części następowało zarówno poprzez odręczne nanoszenie danych na wykaz

<sup>30</sup> D. Wąsik, *Nadużycia przy sporządzaniu wyborczych „list poparcia”*, s. 23. O rodzaju pozyskiwanych źródeł danych osobowych wyborców, których podpisy są następnie podrabiane decyduje niekiedy specyfika zawodów, które wykonują przestępcy i dostęp do potrzebnej dokumentacji. Sprawa sygn. akt II K 1167/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Bytomiu. Sprawczyni, pracująca jako pielęgniarki, wykorzystując dane osobowe pacjentów – w myśl składanych przez nie wyjaśnień – „zwracały uwagę na to, by były to osoby zamieszkałe w Bytomiu, w niezbyt podeszłym wieku”. Sprawa sygn. akt II K 445/08 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Grudziądzu, gdzie sprawczyni – pracownica miejscowego powiatowego urzędu pracy wykorzystywała dane osób wyłączonych z ewidencji osób bezrobotnych i zawarte w kartach rejestracyjnych, których dysponentem był urząd.

<sup>31</sup> Nieprawidłowości są trudniejsze do wykrycia, gdy sprawca przestępstw z art. 248 pkt 6 k.k. uzupełnia „listy poparcia” częściowo prawidłowo sporządzone. Zasadniczo okoliczność taka ma miejsce wówczas, gdy w wyniku akcji zbierania podpisów, wobec upływającego terminu rejestracji kandydatur i list wyborczych, sprawcy brakuje podpisów do uzyskania ich minimalnej liczby ustawowej i skutecznej rejestracji. Podczas weryfikacji takich list właściwe organy wyborcze stwierdzają np. dublowanie nazwisk wyborców na poszczególnych arkuszach i podpisy tych samych uprawnionych nakreślone w odmienny sposób, błędnie wpisane imiona i nazwiska uprawnionych do głosowania, nieaktualne lub nieprawdziwe (nieistniejące) adresy zamieszkania, błędny numer PESEL, brak czynnego prawa wyborczego, umieszczenie w wykazie osób, które zmarły przed dniem zarządzenia wyborów lub osób nieistniejących. Rzeczono dublowanie nazwisk miało miejsce na ogół w przypadkach częściowo tylko prawidłowego zbrania podpisów, gdy sprawca z chwilą zbrania połowy z zakładanej ilości podpisów traktował je jako „wzór” do podrabiania podpisów tych samych osób na innych arkuszach.

za pomocą standardowych środków pisarskich, jak i za pomocą urządzeń technicznych i elektronicznych<sup>32</sup>.

Na gruncie analizowanych spraw karnych możliwe jest wyróżnienie trzech zasadniczych metod fałszowania podpisów przez sprawców przestępstwa określonego w art. 248 pkt 6 k.k.: a) metody kopiowanie podpisu, b) metody naśladowania podpisu, c) metody kreowania podpisu<sup>33</sup>.

Fałszowanie „list poparcia” metodą kopiowania obejmowało najczęściej kalkowanie i kreślenie podpisów z reliefów utrwalonych z uzupełnionych już wykazów położonych na czysty druk. Niekiedy stwierdzano przypadki używania przez sprawców urządzeń technicznych i elektronicznych w celu sprawnego naniesienia na listy dużej liczby danych osobowych i precyzyjnego odwzorowania podpisów uprawnionych do głosowania. Z reguły takie metody fałszowania „list poparcia” miały charakter „pomocniczy” względem odręcznego kreślenia znaków (np. komputerowego skanowania podpisów z listów, pocztówek, umów, faktur i innych dokumentów itp., a następnie ich przenoszenia – nadrukowania na wykazy i odręcznego kreślenie długopisem linii drukowanych podpisów).

Metoda fałszowania „list poparcia” przez naśladownictwo obejmowała na ogół najprostsze, odręczne techniki nanoszenia danych osobowych i kreślenia podpisów pokrzywdzonych przez sprawców za pomocą ołówka, długopisu, wiecznego pióra itp. Fałszerstw w ten sposób dopuszczali się głównie ochotnicy zgłaszający się do komitetów wyborczych celem udzielenia pomocy komitetowi lub kandy-

---

<sup>32</sup> Jako przykład takich metod preparowania dokumentu wskazać można działania oskarżonej w sprawie sygn. akt II K 760/04 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, w której oskarżona, poproszona przez córki o zebranie podpisów wśród współpracowników w zatrudniającej ją placówce szkolnej, posłużyła się podpisami z listy plac, które po skserowaniu następnie porozcinała. Tak przygotowany materiał nakleiła na arkusz „listy poparcia”, po czym skserowała go. Następnie na wykonanej kserokopii uzupełniła dane pracowników z podrobionymi podpisami, wpisując ich imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i PESEL w stosownych rubrykach. Dodatkowo podrobiła własnoręcznie jeden podpis swojego współpracownika. Tak sporządzoną „listę poparcia” oskarżona przekazała córkom, które następnie złożyły ją w siedzibie komitetu wyborczego.

<sup>33</sup> D. Wąsik, *Nadużycia przy sporządzaniu wyborczych „list poparcia”*, s. 23.

datowi w uzyskaniu liczby głosów gwarantującej rejestrację i start w wyborach<sup>34</sup>.

Falszowanie „list poparcia” metodą kreowania cechowało działania sprawców, którzy nie posiadali wzorów własnoręcznych podpisów osób uprawnionych do głosowania, a dysponowali jedynie ich danymi osobowymi. Celem uniknięcia kreślenia podpisów jednym charakterem pisma i wzbudzenia przez to podejrzeń komisji wyborczych, sprawcy angażowali w proceder inne osoby, a ich liczba uzależniona była od liczby podpisów, które należało uzyskać. Charakterystycznym mechanizmem grupowego fałszowania podpisów wyborców było działanie określane przez samych sprawców jako „młynek” lub „młynkowanie”. Jego istota polegała na tym, że listy z wypełnionymi uprzednio danymi osobowymi wyborców z pustą rubryką pozostawioną na złożenie podpisu „krążyły” pomiędzy poszczególnymi członkami 15–20 osobowej grupy, a osoba po otrzymaniu takiej listy składała własnoręczny, spontanicznie nakreślony podpis przy dowolnie przez siebie wybranej osobie z listy, na przemian – pełnym imieniem i nazwiskiem oraz parafą. Po sfalszowaniu podpisu lista przekazywana była innej osobie. Czynności te powtarzano aż do wypełnienia wszystkich list. Skład osobowy grupy był niekiedy wymieniany w trakcie dokonywania czynów. Metoda kreacyjna fałszowania podpisów była typowa także dla działań ukierunkowanych na szybkie uzupełnienie kilku brakujących podpisów lub rektyfikację wadliwych wykazów, składanych właściwym organom wyborczym. W tych sytuacjach sprawcy, niekiedy wręcz na oczach członków komisji wybor-

---

<sup>34</sup> Niekiedy warunki do zaistnienia przestępczych praktyk stwarzały same komitety, które wprowadzają wśród wolontariuszy swoistą rywalizację, polegającą na deklaracji skierowania do prac w obwodowych komisjach wyborczych osób, które zbiorą najwięcej podpisów na wykazach. Działania sprawców determinowane były wówczas chęcią wypełnienia możliwie największej liczby otrzymanych w Komitecie wyborczym druków wykazów. Sprawcy częstokroć z chwilą prawidłowego zebrania większości z zakładanej ilości podpisów, traktowali je jako wzór, przepisując dane osobowe tych samych wyborców na inne posiadane druki i kreślili podpisy naśladując charakter pisma pokrzywdzonych. Sprawcy wyjaśniali w trakcie postępowania, że w tych sytuacjach liczyli na wybiórcze sprawdzenie dokumentów przez komisje wyborcze i skupienie ich uwagi na faktycznej ilości podpisów, nie zaś na personaliach osób, które miałyby je podpisać. Por. D. Wąsik, *Nadużycia przy sporządzaniu wyborczych „list poparcia”*, s. 26.

czych, po stwierdzeniu przez właściwe organy wyborcze braków formalnych w przedkładanych im „listach poparcia” w postaci np. braku podpisu obok danych osobowych wyborcy, składali podpisy za osoby uprawnione<sup>35</sup>.

Nadużycia przy sporządzaniu „listy poparcia” polegające na uzyskaniu przez sprawców nieświadomości lub błędu wyborców co do przeznaczenia podpisywanego dokumentu przybierały niekiedy bardzo wyrafinowane formy działania, gdzie sprawcy kandydujący w wyborach, funkcjonujący równocześnie w stowarzyszeniach lub fundacjach, których statutowym celem jest pomoc najuboższym i osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, nadużywali w celach przestępczych zaufania swoich beneficjentów<sup>36</sup>. Podobny

<sup>35</sup> Do takiej sytuacji doszło m.in. na tle sprawy sygn. akt II K 189/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Lwówku Śląskim, gdzie sprawca po zorientowaniu się w wadliwości przedłożonych Powiatowej Komisji Wyborczej wykazów z podpisaniami osób udzielających poparcia liście kandydatów w wyborach do Rady Powiatu w L. oddalił się z lokalu wraz z listami, po czym po ok. 20 minutach przedłożył Komisji te same listy z uzupełnionymi przez niego brakami. Oskarżony wyjaśniał następnie w trakcie rozprawy, że takie działanie było w jego ocenie uzasadnione, gdyż upływał termin do złożenia dokumentów i zgłoszenia kandydatów, a co za tym idzie, kontakt z osobami uprawnionymi był niemożliwy. Wskazana metoda charakteryzowała również fałszerzy podpisów członków rodziny lub znajomych, którzy – w zależności od sytuacji – byli uprzednio pytani przez sprawcę o zgodę na podpisanie za nich listy lub nie byli informowani o nakreśleniu podpisu i dowiadywali się o tym po fakcie. W większości przypadków osoby, których podpisy zostały sfalszowane przyznawały jednak, że zgody na podpisanie listy w sposób wyraźny lub dorozumiany udzieliły, a niekiedy wręcz nalegały na nakreślenie za nich podpisu z uwagi na brak czasu, chorobę, czy nieobecność w miejscu zamieszkania i niemożność osobistego podpisania listy. Przykładami takich spraw są sprawy sygn. akt V K 816/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Szczecinie, gdzie oskarżona podrobiła podpisy rodziców oraz sygn. akt III K 744/08 i III K 752/08, rozpatrywane w Sądzie Rejonowym w Rybniku, w których żony podrobiły podpisy mężów „na ich prośbę”. D. Wąsik, *Nadużycia przy sporządzaniu wyborczych „list poparcia”*, s. 27.

<sup>36</sup> Miało to miejsce m.in. w sprawie sygn. akt IV 150/09, rozpatrywanej w Sądzie Okręgowym w Gliwicach, gdzie oskarżeni – członkowie jednego z oddziałów terenowych stowarzyszenia utworzonego z myślą o ochronie interesów osób bezrobotnych, w ramach powierzonych im czynności zajmowali się przede wszystkim dystrybucją darmowej żywności w ramach europejskiego programu PEAD. Beneficjenci programu żywnościowego zgłaszali się do siedziby stowarzyszenia, gdzie w wybrane dni mogli pobierać darmowe produkty takie jak mleko, ser mąka, cu-

charakter miało zaangażowanie w zbieranie podpisów osób zainteresowanych pracą w obwodowych komisjach wyborczych po uprzednim przekonaniu ich, że gromadzone podpisy stanowią poparcie ich kandydatury jako członków wyżej wymienionych komisji<sup>37</sup>. Nadużycia polegające na zamierzonym wprowadzaniu uprawnionych do głosowania w błąd celem wyłudzenia od nich podpisów dostrzegane były również na tle instytucji referendum, gdzie inicjatorzy referendum, aby uzyskać wymaganą ilość podpisów potrzebnych do skutecznego przeprowadzenia referendum, często nie informowali uprawnionych o rzeczywistym przeznaczeniu dokumentu<sup>38</sup>.

---

kier i inne. Były one jednak zobowiązane kwitować odbiór żywności poprzez wypisanie na formularzu bez nagłówka swoich danych osobowych, tj. imienia, nazwiska, numeru PESEL, adresu i własnoręcznego podpisu. Na tak sporządzonych kartach następnie dodrukowywano nagłówek o treści wymaganej przez przepisy ustaw wyborczych, stawianej jako wymóg ważności wykazu z podpisami osób uprawnionych do głosowania udzielających liście lub kandydatowi poparcia. Dane osobowe z tak skonstruowanych list były też następnie przepisywane na inne wykazy, a podpisy – podrabiane.

<sup>37</sup> W sprawie sygn. akt II K 510/09, rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach sprawy – członkowie stowarzyszenia rozpowszechnili wśród osób bezrobotnych informacje o możliwości odpłatnej pracy w poszczególnych obwodowych komisjach wyborczych w trakcie wyborów parlamentarnych i prezydenckich w 2005 r. z ramienia komitetu wyborczego wspieranego przez stowarzyszenie. Osoby zainteresowane pracą w komisjach informowano, że mogą one zgłaszać swoje kandydatury, jednak ostatecznie o uzyskaniu zatrudnienia decydować będzie losowanie. Warunkiem przystąpienia do losowania było wpłacenie kwoty pieniężnej w wysokości ok. 20 zł oraz zebranie listy z podpisami obywateli popierających kandydata do pracy w komisji wyborczej. Osoby, które zgłosiły się w związku z treścią publikowanych ogłoszeń otrzymywały karty formatu A4 bez nagłówka z naniesionymi ramkami, które liczyły 10 do 20 pozycji – wierszy opatrzonych w pięć kolumn do wypełnienia. Poszczególne kolumny zawierały takie dane jak liczbę porządkową, imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, numer PESEL, podpis osoby. Wypełnioną listę należało zwrócić do siedziby oddziału terenowego stowarzyszenia, która wydała dany druk. Na dalszym etapie w siedzibie stowarzyszenia, na listach mających stanowić wykaz osób popierających kandydata do pracy w komisji, dodrukowywano nagłówek, z którego wynikało, że jest to lista z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w 2005 r.

<sup>38</sup> Przykładowo w sprawie sygn. akt VIII K 210/06 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Malborku oskarżony, zamierzający doprowadzić do przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania urzędującego burmistrza, zbierał podpisy wśród

W ramach omawianych nadużyć przy sporządzaniu „list poparcia” wspomnieć należy również o przykładach bezprawnego wykorzystywania wypełnionych już wykazów osób udzielających poparcia konkretnym kandydatom w wyborach, które w odróżnieniu od wcześniej omówionych, zebrane zostały w sposób prawidłowy, bez wprowadzania w błąd wyborców co do charakteru dokumentu, na którym składali podpisy. Osoby upoważnione do zgłoszenia organom wyborczym kandydatów, po zebraniu podpisów popierających konkretną kandydaturę, przed złożeniem wykazów skreślali dotychczasowe nazwisko i zastępowali je nazwiskiem innego kandydata, który tym sposobem „przejmował” poparcie dotychczasowe<sup>39</sup>.

W kwestii zbierania podpisów w powyższy sposób wskazać należy, że czyn ten będzie lub nie przestępstwem w zależności od rodzaju wyborów. Oceniając stan faktyczny konkretnej sprawy każdorazowo należy mieć na względzie brzmienie przepisów Kodeksu wyborczego, mówiących o obowiązkowych elementach wykazów poparcia (por. art. 209 § 3, art. 265 § 4, art. 303 § 1, art. 478 § 5 Kodeksu wyborczego). Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 grudnia 2005 r., sygn. akt III SW 67/05, OSNP 206/7–8/139, stwierdzenie, że wyborcy udzielali poparcia składając podpisy na wykazie zawierającym nazwę komitetu wyborczego bez wskazania imienia i nazwiska kandydata na senatora, oznacza dostateczne uprawdopodobnienie popełnienia przestępstwa dopuszczenia się nadużycia przy sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach. Okoliczność taka nie będzie jednak traktowana jako przestępstwo w przypadku zbierania podpisów pod listą z logo i nazwą partii politycznej, niezawierającą jednak nazwisk kandydatów na posłów<sup>40</sup>.

---

klientów sklepu prowadzonego przez jego żonę, informując zagadywane osoby, że lista dotyczy jego kandydatury na radnego lub inicjatywy remontu drogi.

<sup>39</sup> Sprawa sygn. akt II K 198/06 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Busku-Zdroju.

<sup>40</sup> Zgodne z wyjaśnieniami Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 18 sierpnia 2011 r., znak: ZPOW-503–83/11, stosownie do art. 209 § 3 Kodeksu wyborczego, na stronach wykazu podpisów wyborców popierających listę kandydatów na posłów nie jest wymagane dodatkowo podawanie imion i nazwisk kandydatów umieszczonych na liście, jednakże osoby zbierające podpisy poparcia dla



#### 4.2.2. Zjawisko korupcji w procesie wyborczym

Wyniki badań aktowych dotyczących przestępstw korupcji wyborczej (art. 250a § 1–4 k.k.) pozwalają na prezentację rzeczywistego obrazu powyższego zjawiska oraz obalenie kilku tez stawianych przez przedstawicieli doktryny prawa karnego co do sposobu popełniania przez sprawców tego typu czynów zabronionych oraz stosowanych przez nich metod przestępczych.

Cechą charakterystyczną korupcji wyborczej jest jej odnotowywanie praktycznie tylko przy okazji wyborów samorządowych. Przyczyn tego stanu rzeczy należy poszukiwać w specyfice głosowania. W odróżnieniu od np. wyborów parlamentarnych i wyborów prezydenckich, wybory samorządowe wymagają dużo mniejszej liczby gło-

---

danej listy powinny okazywać wyborcom wykaz kandydatów na posłów, którzy będą umieszczani na zgłaszanej liście. Powyższe wynika z faktu, iż zgodnie z formułą ustawową zawartą w powołanym przepisie poparcie udzielane jest przez wyborców konkretnej liście kandydatów, zgłaszanej w konkretnym okręgu wyborczym, nie zaś danemu komitetowi wyborczemu. Ze stanowiska Państwowej Komisji Wyborczej wynika zatem, że praktyka zbierania podpisów pod listą niezawierającą nazwisk kandydatów nie jest pogwałceniem prawa, lecz jedynie naruszeniem dobrych zwyczajów. Stanowisko to jest niewątpliwie słuszne pod względem prawnym. Niemniej jednak z punktu widzenia polityki karnej dyskusja w tym temacie powinna skłonić ustawodawcę do podjęcia działań legislacyjnych w kierunku objęcia kryminalizacją wspomnianych czynów. Wyborcy, pomimo tego, że w procesie decyzyjnym często kierują się sympatią do danej partii politycznej, w czasie głosowania oddają głos na konkretnych kandydatów. O wyborze takiego, a nie innego kandydata mogą decydować różne okoliczności – popularność, osobista znajomość, sympatia, czy szacunek dla jego dotychczasowych osiągnięć. Niewykluczone zatem, że gdyby kandydat ten nie wystartował w danych wyborach z popieranej przez wyborcę listy, to ten nie podjąłby decyzji o udzieleniu jej poparcia. Co więcej, zbieranie przez partie polityczne podpisów pod listami *in blanco* (tak niekiedy określa się te listy), może w efekcie prowadzić do kupczenia miejscami na liście poparcia wewnątrz tych partii, a nawet szantażem politycznym i uzależnianiem umieszczenia kandydata (mogącego piastować np. mandat radnego) na liście od jego postawy w określonych sytuacjach (np. podczas wyborów władz partyjnych). W przypadku skreślenia dotychczasowego nazwiska i zastąpienia go nazwiskiem innej osoby, do kręgu pokrzywdzonych, obok uprawnionych do głosowania, zaliczyć należałoby także skreślonego z listy kandydata, którego wizerunek i zaufanie społeczne zostają w ten sposób wbrew jego woli wykorzystane. Por. D. Wąsik, *Nadużycia przy sporządzaniu wyborczych „list poparcia”*, s. 25.

sów do uzyskania mandatu. Sprawia to, że nakłady na zapewnienie odpowiedniej ilości korzyści majątkowych oferowanych wyborcom w zamian za głosy, są relatywnie mniejsze. Lokalny charakter wyborów nie jest bez znaczenia również dla skłonności uprawnionych do sprzedaży swoich głosów. Wiedza na temat problemów finansowych niektórych mieszkańców okręgów wyborczych, a także powiązania towarzyskie i rodzinne są często nadużywane w celach korupcyjnych. Nadmienić trzeba, że wybory samorządowe rzadko kiedy wywołują takie emocje jak chociażby wybory prezydenckie, w których głosujący często utożsamiają się z danym kandydatem, przez co maleje możliwość odpłatnej zmiany podjętych przez wyborców decyzji co do sposobu głosowania<sup>41</sup>.

Do najczęstszych form korupcji wyborczej zaliczyć trzeba tzw. sprzedajność wyborczą (art. 250a § 1 k.k.), gdzie obok typowej dla tego przestępstwa pozytywnej reakcji na ofertę przekupującego polegającego na głosowaniu zgodnie z jego poleceniem i czerpanie z tego tytułu korzyści osobistych, do licznych przypadków należało wykazywanie przez uprawnionych do głosowania własnej inicjatywy w kwestii sprzedaży głosów i składanie kandydatom konkretnych ofert. Sprzedajność wyborcza przejawiała się m.in. w podstępny wyniesieniu niewypełnionej (czystej) karty do głosowania z lokalu wyborczego i oferowaniu jej sprzedaży określonym osobom za konkretną kwotę<sup>42</sup>. W skrajnych przypadkach zachowanie sprawców przybierało charakter szantażu politycznego<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> Por. D. Wąsik, *Przekupstwo wyborcze (art. 250a § 2 k.k.) – istota zjawiska*, Prokurator Nr 2/2011, s. 88–89.

<sup>42</sup> Sprawa sygn. akt II K 57/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Ostrołęce. Oskarżeni w tej sprawie swoje głosy w wyborach „wycenili” na kwotę 30 zł.

<sup>43</sup> Przykładem takiej sytuacji są okoliczności sprawy sygn. III K 275/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Woli, gdzie oskarżony żądał od jednego z kandydatów w wyborach samorządowych korzyści majątkowej w postaci 500 zł w zamian za poparcie jego kandydatury przez nieokreśloną grupę 200 osób. Sprawca w rozmowie telefonicznej przedstawił się kandydatowi jako właściciel pubu i zaproponował odpłatne zapewnienie ok. 200 głosów oddanych na jego osobę w wyborach. Po stanowczej odmowie kandydata oskarżony ponowił jeszcze kilka razy swoją ofertę, po czym zagroził, że w przypadku nieotrzymania żądanej kwoty rozgłosi publicznie, że otrzymał od kandydata pieniądze z przeznaczeniem na korumpowanie wyborców czym doprowadzi do wykluczenia zainteresowanego

Do przekupstw wyborczych (art. 250a § 2 k.k.) dochodziło nie tylko w pobliżu lokali wyborczych, ale również w takich miejscach jak: okolice sklepów i marketów, przystanki autobusowe, czy lokali, w których organizowane były imprezy rozrywkowe i uroczystości, np. w przeddzień głosowania<sup>44</sup>. Co do zasady więc sprawcy, jako najlepsze miejsce do werbowania sprzedajnych wyborców, wybierali miejsca publiczne lub znane im stałe miejsca spotkań określonych grup mieszkańców. Co do wręczania korzyści osobom przekupionym wskazać należy, że następowało ono na ogół po oddaniu przez wyborcę głosu, poza budynkiem lokalu wyborczego, np. w samochodzie zaparkowanym w pobliżu lokalu wyborczego, którym przekupiony został uprzednio przywieziony przez sprawcę. Ostrożność sprawców czynów kwalifikowanych z art. 250a § 2 k.k. przejawiała się również w częstowaniu przekupionych wyborców alkoholem np. wewnątrz samochodu lub w miejscu uznanym za dyskretne po oddaniu przezeń głosu, zamiast fizycznego wręczenia korzyści. Sposobem udzielania korzyści w zamian za oddanie głosu zgodnie z zamiarem przekupujących prowadzących działalność gospodarczą – właścicieli sklepów, obok nieodpłatnego wydania zainteresowanym artykułów spożywczych lub ich sprzedaży po zaniżonych cenach, było umorzenie zadłużenia, gdy przekupiony wyborca dokonywał wcześniej zakupów na tzw. „zeszyt” z przyrzeczeniem późniejszego ich rozliczenia<sup>45</sup>.

Samo korumpowanie wyborców nie zawsze następowało w dniu głosowania. Specyficzną formą sondowania, które ze znanych sprawcom osób były podatne na przekupstwa stanowiło organizowanie przed dniem głosowania zamkniętych zebrań, na których sugerowana była możliwość „zarobienia na wyborach” poprzez oddanie głosu na

---

z komitetu wyborczego. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Woli skazując sprawcę na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, w uzasadnieniu wyroku zauważył, że „przyjęcie korzyści, jak i jej żądanie musi mieć związek z głosowaniem w określony sposób. Związek ten ma charakter rzeczowo-podmiotowy w tym sensie, że przyjmujący korzyść lub jej żądający wiąże w swojej świadomości jej udzielenie ze swoim głosowaniem w określony sposób, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie”.

<sup>44</sup> Sprawy karne sygn. akt II K 563/05, II K 565/05, II K 567/05, II K 568/05 rozpatrywane w Sądzie Rejonowym w Żarach.

<sup>45</sup> Sprawa sygn. akt II K 790/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Świebodzinie.

wskazanych kandydatów (do takich spotkań dochodziło w mieszkaniach sprawców, w garażach lub w piwnicach domostw)<sup>46</sup>.

Oferta kupienia głosu kierowana była przeważnie do osób znanych sprawcy, co do których miał ona pewien zasób potwierdzonych informacji (dotyczących np. uzależnienia od alkoholu, bezrobocia lub złej sytuacji finansowej). Osoby typowane cechowały na ogół otwarcie deklarowane apolityczność i neutralność względem jakichkolwiek przedsięwzięć politycznych czy społecznych, w tym uprzedni brak zainteresowania uczestnictwem w wyborach, co można określić mianem politycznej i społecznej apatii. Sprawcy przekupstwa wyborczego wychodzili z założenia, że z tymi osobami łatwiej i szybciej dojdą do „porozumienia”. Nie weryfikowali oni jednak, czy przekupywani posiadali czynne prawo wyborcze, w tym czy legitymowali się wymaganym przez prawo wiekiem, czy nie zostali wcześniej ubezwłasnowolnieni lub czy faktycznie zamieszkiwali (pozostawali w rejestrze wyborców) na terenie gminy, w której przeprowadzane były wybory. Warto zauważyć, że mechanizm przekupywania wyborców niekiedy samoistnie generował powstanie warunków do sprzedajności wyborczej. Następowало to na zasadzie „reakcji łańcuchowej” polegającej na tym, że po dokonaniu czynu przestępczego z pierwszymi z wyborców wiadomość o możliwości uzyskania „łatwego zarobku” rozpowszechniana była dalej wśród samych wyborców. Ponadto po dokonaniu czynu zabronionego sprawcy przekupstwa wyborczego kreował tzw. „grupę zaufania”, do której kierował korupcyjne oferty w drugiej turze wyborów lub w kolejnych wyborach albo referendum<sup>47</sup>.

Proponowane wybory korzyści majątkowe były dobierane pod kątem cech osobistych przekupywanych. Było to w ocenie sprawców niezbędne, by oferowana korzyść była wystarczająco „atrakcyjna” dla korumpowanego i przekonała go do sprzedaży głosu, a jednocześnie podyktowane możliwościami finansowymi przekupującego i dbałością o uzyskanie jak największej ilości głosów możliwie najniższym kosztem. Z tego względu przestępcze propozycje sprawców adreso-

<sup>46</sup> D. Wąsik, *Sprawca korupcji wyborczej – studium kryminologiczne*, Radca Prawny Nr 3/2011, s. 79.

<sup>47</sup> Jako przykład wskazać należy chociażby sprawę sygn. akt II K 106/07, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Szczytnie.

wano do osób bezrobotnych, członków rodzin wielodzietnych, osób niemających, czy też uzależnionych od alkoholu lub nikotyny, a same korzyści przyjmowały postać niewielkich kwot pieniężnych (5 zł, 10 zł, 15 zł, 20 zł do 50 zł w monetach lub banknotach o nominale odpowiadającym wcześniej ustalonej kwocie, co usprawniało wypłacanie „wynagrodzenia” osobom przekupionym), drobnych artykułów spożywczych (chleba, wędlin, słodyczy), w tym zwłaszcza sztukowanego alkoholu i papierosów, a także gadżetów wyborczych (długopisów, kalendarzy, notatników). Często przy przestępstwach przekupstwa wyborczego występował element przygotowania do jego popełnienia, polegający na wcześniejszym zakupie produktów mających być wręczonymi, ich właściwego zapakowania, przygotowania odpowiedniej ilości banknotów i monet o jednakowych nominałach, przysposobienia samochodu do przestępczego procederu (przygotowania skrytek na przechowywanie np. butelek wódki, piwa lub papierosów) lub wypożyczenia samochodu transportowego celem przewożenia zainteresowanych do lokalu wyborczego<sup>48</sup>.

Przekupujący zwykle nie byli w stanie zweryfikować, w jaki sposób wyborca rzeczywiście zagłosował, tym niemniej podejmowali próby sprawdzenia, czy faktycznie zagłosował on w umówiony sposób. W tym celu udawali się do lokalu wyborczego wraz z przekupionym wyborcą lub polecali mu wyniesienie pobranej karty do głosowania. Z tego powodu w praktyce zdarzało się, że czynność wybor-

---

<sup>48</sup> Por. D. Wąsik, *Przekupstwo wyborcze...*, s. 90–92. Wspomniane korzyści są niewątpliwie jednym z najistotniejszych elementów przestępczego porozumienia zawieranego pomiędzy przekupującym, a uprawnionym do głosowania. Muszą być one na tyle atrakcyjne, by wywołać w sferze motywacyjnej wyborcy gotowość do rezygnacji ze swobody realizacji konstytucyjnie zagwarantowanego mu czynnego prawa wyborczego. W trakcie prowadzonych badań nie stwierdzono przypadków oferowania korzyści osobistych wyborcom w zamian za głosowanie. Wydaje się, że główną przyczyną takiego stanu rzeczy może być ich zindywidualizowany i abstrakcyjny, niepewny charakter. Wyborcy dużo częściej przychylali się do korupcyjnej oferty, gdy zaraz po oddaniu głosu otrzymywali konkretne dobra. Przekupywanie wyborców przez proponowanie określonych korzyści osobistych stanowiłoby w istocie przedłużenie kampanii wyborczej i prowadzonej w jej trakcie agitacji. Nieskuteczności takiego działania można by zatem poszukiwać w rozpowszechnionej nieufności wyborców do składanych przez polityków obietnic wyborczych.

cy ograniczała się jedynie do osobistego wrzucenia do urny wyborczej karty do głosowania wypełnionej uprzednio zgodnie z instrukcjami przekupującego<sup>49</sup>. W większości przypadków, by nie wzbudzać podejrzeń członków komisji wyborczych, przekupujący ograniczali się jednak do wręczenia wyborcom pisemnych instrukcji w postaci kartek z nazwiskami kandydatów, na których miał zostać oddany głos lub wizytówek i ulotek z nazwiskiem i wizerunkiem kandydata.

W analizowanych sprawach kandydaci stanowili niewielki odsetek sprawców skazanych za przekupstwa wyborcze. Rzadko decydowali się oni na bezpośredni udział w korumpowaniu osób uprawnionych do głosowania. Najczęściej czynili to przez osoby podstawione, które przekupywały wyborców na ich rzecz, niekiedy werbując przy tej okazji inne osoby chętne do płatnego pośredniczenia (za wyraźną aprobatą kandydatów lub nawet bez niej)<sup>50</sup>. Przesłuchiwani oskarżeni z reguły nie przyznawali się do działania w imieniu konkretnych kandydatów czy komitetów wyborczych, nawet wówczas gdy istniały pewne okoliczności uprawdopodobniające zawarcie takiego porozumienia, np. utrzymywane z nim częste kontakty towarzyskie<sup>51</sup>. Sytuacja ta wiąże się ze zjawiskiem przekupstwa wyborczego pośredniego, które wbrew konstrukcji art. 250a k.k., jest dostrzegana na gruncie przestępczości wyborczej. Istota odpłatnego pośrednictwa wyborczego zawiera się w podejmowaniu przez sprawców działań zmierzających do nakłonienia wyborców do głosowania na konkretnego kandydata lub listę wyborczą, przy czym metody bezprawnego wpływania przybierają najczęściej formę oferowania określonych korzyści majątkowych lub osobistych w zamian za oddanie głosu zgodnie z sugestią, a działanie pośrednika jest uprzednio opłacone lub uzgodnione z zainteresowanym kandydatem lub komitetem wyborczym<sup>52</sup>.

Na pośredników wyborczych z reguły wybierane były osoby deklarujące się jako apolityczne, nieuczestniczące w życiu publicznym. Wybór taki nie był przypadkowy, gdyż w sytuacji wykrycia prze-

<sup>49</sup> Sprawa sygn. akt II K 934/06 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Gostyninie.

<sup>50</sup> Sprawa sygn. akt II K 106/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Świnoujściu.

<sup>51</sup> Por. D. Wąsik, *Sprawca korupcji wyborczej...*, s. 75–77; tenże, *Przekupstwo wyborcze...*, s. 89.

<sup>52</sup> D. Wąsik, *Kilka uwag na temat karalności przekupstwa wyborczego pośredniego na podstawie art. 250a k.k.*, Policja Nr 2/2012, s. 15–17.

stępstwa organom ścigania trudniej jest wykazać związek między sprawcą a kandydatem, na rzecz którego przekupywał on wyborców, niż gdyby osoby te należały np. do tego samego ugrupowania politycznego lub współpracowały w tym samym Komitecie Wyborczym. Zwiększało to jednocześnie szanse anonimowości pośrednika wyborczego wpływającego na wyborców i oferującego konkretne korzyści majątkowe. W nielicznych tylko przypadkach pośrednictwa podejmowały się osoby znane kandydatowi osobiście. Można przy tym postawić tezę, zgodnie z którą regułą jest podejmowanie się korupcyjnego pośrednictwa wyborczego przez osoby okazynie napotkane, wykazujące zainteresowanie ofertą odpłatnego „werbowania” głosujących. Stąd też często są podnoszone przez podejrzanych brak znajomości kandydata i samodzielna inicjatywa w przestępczym procederze<sup>53</sup>.

Zaprezentowany powyżej obraz polskiej korupcji wyborczej, przyjmującej zbliżony charakter niezależnie od regionu, w którym do niej dochodziło, stoi w sprzeczności z rozważaniami J. Skorupki na temat tzw. „korupcji wyborczej na wysokich szczeblach”<sup>54</sup>. Miałaby ona polegać na dawaniu przez kandydata obietnicy korzystnego załatwienia sprawy, przychylnego traktowania, czy też dbania o interesy w razie uzyskania mandatu, np. załatwieniu kontraktu związanego z prywatyzacją majątku Skarbu Państwa, przyznanie koncesji, uzgodniony sposób późniejszego głosowania w organach władzy ustawodawczej czy samorządowej, w celu uchwalenia pożądanego przez wyborcę i korzystnych dla niego aktów prawnych – wszystko to w zamian za oddanie głosu na tego kandydata. W polskich warunkach rozważania te i przywoływany przez J. Skorupkę wymiar zjawiska mają charakter hipotetyczny, a nawet nieco abstrakcyjny. Jest mało prawdopodobne by sprawcy korzystali z takich metod działania, biorąc pod uwagę, że skorumpowanie w ten sposób jednego, czy nawet kilku wyborców nie zapewniłoby kandydatowi wygranej np. w wyborach parlamentarnych czy prezydenckich. Wątpliwe, że rzecz ta powiodłaby się również w wyborach samorządowych, gdzie – jak

<sup>53</sup> Ibidem, s. 15–17.

<sup>54</sup> J. Skorupka, *Przestępstwo korupcji wyborczej z art. 250a k.k.*, *Palestra* 11–12/2006, s. 50–51.

wykazano – oczekiwania przekupywanych zorientowane są raczej na uzyskanie konkretnych korzyści majątkowych.

Podczas analizy spraw karnych o przestępstwa kwalifikowane z przepisów art. 250a k.k. nie stwierdzono żadnej sprawy, w której korupcja wyborcza związana byłaby z obietnicami wyborczymi. Co więcej, kategorię stwierdzenie J. Skorupki, że „przekupstwo wyborcze rzadko kiedy sprowadza się do dania łapówki za głosowanie w określony sposób i w większości przypadków polega na daniu obietnicy korzystnego załatwienia sprawy, przychylnego traktowania i dbania o interesy w razie uzyskania mandatu”<sup>55</sup>, jest tezą nieprawdziwą, niezajdującą potwierdzenia w rzeczywistości. Z tych samych względów krytycznie należy odnieść się do postulatów C. Nowak, która idąc za poglądami J. Skorupki proponuje rozszerzenie zakresu znamion czynnościowych korupcji o zachowanie polegające na przyjmowaniu lub udzielaniu obietnicy korzyści<sup>56</sup>.

#### 4.2.3. Nadużycie stosunku zależności i groźba

W metodach działania sprawców przestępstw wyborczych można dostrzec próby wykorzystywania zależności ekonomicznej i służbowej, a nawet przypadki używania groźby w celu realizacji obranego zamiaru, np. wymuszenia na osobie konkretnego zachowania lub powstrzymania jej od określonego działania. Do sytuacji takich dochodzi (co jest zrozumiałe biorąc pod uwagę przesłanki tych czynów zabronionych) nie tylko na gruncie przestępstw określonych w art. 249 i 250 k.k., ale również art. 248 k.k. Jak wskazują wyniki analizy akt sądowych metody działania tego typu skierowane są nie tylko na manipulowanie zachowaniem pokrzywdzonego, ale także na współsprawców.

<sup>55</sup> J. Skorupka, *Podstawy karania korupcji...*, s. 84.

<sup>56</sup> C. Nowak, *Korupcja w polskim prawie karnym na tle uregulowań międzynarodowych*, C.H. Beck, Warszawa 2008, s. 400. Obietnice wyborcze, jak wynika z przeprowadzonych w ramach niniejszej rozprawy badań aktowych, nie są przedmiotem korupcyjnych porozumień, zawieranych pomiędzy przekupującym, a sprzedającym wyborcą. Co najwyżej obietnice udzielenia określonych korzyści mogą być traktowane jako metoda działania sprawców przekupstwa wyborczego. Należy jednak pamiętać, że również w tym przypadku chodzi o udzielenie konkretnych korzyści majątkowych, tyle, że w późniejszym terminie, np. po zakończeniu wyborów.



Nadużywanie zależności służbowej na gruncie zjawiska przestępczości wyborczej w analizowanych sprawach przyjmowała charakter bezprawnego wykorzystywania przez przełożonych stosunku zależności występującego np. w stosunku pracy w urzędach administracji publicznej, wywierania nacisku na członków stowarzyszeń o strukturze hierarchicznego podporządkowania przez osoby kierujące tymi organizacjami, a nawet poza stosunkiem pracy i podległości służbowej, tj. nadużywania pozycji opiekuna stażu wobec bezrobotnych kierowanych przez powiatowe urzędy pracy do odbycia stażu u danego pracodawcy.

Jako przykłady możliwych bezprawnych działań związanych z nadużywaniem stosunku zależności służbowej w stosunku pracy wskazać można wydawanie poleceń podwładnym, dotyczących prowadzenia agitacji wyborczej na rzecz przełożonych kandydujących w wyborach pod groźbą przeprowadzenia redukcji etatów, wypowiedzenia umowy o pracę bądź wstrzymania podwyżki wynagrodzeń. Te ostatnie mogą być również uzależniane od korzystnego dla przełożonych wyniku wyborów. Jako metody osiągnięcia bezprawnego celu przez nieuczciwych kandydatów wymienić można chociażby: organizację spotkań z pracownikami jednostki – indywidualnych i zbiorowych, wskazywanie środowisk, w których wyszukiwane mają być osoby popierające kandydata (np. interesanci urzędów i podopieczni instytucji pomocy społecznych, członkowie rodziny i znajomi podwładnych), nakłanianie prowadzenia agitacji wyborczej w trakcie wykonywania czynności służbowych, czy też poza godzinami pracy (np. namawianie do głosowania na kandydata w trakcie wypłacania świadczeń w kasie urzędu lub podczas doręczania stronom decyzji administracyjnych), systematyczne weryfikowanie działań podwładnych (np. rozliczanie ich z rozdysponowanych materiałów wyborczych, rozniesionych ulotek wyborczych), jak również polecenie osobistego dopilnowania przez pracowników przebiegu głosowania i wywiązania się wyborców z wcześniej złożonych deklaracji poparcia kandydata (np. poprzez organizowanie wyborcom transportu z miejsca zamieszkania do lokali wyborczych, telefoniczne przypominanie o głosowaniu i zachęcanie do wzięcia udziału w wyborach oraz roz-

pytywanie wyborców na okoliczność kierunku głosowania celem „kontrolowania przebiegu procesu wyborczego”<sup>57</sup>.

W ramach nadużywania stosunku zależności służbowej zaobserwować można również zjawisko systematycznego, nieformalnego „zlecenia” kolejnym podwładnym dokonywania czynności o znamionach przestępczych na rzecz konkretnych kandydatów w wyborach<sup>58</sup>.

Wykorzystywanie w przestępczym działaniu nadużycia stosunku zależności w strukturach stowarzyszeń i innych organizacji, zarówno w ramach hierarchicznego podporządkowania, jak i poza nim, zbliżony był do działań sprawców podejmowanych w ramach stosunku pracy. Dodać trzeba, że w większości przypadków skuteczność podejmowanych przez sprawcę czynów warunkowało zajmowane przez

---

<sup>57</sup> Wymienione okoliczności wskazywali pokrzywdzeni w sprawie sygn. akt III K 256/08 o przestępstwa kwalifikowane z art. 250 k.k. rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Białymstoku.

<sup>58</sup> Przykładem takiego nadużywania zależności służbowej są okoliczności sprawy sygn. akt II K 445/08 o dokonanie fałszowania podpisów na „listach poparcia” (art. 248 pkt 6 k.k.), rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Grudziądzu. W przedmiotowej sprawie inicjatywa zebrania podpisów pod „listami poparcia” wyszła od kandydatów, ubiegających się o formalne umożliwienie im startu w wyborach samorządowych. W tym celu zainteresowani zwrócili się o podjęcie stosownych działań w tej kwestii do dyirekcji Powiatowego Urzędu Pracy w G. i zebranie potrzebnych podpisów wśród osób bezrobotnych. Sprawa ta została przez kierownictwo urzędu przekazana do realizacji oskarżonej Natalii K. Oskarżona, zajmująca się w urzędzie koordynowaniem prac archiwum miała wówczas podjąć jednostronną decyzję o podrobieniu podpisów osób bezrobotnych pod przekazanymi jej „listami poparcia” z wykorzystaniem dokumentacji znajdującej się w urzędzie. W tym celu, zgodnie z treścią wyjaśnień innych oskarżonych, Natalia K. miała wydać oskarżonej Żanecie G. – pracownicy Powiatowego Urzędu Pracy w G. trudniącej się archiwizacją dokumentacji osób wyłączonych z ewidencji bezrobotnych – polecenie służbowe przygotowania „list poparcia” pod rygorem wyciągnięcia negatywnych konsekwencji służbowych. Natalia K. miała wskazać oskarżonej Żanecie G., w jaki sposób fałszować dokumentację, dostarczała jej też po godzinach pracy do domu wykazy in blanco. Oskarżona Żaneta G. w efekcie wydanych przez Natalię K. dyspozycji sporządziła ok. 15 list i sfalszowała ok. 30 podpisów. Do przestępczego działania dochodziło w domu oskarżonej, gdzie jej nieletnia córka wpisywała na listy pozyskane z urzędu pracy dane osób bezrobotnych, a oskarżona własnoręcznie nanosiła podpisy w odpowiednich rubrykach. Pytana o motywy działania oskarżona Żaneta G. konsekwentnie wyjaśniała, że „czynu dokonała z obawy o utratę pracy i fakt, że ma niepełnosprawne dziecko”.

niego stanowisko, zakres posiadanych czynności i możliwość podejmowania decyzji wpływających na odebranie członkostwa, rozwiązanie stosunku pracy i kierunek działania danej organizacji. Do wyjątków należy natomiast kierowanie organizacjami przez osobę spoza formalnego zarządu, który w takiej sytuacji jest tylko organem pozornie decyzyjnym<sup>59</sup>. We wszystkich przypadkach jednak sprawcy przestępstw nakłaniali innych do współdziałania w popełnieniu przestępstwa na swoją rzecz, będąc kandydatami w wyborach. Czynnikiem, który wpływał na podporządkowanie się poleceniom wydawanym przez sprawcę była obawa przed wykluczeniem z organizacji lub utrata przymiotu wiarygodnego, zaufanego członka stowarzyszenia. Nie inaczej wydawane przez sprawcę polecenia oddziaływały na zachowania ich adresatów, gdy występował on w roli np. opiekuna stażu, a więc podmiotu niezwiązanego z drugą stroną stosunkiem służbowym. Wówczas bezrobotni – stażyści podporządkowywali się poleceniom sprawcy i karnie je wykonywali z uwagi na obawę przed rozwiązaniem umowy stażowej z powiatowym urzędem pracy i utratę jedyne go źródła zarobkowania, a nawet traktowali je w kategoriach doskonałej okazji do wykazania się w celu uzyskania zatrudnienia w danej jednostce<sup>60</sup>.

Bezprawne działanie sprawcy przejawiające się w nadużywaniu stosunku zależności ekonomicznej, poza najczęstszym przykładem wykorzystywania faktu bycia jedyną osobą zatrudnioną w danej rodzinie, utrzymującą pozostałych jego członków, przyjmowało następujące postacie: odmowy udzielenia pożyczki w sytuacji, gdy sprawca nie odda głosu na danego kandydata lub przeciwnie – zagłosuje na niego, uzależnienia zwrotu świadczenia od wskazanego zachowania w wyborach lub referendum, a w skrajnych przypadkach odmowy świadczenia usług danemu wyborcy, jeśli ten nie zagłosuje zgodnie z zamiarem sprawcy<sup>61</sup>. Za nadużywanie zależności ekonomicznej

<sup>59</sup> Np. okoliczności sprawy sygn. akt II K 807/09, rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Elku oraz sprawy sygn. akt IV K 150/08, rozpatrywanej w Sądzie Okręgowym w Gliwicach.

<sup>60</sup> Jako przykład – sprawa sygn. akt II K 571/07, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Elku.

<sup>61</sup> Okoliczność taka występuje niekiedy w środowiskach wiejskich i dotyczy osób prowadzących działalność usługową w postaci sklepu spożywczego, często jedy-

można również pochylić się na okoliczność wykorzystywania przez sprawcę faktu zadłużenia osoby bezrobotnej, pozostającej w trudnej sytuacji finansowej, w ten sposób, że umożliwiano mu (za zgodą stron) dokonywanie zakupu towarów w sklepie sprawcy „na kredyt”, z opcją późniejszej zapłaty. Umorzenie zadłużenia traktowane było w tej sytuacji jako „nagroda” za oddanie głosu na sprawcę w wyborach<sup>62</sup>.

Groźba jako forma popełnienia przestępstwa została wyraźnie wyartykułowana na gruncie przepisów rozdziału XXXI Kodeksu karnego w art. 249 k.k. Dodać trzeba, że pojęcie groźby bezprawnej zostało zdefiniowane w przepisie art. 115 § 12 k.k. Jest to więc zarówno groźba kierowana do innej osoby obejmująca popełnienie przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, wzbudzająca w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, jak również groźba spowodowania postępowania karnego lub rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej. W orzecznictwie podkreśla się, że oceny, czy subiektywne odczucie obawy przez zagrożonego jest uzasadnione, należy dokonywać obiektywnie, lecz z uwzględnieniem osobowości zagrożonego. Innymi słowy obawa zagrożonego, że groźba do niego skierowana będzie spełniona, jest wtedy uzasadniona, jeżeli każdy człowiek o podobnej do zagrożonego osobowości i w podobnej sytuacji również odczuwałby obawę przed taką groźbą<sup>63</sup>.

W sprawach o przestępstwo przeszkadzania w swobodnym wykonywaniu prawa do kandydowania przy użyciu groźby bezprawnej, określonym w przepisie art. 249 pkt 2 k.k., działania sprawców sprowadzały się przede wszystkim do grożenia kandydatom biorącym udział w wyborach rozgłoszeniem informacji, które mogły mieć wpływ na ich wynik wyborczy. W większości dotyczyły one rzekomej współpracy kandydatów z organami Służby Bezpieczeństwa w dobie PRL. Niezależnie od charakteru informacji, do po-

---

nego na terenie danej wsi. Odmowa obsługiwanego danego wyborcy powoduje każdorazowo konieczność dokonywania zakupów w innej miejscowości, często znacznie oddalonej od miejsca zamieszkania wyborcy.

<sup>62</sup> Sprawa sygn. akt II K 790/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Świebodzinie.

<sup>63</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego – Izby Karnej z dnia 9 grudnia 2002 r., IV KKN 508/99.

pełnienia przestępstwa dochodziło albo przez dziennikarzy, którzy grozili opublikowaniem materiałów – ich zdaniem – kompromitujących kandydatów, albo z zastrzeżeniem, że informacja zostanie przekazana mediom do publikacji<sup>64</sup>. Dodać trzeba, że działania sprawcy nie zawsze ukierunkowane było na uzyskanie określonego zachowania kandydata w wyborach, np. wycofania się przez niego z kandydowania lub złożenia oświadczenia o żądanej treści i w żądanej formie. Zdarzało się bowiem, że okoliczność startu danej osoby w wyborach traktowana była wyłącznie jako okoliczność do przypomnienia o swoich roszczeniach zgłaszanych od dawna, stwarzająca szanse na ich skuteczne wyegzekwowanie<sup>65</sup>.

#### 4.2.4. Zorganizowanie i porozumienie sprawców

Przestępstwo udziału w zorganizowanej grupie przestępczej lub związku przestępczym zostało przewidziane w przepisie art. 258 k.k. Przepis ten nie zawiera definicji legalnej wspomnianych pojęć, tym niemniej ich znaczenie zostało dostatecznie wyjaśnione na gruncie orzecznictwo i literaturze przedmiotu.

---

<sup>64</sup> Np. sprawa sygn. akt II K 157/07, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Kamieniu Pomorskim; sprawa sygn. akt VI K 1244/05 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Żywcu. W praktyce często dochodzi do sporów, których stronami są dziennikarze opisujący określone wydarzenia lub zachowania w czasie kampanii wyborczej, a także kandydaci, których postępowanie jest głównym tematem kwestionowanych artykułów prasowych. Jeżeli opisywane fakty są prawdziwe, to zasługują na napiętnowanie, gdyż tego wymaga społecznie uzasadniony interes, a okres przedwyborczy nie może być przeszkodą dla takiej krytyki. Czym innym jest jednak polityczny szantaż celujący w manipulację zachowaniem kandydata lub jego dyskwalifikacją w oczach wyborców. Por. D. Wąsik, *Ochrona dóbr osobistych w wyborach samorządowych*, Jurysta Nr 2/2010, s. 11–12; tenże, *Sądowa ochrona prawna uczestników kampanii wyborczej*, [w:] D. Wąsik, *Zasady i organizacja samorządowej kampanii wyborczej*, Współnota Nr 20/2010, s. 19–21.

<sup>65</sup> Tak było np. w sprawie sygn. akt VII K 184/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Zawierciu, gdzie oskarżona wyzyskując fakt kandydowania byłego męża w wyborach, dążyła do zwiększenia wysokości świadczenia alimentacyjnego na ich wspólne dziecko, grożąc publicznym rozgłoszeniem informacji uwłaczających czci kandydata, dotyczących jego życia prywatnego.

Zgodnie z przepisem art. 258 § 1 k.k., kto bierze udział w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

W orzecznictwie wskazuje się, że związkiem w rozumieniu Kodeksu karnego jest – ogólnie rzecz ujmując – organizacja zrzeszająca co najmniej trzech członków, której istnienie, ustroj lub cel ma charakter tajny, dysponująca odpowiednią strukturą wewnętrzną, mającą określony program i zasady członkostwa<sup>66</sup>. Cechami „związku” w ujęciu prawa karnego są trwałe formy organizacyjne, oznaczone kierownictwo oraz określona dyscyplina członków. Grupa osób lub nawet ogromne zbiorowisko ludzi tworzących „związek” działa w celu urzeczywistnienia pewnych idei (założeń, programów) w ramach ustalonego, wewnętrznego porządku i ustalonych struktur oraz uznaje określone kierownictwo podporządkowując się ustalonej dyscyplinie<sup>67</sup>. Co więcej, dla przyjęcia, że pewna grupa ludzi stanowi „związek” nie jest istotne, czy zachodziła w niej potrzeba stosowania rygorów organizacyjnych, lecz to, czy były one w ogóle przewidziane. Nie można stawiać znaku równości pomiędzy dobrowolnym podporządkowaniem się autorytetowi innej osoby a wynikającym z porozumienia zobowiązaniem do wypełnienia jej poleceń z ustalonymi konsekwencjami odmowy ich wykonania<sup>68</sup>. Najpełniej jednak istotę związku przestępczego oddaje wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 kwietnia 1997 r., sygn. akt II Aka 57/97, w którym podkreślono, iż stałe reguły postępowania grupy ludzi popełniających przestępstwa, jak stosowanie swoistych procedur przygotowujących, kamuflujących, zabezpieczających, stały podział zadań między tymi ludźmi, sposób dzielenia zysków, sposób kierowania itd., świadczą o istnieniu związku przestępczego, a nie doraźnym zgrupowaniu się różnych osób dla popełnienia choćby kilku przestępstw.

<sup>66</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1983 r., Rw 409/83, OSPiKA1984, z. 6, poz. 128.

<sup>67</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 października 1995 r., III KRN 122/95, Prokuratura i Prawo 1996, nr 5, poz. 5.

<sup>68</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1992 r., II KRN 433/91, OSNKW 1992, nr 7–8, poz. 48.

Równie bogate orzecznictwo występuje na tle pojęcia zorganizowanej grupy przestępczej. Wskazuje się, że zorganizowaną grupę przestępczą tworzą co najmniej trzy osoby, których celem jest popełnienie określonych przestępstw lub też generalnie popełnianie przestępstw o luźnym związku, między innymi bez stałych ról, w każdym bądź razie o większym określeniu ról niż przy współsprawstwie<sup>69</sup>. W pojęciu „zorganizowania” tkwią warunki podstawowej wewnętrznej struktury organizacyjnej (choćby z niskim stopniem zorganizowania), jakaś trwałość, jakieś więzy organizacyjne w ramach wspólnego porozumienia, planowanie przestępstw, akceptacja celów, trwałość zaspokojenia potrzeb grupy, gromadzenie narzędzi popełniania przestępstw, wyszukiwanie miejsc dla przechowywania łupu, rozprowadzanie go, podział ról, skoordynowany sposób działania, powiązania socjologiczno-psychologiczne między członkami. Kierowanie grupą jako funkcja władcza polega na natomiast określaniu kierunków działania, wydawaniu poleceń, koordynowaniu działalności uczestników grupy<sup>70</sup>. W orzecznictwie podkreśla się ponadto, że nie jest grupą środowisko ludzi zajmujących się tą samą działalnością przestępczą, jeśli nie utrzymują ze sobą kontaktów organizacyjnych, to jest gdy nie łączą ich żadna struktura<sup>71</sup>.

Na gruncie przestępczości wyborczej można zaobserwować przejawy współdziałania wielu sprawców, zwłaszcza w sprawach o przestępstwa z przepisów art. 248 pkt 3 i 6 k.k., a także występowanie elementów kierownictwa i koordynacji podejmowanych działań.

<sup>69</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 marca 1999 r., II AKA 45/99, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2000/4 poz. 53.

<sup>70</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 grudnia 2000 r., II AKA 184/2000, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2001/1 poz. 26. Oceny, czy w danych okolicznościach mamy do czynienia ze zorganizowaną grupą przestępczą są ustalenia dokonywane z punktu widzenia psychologicznego, takie jak powiązania między członkami grupy, wzajemna pomoc, ochrona, jednoczący cel zdobywania środków na utrzymanie, alkohol i rozrywki, jak też na działalność przestępczą, a także ustalenia z punktu widzenia socjologicznego, obejmującego m.in. zbiorowość wyznającą wspólne wartości, zachowującą odrębność od społeczeństwa i jego struktur. Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 23 lipca 2002 r., II AKA 148/2001, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2003/5 poz. 59.

<sup>71</sup> Por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 marca 2001 r., II AKA 28/2001, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2001/4 poz. 24.

Na wstępie rozważań wskazać jednak trzeba, że tworzenia związków przestępczych lub zorganizowanych grup przestępczych nie należy raczej poszukiwać w dotychczas prowadzonych sprawach o podrabianie dokumentów wyborczych i fałszowanie wyników wyborczych, gdzie co prawda zachodziła sieć powiązań partyjnych i służbowych, a także jest wyraźnie zachodząca współpraca pomiędzy przestępcami dla wspólnego celu (np. korzystny wynik wyborów), jednakże większość działań podejmowanych była *ad hoc*<sup>72</sup>. Nie było bowiem w tych sprawach wyraźnego podziału ról, a kształtował się on, zresztą tak jak potrzeba podjęcia konkretnych działań, w toku wyborów, na niewielkiej przestrzeni czasowej obejmującej często kilka godzin, spontanicznie, czasem nawet trochę chaotycznie. Zorganizowanie sprawców uwydatniało się natomiast na tle spraw, w których kandydaci w wyborach, uciekający się do nielegalnych praktyk fałszowania „list poparcia”, wykorzystywali w nich przywileje związane z zajmowaniem wysokich stanowisk w strukturach określonych stowarzyszeń<sup>73</sup>. Podległość organizacyjna w stowarzyszeniach niekiedy oparta była na bezwzględnie egzekwowanym posłuszeństwie, lojalności i oddaniu jego prezesowi lub nieformalnemu liderowi. Osoby te miały np. decydujący głos w sprawach obsadzania poszczególnych stanowisk w stowarzyszeniu i stanowiły o jego składzie personalnym. Z chwilą podjęcia decyzji o kandydowaniu w wyborach wpływy te były ukierunkowane na realizację celów politycznych. Z uwagi jednak na niemożność ich samodzielnego osiągnięcia przez osoby „wtajemniczone” w zamiary sprawców, konieczne było sięgnięcie po osoby „z zewnątrz”, niezwiązane w żaden sposób z organizacją. Ostatecznie to ich działania stanowiły o powodzeniu bezprawnych przedsięwzięć, stanowili oni o sile i efektywności grupy, przy czym pamiętać należy, że zostali uprzednio zwabieni perspektywą realizacji

<sup>72</sup> *Vide* okoliczności sprawy sygn. akt II K 319/04, rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Płocku.

<sup>73</sup> Tak było chociażby w omówionych wcześniej sprawach sygn. akt III K 510/09 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach oraz II K 807/09 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Elku, dotyczących organizacji powołanych w celu obrony prawa i interesów osób bezrobotnych. Dodać należy, że pierwsza ze spraw jest jedną z kilkudziesięciu prowadzonych przeciwko sprawcom przestępczego procederu, a rozpatrywanych przez różne sądy województwa śląskiego.



własnych interesów majątkowych. Nie można mówić w tej sytuacji o wewnętrznej spójności grupy, gdyż każdy pozostawał w niej z innych powodów – kandydaci realizowali partykularne interesy wyborcze, osoby związane z nimi służbowo wspierały ich w tych dążeniach głównie z powodu strachu przed możliwym wykluczeniem z organizacji, natomiast „zwerbowane” osoby zbierające lub fałszujące wraz z nimi podpisy poparcia czyniły to w celu uzyskania przyobiecanego zatrudnienia w obwodowych komisjach wyborczych lub zarobku. Zaprzecza to trwałości przypisywanej zorganizowanym grupom przestępczym.

W trakcie prowadzonych badań aktowych stwierdzono jeden przypadek skazania sprawcy jednocześnie za popełnienie szeregu przestępstw, w tym kwalifikowanych z przepisu art. 258 § 1 oraz art. 248 pkt 6 k.k.<sup>74</sup> Trudno jednak na tej podstawie powiedzieć, żeby przestępczość wyborcza, nawet jeśli obejmuje pewne elementy zorganizowania i działania w porozumieniu licznej grupy sprawców oraz występowanie osoby „koordynującej” jej działania, była zjawiskiem na gruncie którego formują się są związki przestępcze czy zorganizowane grupy przestępcze. Niewątpliwie sposób popełniania przestępstw wyborczych przybliżyła je raczej w kierunku zorganizowanej grupy przestępczej niż związków przestępczych, chociaż takową nie jest. Osoby popełniające wspólnie przestępstwa czy to fałszowania list poparcia, czy podrabiania innych dokumentów wyborczych, powiązane były bardzo luźnym związkiem, a ich interesy często były różne – jak wspomniano jedni działali w celu uzyskania prawa startu bądź korzystnego wyniku w wyborach, inni z sympatii dla kandydatów lub strachu przed nimi, kolejni natomiast w celu zarobienia pieniędzy. Nie można też mówić o istnieniu jakichkolwiek sformalizowanych reguł działania, programów czy „kodeksów etycznych”. Zasadniczo trwali oni w grupie przez niewielki okres czasu lub wręcz formalnie pozostają poza nią (np. zbierający podpisy z nadzieją uzyskania pracy w obwodowej komisji wyborczej). W tych sytuacjach popełniali przestępstwa na rzecz kandydatów, na ogół nie zdając sobie z tego sprawy, co wynikało raczej z nieznamo-ści przepisów i niskiej kultury prawnej.

<sup>74</sup> Sprawa sygn. akt IV K 150/08, rozpatrywana w Sądzie Okręgowym w Gliwicach.

Powyższe wnioski nie przekreślają oczywiście możliwości powstawania związków przestępczych ukierunkowanych na popełnianie przestępstw wyborczych, czy to z powodów ideologicznych (np. grupy skrajne grupy nacjonalistyczne czy anarchistyczne), czy też związanych z nielegalnym obsadzaniem najważniejszych w państwie stanowisk. Tym niemniej, z uwagi na ustalenia poczynione w przedmiocie rzeczywistego charakteru współczesnej przestępczości wyborczej w Polsce, obecnie znajduje się to raczej w sferze rozważań hipotetycznych.

#### 4.3. Motywy działania sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum

Motywy działań sprawców przestępstw ujmowanych w ramy zjawiska przestępczości wyborczej zmieniają się w zależności od charakteru udziału w wyborach lub referendum, a także subiektywnego postrzegania wpływu wyników tych procesów na życie prywatne sprawcy przestępstwa.

Rzeczywiste zachowanie sprawców przestępstw określonych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego niekiedy nie wynika wprost ze składanych przez nich wyjaśnieniach. Wówczas niezbędne jest wyinterpretowanie rzeczywistego celu zachowania przestępcy z całości kształtu okoliczności sprawy. W konsekwencji można pokusić się o stwierdzenie, że działanie sprawców nie zawsze podyktowane jest względami politycznymi i chęcią uzyskania wyniku głosowania korzystnego dla siebie bądź innej osoby. Motywy zachowań przestępczych podzielić więc możemy na: a) działanie w celu osiągnięcia korzyści politycznych, zaliczanych do korzyści osobistych; b) czyny ukierunkowane na osiągnięcie korzyści majątkowych; c) działanie pod presją (groźbą) jako specyficzny rodzaj przyczynku do podjęcia się manipulacji wyborczych; d) niezajomość i ignorancję przepisów prawa wyborczego często wskazywana przez sprawców.

Na oddzielną uwagę zasługuje grupa czynów nieumotywowanych, gdzie oskarżeni w trakcie procesu wyjaśniali, że dopuścili się czynu zabronionego pod wpływem impulsu, nie potrafiąc wskazać faktycz-

nych przyczyn, a analiza ich zachowania również rodzi trudności interpretacyjne. Przepięstwa wyborcze nieumotywowane charakteryzują działania impulsywne, chaotyczne, nieprzemysłane, a nawet nielogiczne uczestników procesów wyborczego i referendalnego. Najczęściej powoływanym powodem naruszania porządku prawnego przez tą kategorię sprawców miała być chwilowa panika spowodowana błędami w protokole, w przeliczaniu głosów itp. Zachowanie sprawców w tych przypadkach było jednak dalece nieadekwatne do zaistniałych zdarzeń. Można się tylko zastanawiać na ile u podłoża takich zachowań leżał np. brak doświadczenia w pracach komisji<sup>75</sup>.

W praktyce zdarzają się też jednostkowe przypadki, gdzie źródłem irracjonalnych zachowań sprawców przestępstw wyborczych jest alkohol i środki odurzające<sup>76</sup>.

<sup>75</sup> Najlepszymi przykładami wymienionych zachowań są okoliczności spraw karnych: sygn. akt. II K 200/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Koźlenicach oraz II K 296/03 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym we Włocławku. W pierwszej z powyższych spraw oskarżone, pełniąc obowiązki członków Obwodowej Komisji Wyborczej w G. w wyborach samorządowych, po zdaniu protokołów głosowania właściwym organom wyborczym, zostały poinformowane o wykazaniu przez system informatyczny błędów w nich zawartych polegających na nieprawidłowym wpisaniu liczby uczestników w spisach wyborczych. W związku z tym faktem zaistniała konieczność ponownego zwołania Obwodowej Komisji Wyborczej w G. Z różnych przyczyn nie mogło się stawić dwóch członków składu organu. Pomimo tego, że podpisy złożone przez osoby obecne wystarczały do zatwierdzenia sporządzonego na nowo protokołu, oskarżone dopuściły się podrobienia podpisów nieobecnych członków. W toku postępowania karnego przyznały się do popełnienia przestępstwa nie mogąc jednocześnie wyjaśnić motywów działania. W drugiej z przywołanych spraw działanie oskarżonego członka obwodowej komisji wyborczej było również irracjonalne. W trakcie liczenia i segregowania kart do głosowania oskarżony, po stwierdzeniu braku 5 kart do głosowania, podjął próby nakłonienia pozostałych członków komisji do zaprotokolowania ich kradzieży, a po wyrażeniu ich zdziwienia i dezaprobaty dla tej propozycji, korzystając z nieuwagi komisji, podrobił podpisy 5 osób w spisie wyborców, którzy faktycznie nie brali udziału w głosowaniu. Oskarżony przyznał się do winy, nie potrafił wyjaśnić motywów zachowania, złożył również wniosek o dobrowolne poddanie się karze.

<sup>76</sup> Jako przykład przywołać można sprawę sygn. akt II K 168/07 rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Świdnicy, gdzie oskarżona pełniąc obowiązki męża zaufania jednego z komitetów wyborczych na skutek urojonego przeświadczenia o fałszowaniu wyników głosowania przez obwodową komisję wyborczą, dokonała zaboru i ukrycia niewykorzystanych kart do głosowania. Powołany w sprawie bie-

#### 4.3.1. Działanie w celu osiągnięcia korzyści politycznych i innych korzyści osobistych

Pojęcie „korzyści politycznych” od dawna funkcjonuje w literaturze prawa karnego i konstytucyjnego oraz orzecznictwie konstytucyjnym<sup>77</sup>. Korzyści polityczne rozumiane są m.in. jako uzyskanie w ramach wyborów mandatu posła, senatora, radnego, europarlamentarzysty lub legitymacji do sprawowania urzędu wójta, burmistrza, prezydenta miasta lub Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Do korzyści politycznych należy również zaliczyć doraźne cele polityczne związane z wynikiem referendum, przeprowadzanego np. w sprawie odwołania organu jednostki samorządu terytorialnego.

Z punktu widzenia kwalifikacji motywacji sprawców przestępstw wyborczych istotne jest wyjaśnienie kwestii, czy korzyści polityczne należy zaliczać do korzyści majątkowych, czy raczej są to korzyści *stricto* osobiste.

Definicja kodeksowa pojęcia korzyści majątkowej i osobistej, zawarta w przepisie art. 115 § 4 k.k. zapisana jest w sposób enigmatyczny i wskazuje jedynie, że korzyścią majątkową lub osobistą jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego. Powoduje to konieczność sięgnięcia do orzecznictwa sądów i literatury przedmiotu. Zgodnie z tezą wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 listopada 2004 r., sygn. akt II AKa 309/2004, pojęcie korzyści w prawie karnym jest rozumiane jako współczesne i przyszłe przysporzenia mienia, spodziewane korzyści majątkowe, ogólne polepszenie sytuacji majątkowej. Myśl tą rozwija A. Marek wskazując, że przez korzyść majątkową należy rozumieć wszelkiego rodzaju świadczenia, których wartość da się wyrazić w pieniądzu, polepszające, chociażby nawet przejściowo, sytuację majątkową określonej osoby, przez co jako korzyść majątkową traktuje się świadczenia pieniężne, darowizny, cesje wierzycelności, udzielenie pożyczki na wyjątkowo korzystnych zasadach, czy też ustąpienie praw majątkowych. Tym-

---

gły z zakresu toksykologii stwierdził we krwi oskarżonej obecność amfetaminy w stężeniu 197 ng/ml.

<sup>77</sup> Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 października 1998 r., K 24/98, OTK ZU 1998/6 poz. 97.

czasem gdy chodzi o korzyść osobistą, obejmuje ona świadczenia o charakterze niemajątkowym, które mają znaczenie dla uzyskującego ją, polepszając jego sytuację, a nawet oznaczają określoną przyjemność. A. Marek jako przykłady korzyści osobistych wskazuje protekcję przy uzyskaniu awansu służbowego, przyznanie odznaczenia, organizowanie atrakcyjnych wyjazdów na preferencyjnych warunkach i kontakty seksualne<sup>78</sup>.

Z powyższego wynika, że przy kwalifikacji korzyści politycznych jako korzyści osobiste decyduje analiza przeprowadzona pod kątem uzyskania odpowiedzi na pytanie, jakie potrzeby korzyści te w wyższym stopniu zaspokajają. Sam fakt uzyskania mandatu posła czy radnego co do zasady wiąże się z uzyskaniem przez elektora znacznych korzyści majątkowych. Jednakże samego faktu wyboru, do którego dąży sprawca nie można rozpatrywać w kategoriach przysporzenia, czy tym bardziej świadczenia. Okoliczność uzyskania mandatu stwarza dla kandydata dużo poważniejsze możliwości niż uzyskanie korzyści finansowych, takie jak możliwość decydowania o najważniejszych dla danego regionu czy kraju sprawach, uznanie pewnych grup społeczeństwa, awans w strukturach partii politycznej czy też szanse kreowania swojego wizerunku na arenie międzynarodowej, przy których wynagrodzenie jest wyłącznie dodatkiem. W świetle poczynionych wcześniej rozważań pozwala to włączyć korzyści polityczne do korzyści osobistych, a dążenie do uzyskania korzyści majątkowych wskazać jako oddzielną sferę motywacyjną.

Korzyścią polityczną, która najczęściej przyświeca działaniom sprawców jest uzyskanie mandatu w wyborach. Przyczyny, dla których kandydaci uciekają się do bezprawnych praktyk bywają jednak bardzo różne.

Chęć zapewnienia sobie zwycięstwa wyborczego i reelekcji determinuje często działania sprawców, którzy przed wyborami pełnią funkcje wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w szczególności przy przestępstwach nieprawidłowego prowadzenia i aktualizowania rejestrów wyborców (art. 248 pkt 1 k.k.), gdzie wydawanie decyzji administracyjnych o dopisaniu do rejestru osób nieuprawnionych ma zapewnić sprawcom lojalny elek-

<sup>78</sup> A. Marek, *Prawo karne*, s. 621.

torat i odpowiednią liczbę głosów w wyborach. Podobny zamiar kieruje kandydującymi w wyborach sprawcami wspomnianych przestępstw, którzy co prawda nie sprawują mandatu, ale jako pracownicy urzędów administracji samorządowej mają wpływ na merytoryczne rozpatrywanie wniosków o wpisanie do rejestru wyborców i sporządzanie w tym względzie projektów decyzji administracyjnych, a czasami są nawet upoważnieni przez właściwy organ do wydawania takich decyzji.

Przestępstwem, które ewidentnie świadczy o ukierunkowaniu na uzyskanie mandatu w wyborach jest przekupstwo wyborcze (art. 250a § 2 k.k.). „Kupowanie elektoratu” stanowi w ocenie sprawców „inwestycję”, która ma zaowocować korzystnym wynikiem wyborów. Sprawcy często jeszcze przed wyborami podejmują decyzję o zastosowaniu metod korupcyjnych i w tym celu dokonują stosownych „obliczeń” przekupienia jakiej liczby osób wymaga korzystny wynik głosowania. Nie chcąc wzbudzać podejrzeń korzystają również z pomocy osób trzecich, pośredników, którzy wyszukują osoby chętne do oddania na nich głosu i opłacają je.

Motywacja sprawców obejmująca działania w celu uzyskania korzyści politycznych postaci wyboru jest zauważalna także na etapie przed formalnym zgłoszeniem kandydatury. Niektórzy z nich wskazywali obowiązujące przepisy i wymogi formalne niezbędne do dokonania rejestracji kandydata lub list okręgowych, których spełnienie sprawiało znaczne trudności, szczególnie mniej znanym kandydatom. Dotyczyło to zwłaszcza zebrania dostatecznej ilości podpisów na wykazach osób udzielających poparcia danemu kandydatowi lub komitetowi wyborczemu. Oskarżeni w sprawach o przestępstwa kwalifikowane z art. 248 pkt 6 k.k. wyjaśniali, że legalne formy zbierania podpisów zawiodły z uwagi na brak zainteresowania uprawnionych do głosowania, że komitet lub kandydat miał „za mało czasu” na zgromadzenie wymaganej ilości podpisów, a niekiedy nawet tłumaczyli, że sfalszowanie podpisów pod „listami poparcia” było jedyną drogą do zarejestrowania kandydata, który co prawda legalnie sporządził „listy poparcia”, jednakże uległy one w wyniku różnych zdarzeń zagubieniu albo zniszczeniu, a na ponowne zebranie podpisów „nie było już czasu”. Wymóg uzyskania odpowiedniej ilości podpisów

uprawnionych do głosowania stanowił w końcu przeszkodę w skutecznym wystawieniu kandydatury osobom, które mają znikome poparcie wyborców, w związku z czym zdecydowali się oni na sfałszowanie podpisów.

Trudności w organizacji akcji zbierania podpisów pod wnioskami o przeprowadzenie referendum lokalnego stanowiły również jedną z głównych przyczyn uciekania się do bezprawnych metod działania. Okoliczność ta miała miejsce w szczególności wówczas, gdy z inicjatywą przeprowadzenia referendum w danej sprawie aktywnie występowała zaledwie jedna osoba. Przy podjęciu decyzji o sięgnięciu po zabronione formy działania przeważające znaczenie miało natomiast niewielkie poparcie społeczne dla idei przeprowadzenia głosowania w danej sprawie przy jednoczesnej, dużej determinacji sprawcy w dążeniu do obranego celu. Był to zazwyczaj krytyczny moment, w którym decydował się on na podrabianie brakujących w wykazie podpisów, a także wprowadzał uprawnionych do głosowania w błąd co do rzeczywistego przeznaczenia przedkładanych im do podpisu dokumentów.

Działania sprawców, dążących do osiągnięcia konkretnych celów politycznych nie muszą polegać na zapewnieniu poprzez bezprawne postępowanie korzystnego wyniku wyłącznie dla siebie. Sytuacja taka ma miejsce wówczas, gdy nie kandydują oni w wyborach, a pełnią funkcje członków komitetów wyborczych lub obwodowych komisji wyborczych. Czyny polegające np. na podrobieniu kart do głosowania na korzyść lub szkodę jednego z kandydatów sprawcy tłumaczyli chociażby swoimi przekonaniem politycznymi oraz sympatią lub antypatią względem określonych kandydatów. Częstym motywem wskazywanym przez sprawców było „działanie nakierowane na dobro partii”<sup>79</sup>. Podobna motywacja przyświecała sprawcom niektórych przestępstw z art. 249 pkt 2 k.k., grożących kandydatom opublikowaniem kompromitujących ich materiałów prasowych w przypadku niewycofania się przez nich z kandydowania w wyborach.

Korzyść osobista nie musi być skonkretyzowana już w chwili przestępczego działania. Sprawca może bowiem dopuszczać się czynów zabronionych w celu „przypodobania się” określonym władzom par-

---

<sup>79</sup> Sprawa sygn. akt X K 202/06 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu.

tyjnym lub osobom zasiadającym na wysokich stanowiskach w administracji publicznej, w której ten jest zatrudniony. Chęć „wykazania się” w zamyśle sprawcy ma być formą zasygnalizowania swojej lojalności i zaufania, a w przyszłości stanowić niejako „kartę przetargową” w rozmowach o ewentualnym awansie zawodowym lub w hierarchii partyjnej<sup>80</sup>.

Motywym zbliżonym do osiągnięcia korzyści politycznych, wchodzącym tak jak one w obręb korzyści osobistych, jest dążenie do uzyskania konkretnego zatrudnienia. Jako przykład zachowania sprawcy motywowanego tą okolicznością wskazać można zabór dokumentów z wymaganą liczbą podpisów osób popierających przeprowadzenie referendum i uzależnienie ich zwrotu od zapewnienia sprawcy intratnej posady np. w urzędzie administracji publicznej<sup>81</sup>.

#### 4.3.2. Czyny ukierunkowane na osiągnięcie korzyści majątkowych

Do kategorii przestępstw ewidentnie zwróconych na osiągnięcie korzyści majątkowych zaliczyć należy sprzedajność wyborczą (art. 250a § 1 k.k.). Biorąc pod uwagę charakter udzielanych korzyści (drobne kwoty pieniężne, alkohol, artykuły spożywcze), u podłoża czynów popełnianych przez sprzedajnych wyborców nie leży chęć poprawy swojej sytuacji materialnej, a zaspokojenie doraźnych przyjemności. *Per se* świadczy to o samych sprawcach, ich ocenie wartości głosu w wyborach, swobodzie wykonywania czynnego prawa wyborczego, braku odpowiedzialności obywatelskiej, nihilizmie społecznym oraz stopniu deprawacji. Podobnie ukierunkowane na osią-

<sup>80</sup> Sprawa sygn. II K 319/04 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Płocku.

<sup>81</sup> Sytuacja taka wystąpiła na tle sprawy sygn. akt II K 420/04 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie sprawca działający w grupie 15 osób jako inicjator referendum w sprawie odwołania Prezydenta Miasta O., po zebraniu wystarczającej ilości podpisów pod wykazem osób uprawnionych do głosowania popierających inicjatywę, przywłaszczył 76 kart z 1511 podpisami mieszkańców miasta uzależniając ich zwrot od zagwarantowania mu posady w miejscowym starostwie powiatowym, szantażując pozostałych 14 członków grupy uniemożliwieniem przeprowadzeniu referendum.



gnięcie korzyści majątkowych jest w większości przypadków przekupstwo wyborcze pośrednie (art. 250a § 2 k.k.)<sup>82</sup>.

Wyraźnie majątkowe podłoże mają przestępstwa określone w art. 248 pkt 5 k.k., tj. odstępowanie innej osobie przed zakończeniem głosowania niewykorzystanej karty do głosowania, połączone z wynoszeniem tych kart poza lokal wyborczy. Decyduje o tym często określona przez sprawców „cena” głosu, obejmująca niewielkie kwoty – ok 20–30 zł<sup>83</sup>. Sprawcy tych przestępstw wybory traktują jako okazję do uzyskania dodatkowych środków finansowych, sami zaś otwarcie deklarują brak zainteresowania bieżącą polityką i nieuczestniczeniem w życiu publicznym społeczeństwa<sup>84</sup>.

Inną najbardziej rozpowszechnioną postacią przestępczości wyborczej o podłożu majątkowym jest uczestnictwo w działalności określonego komitetu wyborczego lub na rzecz konkretnego kandydata, związane ze zbieraniem podpisów pod wykazem wyborców udzielających poparcia osobom ubiegającym się mandat. Motywacja sprawców przestępstw kwalifikowanych z art. 248 pkt 6 k.k. może jednak sprawiać trudności w jej określeniu z uwagi na dwojakie podłoże zachowań. Część z nich można zaliczyć do ukierunkowanych *stricto* na osiągnięcie korzyści majątkowych w postaci wprowadzenia ich do obwodowych komisji wyborczych w celu uzyskania w ten spo-

<sup>82</sup> Por. D. Wąsik, *Kilka uwag na temat karalności przekupstwa wyborczego pośredniego...*, s. 15–17.

<sup>83</sup> Sprawa sygn. akt XIII K 1050/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Słupsku; sprawa sygn. akt II K 57/07, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Ostrołęce.

<sup>84</sup> Warto jednak zwrócić uwagę, że i na tej płaszczyźnie zdarzają się okoliczności wyjątkowe, kiedy odstąpienie karty do głosowania osobie nieuprawnionej następuje w celu udzielenia jej pomocy w głosowaniu, jest ona cały czas obecna w lokalu wyborczym oraz ma pełne rozeznanie, co dzieje się z wydaną jej przez komisję kartą. Niemożność osobistego oddania głosu ma związek np. z niepełnosprawnością wyborcy (sprawa sygn. akt IV K 224/08, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Lublinie). Pomimo tego, że zachowanie to wypełnia znamiona czynu określonego w przepisie art. 248 pkt 5 k.k. sądy podchodzą „liberalnie” do ich sprawców, umarzając postępowanie karne na podstawie przepisu art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Należy przy tej okazji wyrazić nadzieję, że wprowadzona niedawno instytucja pełnomocnika wyborczego wyborcy (rozdział 7 Działu I Kodeksu wyborczego) rozwiąże problemy związane z niedogodnościami związanymi z głosowaniem przez osoby niepełnosprawne i pozwoli uniknąć wszczęcia postępowań karnych w analogicznych sytuacjach.

sób zarobku (sam udział w pracach komisji jest dla tych sprawców bez znaczenia), a część podyktowana jest ignorancją przepisów prawa wyborczego. Do grupy pierwszych z nich włączyć trzeba zachowania przejawiające się w bezwzględnym wykorzystywaniu wszelkich możliwych środków prowadzących do „wyłudzenia” podpisu, włącznie z celowym wprowadzaniem wyborców w błąd co do treści dokumentu<sup>85</sup> i jego przeznaczenia<sup>86</sup>. Do takiego mechanizmu zachowań generujących omawiane motywy działania dochodziło najczęściej wtedy, gdy kandydaci stwarzali w obrębie komitetu presję rywalizacji informując, że o skierowaniu do pracy komisji decydować będzie ilość zdanych, wypełnionych list, a sprawcy konkurowali ze sobą mając się praktyk zabronionych.

Podłoże majątkowe mają niekiedy przestępstwa, które organy procesowe kwalifikują jako utrudnianie kandydatowi w wyborach poprzez stosowanie groźby bezprawnej swobodnemu wykonywaniu biernego prawa wyborczego, tj. art. 249 pkt 2 k.k. Sprawcy niejednokrotnie traktowali wybory jako okoliczność sprzyjającą realizacji ich zamiarów, żądając od pokrzywdzonych określonych świadczeń, a przy tym nie wykazują żadnego zainteresowania przebiegiem wyborów i ich wynikami. Uwarunkowania te uwydatniały się zwłaszcza wtedy, gdy pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym istnieje określone zobowiązanie, wynikające z ich powiązań rodzinnych, majątkowych, czy też biznesowych<sup>87</sup>.

#### 4.3.3. Działanie pod presją i na skutek groźby

Wyniki analizy akt sądowych pozwalają dostrzec, że typowym działaniem pod wpływem groźby na tle przestępczości wyborczej było popełnianie przestępstw z obawy przed utratą pracy lub innej

<sup>85</sup> Np., gdy o podpis proszone są osoby niepełnosprawne i w podeszłym wieku, wymagające pomocy w odczytaniu treści wykazu.

<sup>86</sup> Chociażby skierowanie się do osoby, o której wiadomo, że nie popiera danego komitetu wyborczego, ale informując ją, że podpis składany jest pod listą popierającą kandydaturę sprawcy do składu obwodowej komisji wyborczej.

<sup>87</sup> Jako przykład sprawa sygn. II K 207/03 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Zawierciu i ciężący na pokrzywdzonym kandydacie obowiązek alimentacyjny względem dziecka oskarżonej.

formy zarobkowania. Najczęściej oskarżeni nie uczestniczyli w procesie wyborczym w ogóle, byli zdystansowani do polityki jako takiej, mimo to byli „wciągani” do przestępczego procederu przez sprawców kierowniczych, polecających im np. nielegalne wykorzystanie określonego zbioru danych osobowych i sfalszowanie podpisów osób trzecich. Przy przestępstwach pełnili rolę instrumentalną i karnie wypełniali niezgodne z prawem polecenia przełożonych, nie wnikając w ewentualne skutki dokonywanych przez siebie przestępstw. Cały czas mieli oni jednak świadomość bezprawności swoich zachowań i grożącej im odpowiedzialności karnej.

Na tle konkretnych spraw karnych, zaobserwować można także działanie sprawców pod wpływem zbiorowej presji, wywołanej niepewnością co do następstw głosowania i obawy przed jego negatywnymi dla samych sprawców, bądź członków ich rodzin, konsekwencjami. W sytuacjach tych dochodziło niejednokrotnie do wspólnego popełniania przestępstw przez sprawców o często sprzecznych poglądach i interesach politycznych. Następował wówczas proces „wciągania” do przestępczego procederu osób rzetelnie wykonujących powierzone im obowiązki służbowe na skutek np. wywołania poczucia niepewności co do dalszego zatrudnienia w dotychczasowym miejscu pracy pomimo braku racjonalnych przesłanek w kwestii jego utraty. Sprawcy dopiero na skutek mocnych sugestii prowokatorów co do możliwych następstw określonego głosowania, zdecydowali się na fałszowanie wyników głosowania. Dodać należy, że groźby utraty pracy nie musiały być wyraźnie wyartykułowane. W ocenie sprawców *ad hoc* stanowiły one jednak przekonywujące rozważania chociażby na temat ewentualnych skutków zmian (w tym dotyczących polityki zatrudnienia), jakie miałyby nastąpić we władzach samorządu po referendum. Okazuje się, że był to wystarczający czynnik motywacyjny do podjęcia decyzji o fałszowaniu podpisów i dokumentów. Znamienne, że naciskani sprawcy, chcąc ograniczyć zakres bezprawnej ingerencji w wybory lub referendum, podejmowali pertraktacje sprowadzające się jednak nie do tego, „czy”, ale „w jakim zakresie” wyniki głosowania sfalszować<sup>88</sup>.

<sup>88</sup> Mechanizm wywierania presji na inne osoby i poddania się jej obrazuje stan faktyczny sprawy II K 18/06 rozpoznawanej w Sądzie Rejonowym w Brzesku.

#### 4.3.4. Nieznajomość i ignorowanie przepisów prawa wyborczego

Na wstępie rozważań należy wyrazić wątpliwość, na ile deklaruwana przez oskarżonych o przestępstwa wyborcze nieznajomość przepisów prawa wyborczego była rzeczywista, a na ile argumentacja ta stanowiła linię obrony oskarżonych. Sprawy, w których oskarżeni podnosili, iż nie znają reguł dokonywania niektórych czynności wyborczych w kampanii wyborczej czy podczas głosowania, miały charakter ocenny i każdorazowo sąd dokonywał w nich gruntownej analizy nie tylko stanu faktycznego, ale i cech osobistych sprawców, biorąc pod uwagę m.in. wiek, wykształcenie, stan zdrowia i doświadczenie życiowe, w tym np. doświadczenie zawodowe w pracy w administracji publicznej, a także charakter udziału sprawcy w procesie wyborczym<sup>89</sup>.

---

W przedmiotowej sprawie doszło bowiem do fałszowania wyników referendum lokalnego w sprawie odwołania Rady Gminy w B. przez członków Obwodowej Komisji do spraw Referendum w B. Jak ustalono w wyniku przeprowadzonego postępowania karnego, dwóch z członków komisji (z czego jedna pełniła funkcję przedstawiciela Urzędu Gminy w B. w komisji) było osobiście zainteresowanych w wyniku referendum. Przez cały czas trwania głosowania pozostawali oni w telefonicznym kontakcie z członkami Gminnej Komisji do spraw Referendum w B., od których otrzymywali bieżące dane dotyczące frekwencji wyborczej. Po uzyskaniu informacji o bardzo niskiej frekwencji, powołując się m.in. na polecenie wydane przez sekretarza gminy, zaczęli wywierać presję na pozostałych członków komisji nakazując podrobienie podpisów wyborców, w rubrykach „potwierdzenie przez wyborcę otrzymania karty do głosowania” w dokumencie „Spis wyborców urzędu gminy w B. Obwód Głosowania Nr X” oraz podrobienie tej samej liczby kart do głosowania, dołączając je do grupy kart wykorzystanych. Presja ta, wobec faktu, iż członkowie komisji bądź osoby im najbliższe pozostawały zawodowo związane z Urzędem Gminy w B. doprowadziła do tego, że wszyscy wyżej wymienieni wzięli udział w procederze fałszowania podpisów i dokumentów wyborczych. Jako okoliczność stawiającą miejscowość, z której pochodzili sprawcy, w niekorzystnym świetle miała być też bardzo niska frekwencja, którą należało w zamyśle sprawców „zwiększyć”.

<sup>89</sup> Od osób aktywnie zaangażowanych w kampanię wyborczą i działalność komitetów należy bowiem wymagać większej staranności w zapoznaniu się z przepisami prawa wyborczego, niż od osób, których uczestnictwo ma w tym przedmiocie charakter jedynie pomocniczy, tzn. osób zagadniętych o udzielenie poparcia lub osób, którym zbierający podpisy przekazali część wykazów celem zebrania podpisów np. wśród członków ich rodzin. I w tej sytuacji podpisanie listy „za małżonka” (nawet za jego zgodą czy na jego prośbę) nie powinno usprawiedliwiać tego

Kwestia motywacji nadużyć przy zbieraniu podpisów pod listami poparcia została częściowo wyjaśniona przy omówieniu zachowań skierowanych na osiągnięcie korzyści majątkowych. Odnosząc tego typu postępowanie do problematyki braku świadomości prawnej za-sygnalizować należy kwestię zgody uprawnionego do głosowania na podrobienie jego podpisu. Była to okoliczność często przywoływana w wyjaśnieniach oskarżonych o przestępstwa z określone w przepisach art. 248 pkt 6 k.k. Osobom zobligowanym do pobrania od wyborców ich własnoręcznych podpisów bardzo często do nanie-sienia nazwisk uprawnionych na listy wystarczała wyrażona przez nich telefonicznie lub w rozmowie bezpośredniej aprobata dla po-służenia się ich podpisem i jego wykorzystania w sposób wskazany przez sprawców. Rzecz ta tłumaczona była np. chorobą, nieobec-nością w miejscu zamieszkania i niemożnością osobistego kontaktu ze zbierającym podpisy lub zwyczajnie brakiem czasu. Bardzo często sprawcy przed udaniem się z agitacją do wyborców byli celowo wprowadzani w błąd przez kandydatów, że własnoręczne podpisanie listy po uzyskaniu zgody uprawnionego jest rzeczą dopuszczalną w procesie wyborczym. W tych okolicznościach działanie sprawców przestępstw można by tłumaczyć nieznaną przepisów, zwa-żywszy, że do zbierania podpisów „werbowane” są często osoby przy-padkowe, młode, trudniące się tym po raz pierwszy, niekiedy nigdy wcześniej nie biorące udziału w głosowaniach. Brak znajomości prze-pisów może mieć w tych sytuacjach znaczenie decydujące o narusze-niach prawa dokonanych przez sprawcę, któremu jak wspomniano, zwraca się uwagę na „ilość”, a nie na „jakość” podpisów i list<sup>90</sup>.

---

typu zachowań, bowiem każde podrobienie podpisu na jakimkolwiek dokumencie niesie za sobą negatywne skutki prawne. W praktyce jednak osoby te są często łagodniej traktowane przez sądy, które umarzają postępowania karne na podstawie przepisu art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. z powodu niewielkiej szkodliwości społecznej czynu. Znamienny przy tym jest fakt, że znakomita większość wskazanych za-chowań dotyczy złożenia podpisów właśnie za członków rodziny.

<sup>90</sup> Doskonałym przykładem takiego działania jest zachowanie oskarżonej w sprawie V K 1775/06 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, która po zebraniu przez komitet wymaganej do rejestracji ilości podpisów sfalszowała podpisy na „liście poparcia” co najmniej 26 osób, tłumacząc to „chęcią posiadania nadwyżki podpisów na wypadek błędów stwierdzonych przez organ wyborczy po złożeniu dokumentów.”

Nieznajomością przepisów prawa tłumaczone były często nadużycia w sferze sprawozdawczości finansowej komitetów wyborczych w wyborach samorządowych. Abstrahując od występków określonych w przepisie art. 505 § 1 Kodeksu wyborczego (dawniej art. 202j ust. 1 OrdWybSam), gdzie sprawcy niemal jednogłośnie wskazywali brak obeznania z prawem wyborczym, okoliczność ta – przechodząca niemal w ignorancję reguł rządzących procesem wyborczym – pojawiła się na gruncie przestępstw rozdziału XXXI Kodeksu karnego. Sprawcy podrabiając podpisy pełnomocników finansowych upoważnionych do sporządzenia i przedłożenia właściwym organom wyborczym sprawozdań finansowych z działalności komitetu w minionych wyborach nie widzieli w takim postępowaniu znamion czynu zabronionego uznając, że dla porządku prawnego istotne jest rozliczenie finansowe, a nie metody, jakimi się to odbywa<sup>91</sup>.

Źródłem ignorowania przepisów prawa wyborczego przez osoby, którym powierzono pełnienie obowiązków członków obwodowych komisji wyborczych, pełnomocników wyborczych komitetów wyborczych lub osób, które upoważniono do dokonania zgłoszenia kandydatów lub komitetów wyborczych w wyborach również należy poszukiwać w nieprzywiązywaniu wagi do autorstwa podpisu pod konkretnym dokumentem wyborczym. Wśród sprawców przeważa przekonanie, że przedmiotowych dokumentów nikt nie weryfikuje, a po wyborach ulegają one zmakulowaniu. Stąd też przypadki częstego „podstawiania” w składzie obwodowych komisji wyborczych osób nieuprawnionych za nieobecnych członków, a także własnoręcznego uzupełniania pojedynczych brakujących podpisów na „listach poparcia” lub oświadczeniach o wyrażeniu zgody na kandydowanie.

---

<sup>91</sup> Sprawa karna sygn. akt IV K 1154/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach.



# Rozdział V.

## Specyfika postępowania karnego prowadzonego w sprawach o przestępstwa wyborcze

### 5.1. Elementy postępowania przygotowawczego w sprawach z zakresu przestępczości wyborczej

#### 5.1.1. Źródło informacji o przestępstwie

W przedmiocie wszczęcia postępowania karnego używa się na ogół dwóch określeń: informacja o przestępstwie i zawiadomienie o przestępstwie. Nie są to terminy tożsame. Informacja jest pojęciem dużo szerszym i oznacza „wszelką wiadomość o istniejącym prawdopodobieństwie popełnienia czynu przestępnego”. Musi istnieć nadawca tej informacji, ale również jej odbiorca. Nadawcą, a więc źródłem informacji może być zarówno człowiek, jak i rzecz. Zawiadomienie natomiast może wypływać wyłącznie od osoby. Ponadto informacja może być mimowolna, zawiadomienie natomiast jest zawsze działaniem zamierzonym. Określenia „informacja o przestępstwie” i „zawiadomienie o przestępstwie” są również pewnymi skrótami. B. Hołyst wskazuje, że należałoby raczej mówić o prawdopodobieństwie czy też możliwości popełnienia przestępstwa, gdyż podstawą wszczęcia postępowania nie zawsze jest fakt popełnienia przestępstwa. Niekiedy jest to tylko prawdopodobieństwo jego zaistnienia<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Lexis Nexis, Warszawa 2008, s. 411.



Zasadniczo informacje o przestępstwie ze względu na źródła ich pochodzenia, przyjmując podział zaproponowany przez S. Pikulskiego, dzieli się na informacje własne, informacje agencyjne, oficjalne, organizacji itp., informacje rozwinięte, informacje lokalne, krajowe i zagraniczne<sup>2</sup>.

Szczegółowego podziału pierwszych informacji o przestępstwie dokonuje M. Lipczyńska. Zaznacza ona, że informacje o przestępstwie mogą przybrać formę zawiadomienia lub własnych informacji o przestępstwie. Stąd też podzielić je można na: zawiadomienie organów ścigania podporządkowanych wobec organów nadrzędnych (np. policyjnych w stosunku do prokuratur), zawiadomienia organów nadrzędnych w stosunku do podrzędnych związane z określonymi poleceniami, własne obserwacje organów ścigania, utrwalone najczęściej w formie notatki, zawiadomienie wpływające do sądów cywilnych i karnych, zawiadomienie organów powołanych do kontroli, zawiadomienie innych instytucji państwowych i społecznych, które nie są pokrzywdzonymi (np. szpitale), zawiadomienie publicznych środków przekazu, zawiadomienie pokrzywdzonych i ich pełnomocników, zawiadomienie świadków czynu przestępnego niebędących pokrzywdzonymi, zawiadomienie innych osób prywatnych, zawiadomienie anonimowe oraz samooskarżenia. Ze względu na osobę podejrzanego należy odróżnić zawiadomienie kierowane przeciwko anonimowemu podejrzanemu (*in rem*) oraz przeciwko podejrzanemu określonemu imieniem i nazwiskiem, pseudonimu lub opisu (*in personam*). Kolejnym kryterium wyróżniającym jest treść zarzutów, zgodnie z którym wyszczególnić trzeba zawiadomienie dotyczące czynów przestępnych karanych sędownie i zawiadomienie dotyczące czynów niestanowiących przestępstw sędownie ściganych (np. karanych dyscyplinarnie). Ze względu na skonkretyzowanie zarzutu M. Lipczyńska rozróżnia zawiadomienie dotyczące czynów dokładnie skonkretyzowanych co do czasu, miejsca i sposobu popełnienia czynu zabronionego, a także zawiadomienia zupełnie ogólnikowe. Biorąc pod uwagę materiał dowodowy, przedstawiony przez denuncjatora należy wskazać zawiadomienia: gołosłowne, poparte wnio-

<sup>2</sup> S. Pikulski, *Podstawowe zagadnienia taktyki kryminalistycznej*, Temida 2, Białystok 1997, s. 122–130.

skami dowodowymi, poparte nie tylko wnioskami, ale i dołączonymi dokumentami lub dowodami rzeczowymi. Ze względu na formę odróżnić można zawiadomienia publiczne i niepubliczne, zawiadomienia ustne (bezpośrednie lub telefoniczne, w postaci protokołu lub notatki) i zawiadomienie pisemne (np. opracowane przez pełnomocnika). Z uwagi na rolę, jaką zawiadomienie pełni w procesie, M. Lipczyńska wyróżnia zawiadomienia: których treść jest tak wyczerpująca, że na ich podstawie wszcząć można niezwłocznie postępowanie, wymagające realizacji dodatkowych warunków, by proces mógł się toczyć, a także niedające podstawy do wszczęcia postępowania (kryterium możliwości wszczęcia procesu), zawiadomienia, które w postępowaniu sądowym stanowią źródło dowodu oraz zawiadomienia niestanowiące źródła dowodowego (kryterium roli dowodowej). M. Lipczyńska wymienia ponadto zawiadomienia zasługujące na rolę inicjatora procesu oraz uzasadniające natychmiastową odmowę ścigania<sup>3</sup>.

Informacje o popełnieniu przestępstw przeciwko wyborom i referendum pochodzą z bardzo różnych źródeł. Uzasadnione jest również stwierdzenie, że są one uzależnione od charakteru przestępstwa. Do najważniejszych z nich zaliczyć należy: zawiadomienie składane przez organy wyborcze (okręgowe komisje wyborcze, obwodowe komisje wyborcze i komisarzy wyborczych), kandydatów w wyborach, członków komitetów wyborczych, organy administracji publicznej, pokrzywdzonych przestępstwem i świadków zdarzenia. Często informacji o przestępstwach dostarczają przeprowadzane przez organy ścigania czynności operacyjno-rozpoznawcze, a także zawiadomienia anonimowe.

W literaturze kryminalistycznej wskazuje się, że najliczniejszą grupę pierwszych informacji o przestępstwie stanowią zawiadomienia, wnoszone przez osoby fizyczne. Są to najczęściej osoby bezpośrednio pokrzywdzone przestępstwem lub ich bliscy, którzy zwykle z własnej woli zgłaszają się do organów ścigania, w nadziei na ujęcie sprawcy, ukaranie go bądź odwrócenie skutków przestępstwa, ze względu na formalne warunki uzyskania odszkodowania z tytułu

<sup>3</sup> M. Lipczyńska, *Zawiadomienie o przestępstwie*, Problemy Kryminalistyki, 1965, nr 56–57, s. 493.

ubezpieczenia, uwzględnienia strat w prowadzonej działalności gospodarczej, a nieraz ze wszystkich tych powodów jednocześnie. Osoby zgłaszają także pierwsze informacje o przestępstwie, będąc ich sprawcami (tzw. samooskarżenie). Wola przekazania pierwszej informacji o przestępstwie jest częściowo unormowana przepisami Kodeksu postępowania karnego. I tak, na każdym, kto dowiedział się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, spoczywa obowiązek zawiadomienia prokuratora lub Policji, przy czym w przypadku osoby fizycznej obowiązek ten ma charakter „społeczny” (art. 304 § 1 k.p.k.), natomiast obowiązki wszystkich instytucji państwowych i samorządowych idą znacznie dalej. Podmioty te obarczone są mianowicie obowiązkiem złożenia zawiadomienia w sytuacjach, gdy „w związku z własną działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu”. Co więcej, mają one obowiązek wykonania przed przybyciem organu powołanego do ścigania przestępstw wszystkich niezbędnych czynności, w celu uruchomienia śladów i dowodów przed zniszczeniem lub zatarciem (art. 304 § 2 k.p.k.). W nurcie zawiadomień instytucjonalnych do częstych należą informacje pochodzące od organów kontrolnych i inspekcyjnych<sup>4</sup>.

Powyższe spostrzeżenia znajdują potwierdzenie na gruncie przestępczości wyborczej, jednakże tylko wtedy, gdy przypisać je do konkretnych przestępstw.

Niewątpliwie do spraw, w których zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa wychodzi od pokrzywdzonych są sprawy o czyny zabronione określone w art. 249 i 250 k.k. Jak wskazują wyniki badań aktowych podejrzenie bezprawnego naruszenia wolnego od nacisków przebiegu wyborów i referendum występowała najczęściej na tle naruszenia swobody wykonywania prawa do kandydowania (art. 249 pkt 2 k.k.), a zawiadomień dokonywali kandydaci w wyborach. Do zawiadomień tych organy ścigania podchodziły z reguły dość sceptycznie. Konstrukcja przepisu art. 249 pkt 2 k.k. obok objęcia ochroną prawnokarną biernego prawa wyborczego niesie za sobą pewne ryzyko wykorzystywania przepisu do rywalizacji politycznej i prób ewentualnego inicjowania nieuzasadnionych postępowań karnych względem oponentów politycznych. Taka możliwość zachodzi

---

<sup>4</sup> J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Warszawa 2008, s. 8–10.

zwłaszcza w wyborach samorządowych, gdzie często o głosy tych samych wyborców zabiegają nieliczni, znani w środowisku lokalnym, kandydaci. Przeszkadzanie w swobodnym wykonywaniu prawa do kandydowania ma charakter w dużej mierze ocenny, a kandydaci finansowo i emocjonalnie zaangażowani w walkę polityczną postrzegają te okoliczności w sposób subiektywny<sup>5</sup>. Stąd też okoliczności zgłaszane w zawiadomieniach o popełnieniu przestępstwa z art. 249 pkt 2 k.k. składanych przez kandydatów w wyborach w praktyce były wnikliwie badane w ramach czynności sprawdzających. Na zawiadomienia o przestępstwie naruszenia swobody głosowania (art. 250 k.k.) pokrzywdzeni decydowali się często po upływie określonego czasu od jego rzekomego popełnienia. Okolicznością, która powodowała „przełamanie” milczenia pokrzywdzonego było ustanie stosunku zależności (orzeczenie przez sąd rozvodu bądź separacji, albo ustanie stosunku pracy), o której mowa w przepisie.

Gdy chodzi o przestępstwa wyborcze określone w przepisach art. 248 k.k. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z reguły (od której też istnieją wyjątki) pochodziło od organów wyborczych, które stwierdzały nieprawidłowości w trakcie wykonywanych przez siebie zadań ustawowych. Miało to miejsce zwłaszcza przy podstępnym doprowadzeniu do nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących (art. 248 pkt 2 k.k.), przerabianiu lub podrabianiu protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych (art. 248 pkt 3 k.k.) oraz nadużyciach w sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach lub inicjujących referendum (art. 248 pkt 6 k.k.).

---

<sup>5</sup> Podobnie w przypadku używania niewyszukanej, ostrej retoryki kampanii mogą pojawiać się głosy o stosowanie przez oponentów politycznych gróźb bezprawnych i oddziaływanie na swobodę kandydowania w wyborach samorządowych. Realne jest także kwestionowanie treści artykułów prasowych, wyrażających się nieprzychylnie o osiągnięciach kandydatów ubiegających się o reelekcję. Nie będzie co prawda podstaw do ścigania autorów publikacji w przypadku opisywania przez nich przedsięwzięć znajdujących potwierdzenie w obiektywnie wiarygodnych źródłach, tym niemniej w tej sytuacji kandydaci zabiegający o poparcie elektoratu będą podważać prawidłowość interpretacji ich działań podejmowanych w trakcie upływającej kadencji. Więcej na ten temat zob. D. Wąsik, *Gwarancje prawne dla wyborców i wybrańców*, Jurysta Nr 1/2010, s. 6.

Wobec sytuacji, że osoby zamierzające kandydować w wyborach przed zgłoszeniem kandydatury podpisują pod rygorem odpowiedzialności karnej oświadczenie o posiadaniu biernego prawa wyborczego, w przypadku stwierdzenia przez organy wyborcze nieprawdziwości treści tego oświadczenia, składały one zawiadomienie organom ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 248 pkt 2 k.k. Niekiedy czynili to również przedstawiciele komitetów wyborczych, z ramienia których próbował wystartować w wyborach nieuczciwy kandydat. Jeżeli jednak okoliczność uprzedniej karalności kandydata uchodziło uwadze organów wyborczych, źródłem informacji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 248 pkt 2 k.k. mogą być pokrzywdzeni przestępstwem wyłączającym bierne prawo wyborcze zainteresowanego, którzy okazują swoje zbulwersowanie faktem kandydowania przez skazanego w ich sprawie<sup>6</sup>.

Pierwsze informacje o podejrzeniu popełnienia przestępstw niszczenia, uszkodzania, ukrywania, przerabiania lub podrabiania protokołów lub innych dokumentów wyborczych i referendalnych, a także dopuszczenia się nadużyć lub dopuszczania do nadużyć przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów (art. 248 pkt 3 i 4 k.k.) również co do zasady wpływały do organów ścigania od właściwych organów wyborczych. Było to podyktowane faktem, że członkowie tych organów miały bezpośrednią styczność z kwestionowanymi dokumentami oraz uczestniczą na bieżąco w ich pracach. Na ogół zaobserwowane nieprawidłowości były zgłaszane zaraz po ich nastąpieniu, np. przez przewodniczących obwodowych komisji wyborczych. Zdarzało się jednak, że stwierdzał je na zakwestionowanych dokumentach dopiero organ wyborczy wyższego rzędu, np. okręgowe komisje wyborcze, w toku ustalania wyników głosowania i weryfikacji podrobionych dokumentów. Sporadycznie źródłem informacji o podejrzeniu popełnienia przestępstwa było zawiadomienie organów ścigania przez mężów zaufania.

Organy wyborcze również jako pierwsze informowały o podejrzeniu popełnienia przestępstwa fałszowania podpisów na „listach poparcia” (art. 248 pkt 6 k.k.), co podyktowane było w dużej mierze

---

<sup>6</sup> Sprawa sygn. akt VIII K 224/07, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Radomiu.

ciążącymi na nich obowiązkami ustawowymi w kwestii weryfikacji tych podpisów.

W przedmiocie procedury weryfikacji podpisów pod „listami poparcia” zauważyć wypada, że do nabrania przez organ wyborczy podejrzeń co do zaistnienia przestępstwa nadużycia list z podpisami obywateli zgłaszającymi kandydatów lub inicjujących referendum dochodziło najczęściej wówczas, gdy na przedłożonej organowi liście znajdowały się nazwiska osób zmarłych przed zarządzeniem wyborów lub nieistniejących. Czasami do nabrania podejrzeń przez organ wystarczało również wizualne podobieństwo par podpisów na kartach, zmienione lub nieprawidłowe numery PESEL, a także spora ilość podpisów nakreślonych np. dwoma charakterami pisma. Paradoksalnie dochodziło też do takich sytuacji, gdy to członkowie komisji wyborczej weryfikujący podpisy na listach stwierdzali sfalszowanie własnych podpisów<sup>7</sup>. Weryfikacji podpisów organ dokonywał najczęściej w drodze sprawdzenia danych z rejestrem wyborców lub w drodze kontaktu telefonicznego z osobą ujętą w wykazie i rozmowy na okoliczność udzielenia poparcia konkretnej liście lub kandydatowi. W sytuacji niepotwierdzenia informacji organy wyborcze zawiadamiały organy ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 248 pkt 6 k.k. Podobnie jednak jak przy innych dotychczas omówionych przestępstwach i w tym przypadku zdarzały się „odstępstwa od reguły”, kiedy to źródłem informacji o przestępstwie było np. zawiadomienie określonego komitetu wyborczego, uprawdopodobniające fakt dopuszczania się fałszerstw.

Kategorycznych stwierdzeń co do pochodzenia pierwszych informacji o przestępstwie nie da się sformułować na tle sporządzania list kandydujących lub głosujących, z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych, przyjmujących najczęściej postać niezgodnego z prawem prowadzenia lub aktualizowania rejestru wybor-

<sup>7</sup> Sytuacja taka miała miejsce w sprawie sygn. akt II K 207/09, rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Nowym Tomyślu, gdzie jeden z członków Miejskiej Komisji Wyborczej stwierdził, iż na jednej z kart wykazu osób popierających kandydatów w okręgu wyborczym widniało jego nazwisko i podpis, którego on nie składał. Członek komisji stwierdził, że udzielił poparcia konkretnemu kandydatowi, jednakże dokonywał tego na innej niż przedstawiona liście, a podpis widniejący na przedstawionej komisji liście obok jego nazwiska nie jest jego podpisem.

ców (art. 248 pkt 1 k.k.). Zawiadomienie składane było wówczas przez różne podmioty, tak przez samych wyborców, kandydatów w wyborach, a nawet osoby pełniące funkcje wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, decydujących o dokonaniu wpisu do rejestru<sup>8</sup>.

Przy okazji rozważań na temat źródeł informacji o przestępstwach często wskazuje się na działania własne organów ścigania. Wśród różnych form działań policyjnych wyróżnić można czynności administracyjno-porządkowe, czynności operacyjno-rozpoznawcze i dochodzeniowo-śledcze (przy czym te ostatnie realizowane są także przez np. prokuratury). Na czynności administracyjno-porządkowe składają się, by wymienić przykładowo: służba patrolowa i kontrola miejsc o złej sytuacji kryminologicznej. Nowych informacji o przestępstwach dostarczają też prowadzone już postępowania karne, tak może się zdarzyć, gdy np. przesłuchiwany podejrzany przyzna się do przestępstw dotychczas organowi ścigania nieznanym<sup>9</sup>.

Przestępczości wyborczej obce jest zjawisko tzw. samooskarżenia. Sprawcy działają bowiem z nadzieją, że dobrane przez nich metody zapewnią im anonimowość lub chociażby skutecznie uniemożliwią organom ścigania postawienie im zarzutów. Do częstych jednak sytuacji należało wykrywanie przestępstw korupcji wyborczej (art. 250a k.k.) w ramach wspomnianych czynności administracyjno-porządkowych.

Jedną z form zapewnienia prawidłowości przebiegu wyborów i referendum w poszczególnych lokalach było oddelegowywanie funkcjonariuszy policji do pełnienia służby przy wybranych lokalach w ramach działań prewencyjnych. W wyniku tych czynności często udawało się ujawnić korupcyjny proceder przekupywania wyborców w pobliżu lokali wyborczych i skutecznie zareagować na fakt zaistnienia tego zjawiska<sup>10</sup>. Również w wyniku pełnienia „standardowej”

---

<sup>8</sup> Gdy powezmą przekonanie o celowym wprowadzeniu ich w błąd co do danych zawartych we wnioskach zainteresowanych przez podległych im pracowników odpowiedzialnych za merytoryczne rozpatrzenie wniosków i przygotowanie projektu decyzji administracyjnej.

<sup>9</sup> J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, s. 8.

<sup>10</sup> Sprawy sygn. akt II K 28/07 i II K 60/07 rozpatrywane w Sądzie Rejonowym w Kamiennej Górze, a także sprawa sygn. akt II K 40/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Zgorzelcu.

służby patrolowej funkcjonariuszom policji udaje się niekiedy wykryć przypadki korupcyjnego procederu związanego z przekupywaniem lub sprzedajnością wyborczą.

Źródłem pierwszych informacji o podejrzeniu popełnienia przestępstw korupcyjnych były także zawiadomienia składane przez członków obwodowych komisji wyborczych na podstawie obserwowanych zachowań głosujących (np. powtarzające się kontaktowanie wyborców z konkretną osobą po głosowaniu, która oczekiwała na nich w pobliżu lokalu wyborczego), kandydatów w wyborach, mężów zaufania, a nawet samych wyborców, którzy niekiedy na własną rękę starali się zabezpieczyć dowody przestępstwa<sup>11</sup>.

Oprócz wymienionych źródeł wskazać jeszcze należy obszerną kategorię podmiotów i sytuacji, które zasilają informacyjnie organy ścigania. Niektóre z tych źródeł są oczywiście zewnętrzne, pochodzące z nich wiadomości nie mają jednak charakteru formalnego zawiadomienia o przestępstwie, inne zaś należałoby określić jako „mieszane”, stanowiące rezultat działań policyjnych połączonych z wysiłkiem społecznym. Jako przykłady wskazać należy media i doniesienia anonimowe, składane pisemnie lub ustnie, w tym telefonicznie<sup>12</sup>.

Jak słusznie wskazuje B. Hołyst, anonimy nie stanowią dużego procentu zawiadomień, ale w praktyce często bywają pomocne w wykryciu poważnych przestępstw<sup>13</sup>. Warto wyraźnie podkreślić, że paradoksalnie anonimowe zawiadomienia telefoniczne były często wiarygodnym źródłem informacji na temat przypadków korupcji wyborczej.

Zawiadomienia anonimowe same w sobie nie stanowią podstawy do wszczęcia śledztwa lub dochodzenia. Często podkreśla się, że informacja anonimowa powinna być przyjmowana krytycznie, z największą ogłębnością, przy czym przy sprawdzeniu powinno się unikać rozgłosu, by nie narażać dobrego imienia osób, przeciwko którym świadczy treść anonimu. Podstawę do wszczęcia śledztwa lub

<sup>11</sup> Np. wykonywanie z ukrycia zdjęć podejrzanego w trakcie przekazywania głoszącym pieniędzy. *Vide* sprawa sygn. akt II K 74/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Żarach.

<sup>12</sup> J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, s. 10.

<sup>13</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, s. 415.



dochodzenia może dać dopiero potwierdzenie anonimu w drodze czynności operacyjnych lub sprawdzających. Tymczasem prześlęstwa korupcji wyborczej wymagają właśnie szybkiej i sprawnej reakcji ze strony organów ścigania. B. Hołyst podnosi także, że zawiadomienie anonimowe może być uznane za podstawę do wszczęcia postępowania, jeśli zawiera wiarygodne informacje o popełnieniu przestępstwa, na co mogą wskazywać przytoczone w nim okoliczności i konkretne fakty, natomiast wymaga sprawdzenia w ramach czynności operacyjnych gdy nie daje podstaw do przyjęcia za prawdopodobne, że przestępstwo zostało w ogóle popełnione, chyba, że jest oczywiste, że nie popełniono go w ogóle. Należy mieć również na względzie, że motywy anonimowości są różne. Najczęstszym motywem przekazu anonimowego jest pragnienie zwrócenia uwagi jakiejś osoby lub instytucji na pewne zdarzenia bądź zjawiska, w przeważającej części negatywne w ocenie autora, które jego zdaniem nie są dostrzegane przez adresatów. Równie częstym motywem jest strach przed możliwymi negatywnym konsekwencjami ujawnienia swojej osoby wobec własnego środowiska<sup>14</sup>. Na tej podstawie można wysunąć wniosek, że przy przestępczości wyborczej prawdopodobnymi nadawcami przekazu anonimowego byli zbulwersowani zachowaniem sprawców wyborcy lub kandydaci.

### 5.1.2. Akt oskarżenia – kwalifikacja karna czynu i formułowanie zarzutów

W praktyce działania organów procesowych występują problemy związane z kwalifikacją karną czynów i właściwą oceną działań sprawczych. Przejawiają się one przede wszystkim w stawianiu sprawcom popełniającym przestępstwa w analogiczny sposób, w takich samych okolicznościach, różnych zarzutów. Niepokojący jest fakt, że błąd poczyniony na etapie postępowania przygotowawczego w postaci nieprawidłowego skonstruowania aktu oskarżenia nie jest naprawiany na etapie postępowania jurysdykcyjnego. Zdecydowana większość takich sytuacji dotyczy niestety aktów oskarżenia sporządzanych przez funkcjonariuszy policji, zatwierdzanych następnie

<sup>14</sup> Ibidem, s. 414–415.

przez właściwego w sprawie prokuratora, w sprawach rozpatrywanych przez sądy w trybie uproszczonym.

Najpoważniejsze błędy organów procesowych polegają na swobodnym i zamiennym kwalifikowaniu zachowań sprawców fałszujących podpisy na listach z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach lub inicjujących referendum, jako podrabianie dokumentów wyborczych i referendalnych (art. 248 pkt 3 k.k.) lub dopuszczanie się nadużyć w sporządzaniu „list poparcia” (art. 248 pkt 6 k.k.). Przedstawiciele organów procesowych często nie potrafili uchwycić tego elementu czynności sprawczej, która stanowi swoisty punkt graniczny pomiędzy kwalifikowaniem zachowań podejrzanych jako przestępstwo z art. 248 pkt 3 k.k. lub art. 248 pkt 6 k.k.

Celem wykazania powyższych błędów można skonfrontować zarzuty postawione sprawcom w następujących aktach oskarżenia: w sprawie sygn. akt X K 202/06 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu, gdzie zarzut w akcie oskarżenia sformułowano następująco: „w okresie od lipca do sierpnia 2005 r. w B., woj. dolnośląskie, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, podrobił w celu użycia za autentyczne listy poparcia kandydata do Senatu RP Henryka R., wystawionego przez Komitet Wyborczy P., poprzez naniesienie danych 3239 osób popierających kandydata i sfalszowanie ich podpisów, a następnie przedłożył te dokumenty w Okręgu Wyborczym nr X Okręgowej Komisji Wyborczej w W., tj. o czyn z art. 270 § 1 k.k. i art. 248 pkt 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.” oraz w sprawie sygn. akt II K 207/09 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Nowym Tomyślu z zarzutami postawionymi w ten sposób: „w dniu 14 października 2006 r. w N. T. w woj. wielkopolskim jako przedstawiciel Komitetu Wyborczego S. przedłożył Miejskiej Komisji Wyborczej w N. T. wykazy osób popierających listę kandydatów do Rady Miasta N. T. w okręgu wyborczym nr X, na której wcześniej podrobił podpis Y na wykazie osób popierających listę kandydatów w okręgu wyborczym nr X w pozycji nr Z (...), tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. i art. 248 pkt 6 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.” Dodatkowo wskazać można zarzuty aktu oskarżenia w sprawie sygn. akt II K 1167/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Bytomiu o następującej treści:

„w październiku 2006 r. w B., będąc członkiem Stowarzyszenia R. w B., w celu użycia jako autentyczne dopuściła się nadużycia w sporządzaniu list z podpisami obywateli popierających kandydatów do Rady Miasta B. w wyborach samorządowych, zgłoszonych przez Komitet Wyborczy R. w B., poprzez wpisanie na listę danych osobowych i podrobienie podpisów 13 osób, które następnie przekazała osobie uprawnionej do rejestracji w Miejskiej Komisji Wyborczej, tj. o przestępstwo z art. 248 pkt 6 k.k., 270 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.”.

Jak wynika z powyższego tożsame często zachowania sprawców, w zależności od subiektywnego spojrzenia na daną kwestię funkcjonariuszy reprezentujących określoną jednostkę policji lub prokuratury, były różnie kwalifikowane i poddawane rozbieżnej ocenie prawnej. Nie sprzyja to jednolitości polityki kryminalnej. Często zatem dochodziło do sytuacji, że osobom fałszującym podpisy na „listach poparcia” na obszarze właściwości miejscowej jednej jednostek powszechnych prokuratury stawiany był zarzut podrabiania dokumentów wyborczych (art. 248 pkt 3 k.k.), podczas, gdy innym osobom jednostka sąsiednia prokuratury zarzucała w aktach oskarżenia nadużycia w sporządzaniu „list poparcia” (art. 248 pkt 6 k.k.).

Dodatkowo wskazać trzeba, że niekiedy wobec trudności z zakwalifikowaniem czynu sprawcy pod konkretny przepis, asekuracyjnie, organy procesowe błędnie stawiały zarzuty popełnienia jednocześnie przestępstw określonych w art. 248 pkt 3 i 6 k.k., podczas, gdy ich zachowanie ewidentnie wypełniało znamiona tylko przestępstwa z pkt 6 przepisu. Jako przykłady niech posłużą sprawy sygn. akt II K 760/04 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, gdzie sprawcy postawiono następujący zarzut: „w marcu 2004 r. w Rzeszowie sfalszowała listę poparcia kandydatów do Parlamentu Europejskiego, zgłaszaną przez Komitet Wyborczy P. w okręgu wyborczym nr X w wyborach do Parlamentu Europejskiego w ten sposób, że na druku oryginalnej listy poparcia dokleiła kserokopie podpisów innych osób, które uzyskała dokumentów księgowo-finansowych Przedszkola nr Y w R., a następnie listę tą skserowała i dopisała odręcznie dane osobowe tych osób, a ponadto własnoręcznie podrobiła podpis Małgorzaty T. na tej liście, po czym przedłożyła ją jako au-

tentyczną w Komitecie Wyborczym O. w R., tj. o czyn z art. 248 pkt 3 i 6 k.k.” oraz sprawa sygn. akt V K 1775/06 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, gdzie akt oskarżenia obejmował zarzut o treści: „w okresie od lipca do sierpnia 2001 r. w P. działając czynem ciągłym z góry powziętym zamiarem, podrobiła dokumenty wyborcze w postaci list poparcia dla kandydatów na posłów zgłoszonych przez Komitet Wyborczy L. i zarejestrowanych w Okręgowej Komisji Wyborczej w P. poprzez wpisanie danych osobowych: imię i nazwisko, adres zamieszkania, numer PESEL oraz podrobiła podpisy potwierdzające udzielenie takiego poparcia przez wymienione osoby: (...), tj. o przestępstwo z art. 248 pkt 3 i 6 k.k. w zbiegu z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.”.

Pozornie tylko powyższe rozważania mają charakter teoretyczny i nie wywołują większych skutków wobec analogicznego zagrożenia karnego za oba omawiane przestępstwa. Postrzeganie problemu w ten sposób jest niewłaściwe. Każdy z poszczególnych przepisów określonych w art. 248 pkt 1–6 k.k. stanowi bowiem odrębną podstawę odpowiedzialności sprawcy. Nadużycia związane ze sporządzeniem „list poparcia”, w tym zwłaszcza porabianiem podpisów osób uprawnionych zostały wyłączone z zakresu pojęcia „podrabiania innych dokumentów wyborczych i referendalnych”, o których mowa w przepisie art. 248 pkt 6 k.k. W związku z tym organ procesowy w przypadku stwierdzenia, że doszło do bezprawnej ingerencji w prawem określone czynności związane ze zbieraniem podpisów osób uprawnionych do głosowania w wyborach lub uczestnictwa w referendum, w tym zwłaszcza podrabianiem podpisów ma obowiązek postawić podejrzanemu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 248 pkt 6 k.k., nie zaś art. 248 pkt 3 k.k.

Podobna jak wyżej sytuacja miała miejsce w przypadku kwalifikowania czynu polegającego na podrabianiu lub przerabianiu dokumentów wyborczych lub referendalnych z art. 270 § 1 k.k. Wobec szczególnego charakteru tych dokumentów należało stosować przepis szczególny, traktujący o tym czynie wprost, tj. 248 pkt 3 k.k. W praktyce niestety często było odwrotnie, a za działaniem organów procesowych stał, jak się wydaje, problem zagrożenia karnego. Przepis art. 270 § 1 k.k. jest w tym względzie bardziej „elastyczny”

i przewiduje wobec sprawcy karę grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, podczas gdy przepis art. 248 pkt 3 k.k. wskazuje jedynie możliwość orzeczenia kary pozbawienia wolności do lat 3.

Powyższą okoliczność zamiennego stosowania art. 248 pkt 3 k.k. i art. 270 § 1 k.k. należy traktować jako pozorny zbieg przepisów. Polskie prawo karne nie akceptuje tymczasem zasady tzw. „idealnego zbiegu przestępstw”, przeciwstawiając jej przepis art. 11 § 1 k.k. stanowiący, iż ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo. Należy w tej sytuacji kierować się klasyczną regułą *lex specialis derogat legi generali*, oznaczający w tej sytuacji, że jeśli jakiś przepis karny ma w stosunku do innego przepisu karnego charakter przepisu szczególnego, tj. określa typ przestępstwa odznaczający się pewnymi cechami specyficznymi w porównaniu z typem sformułowanym ogólnie, to ma ono pierwszeństwo przed przepisem ogólnym, a więc w rezultacie do zbiegu przepisów nie dochodzi<sup>15</sup>.

Dowolność działania w tym zakresie może powodować negatywne skutki chociażby w odniesieniu do kierunku postępowania dowodowego prowadzonego w sprawie, a poza procesem – problemy w prowadzeniu statystyki przestępczości na użytek organów ścigania, oceny skali zjawiska i przedsięwzięcia stosownych działań profilaktycznych.

Rzeczą, która nie może ująć uwadze przy dokonywaniu analizy porównawczej praktyki stosowania przepisów przez organy procesowe w Polsce w odniesieniu do przestępstw przeciwko wyborom i referendum, to względna jednolitość poglądów w kwestii uznawania fałszowania podpisów na „listach poparcia” za czyn ciągły. Zgodnie z przepisem art. 12 k.k. dwa lub więcej zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony. Co do zasady organy procesowe prawidłowo zaliczały proceder konsekwentnego, zaplanowanego i zarazem mechanicznego podrabiania przez sprawców dziesiątków podpisów osób trzecich do czynu ciągłego. Nawet, gdy nie jest to wprost wyartykułowane w zarzucie aktu oskarżenia sądy zwracały na to uwagę przy wyrokowaniu.

---

<sup>15</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, s. 155.

O zbiegu przestępstw mówimy wtedy, gdy ten sam sprawca popełnia dwa przestępstwa lub więcej. Problem, który wówczas powstaje, polega na tym, w jaki sposób dokonać całościowej oceny tych czynów i wyrazić ją w karze łącznej, obejmującej wszystkie popełnione czyny. Polski Kodeks karny traktuje jako zbieg przestępstw tylko taką sytuację, w której sprawca popełnia dwa lub więcej przestępstw w określonym czasie, tzn. przed wydaniem pierwszego z wyroków, nawet nieprawomocnego, za którykolwiek z tych przestępstw<sup>16</sup>. Wyszczególnia się zbieg przestępstw jednorodząjowy i wielorodząjowy.

Przestępstwa określone w przepisach rozdziału XXXI Kodeksu karnego rzadko kiedy występują jako samodzielna podstawa odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstw, których dopuszczają się sprawcy czynów wymierzonych w przebieg procesów wyborczego i referendalnego. Do takich sytuacji zaliczyć należy przede wszystkim przestępstwa określone w przepisie art. 248 pkt 5 k.k. (odstępowanie innej osobie przed zakończeniem głosowania niewykorzystanej karty do głosowania lub pozyskiwania takowej w celu wykorzystania w głosowaniu)<sup>17</sup>, art. 249 k.k. (naruszenie wolnego od nacisków przebiegu wyborów lub referendum) lub art. 251 k.k. (naruszenie tajności głosowania). Zdecydowanie częściej przestępstwa wyborcze pozostają w zbiegu z innymi przestępstwami, usystematyzowanymi w ustawie karnej poza rozdziałem XXXI, a nawet z przepisami pozakodeksowymi.

Przy przestępstwach sporządzania list kandydujących lub głosujących, z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych (art. 248 pkt 1 k.k.), organy procesowe najczęściej stawiały oskarżonym również zarzut popełnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, działającego na szkodę interesu publicznego lub prywatnego (art. 231 § 1 k.k.) oraz poświadczenia nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne przez funkcjonariusza pu-

<sup>16</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, s. 147.

<sup>17</sup> Chociaż i tutaj wskazać można jednostkowe przypadki zbiegu przepisów art. 248 pkt 5 k.k. i art. 250a § 1 k.k., kiedy sprawca usiłuje niewykorzystaną kartę do głosowania odsprzedać innej osobie nieuprawnionej.

blicznego lub innej osoby uprawnionej do wystawiania dokumentu (art. 271 § 1 k.k.). Miało to miejsce najczęściej w przypadkach złożenia przez sprawcę nieprawdziwego oświadczenia o posiadaniu biernego prawa wyborczego i doprowadzenia tym samym do unieвозмоżenia lub utrudnienia dokonania rejestracji listy okręgowej w wyborach. Warto wskazać, że niekiedy stwierdzenie zaistnienia tego przestępstwa po dokonaniu wyboru oskarżonego było podstawą do wszczęcia odrębnego postępowania karnego, np. o przestępstwo oszustwa z art. 286 § 1 k.k.<sup>18</sup>

Wyniki badań aktowych pozwalają postawić tezę, że użycie podstępny celem nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących, a także protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych (art. 248 pkt 2 k.k.) najczęściej pozostaje w zbiegu z takimi przestępstwami jak: zeznawanie nieprawdy lub zatajania prawdy przy składaniu zeznań, mających służyć za dowód w postępowaniu administracyjnym (art. 233 § 1 k.k.), podrabianie lub przerabianie dokumentu w celu jego użycia za autentyczny lub jego faktycznego użycia (art. 270 § 1 k.k.), a także wyłudzenie poświadczenia nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu (art. 272 k.k.). Ma to miejsce przede wszystkim w przypadku dokonania przez sprawców celowego, bezprawnego wpisania osób nieuprawnionych do głosowania do rejestru wyborców w celu umożliwienia im wzięcia udziału w głosowaniu.

Kolejne, wielowymiarowe przestępstwo wskazane w przepisie art. 248 pkt 3 k.k., tj. niszczenie, uszkodzanie, ukrywanie, przerabianie lub podrabianie protokołów lub innych dokumentów wyborczych lub referendalnych zbiega się co do zasady z następującymi czynami zabronionymi: uzależnieniem, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, wykonania czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, jak również żądaniem

<sup>18</sup> Jako przykład wskazać można sprawę sygn. II K 96/07 rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Lubinie, gdzie oskarżonemu postawiono zarzut, że pełniąc urząd radnego zataił fakt skazania prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubinie za przestępstwo z przepisu art. 178a § 2 k.k., co skutkowało wygaśnięciem mandatu z mocy ustawy, i pobierał nienależne mu diety, czym działał na szkodę Urzędu Miasta i Gminy w C.

takiej korzyści (art. 228 § 4 k.k.), przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, działającego na szkodę interesu publicznego lub prywatnego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej (art. 231 § 2 k.k.), wymienianym już przy art. 248 pkt 2 k.k. podrabianiem lub przerabianiem dokumentu w celu jego użycia za autentyczny lub jego faktycznym użyciem (art. 270 § 1 k.k.), poświadczaniem nieprawdy co do okoliczności mającej znaczenie prawne przez funkcjonariusza publicznego lub innej osoby uprawnionej do wystawiania dokumentu (art. 271 § 1 k.k.), wyłudzeniem poświadczenia nieprawdy przez podstępne wprowadzenie w błąd funkcjonariusza publicznego lub innej osoby upoważnionej do wystawienia dokumentu (art. 272 k.k.), a także niszczeniem, uszkodzaniem, czynieniem bezużytecznym, ukrywaniem lub usuwaniem dokumentu, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie rozporządzać (art. 276 k.k.). Z ustaw szczególnych wskazać natomiast należy przede wszystkim przepis art. 49 ust. 1 ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zm.).

Specyfika przestępstwa nadużyć w sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszającymi kandydatów w wyborach lub inicjującymi referendum (art. 248 pkt 6 k.k.) czyni problematykę zbiegu przestępstw praktycznie tożsamą z zaprezentowaną uprzednio przy przepisie art. 248 pkt 3 k.k. Tym samym czyny bezprawne skierowane na legalność sporządzania „list poparcia” zbiegają się w szczególności z podrabianiem lub przerabianiem dokumentu w celu jego użycia za autentyczny lub jego faktycznym użyciem (art. 270 § 1 k.k.) lub wypełnianie albo używanie blankietu dokumentu, opatrzonego cudzym podpisem, niezgodnie z wolą podpisanego i na jego szkodę (art. 270 § 2 k.k.).

Przestępstwo naruszenia swobody głosowania, wyrażone w przepisie art. 250 k.k. najczęściej pozostaje w zbiegu z przestępstwami uzależnienia, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, wykonania czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, jak również żądaniem takiej korzyści (art. 228 § 4 k.k.), przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, działającego na szkodę interesu pu-



blicznego lub prywatnego (art. 231 § 1 k.k.), zeznawania nieprawdy lub zatajania prawdy przy składaniu zeznań, mających służyć za dowód w postępowaniu administracyjnym (art. 233 § 1 k.k.), a nawet bezprawnego wpływania na świadków w toczącym się postępowaniu karnym (art. 245 k.k.).

### 5.1.3. Udział i aktywność stron procesowych w wyjaśnieniu sprawy

Stronami w procesie karnym, w zależności od stadium postępowania, są: w postępowaniu przed sądem – oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy, oskarżyciel prywatny, powód cywilny i oskarżony, w dochodzeniu i śledztwie – podejrzany i pokrzywdzony.

W postępowaniu przygotowawczym prowadzonym we wszystkich sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum stroną jest podejrzany. W myśl przepisu art. 71 § 1 k.p.k. za podejrzanego uważa się osobę, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów albo której bez wydania takiego postanowienia postawiono zarzut w związku z przystąpieniem do przesłuchania w charakterze podejrzanego. Charakterystyczne dla przestępczości wyborczej jest częste, jednoczesne występowanie w tej samej sprawie kilku lub nawet kilkunastu podejrzanych, którym postawiono zarzuty sfałszowania podpisów w dokumentach wyborczych, sfałszowania wyników głosowania czy też praktyki korupcyjne i przekupstwa lub sprzedajność wyborczą. Otwarta pozostaje natomiast kwestia występowania w postępowaniu osoby pokrzywdzonego. Wątpliwości nie ma, gdy chodzi o przepisy art. 249, 250 oraz 251 k.k. W tych sprawach występowanie pokrzywdzonego czynem przestępnym jest niejako warunkiem możliwości uruchomienia procesu karnego względem rzekomego sprawcy przestępstwa. Nie sposób wyobrazić sobie okoliczność, w której sprawca pociągany jest do odpowiedzialności karnej za utrudnienie kandydowania lub nadużycie stosunku zależności względem wyłącznie abstrakcyjnie określonego podmiotu. Trudności pojawiają się natomiast na tle spraw o przestępstwa kwalifikowane z przepisów art. 248 i 250a k.k. Wynika to głównie z przedmiotu ochrony tych przepisów, przy których jako taki wskazuje się

przede wszystkim zasady demokratycznego przeprowadzania wyborów lub szczerść głosowania.

Zgodnie z przepisem art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Ponadto w myśl § 2 i 3 wyżej wymienionego przepisu pokrzywdzonym może także instytucja państwowa, samorządowa lub społeczna, choćby nie miała osobowości prawnej, jak również za pokrzywdzonego uważa się zakład ubezpieczeń w zakresie, w jakim pokrył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonymu przez przestępstwo lub jest zobowiązany do jej pokrycia.

Jak wynika z powyższego pokrzywdzonym jest każdy podmiot, którego dobro prawne zostało bezpośrednio dotknięte przestępstwem. Bezpośredniość naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego jest podstawowym wyznacznikiem pokrzywdzenia dla celów postępowania karnego, co oznacza, że między czynem a stanowiącym przestępstwo i naruszeniem (zagrożeniem) dobra danego podmiotu nie ma ogniw pośrednich. Możliwe jest jednak ustalenie istnienia pokrzywdzonego, mimo, że przedmiotem ochrony jest dobro ogółu. Nie chodzi bowiem wyłącznie o ocenę poprzez pryzmat dobra prawnego będącego tzw. ogólnym czy bezpośrednim przedmiotem ochrony, ale należy uwzględnić uboczny przedmiot ochrony danego przepisu prawa karnego<sup>19</sup>.

Poszukiwanie pokrzywdzonego na gruncie przestępstw z art. 248 i 250a k.k. determinuje użyte przez ustawodawcę pojęcie dobra prawnego, które sprawca swoim czynem bezpośrednio narusza lub mu zagraża. W orzecznictwie słusznie podkreśla się, że dobrem naruszonym lub zagrożonym może być dobro materialne, majątkowe i osobiste, przy czym bez znaczenia jest, czy dane dobro jest głównym, czy tylko ubocznym przedmiotem ochrony konkretnej normy prawnej. Przy ustalaniu pokrzywdzonego należy się posłużyć przepisami prawa materialnego, które rozstrzygają o tym, czyje i jakie dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone. Krąg pokrzywdzonych ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem

<sup>19</sup> Zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Lexis Nexis, Warszawa 2009, s. 278, 280.

postępowania oraz czynów współukaranych<sup>20</sup>. W kontekście rozdziału XXXI Kodeksu karnego przedmiotowe dobro prawne musi mieć związek z wyborami lub referendum albo bezpośrednio z nich wynikać. Obliguje to do poszukiwania dóbr prawnych w rozumieniu przepisu art. 49 § 1 k.p.k. w przysługujących obywatelom prawach wyborczych: czynnym i biernym.

Do najważniejszych dóbr prawnych objętych ochroną przepisów karnych zaliczyć należy prawo do swobodnego (w granicach prawa) kandydowania w wyborach, prawo prowadzenia agitacji wyborczej, prawo inicjowania referendum w sprawach istotnych dla państwa i społeczności lokalnej oraz prawo niezakłóconego, wolnego od nacisków głosowania w wyborach lub referendum.

Na podstawie powyższych wniosków uzasadnione jest stwierdzenie, że również w niektórych formach przestępstw określonych w przepisach art. 248 i 250a k.k. można wskazać osoby, które powinny zostać dopuszczone przez organy procesowe do udziału w charakterze pokrzywdzonych w postępowaniu karnym, we wszystkich czynnościach procesowych, począwszy od newralgicznego etapu postępowania w sprawach o przestępstwa wyborcze (z uwagi na duży odsetek umorzeń) – postępowania przygotowawczego. Prawo takie przysługiwać będzie np. wyborcy, który pomimo prawidłowo złożonego wniosku, przy jego zasadności, celowo nie został wpisany przez sprawcę do rejestru wyborców, czym uniemożliwiono mu wzięcie udziału w wyborach (art. 248 pkt 1 k.k.), kandydatowi umieszczonemu na liście okręgowej, której rejestracja została unieważniona na skutek działań innego kandydata umieszczonego na tej samej liście, podającego świadomie nieprawdziwe informacje co do posiadanego prawa wybieralności (art. 248 pkt 2 k.k.), inicjatorowi referendum w przypadku zniszczenia lub ukrycia dokumentów niezbędnych do przeprowadzenia referendum w danej sprawie (art. 248 pkt 3 k.k.), a także kandydatowi, który w II turze wyborów na urząd wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, na skutek przekupnych działań oponenta politycznego, mających wpływ na wynik wyborów, przegrał rywalizację i nie został wybrany (zwłaszcza przy niewielkiej różnicy

---

<sup>20</sup> Zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., sygn. akt I KZP 26/99, OSNKW 1999, nr 12, poz. 69.

głosów, art. 250a § 2 k.k.). Rozważany problem ma o tyle istotne znaczenie praktyczne, że umożliwia osobie dopuszczonej do postępowania w charakterze pokrzywdzonego, późniejszego złożenia oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela publicznego, jeżeli postępowanie przygotowawcze dostarczy podstaw do wniesienia przeciwko podejrzanemu akty oskarżenia do sądu (art. 53 i 54 k.p.k.).

W analizowanych sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum miały miejsce sytuacje, w których w sprawach o czyny przestępne wymierzone w dokumenty wyborcze i prawidłowość dokumentowania przebiegu wyborów (art. 248 k.k.) organy procesowe dopuszczały pokrzywdzonych do udziału w postępowaniu karnym. Znamienny jest natomiast fakt, że o status pokrzywdzonego, a po jego uzyskaniu – oskarżyciela posiłkowego na etapie jurysdykcyjnym – zabiegali kandydaci w wyborach, w żadnym natomiast przypadku wyborcy biorący udział w przeprowadzonym głosowaniu<sup>21</sup>.

<sup>21</sup> Jako przykład wskazać należy sprawę sygn. akt II K 52/07, rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Mrągowie, gdzie status pokrzywdzonego przyznany został jednemu z dwóch kandydatów na urząd wójta w sfałszowanych na rzecz jego oponenta politycznego wyborach samorządowych (art. 248 pkt 3 k.k.). Po dopuszczeniu zainteresowanego do udziału w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora prowadzącego śledztwo, działał on następnie w sposób aktywny w charakterze oskarżyciela posiłkowego na przestrzeni całego postępowania jurysdykcyjnego. Warto wskazać, że na rozprawie sądowej obrońca jednego z oskarżonych wnosił o wyłączenie go z postępowania, twierdząc, że nie ma podstaw do uznania go za osobę pokrzywdzoną i tym samym jego udziału w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Sąd stanął jednak na stanowisku, że kandydat w wyborach jest pokrzywdzonym i może być stroną występującą w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Naruszone zostało bowiem jego dobro prawne w postaci dobra politycznego – biernego prawa wyborczego. Tym samym kandydat był bezpośrednio pokrzywdzony przestępstwem. Sąd w uzasadnieniu decyzji wskazał m.in. na funkcję kreacyjną wyborów. W toku procesu kandydat był jego aktywnym uczestnikiem, m.in. składał apelację od wyroku sądu I instancji, podnosząc niewspółmierność kary w stosunku do popełnionego czynu względem jednego z oskarżonych, a także wskazywał na fakt, że afera wyborcza, uderzająca w podstawowe zasady demokracji, przełożyła się na „utrata wiary mieszkańców gminy w sprawiedliwe i uczciwe wybory i niską frekwencję w innych wyborach – parlamentarnych.” Argumentację taką próbował przeciwstawić przyjęciu niskiej szkodliwości społecznej czynów popełnionych przez oskarżonych. Wskazać trzeba ponadto, że pokrzywdzony kandydat jeszcze w toku

Wspomnianej aktywności kandydatów, pokrzywdzonych przestępstwami przeciwko wyborom i referendum należy przeciwstawić w szczególności swoistą apatię wyborców, którym przyznano status pokrzywdzonych w związku ze sfałszowaniem ich podpisów na „listach poparcia” komitetów wyborczych biorących udział w wyborach

postępowania przygotowawczego składał protest przeciwko ważności wyborów, do którego przychylił się Sąd Okręgowy w Olsztynie, unieważniając wybory z powodu stwierdzonych nieprawidłowości i orzekł wygaśnięcie mandat wybranego w ich rezultacie wójta, nakazując ponowne przeprowadzenie wyborów w obwodzie. Innym przykładem trafności i efektywności dopuszczenia pokrzywdzonych kandydatów do udziału w postępowaniu przygotowawczym, a następnie przyznania im statusu oskarżycieli posiłkowych pomimo sprzeciwów obrońcy oskarżonego, są okoliczności sprawy sygn. akt II K 322/04, rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Szamotułach. Oskarżonemu w powyższej sprawie zarzucano w akcie oskarżenia, że w 2002 r. pełniąc funkcję burmistrza miasta O., w związku z mającymi się odbyć wyborami samorządowymi, sporządził spisy wyborców na podstawie rejestru wyborców, aktualizowanego w sposób sprzeczny z przepisami, tzn. z wpisaniem osób nieuprawnionych na mocy 22 decyzji administracyjnych. Oskarżonemu zarzucano celowość działań i wpisywanie do rejestru konkretnych osób, po uprzedniej deklaracji oddania na niego głosu w mających się odbyć wyborach (art. 248 pkt 1 k.k.). W wyniku przeprowadzonych wyborów oskarżony został ponownie wybrany na kolejną kadencję różnicą 7 głosów. W trakcie prowadzonego śledztwa zgłosiło się dwóch kandydatów w mijających wyborach z zamiarem uczestnictwa w charakterze pokrzywdzonych. Prokurator prowadzący śledztwo, a na dalszym etapie postępowania również sąd przychylił się do argumentacji podnoszonej przez zainteresowanych, polegającej m.in. na naruszeniu przez oskarżonego ich biernego prawa wyborczego, oczywistego wpływu zachowania oskarżonego na wynik rywalizacji wyborczej i pozbawienia pokrzywdzonych szansy na uczciwe wybory przeprowadzone z poszanowaniem zasad demokracji, w szczególności przejawiające się w niewielkiej różnicy głosów (w liczbie 7), uprawdopodobniający fakt wyboru innego kandydata w przypadku rzetelnego i zgodnego z prawem prowadzenia rejestru wyborców oraz sporządzania spisu wyborców. W wyniku działań procesowych podejmowanych m.in. przez kandydatów pokrzywdzonych – oskarżycieli posiłkowych (zwłaszcza w trakcie postępowania dowodowego), względem oskarżonego zapadł wyrok skazujący, pociągający za sobą wygaśnięcie mandatu (art. 26 ust. 1 pkt 3 ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta). Warto wskazać, że w omawianym postępowaniu obok oskarżyciela publicznego i oskarżycieli posiłkowych, działała również organizacja społeczna (art. 90 i 91 k.p.k.), do której zadań statutowych należało m.in. promocja regionu i inicjowanie przedsięwzięć na rzecz rozwoju miasta, uzasadniająca potrzebę jej udziału w postępowaniu m.in. występowaniem w interesie wprowadzonych w błąd mieszkańców miasta oraz ochroną standardów procesu wyborczego.

lub wyzyskaniem ich błędu co do treści podpisywanego dokumentu (art. 248 pkt 6 k.k.). Uderzające są okoliczności sprawy sygn. akt II K 626/08, rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Kętrzynie, gdzie spośród 28 ujawnionych pokrzywdzonych, prawidłowo zawiadomionych o wyznaczonej rozprawie, nie stawili się żaden z nich. Jak można wywnioskować ze składanych przez nich w trakcie śledztwa zeznań, nie odczuli oni jakichkolwiek negatywnych następstw sfalszowania ich podpisów, w związku z czym swoje uczestnictwo w procesie uznali za zbędne i zignorowali fakt popełnienia przez oskarżonego, bezprawnie wykorzystującego ich dane osobowe, przestępstwa wyborczego.

Przechodząc do omówienia udziału podejrzanego (oskarżonego) w postępowaniu karnym o przestępstwa wyborcze wskazać trzeba, że organy procesowe przeważnie nie miały problemów z ich stawieniem, czy to przy czynnościach podejmowanych na etapie postępowania przygotowawczego, czy też na rozprawie w postępowaniu jurysdykcyjnym. Podobnie wyglądała kwestia składania wyjaśnień w sprawie, gdzie skorzystanie z możliwości odmowy wyjaśniania, określonej w instytucji przepisu art. 175 § 1 k.p.k., należało do rzadkości.

W sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. częstym przypadkiem było przyznanie się do winy podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym i zwracania się do prokuratora o wniesienie do sądu zamiast aktu oskarżenia wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, lub ewentualnie zamieszczenie w akcie oskarżenia wniosku o wydanie wyroku skazującego bez rozprawy (art. 335 k.p.k.) w wymiarze wcześniej uzgodnionym. Okoliczność ta charakteryzowała zwłaszcza podejrzanych o popełnienie przestępstwa sprzedajności wyborczej (art. 250a § 1 k.k.). Warto też zauważyć, że druga strona korupcyjnego procederu – przekupujący (art. 250a § 2 k.k.), aż do wydania wyroku w sprawie starali się wykazywać brak związku pomiędzy wręczaną korzyścią, a głosowaniem.

Częste było korzystanie z pomocy obrońców w postępowaniach z zakresu przestępczości wyborczej. Ustanawiani byli oni zarówno z urzędu, jak i pochodzili z wyboru – w drugiej z sytuacji przeważnie przez oskarżonych kandydatów lub pełniących funkcje organów administracji samorządowej. Należy jednak przyznać, że ich wpływ na

wyjaśnienie sprawy w większości przypadków, gdzie w trakcie procesu gromadzony jest przekonywujący materiał dowodowy przemawiający za winą oskarżonych, był niewielki, a działania przez nich podejmowane w tych sytuacjach zmierzały co do zasady w kierunku uzyskania orzeczenia możliwie najniższego wymiaru kary wobec klienta, ewentualnie też kary łagodniejszej rodzajowo. Linia obrony, uzgadniana z klientem, rzadko sprowadzała się do aktywności w przedmiocie inicjatywy dowodowej, skupiając się zasadniczo na próbach deprecjonowania zeznań świadków oraz wniosków płynących z opinii biegłych.

#### 5.1.4. Stosowanie zatrzymania i środków zapobiegawczych

Zarówno zatrzymanie, jak i środki zapobiegawcze w procesie karnym zaliczane są do tzw. środków przymusu. Środki przymusu definiowane są co do zasady jako przewidziane ustawą ograniczenia praw obywateli, służące realizacji obowiązków procesowych przez uczestników postępowania i zapewnieniu prawidłowego biegu procesu karnego<sup>22</sup>. Środki przymusu stosowane są przede wszystkim: przy poszukiwaniu, uzyskiwaniu i zabezpieczaniu dowodów, jako sposób zabezpieczenia osoby oskarżonego dla wymiaru sprawiedliwości, w celu umożliwienia wykonania (egzekucji) grożącej oskarżonemu kary grzywny, przepadku, lub dla zabezpieczenia roszczeń powoda cywilnego, w celu zapewnienia stawiennictwa osób wezwanych i wypełnienia przez nie wszelkich obowiązków procesowych, a także w celu utrzymania powagi sądu<sup>23</sup>.

Analiza spraw karnych o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum wskazuje, że zarówno zatrzymanie podejrzanych o popełnienie przestępstw, jak i stosowanie przez organy procesowe środków zapobiegawczych należą do rzadkości. W żadnej z analizowanych spraw nie wystąpił problem ukrywania się sprawcy i uchylania się od odpowiedzialności karnej. Co więcej, z reguły byli oni zdyscyplino-

<sup>22</sup> P. Kruszyński (red.), *Wykład prawa karnego procesowego*, Temida 2, Białystok 2004, s. 290–291, S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Lexis Nexis, Warszawa 2009, s. 417.

<sup>23</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, s. 522–523.

wani, stawiali się konsekwentnie na rozprawy i odpowiadali przed sądem z tzw. „wolnej stopy”.

Istota zatrzymania procesowego, uregulowanego w przepisach art. 243–248 k.p.k. wyraża się w krótkotrwałym pozbawieniu wolności celem zastosowania środka zapobiegawczego *sensu stricto* lub przymusowego doprowadzenia osoby podejrzanej albo oskarżonego do organu procesowego<sup>24</sup>.

Większość dokonywanych w sprawach z zakresu przestępczości wyborczej zatrzymań dotyczyła przestępstw wchodzących w obręb korupcji wyborczej. Podejrzani zatrzymywani byli jeszcze na miejscu zdarzenia, podczas dokonywania przestępczego procederu w ramach służby patrolowej policji, bądź w niedługi czas po dokonaniu przestępstwa na skutek zawiadomień świadków. Każdorazowo jednak zatrzymanie podejrzanych nie przekraczało 6 godzin. Po złożeniu wyjaśnień byli oni przeważnie niezwłocznie zwalniani.

W postępowaniu karnym prowadzonym o przestępstwa z art. 248–251 k.k. organy procesowe, w przypadku wystąpienia konieczności zabezpieczenia toku postępowania, preferowały stosowanie środków zapobiegawczych nieizolacyjnych. Najczęściej stosowanym w sprawach o przestępstwa wyborcze środkiem zapobiegawczym było poręczenie majątkowe.

W doktrynie wskazuje się, że poręczenie majątkowe powinno być stosowane, gdy jest konieczne, a jednocześnie wystarczające do zapewnienia stawiennictwa oskarżonego na każde wezwanie w toku postępowania oraz lojalnego zachowania się w tym postępowaniu (art. 268 § 1 k.p.k.). Poręczenie traktuje się jako swego rodzaju umowę, zawieraną między organem procesowym, a oskarżonym lub inną osobą, określającą warunki zabezpieczenia odpowiedniego, wymaganego prawem zachowania się oskarżonego w procesie, zamian za pozostawienie go na wolności<sup>25</sup>. Wysokość, rodzaj i warunki poręczenia majątkowego, a zwłaszcza termin złożenia przedmiotu poręczenia, należy określić w postanowieniu, mając na względzie m.in. sytuację materialną oskarżonego i składającego

<sup>24</sup> S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 419.

<sup>25</sup> S. Waltoś, *Proces karny...*, s. 445; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, s. 564–565.



poręczenie majątkowe, wysokość wyrządzonej szkody oraz charakter popełnionego czynu (art. 266 k.p.k.), co oznacza, że poręczenie powinno być miarkowane i dostosowane do realiów sprawy oraz do sytuacji finansowej osób angażujących się majątkowo<sup>26</sup>. Reguła ta była przestrzegana w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum, gdzie sądy zwykle ustalały wysokość poręczenia majątkowego na kwotę ok. 1000 zł<sup>27</sup>.

Innym często stosowanym w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko sprawcom przestępstw wyborczych środkiem zapobiegawczym jest dozór policji. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że jest to instytucja procesowa o bardzo istotnym znaczeniu praktycznym, głównie z uwagi na fakt spełnienia roli alternatywy dla tymczasowego aresztowania. Dozór policji jest środkiem zapobiegawczym, który może realizować zarówno funkcję procesową, jak i różnego rodzaju inne funkcje o charakterze pozaprosesowym, w tym zwłaszcza prewencyjną, wychowawczą, ochronną czy też antycypacji represji karnej<sup>28</sup>. W literaturze wskazuje się, jednak, że aby dozór miał skuteczność środka zapobiegawczego i spełniał swoje funkcje musi być obciążony co najmniej jednym obowiązkiem<sup>29</sup>. W toku prowadzonych postępowań sporadycznie zdarzało się więc, że jednocześnie obok dozoru policji stosowany jest zakaz opuszczania kraju, jednakże bez zatrzymania paszportu. Działo się tak głównie, gdy podejrzani zamieszkiwali w miejscowościach przygranicznych<sup>30</sup>.

Oba dotychczas wymienione środki stosowane są w zasadzie wymiennie, a o wyborze, który z nich zastosować w danej sprawie, decydowało pozostawanie sprawcy w stosunku pracy i wysokość używanego dochodu<sup>31</sup>. Zdecydowanie częściej zatem stosowano się

<sup>26</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, s. 565.

<sup>27</sup> Odstępstwa od tej „zasady” są sporadyczne i przeważnie motywowane wysokimi dochodami podejrzanego. Jako przykład wskazać można sprawę sygn. akt II K 52/07 rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Mrągowie, gdzie sąd ustalił jednej z podejrzanych wysokość poręczenia na kwotę 10 000 zł.

<sup>28</sup> J. Kosonoga, *Dozór Policji jako środek zapobiegawczy w polskim procesie karnym*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 333–334.

<sup>29</sup> T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, s. 569.

<sup>30</sup> Sprawa sygn. akt II K 106/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Świnoujściu.

<sup>31</sup> Ma to znaczenie zwłaszcza w sprawach korupcyjnych, gdzie sprawcami są często osoby bezrobotne i niemajątkowe.

dozór policji względem bezrobotnych sprawców przestępstw sprzedajności wyborczej (art. 250a § 1 k.k.). Na marginesie wskazać również trzeba, że w praktyce stosowania środków zabezpieczających zwłaszcza w sprawach o korupcję wyborczą i podrabianie lub przerabianie dokumentów wyborczych, w których brała „udział” znaczna ilość sprawców, środek orzekany był przeważnie tylko wobec osoby, którą uznawano za inicjatora przestępczego procederu (np. przekupujący), bądź osoby kierującej działaniami innych, mającej na ich postępowanie decydujący wpływ.

Jak zauważono, stosowanie izolacyjnych środków zapobiegawczych na gruncie przestępczości wyborczej raczej nie znajduje uzasadnienia. Ponadto orzeczone tymczasowe aresztowanie było w niedługim czasie po tym uchylane i zamieniane na inny środek, bądź to przez prokuratora w wyniku jego działań własnych, bądź w wyniku zażalenia podejrzanego. Wyniki przeprowadzonych badań wykazują jedynie jednostkowe przypadki, gdzie organy procesowe postanowiły o zabezpieczeniu przebiegu postępowania w ten sposób<sup>32</sup>.

<sup>32</sup> Jako przykład wskazać można sprawę sygn. akt II K 52/07 rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Mrągowie, gdzie jeden z podejrzanych został zatrzymany pod zarzutem sfalszowania wyborów – jak uzasadniał organ procesowy – „do wyjaśnienia i zapobieżenia mactawu”. Na skutek wystąpienia prokuratora z wnioskiem o zastosowanie względem zatrzymanego tymczasowego aresztowania, uzasadnianego m.in. wysokim prawdopodobieństwem popełnienia czynu (co wynikało z zeznań świadków) oraz obawą mactwa z uwagi na to, że ze współpodejrzanymi łączyły go stosunki koleżeńskie i mógłby on zakłócać prawidłowy bieg postępowania, Sąd Rejonowy w Mrągowie zastosował tymczasowe aresztowanie na okres 3 miesięcy. W uzasadnieniu postanowienia sąd wskazywał na fakt przyznania się zatrzymanego, jako jedyne z podejrzanych, do popełnienia zarzucanego mu czynu. Postanowienie argumentowano również rozwojowym charakterem sprawy. W wyniku wniesionego przez podejrzanego zażalenia do Sądu Okręgowego w Olsztynie, wskazując m.in. na okoliczność przyznania się podejrzanego do czynu, dobrą opinię wśród społeczności lokalnej i fakt pozostawania jedynym żywicielem rodziny, Sąd zmienił izolacyjny środek zapobiegawczy na dozór policji z obowiązkiem zgłaszania się do organu raz w tygodniu. W uzasadnieniu Sąd Okręgowy w Olsztynie powołał ponadto okoliczność, iż w sprawie występuje kilku oskarżonych, a tylko względem żalącego zastosowano tymczasowe aresztowanie oraz fakt, iż wskazywane przez Sąd Rejonowy w Mrągowie mactwo ma charakter jedynie hipotetyczny.

### 5.1.5. Sposoby finalizacji postępowania przygotowawczego

Wyniki badań akt sądowych wskazują, że postępowanie przygotowawcze w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum prowadzone były najczęściej w formie dochodzenia. Śledztwo, jako wyjątek od tej reguły, prowadzone było natomiast głównie wtedy, gdy w sprawie ujawniono dużą grupę podejrzanych (art. 248 pkt 3 i 6 k.k.) lub podejrzanym jest osoba pełniącą funkcję organu wykonawczego jednostki samorządu terytorialnego, a zarzucany jej czyn zabroniony miał związek z nadużywaniem przysługujących jej uprawnień w zakresie czynności wyborczych (art. 248 pkt 1 k.k.). Śledztwo *ex lege* prowadzone było również w sprawach o korupcję wyborczą – art. 325b § 2 k.p.k.<sup>33</sup>

Analizując problematykę efektywności postępowania przygotowawczego w sprawach z art. 248–251 k.k. od strony praktycznej wykorzystano m.in. statystyki policyjne, obejmujące sposób zakończenia przez jednostki policji prowadzonych przez nie postępowań nadzorowanych przez właściwe miejscowo prokuratury. Uzyskane dane poddano następnie segregacji i ujęto w trzy tabele zawierające informacje na temat: postępowań zakończonych skierowaniem do prokuratora wniosku o sporządzenie lub zatwierdzenie uprzednio sporządzonego projektu aktu oskarżenia, postępowań zakończonych zawieszeniem prowadzonego postępowania oraz skierowaniem do prokuratora wniosku o sporządzenie lub zatwierdzenie wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, a także postępowań zakończonych skierowaniem do prokuratury wniosku o zatwierdzenie lub sporządzenie postanowienia o umorzeniu dochodzenia ze wskazaniem podstawy umorzenia.

Przy rozważaniach na wskazany temat należy mieć na względzie, że statystyki policyjne, niezależnie od przyjętego okresu badawczego, obejmują również postępowania wszczęte przed 2000 r., jak również to, że sam fakt skierowania do prokuratora sporządzonego przez

<sup>33</sup> Ujęcie w przedmiotowych statystykach policyjnych postępowań z zakresu spraw o czyny zabronione z art. 250a § 1–3 k.k. wynika z przepisu art. 311 § 2 k.p.k., zgodnie z którym prokurator może powierzyć Policji przeprowadzenie śledztwa w całości lub w określonym zakresie albo dokonanie poszczególnych czynności śledztwa.

funkcjonariuszy policji określonego wniosku nie oznacza *per se*, że zostanie on zatwierdzony, a sprawa następnie rozpoznana przez właściwy sąd. Tym niemniej przedmiotowe dane statystyczne stanowią bogate źródło informacji na temat postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawach o przestępstwa wyborcze.

#### **a) akt oskarżenia**

Informacje obejmujące liczbę postępowań przeprowadzonych w latach 2000–2010, zakończonych wnioskiem o sporządzenie lub zatwierdzenie aktu oskarżenia przez prokuratora, podzielono na dwie grupy (tabela nr 36), biorąc jako kryterium wyodrębnienia instytucję skazania bez przeprowadzania rozprawy ujętą w przepisie art. 335 k.p.k.: postępowania, w których w akcie oskarżenia nie zawarto wniosku o skazanie bez rozprawy oraz postępowania, w których wniosek taki został złożony.

Zgodnie z przepisem art. 335 § 1 k.p.k. prokurator może umieścić w akcie oskarżenia wnioski o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kary lub środka karnego za występki zagrożony karą nieprzekraczającą 10 lat pozbawienia wolności bez przeprowadzenia rozprawy, jeżeli okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości, a postawa oskarżonego wskazuje, że cele postępowania zostaną osiągnięte. Ponadto § 2 przepisu wskazuje, że jeżeli zachodzą warunki do wystąpienia z przedmiotowym wnioskiem, a w świetle zebranych dowodów wyjaśnienia podejrzanego nie budzą wątpliwości, dalszych czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym można nie przeprowadzać. Wówczas przeprowadza się jednak czynności, co do których zachodzi niebezpieczeństwo, że nie będzie można ich dokonać na rozprawie. Uzasadnienie aktu oskarżenia można ograniczyć do wskazania okoliczności, o których mowa w § 1.

Postępowania zakończone stwierdzeniem podstaw do skierowania przeciwko podejrzanemu aktu oskarżenia stanowiły w latach 2000–2010 25,3% ich ogólnej liczby. Zbliżony udział postępowań zakończonych w ten sposób zawiera się w ramach przestępstw kwalifikowanych z przepisu art. 248 k.k. (26,4%). Dla porównania jednak w sprawach o naruszenie tajności głosowania (44,4%), prawie co

drugie zakończone dochodzenie dostarczyło w ocenie organów ścigania materiału dowodowego pozwalającego postawić ich sprawcom zarzuty. Nieco mniejszy wskaźnik obserwowany jest przy zjawisku korupcji wyborczej (30,1%).

W sprawach o przestępstwa wyborcze w analizowanym okresie większość aktów oskarżenia (171, czyli ok. 75%) była sporządzana bez wniosku o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kary lub środka karnego. Do najliczniejszych należały sprawy o przestępstwa przeciwko dokumentom wyborczym oraz prawidłowości dokumentowania wyborów i referendum (art. 248 k.k. – 110 zakończonych dochodzeń), a także przestępstwa korupcyjne (art. 250a k.k. – 28 zakończonych dochodzeń). Analogiczna sytuacja przejawiała się na tle dochodzeń, w których akt oskarżenia zawierał wniosek o wydanie wyroku skazującego i orzeczenie uzgodnionych z oskarżonym kary lub środka karnego (odpowiednio art. 248 k.k. – 35, art. 250a – 16 zakończonych dochodzeń). Jednocześnie należy zwrócić uwagę na przeprowadzone przez jednostki policji postępowania przygotowawcze w sprawach o przestępstwa bezprawnego wpływania na swobodę głosowania z nadużyciem stosunku zależności, gdzie na przestrzeni lat 2000–2010 nie obserwuje się żadnego wniosku z art. 335 k.p.k.

Wskazując przestępstwa wyborcze, przy których czynności podejmowane w ramach postępowania przygotowawczego najliczniej dostarczały dowodów świadczących o winie podejrzanych, wymienić trzeba przestępstwa kwalifikowane z art. 248 k.k. (145 spraw zakończonych wnioskiem o sporządzenie lub zatwierdzenie aktu oskarżenia) i przestępstwa korupcyjne z art. 250a k.k. (44 takie sprawy). Sytuacja ta powodowana jest jednak w dużej mierze faktem, iż były to najczęściej stwierdzane przestępstwa z omawianej kategorii czynów zabronionych. Warto również zwrócić uwagę na wyrównany w tym względzie poziom postępowań prowadzonych przez jednostki policji w sprawach o bezprawne przeszkadzanie w wykonywaniu praw wyborczych (art. 249 k.k. – 19 postępowań zakończonych skierowaniem do prokuratora wniosku o sporządzenie lub zatwierdzenie aktu oskarżenia) i naruszenie tajności głosowania (art. 251 k.k. – 16 przeprowadzonych dochodzeń, zakończonych we wskazany wcześniej sposób).

**Tabela 36** – Liczba postępowań przygotowawczych prowadzonych przez jednostki policji, nadzorowanych przez prokuratury, zakończonych skierowaniem do prokuratury wniosku o sporządzenie lub zatwierdzenia aktu oskarżenia w latach 2000–2010. Źródło informacji: dane statystyczne uzyskane z Policijnego Systemu Statystyki Przestępczości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Rodzaj przestępstwa	Postępowania przygotowawcze		Skierowanie do prokuratury wniosku o zatwierdzenie lub sporządzenie aktów oskarżenia		Ogółem
	ogólna liczba postępowań zakończonych	udział postępowań zakończonych aktem oskarżenia	bez art. 335 k.p.k.	po procedurze art. 335 k.p.k.	
art. 248 k.k.	548	26,40%	110	35	145
art. 249 k.k.	122	15,50%	18	1	19
art. 250 k.k.	46	8,60%	4	0	4
art. 250a k.k.	146	30,10%	28	16	44
art. 251 k.k.	36	44,40%	11	5	16
<b>Ogółem</b>	<b>898</b>	<b>25,30%</b>	<b>171</b>	<b>57</b>	<b>228</b>

#### b) zawieszenie i warunkowe umorzenie postępowania

Postępowania, w których składany był wniosek o zawieszenie postępowania stanowiły niewielki odsetek wszystkich prowadzonych przez jednostki policji dochodzeń (1,8%) i dotyczyły wyłącznie przestępstw z art. 248 k.k. Uzupełniające statystykę wyniki badań akt

sądowych pozwalają na sformułowanie wniosku, że problem ten dotyczył przede wszystkim spraw o podrabianie i przerabianie dokumentów wyborczych i referendalnych (art. 248 pkt 3 k.k.) oraz nadużyć związanych ze sporządzaniem „list poparcia” (art. 248 pkt 6 k.k.). Zawieszenie postępowania w tych sprawach powodowane było najczęściej niemożnością skontaktowania się z osobami, co do których istniało podejrzenie sfalszowania ich podpisu w dokumencie wyborczym lub referendalnym oraz związane z tym trudności w uzyskaniu od nich materiału porównawczego celem przeprowadzenia badań porównawczych podpisów.

Postępowania prowadzone przez jednostki policji w latach 2000–2010 zdecydowanie rzadziej niż aktem oskarżenia kończyły się możliwością złożenia przeciwko podejrzanemu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania, stąd też zaledwie 17 takich wniosków w statystykach policyjnych (tabela nr 37).

W myśl przepisu art. 66 § 1 k.k. sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Co prawda warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 3 lata pozbawienia wolności, jednakże w wypadku gdy pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, sprawca naprawił szkodę lub pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody, warunkowe umorzenie może być zastosowane do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności (art. 66 § 2 i 3 k.p.k.). Ma to szczególnie istotne znaczenie przy przestępstwach określonych w przepisach art. 249–250a § 1 i 2 k.k., zagrożonych karami od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Zgodnie z przepisem art. 336 § 1–4 k.p.k., jeżeli spełnione są przesłanki uzasadniające warunkowe umorzenie postępowania, prokurator może zamiast aktu oskarżenia sporządzić i skierować do sądu wnioski o takie umorzenie. Uzasadnienie wniosku można ograniczyć

do wskazania dowodów świadczących o tym, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości, a nadto okoliczności przemawiających za warunkowym umorzeniem. Ponadto prokurator może wskazać proponowany okres próby, obowiązki, które należy nałożyć na oskarżonego i, stosownie do okoliczności, wnioski co do dozoru. Do wniosku dołącza się, do wiadomości sądu, listę ujawnionych osób porrzywdzonych z podaniem ich adresów.

Największa liczba wniosków do prokuratury o sporządzenie lub zatwierdzenie wniosku o warunkowe umorzenie postępowania została złożona wobec sprawców przestępstw określonych w przepisie art. 248 k.k. – 14, co stanowiło jednocześnie 2,5% spośród 548 postępowań prowadzonych przez Policję w tych sprawach. Podstaw do warunkowego umorzenia postępowania nie znaleziono w sprawach o bezprawne przeszkadzanie w wykonywaniu praw wyborczych i naruszenie tajności głosowania. Sporadycznie natomiast takie przesłanki wystąpiły w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych przez Policję o przestępstwa naruszenie swobody głosowania i korupcji wyborczej (art. 250 k.k. – 2 zakończone postępowania przygotowawcze, art. 250a k.k. – 1 postępowanie).

### **c) umorzenie postępowania przygotowawczego**

W odniesieniu do problematyki umorzenia postępowania przygotowawczego statystyki policyjne wyszczególniają następujące podstawy umorzenia: umorzenie z przyczyn wyłączających ściganie (art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.), umorzenie z powodu niepopelnienia przez podejrzanego przestępstwa (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), umorzenie postępowania z powodu niewykrycia sprawcy, umorzenie wobec znikomej społecznie szkodliwości czynu (art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.), umorzenie z braku znamion czynu zabronionego (art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.), a także umorzenie na podstawie przepisu art. 308 k.p.k. lub art. 17 § 2 k.p.k. bez wszczęcia postępowania (tabela nr 38).

W latach 2000–2010 do właściwych w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum prokuratur skierowanych zostało 646 wniosków sporządzenie lub zatwierdzenie postanowienia o umorzenie postępowania, co stanowiło aż 71,9% wszystkich zakończonych w tym okresie postępowań przygotowawczych. 387 z nich



wniesiono w sprawach o przestępstwa przeciwko dokumentom wyborczym i referendalnym oraz dokumentowaniu przebiegu procesu wyborczego i referendalnego (art. 248 k.k.), 99 w sprawach o bezprawne przeszkadzanie w wykonywaniu praw wyborczych (art. 249 k.k.), 101 w sprawach o korupcję wyborczą (art. 250a k.k.), 40 w sprawach o nadużycie stosunku zależności w celu wpłynięcia na swobodę głosowania (art. 250 k.k.), 19 natomiast w sprawach o naruszenie tajności głosowania (art. 251 k.k.).

Gdy ująć wyżej wymienione statystyki procentowo okazuje się, że niemalże w każdej z wyżej wymienionych postępowań liczba umorzeń przekroczyła połowę wszystkich zakończonych postępowań przygotowawczych prowadzonych przez Policję na przestrzeni lat 2000–2010. Najwyższy procent umorzonych postępowań, ok. 86,9%, wystąpił na gruncie przestępstw nadużycia stosunku zależności w celu wpłynięcia na swobodę głosowania, niewiele mniejszy – ok. 81% – przy przestępstwach bezprawnego przeszkadzania w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych. Procent umorzeń mniej więcej na tym samym poziomie utrzymywał się wśród najliczniejszej grupy przestępstw wyborczych – występów z art. 248 k.k. oraz korupcji wyborczej (kolejno 70,6% i 69,1%).

Największa ilość postępowań przygotowawczych umarzana była z braku znamion czynu zabronionego i dotyczy to wszystkich poszczególnych przestępstw składających się na przestępstwa przeciwko wyborom i referendum. Na tej podstawie do umorzenia kierowanych było ok. 69,6% postępowań przygotowawczych w grupie postępowań umorzonych. W dalszej kolejności wskazać trzeba niewykrycie sprawcy przestępstwa – 16,4% postępowań skierowanych do umorzenia oraz tryb postępowania przewidziany w przepisach art. 308 k.p.k. oraz art. 17 § 2 k.p.k. (bez formalnego wszczynania postępowania, po dokonaniu wstępnych czynności dowodowych nie dających podstaw do przedstawienia podejrzanemu zarzutów) – ok. 7,5%. Każdorazowo największą grupę spraw w tych przypadkach stanowią przestępstwa określone w przepisie art. 248 k.k. Wydaje się wobec tego, że przyczyną tak dużej liczby umorzeń jest po części błędna interpretacja przepisów prawa materialnego i nieprawidłowe kwalifikowanie działań podejrzanego na gruncie tego rozbudowanego przepisu

(art. 17 § 1 pkt 2 k.k.), jak również specyfika przestępstw, określonych zwłaszcza w pkt 3 i 6 art. 248 k.k., polegająca zwłaszcza na trudnościach dowodzenia i częstych wątpliwości np. co do wskazania autora sfalszowanych podpisów oraz dokumentów wyborczych. Warto ponadto wskazać niewielką ilość postępowań prowadzonych przez Policję, kierowanych do umorzenia z powodu znikomej szkodliwości społecznej czynu, co pokazuje poważne traktowanie przez organy ścigania faktu podejrzenia zaistnienia przestępnego wpływu na przebieg wyborów i referendum oraz realizację czynnego i biernego prawa wyborczego przez ich uczestników.

#### **d) inne sposoby finalizacji postępowania przygotowawczego**

Na przestrzeni lat 2000–2010 nie stwierdzono żadnych przypadków przekazania prowadzonych przez Policję postępowań w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. do innych organów uprawnionych do prowadzenia postępowania i dokonywania czynności procesowych, w tym również organów finansowych. W badanym okresie – co oczywiste – żadnego z postępowań nie przekazano również do wydziałów grodzkich traktując czyn dokonany przez podejrzanego jako wypełniający znamiona wykroczenia. W kilku przypadkach przekazano jednak sprawy do wydziałów rodzinnych i nieletnich, gdy sprawcami przestępstw wyborczych byli nieletni.

W latach 2000–2010 nie odnotowano żadnego przypadku, w którym sprawę przejęłyby do ścigania organy procesowe państw obcych. Co więcej, warto odnotować, że w żadnej ze spraw sprawcami przestępstw wyborczych nie byli cudzoziemcy.

Pomimo stwierdzenia w wyniku badań aktowych kilku postępowań, gdzie sprawcy działali pod wpływem środków odurzających lub alkoholu, gdzie zachodziły wątpliwości co do poczytalności sprawców, postępowania nie były umarzane na etapie dochodzenia lub śledztwa wobec stwierdzenia, że sprawca działał w stanie niepoczytalności. Podobnie również postępowania przygotowawcze, według danych pochodzących ze statystyk policyjnych, nie były umarzane z powodu niecelowości orzekania.

**Tabela 37** – Liczba postępowań przygotowawczych prowadzonych przez jednostki policji, nadzorowanych przez prokuratury, zakończonych wnioskiem o zawieszenie postępowania i skierowaniem do prokuratury wniosku o sporządzenie lub zatwierdzenia wniosku o warunkowe umorzenie postępowania w latach 2000–2010. Źródło informacji: dane statystyczne uzyskane z Policijnego Systemu Statystyki Przeszłości TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Rodzaj przestępstwa	Ogólna liczba postępowań zakończonych	Postępowania zakończone wnioskiem o zawieszenie postępowania		Postępowania zakończone skierowaniem do prokuratury wniosku o zatwierdzenie lub sporządzenie wniosku o warunkowe umorzenie postępowania	
		liczba postępowań	udział w ogólnej liczbie zakończonych postępowań	liczba postępowań	udział w ogólnej liczbie zakończonych postępowań
art. 248 k.k.	548	9	1,6%	14	2,5%
art. 249 k.k.	122	0	-	0	-
art. 250 k.k.	46	0	-	2	4,3%
art. 250a k.k.	146	0	-	1	0,6%
art. 251 k.k.	36	0	-	0	-
Ogółem	898	9	1%	17	1,8%

**Tabela 38** – Liczba postępowań przygotowawczych prowadzonych przez jednostki policji, nadzorowanych przez prokuratury, zakończonych wnioskiem o zatwierdzenie lub sporządzenie wniosku o umorzenie postępowania w latach 2000–2010. Źródło informacji: dane statystyczne uzyskane z Policijnego Systemu Statystyki Przeszeczności TEMIDA w trybie wniosku o udzielenie informacji publicznej.

Rodzaj przestępstwa	Ogólna liczba postępowań zakończonych	Procent postępowań umorzonych	Skierowanie do prokuratury wniosku o zatwierdzenie lub sporządzenie postanowienia o umorzeniu					
			z przyczyn wyłączających ściganie	podejrzany nie popełnił przestępstwa	nie wykryto sprawcy	wobec znikomej społecznie szkodliwości czynu	z braku znamion czynu zabronionego	w trybie art. 308 k.p.k. lub 17 § 2 k.p.k. bez wszczęcia
art. 248 k.k.	548	70,6%	14	2	67	9	274	21
art. 249 k.k.	122	81,1%	1	0	33	0	56	9
art. 250 k.k.	46	86,9%	4	0	0	0	32	4
art. 250a k.k.	146	69,1%	8	0	6	1	73	13
art. 251 k.k.	36	52,7%	0	2	0	0	15	2
Ogółem	898	71,9%	27	4	106	10	450	49
646								

## 5.2. Wybrane problemy fazy jurysdykcyjnej spraw karnych o przestępstwa wyborcze

### 5.2.1. Wyrokowanie w procesach o przestępstwa wyborcze w ujęciu statystycznym (2000–2010)

Celem rzetelnej analizy problematyki orzekania w sprawach o przestępstwa wyborcze oraz prowadzonej w tym przedmiocie polityki karnej niezbędne jest w pierwszej kolejności zapoznanie się ze statystyką sądową, obejmująca informacje dotyczące prawomocnych skazań sprawców wyżej wymienionych przestępstw.

Na wstępie warto zauważyć, że przepisy rozdziału XXXI Kodeksu karnego. przewidują wobec sprawców tych przestępstw co do zasady karę pozbawienia wolności stopniowaną w zależności do rodzaju przestępstwa. O karach grzywny i ograniczenia wolności mówią wprost jedynie przepisy art. 250a § 3 k.k. (korupcja wyborcza przy przyjęciu mniejszej wagi czynu) oraz art. 251 k.k. (naruszenia tajności głosowania). Tym niemniej w myśl zasady prymatu kar wolnościowych (art. 58 § 3 k.k.) jeżeli przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nie przekraczającą 5 lat, sąd może orzec zamiast kary pozbawienia wolności grzywnę albo karę ograniczenia wolności, w szczególności jeżeli orzeka równocześnie środek karny.

Jak wynika z danych zebranych w Wydziale Statystyki Departamentu Organizacyjno-Administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości za lata 2000–2010, spośród 453 osądzonych w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum, prawomocnie skazanych zostało 299 oskarżonych, co stanowi 66% wszystkich osądzonych w tym okresie. Ponadto względem 107 oskarżonych (w tym aż 103 oskarżonych o przestępstwa z art. 248 k.k.) sądy warunkowo umorzyły postępowanie karne (ok. 23,6% wszystkich osądzeń za przestępstwa z art. 248–251 k.k.), natomiast w stosunku do 47 (ok. 10,3%) odstąpiono od wymierzenia kary.

Biorąc pod uwagę rodzaj kary, sądy najczęściej skazywały sprawców na karę pozbawienia wolności (193 przypadki, co stanowi ok. 64,5% wszystkich skazań), rzadziej natomiast na środki karne samoistne (51 – ok. 17%). W obrębie prawomocnych skazań karę

grzywny samoistnej wymierzono względem 32 oskarżonych, zdecydowanie najrzadziej decydując się na orzeczenie kary ograniczenia wolności (zaledwie 23 przypadki skazań). Nadto zauważyć trzeba, że kary ograniczenia wolności nie orzekano w ogóle wobec sprawców przestępstw określonych w przepisach art. 249 i 250 k.k., natomiast środki karne samoistne orzekano wyłącznie względem skazanych za przestępstwa z art. 248 k.k. (tabela nr 39).

**Tabela 39** – Prawomocnie osądzeni dorośli w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. według kierunku rozstrzygnięcia (lata 2000–2010). Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Rodzaj przestępstwa	Osądzeni (ogółem)	Skazani					Warunkowe umorzenie postępowania	Odstąpienie od wymierzenia kary
		ogółem	grzywna samoistna	ograniczenie wolności	pozbawienie wolności	środki karne samoistne		
art. 248	372	226	26	7	142	51	103	43
art. 249	22	21	1	0	20	0	1	0
art. 250	2	2	0	0	2	0	0	0
art. 250a	53	47	4	15	28	0	2	4
art. 251	4	3	1	1	1	0	1	0
Ogółem	453	299	32	23	193	51	107	47

**a) kara grzywny**

Zgodnie z przepisem art. 33 § 1 k.k. grzywnę wymierza się w stawkach dziennych, określając liczbę stawek oraz wysokość jednej stawki. Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, najniższa liczba stawek wynosi 10, zaś najwyższa 540. Ustalając natomiast stawkę dzienną, sąd bierze pod uwagę dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe; stawka dzienna nie może być niższa od 10 złotych, ani też przekraczać 2 000 złotych (art. 33 § 1 k.k.).

Grzywna jako kara samoistna orzekana była w latach 2000–2010 wobec 32 prawomocnie skazanych za przestępstwa przeciwko wyborom i referendum (tabela nr 40), w tym wobec 26 sprawców przestępstw określonych w przepisie art. 248 k.k.

Najczęściej kwota grzywny orzeczonej przeciwko oskarżonym o przestępczość wyborczą kary grzywny wynosiła od 501 do 800 zł (9 skazanych), a także od 301 do 500 zł (8 skazanych) oraz od 801 do 1000 zł (6 skazanych). Czterech oskarżonych sąd skazał na karę grzywny w wysokości przekraczającej 1500 zł.

Zgodnie z przepisem art. 69 § 1 k.k. sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary grzywny orzeczonej jako kara samoistna, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Zawieszając wykonanie kary, sąd bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. W przypadku kary grzywny warunkowe zawieszenie następuje na okres próby od roku do 3 lat (art. 70 § 1 pkt 2 k.k.).

Mając na uwadze powyższy przepis art. 69 § 1 k.k. wskazać trzeba, że spośród 32 sprawców skazanych na karę grzywny jej wykonanie sądy zdecydowały się zawiesić w zaledwie 6 przypadkach, w pozostałych 26 kategoricznie nakazując jej uiszczenie.

**Tabela 40** – Prawomocnie skazani na karę grzywny w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. (lata 2000–2010). Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Rodzaj przestępstwa	Ogółem orzeczonych grzywnien	Wymiar kary grzywny kwotowo																
		do 100 zł		101–200 zł		201–300 zł		301–500 zł		501–800 zł		801–1000 zł		1001–1500 zł		pow. 1500 zł		
		B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	
art. 248 k.k.	26			0	0	3		5	1	7	2	4	2				2	0
art. 249 k.k.	1			0	0	0		1	0	0	0	0	0				0	0
art. 250 k.k.	0	brak	brak	0	0	0	brak	0	0	0	0	0	0	brak	brak		0	0
art. 250a k.k.	4			1	0	1		0	0	0	0	0	0				1	1
art. 251 k.k.	1			0	0	0		1	0	0	0	0	0				0	0
Ogółem	32	-	-	1	0	4	-	7	1	7	2	4	2	-	-		3	1
		-		1		4		8		9		6		-			4	



**b) kara ograniczenia wolności**

Zgodnie z przepisem art. 34 § 1 k.k. jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, kara ograniczenia wolności trwa najkrócej miesiąc, najdłużej 12 miesięcy, a wymierza się ją w miesiącach. Dolegliwość wymienionej kary, w myśl § 2 przepisu, objawia się przede wszystkim tym, że w czasie odbywania kary ograniczenia wolności skazany: 1) nie może bez zgody sądu zmieniać miejsca stałego pobytu, 2) jest obowiązany do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, 3) ma obowiązek udzielania wyjaśnień dotyczących przebiegu odbywania kary. Zgodnie z przepisem art. 35 § 1 k.k. nieodpłatna, kontrolowana praca na cele społeczne jest wykonywana w wymiarze od 20 do 40 godzin w stosunku miesięcznym, natomiast w stosunku do osoby zatrudnionej sąd, zamiast tego obowiązku, może orzec potrącenie od 10 do 25% wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym na cel społeczny wskazany przez sąd (w okresie odbywania kary skazany nie może rozwiązać bez zgody sądu stosunku pracy – § 2 przepisu).

Według danych pochodzących ze statystyk ministerialnych w latach 2000–2010 sądy orzekły karę ograniczenia wolności w stosunku do 23 oskarżonych o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum. Z tej grupy aż w 12 przypadkach wymiar orzeczonej kary wpisywał się w przedział od 1 do 3 miesięcy, 8 oskarżonych zostało natomiast skazanych na karę ograniczenia wolności w granicach wymiaru od 4 miesięcy do 6 miesięcy. W zdecydowanej większości przypadków orzeczona kara ograniczenia wolności polegała na zobowiązaniu skazanego do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, natomiast potrącenie odpowiedniej kwoty z wynagrodzenia orzekano sporadycznie.

Podobnie jak w przypadku kary grzywny karę ograniczenia wolności sąd może zawiesić, na podstawie art. 69 § 1 k.k., jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, przy czym okres próby wynosi w tej sytuacji od roku do 3 lat (art. 70 § 1 k.k.). W praktyce sądy zawieszały wykonanie orzeczonych kar zaledwie w 5 przypadkach, najczęściej wobec sprawców przestępstw korupcyjnych.

**Tabela 41** – Prawomocnie skazani na karę ograniczenia wolności w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. (lata 2000–2010). Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Rodzaj przestępstwa	Ogółem orzeczonych kar ograniczenia wolności	Wymiar kary ograniczenia wolności									
		1–3 m-ce		4–6 m-ce		7–12 m-ce		> rok – 2 lata		praca na cele publiczne	potrącenie z wynagrodzenia
		B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z		
art. 248 k.k.	7	1	0	2	1	2	1	brak		6	1
art. 249 k.k.	0	0	0	0	0	0	0			0	0
art. 250 k.k.	0	0	0	0	0	0	0			0	0
art. 250a k.k.	15	11	0	1	3	0	0			12	3
art. 251 k.k.	1	0	0	1	0	0	0			1	0
Ogółem	23	12	0	4	4	2	1	-	-		
		12	8	3	-	19	4				

### c) kara pozbawienia wolności

Kara pozbawienia wolności w latach 2000–2010 była karą najczęściej orzeczaną wobec oskarżonych o przestępstwa wyborcze. W tym okresie sądy skazały na nią 193 oskarżonych, z czego najwięcej – 142 za popełnienie przestępstw z art. 248 k.k. (ok. 73,5% wszystkich skazań na tę karę), 28 za popełnienie przestępstw korupcji

wyborczej – art. 250a k.k. (ok. 14,5%), natomiast 20 za dokonanie czynów zabronionych kwalifikowanych z przepisu art. 249 k.k. (ok. 10,3%).

**Tabela 42** – Prawomocnie skazani na karę pozbawienia wolności w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. (lata 2000–2010). Źródło informacji: Wydział Statystyki Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie.

Rodzaj przestępstwa	Ogółem orzeczonych kar pozbawienia wolności	Wymiar kary pozbawienia wolności															
		1 m-c – 3 m-ce		> 3 m-ce < 6 m-cy		6 m-cy		> 6 m-cy < rok		rok		> rok < 2 lata		2 lata		pow. 2 lat	
		B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z	B/Z	Z
art. 248 k.k.	142	1	7	brak	12	3	48	0	29	3	24	1	7	0	3	0	4
art. 249 k.k.	20	1	2		2	1	2	0	2	2	5	1	0	1	0	1	0
art. 250 k.k.	2	0	0		0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0
art. 250a k.k.	28	1	4		7	0	8	1	3	0	3	0	1	0	0	0	0
art. 251 k.k.	1	0	0		0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0
Ogółem	193	3	13	-	21	4	59	1	35	5	33	2	8	1	3	1	4
		16		21		63		36		38		10		4		5	

Gdy wziąć pod uwagę wymiar kary, sądy uznawały najczęściej, że wystarczające do osiągnięcia celów kary będzie orzeczenie wobec oskarżonych kary pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy (63 skazanych) lub roku (38 skazanych). 36 oskarżonych o popełnienie przestępstw przeciwko wyborom i referendum skazano na kary w przedziale od 7 do 11 miesięcy pozbawienia wolności (z tego aż 20 za przestępstwo z art. 248 k.k.), natomiast 21 w granicach od 4 do 5 miesięcy. Warto przy tym zauważyć wyjątkowy charakter orzekania za przestępstwa przeciwko wyborom i referendum kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczającym 2 lata (na przestrzeni lat 2000–2010 miało to miejsce zaledwie pięciokrotnie).

Zgodnie z przepisem art. 70 § 1 pkt 1 k.k. zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności, przy spełnieniu przesłanek określonych w art. 69 k.k., następuje na okres od 2 do 5 lat. Polityka nastawiona na podejmowanie działań probacyjnych wobec sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum, spośród wszystkich dotychczas omówionych kar najwydatniej przejawia się na tle skazań na karę pozbawienia wolności, gdzie sądy zdecydowały się warunkowo zawiesić jej wykonanie względem 176 skazanych (ok. 91,1% wyroków skazujących w tej grupie). Najczęściej miało to miejsce w przypadku kar pozbawienia wolności w na okres 6 miesięcy (59 skazania). Niezależnie od tego warto zwrócić uwagę, że sądy – w myśl statystyk – warunkowo zawieszały wykonanie kary niemal we wszystkich przypadkach skazań sprawców przestępstw korupcyjnych (z wyjątkiem dwóch skazanych).

#### **d) środki karne**

Katalog środków karnych zawiera przepis art. 39 k.k. Obejmuje on: 1) pozbawienie praw publicznych, 2) zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej, 2a) zakaz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem, leczeniem, edukacją małoletnich lub z opieką nad nimi, 2b) obowiązek powstrzymania się od przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, zakaz kontaktowania się z określonymi osobami lub zakaz opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu, 2c) zakaz wstępu na imprezę

masową, 2d) zakaz wstępu do ośrodków gier i uczestnictwa w grach hazardowych, 2e) nakaz opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzonym, 3) zakaz prowadzenia pojazdów, 4) przepadek, 5) obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 6) nawiązka, 7) świadczenie pieniężne, 8) podanie wyroku do publicznej wiadomości.

Badania akt sądowych prowadzone pod kątem praktyki orzekania środków karnych w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum pozwalają postawić tezę, że na gruncie tego rodzaju przestępczości środkami karnymi, po które sięgają sądy skazując sprawców czynów zabronionych są najczęściej zakaz zajmowania stanowiska lub wykonywania określonego zawodu (art. 39 pkt 2 k.k.), świadczenie pieniężne (art. 39 pkt 7 k.k.), a także podanie wyroku do publicznej wiadomości (art. 39 pkt 8 k.k.).

Zgodnie z przepisem art. 41 § 1 k.k., sąd może orzec zakaz zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu, jeżeli sprawca nadużył przy popełnieniu przestępstwa stanowiska lub wykonywanego zawodu albo okazał, że dalsze zajmowanie stanowiska lub wykonywanie zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem. Zgodnie z przepisem art. 43 § 1 k.k. środek ten orzeka się w wymiarze od roku do 10 lat. Na gruncie przestępstw przeciwko wyborom i referendum środek karny określony w przepisie art. 39 pkt 2 k.k. orzekany był najczęściej wobec skazanych za przestępstwo z art. 248 pkt 1 k.k., a konkretnie nieprawidłowe sporządzanie list głosujących – rejestrów wyborców i spisów wyborców. Zakaz zajmowania określonych stanowisk albo wykonywania określonego zawodu najczęściej przyjmował formę zakazu pełnienia funkcji kierowniczych w administracji publicznej, a także zakazu wykonywania zawodu związanego z pracą w służbie cywilnej lub jednostkach samorządu terytorialnego na stanowiskach urzędniczych. Orzekany był wobec sprawców umyślnego, niezgodnego z prawem prowadzenia i aktualizowania rejestrów wyborców, wpisujących osoby nieuprawnione do rejestru celem zapewnienia sobie poparcia w wyborach, a więc względem sprawców pełniących urząd wójta, burmistrza lub prezydenta miasta oraz pracowników

poszczególnych urzędów odpowiedzialnych za przygotowanie decyzji administracyjnych orzekających o wpisie.

W myśl przepisu art. 49 § 1 k.k. odstępując od wymierzenia kary, a także w wypadkach wskazanych w ustawie, sąd może orzec świadczenie pieniężne wymienione w art. 39 pkt 7 k.k. na rzecz instytucji, stowarzyszenia, fundacji lub organizacji społecznej, wpisanej do wykazu prowadzonego przez Ministra Sprawiedliwości, której podstawowym zadaniem lub celem statutowym jest spełnianie świadczeń na określony cel społeczny, bezpośrednio związany z ochroną dobra naruszonego lub zagrożonego przestępstwem, za które skazano sprawcę, z przeznaczeniem na ten cel. Świadczenie to nie może przekroczyć 20 000 złotych. Świadczenie pieniężne było zdecydowanie najczęściej orzekanym w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum środkiem karnym, mającym w zamyśle nadawać orzekanym karom (zwłaszcza karom pozbawienia wolności) charakteru zapobiegawczo – wychowawczego, spełniać założenia prewencji ogólnej i przyczyniać się do wzrostu świadomości prawnej społeczeństwa. W praktyce świadczenie pieniężne orzekane było w większości spraw o korupcję wyborczą, w których uczestniczy znaczna grupa sprzedajnych wyborców. Wysokość świadczenia pieniężnego uzależniana była natomiast od możliwości finansowych skazanego, stąd też najczęściej orzekane były kwoty 50 zł i 100 zł, jak i 600 zł, 800 zł i 1000 zł. W badanych sprawach karnych nie stwierdzono żadnego orzeczenia świadczenia pieniężnego przekraczającego ostatnią ze wskazanych kwot. Przeważnie sądy na uiszczenie zasądzonego świadczenia wyznaczały skazanym termin 6 – miesięczny od dnia uprawomocnienia się wyroku i bezwzględnie egzekwują jego wykonanie.

Ostatnim ze stwierdzonych orzekanych środków karnych było podanie wyroku do publicznej wiadomości, określone w przepisie art. 39 pkt 8 k.k. Zgodnie z art. 50 k.k., sąd może orzec podanie wyroku do publicznej wiadomości w określony sposób, jeżeli uzna to za celowe, w szczególności ze względu na społeczne oddziaływanie skazania, o ile nie narusza to interesu pokrzywdzonego. W praktyce ten środek karny w zdecydowanej większości przypadków orzekany był względem sprawców kandydujących w wyborach, którzy poprzez praktyki korupcyjne starali się zapewnić sobie głosy wyborców (art. 250a

§ 2 k.k.) lub znanych kandydatów, zabiegających o reelekcję, imających się czynów zabronionych w celu obejścia określonych przepisów prawa wyborczego, np. fałszujących podpisy na „listach poparcia”, co miało im umożliwić ponowny start w wyborach. Zasięg upublicznienia prawomocnego wyroku skazującego uzależniony był nie tylko od popularności kandydata, ale i rodzaju wyborów, w jakich ten uczestniczy. W przypadku wyborów samorządowych zazwyczaj wystarczało podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie jego treści w jednej z wybranych gazet lokalnych lub przez ogłoszenie emitowane w regionalnej stacji telewizyjnej. W wyborach parlamentarnych jednak, dbając o to, by oddźwięk wydanego orzeczenia był większy, wśród publikatorów zawsze wskazywano prasę ogólnopolską lub stację telewizyjną o krajowym zasięgu emisji. Na marginesie należy jednak dodać, że przeważnie jest to działanie *pro forma*, gdyż w przypadku znanego, „medialnego” kandydata – oskarżonego, przebieg procesu był na bieżąco i szeroko i komentowany na łamach prasy oraz telewizyjnych i radiowych programach informacyjnych i publicystycznych<sup>34</sup>.

#### **e) uniewinnienie oskarżonego i umorzenie postępowania**

W analizowanych w sprawach o przestępstwa wyborcze sporadycznie dochodziło do sytuacji, w której w ocenie prokuratury przeprowadzone postępowanie przygotowawcze dostarczyło materiału dowodowego pozwalającego na postawienie sprawcy zarzutów popełnienia czynu zabronionego i jego skazanie, jednakże sąd rozstrzygał sprawę uniewinniając oskarżonego lub umarzając przedmiotowe postępowanie karne.

Okoliczności przyjmowane przez sądy jako podstawy uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania niejednokrotnie były dyskusyjne i budziły kontrowersje w świetle rozstrzygnięć wydawanych

<sup>34</sup> Jako przykład wskazać można głośną sprawę byłej posłanki Renaty B., sygn. akt II K 343/07, rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Pile, gdzie sąd skazując oskarżoną orzekł równocześnie środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości w sześciu stacjach telewizyjnych, w tym dwóch o zasięgu regionalnym, w jednej stacji radiowej i jednej gazecie o charakterze lokalnym. Rzeczywisty rozgłos wydanego orzeczenia był jednak dużo większy, m.in. za sprawą internetu.

uprzednio w niemalże analogicznych stanach faktycznych. Sytuacje takie stanowiły wyjątki na gruncie orzekania w sprawach o przestępstwa wyborcze, jednakże przegląd wybranych orzeczeń z krótką prezentacją dochodzenia przez sąd do wskazanych ustaleń uznać należy za konieczny z punktu widzenia metodyki wyrokowania.

Jako przykłady postępowań często umarzanych na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. z powodu braku znamion czynu zabronionego, wskazać można sprawy z art. 248 pkt 2 k.k. oraz 249 pkt 2 k.k.

Argumenty przywoływane przez sądy w sprawach dotyczących składania oświadczeń o wyrażeniu zgody na kandydowanie, w którym oskarżeni podstępnie zatajali fakt skazania prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego i braku biernego prawa wyborczego, nie były przekonujące. Niektóre z sądów przyjmowały tezę, że przestępstwo podstępnego nieprawidłowego sporządzenia list kandydujących jest przestępstwem o charakterze indywidualnym, z czego wyprowadzały wniosek, iż można popełnić je tylko i wyłącznie osoba w zakresie kompetencji leży sporządzanie list wyborczych do organów samorządu i władzy wykonawczej. W świetle tych założeń, oskarżony składający niezgodne z prawdą oświadczenie o posiadaniu prawa wybieralności, usiłujący kandydować w wyborach z listy wyborczej, na którą został wpisany, nie popełniał przestępstwa określonego w przepisie art. 248 pkt 1 k.k. Mogło być ono natomiast popełnione jedynie przez pełnomocników wyborczych komitetów wyborczych, sporządzających i przedkładających listy właściwym organom wyborczym. Taką argumentację przyjął m.in. Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim w sprawie sygn. akt VII K 27/07. Nie sposób się z nią zgodzić i należy traktować ją raczej jako krótkowzroczne spojrzenie na negatywne konsekwencje działań wyżej wymienionych oskarżonych, wynikające z prawa wyborczego. Może się bowiem zdarzyć, że oskarżony celowo złoży fałszywe oświadczenie o posiadaniu prawa wybieralności, czym doprowadzi do nieprawidłowego sporządzenia przez pełnomocników wyborczych listy kandydujących w wyborach do rady miasta na prawach powiatu, gdy lista obejmowała 5 nazwisk, a zakwestionowanie kandydatury przez organ wyborczy i jej wykreślenie spowoduje unieważnienie rejestracji listy (por. przepisy art. 425 § 2 pkt 2 i art. 436



§ 3 Kodeksu wyborczego). Trudno mówić w tej sytuacji o winie pełnomocników wyborczych, należy zatem przepis art. 248 pkt 1 k.k. traktować szeroko, obejmując jego zakresem wszystkie podmioty, które miały wpływ na tworzenie listy kandydatów, a więc również osoby, które wyrażają zgodę na kandydowanie i umieszczenie ich nazwisk na listach wyborczych. Z drugiej strony, jeżeli działania oskarżonego wywołują wyłącznie skutki zaistniałe w stanie faktycznym przywołanej wcześniej sprawy sygn. akt VII K 27/07, tzn. skreślenie kandydatury z listy przez organ wyborczy, sąd może w tej sytuacji umorzyć postępowanie karne, ale na podstawie przepisu art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.<sup>35</sup>

Zaaprobować należy natomiast umarzenie przez sądy postępowań karnych o przestępstwa z art. 248 pkt 2 k.k. na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w przypadku, gdy oskarżony upoważniony do zgłaszania list kandydatów przyjmował od osoby ubiegającej się o umieszczenie

<sup>35</sup> Problem, czy sprawy o czyny polegające na składaniu fałszywych oświadczeń o posiadaniu biernego prawa wyborczego, kwalifikowane z art. 248 pkt 2 k.k. umarzać, czy niewinniać oskarżonych, powstał na gruncie stanu faktycznego sprawy sygn. akt VII K 208/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Krośnie i w Sądzie Okręgowym w Krośnie (sygn. akt II Ka 377/07). Na skutek apelacji składanej przez prokuraturę od wyroku niewinniającego oskarżonego, sąd odwoławczy uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie przepisu art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego. W uzasadnieniu wyroku Sąd ten wskazał m.in. że podpisanie przez oskarżonego oświadczenia o wyrażeniu zgody na kandydowanie w wyborach jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że zapoznał się on z treścią dokumentu, zawierającego wyjaśnienie, że posiadanie biernego prawa wyborczego oznacza, że kandydat nie posiada prawomocnego wyroku warunkowo umarżającego postępowanie karne o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego. Sytuacji tej nie zmienia również błędne pouczenie oskarżonego przez obrońcę o odmiennej sytuacji prawnej. Oskarżony kandydujący w wyborach musi bowiem zdawać sobie sprawę z obowiązujących przepisów prawnych, zwłaszcza wtedy, gdy był już wcześniej radnym. Jednocześnie Sąd zauważył, że motywacja oskarżonego polegała na chęci służenia ludziom poprzez wykonywaną pracę radnego. W sytuacji, gdy oskarżony był uprzednio wybrany na urząd radnego, zwrócenie się do niego komitetu wyborczego z prośbą o kolejne kandydowanie w wyborach stanowiło wyraz zaufania do oskarżonego i uznania dla jego wcześniejszej pracy jako radnego. Dlatego naruszenie przez oskarżonego przepisów prawa wyborczego – w ocenie sądu – nie może zasługiwać na tak wielkie potępienie, co z kolei wpływa na obniżenie stopnia społecznej szkodliwości jego czynu.

na liście dokumentów wymaganych do kandydowania (oświadczeń o wyrażeniu zgody na kandydowanie i wykazu podpisów poparcia) pomimo świadomości, że nie spowoduje to umieszczenia zainteresowanego na danej liście. Jedną z form sprawczych bezprawnego przeszkadzania w wykonywaniu biernego prawa wyborczego jest bowiem podstępne zachowanie sprawcy, tj. takie działanie, które polega na świadomym wprowadzeniu innej osoby w błąd w celu przeszkodzenia jej w swobodnym wykonywaniu prawa do kandydowania. Tym samym działanie sprawcy musi być celowe, ukierunkowane na to, by określonej osobie przeszkodzić w wykonywaniu biernego prawa wyborczego. Należy zgodzić się z poglądem Sądu Rejonowego w Zawierciu, wyrażonym w wyroku w sprawie sygn. akt VII K 184/07, w myśl którego „sam fakt przyjęcia przez oskarżonego dokumentacji dotyczącej kandydowania pokrzywdzonego sam w sobie nie może być pojmowany w kategoriach działania przestępnego, albowiem nie dowodzi to faktu, iż jego zachowanie było ukierunkowane na to, by wprowadzać pokrzywdzonego w błąd, a w konsekwencji przeszkodzić mu w wykonywaniu biernego prawa wyborczego. Koniecznym jest w tej sytuacji niewątpliwe dowiedzenie, że oskarżony przejawiał inicjatywę w tym, by wprowadzać w błąd pokrzywdzonego”. Rzecz ta jest natomiast w zasadzie niemożliwa do udowodnienia, gdy pokrzywdzony jest nieobecny w chwili przyjmowania dokumentacji wyborczej.

Zasadniczo w sprawach, w których dochodziło np. do fałszowania podpisów pod „listami poparcia” lub listami osób popierających inicjatywę przeprowadzenia referendum, sądy wydawały względem oskarżonych wyrok skazujący lub – w przypadku znalezienia ku temu podstaw prawnych – warunkowo umarzały postępowanie karne. Na kanwie niektórych stanów faktycznych sądy znajdowały jednak okoliczności np. w postaci znikomej szkodliwości społecznej, w ich ocenie pozwalające na umorzenie postępowania na podstawie przepisu art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Do powyższych sytuacji zaliczyć należy okoliczność złożenia podpisu na wykazie osób udzielających poparcia inicjatywie przeprowadzenia referendum w imieniu członka rodziny, np. męża. Umorzenie postępowania sądy uzasadniały wówczas m.in. nakreśle-

niem podpisu za wiedzą i zgodą małżonka przy jednoczesnym braku sprzeciwu osoby zbierającej podpisy, niewiedzą oskarżonego w zakresie bezprawności takiego działania, poziomem jego wykształcenia oraz niskim stanem świadomości prawnej, co w ocenie sądów również miało znaczenie z punktu widzenia prawnocarnej oceny działania<sup>36</sup>.

Znikoma szkodliwość społeczna czynu bywa wykazywana na tle umarzanych spraw o naruszenie swobody wykonywania biernego prawa wyborczego (art. 249 pkt 2 k.k.), zwłaszcza, gdy działanie oskarżonego nie było ukierunkowane na wywołanie skutku w obrębie wyborów i nie stanowiło ono przedmiotu jego bezpośredniego zainteresowania. Wskazywano wówczas na istotę występku z art. 249 pkt 2 k.k. i fakt, że jest to przestępstwo umyślne, które może być popełnione tylko w zamiarze bezpośrednim, a jako argument przemawiający za jego niską społeczną szkodliwością wskazywano na okoliczność, iż oskarżony swoje działania rozpoczął jeszcze przed okresem kampanii wyborczej. Do umarzania postępowania w tych sytuacjach na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. należy odnieść się krytycznie, z uwagi na fakt, że mimo wszystko takie orzeczenie wskazuje na zaistnienie przestępstwa z art. 249 pkt 2 k.k., a okoliczność „utrudniania kandydowania” powinna być subiektywizowana i oceniana z perspektywy faktycznych działań pokrzywdzonego, chociażby mniejszego zaangażowania w prowadzoną kampanię wyborczą, rezygnacji z zaplanowanych spotkań z wyborcami, ewentualny spadek poparcia na skutek tych zaniechań i wpływ działań oskarżonego na takie postępowanie kandydata. W przypadku natomiast, gdy działania oskarżonego dokonywane były jeszcze przed kampanią wyborczą,

<sup>36</sup> Tak przyjął m.in. Sąd Rejonowy w Myszkowie w sprawie sygn. akt II K 621/09, w uzasadnieniu wyroku wskazując, że „w momencie podpisywania się za męża subiektywnie przekonana była o tym, że postępuje prawidłowo, składając podpis za osobę najbliższą – męża, zgodnie z jego wolą i na wyraźną jego prośbę, oraz przy braku sprzeciwu takiemu postępowaniu, osoby zbierającej podpisy, o zaufaniu społecznym – sołtys Marii N. Zakwestionowany podpis nie miał też żadnego wpływu na przyjęcie wniosku o przeprowadzenie referendum, który został poparty wymaganą prawem liczbą prawidłowo złożonych podpisów.” Sąd ten podniósł ponadto, że oskarżona nie była w żaden sposób zaangażowana osobiście w czynność zbierania głosów.

należy dokładnie zbadać zwiększenie intensywności jej zachowań względem pokrzywdzonego w okresie teje kampanii wyborczej.

Pewne wątpliwości pojawiają się również w tle wyroków uniewinniających. Obok logicznej i zrozumiałej argumentacji motywów rozstrzygnięć, uzasadnienia wyroków zawierały bowiem wywody mocno dyskusyjne.

Przykładem powyższego może być zagadnienie kwalifikowania konkretnych dokumentów jako dokumenty wyborcze i wywiedziona na tej podstawie ocena zachowania podejrzanego. Krytycznie trzeba odnieść się do niektórych rozważań Sądu Rejonowego w Skarżysku – Kamiennej poczynionych w sprawie sygn. akt VI K 37/06, w której oskarżonemu postawiono zarzut ukrycia kart do głosowania w wyborach parlamentarnych poprzez bezprawne ich wyniesienie z lokalu wyborczego, tj. popełnienia przestępstwa z art. 248 pkt 3 k.k. Abstrahując od zasadności wydania w przedmiotowej sprawie wyroku uniewinniającego, nie sposób zgodzić się z tezami o wątpliwym charakterze naruszenia prawa w przypadku opuszczenia lokalu wyborczego przez wyborcę z pobranymi kartami do głosowania, a także niemożności przypisania niewykorzystanej karcie do głosowania cech dokumentu wyborczego. Pierwsze z wątpliwości w sposób jednoznaczny wyjaśniają przepisy Kodeksu wyborczego, regulujące kwestię przebiegu głosowania. Zgodnie z art. 52 § 1 i 2 Kodeksu wyborczego, przed przystąpieniem do głosowania wyborca okazuje obwodowej komisji wyborczej dokument umożliwiający stwierdzenie jego tożsamości, po czym otrzymuje od komisji kartę do głosowania, opatrzoną jej pieczęcią, którą to czynność potwierdza własnoręcznym podpisem w odpowiedniej rubryce spisu wyborców. Po otrzymaniu karty do głosowania, w myśl art. art. 52 § 5–7 Kodeksu wyborczego, wyborca udaje się do miejsca w lokalu wyborczym zapewniającego tajność głosowania, a następnie kartę do głosowania wrzuca do urny w taki sposób, aby strona zadrukowana była niewidoczna. Każde inne zachowanie wyborcy, w tym pobranie karty do głosowania i opuszczenie po tym zdarzeniu lokalu wyborczego, uznać należy za sprzeczne z obowiązującym prawem. Ponadto krytycznie należy odnieść się do stwierdzenia Sądu, że „niewypełniona karta do głosowania i niewrzucona do urny jest jedynie drukiem, który samoistnie nie

stanowi dowodu prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne, a cech tych nabywa dopiero w momencie jej wrzucenia do urny wyborczej z dokonaniem bądź nie dokonaniem jej wypełnieniem”. W literaturze przedmiotu zasadniczo nie ma wątpliwości co do tego, że karta do głosowania jest dokumentem wyborczym<sup>37</sup>, wydawanym w ściśle określonej procedurze, przez powołane do tego ustawowo organy wyborcze, którego sposób wydania i wykorzystania również określają przepisy rangi ustawowej. Opieczętowana przez organy wyborcze wydawana jest wyłącznie osobom uprawnionym do głosowania, po wykazaniu przez nie swojej tożsamości. Dokonywany za pomocą karty do głosowania akt wyboru nie zmienia charakteru dokumentu, który od tej chwili jest ponadto nośnikiem informacji mającej istotne znaczenie prawne – faktu wykonania czynnego prawa wyborczego w określony sposób. Druk karty do głosowania wymusza natomiast forma przeprowadzania wyborów, a także m.in. konstytucyjna zasada tajności głosowania. Stąd też sprostżenia Sądu czynione w tym temacie uznać należy za chybione.

Ciekawych wniosków na gruncie przepisów dotyczących przestępstw przeciwko wyborom i referendum w kontekście art. 249 pkt 2 k.k. oraz odpowiedzialności dziennikarskiej za publikowanie materiałów prasowych zawierających informacje nieprawdziwe dostarczają ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy w Świdnicy na tle sprawy sygn. akt VI K 307/07. W sprawie tej, oskarżona o podstępne wykorzystanie nieprawdziwych informacji dotyczących rezygnacji z kandydowania w II turze wyborów na urząd Burmistrza S. i opublikowanie ich w lokalnej prasie, tj. przeszkadzanie w swobodnym wykonywaniu biernego prawa wyborczego, została uniewinniona przez sąd od stawianych jej przez prokuraturę zarzutów. Sąd w wyniku przeprowadzonej analizy stanu faktycznego i zebranego materiału dowodowego doszedł do wniosku, iż niedochowanie przez dziennikarza należytej staranności, przejawiającej się w niepotwierdzeniu uzyskanej od osób trzecich informacji o danej okoliczności wyborczej i zaniechaniu jej weryfikacji, pomimo obiektywnie negatywnej oceny takiego zachowania, nie daje podstaw do przypisania dziennikarzowi zamiaru bezpośredniego, wymaganego przy odpo-

<sup>37</sup> S. Gebethner, *Wybory do Sejmu i Senatu...*, s. 236.

wiedzialności karnej za przestępstwo z art. 249 pkt 2 k.k. Tezę tę potwierdzać miały m.in. takie okoliczności, np. wykazana błędna interpretacja otrzymanej informacji, a także starania czynione w celu sprostowania pomyłki, np. publikacja w prasie stosownego sprostowania zaraz po uświadomieniu sobie przekazania opinii publicznej błędnej informacji.

#### **f) zasady i dyrektywy sądowego wymiaru kary**

Zgodnie z przepisem art. 53 § 1 k.k. sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W myśl § 2 przepisu, wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciążących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

Praktyka orzekania w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum, biorąc pod uwagę tzw. okoliczności łagodzące, nie odbiega zasadniczo od innych postępowań. Sądy zaliczały zatem na korzyść oskarżonego m.in. młody wiek oskarżonego i związany z tym brak doświadczenia życiowego (ma to wpływ zwłaszcza na ocenę podnoszonej przez oskarżonych w trakcie procesu „nieznajomości przepisów prawa wyborczego”), niekaralność<sup>38</sup>, incydentalny charakter naruszenia prawa, dobrą opinię w miejscu pracy lub kształcenia, poważanie wśród społeczności lokalnej oraz działalność charytatywną i wszelkie przedsięwzięcia podejmowane *pro bono*. Do okoliczności łagodzących należały również współpraca z organami procesowymi

<sup>38</sup> Z zastrzeżeniem jednak, że okoliczności tej nie można przeceniać, bowiem jest to powinność każdego obywatela.

w dokładnym wyjaśnianiu sprawy, udzielanie wyczerpujących wyjaśnień, ujawnianie wszystkich okoliczności sprawy oraz przyznanie się do winy, choćby nawet częściowe.

Do okoliczności łagodzących nie były natomiast wliczane niektóre działania, oskarżonego polegające na czynieniu starań o zapobieżenie poważniejszym skutkom przestępstw, np. zarejestrowaniu komitetu wyborczego w oparciu o sfałszowane dokumenty. Argumentację taką przyjął Sąd Rejonowy w Kole (sprawa sygn. akt II K 480/02) stwierdzając, że bez znaczenia dla obniżenia wymiaru kary jest podjęcie przez oskarżonego prób wycofania dokumentów z właściwej komisji wyborczej, gdy są one następstwem poinformowania go o zakwestionowaniu podpisów i nabraniu przez organ wyborczy podejrzeń o przestępności działań.

Do okoliczności obciążających najczęściej zaliczane były już samo popełnienie przestępstwa przeciwko wyborom i referendum, niezależnie od jego formy i rodzaju. Sądy wskazywały wówczas na znaczną szkodliwość społeczną czynu, wynikająca z naruszenia dobra prawnego i godzenia w fundamentalne zasady praworządności demokracji Rzeczypospolitej Polskiej oraz mogące wystąpić w przyszłości negatywne skutki takowego zachowania się oskarżonego w świetle przepisów prawa wyborczego<sup>39</sup>. W sprawach o przestępstwa z art. 249 pkt 2 k.k. sądy wyprowadzały wnioski bezprawnej ingerencji w demokratyczne wybory z podejmowanych prób wyeliminowania jego uczestników przy użyciu groźby bezprawnej, co już samo w sobie stanowi okoliczność obciążającą<sup>40</sup>.

Podobnie argumentowana jest potrzeba wymierzenia oskarżonemu zaostrej kary na tle bezprawnych działań podejmowanych przy inicjowaniu referendum. Znaczny stopień szkodliwości społecznej zarzucanego czynu i w tym przypadku wynika z dóbr, w jakie przestępstwo godziło, tj. ochrony wyborczych praw obywatelskich i interesu społecznego wyrażającego się w rzetelnym oraz zgodnym z zasadami demokracji przeprowadzeniu referendum, jak również – w przypadku nielegalnych praktyk stosowanych przy sporządzaniu

<sup>39</sup> Sprawa sygn. akt II K 480/02 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Kole.

<sup>40</sup> Sprawa sygn. akt II K 157/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Kamieniu Pomorskim.

dokumentacji referendalnej – wiarygodności dokumentu. W takich sytuacjach podkreśla się, że oskarżony swoim działaniem występuje przeciwko prawidłowości dokumentowania podejmowanych przez siebie czynności referendalnych, co zyskuje na znaczeniu, jeżeli zważy się rolę i funkcję pełnioną w tym zakresie przez oskarżonego, np. gdy jest on inicjatorem referendum i podejmuje działania w celu uzyskania dla zgłaszanej inicjatywy poparcia społecznego<sup>41</sup>.

Okolicznością wpływającą na zaostrenie orzeczonej względem oskarżonego kary było także wprowadzanie do obrotu prawnego fałszywych dokumentów, gdyż sprawca występował tu bowiem jednocześnie przeciwko wiarygodności instytucji dokumentu, przejawiającej się w zaufaniu obywateli do tego podstawowego sposobu stwierdzania istnienia prawa, stosunku prawnego lub okoliczności prawnej mogącej mieć znaczenie prawne.

Stopień deprawacji oskarżonych o popełnienie przestępstw przeciwko wyborom i referendum jako okoliczność obciążająca, niekiedy był wykazywany na tle zaufania społecznego, jakim obdarzani są

<sup>41</sup> Na uwagę zasługują rozważania poczynione w tej kwestii przez Sąd Rejonowy w Malborku w wyroku sygn. akt VIII K 210/06, który w uzasadnieniu wskazał m.in., że „organizując referendum w sprawie odwołania Burmistrza i Rady Miasta K.M. przed upływem kadencji, oskarżony działał jako przedstawiciel lokalnej społeczności, a w szczególności osób, które pod przedstawionymi przez oskarżonego listami poparcia się podpisały. Przyjąć zatem należało, że mieszkańcy ci obdarzyli oskarżonego zaufaniem, które ten zawiódł. Taką postawą oskarżony w pewien sposób destabilizował stosunki społeczne funkcjonujące dotychczas w jego miejscu zamieszkania, a dodatkowo wymaga zauważenia, że zachowanie oskarżonego wpłynęło negatywnie nie tylko na ewentualne przyszłe stosunki społeczne, ale również prowadziło ono w sposób nieuczciwy do możliwej destabilizacji panujących już wówczas stosunków w zakresie funkcjonowania organów gminnych.” Sąd podkreślał jednocześnie, że instytucja referendum lokalnego jest osadzona w sztywnych i w pełni określonych ramach prawnych, a posłużenie się nią w danych warunkach wymaga w tym zakresie woli, świadomie następnie uzewewnętrznionej, określonej liczby mieszkańców danej społeczności. Nie sposób bowiem aprobeować sytuacji, gdy służy ona do dawania wyrazu jedynie prywatnym, wewnętrznym animozjom jednostki lub grupy jednostek wobec organu zarządzającego czy konkretnej osoby wchodzącej w jego skład. W ocenie sądu taka właśnie niechlubna praktyka torowała sobie drogę poprzez zachowanie oskarżonego o fałszowanie podpisów w wykazie osób popierających inicjatywę przeprowadzenia referendum oraz nieprawidłowego informowania zainteresowanych co do przeznaczenia dokumentu, w których składają swój podpis.



kandydaci w wyborach. Sądy brały pod uwagę fakt przestępnego działania oskarżonych w trakcie ubiegania się o funkcję zaufania publicznego (i w celu uzyskania mandatu, np. radnego), w dążeniu do reprezentowania mieszkańców miasta oraz uczestniczenia w sposób czynny w działaniu demokratycznego państwa. Nadmienić trzeba, że nie tylko działanie w charakterze kandydata mogło spowodować dla oskarżonych szczególnie negatywne konsekwencje w wymiarze kary, ale również m.in. działanie w charakterze pełnomocnika wyborczego komitetu wyborczego, odpowiedzialnego formalnie za prawidłowe zebranie podpisów na „listach poparcia” i ich skuteczne przedłożenie właściwym organom wyborczym. Sądy szczególnie negatywnie oceniały zaniechania pełnomocników wyborczych powierzających zbieranie podpisów osobom obcym, „niepewnym”, przypadkowym, nieznanym im personalnie, co przy braku weryfikacji autentyczności złożonych podpisów, uniemożliwiało pociągnięcie do odpowiedzialności karnej winnych nadużyć wyborczych<sup>42</sup>.

Z pozostałych okoliczności obciążających wymienić należy inicjatywę wykazywaną przez oskarżonego w podjęciu działań przestępczych, czynne uczestniczenie i rola w przestępczym procederze, zatrudnienie w charakterze urzędnika państwowego lub pracownika administracji, zacieranie śladów, a także uprzednie uczestnictwo w wyborach i dobre obeznanie z przepisami prawa wyborczego.

Na uwagę zasługuje kwestia uprzedniej karalności oskarżonego. Z reguły, jest ona zaliczana do okoliczności obciążających. W praktyce jednak zdarza się, że sądy traktują ją neutralnie i nie wyciągają z niej żadnych negatywnych konsekwencji dla sprawców. Dzieje się tak wówczas, gdy oskarżony popełni te przestępstwa już po dokonaniu czynu zabronionego wliczanego do przestępstw wyborczych i zostanie za nie skazany w trakcie procesu, w ramach odrębnego postępowania. Sądy wykazując w takich sytuacjach szczególnie charakter przestępczości wyborczej, powoływały brak związku pomiędzy karalnością oskarżonego, a zarzutem bezprawnego zamachu na pro-

---

<sup>42</sup> Sprawa sygn. akt II K 1167/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Bytomiu, gdzie oskarżony – pełnomocnik wyborczy jednego z lokalnych komitetów wyborczych wyborców powierzył zebranie podpisów pod „listami poparcia” kibicom miejscowego klubu piłkarskiego.

ces wyborczy<sup>43</sup>. W praktyce dochodziło również do tak absurdalnych sytuacji, gdy sądy w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum uznawały, że na obniżenie stopnia zawinienia oskarżonego i jego zakwalifikowania jako nieznacznego niekiedy ma wpływ przyjęcie zachowania sprawcy jako determinowanego błędnie rozumianą troską o interes społeczny lub „nieprzemyślany wybryk”, czy nawet „młodzieńcza niezaspokojona ambicja podszyta naiwnością” lub uznanie „braku obycia w sferze politycznych zawirowań”.

W uzasadnieniach wyroków wydawanych w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k., przy okazji omawiania okoliczności wpływających na wymiar kary, sądy niekiedy niepotrzebnie upubliczniały własne spostrzeżenia czynione w przedmiocie polityki i uwagi dotyczące społecznej oceny wyborów, kandydatów lub osób piastujących mandaty i urzędy. Zupełnie niepotrzebne, a wręcz szkodliwe i mogące w odczuciu skazanych za przestępstwa korupcyjne wywołać przejaw usprawiedliwiania ich zachowań, było odnoszenie przez sądy okoliczności popełnianych przez nich przestępstw do największych afer politycznych i reguł uprawiania polityki jako takiej. Jako przykład, świadomie rezygnując z konkretyzacji sądu, który wydał orzeczenie, zacytować można fragment uzasadnienia wyroku skazującego za przestępstwo z przepisu art. 250a § 2 k.k.: „Oceniając zachowanie oskarżonej należy umiejscowić je w perspektywie ogólnie przyjętych zachowań wyborczych. O ile w wypadku oskarżonej mamy do czynienia z demokracją na najniższym gminnym szczeblu to nie możemy zapominać o tym, że pewne wzorce zachowań są przyjmowane w wyniku obserwowania wyborów tzw. wielkiej polityki. Wielkie kampanie wyborcze wiążą się z wielkimi pieniędzmi, jak i wielkimi zachętami. Przysłowiowymi są już obietnice o rozdanych milionach, czy wybudowanych mieszkaniach. Te obietnice, które w gruncie rzeczy nie mają nic wspólnego z racjonalnymi projektami politycznymi należy traktować jako formę publicznego oszustwa. Każdy obywatel obserwujący politykę, jeżeli chociaż trochę się nią interesuje, to zauważy, że przed każdymi wyborami, a więc w czasie gasnących kadencji nagle pączkują różnego rodzaju funkcje i co raz to szersze grono osób otrzymuje posady związane z czym – z apanażami. Trze-

<sup>43</sup> Sprawa sygn. akt X K 906/06 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu.

ba sobie zadać pytanie, czy polityk X dając posadę jakiejś określonej osobie rodziny, znajomych rzetelnego wykonywania swoich obowiązków, czy też tego, aby osoba ta odwdzieczyła się przy urnie wyborczej? Zachowania takie są nagminne, powszechne i wynikają z polskiej tradycji klientelizmu”. Podkreślić trzeba, że takie rozważania są daleko bulwersujące, gdyż nie mają nic wspólnego tak z zarzutem oskarżenia i przedmiotem wyrokowania, jak i rozważaniami w przedmiocie sądowego wymiaru kary. Okoliczność tę należy poddać pod rozwagę i raz jeszcze wyraźnie zaznaczyć, że uzasadnienie wyroku sądu nie jest właściwym miejscem na publicystykę oraz socjologiczne i politologiczne wywody członków składu orzekającego.

### 5.2.2. Postępowanie apelacyjne – powoływanie i ocena przyczyn odwoławczych

Pomimo, że w zdecydowanej większości przypadków sprawy o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum kończone są na etapie postępowania przed sądem I instancji, zdarzało się i tak – szczególnie przy sprawach, w których oskarżonym zarzucono popełnienie przestępstwa z art. 248 k.k., że wyroki sądów były zaskarżane, zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Wyniki przeprowadzonych badań nie pozwalają na stawianie w temacie apelacji jakichkolwiek kategoriycznych stwierdzeń co do skuteczności środka zaskarżenia. Można jednak na podstawie analizy przebiegu poszczególnych postępowań wskazać kilka cech charakterystycznych dla postępowania apelacyjnego w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. Dotyczą one zwłaszcza powoływania przyczyn odwoławczych, sposobu ich redagowania i kierunku rozstrzygnięcia powołanych kwestii przez sądy.

Niezależnie od tego, czy złożona w sprawie apelacja pochodzi od obrońcy oskarżonego, oskarżyciela publicznego, czy też oskarżyciela posiłkowego, strony te niemal zawsze powoływały się na zaistnienie względnych przyczyn odwoławczych, określonych w przepisie art. 438 k.p.k., uzasadniających w ich ocenie zaskarżenie wydanego orzeczenia.

Zgodnie z brzmieniem powyższego przepisu, orzeczenie ulega uchyleniu lub zmianie w razie stwierdzenia: 1) obrazy przepisów prawa materialnego, 2) obrazy przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia, 3) błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia, oraz 4) rażącej niewspółmierności kary lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego lub innego środka.

W sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum najczęściej powoływanymi w apelacjach zarzutami były określony w przepisie art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych („domena” apelacji pochodzących od obrońców oskarżonych) oraz wyrażone w przepisie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie przepisów prawa procesowego, których obrazy w ocenie skarżących dopuścił się sąd I instancji (zdecydowanie częściowej powoływane przez oskarżycieli publicznych). Znamienny jest przy tym fakt „zacierania” się w apelacjach granic pomiędzy tymi dwoma przepisami i ich wzajemne przenikanie się w uzasadnieniu środka odwoławczego. W praktyce dochodziło zatem do sytuacji, w których strona zaskarżając wyrok sądu I instancji na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k., wskazywała naruszenie przepisów regulujących zasady i przebieg postępowania dowodowego, w uzasadnieniu natomiast starając się wykazać, że ich nieprawidłowe zastosowanie polegało w istocie na „niewłaściwej ocenie dowodów, wyciąganiu wniosków nieznajdujących potwierdzenia w materiale dowodowym, a także wybiórczej selekcji środków dowodowych przy próbie ustalenia stanu faktycznego”. Dodać trzeba, że decydujące w tej kwestii znaczenie ma charakterystyczne dla spraw o przestępstwa wyborcze postępowanie dowodowe, opierające się w dużej mierze na opiniach biegłych i często sprzecznych i niepełnych zeznaniach świadków, co stwarza warunki do szerokiej interpretacji materiału dowodowego i wyciągania z niej wniosków zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych. Nie bez znaczenia dla takiego stanu rzeczy jest również częsty brak udziału pokrzywdzonego w prowadzonych sprawach.

Sporadycznie i przeważnie błędnie powoływana była w apelacjach obrazy przepisów prawa materialnego, wyrażona w przepisie art. 438

pkt 1 k.p.k. Specyfika przestępczości wyborczej, w której największą grupę czynów zabronionych stanowią przestępstwa przeciwko dokumentom wyborczym oraz prawidłowości dokumentowania przebiegu tych procesów, z uwagi na kazuistykę przepisu art. 248 k.k., nie pozwalającą na popełnienie rażących błędów w kwalifikacji czynu sprawcy, stwarza dużo większe możliwości podważania wspomnianych wcześniej ustaleń faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.).

Na uwagę zasługuje ponadto fakt, że w trakcie analizy postępowań odwoławczych w sprawach o przestępstwa z przepisu art. 248–251 k.k. nie stwierdzono przypadków zaskarżenia wyroków w oparciu o przepis art. 438 pkt 4 k.p.k., tj. rażącej niewspółmierności kary.

Uzasadnione jest twierdzenie, że zarówno na gruncie przepisu art. 438 pkt 2 k.p.k., tj. naruszenia przepisów prawa procesowego, jak i art. 438 pkt 3 k.p.k., czyli błąd w ustaleniach faktycznych, najczęściej powtarzającym się zarzutem jest rzekome naruszenie przez sąd przepisu art. 7 k.p.k., wyrażającego tzw. zasadę swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z tym przepisem organy postępowania kształtują swoje przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zarzuty apelacji w tym przedmiocie sprowadzały się najczęściej do wykazania błędów zaistniałych na etapie postępowania dowodowego, rzutujących na późniejsze rozstrzygnięcie sprawy, tj. poczynienia przez sąd ustaleń faktycznych wyroku na podstawie jednostronnej i powierzchownej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena ma wskazywać na błędy natury faktycznej i logicznej lub brak wykazania adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy treścią zeznań poszczególnych świadków, a ich wpływem na przypisanie oskarżonemu przestępczych zachowań. Naruszenie przepisu art. 7 k.p.k., przy przyjęciu jako podstawy apelacji naruszenia przepisów prawa procesowego, strony starały się wykazywać m.in. w niezrozumiałych i lakonicznych w ich ocenie uzasadnieniach zaskarżonych wyroków.

Często obok przepisu art. 7 k.p.k., przy zarzutach apelacji powoływane było naruszenie przepisu art. 366 § 1 k.p.k., gdy sądom zarzucany był oportunizm w dążeniu do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy (np. zaniechanie zadawania koniecznych w ocenie

strony pytań świadkom i oskarżonym), art. 167 k.p.k., gdzie wykazywane jest zaniechanie przeprowadzenia dostępnych dowodów w sytuacji istnienia wysokiego stopnia prawdopodobieństwa, że mogły one wnieść dodatkowy element przybliżający wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu zdarzeń objętych postępowaniem, a także – co ciekawe – art. 410 i 424 § 1 k.p.k., gdy strona zarzucała w apelacji czynienie przez sąd ustaleń dowolnych, nie opartych na dowodach ujawnionych na rozprawie, a także zniekształcanie i przeinaczanie dowodów. Jako przykład wskazać należy sytuacje, powstające niekiedy na gruncie spraw o korupcję wyborczą, kiedy to sąd – zdaniem stron – nie wykazywał docieklivosti w wyjaśnieniu okoliczności sprawy nie zadając świadkom dodatkowych pytań i poprzestawał na ich zdawkowych zeznaniach, albo w ogóle pomijał w rozważaniach na temat wiarygodności poszczególnych dowodów postawy motywacyjne, decydujące o zeznaniach nieszczerych, służących np. ochronie członków rodziny i przyjaciół oskarżonych o przestępstwa korupcyjne (ma to miejsce zwłaszcza przy przestępstwach zaistniałych w środowiskach wiejskich)<sup>44</sup>. Przy apelacjach wnoszonych na korzyść oskarżonych, obrońcy starali się ponadto wykazywać obrazę przepisów art. 4 i 5 § 2 k.p.k., tj. zasady obiektywizmu i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych, a także zasady *in dubio pro reo*.

W wybranych sprawach można zaobserwować jednoczesne wnoszenie przez oskarżonego i obrońcę oskarżonego apelacji na jego korzyść<sup>45</sup>. Obie apelacje różniły się najczęściej sposobem kwestiono-

<sup>44</sup> Tak np. w apelacji składanej przez prokuratora od wyroku Sądu Rejonowego w Białogardzie, sygn. akt II K 162/07, w sprawie oskarżonej o czyn z art. 250a § 2 k.k. Ponadto dodać trzeba, że do częstych przypadków należy kwestionowanie przez obrońców zasadności oddalania przez sądy na podstawie przepisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. wniosków dowodowych dotyczących okoliczności procedowania organów wyborczych po złożeniu przez oskarżonych dokumentów wyborczych. Ma to miejsce w szczególności w sprawach o przestępstwa z art. 248 pkt 3 i 6 k.k., kiedy to w oparciu o te czynności sądu obrońcy starają się wykazywać niedostatecznie wnikliwe w ich ocenie przeprowadzenie postępowania dowodowego i co za tym idzie, błędne ustalenia stanu faktycznego.

<sup>45</sup> Jako przykład – apelacje składane od wyroku Sądu Rejonowego w Malborku, sygn. akt VIII K 210/06 i zapadły w ich wyniku w sprawie wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku, sygn. akt V Ka 5/09.

wania ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji. To co jest charakterystyczne dla obu apelacji to założenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i ignorowanie dowodów i okoliczności, w tym obiektywnych faktów, które słuszność zawartych w nich twierdzeń i wywodów w sposób oczywisty podważały.

Niestety błędem często powielanym przy sporządzaniu apelacji w sprawach o przestępstwa wyborcze, a konsekwentnie wytykanym przez sądy II instancji, bywa niespójność i nieumiejętne konstruowanie zarzutów na tle art. 438 pkt 1 k.p.k., tj. obrazy przepisów prawa materialnego. Zmierając do wykazania, iż oskarżony nie jest sprawcą przypisanego mu czynu, obrońcy stawiali w apelacji wykluczające się zarzuty naruszenie przepisów prawa materialnego i błędu w ustaleniach faktycznych. Sądy wskazują wówczas, że obraza prawa materialnego polega na wadliwym zastosowaniu bądź niezastosowaniu przepisów prawa karnego materialnego do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Koniecznym zatem warunkiem skutecznego podnoszenia zarzutu naruszenia prawa materialnego jest uznanie ustaleń faktycznych za trafne. Skoro w danej sprawie obrońca oskarżonego kwestionuje ustalone przez sąd fakty, to nie może jednocześnie podnosić zarzutu obrazy prawa materialnego. Równoczesność tych zarzutów jest nieuzasadniona i prawnie niedopuszczalna. Kwestionował w apelacji ocenę prawną czynu przypisywanego oskarżonemu obrońca kwestionuje w istocie właśnie ustalenia stanu faktycznego i temu celowi zapewne zarzuty takie służą. Za takim wnioskiem przemawia chociażby częsty brak merytorycznego rozwinięcia zarzutów w argumentacji kwestionowanej apelacji.

Istotą apelacji jest przede wszystkim poddanie prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku kontroli innego sądu, ponownie zapoznającego się ze stanem faktycznym sprawy i rozstrzygającego o jego zasadności i możliwości utrzymania w obrocie prawnym. Omawiając wpływ apelacji na wzruszanie rozstrzygnięć zapadłych w sprawach o przestępstwa wyborcze w pierwszej kolejności stwierdzić trzeba, że wyniki analizy wybranych postępowań odwoławczych prowadzą do wniosku o niewielkiej ilości uchyleń i przekazywania do ponownego rozpoznania czy zmian wyroków sądów I instancji z powodów podnoszonych przez strony w apelacjach. Niepodzielając zarzutów stron

składających apelację, np. co do naruszenia przez sąd I instancji przepisu art. 7 k.p.k., i oddalając apelacje wnoszone na tej podstawie jako bezzasadne, sądy odwoławcze często powoływały tezę wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 r. (sygn. akt IV CK 274/03), zgodnie z którą zarzucenie przez skarżącego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawianiu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny ze wskazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Przytoczenie tej okoliczności jest niezbędne, ponieważ wskazany wyżej element decydujący w dużej mierze o nieskuteczności składanych w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum apelacji, był systematycznie powielany niemalże we wszystkich analizowanych apelacjach oddalonych przez sąd II instancji. Z uwagi na płynące z przeprowadzonych badań wnioski, należy skupić się przede wszystkim na tych sprawach, gdzie złożona apelacja została uznana przez sąd II instancji za zasadną.

W praktyce zaskarżone orzeczenia sądów I instancji uchylane były najczęściej z powodu błędów w ustaleniach faktycznych i niedostatecznie przeprowadzonych postępowaniach, wymagających uzupełnienia materiału dowodowego<sup>46</sup>. Podyktowane było to przede wszystkim granicami przedmiotowymi zaskarżenia, omówionymi pokrótce przy względnych przyczynach odwoławczych. Przekazując sprawy do ponownego rozpoznania sądy II instancji nakazywały niższej instancji przeprowadzenie postępowania dowodowego z zachowaniem wszelkich reguł płynących ze standardów przesłuchania stron i świadków, a także położenie szczególnej uwagi na prawidłowe sformułowanie uzasadnienia następnie wydanego wyroku, odpowiadającego wymogom stawianym przez przepis art. 7 k.p.k. Niekiedy wskazywani byli personalnie świadkowie, których zeznania zdaniem

---

<sup>46</sup> Jako przykład wskazać można wyrok Sądu Okręgowego w Ostrołęce, sygn. akt II Ka 19/09, gdzie sąd uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę oskarżonego o przestępstwo z art. 250a § 2 k.k. Sądowi Rejonowemu w Przasnyszu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu wyroku Sąd wytknął sądowi I instancji, m.in. niezbadanie podnoszonych przez oskarżonego kwestii, dotyczących możliwości, celowego spowodowania postępowania karnego przez jego oponentów politycznych po wygranych przez niego wyborach i nieustosunkowanie się sądu do zeznań świadków potwierdzających to domniemanie.



instancji odwoławczej, powinny mieć znaczący wpływ dla oceny za-kwestionowanych okoliczności, a nawet sugerowany był kierunek przesłuchania tychże świadków w celu efektywnego uzupełnienia materiału dowodowego, mogącego przysłużyć się do wyjaśnienia wątpliwych kwestii. Oddać jednak trzeba, że w takich sytuacjach zarzuty podnoszone przez strony w apelacjach nie były uwzględniane przez sądy. Co ciekawe, w żadnej z analizowanych spraw o przestępstwa z art. 248 k.k., uchylonych i przekazanych sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, sądy odwoławcze nie kwestionowały wniosków płynących z ekspertyz porównawczych pisma ręcznego i podpisów powoływanych w sprawach biegłych, nie były one podważane, pomimo często energicznych działań stron w kierunku ich zdyskredytowania, jak również nie sugerowano niższej instancji konieczności przeprowadzenia dowodów z opinii innych biegłych.

Warto ponadto zauważyć, że odmienna ocena zgromadzonego w sprawach o przestępstwa wyborcze materiału dowodowego przez sądy II instancji nie zawsze prowadziła do uniewinnienia oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w przepisach art. 248–251 k.k. Można pójść o krok dalej i uznać, że sytuacje takie należały do wyjątkowych. Częściej miały znaczenie tylko dla uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności za popełnienie któregoś z przestępstw pozostających w zbiegu z przestępstwami wyborczymi, np. uzależnienia, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, wykonania czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy, jak również żądaniem takiej korzyści (art. 228 § 4 k.k.).

### 5.3. Zagadnienia postępowania dowodowego w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum

#### 5.3.1. Ogólna charakterystyka procesu dowodzenia przestępstw wyborczych

Prawo dowodowe, które można określić jako zespół przepisów prawnych, regulujących poszukiwanie, zbieranie, przeprowadzanie,

zabezpieczanie, utrwalanie, weryfikację i ocenę dowodów, w sposób zróżnicowany akcentuje poszczególne elementy postępowania dowodowego w różnych stadiach procesu, co z kolei związane jest z różnymi zadaniami tych stadiów<sup>47</sup>.

Zgodnie z przepisem art. 2 § 1 k.p.k. celem postępowania karnego jest takie ukształtowanie postępowania karnego, aby: 1) sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności, 2) przez trafne zastosowanie środków przewidzianych w prawie karnym oraz ujawnienie okoliczności sprzyjających popełnieniu przestępstwa osiągnięte zostały zadania postępowania karnego nie tylko w zwalczaniu przestępstw, lecz również w zapobieganiu im oraz umacnianiu poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego, 3) uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego, 4) rozstrzygnięcie nastąpiło w rozsądnym terminie. W myśl § 2 przepisu podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne.

Rolę postępowania dowodowego w procesie karnym akcentuje ponadto przepis art. 297 § 1 k.p.k., stanowiący, że celem postępowania przygotowawczego jest: 1) ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo, 2) wykrycie i w razie potrzeby ujęcie sprawcy, 3) zebranie danych stosownie do art. 213 i 214 k.p.k. (osobopoznawczych i środowiskowych dotyczących podejrzanego), 4) wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy, w tym ustalenie osób pokrzywdzonych i rozmiarów szkody, 5) zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów dla sądu tak, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszej rozprawie głównej. Ponadto w myśl § 2 przepisu, w postępowaniu przygotowawczym należy dążyć także do wyjaśnienia okoliczności, które sprzyjały popełnieniu czynu.

W orzecznictwie sądów przyjmuje się, że w dążeniu do wykrycia prawdy rodzaj dowodu nie krępuje sądu, albowiem za dowód należy uważać wszystko, co jest zdolne urobić przekonanie sędziowskie o winie lub niewinności. Fakt ten nakazuje sądowi posługiwanie się

---

<sup>47</sup> A. Gaberle, *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 24.

m.in. i domniemaniami faktycznymi, empirycznie zasadnymi – zaw-  
sze tedy, gdy zastępująca brakujący dowód bezpośredni koncepcja  
myślowa jest logicznie poprawna i konsekwencją swego rozumowania  
eliminuje inne, przy czym wnioski końcowe nie muszą wykluczać  
rozumowania odmiennego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia  
11 czerwca 1981 r., I KR 78/81, OSNPG 1982, nr 2, poz. 22).

W myśl tezy wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia  
28 stycznia 2002 r., sygn. akt II AKa 570/01, zgodnie z którą „prze-  
pisy Kodeksu postępowania karnego nie zawierają w ogóle żadnych  
dyrektyw, które nakazywałyby ustosunkowanie się do konkretnych  
dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości do-  
wodowej poszczególnych rodzajów dowodów”, a „o wartości dowo-  
dowej nie decyduje stadium postępowania, w jakim dany dowód był  
złożony, ale jego treść skonfrontowana z innymi dowodami”. Nie-  
zależnie od słuszności powyższych twierdzeń warto zauważyć, że  
praktyka postępowania karnego prowadzonego w sprawach o prze-  
stępstwa przeciwko wyborom i referendum, w połączeniu ze specy-  
fiką tego typu czynów, wykształciła charakterystyczny model postę-  
powania dowodowego, a czynności nań się składające i zakres mate-  
riału dowodowego gromadzonego w ich wyniku pozostaje tożsamy  
dla większości spraw z art. 248–251 k.k. Stąd też możemy mówić  
swoistym modelem postępowania dowodowego w sprawach z zakresu  
przestępczości wyborczej, którego główne założenia zostaną przed-  
stawione poniżej.

Niemalże we wszystkich sprawach o przestępstwa przeciwko wy-  
borom i referendum podstawę materiału dowodowego, w oparciu  
o który zapadał wyrok, stanowiły dowody z przesłuchania podejrz-  
anych (oskarżonych) oraz zeznań świadków. Ponadto w sprawach  
o przestępstwa z art. 248 k.k. niemalże w każdym przypadku powo-  
ływany był biegły z zakresu pisma ręcznego w celu sporządzenia eks-  
pertyzy ukierunkowanej na ustalenie okoliczności podrobienia podpi-  
sów osób uprawnionych w danym dokumencie wyborczym. Przepisy  
Kodeksu postępowania karnego nie wskazują mierników wartości  
dowodowej poszczególnych dowodów i hierarchii ich uznawania,  
trudno jednak nie zauważyć, że wnioski płynące z wyjaśnień podej-  
rzanych (oskarżonych) i zeznań świadków, a także opinii biegłych

praktycznie przesądzają o kierunku rozstrzygnięcia spraw przez sądy. Jednocześnie podkreślić trzeba, że w praktyce orzekania w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum weryfikacja powyższych dowodów celem wyjaśnienia pojawiających się wątpliwości następuje zawsze poprzez powołanie innych biegłych lub przeprowadzenie konfrontacji uczestników procesu.

Spośród dowodów włączanych do materiału dowodowego wskazać należy dokumenty urzędowe, w tym dokumenty wyborcze sporządzane przez powołane do tego organy wyborcze w trakcie wykonywanych przez nie zadań ustawowych, związanych z przebiegiem wyborów. Miało to miejsce przede wszystkim w sprawach o przestępstwa przeciwko dokumentom wyborczym oraz dokumentowaniu przebiegu wyborów i referendum (art. 248 k.k.). Do dokumentów tych zaliczyć należy zwłaszcza kwestionowane w trakcie kontroli rejestru wyborców wnioski o dopisanie zainteresowanych do danego rejestru, protokoły z przeprowadzania takiej kontroli, egzemplarze zakwestionowanych decyzji administracyjnych o dokonaniu wpisu do rejestru wyborców, egzemplarze spisów wyborców sporządzanych na podstawie zakwestionowanego rejestru wyborców, a także protokoły z posiedzeń komisji wyborczych, podjęte w ich trakcie uchwały, oświadczenia itp. (art. 248 pkt 1 k.k.). Ważne dowody stanowiły protokoły z dokonanych na podstawie przepisu art. 207 § 1 k.p.k. oględzin wymienionych wyżej dokumentów. W sprawach o przestępstwa określone w przepisie art. 248 pkt 6 k.k., materiał dowodowy musiał zawierać wykazy z podważanymi podpisami osób zgłaszających kandydatów w wyborach lub inicjujących referendum, protokoły z przesłuchania świadków połączone z okazaniem zakwestionowanego podpisu i wizerunku osoby podejrzanej, rzekomo zbierającej podpisy, a także protokół z pobrania materiału porównawczego. Obok tych dowodów do materiału dowodowego włączane były ponadto zbiory danych, wykorzystane przez sprawców w przestępnym procederze, np. listy pacjentów szpitali albo karty rejestracyjne z ewidencji osób bezrobotnych. Niekiedy do materiału dowodowego włączane są akta zakończonego postępowania sądowego w sprawie złożonego uprzednio protestu wyborczego. W sprawach o przestępstwa z art. 249 k.k. dowody stanowiły często materiały prasowe, za-

kwestionowane przez pokrzywdzonego, natomiast w sprawach o przestępstwa z art. 250 i 251 k.k. podstawą materiału dowodowego były zeznania świadków i pokrzywdzonych, chociaż w tym ostatnim przypadku mógł to być również protokół z prac właściwej obwodowej komisji wyborczej, w trakcie których stwierdzono nieprawidłowości w zachowaniu osób obecnych w lokalu wyborczym.

Niezależnie od rodzaju przestępstwa wyborczego do częstych czynności należą oględziny telefonów komórkowych podejrzanych oraz analiza wykazów dokonanych przez nich połączeń telefonicznych. Miało to miejsce w szczególności wtedy, gdy zachodziło podejrzenie występowania większej liczby podejrzanych w sprawie, np. przy przestępstwach korupcji wyborczej, przy podrabianiu określonych dokumentów wyborczych albo fałszowania wyników wyborów, a także w celu weryfikacji, czy zachowanie podejrzanego nie jest motywowane czymś poleceniem (np. przy przestępstwach z art. 248 pkt 5 k.k. czynności te dokonywane były w celu ustalenia, czy wynoszona przez wyborcę z lokalu czysta karta do głosowania nie była następnie przekazywana innej osobie, „skupujące” karty w umówionym z nimi uprzednio miejscu).

Wśród opinii biegłych, obok badań porównawczych pisma ręcznego i podpisów, wskazać należy sporadyczne powoływanie w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum biegłych z zakresu informatyki, gdy np. zachodziła potrzeba analizy danych znajdujących się na dyskach twardych komputerów podejrzanych, a także toksykologii, np. w celu potwierdzenia okoliczności odurzenia sprawcy, rodzaju i stężenia zażytego przez niego środka. Niekiedy organy procesowe, na podstawie przepisu art. 202 § 1 k.p.k., powoływały w sprawie lekarzy psychiatrów celem wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego podejrzanego, co miało miejsce zwłaszcza w przypadku zgłaszanych przez podejrzanych (oskarżonych) chorób psychicznych i okoliczności uprzedniego leczenia w zakładach psychiatrycznych, zażywania leków psychotropowych, albo zgłaszanego uzależnienia od alkoholu.

W sprawach o korupcję wyborczą obok „standardowo” gromadzonych danych osobopoznawczych o osobach przekupywanych, takich jak np. zaświadczenia o stanie majątkowym, poświadczenie

zameldowania, ewentualnie zaświadczeń z ośrodków opieki społecznej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, do częstych czynności należy przeszukanie osoby, pomieszczeń i innych miejsc (art. 219 k.p.k.), w celu zależenia rzeczy mogących świadczyć o zaistnieniu przestępstw przekupstwa lub sprzedajności wyborczej, np. dużego pliku banknotów w jednakowych nominałach, dużej ilości alkoholu, a także przygotowanych w jednakowy sposób opakowań z drobnymi prezentami (np. słodyczami), których ilość w zestawieniu z treścią zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i zeznaniami świadków, może sugerować np. proceder korumpowania wyborców lub przygotowanie do takiego. Przeszukanie obejmowało zatem zarówno odzież i podręczne przedmiotów danej osoby, mieszkanie lub samochód, którym przemieszczał się podejrzany. Do podejmowanych czynności dowodowych zaliczyć należy ponadto okazanie korumpowanym wyborcom wizerunku przekupującego celem jego rozpoznania (np. gdy proceder obejmował dużą grupę głosujących w danym lokalu wyborczym, a organ prowadzący postępowanie ustalił świadków przestępstwa).

### 5.3.2. Dowody z przesłuchania świadka i podejrzanego

Według definicji proponowanej przez J. Kasprzaka, przesłuchanie jest czynnością procesową o charakterze dowodowym, formą czynnego odbioru zeznań świadków, wyjaśnień podejrzanych oraz ustnych opinii biegłych<sup>48</sup>.

Przesłuchanie oskarżonego i świadka jest przedsięwzięciem zarówno taktycznym, jak i wymaga obrania określonej metody. Wybór właściwej metody przesłuchania zależy natomiast od wielu czynników, wśród których wskazać należy m.in. chęć wyjaśniania lub zeznawania szczerego, kategorię i rodzaj przestępstwa, charakter źródła informacji, rodzaj i przedmiot spostrzeżeń. W przypadku świadków nie bez znaczenia jest natomiast jego osobowość, szczególne cechy

---

<sup>48</sup> J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński, *Kryminalistyka*, Difin, Warszawa 2006, s. 245.

psychofizyczne, wiek i stosunek do czynu i jego sprawcy oraz zainteresowanie sprawą i składaniem w niej zeznań<sup>49</sup>.

Kodeks postępowania karnego nie definiuje świadka. Z treści art. 177 § 1 k.p.k. wynika jedynie, że świadkiem jest każda osoba wezwana w tym charakterze przez organ procesowy. Należy domniemywać, iż osoba taka może posiadać informacje istotne dla prowadzonej sprawy. Czynność przesłuchania ma natomiast wykazać, czy informacje te dana osoba faktycznie posiada i czy można zakwalifikować je do informacji istotnych<sup>50</sup>.

Głównym celem przesłuchania świadka jest uzyskanie takich informacji o osobach, miejscach, zjawiskach, zdarzeniach, faktach czy stosunkach, które mogą być przydatne dla uzyskania prawdy obiektywnej w konkretnej sprawie. Zdaniem J. Kasprzaka przesłuchanie świadka może realizować również cele szczegółowe, takie jak: uzyskanie informacji o samym świadku (może to być przydatne przy ocenie jego wiarygodności), uzyskanie informacji rozszerzających wiedzę organu ścigania w danej sprawie, uzyskanie informacji o innych źródłach dowodowych lub uzyskanie informacji o nowych, nieznanych przedtem źródłach dowodowych<sup>51</sup>.

Jak kilkakrotnie zauważono, dowód z przesłuchania świadka ma niebagatelne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia w sprawach o przestępstwa z art. 248–251 k.k. Uczestnictwo świadków w procesie jest również nierozdzielnie połączone z możliwością przeprowadzenia rzetelnych specjalistycznych badań z zakresu pisma ręcznego. Często jednak z uwagi na znaczne trudności w przesłuchaniu wszystkich świadków w danej sprawie na organie procesowym ciąży szczególny obowiązek zadbania o jakość możliwego do uzyskania w wyniku składanych zeznań materiału dowodowego.

W toku postępowań o przestępstwa wyborcze do złożenia zeznań w charakterze świadków, obok wyborców, wzywane były m.in. osoby zbierające razem z podejrzanym podpisy na „listach poparcia” w ramach tego samego komitetu wyborczego lub na rzecz tego sa-

<sup>49</sup> K.J. Pawelec, *Proces dowodzenia w postępowaniu karnym*, Lexis Nexis, Warszawa 2010, s. 254.

<sup>50</sup> J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński, *Kryminalistyka*, s. 245.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 245–246.

mego kandydata, pracownicy administracji publicznej, w której zatrudniani byli podejrzani, kandydaci startujący w wyborach z tych samych list co podejrzani, pełnomocnicy wyborczy i finansowi komitetów wyborczych, członkowie komisji wyborczych, ale również członkowie rodzin pokrzywdzonych w sprawach z art. 249 i 250 k.k. lub ich współpracownicy oraz przedstawiciele podmiotów, których bazy danych osobowych zostały wykorzystane do przestępczego procederu.

Przechodząc do omówienia metodyki przesłuchania świadków w sprawach z zakresu przestępczości wyborczej wskazać trzeba, że zasadniczo nie różni się ona od przesłuchania świadków na potrzeby postępowań o inne przestępstwa, poza jednym wszakże wyjątkiem. Przesłuchanie świadków w sprawach o przestępstwa z art. 248 pkt 6 k.k. często sprowadzana była do niemal schematycznej sekwencji zadawanych pytań. Funkcjonariusz przesłuchujący świadka na okoliczność podrobienia jego podpisu na „liście poparcia” komitetu wyborczego lub kandydata w pierwszej kolejności zadawał pytanie, czy zeznający takiego poparcia na liście udzielał. W przypadku odpowiedzi twierdzącej przesłuchiwanemu okazywano listę z zakwestionowanym podpisem pytając, czy rozpoznaje w nim swój odpis. Gdy na tak zadane pytanie świadek również odpowiedział pozytywnie kończono przesłuchanie. Często jednak zdarzały się odpowiedzi niejednoznaczne, gdzie świadek zeznawał, że nie ma pewności, czy okazany mu podpis jest jego własnoręcznym. W tej sytuacji, podobnie jak w przypadku udzielenia odpowiedzi zaprzeczającej, kolejnym pytaniem funkcjonariusza było zapytanie świadka o to, czy wie, kto mógł ewentualnie podrobić jego podpis. Na tym etapie przesłuchanie zmierzało do ustalenia kręgu możliwych sprawców oraz okoliczności, w jakich mogło dojść do podrobienia podpisu. Często też świadek pytany jest o osobistą znajomość z kandydatem lub osobami zbierającymi podpisy w jego imieniu lub na rzecz jego komitetu wyborczego na „listach poparcia”.

Najważniejszą przyczyną schematyzacji przesłuchania w sprawach o przestępstwa wyborcze jest wielokrotnie zachodząca konieczność przesłuchania często nawet do kilku tysięcy świadków w jednej sprawie w przedmiocie tych samych okoliczności, np. gdy autorstwo ta-



kiej liczba podpisów zostało uprzednio zakwestionowane. Ponadto nadmienić trzeba, że przesłuchanie świadków niekiedy połączone jest z inną czynnością, tzn. pobraniem materiału porównawczego do badań z zakresu pisma ręcznego.

Zarówno zeznania, jak i wyjaśnienia mogą być szczerze lub nie-szczere oraz prawdziwe bądź nieprawdziwe. Szczera jest relacja składowana przez osobę w najlepszej wierze i oddająca fakty oraz zdarzenia stosownie do treści i ilości przypominanych informacji. W praktyce relacja szczerza jest najczęściej prawdziwa, czyli w granicach oczekiwanej dokładności zgodna z obiektywnym stanem rzeczy. Relacja nieszczera natomiast nie oddaje rzeczywistej wiedzy, którą relacjonujący dysponuje, a do jej przyczyn zaliczyć można obawę przed odpowiedzialnością karną własną lub bliskiej osoby, obawę spodziewanej zemsty ze strony obciążonego lub jego bliskich, niechęć do świadczenia w sprawach sądowych, solidaryzowanie się z podejrzanym czy oskarżonym (co ma istotne znaczenie, czy sprawach wyborczych), chęć wywarcia zemsty drogą fałszywego obciążenia osoby, wobec której świadek czy podejrzany jest nieprzyjaźnie nastawiony, chęć zysku prowadząca do przekupstwa do fałszywych zeznań. Relacje nieprawdziwe mogą natomiast wynikać zarówno z braku szczerości, jak również z błędu odnoszącego się do sposobu odbierania wrażeń, treści spostrzeżeń oraz mogą być następstwem sugestii i autosugestii, a także powstawać na tle psychopatologicznym, będąc produktem zaburzeń czynności myślowych<sup>52</sup>.

Wśród czynników mogących mieć znaczenie przy ocenie zeznań świadków, J. Kasprzak wymienia m.in. osobę świadka (wiek, poziom umysłowy itp.), czas dzielący spostrzeżenie zdarzeń do momentu ich reprodukcji i jego wpływ na możliwość zubożeń i zniekształceń materiału wpływ przeżyć następczych na możliwość przechowywania w pamięci spostrzeganego materiału, możliwość wystąpienia sugestii (szczególnie z uwagi na autorytet podejrzanego – istotne przy kandydatach), stan osoby przesłuchiwanej (zmęcze-

<sup>52</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stępka, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2009, s. 178–181.

nie, onieśmienie, znużenie neurotyczne), a także nastawienie do konieczności zeznawania<sup>53</sup>.

Mając na względzie specyfikę przestępczości wyborczej, do najważniejszych przyczyn składania przez świadków fałszywych zeznań zaliczyć należy: a) chęć ochrony podejrzanego (oskarżonego) przed odpowiedzialnością karną; b) pozostawanie z podejrzanym (oskarżonym) w stosunku podległości służbowej, zajmowanie niższej pozycji w hierarchii partyjnej etc.; c) przekonania polityczne; d) zemstę lub chęć zaszkodzenia podejrzanemu (oskarżonemu); e) negatywny stosunek do polityki i polityków; f) presję opinii publicznej.

Falszowanie prawdy w zeznaniach świadków celem ochrony podejrzanego (oskarżonego) przed odpowiedzialnością karną ma miejsce najczęściej, gdy podejrzanym (oskarżonym) w danej sprawie karnej jest członek rodziny lub znajomy świadka. Zasadniczą rolę w procesie decyzyjnym przesłuchiwanego świadka mają w omawianych sytuacjach powiązania rodzinne i towarzyskie, a co za tym idzie, empatia, zasada wzajemności i oczekiwanie bliżej niesprecyzowanych korzyści, np. szacunku, podziwu i wdzięczności podejrzanego (oskarżonego) lub jego najbliższego otoczenia<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński, *Kryminalistyka*, s. 252–253. W przedmiocie przesłuchania i oceny wiarygodności zeznań świadków istnieje niezwykle bogata literatura. Wśród ciekawszych publikacji wymienić należy: E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Zakamycze, Kraków 2003; A. Vrij, L. Akehurst, *Komunikacja werbalna a wiarygodność. Ocenianie prawdziwości zeznań*, [w:] A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 15–47, tamże: A. Vrij, *Komunikacja niewerbalna a wiarygodność*, s. 50–72; J. Stanik, *Psychologiczne uwarunkowania wiarygodności zeznań świadków*, [w:] J. Stanik, *Z problematyki pracy biegłego sądowego psychologa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1981, s. 105–121; K. Otłowski, *Niektóre problemy dowodu ze świadka*, *Problemy Kryminalistyki* 1968, Nr 72, s. 174–195; M. Szostak, *Kryminalistyczne aspekty psychologicznych uwarunkowań zeznań świadków zdarzeń przestępnych*, [w:] L. Bogunia (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, tom VII, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 261–283.

<sup>54</sup> Tego rodzaju allocentryzm jest często spotykany w społecznościach wiejskich i tzw. małomiasteczkowych, gdzie jak zeznają świadkowie, wszyscy wszystkich znają. Jako przykład sytuacji niosącej ze sobą duże ryzyko składania przez świadków fałszywych zeznań wskazać można podrobienie przez członka obwodowej

Okoliczności pozostawiania z podejrzanym (oskarżonym) w stosunku podległości służbowej lub przynależność partyjna, wiążą się częstokroć z takimi aspektami psychologicznymi jak strach i ambicje polityczne. Obawa przed utratą zatrudnienia lub załamanie kariery politycznej w przypadku złożenia wobec organów procesowych zeznań obciążających podejrzanym (oskarżonym), będących formalnie lub nieformalnie przełożonymi świadków, jak również potrzeba unikania konfliktów w danej grupie zawodowej lub politycznej, pozostają skutecznym czynnikiem motywującym do wprowadzenia organów w błąd co do kwestii istotnych dla prowadzonego postępowania<sup>55</sup>.

Przekonania polityczne zajmują bardzo ważne miejsce wśród motywów zeznań nieszczerych i subiektywnie nieprawdziwych, składanych przez świadków w sprawach o przestępstwa wyborcze. Doniosłe znaczenie ma w tej sytuacji swoisty socjocentryzm świadków, przejawiający się w ich solidaryzowaniu się z podejrzanym (oskarżonym) kandydatem lub jego ugrupowaniem politycznym. Świadkowie, będący na ogół wyborcami albo członkami danego komitetu wyborczego, będąc w pełni przekonani o niewinności podejrzanym (oskarżonym) lub uznający ich czyny za społecznie nieszkodliwe, uznają, że fałszując rzeczywistość lub zatajając prawdę „pomogą” kandydatowi lub jego partii politycznej wyjść z niewygodnej sytuacji. Nie bez znaczenia jest tu negatywny stosunek do procesu karnego i jego postrzeganie jako elementu walki politycznej, spisku oponentów politycz-

---

komisji wyborczej podpisów w spisie wyborców wyłącznie osób mu znanych (członków rodziny, sąsiadów etc.), którzy nie uczestniczyli w wyborach, celem uwiarygodnienia frekwencji i sfalszowanego wyniku wyborów (art. 248 pkt 3 k.k.). Innymi przykładami spraw tego typu są czyny o znamionach korupcji wyborczej, gdzie występują trudności w rozbijaniu solidarności sprawców przestępstwa i sprzedawcy wyborczych oraz problemy w ustaleniu kręgu uczestników przestępczego procederu. Wówczas dodatkowym motywem braku szczerości w zeznaniach może być chęć uniknięcia przez świadków odpowiedzialności karnej za udział w mechanizmie korupcyjnym.

<sup>55</sup> W niektórych sytuacjach dawało się zaobserwować element „wyczekiwania” przez świadków na efekty prowadzonego postępowania. Świadkowie, którzy początkowo celowo zasłaniaли się brakiem wiedzy w interesujących kwestiach, przekonując się o dysponowaniu przez organy procesowe materiałem dowodowym przemawiającym za winą podejrzanego (oskarżonego), przy kolejnych przesłuchaniach składali zaskakująco szczegółowe zeznania co do okoliczności, których uprzednio nie chcieli relacjonować.

nych czy wręcz szykany ze strony państwa, wymierzonej w grupę społeczną lub wartości, z którymi utożsamia się świadek. Jednym z możliwych powodów takiego nastawienia świadków są stereotypy, funkcjonujące na płaszczyźnie nie tylko politycznej, ale również religijnej czy narodowościowej<sup>56</sup>.

Wyjaśnienia podejrzanego (oskarżonego) można określić jako ustne, dobrowolne (ze względu na zakaz wymuszania wyjaśnień od oskarżonego) wypowiedzi na temat przedmiotu postępowania karnego, które są odbierane od oskarżonego przez organy procesowe i utrwalane w protokole. Podejrzanym (oskarżonym) przedstawia w nich swoje spostrzeżenia dotyczące zdarzenia przestępnego, przez co wypowiada się w nich, co do kwestii faktycznych o znaczeniu prawnym w toczącym się procesie<sup>57</sup>.

Chęć zaszkodzenia podejrzanemu (oskarżonemu) kandydatowi jako motyw fałszowania prawdy w zeznaniach świadków nie musi wiązać się z antypatią polityczną i nie musi wynikać z trwających wyborów. Może być ona wynikiem np. uprzednich zatargów z podejrzanym (oskarżonym) np. w sferze zawodowej czy towarzyskiej, zawiści, zazdrości lub prowadzonych procesów sądowych, przy czym okres wyborczy, kampania wyborcza lub proces karny stanowią dla świadka okazję do „wyrównania rachunków”. Jest to klasyczny przejaw tzw. kłamstwa destrukcyjnego, polegającego na celowym wyrządzeniu szkody innej osobie, powodowanym uprzedzeniem kłamcy

<sup>56</sup> Słusznie przypisuje się stereotypom rolę czynnika utrudniającego prawidłowe kształtowanie się zeznań. Powstawanie stereotypów rozpoczyna się wtedy, gdy jakieś grono osób spostrzegane jest jako jedna grupa, pewna całość, różniąca się od innych. Dokonywana jest wówczas tzw. kategoryzacja, czyli projektowanie cech przypisywanych ogółowi przez jednostkę zaliczaną do danej kategorii. W mechanizmie kreowania stereotypów udział mają także czynniki emocjonalne oraz procesy związane z tożsamością społeczną motywującą do przypisywania pozytywnych cech własnej grupie i negatywnych innej; społeczne uczenie się treści stereotypów przez obserwowanie, słuchanie, naśladowanie zachowań, np. ośmieszających inne grupy, oraz konformizm. Zob. E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2011, s. 97–98. Na gruncie przestępczości wyborczej uleganie stereotypom jest właściwe tzw. skrajnemu, „twardemu” elektoratowi partii politycznych.

<sup>57</sup> Z. Muras, Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym. Komentarz, C.H. Beck, Warszawa 2005, s. 69.

względem niej. Warto zauważyć, że jako źródło kłamstwa destrukcyjnego wskazuje się najczęściej chęć podwyższenia tym sposobem samooceny kłamcy<sup>58</sup>.

Innym przykładem kłamstwa destrukcyjnego jest składanie fałszywych zeznań pod wpływem niechęci do polityki lub określonego środowiska politycznego. Najczęstszym źródłem takiego nastawienia świadka jest utożsamianie własnych problemów zawodowych lub finansowych z działalnością polityków, konstytucyjnych organów państwa czy administracji publicznej. W omawianej sferze motywacyjnej może mieć również znaczenie przynależność świadka do subkultur anarchistycznych, nacjonalistycznych etc.

Presja opinii publicznej jest istotnym czynnikiem wpływającym na fałszowanie prawdy w zeznaniach świadków. Medialny wymiar sprawy karnej i jej szeroki komentarz w lokalnym społeczeństwie wiąże się ściśle z problemem wpływem sugestii na zeznającego. Słusznie podkreśla się, że stopień sugestywności, czyli stopień poddawania się sugestii, jest różny u różnych osób, przy czym podatność na sugestię nie jest stałą cechą jednostki, ale potencjalną właściwością, której ujawnienie zależy od wielu czynników. Sugestywne oddziaływanie mają np. procesy emocjonalne (uczucia miłości, przyjaźni, szacunku, nienawiści, strachu itp.), a także wpływ autorytetów<sup>59</sup>. Należy pamiętać, że podatność na sugestię nie jest uwarunkowana wyłącznie podmiotowo, a duży wpływ na zmianę jej nasilenia wywierają czynniki sytuacyjne<sup>60</sup>. Niewątpliwie okres wyborczy oraz polityczna rywalizacja o głosy wyborców i dany urząd sprzyjają publicznej dyskusji na temat m.in. sprawach karnych wszczętych przeciwko uczestnikom kampanii wyborczej. Kształtuje to niejednokrotnie przekonania i poglądy świadków wezwanych do złożenia zeznań w komentowanym publicznie postępowaniu. Obawa przed potępieniem ze strony określonego środowiska i wyobcowania z niego oraz związane z tym poczucie wstydu, lęk przed uznaniem świadka za denuncjatora lub utożsa-

<sup>58</sup> T. Witkowski, *Psychologia kłamstwa. Motywy – strategie – narzędzia*, Biblioteka Moderatora, Taszów 2006, s. 124–127.

<sup>59</sup> E. Gruza, M. Goc, J. Moszczyński, *Kryminalistyka...*, s. 102–103.

<sup>60</sup> J.M. Stanik, *Badania nad psychologicznymi uwarunkowaniami wiarygodności zeznań świadków*, [w:] S. Waltoś (red.), *Świadek w procesie sądowym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985, s. 339.

mieniem go z podejrzanym (oskarżonym) w przypadku złożenia zeznań na jego korzyść, decydują o nieszczerości tych zeznań.

Podejrzany (oskarżony) ma prawo składać wyjaśnienia, może jednak bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania lub odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 k.p.k.). Składanie wyjaśnień przez podejrzanego jest jego prawem, a nie obowiązkiem, i od jego decyzji zależy, czy będzie je składać. Kłamliwe wyjaśnienia należy przyjmować jako jedna z dopuszczalnych form obrony podejrzanego (art. 74 § 1 k.p.k.). Podczas przesłuchania podejrzanym musi mieć możliwość swobodnego wypowiedzenia się, przy czym taka swoboda wypowiedzi odnosi się tylko do granic określonych celem przesłuchania. Pojęcie swobodnej wypowiedzi oznacza, że niedopuszczalne jest stosowanie jakichkolwiek środków oddziaływania usuwających możliwość takiej wypowiedzi. Należy pamiętać, że stosowanie zarówno przymusu bezpośredniego, jak również środków chemicznych i innych uniemożliwiających swobodę i kontrolę wypowiedzi jest zabronione (art. 171 § 5 k.p.k.)<sup>61</sup>.

W przedmiocie składanych przez podejrzanych (oskarżonych) wyjaśnień trudno wskazać jakiegokolwiek konkretne reguły zachowań. W sprawach o przestępstwa wyborcze, w zależności od rodzaju przestępstwa i okoliczności czynu podejrzani albo w ogóle odmawiali składania wyjaśnień w sprawie, nie przyznawali się w ogóle do popełnienia przestępstwa w toku przesłuchania lub negowali fakt jego popełnienia w fazie swobodnej wypowiedzi odmawiając odpowiedzi na pytania zadawane im przez funkcjonariuszy i sąd, albo przyznawali wszystkie ustalone w sprawie okoliczności i wyjaśniali motywy zachowań, licząc przede wszystkim na niższy wymiar kary lub zastosowanie w ich sprawie warunkowego umorzenia postępowania karnego. W praktyce zdarzały się również takie sytuacje, w których podejrzani w pierwszej kolejności przyznawali się do popełnienia czynu, po czym w kolejnych wyjaśnieniach negują swoją winę i deprecjonowali wcześniej złożone, albo – odwrotnie – nie przyznawali się do winy, jednak na skutek przedstawionych przez organy dowodów winy, przyznają się do popełnienia przestępstwa, szczegółowo opisując

<sup>61</sup> J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński, *Kryminalistyka*, s. 254–255.

przebieg wydarzeń. Często również zmiany kierunku wyjaśniania zależały od etapu postępowania karnego, z reguły szczerosc wyjaśnień składanych w toku dochodzenia lub śledztwa była negocjowana przez oskarżonych w trakcie przesłuchania przed sądem w postępowaniu jurysdykcyjnym.

Konsekwentne nieprzyznawanie się do winy oraz odmowa składania wyjaśnień we wszystkich fazach procesu karnego cechuje zdecydowaną większość spraw o przestępstwa z przepisów art. 248 pkt 1 i 2 k.k. (co nie oznacza, że nie występuje na gruncie innych przestępstw wyborczych), w których podejrzanymi były osoby pełniące funkcję organów wykonawczych samorządu terytorialnego<sup>62</sup>, a także osób zamierzających kandydować w wyborach, które składały fałszywe oświadczenia dotyczące posiadania biernego prawa wyborczego<sup>63</sup>. Poniekąd taktyka przyjęta przez pierwszą ze wskazanych grup podejrzanych jest podyktowana faktem, że dla osób tych, często ubiegających się reelekcję, przyznanie się do winy *de facto* oznaczałoby „polityczną śmierć”, tj. utratę wsparcia własnego ugrupowania politycznego oraz spadek poparcia wśród wyborców. Wystarczy powiedzieć, że już sam fakt prowadzenia postępowania karnego przeciwko takiej osobie i postawienie konkretnych zarzutów odbija się negatywnie na prowadzonej przez nią kampanii wyborczej. Konsekwencje są tym większe, gdy zarzuty dotyczą *nomen omen* nieprawidłowości w kwestii wyborów, na co znaczna część społeczeństwa i media są szczególnie wrażliwe w okresie zaawansowanej kampanii wyborczej. Odmowa składania wyjaśnień i nieprzyznawanie się do winy przez należących do drugiej ze wspomnianych grup podejrzanych przeważnie powodowana była głośno wyrażanym przez nich oburzeniem z powodu wszczęcia przeciwko nim postępowania karnego. W ich przekonaniu bowiem złożenie takiego oświadczenia, przyjętego przez komitet wyborczy, *per se* legitymował ich prawo kandydowania w wyborach. Z treści wyjaśnień podejrzanych o przestępstwa z art. 248 pkt 2 k.k.,

<sup>62</sup> Jako przykłady sprawy rozpatrywane w Sądzie Rejonowym w Lublinie, sygn. akt: IV K 459/07 oraz IV K 170/08, a także sprawę rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Kutnie, sygn. akt II K 243/07.

<sup>63</sup> Przykład: sprawa rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Lublinie, sygn. akt XVII K 264/09, a także sprawa sygn. akt VII K 27/07 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Piotrkowie Trybunalskim.

którzy zdecydowali się wyjaśniać przed organem procesowym, przebijają obarczanie winą za zaistniałą sytuację ustawodawcy i niejasnych, w ich ocenie, przepisów prawa wyborczego oraz członków komitetu wyborczego, organów wyborczych, a nawet sądu czy obrońców udzielających, zdaniem podejrzanych, niejasnych pouczeń co do prawa wybieralności w trakcie poprzednich spraw karnych.

Okoliczność nieprzyznawania się przez podejrzanych do winy lub odmowy składania wyjaśnień, a następnie zmiana postawy w trakcie postępowania i przyznanie się do winy oraz przedstawienie pełnego obrazu motywacji i zachowań przestępnych charakteryzuje w szczególności dwie sytuacje: gdy podejrzany czyni to pod wpływem negocjacji z organem procesowym w kwestii wniesienia zamiast aktu oskarżenia wniosku o warunkowe umorzenie postępowania lub wniosku z art. 335 k.p.k., a także, gdy materiał dowodowy, który w ocenie podejrzanego początkowo nie dawał żadnych podstaw do wniesienia przeciwko niemu aktu oskarżenia do sądu, po jego przeanalizowaniu, prowadzi do wniosku o niemożności skutecznej obrony w procesie. Druga z zaprezentowanych sytuacji często miała miejsce w sprawach z art. 248 pkt 6 k.k., w których podejrzany o sfałszowanie setek podpisów, przekonany o niemożności ich rzetelnego zweryfikowania przez organ procesowy, zmieniał zdanie pod wpływem np. przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego z zakresu pisma ręcznego<sup>64</sup>.

Na gruncie spraw o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum stwierdza się także sytuacje odwrotne, gdy na etapie postępowania przygotowawczego, przyznający się do winy podejrzany przed sądem odwoływał poprzednio złożone wyjaśnienia i wyjaśnia odmiennie. Do jednostkowych przypadków należy przy tym oskarżanie organów ścigania o wymuszanie wyjaśnień konkretnej treści<sup>65</sup>.

<sup>64</sup> Jako przykład: sprawa rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, sygn. akt V K 1775/06.

<sup>65</sup> Do okoliczności takiej doszło na tle sprawy rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Brzesku o przestępstwo z art. 248 pkt 3 k.k., sygn. akt II K 18/06, gdzie oskarżeni wycofując się z poprzednio złożonych zeznań tłumaczyli to m.in. iż w trakcie przesłuchania byli niedysponowani (gorączka), nie czytali protokołu, przesłuchanie przebiegało w sposób bardzo szybki, funkcjonariusze policji zastraszaali przesłuchiwanym karąmi groźnymi za zarzucane przestępstwa, albo, że przesłuchi-



Obok pełnych, szczerych i rzeczowych wyjaśnień spotyka się niekiedy wyjaśnienia początkowo lakoniczne, w toku procesu stopniowo uzupełniane i rozszerzane o kolejne szczegóły. Na tle spraw o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum źródło takich zachowań podejrzanych, obok rozwiązania stosunku zależności (np. stosunku pracy), miało często zabarwienie polityczne, co oznacza, że na „otwarcie się” podejrzanego wpływały np. następujące w trakcie procesu zmiany w strukturach partii politycznych i utrata wpływów przez osoby, których autorytet nakazywał wcześniej podejrzanym milczenie<sup>66</sup>.

Ponadto warto wskazać, że w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum, w których występuje wewnątrzpartyjna rywalizacja o „wpływy” i konflikty, np. na tle finansowym, pomiędzy poszczególnymi podejrzanymi, częstym problemem przed którym stały sądy, był problem oceny wiarygodności wzajemnych pomówień. Niekiedy, w sprawach gdzie mechanizm działania sprawców polegał na dokonaniu konkretnych czynności, np. pozyskaniu danych osobowych, podejrzeni (oskarżeni) przypisywali sobie wzajemnie ich sprawstwo, starając się w ten sposób umniejszyć swój udział w przestępstwie. Rozwiązaniem stosowanym najczęściej w tych sytuacjach przez sądy było przeprowadzenie konfrontacji.

---

wani byli zbyt długo, pomimo zgłaszanych funkcjonariuszom innym obowiązkom, domowym i rodzicielskim. Wyjaśnieniom tym sąd nie dał wiary.

<sup>66</sup> W tym miejscu można posłużyć się przykładem sprawy sygn. akt II K 319/04 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Płocku w sprawie sfalszowania wyników wyborów na Prezydenta Miasta P., gdzie jeden z oskarżonych, Jacek K. konsekwentnie nieprzyznający się do popełnienia zarzucanego mu czynu i składający wyjaśnienia już na etapie postępowania przygotowawczego, zdecydowanie zmienił postawę na jeszcze bardziej otwartą na współpracę z organami procesowymi w trakcie postępowania przed sądem. W ocenie Sądu uszczegółowienie oskarżonego wersji wydarzeń miało podłoże osobiste i związane było z faktem utraty zatrudnienia oraz „brakiem zainteresowania jego losem przez partię, której był członkiem”. Zdaniem Sądu na obszerność wyjaśnień oskarżonego Jacka K. miała wpływ powoli następująca niechęć w kierunku byłych współpracowników, stąd m.in. denuncjacja jednego z nich, skazanego następnie przez Sąd. Oskarżonego do złożenia takich wyjaśnień zachęcić mogły ponadto doniesienia prasowe o podejrzeniu popełnienia przestępstwa również przez innych członków partii, w tym zwłaszcza zadenuncjowanego.

Konstrukcja przepisu art. 172 k.p.k. wcale nie zobowiązuje organu procesowego do obligatoryjnego przeprowadzenia konfrontacji w przypadku zaistnienia sprzeczności w wyjaśnieniach podejrzanych (oskarżonych), pozostawiając kwestię tę do decyzji sądu. W myśl tezy wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 9 kwietnia 2002 r. (sygn. akt II AKa 50/02, Prokuratura i Prawo 2003, nr 3, s. 31): „przepis art. 172 k.p.k. dopuszcza możliwość przeprowadzenia dowodu z konfrontacji w celu wyjaśnienia sprzeczności, a sąd – w granicach swobodnej oceny – rozważa, czy istnieją w ogóle warunki stwarzające możliwość wyjaśnienia sprzeczności, ale także, czy ujawnione sprzeczności – ze względu na ich charakter i przyczyny – wyjaśnienia wymagają”.

Konfrontować można świadka ze świadkiem, świadka z podejrzanym, podejrzanego z podejrzanym oraz biegłych. Organ procesowy powinien uprzednio dokładnie rozważyć, czy konfrontacja jest celowa i czy z punktu widzenia taktycznego przyniesie postępowaniu korzyści. Niekiedy przeprowadzenie nieprzemysłanej konfrontacji może bowiem przynieść efekty ujemne w postaci odwołania uprzednio złożonych zeznań przez konfrontowanego z podejrzanym świadka pod wpływem jego sugestii. Niecelowe jest również prowadzenie konfrontacji, gdy istnieje przypuszczenie, że każda ze stron podtrzyma swoje zeznania lub wyjaśnienia<sup>67</sup>. Uwaga ta jest niezwykle trafna również na gruncie spraw o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum, gdzie należy mieć na względzie występujący niekiedy problem powiązań partyjnych, zawodowych i towarzyskich sprawców przestępstw, popełniających je w ramach danego ugrupowania lub komitetu wyborczego, bądź też na jego rzecz.

### 5.3.3. Ekspertyza kryminalistyczna na przykładzie badań dokumentów wyborczych

Jak wcześniej wskazano drugim obok zeznań świadków i wyjaśnień podejrzanych (oskarżonych) dowodem, który ma największe znaczenie w sprawach z zakresu przestępczości wyborczej jest dowód z opinii porównawczej pisma ręcznego i podpisów. Trudno wyobra-

<sup>67</sup> J. Kasprzak, B. Młodziejowski, W. Brzęk, J. Moszczyński, *Kryminalistyka*, s. 258.

zić sobie postępowanie dowodowe mające za przedmiot przestępstwa z art. 248 k.k. bez jego przeprowadzenia.

Zgodnie z przepisem art. 193 § 1 k.p.k., jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych, zasięga się opinii biegłego albo biegłych.

Kodeks postępowania karnego nie stwierdza wprost, kogo należy uważać za biegłego, lecz z jego przepisów wynika, że jest to podmiot powołany przez uprawniony organ procesowy do wydawania opinii w określonej kwestii, której rozstrzygnięcie wymaga wiadomości specjalnych. Dowód z opinii biegłego, w odróżnieniu od zdecydowanej większości dowodów, powstaje zatem na polecenie organu procesowego, który nie ma jednak swobody wyboru, czy wprowadzić ten dowód do procesu, czy też nie. Przesądza o tym treść wspomnianego przepisu art. 193 § 1 k.p.k., który jednoznacznie wskazuje, że zasięgnięcie opinii biegłego jest obowiązkowe zawsze wtedy i tylko wtedy, gdy spełnione są łącznie dwie przesłanki: należy stwierdzić (ustalić) okoliczność mającą istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a ustalenie tej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych.

Potrzebę powoływania biegłych w procesie karnym w pełni oddaje stanowisko, które wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 października 1979 r., I KR 140/79 (OSNPG 1980, nr 6, poz. 86): „Korzystanie w znacznie szerszym zakresie z wiedzy specjalistycznej i według aktualnego jej stanu i poziomu w różnych dziedzinach powinno należeć do podstawowych elementów postępowania karnego, (...) zwłaszcza zaś postępowania dowodowego w sprawach złożonych pod względem faktycznym i dowodowym. Postęp wiedzy oraz rozwój nauki w różnych dziedzinach jest bardzo szybki, bardziej specjalistyczny i obejmuje coraz to nowe sfery życia społecznego i jednostki, jej psychiki i osobowości oraz coraz to nowe sfery ogólnie pojętej techniki. W związku z postępowaniem wiedzy i rozwojem nauki w różnych jej dziedzinach następuje również postęp i rozwój wiedzy specjalistycznej stosowanej dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania”. Teza ta na gruncie większości spraw o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum ma tym większe znaczenie, że np. ustalenie fałszerza podpisów pod dokumentami wyborczymi bez zasię-

gnięcia opinii biegłych z zakresu badań pisma ręcznego jest w znakomitej większości spraw niemożliwe<sup>68</sup>.

Podstawą identyfikacji człowieka na podstawie jego pisma jest zindywidualizowany (spersonifikowany) sposób kreślenia znaków graficznych, uwarunkowany swoistym (indywidualnym), wyuoczonym, a następnie utrwalonym nawykiem kreślenia poszczególnych znaków graficznych, podlegających wraz z wiekiem zmienności osobniczej, a także uwarunkowanych licznymi przyczynami anatomiczno-psychofizjologicznymi, poziomem wykształcenia, patologią organizmu i warunkami środowiskowymi<sup>69</sup>. Mimo, że pismo jest działalnością świadomą, jej proces jest zautomatyzowany i spontaniczny, przejawiający wiele z osobowości człowieka, który go wykonuje. W istocie pismo uznawane jest za „zwierciadło wewnętrzne” człowieka, które przejawia m.in. jego emotywność, intelekt oraz naturalną reakcję na bodźce<sup>70</sup>.

<sup>68</sup> Jako jednostkowy przypadek stwierdzony w trakcie badań akt spraw karnych, gdzie oskarżony został skazany za popełnienie przestępstwa z przepisu art. 248 pkt 6 k.k. bez powoływania biegłego z zakresu badania pisma ręcznego i wykonania ekspertyzy w tym przedmiocie, wskazać należy sprawę sygn. akt X K 202/06 rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu. Można polemizować z zasadnością zaniechania przez Sąd przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego tylko dlatego, że oskarżony przyznał się do winy, a przesłuchani świadkowie zaprzeczyli udzielenia poparcia komitetowi wyborczemu reprezentowanemu przez oskarżonego, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę, że oskarżonemu zarzucono sfałszowanie podpisów 3239 osób.

<sup>69</sup> C. Grzeszyk, *Problematyka ekspertalna kryminalistycznych badań pismoznawczych. Klasyfikacja cech graficznych (formalnych) pisma ręcznego i podpisów. Metodyka badań ekspertalnych*, [w:] C. Grzeszyk (red.), *Kryminalistyczne badania pismoznawcze*, Wydawnictwo C. Grzeszyk, Warszawa 2006, s. 287.

<sup>70</sup> M. Aloia, L. Vettori, *Przestępstwo a pismo*, [w:] Z. Kegel (red.), *Wpływ badań eksperymentalnych na wartość dowodową ekspertyzy dokumentów. Materiały XII Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma. Wrocław 7–9 czerwca 2006 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, s. 21. Za główną podstawę identyfikacji pismoznawczej służy aksjomat o indywidualności odruchu pisarskiego, czyli o istnieniu tzw. zmienności interindywidualnej. Indywidualność ta jest natomiast rezultatem procesu personalizacji nawyku pisarskiego, który polega na utrwalaniu się osobniczych odstępstw od wzorca kaligraficznego. Por. J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, s. 214. W tym przedmiocie zob. również C. Grzeszyk, E. Grzeszczyk-Kiliańska, *Pismo jako wytwór psychofizyczny człowieka*, [w:] C. Grzeszczyk (red.), *Kryminalistyczne badania pismoznawcze*, s. 69, E. Szeksztefło,

Trafnie wskazuje C. Grzeszyk, że opinie biegłego w kryminalistycznych badaniach pismoznawczych, jeśli zostaną wykonane obiektywnie i przekonująco uzasadnione to stanowią ważną, często podstawową wartość dowodową dla prowadzącego postępowanie przygotowawcze i sądowe<sup>71</sup>.

Zasadne jest w tym kontekście przytoczenie również zbieżnego poglądu B. Girdwoynia, zgodnie z którym opinia biegłego z zakresu pismoznawstwa w niektórych kategoriach spraw nabiera szczególnego charakteru. Stanowi ona niejednokrotnie praktycznie jedyny (lub jeden z niewielu) dowodów w sprawie, a podtrzymanie lub podważenie jej wniosków może zdecydować o losie oskarżonego. Z uwagi na fakt, iż opinia z zakresu pismoznawstwa opiera się przede wszystkim na kryteriach subiektywnych, obrońcy oskarżonych powinni szczególnie starannie prowadzić dyskusję na temat identyfikacji, tym bardziej, że w praktyce spotyka się niekiedy opinie wychodzące z bardzo kontrowersyjnych założeń i zawierające istotne usterki logiczne<sup>72</sup>.

Cytowane poglądy oddają w pełni specyfikę opiniowania w sprawach z zakresu przestępczości wyborczej, gdzie obok biegłych psychiatrów i specjalistów z innych dziedzin powoływanych dla potrzeb poszczególnych spraw, udział biegłego z zakresu badania pisma ręcznego jest niekiedy niemalże niepisaną zasadą. Rzetelnie sporządzona ekspertyza kryminalistyczna niezaprzeczalnie ma fundamentalne znaczenie dowodowe dla najliczniejszych spraw o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum – przerabiania i podrabiania protokołów

---

*Przenoszenie cech grafizmu podpisów pełnoliterowych na parafy*, [w:] E. Szeksztelto (red.), *Wybrane aspekty kryminalistycznych badań paraf, podpisów i znaków diakrytycznych*, Wyd. CLK KGP, Warszawa 1996.

<sup>71</sup> C. Grzeszyk, *Problematyka ekspertalna kryminalistycznych badań pismoznawczych...*, s. 338.

<sup>72</sup> P. Girdwoyń, *Opinie z zakresu badań pismoznawczych w orzecznictwie wybranych państw europejskich*, [w:] Z. Kegel (red.), *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów, a praktyka. Materiały XI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma, Wrocław 16–18 czerwca 2004 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 91. Na skomplikowany charakter ekspertyz pismoznawczych zwraca również uwagę K. Sławik (zob. tenże, *Kryminalistyka w związkach z procesem karnym, kryminologią i wiktymologią*, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2003, s. 152).

i innych dokumentów wyborczych i referendalnych (art. 248 pkt 3 k.k.) oraz nadużyć przy sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszającymi kandydatów wyborach lub inicjujących referendum (art. 248 pkt 6 k.k.). W sprawach tych o ujawnieniu sprawcy decyduje często szczegółowo przeprowadzona analiza porównawcza podpisów.

Do zasadniczych celów kryminalistycznych badań dokumentów zalicza się ustalenie bądź autentyczności dokumentów, bądź też ich nieautentyczności, w tym faktu sfalszowania (przerobienia) dokumentu, zakresu jego sfalszowania, elementów autentycznych i przerobionych w dokumencie, ustalenie osoby fałszerza i techniki fałszerstwa<sup>73</sup>. W praktyce przy przestępstwach wyborczych zakres sfalszowania dokumentu sprowadza się z reguły do sfalszowania podpisu osoby uprawnionej do głosowania lub upoważnionej do podpisywania określonych dokumentów wyborczych<sup>74</sup>, ale zdarzają się przypadki badania pisma w szerszym zakresie, np. przy własnoręcznie wypełnionych podpisanych przez sprawców wnioskach o wpisanie do rejestru wyborców osób nieuprawnionych<sup>75</sup>.

Niezależnie od przyjmowanych w literaturze podziałów, badania pisma przebiegają w dwóch grupach: badań porównawczych pisma i badań grafologicznych. Fakt ten należy wyraźnie podkreślić, gdyż porównawcze badania pismoznawcze polegają na porównywaniu dwóch lub więcej pism, w celu stwierdzenia, czy zostały one sporządzone przez jedną i tę samą osobę, czy też przez różne osoby, analizowaniu elementów pisma oraz stałym konfrontowaniem dwóch lub więcej pism, w tym dowodowych i porównawczych. Badania grafologiczne nie opierają się tymczasem na porównywaniu pism dowo-

<sup>73</sup> H. Kołecki, *Technicznokryminalistyczne badania autentyczności dokumentów publicznych*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002, s. 36–37.

<sup>74</sup> Okoliczność ta zachodzi jednak również wtedy, gdy dokument wyborczy w postaci np. protokołu głosowania jest prawidłowo podpisany przez wszystkich członków komisji, a fałszerstwo dotyczy wyników wyborów – takie działanie z reguły musi pociągać za sobą dokonanie fałszerstwa podpisów w innym dokumencie – spisie wyborców, co dla sprawcy jest jedyną metodą zakamulowania faktu „dorzucenia” oddanych przez siebie głosów. Niezgodność pomiędzy liczbą kart wydanych i podpisów potwierdzających ten fakt z liczbą wypełnionych kart do głosowania co do zasady budzi podejrzenia o sfalszowanie wyborów i podlega weryfikacji.

<sup>75</sup> Np. sprawa sygn. akt IX K 585/09 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Kielcach.

dowych z porównawczymi, lecz na analizowaniu cech psychicznych autora, takich jak jego płeć, wiek, stan zdrowia, użycie alkoholu lub środków odurzających<sup>76</sup>.

Okoliczność wyżej wskazana jest o tyle istotna, że w sprawach o przestępstwa wyborcze, gdzie krąg podejrzanych jest niemalże od chwili stwierdzenia podejrzenia popełnienia przestępstwa ustalony, zachodzi potrzeba przeprowadzenia badań pismoporównawczych i ustalenia autora danego podpisu, nie zaś prowadzenie szeroko zakrojonych badań grafologicznych. Niepokojący jest jednak fakt, że w praktyce sądy nade często stosują zamiennie nazewnictwo ekspertyz wprowadzając tym w błąd nie tylko biegłych, ale i uczestników procesu. Znamienne, że w analizowanych sprawach w przypadku wątpliwości co do charakteru opinii niektórzy przedstawiciele judykatury badania pismoporównawcze nazywali niemalże przez cały przebieg procesu „grafologicznymi” nie dając się wyprowadzić z błędu, a określenie to zapobiegawczo ujmując w cudzysłów.

Celem badań kwestionowanego podpisu, umieszczonego w dokumencie wyborczym jest ustalenie, czy został on wykonany przez osobę, na którą opiewa, albo czy został podrobiony. Autentyczność podpisu może być kwestionowana przez rzekomego lub rzeczywistego wykonawcę, bądź inne osoby mające w tym interes prawny. W przypadku stwierdzenia nieautentyczności podpisu lub zgoda fikcyjności (gdy opiewa on na osobę nieistniejącą) pojawia się potrzeba ustalenia wykonawcy fałszerstwa. Jest to możliwe wówczas, gdy fałszerz zawarł w podrabianym podpisie dostateczną liczbę cech własnego grafizmu, a krąg potencjalnych fałszerzy jest ograniczony<sup>77</sup>.

<sup>76</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 152–153.

<sup>77</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, *Kryminalistyka...*, s. 629–630. W temacie kryminalistycznych badań podpisów i paraf zob. m.in. S. Alamo-reanu, M. Szostak, *Kilka metodologicznych uwag dotyczących badań pismoznawczych*, [w:] Z. Kegel (red.), *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów a praktyka: materiały XI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma, Wrocław 16–18 czerwca 2004 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, s. 5–12; T. Tomaszewski, *Możliwość badań identyfikacyjnych wykonawców paraf*, [w:] E. Gruza, T. Tomaszewski (red.), *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, t. IV, Wyd. Zakład Kryminalistyki UW, Warszawa 2001, s. 287–303; W. Wójcik, *Badania porównawcze pisma ręcznego*, Problemy Kryminalistyki 1958,

W „podpisach” kopiowanych z podpisów autentycznych często występuje wierność przebiegu linii graficznych w stosunku do wzorca, przy równoczesnych wielu cechach wskazujących na nienaturalność. W podpisach fałszowanych przez naśladowanie autentycznego wzorca lub reprodukcji podpisu występują cechy braku spontaniczności w tych zwłaszcza miejscach, gdzie fałszerz zmuszony był wstrzymać naturalny ruch ręki, by spojrzeć na wzorzec. W literaturze wskazuje się, że odpowiednio długi trening w naśladowaniu cudzego krótkiego podpisu, zwłaszcza, gdy fałszerz ma podobną klasę pisma, wybitnie utrudnia ekspertyzę, a często uniemożliwia wręcz wydanie stanowczej opinii<sup>78</sup>.

„Wytrenowanie” cudzych podpisów rzadko jednak występuje na gruncie spraw o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum. W badanych sprawach fałszowanie podpisów, często ze względu na ich liczbę (np. gdy sprawca zmuszony jest podrobić kilkadziesiąt lub kilkaset podpisów poparcia uprawnionych do głosowania) następowało w sposób spontaniczny. Naśladownictwo podpisu możliwe było jedynie wówczas, gdy sprawca dysponował konkretnym materiałem porównawczym<sup>79</sup>. W większości jednak przypadków sprawcy nie

---

nr 114, s. 414; J. Konieczny, M. Legień, *Rozpoznawanie autentyczności podpisów*, Problemy Kryminalistyki 1980, nr 145–146, s. 409; A. Koziczak, *Technika kryminalistyczna a metody badań pisma*, [w:] A. Sagan (red.), *Rozwój techniki w kryminalistyce na przestrzeni dziejów polskich służb policyjnych*, Wyd. Szkoły Policji, Piła 2000, s. 43–51; A. Feluś, *Podpisy. Studium z pismoznawstwa kryminalistycznego*, Pr.Nauk.UŚI., Nr 903, Katowice 1987; tenże, *Odchylenia materialne w piśmie osobniczym – z pogranicza grafologii i ekspertyzy pismoznawczej*, Pr. Nauk.UŚI., Nr 285, Katowice 1979; tenże, *Z zagadnień kryminalistycznej indywidualności i grupowości paraf*, Problemy Kryminalistyki, 1982, nr 155, s. 41–45.

<sup>78</sup> M. Kulicki, V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, L. Stęпка, *Kryminalistyka...*, s. 630.

<sup>79</sup> Może się tak zdarzyć, gdy np. dane osobowe wyborców nanoszone są na „listy poparcia” z kserokopii wykazów sporządzonych na potrzeby poprzednich wyborów albo „listy poparcia” innych komitetów wyborczych lub kandydatów. Przy pojedynczych podpisach, np. w protokołach głosowania, oświadczeniach o wyrażeniu zgody na kandydowanie itp. materiał porównawczy jest łatwiej dostępny. Uzyskiwany jest bowiem z innych dokumentów pozostających już z reguły w dyspozycji sprawców, chociażby materiałów z prac komisji wyborczych lub gdy dotyczą kandydata – gromadzonych przez jego ugrupowanie polityczne. W przedmiocie omawianej metody fałszerstw zob. m.in. A. Buczek, *Falszowanie podpisów metodą ścisłego naśladownictwa*, [w:] E. Gruza, T. Tomaszewski (red.),



wiedząc, w jaki sposób podpisują się osoby, których podpisy były fałszowane, dbali jedynie o zachowanie różnic poszczególnych podpisów, np. zmieniali kąt pochylenia podpisów, wymiennie stosują pełny podpis – imieniem i nazwiskiem, podpis tylko nazwiskiem i parafę, albo zmieniali środek kryjący (długopisy w różnych kolorach, pióro atramentowe itp.). Niekiedy również zdarzały się przypadki celowego rozcierania sfałszowanego podpisu, rzutującego na jego czytelność. Zasadniczym celem badań powoływanych w tych sprawach biegłych było wykazanie, że podpis nie został nakreślony przez jego „właściciela” i wskazanie sprawcy, którego cechy pisma zawarte zostały w zakwestionowanym podpisie.

Zgodnie z przepisem art. 194 k.p.k. przedmiot i zakres ekspertyzy określa w postanowieniu organ procesowy. Zakres ekspertyzy wyznaczany jest przez odpowiednie sformułowanie pytań stawianych biegłemu w postanowieniu. Odpowiednio formułując pytania organ procesowy przesądza o kierunku opiniowania. Oznaczenie zakresu opinii to wyznaczenie granic zbioru informacji, jakich organ procesowy oczekuje od biegłego. Poza te granice w swej opinii biegły nie powinien wykraczać. Ponadto zauważyć trzeba, że przedmiotem ekspertyzy jest obiekt, po przebadaniu którego można dokonać stwierdzenia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych. Do obowiązków organu należy uzyskanie materiału badawczego i przedłożenie go biegłemu. To on powinien dostarczyć biegłemu materiał w stanie niezdeformowanym, wolnym od przypadkowo naniesionych śladów wtórnych i uszkodzeń. Do zadań organu należy ponadto pozbawienie materiału porównawczego do badań pismoznawczych<sup>80</sup>.

---

*Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, t. III, Wyd. Zakład Kryminalistyki UW, Warszawa 2000, s. 35–42; C. Mikołajczuk, *Cechy podpisów nakreślonych w wyniku naśladownictwa*, Biuletyn Informacyjny KGP, 1995, nr 98, s. 19–23; M. Owoc, *Zakres badań pismoznawczych na kserokopiach*, [w:] Z. Kegel (red.), *Materiały VI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma Ręcznego, Wrocław 14–16.09.1994 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996, s. 105–109; T. Widła, *Dokumenty powielane jako przedmiot identyfikacji*, *Problemy Nauk Penalnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996, s. 377–388.

<sup>80</sup> T. Widła, *Metodyka ekspertyzy*, [w:] J. Wójcikiewicz (red.), *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 2007, s. 26–28. W przedmiocie szczegółowego opisu badań pismoznawczych zob. M. Goc, J. Moszczyński (red.), *Ślady kryminalistyczne. Ujawnianie, zabezpieczanie, wykorzystywanie*, Wydawnictwo Difin,

W praktyce postępowania karnego w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum udział gromadzonego dla potrzeb badawczych materiału porównawczego bezwplywowego był znaczny. Często również specyfika spraw, gdzie liczba zakwestionowanych podpisów wynosiła setki, a nawet tysiące (sprawy z art. 248 pkt 6 k.k.), wymuszał na organach procesowych zgromadzenie takiego materiału (z uwagi na ekonomikę procesową pobranie materiału do badań drugą z metod od tak dużej grupy osób było zadaniem niezwykle skomplikowanym, zwłaszcza pod względem organizacyjnym)<sup>81</sup>. Innymi okolicznościami, które zmuszały organy procesowe do poszukiwania materiału bezwplywowego były np. nieustalone miejsce pobytu osoby, której podpis zakwestionowano lub śmierć tej<sup>82</sup>.

---

Warszawa 2007, s. 260 i nast. W kwestii czynności pobierania materiału porównawczego do badań pismoznawczych zob. również E. Gruza, *Zasady pobierania materiału porównawczego do badań identyfikacyjnych pisma ręcznego*, Przegląd Policyjny 2000, nr 1–2, s. 173–179; A. Koziczak, *Jakość materiału porównawczego – pojęcie wielowymiarowe*, [w:] Z. Kegel (red.), *Materiały VI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma Ręcznego*, Wrocław 1996, s. 87–91; M. Oleksiewicz, *Podstawowe zasady pobierania materiału porównawczego do ekspertyzy identyfikacyjnej pisma ręcznego, podpisów oraz pisma maszynowego*, Problemy Kryminalistyki 1998, nr 220, s. 53–59 A. Koziczak, *Cechy językowe podpisów*, [w:] H. KołECKI (red.), *Kryminalistyka i inne nauki penalne wobec przestępczości. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Mirosławowi Owocowi*, Poznań 2008, s. 179–181.

<sup>81</sup> Tak np. w sprawie byłej posłanki Renaty B., sygn. akt II K 343/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Pile, w której właściwa okręgowa komisja wyborcza zakwestionowała „listy poparcia” zawierające 5475 podpisów, w trakcie postępowania przygotowawczego przesłuchano 5070 świadków, z których 2313 potwierdziło udzielenie poparcia komitetowi wyborczemu oskarżonej Renaty B., natomiast 2767 zaprzeczyło przekazaniu danych osobowych i złożeniu podpisu na listach. W trakcie postępowania nie było technicznej możliwości okazania wszystkim świadkom oryginalnych „list poparcia” z zakwestionowanymi podpisami, z uwagi na fakt, że dane z list obejmowały adresy zamieszkania z różnych miejscowości województwa wielkopolskiego. Istniało ponadto realne ryzyko uszkodzenia lub zniszczenia akt, które musiałyby się przemieszczać w trakcie okazania. Jeden z powołanych w sprawie biegłych w sporządzonej w sprawie opinii wskazał jednoznacznie, że podpisy nakreśliło 2313 osób, z czego oskarżona Renata B. – wielokrotnie. Ponadto biegły kategorycznie stwierdził, że oskarżona nakreśliła 9 z 10 podpisów złożonych za osoby zmarłe jeszcze przed rozpoczęciem kampanii wyborczej.

<sup>82</sup> W sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum zdarza się, że organy ścigania, po konsultacji z powołanym do przeprowadzenia badań biegłym,

Wyniki badań aktowych wskazują, że nośnikiem podpisów gromadzonych jako materiał porównawczy bezwplywowy w sprawach o przestępstwa wyborcze mogą być standardowo prywatne listy, wypełnione druki przelewów pocztowych i bankowych, czek, weksle, dokumenty urzędowe, wnioski kierowane do organów administracji publicznej, ale również deklaracje o przystąpieniu do określonego ugrupowania politycznego w charakterze członka, oświadczenia o wyrażeniu zgody na kandydowanie w wyborach i oświadczenia lustracyjne, podpisane przez podejrzanego decyzje administracyjne etc.

Specyfika spraw karnych o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum powoduje, że ekspertyzy pismoznawcze sporządzane na potrzeby tych postępowań rzadko kiedy zawierają wnioski kategoryczne i jednoznaczne przypisują autorstwo podpisów konkretnym podejrzanym. W trakcie przeprowadzonych badań aktowych nie

---

typują do pobrania materiału porównawczego określoną grupę osób, których podpisy sfalszowano i na tej podstawie biegły wydaje opinię. Sytuacja taka miała miejsce np. w sprawie sygn. II K 18/06 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Brzesku, w której członkowie obwodowej komisji do spraw referendum w B. zostali oskarżeni o podrobienie podpisów osób uprawnionych do głosowania w spisie wyborców i tylu samo kart do głosowania, tj. o sfalszowanie w obwodzie wyników referendum w sprawie odwołania Rady Gminy w B. W toku wstępnych badań pismo znawczych powołany biegły wytypował do właściwych badań identyfikacyjnych – mających na celu ustalenie sprawców fałszerstwa – grupę 182 podpisów ze spisu wyborców głosujących. Przedmiotem badań identyfikacyjnych były, jako materiał dowodowy, podrobione podpisy wyborców oraz jako materiał porównawczy wzory pisma tak członków obwodowej komisji, jak i faktycznych uczestników referendum prowadzonego, którzy zdaniem biegłego mogli podrobić podpisy nieobecnych członków swoich rodzin. W wyniku tych badań biegły ustalił jednoznacznie m.in. tożsamość sprawców podrobienia co najmniej 20 podpisów uczestników referendum w obwodzie głosowania B. Okazali się nimi członkowie tamtejszej obwodowej komisji do spraw referendum. W toku śledztwa przeprowadzono kolejne badania pismoznawcze, którym poddano materiał porównawczy od wszystkich tych mieszkańców gminy B., którzy w swoich zeznaniach zaprzeczyli, aby uczestniczyli w głosowaniu w ogólnej liczbie 207 osób, a których podpisy zostały ujawnione w odpowiednich rubrykach „potwierdzenia przez wyborcę otrzymania karty do głosowania” obwodowych spisów wyborców Urzędu Gminy B. W oparciu o te badania i sporządzone na ich podstawie ekspertyzy ustalono, że w obwodzie wyborczym B. D. podrobiono 10 podpisów, w obwodzie wyborczym W. podrobiono 11 podpisów, w obwodzie wyborczym B. podrobiono 110 podpisów, zaś w obwodzie wyborczym B. G. podrobiono 71 podpisów.

stwierdzono żadnego przypadku, w którym biegły ustaliby z pełnym przekonaniem, kto nakreślił wszystkie zakwestionowane podpisy. Autorzy wielu podpisów pozostawali anonimowi lub domniemani. Fakt ten dodatkowo podkreśla skomplikowany charakter badań z zakresu pisma ręcznego i doniosłą rolę sądowej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawach o przestępstwa wyborcze.

#### 5.3.4. Sądowa ocena dowodów zebranych w sprawach o przestępstwa wyborcze

W literaturze podkreśla się, że jeżeli celem postępowania dowodowego jest zgodne z prawdą ustalenie faktu istotnego, to cel ten realizuje w pełni tylko poziom poznania faktu, który pozwala uznać fakt za udowodniony, przy czym pod pojęciem udowodnienia rozumieć należy najwyższy poziom poznania procesowego w pełni realizującego istotę naczelnej zasady prawdy materialnej. Proces karny w założeniu ustawowym ma być zatem ukształtowany nie jako proces wymierzania kary, ale jako proces poznawczy, zmierzający do ujawnienia prawdy materialnej na podstawie zgromadzonych dowodów. Występuje więc konieczność ich gromadzenia w sposób wszechstronny, obiektywny i poprawny z punktu widzenia formalnego<sup>83</sup>.

Do najważniejszych zasad składających się na zasady dotyczące postępowania dowodowego na ogół zalicza się: 1) zasadę prawdy materialnej, wyrażoną w przepisie art. 2 § 2 k.p.k. i nakazującą by podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowiły prawdziwe ustalenia faktyczne, 2) zasadę bezpośredniości, rozumianą jako dyrektywę nakładającą na organy procesowe oparcie swoich ustaleń faktycznych w miarę możliwości na dowodach pierwotnych, unikając ich zamiany na dowody pochodne, 3) zasadę szybkości i koncentracji procesu, zgodnie z którą proces karny powinien przebiegać szybko i trwać możliwie najkrócej, a także powinien stanowić konsekwentny ciąg czynności i zdarzeń, bez przerw i zahamowań, 4) zasadę swobodnej oceny dowodów, wyrażoną w przepisie art. 7 k.p.k., a dotyczącą wszystkich przeprowadzonych w danym postępowaniu dowodów,

<sup>83</sup> R. Kmieciak (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2008, s. 217; J.K. Pawelec, *Proces dowodzenia...*, s. 400.

niezależnie od ich wydźwięku dla interesów stron procesowych, w powiązaniu z obiektywnymi kryteriami opartymi na przestrzeganiu zasad prawidłowego rozumowania (logiki) oraz wiedzy i doświadczenia życiowego<sup>84</sup>.

Sąd dokonuje ostatecznej oceny dowodów podczas etapu wyrokowania, po zapoznaniu się z treścią informacyjną środków dowodowych przedstawionych w toku rozprawy lub posiedzenia oraz zazwyczaj po wysłuchaniu przemówień (głosów) stron w tzw. postępowaniu wywodowym. Podczas wyrokowania sąd powinien dokonać oceny argumentów przedstawionych wcześniej przez wszystkie strony uczestniczące w postępowaniu dowodowym i wywodowym. Ocena przeprowadzonego dowodu, tj. ocena jego mocy dowodowej, wymaga określenia przez sąd autentyczności, przydatności i wiarygodności konkretnego środka dowodowego uzyskanego od osobowego lub rzeczowego źródła dowodu. Wyjaśnić jednocześnie trzeba, że pod pojęciem przydatności środka dowodowego należy rozumieć użyteczność zawartej w nim wartości informacyjnej, jako logicznego argumentu uzasadniającego tezę dowodową (czyli twierdzenie o fakcie, który ma być udowodniony za pomocą tego środka dowodowego). Wiarygodność środka dowodowego (moc dowodowa) jest natomiast powiązana z autentycznością źródła dowodu, a jej ocena wymaga zbadania, czy zawarta w środku dowodowym informacja obiektywnie odpowiada rzeczywistości<sup>85</sup>.

Powyższe rozważania znajdują swoje odzwierciedlenie na gruncie spraw o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum. Sąd rozpostrający najbardziej złożone sprawy tego typu staje w obliczu dokonania oceny wartości dotychczas omówionych dowodów, uznawanych niekiedy za najtrudniejsze do przeprowadzenia i oceny – zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonego oraz ekspertyzy biegłego z zakresu pisma ręcznego. Właściwa analiza tych dowodów ma zasadnicze znaczenie dla orzekania o winie oskarżonych.

<sup>84</sup> J. Grajewski (red.), *Prawo karne procesowe – część ogólna*, C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 94–106.

<sup>85</sup> W kwestii swobodnej oceny dowodów zob. m.in. P. Czarnecki, *Zasada swobodnej oceny dowodów z perspektywy organów procesowych i biegłego sądowego*, [w:] J. Kasprzak, B. Młodziejowski (red.), *Kryminalistyka i inne nauki pomocowe w postępowaniu karnym*, Print Group Sp. z o.o., Olsztyn 2009, s. 213–227.

Do najważniejszych problemów, z jakimi spotykają się sądy orzekające w przedmiocie odpowiedzialności karnej za przestępstwa z art. 248–251 k.k. zaliczyć należy: ocenę wiarygodności świadków oraz szczerości i prawdziwości ich zeznań (niekiedy bardzo licznej grupy świadków), problem właściwej oceny dowodów poszlakowych, ocenę zeznań świadka w kontekście złożonych przez niego uprzednio wyjaśnień w charakterze oskarżonego (art. 391 § 2 k.p.k.), a także problematykę oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i pomówień współoskarżonych. Na gruncie dowodu z opinii biegłego na szczególnie uwagę zasługuje natomiast kwestia przekonywującego sformułowania wniosków ekspertyzy, a także sygnalizowanie przez sądy „słabych stron” opinii.

Wyniki badań ankietowych pozwalają postawić tezę, że oceniając wiarygodność zeznań świadków w sprawach o przestępstwa wyborcze sądy kierują się przede wszystkim takimi kryteriami jak: 1) stosunek łączący strony oraz ustalenie czy świadek jest osobą obcą dla sprawy, 2) powiązania świadka w jakikolwiek sposób z lokalną polityką lub jego apolityczność, 3) zaangażowanie w inicjatywy społeczne i współpraca z organami administracji w ich realizacji (np. korzystanie ze wsparcia kandydatów i kwestia lobbowania na rzecz wspomnianych inicjatyw), 4) ewentualne konflikty między stronami zasze lub aktualnie trwające<sup>86</sup>.

<sup>86</sup> Ostatnie z przywołanych powyżej kryteriów oceny niekiedy mają zasadnicze znaczenie dla stwierdzenia wiarygodności świadka i szczerości jego zeznań. Jako przykład wskazać można chociażby sprawę rozpatrywaną w Sądzie Rejonowym w Przasnyszu (sygn. akt II K 122/09), oskarżonego o przestępstwo z art. 250a § 2 k.k., który po wygranych wyborach zorganizował poczęstunek dla osób, które oddały na niego swoje głosy, a co z kolei przez niektórych z przedstawicieli społeczności lokalnej uznane było za przejaw korumpowania wyborców (sprawa). Sąd po przesłuchaniu jednego ze świadków zeznających w sposób obciążający oskarżonego wskazał, że jego zeznania opierają się głównie na informacjach zasłyszanych od osób trzecich (osób niezidentyfikowanych, których świadek personalnie nie potrafił wskazać), nie znajdując potwierdzenia w zeznaniach innych świadków, i w przeważającej mierze mają formę przypuszczeń, a nie ugruntowanych faktów, co skutkowało odmową przyznania im waloru wiarygodności. Zdaniem Sądu w przedmiotowej sprawie nie bez znaczenia były wyszczególnione wcześniej konflikty i nienajlepsze relacje między świadkiem a oskarżonym, związane z niedysięszą polityczną rywalizacją. Świadek i oskarżony byli bowiem niegdyś konkurentami o stanowisko sołtysa. Co prawda w toku przesłuchania świadek wskazał,

Przykładem różnicowania przez sąd w ramach tego samego postępowania szczerości zeznań świadków, jest sprawa o popełnienie przestępstwa fałszowania przez oskarżonego podpisów osób uprawnionych do głosowania na „listach poparcia” dla inicjatywy przeprowadzenia referendum, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Malborku (sygn. akt VIII K 201/06). Sprawa ta zasługuje na szczególną uwagę ze względu na rozbudowane postępowanie dowodowe, obejmujące przesłuchanie dziesiątków świadków oraz uzupełniające je rzetelnie przeprowadzone ekspertyzy pismoporównawcze<sup>87</sup>.

---

że nie żywi urazy do oskarżonego, aczkolwiek kilkakrotnie w sposób stanowczy wytykał uchybienia w jego pracy jako radnego. Oskarżony pytany o ustosunkowanie się do zeznań świadka wyjaśnił natomiast, że „nie żyje w zgodzie” ze świadkiem, gdyż kilka lat wcześniej wnioskował o usunięcie go ze stanowiska sołtysa. W ocenie Sądu ujawnione relacje pomiędzy przesłuchiwanym świadkiem a oskarżonym mogły uzasadniać zeznania nieszczerze, ukierunkowane na obciążenie oskarżonego, co dawało mocne podstawy do podważenia obiektywności tych zeznań.

<sup>87</sup> Na marginesie warto natomiast wskazać niezwykle ciekawą konstrukcję uzasadnienia przedmiotowego wyroku. Truizmem jest twierdzenie, że właściwe uzasadnienie wyroku stanowi odzwierciedlenie procesu rozumowania sądu i dochodzenia do wniosków będących podstawą rozstrzygnięcia sprawy. W sprawie sygn. akt VIII K 201/06 Sąd Rejonowy w Malborku zaproponował niezwykle interesującą, przejrzystą konstrukcję obszernego uzasadnienia wyroku obejmującego *de facto* ponad 60 stron. W uzasadnieniu Sąd po kolei odniósł się do okoliczności towarzyszących podpisywaniu omawianych list poparcia przez osoby wskazane w opisie czynu przypisanego oskarżonemu. Uczynił to w chronologii odpowiadającej ich wzajemnemu następowaniu po sobie w opisie czynu. Z kolei w dalszej kolejności szczegółowo omówił przesłanki, na podstawie których zdecydował o nieuwzględnieniu w opisie czynu przypisanego oskarżonemu nazwisk osób umieszczonych w treści zarzutu czynu przypisanego oskarżonemu przez oskarżyciela publicznego. Wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie nie powołanym do tego miejsca, zostały przez Sąd omówione w ten sposób, że ich powołanie i ocena następowały przy okazji omawiania okoliczności dotyczących składania podpisów przez poszczególne osoby oraz w zakresie tym okolicznościom odpowiadającym i ich dotyczącym. Schemat tego uzasadnienia należy uznać za wzorcowy w sprawach o przestępstwa z art. 248 pkt 6 k.k. Pogląd ten podzielił rozpatrujący apelację obrony od wyroku Sąd Okręgowy w Gdańsku, który w wyroku sygn. akt V Ka 5/09, wskazał m.in., że „Sąd Rejonowy w Malborku w sposób nader wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykażał, że w okolicznościach sprawy istnieją pełne podstawy do uznania oskarżonego za winnego przypisanego mu czynu”.

W powyższym postępowaniu celem ustalenia metod niezgodnego z prawem gromadzenia podpisów popierających inicjatywę przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania miejscowej rady gminy, Sąd zobligowany był m.in. do przeprowadzenia dowodów z przesłuchań kilkunastu świadków na okoliczność wprowadzania w błąd przez oskarżonego uprawnionych do głosowania co do rzeczywistego przeznaczenia okazywanego im wykazu z podpisami. Zeznania świadków w wielu miejscach obejmowały różne treści przekazywane im przez oskarżonego (np. że składali podpis pod inicjatywą budowy drogi, ogrodzenia miejscowego cmentarza itp.). Sąd oceniając szczerść zeznań świadków wziął jednak pod uwagę podnoszoną przez nich zgodnie okoliczność tożsamesgo sposobu, w jaki oskarżony oszukiwał te osoby, tj. wprowadzenie w błąd co do rzeczywistego celu zbierania podpisów na listach, zapewnienie o szerokim poparciu wskazanej inicjatywy i odebranie podpisu od oszukanego świadka. Sąd oceniając zeznania świadków zważył m.in., czy nie łączyły ich żadne więzy rodzinne lub towarzyskie, czy nie istniały jakiegokolwiek podejrzenia, że świadkowie uzgadniali wzajemnie treść swoich zeznań, bądź też by działały w porozumieniu w celu obciążenia oskarżonego odpowiedzialnością karną za czyny, których ten się nie dopuścił. W wyniku analizy zeznań świadków ustalono przede wszystkim, iż są one zróżnicowane zarówno co do ich szczegółowości, sposobu narracji, a także przytoczonych okoliczności towarzyszących zdarzeniom. Ustalenia te Sąd mógł następnie przeciwstawić wysuwanym przez oskarżonego w toku przewodu sądowego twierdzeniom jakoby „nielogiczne i niemożliwe było, by wymienione osoby podpisywały się na liście bez jego przeczytania”. Sąd jednoznacznie stwierdził, że pomijając lekkomyślność takich zachowań było to zjawisko szersze, gdyż podobnie postąpiły także niektóre osoby podpisujące się na listach oferowanych im przez inne niż oskarżony osoby zbierające podpisy, a wynikało to z tego, że mieszkańcy – znając oskarżonego jako aktywnego członka lokalnej społeczności – ufali mu na tyle, że składając podpisy nie weryfikowali jego słów co do przedstawionego celu inicjatywy.

Z drugiej strony w tej samej sprawie zeznaniom niektórych świadków odmówiono wiarygodności. Miało to miejsce z reguły



wówczas, gdy na temat tych samych okoliczności świadkowie składali odmienne, sprzeczne ze sobą zeznania. Sprzeczność ta jawiła się nie tylko na tle porównywania ich zeznań złożonych wobec funkcjonariuszy Policji i przed Sądem, ale także w obrębie zeznań złożonych na rozprawie, gdzie świadkowie wielokrotnie zaprzeczali swoim własnym słowom dotyczącym złożenia podpisu na przedmiotowej liście i okolicznościom temu towarzyszącym. Przykładem jest twierdzenie, na przemian, że świadek daną listę podpisał i że nie jest tego pewien. Rozbieżność w zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym i jurysdykcyjnym próbowano co prawda tłumaczyć przypomnieniem sobie określonych szczegółów dotyczących podpisów, jednakże Sąd uznał te tłumaczenia za „wyjątkowo nieudolne”. Ciekawym spostrzeżeniem Sądu było również wskazanie, że „nielogiczne i nieuzasadnione w świetle zasad doświadczenia życiowego jest to, by świadek lepiej i szczegółowiej pamiętał zdarzenie zeznając przed Sądem, gdzie składał zeznania po upływie prawie dwóch lat od zdarzenia, niż podczas składania zeznań wobec funkcjonariuszy Policji, co miało miejsce po upływie nie więcej niż pół roku od zdarzenia”.

Innym przykładem odmówienia wiarygodności zeznaniom świadka w omawianej sprawie sygn. akt VIII K 201/06 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Malborku, przy pomocy specjalistów z dziedziny psychiatrii sądowej i psychologii, jest przesłuchanie jednego ze świadków w obecności powołanego wcześniej do udziału w tej czynności biegłego psychologa. Opinia biegłego na temat osobowości świadka i szczerości składanych przez niego zeznań, wydana po zakończeniu przesłuchania stanowiła, że „świadek jest osobą w normie intelektualnej, jednakże kluczowym dla rozstrzygnięcia o wiarygodności zeznań tego świadka jest rozważenie okoliczności bycia przez niego pod silnym wpływem alkoholu w chwili podpisywania rzeczony listy”. W ocenie biegłego mogło być bowiem tak, że „świadek będąc odurzony alkoholem, nie zapamiętał nic z okoliczności towarzyszących podpisywaniu listy, co przy takim założeniu zwrócić uwagę Sądu na okoliczność, że świadek bardzo dobrze zapamiętał sam fakt podpisu listy. Ponadto biegła podała: „Zakładając, że jest to osoba, która w przeszłości ujawniała określone zaburzenia

zachowania i skłonności do wchodzenia w zachowania ryzykowne, można przypuszczać, że jego wiarygodność może być dość niska, może on w świadomy sposób danych faktów nie podawać”. Wydaną przez biegłego opinię Sąd ocenił jako pełną, wnikliwą, rzetelną, pochodzącą od osoby kompetentnej, dysponującej odpowiednim wykształceniem i doświadczeniem zawodowym, podczas gdy zeznania świadka zakwalifikowano w większości jako niejasne, nielogiczne, niespójne, wewnętrznie sprzeczne oraz pozbawione przymiotu konsekwencji.

Powyższy przykład wskazuje, że deprecjonowanie zeznań świadka może być spowodowane np. jego osobowością i charakterem. Korzystanie w takich sytuacjach z pomocy biegłych określonych specjalności w żaden sposób nie uchybia dyspozycji przepisu art. 7 k.p.k. i sędziowskiej swobody w ocenie dowodów. Sądy nie mogą bowiem rozstrzygać o szczerości lub nieszczerości zeznań świadków bez rozważenia ich predyspozycji osobistych, charakteru, postawy itp. W sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum, gdzie wzywani świadkowie stanowią rzeczywistą „przekrój” społeczeństwa, jest to szczególnie istotne<sup>88</sup>.

Problemem, który może wyniknąć w trakcie orzekania przez sąd w sprawach o przestępstwa podrabiania dokumentów lub podpisów osób uprawnionych do głosowania jest rozstrzygnięcie o winie oskarżonego na podstawie tzw. dowodów poszlakowych. Do sytuacji takiej może dojść zwłaszcza wtedy, gdy opinia biegłego jednoznacznie wskazuje, że dokument dowodowy nie został nakreślony przez świadka, podpis nie jest jego autentyczną sygnaturą, a biegły w tej samej opinii wyklucza jednocześnie, by podpis pochodził od oskarżonego. Powstały problem może być tym trudniejszy do rozwiązania, gdy świadek zeznaje, że oskarżony dysponował jego danymi osobowymi, gdyż zostały mu one uprzednio przekazane. W ramach przeprowadzonych badań ankietowych stwierdzono, że sądy stały wów-

<sup>88</sup> W przedmiocie cech osobowościowych przesłuchiwanego, tyle że w odniesieniu do przyznającego się do winy oskarżonego w sprawie sygn. akt II K 319/04, wypowiedział się Sąd Rejonowy w Płocku, wskazując, że przyznanie się oskarżonego do winy i składanie w sprawie obszernych wyjaśnień pomimo przysługującego mu prawa odmowy wyjaśnień należy postrzegać w kontekście specyfiki ludzkiej psychiki.

czas przed kwestią rozwikłania problemu, czy skoro sprawca fałszerstwa takiego podpisu pozostawał nieznanym w toku prowadzonego postępowania, to czy istniały jakiegokolwiek podstawy do tego, żeby oskarżonemu zarzucić np. świadome posłużenie się sfałszowanym podpisem świadka. Z reguły sądy stały w takich sytuacjach na stanowisku, że choć istnieją w sprawie pewne poszlaki (np. fakt uzyskania danych osobowych, fakt posługiwania się listą ze sfałszowanym podpisem oraz stwierdzona okoliczność podrobienia przez samego oskarżonego określonej ilości podpisów), nie mogą one stanowić podstawy do przypisania oskarżonemu sfałszowania zakwestionowanego podpisu lub świadome posłużenie się nim. W sprawie tej wypowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2002 r. (sygn. akt V KKN 283/01) stwierdzając, że „o dowodzie z poszlak jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonego można mówić dopiero wtedy, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu. W konsekwencji brak jest więc podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonego, jeżeli zgromadzone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie – stosując określoną w art. 5 § 2 k.p.k. zasadę, iż nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego – możliwości jakichkolwiek innych wersji zdarzenia”.

Na tle rozważań w przedmiocie kolizji zasady swobodnej oceny dowodów i zasady *in dubio pro reo* wskazuje się na „blokujący” charakter zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. w przedmiocie dowolności ustaleń faktycznych i nakazujący wybór wersji korzystnej dla oskarżonego. W orzecznictwie również wielokrotnie wskazywano, że zasada *in dubio pro reo* jest regułą uzupełniającą zasadę swobodnej oceny dowodów. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. znajduje zatem zastosowanie wtedy, kiedy możliwości dokonania ustaleń na podstawie przepisu art. 7 k.p.k. zostały wyczerpane, innymi słowy gdy wszelkie wysiłki i staranność nie usunęły wątpliwości, ale absolutnie nie zawinione przez oskarżonego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 2002 r., II AKa 428/02, OSA 2003, nr 8 poz. 89

oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1981 r., I KR 149/81, OSNKW 1981, nr 12, poz. 77).

Problem oceny zeznań świadków w kontekście złożonych przez nich uprzednio wyjaśnień w charakterze oskarżonych występował przede wszystkim w sprawach, w których oskarżonych o ten sam czyn dokonany w tych samych okolicznościach była większa grupa oskarżonych i określona grupa z nich została uniewinniona, postępowanie w ich sprawie umorzono lub zostali oni prawomocnie skazani co do swojego czynu. Możliwość przesłuchania tych osób dawał przepis art. 391 § 2 k.p.k., stanowiąc, iż w warunkach określonych w § 1, a także w wypadku określonym w art. 182 § 3 k.p.k. wolno odczytywać na rozprawie protokoły złożonych poprzednio przez świadka wyjaśnień w charakterze oskarżonego.

Sądową ocenę zeznań świadków w świetle wyjaśnień przez nich składanych w charakterze oskarżonych, a także postawę tych świadków w trakcie przesłuchania przed sądem najlepiej obrazuje przebieg sprawy o popełnienie przestępstwa z art. 248 pkt 3 k.k., tj. sfałszowania wyników głosowania w referendum przez członków obwodowych komisji wyborczych, rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Brzesku, sygn. akt II K 18/06. W zdecydowanej większości przypadków przesłuchiwanymi przez Sąd świadkami bądź to deprecjonowali składane w trakcie postępowania przygotowawczego wyjaśnienia, negowali niektóre fakty, zasłaniaли się niepamięcią co do istotnych okoliczności sprawy, bądź też starali się znaczną część winy za popełnienie określonych czynów wziąć na siebie lub równomiernie rozłożyć na wszystkich uczestników przestępnego procederu fałszowania wyników referendum i podrobienia podpisów w spisach wyborców. Zmusiło to Sąd rozpoznający sprawę do zachowania szczególnej ostrożności w ocenie wiarygodności świadków i szczerości składanych przez nich zeznań, ale również wypracowania określonych reguł oceny i reakcji na wykazywane przez świadków w trakcie przesłuchania, często tożsame, postawy.

Do charakterystycznych cech nieszczerości zeznań świadków Sąd zaliczył m.in. oszczędność słów, zasłanianie się niepamięcią, wyraźne próby wzięcia na siebie winy za podrobienie określonych podpisów, niechęć podania danych inicjatora zdarzenia przestępnego, niekonse-

kwencję w opisywaniu konkretnych okoliczności, wewnętrzną sprzeczność zeznań, brak spontaniczności w zeznaniach, okazywaną histeryczność, lakoniczność wypowiedzi, nagromadzenie dygresji i emocjonalnych odczuć, a czasem nawet skrępowanie i zdenerwowanie spowodowane okolicznością składania zeznań w obecności oskarżonych. Jako możliwe, główne przyczyny takiego stanu rzeczy Sąd wskazał próby „krycia” niektórych sprawców, strach przed oskarżonymi lub odczuwaną z nimi solidarność, chęć zminimalizowania swojego udziału w sprawie lub potwierdzenie linii obrony oskarżonych. Sąd pozytywnie odnosił się natomiast do obszernych zeznań jednakże składanych z wyraźnym zaznaczeniem niepamiętania określonych szczegółów, co miało obniżyć ryzyko konfabulacji.

W trakcie zeznań świadkowie, negując niekiedy poprzednio składane w sprawie wyjaśnienia w trakcie postępowania przygotowawczego, obarczali organy ścigania ich wymuszaniem. W jednej z takich sytuacji Sąd wziął pod uwagę m.in. cechy osobowościowe świadka wyraźnie podkreślając, że „jest on osobą wykształconą, pracował w charakterze nauczyciela, jak również odczytał protokół wyjaśnień i go podpisał, co w sytuacji twierdzenia, że policjant sugerował odpowiedzi na pytania jest niepoważne”. Sąd zwracał ponadto uwagę na fakt, że zeznania świadka „nie są szablonowe, lecz szczegółowe, pełne elementów subiektywnych, własnych ocen np. że „cała sytuacja miała być ukartowana, całe referendum, zwłaszcza końcówka już po zamknięciu była przerażająca i pozostawiła na mnie ślad, niesmak”. Zdaniem Sądu świadczyło to o osobistym charakterze zeznań, a wypowiedzi pochodziły od osoby przesłuchiwanej i nie były w żaden sposób zniekształcane.

Okolicznością trudną do oceny, występującą niekiedy w trakcie postępowania dowodowego w sprawach o przestępstwa wyborcze, jest pomawianie współoskarżonych w sprawie. W analizowanych sprawach sądy, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym przedmiocie, wskazywały m.in., że stopniowanie wiarygodności pomówienia wymaga ze strony sądu szczególnej ostrożności, gdyż pomówienie nie stanowi dowodu pełnowartościowego, chyba, że jest ono jasne i konsekwentne, a ponadto znajduje potwierdzenie w innych dowodach bezpośrednich lub pośrednich, przy czym nie bez

znaczenia jest też osobowość pomawiającego. Prawdziwość pomówienia może być kwestionowana także ze względu na osobiste zainteresowanie pomawiającego zmierzające do przetrucenia winy na inną osobę lub nawet zmniejszenie winy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 1977 r., sygn. akt VI KRN 235/77, LEX nr 21750), a ponadto konieczne jest badanie, czy pomówienie jest logiczne i nie wykazuje chwiejności czy też wręcz nieprawdopodobne, czy w kontekście określonych ustaleń nie jest sprzeczne z innymi dowodami, a przede wszystkim nie relacjonuje różnych wersji tego samego zdarzenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994 r., sygn. akt II KRN 8/94, LEX nr 22121)<sup>89</sup>.

Przechodząc do rozważań na temat sądowej oceny ekspertyzy pisemnoznawczej – „koronnego” dowodu dla większości spraw o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum – wskazać trzeba na pojawiającą się niekiedy potrzebę uważnej analizy przedkładanych przez biegłych opinii kategoriycznych, niekategoriycznych oraz nierozstrzygujących.

Jako źródła opinii niekategoriycznych wskazuje: słabość prawa empirycznego (zachodzi wówczas konieczność rezygnacji kategoričnosti opiniowania i poinformowania o tym fakcie organu procesowego w sprawozdaniu z badań) oraz słabości rezultatów badań, gdzie odnotowuje się zaistnienie warunków początkowych. Nie zawsze bowiem materiał zakwestionowany jest tak obszerny, by z powodzeniem można było zastosować aktualnie dostępną metodę. Nie zawsze można uzyskać materiał porównawczy w tej ilości, jak żąda ekspert, kierując się wskazaniem metodyki obowiązującej w danej dziedzinie opiniodawczej, np. gdy przypuszczalny autor zakwestionowanego podpisu nie żyje i nie ma możliwości pobrania od niego próbek – nakreślonych równie nietypowo, jak nietypowo sporządzono podpis zakwestionowany<sup>90</sup>.

<sup>89</sup> Tak w sprawie sygn. akt II K 1167/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Bytomiu.

<sup>90</sup> T. Widła zauważa, że do słabych dowodów należy zaliczyć opinie niekategoriyczne, tj. takie, w których sam biegły przyznaje, że jego opinia (z przyczyn w niej wyliczonych) jedynie prawdopodobnie jest prawdziwą odpowiedzią na pytanie postawione przez decydenta. Jeżeli bowiem konkluzja biegłego nie ma wystarczającego umocowania w przesłankach, to jest potwierdzona jedynie możliwość

oznajmianego w konkluzji opinii stanu rzeczy, nie zaś jego konieczności, którą mogłaby wyrażać tylko opinia kategoriyczna, wyrażająca najwyższy stopień prawdopodobieństwa – pewność. Zob. T. Widła, *Ocena dowodu z opinii biegłego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1992, s. 84, 103. Konfrontując rozważania T. Widły z wynikami badań akt sądowych można jednak dojść do wniosku, że sądy niekiedy przychylniej podchodzą do opinii zawierających stwierdzenia niekategoriyczne, niż opinii, których biegły wypowiedział się co analizowanych kwestii w sposób stanowczy i jednoznaczny wychodząc na przekór wątpliwościom sądu. Przykładem sprawy, w której doszło do swoistej „konfrontacji” wniosków dwóch przeprowadzonych ekspertyz pismoporównawczych, jest sprawa sygn. akt X K 906/06 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu o przestępstwo z art. 248 pkt 6 k.k., w której jednemu z oskarżonych, Grzegorzowi W., zarzucono w akcie oskarżenia podrobienie 50 podpisów, natomiast drugiej z oskarżonych, Danucie H. – 1045 podpisów na wykazach osób popierających listę kandydatów do Rady Powiatu W., zgłaszanej przez Komitet Wyborczy Wyborców W. W uzasadnieniu wyroku skazującego obu oskarżonych, w przedmiocie sporządzonych na potrzeby postępowania opinii biegłych z zakresu badań pisma ręcznego i dokumentów, Sąd wskazał m.in., że: „Opinia biegłej z zakresu badania pisma i dokumentów Lucyny Ś. Została uznana za wiarygodną i rzetelną, gdyż została sporządzona przez doświadczoną biegłą sądową, dysponującą wiadomościami specjalnymi niezbędnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Biegła w swej opinii podzieliła badane podpisy na trzy grupy. Do pierwszej z nich zaliczyła podpisy, które z całą pewnością zostały nakreślone przez oskarżonych i te podpisy Sąd uznał za podrobione bez wątpliwości. W grupie drugiej znalazły się podpisy, które według wszelkiego prawdopodobieństwa, nakreślone zostały przez oskarżonych, a w trzeciej grupie znalazły się podpisy, co do których nie można wykluczyć, że zostały przez nich nakreślone (...) Biegła zeznała, jakimi cechami kieruje się wydając opinię i jakie są kryteria przy formułowaniu wniosków, cyt.: „Jeśli w tym materiale jest dostatecznie duża ilość cech, wydaje się opinię, jeśli nie ma tych cech formułuje się opinię prawdopodobną. Są wnioski, które określa się słowami „prawdopodobnie” i „najprawdopodobniej” (...) Wobec tych podpisów, w których jest sformułowanie „nie wyklucza się” możliwe jest, że mogła je zrobić jedna i ta sama osoba.” W tym miejscu należy dodać, że w toku postępowania przygotowawczego opinię sporządził biegły Adam Z. Opinia ta zawierała stwierdzenia kategoriyczne, że listy z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach do Rady Powiatu w W. zarządzonych na dzień 23.02.2003 r. zostały nakreślone przez Danutę H., Helenę R. i Grzegorza W., bez żadnych cech różnicujących. Spośród tych dwóch opinii prymat należy przyznać opinii Lucyny Ś. Opinia ta jest bardziej precyzyjna. Zawiera rozróżnienia pewnych cech, które biegłemu pozwalają na przyjęcie wniosków bardziej lub mniej kategoriycznych. Biegła m.in. stwierdziła, że niektóre podpisy, których autorstwo biegły Adam Z. przypisał Grzegorzowi W. (analogicznie Danucie H.), w mniejszym stopniu korespondują z pismem oskarżonego, co wskazuje jedynie na prawdopodobieństwo jego autor-

W sprawach karnych o przestępstwa wymienione w art. 248 k.k., zdarzały się sytuacje, w których sporządzonym przez biegłych ekspertom zarzucana była niejasność lub niepełność, a konfrontowanie wyników kilku ekspertyz sporządzonych przez różnych biegłych prowadziło do wniosków o ich sprzeczności<sup>91</sup>.

stwa. Z kolei niektóre wręcz podpisy, nieczytelne, słabo czytelne lub wykonane pismem o obniżonej klasie graf izmu mogą być formami jednorazowymi i niepowtarzalnymi dla wykonawcy i nie można wykluczyć, że zostały nakreślone przez oskarżonego, ale mógł je złożyć również ktoś inny. Okoliczność sfalszowania podpisów została również potwierdzona przez przesłuchanych świadków z wyjątkiem kilku osób (...) Warto w tym miejscu zauważyć, że świadek Wiesław G. rozpoznał podpis na wykazie osób popierających listę kandydatów z ramienia Komitetu Wyborczego Wyborców W., w okręgu wyborczym nr X poz. 31 jako własny, cyt. „PESEL się zgadza, ale nazwisko już nie, parafka wygląda na mój podpis.” Biegły Lucyna Ś. W opinii zakwalifikowała ten podpis do trzeciej grupy, a zatem takiej, co do której nie można wykluczyć, że został nakreślony przez oskarżoną. Analogiczna sytuacja dotyczy świadka Anny P., z tym, że biegła Lucyna Ś. Zakwalifikowała ten podpis do kategorii drugiej, a zatem jedynie prawdopodobieństwa. Biegły Adam Z. uznał natomiast, że podpisy te zostały nakreślone przez oskarżonych. (...) Reasumując powyższe rozważania, Sąd uznał, że opinia biegłej Lucyny Ś. Jest bardziej precyzyjna i wiarygodna od opinii biegłego Adama Z., uwzględnia zaś poza tym wątpliwości co do autorstwa podpisów ujawnione w trakcie rozprawy. Opinia biegłej Lucyny Ś. Nie wskazuje jednoznacznie, że oskarżeni sfalszowali pozostałe podpisy. Sam fakt ich podrobienia został co prawda potwierdzony przez większość przesłuchanych świadków, nie można jednak wykluczyć, że zostały sfalszowane przez inne osoby. Być może oskarżeni sfalszowali również te pozostałe podpisy, jednak nie a co do tego pewności. (...) Z tych powodów, przyznając prymat opinii biegłej Lucyny Ś., Sąd kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz ze szczególnym uwzględnieniem art. 5 § 2 k.p.k. (...) uznał, że można przypisać oskarżonej Danucie H. sfalszowanie 152, a oskarżonemu Grzegorzowi W. 27 podpisów. Zarzut oskarżenia należało w zasadzie uznać za słuszny, jedynie zmodyfikowano liczbę podrobionych przez oskarżonych podpisów w sposób niewątpliwy”.

<sup>91</sup> Pod pojęciem niepełności opinii biegłego rozumieć należy jej niezupełność, niecałkowitość lub niekompletność, a przez niejasność – niedostateczne objaśnienie spraw poddanych badaniom i używanie sformułowań niejednoznacznych. Teza ta koresponduje z najczęściej przywoływanym w opracowaniach na temat ekspertyzy kryminalistycznej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 19 września 1973 r. (III KR 187/73, OSNKiW 1974, nr 1, poz. 18). Pojęcie „sprzeczności” wyjaśniane jest w literaturze przedmiotu jako niedopuszczalność współprawdowości i współfałszywności zdań, lub inaczej – każdą niezgodność zdań będących konkluzjami opinii biegłych. Do tej grupy zalicza się i takie opinie, które w części



W przedmiocie sądowej oceny materiału dowodowego orzecznictwo bogate jest w wiele interesujących wyroków, mogących służyć organom procesowym i innym uczestnikom procesu karnego za punkt odniesienia w uwzględnianiu lub podważaniu wniosków stawianych w przedłożonych im przez biegłych opiniach.

Często powoływanym wyrokiem przy rozważaniach czynionych w literaturze przy zagadnieniu sądowej oceny opinii biegłego jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2003 r. (sygn. akt V KK 375/02, KZS 2004, nr 2, poz. 13), w którym wskazuje się, że przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Pogląd ten zachowuje aktualność w odniesieniu do wszystkich dowodów, niezależnie od ich źródła, a więc także w wypadku dowodów z opinii biegłych. Ponadto z powyższego jednoznacznie wynika, że oparcie się przez sąd w rozstrzygnięciu jedynie na fragmentach opinii, bez jej pełnej analizy, i to fragmentach najbardziej niekorzystnych dla oskarżonego narusza dyrektywę art. 7 k.p.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2002 r., sygn. akt III KK 434/02, niepubl.)<sup>92</sup>.

Przy okazji omawiania sądowej oceny ekspertyzy pismoznawczej sporządzanej na potrzeby postępowania w sprawach o przestępstwa

---

przybierają postać rozstrzygających, a więc niejako niezupełnie, ale z przyczyn uzasadnionych przez biegłego (zob. T. Widła, M. Leśniak, *Przyczyny błędzenia biegłych*, [w:] Z. Kegel (red.), *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz...* s. 368). Za klasyczny przykład sprzeczności opinii można na tej podstawie uznać okoliczności przywołanego wcześniej wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu, sygn. akt X K 906/06. Szerzej na temat źródeł sprzeczności opinii biegłych zob. E. Gruza, *Opinia a „opinia” czyli kilka uwag na temat sprzeczności między opiniami ekspertów pisma ręcznego*, [w:] Z. Kegel (red.), *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz...*, s. 136.

<sup>92</sup> J.K. Pawelec, *Proces dowodzenia...*, s. 290–291.

przeciwko wyborom i referendum nie sposób pominąć trafnego spostrzeżenia poczynionego przez Sąd Najwyższy (wyrok z dnia 26 czerwca 2002 r., sygn. akt III KK 207/02, niepubl., oraz postanowienie z dnia 16 lipca 1997 r., sygn. akt II KKN 231/96, Prokuratura i Prawo 1998, nr 1, s. 12), zgodnie z którym kontrola opinii biegłych przez organ procesowy dotyczy również jakości i pełności oddanego do ekspertyzy materiału dowodowego, a sądowej kontroli podlegają również kwalifikacje biegłych, tj. czy dysponują oni wiadomościami specjalnymi, które mogą być przydatne do rozstrzygnięcia sprawy<sup>93</sup>. W podobny sposób wypowiada się Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 26 października 2004 r., sygn. akt II AKa 207/2004 (KZS 2004, nr 12, poz. 28) wskazując, że „ustawa procesowa nie upoważnia do wartościowania opinii biegłych w zależności od podmiotu, który opinię przygotował, natomiast precyzuje wymagania pod adresem biegłych (art. 193, 195, 196 k.p.k.). Kryteria oceny wyników pracy biegłego opierają się na weryfikacji wiedzy, kompetencji i rzetelności biegłego oraz jasności i zupełności jego opinii”. Trafne jest również spostrzeżenie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 września 2004 r., sygn. akt II AKa 145/2004 (KZS 2006, nr 5, poz. 6), że z samej istoty rzeczy – odpowiednio usankcjonowanej w art. 193 § 1 k.p.k. – wynika, że ocena i wartościowanie opinii biegłych może przebiegać wyłącznie w płaszczyźnie jej analizy logicznej, a nie z pozycji wyboru metodologii badań oraz trafności poglądów reprezentowanych w danej dziedzinie wiedzy”.

Na tym tle szczególnego znaczenia nabierają uwagi czynione przez J. Kasprzaka, który w opracowaniu poświęconym m.in. metodyce występowania biegłego przed sądem wyraźnie podkreśla, że w przedmiocie przekonania sądu i innych uczestników procesu karnego o trafności spostrzeżeń zawartych w przygotowanej ekspertyzie, biegły powinien wykazać się m.in. odpowiednim przygotowaniem do rozprawy, tak merytorycznym, jak i pozamerytorycznym<sup>94</sup>.

Na gruncie spraw o przestępstwa wyborcze wartość dowodowa opinii porównawczej pisma ręcznego i podpisów uzależniona jest od

<sup>93</sup> Ibidem, s. 291.

<sup>94</sup> J. Kasprzak, *Biegły i specjalista przed sądem – wybrane aspekty taktyczne*, Zeszyty Metodyczne, nr 13, CLK KGP, Warszawa 2001, s. 33.

jej relewancji (dopuszczalności w danej sprawie, przeprowadzenia dowodu zgodnie z procedurą, oddalenie faktu dowodzonego opinią od głównego faktu procesowego) oraz od wartości identyfikacyjnej metod zastosowanych w eksperymencie. Istnienie i postać tej ostatniej z kolei uwarunkowana jest racjonalnością działania biegłego, a w szczególności tym, że kierunek i stanowczość wnioskowania powinny odpowiadać poziomowi uzasadnienia, jakie dla wniosków tworzy ilość i jakość ustaleń poczynionych przez biegłego. Źródłem tych ustaleń jest materiał kwestionowany oraz materiał porównawczy. Co do tych pierwszych wskazać jeszcze trzeba, że najtrudniejszymi ekspertyzami, a co za tym idzie najczęstszymi źródłami błędów identyfikacyjnych, są badania grafizmów słabo spersonalizowanych – o prymitywnie lub banalnie uformowanym rysunku znaków i sposobach ich zorganizowania w wypowiedź<sup>95</sup>.

---

<sup>95</sup> J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, s. 228. W tym temacie zob. również J. Bartosiewicz, *Problematyka błędów w badaniach porównawczych pisma ręcznego i podpisów*, *Problemy Kryminalistyki*, 1994, nr 206.

# Rozdział VI.

## Przyczyny i skutki przestępczości wyborczej oraz społeczna ocena zjawiska

### 6.1. Źródła przestępczości wyborczej

Analiza przestępczości wyborczej prowadzi do wniosku, że przyczyn generujących niezgodne z prawem działania uczestników procesu wyborczego poszukiwać należy na płaszczyźnie innych negatywnych zjawisk społecznych, takich jak wypaczone postrzeganie polityki jako instrumentu realizacji partykularnych ambicji, lekceważące traktowanie zasad demokracji, brak pozytywnych wzorców w dziedzinie polityki, podsycana przez niektórych polityków lub media niechęć względem osób o innych światopoglądach i przekonaniach politycznych, apatia polityczno-społeczna, niska świadomość prawna, czy też bezrobocie i alkoholizm. W tym kontekście uprawnione jest twierdzenie, że przestępczość wyborcza stanowi w dużej mierze wypadkową innych patologii oraz konsekwencję innych problemów kryminogennych, zaś same wybory i referenda, przeprowadzane cyklicznie stanowią okoliczności sprzyjające popełnianiu przestępstw, niekiedy nawet nie związanych *stricte* z procesem elekcji. Trudno jednocześnie znaleźć wśród przypadków przestępstw przeciwko wyborom i referendum przykłady świadomych zachowań uderzających w te procesy rozumiane jako mechanizmy stanowienia demokracji (np. przekonania anarchistyczne lub chęć destabilizacji sytuacji w danym regionie lub na terenie całego kraju).

W świetle powyższych rozważań można wskazać źródła przestępczości wyborczej, biorąc za kryterium przede wszystkim sferę motywacyjną sprawców, wspieraną czynnikami o charakterze politycznym, ekonomicznym, społecznym i prawnym. Co ciekawe, sfery te wzajemnie się przenikają, a w wielu zachowaniach sprawców przestępstw można zauważyć przejawy jednoczesnego oddziaływania kilku z wymienionych źródeł.

Wśród przyczyn przestępczości wyborczej należy wyodrębnić: a) deformację wzorców zachowań politycznych, b) partykularyzm polityczny, c) przekonania polityczne i światopoglądowe, d) wypaczone postrzeganie praw wyborczych oraz brak doświadczeń w korzystaniu z nich lub brak tradycji głosowania, e) niską świadomość prawną obywateli, f) sytuację ekonomiczną uczestników procesu wyborczego.

Mówiąc o deformacji wzorców zachowań politycznych należy mieć na uwadze przede wszystkim wybiórczą wiedzę kandydatów na temat polityki, brak zainteresowania bieżącymi wydarzeniami politycznymi, a w konsekwencji zniekształcenie oceny zjawisk politycznych. Powyższe okoliczności przekładają się na postrzeganie wyborów nie jako procesu legitymizacji władzy przez społeczeństwo, ale jako mechanizmu formalizowania władzy, co skutkuje instrumentalnym traktowaniem wyborów. W ocenie sprawców można nimi manipulować w dowolnym kierunku w imię wyższego celu – uzyskania mandatu lub urzędu. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywać można np. w niewielkim stopniu upublicznienia pozytywnych wzorców zachowań polityków, przy jednoczesnym nagłaśnianiu wszelkich postaw negatywnych, w tym korupcyjnych i związanych z nadużywaniem immunitetów. Ta dysproporcja w przekazie informacji prowadzi bezpośrednio do zachwiania kultury politycznej osób kandydujących w wyborach po raz pierwszy – szczególnie samorządowych, w niewielkich miejscowościach. Nagromadzenie negatywnych pojęć dotyczących polityki skutkuje stopniowym kształtowaniem przeświadczenia o istnieniu sprawnych środków legalizacji bezprawia (np. w sytuacjach, gdy skompromitowany moralnie polityk, przeciwko któremu toczy się postępowanie karne, zostaje ponownie wybrany w wyborach parlamentarnych) i poszukiwaniem tym najbardziej skutecznych w przypadku danego kandydata. Jako przykład zachowań,

których podstawą jest omawiana deformacja wzorców zachowań politycznych może być chociażby fałszowanie podpisów wyborców na „listach poparcia” lub fałszowanie wyników wyborów lub referendum niekorzystnych dla kandydata poprzez przerabianie protokołów głosowania.

Partykularyzm polityczny, jako drugie ze źródeł przestępczości wyborczej, polega głównie na podporządkowaniu działań uczestnika wyborów lub referendum osiągnięciu korzyści osobistych (politycznych) przy jednoczesnym ignorowaniu interesu społecznego. Partykularyzm polityczny w tym znaczeniu przejawia się przede wszystkim w dążeniu w trakcie wyborów do zdobycia określonego mandatu lub urzędu za pomocą wszelkich dostępnych środków, nie zważając na prawną dopuszczalność ich stosowania. Wyobrażenia na temat ogromu możliwości, jakie otwiera wygrana w wyborach generują zachowania w pełni oddające istotę makiawelicznej maksymy „cel uświęca środki”. Na tle instytucji referendum stosowanie prawnie niedopuszczalnych metod jego inicjowania i przeprowadzania stanowi natomiast instrument rywalizacji politycznej, a niekiedy sposób utorowania drogi do uzyskania mandatu w wyborach (np. gdy odwołany zostanie wójt gminy, a inicjator referendum wystawia następnie swoją kandydaturę w wyborach). W odróżnieniu od deformacji wzorców politycznych partykularyzm polityczny sprawców opiera się na doświadczeniu, obeznaniu z polityką i przez to wykorzystywaniu jej słabych punktów (np. zależności partyjnej), świadomym dokonywaniu przewartościowania w uprawianiu polityki dla dobra publicznego na zajmowanie się polityką w celu osiągnięcia korzyści osobistych, przy czym proces ten nie jest determinowany przez wpływy zewnętrzne (media, inni członkowie komitetu wyborczego).

Kolejne wyszczególnione źródło zachowań przestępczych – określone, przekonania polityczne i światopoglądowe – relatywnie rzadko ujawniają się przy przestępstwach z art. 248–251 k.k. Czyny motywowane np. niechęcią względem konkretnego kandydata czy ugrupowania politycznego, albo działanie przestępne podejmowane w celu udzielenia pomocy kandydatowi w wygraniu wyborów, stanowią margines wśród wszystkich przestępstw wyborczych. Dotyczą one głównie osób, które mają możliwość ingerencji w wyniki,

tj. członków obwodowych komisji wyborczych, mężów zaufania. Przekonania polityczne mogą również generować zachowania przestępcze, gdy wyborcy zbyt dosłownie odbierają nawoływania polityków do „walki” o określone wartości. Do bezprawnych zachowań, których przyczyn należy upatrywać w tej grupie, zaliczyć trzeba: fałszowanie wyników wyborów (art. 248 pkt 3 i 4 k.k.), przeszkadzanie w swobodnym wykonywaniu praw wyborczych (art. 249 k.k.) oraz bezprawne naruszanie swobody głosowania (art. 250 k.k.). Dodać trzeba, że sprawcy popełniający przestępstwa z pobudek politycznych działają w celu uzyskania konkretnego, pożądanego przez nich wyniku wyborów, nie zaś w celu zakłócenia czy też przeszkodzenia organizacji całego procesu wyborczego. W trakcie badań aktowych nie stwierdzono aktywności grup o charakterach nacjonalistycznym czy anarchistycznym, tym niemniej fakt ten nie przekreśla możliwości ujawnienia się tychże w przyszłości na kanwie przestępczości wyborczej. Okoliczność tę uprawdopodobnia trwający kryzys gospodarczy, zaostřejący się w związku z tym dyskurs polityczny oraz postępująca radykalizacja przekonań społeczeństwa.

Traktowanie wypaczenia postrzegania praw wyborczych lub braku tradycji korzystania z nich jako źródeł przestępczości wyborczej ma swoje uzasadnienie zwłaszcza w odniesieniu do sprawców sprzedajności wyborczej. Ma ono podłoże zwłaszcza w problemach osób, które realizowały swoje prawa wyborcze zarówno przed 1989 r., jak i po transformacji ustrojowej, gdy wybory przestały mieć znaczenie wyłącznie fasadowe. Sprawcy znacznej części przestępstw sprzedajności wyborczej błędnie rozumieją pojęcie „swobody głosowania”, traktując je jako „swobodę dysponowania głosem” i uzurpują sobie prawo odpłatnego cedowania tego prawa na inne osoby. Bardzo często jest to połączone z dwiema innymi przyczynami przestępczości wyborczej: sytuacją ekonomiczną sprawców oraz niską świadomością prawną. Nie bez znaczenia jest tu rozczarowanie skutkami transformacji ustrojowej następującymi po 1989 r. Warto zauważyć, że osoby takie często dopiero od funkcjonariuszy dowiadują się o bezprawności swojego zachowania. Popełnianiu przestępstw przeciwko wyborom i referendum sprzyja przekonanie o beznadziejności własnego położenia jako obywatela, braku zainteresowania ze strony państwa, braku

wiary w możliwość dokonania zmian w drodze wyborów czy referendum, i wynikającego z tego przekonania o bezwartościowości swojego głosu i nieuczestniczeniu w wyborach i referendach. Infantylnie podejście do zasad demokracji, procesu wyborczego i reguł obowiązujących uczestników wyborów dotyczy osób słabo wykształconych i nie interesujących się polityką.

Źródła przestępczości wyborczej o charakterze ekonomicznym mają swoje podłoże w usytuowaniu materialnym i finansowym sprawców, a także ich stabilizacji zawodowej. W obręb przyczyn ekonomicznych wpisuje się przede wszystkim bezrobocie i powiązane z nim trudna sytuacja rodzinna oraz zadłużenie. Okres wyborczy jest wówczas okolicznością sprzyjającą możliwości uzyskania określonych korzyści i zarobku. Można powiedzieć, że sytuacja ekonomiczna jest podstawowym źródłem takich zachowań, jak wynoszenie z lokalu wyborczego niewykorzystanych kart do głosowania z zamiarem poszukiwania ich ewentualnego nabywcy, swoistej wyceny własnego głosu, czy też dopuszczania się fałszowania podpisów na „listach poparcia” z nadzieją wytypowania sprawcy do prac w obwodowych komisjach wyborczych po złożeniu wykazów. Podłoże ekonomiczne ma również podejmowanie działań przestępnych na korzyść konkretnych kandydatów czy ugrupowań z powodów zawodowych, tj. w celu zapewnienia sobie zatrudnienia czy utrzymania zajmowanego stanowiska pracy. Dodać trzeba, że w tej sytuacji sam fakt głosowania i realizacja praw wyborczych ma znaczenie drugorzędne, wybory natomiast postrzegane są w charakterze „walki o miejsca pracy”, nie zaś wyboru określonych władz. W odróżnieniu od niewłaściwego postrzegania znaczenia praw wyborczych, przy zachowaniach determinowanych sytuacją ekonomiczną sprawcy często posiadają własne przekonania polityczne, są pozytywnie nastawieni do porządku prawnego, a także udają się na głosowanie z własnej nieprzymuszonej woli. Przewaga elementu ekonomicznego przejawia się jednak w tym, że pojawiająca się w międzyczasie pokusa uzyskania konkretnych korzyści w zamian za głosowanie jest większa niż możliwość realizacji praw wyborczych w sposób nieskrępowany.

Ostatnie z wyszczególnionych źródeł przestępczości wyborczej – niska świadomość prawna obywateli – przejawia się w nade częstym



powoływaniu się przez sprawców na niezajomość przepisów prawa wyborczego, ich błędną interpretację, a także podejmowanie działań sprzecznych z regulacjami prawnymi. Dotyczy to w szczególności kandydatów i wyborców, którzy po raz pierwszy biorą udział w wyborach oraz niedoświadczonych członków obwodowych komisji wyborczych. Niezajomość przepisów prawa bywa generatorem takich zachowań jak składanie oświadczeń o posiadaniu biernego prawa wyborczego pomimo uprzedniego wydania względem kandydata wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne, wynoszenia z lokalu wyborczego niewykorzystanych kart do głosowania celem skreślenia ich w innym miejscu, czy też podpisywania protokołów głosowania za nieobecnego członka komisji wyborczej pomimo braku wymogu prawnego podpisania protokołów przez wszystkich członków komisji. Ostatnie z zachowań, obok niezajomości reguł protokołowania czynności wyborczych często połączone jest z obawą przed nienależytym wykonaniem obowiązków służbowych (np. gdy od sprawności prac komisji zależy, nieformalnie, zatrudnienie jego członka w konkretnej instytucji).

## 6.2. Społeczna ocena przestępczej patologii w obrębie wyborów i referendum

W trakcie selekcji metod badawczych uznano, że najskuteczniejszymi narzędziami w badaniu nastawienia społeczeństwa do przestępstw wyborczych i społecznej oceny tego zjawiska będą ankieta sondażowa i analiza akt sądowych wybranych protestów wyborczych.

### 6.2.1. Przestępczość wyborcza w świetle wyników badań ankietowych

Kierując się kryterium dostępności grupy badawczej, możliwości ustalenia jej reprezentatywności i zróżnicowania demograficznego ankietę przeprowadzono na grupie 150 studentów IV i V roku studiów zaocznych na kierunku prawo Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Uznano, że przebadana próba, stanowiąca 69% ogólnej liczby 217 studentów

uczących się na tym kierunku w ramach IV i V roku studiów, będzie reprezentatywna. Ankiety badawczą przeprowadzono w dniach 26 i 27 października 2010 r. w przededniu II tury wyborów samorządowych.

Populację charakteryzowały cztery elementy: płeć, wiek, wykształcenie i miejsce zamieszkania respondentów. W badanej grupie ankiety wypełniło 70 mężczyzn i 80 kobiet. Spośród 150 badanych 78 (52%) wskazało przedział wiekowy 19–24 lata (36 mężczyzn i 42 kobiety), 24 (16%) przedział wiekowy 25–30 lat (po 12 mężczyzn i kobiet), natomiast 48 (32%) w chwili przeprowadzania ankiety miało ukończonych 30 lat (22 mężczyzn i 26 kobiet). Pytana o poziom wykształcenia, zdecydowana większość badanych wskazała wykształcenie średnie – 104 osoby (69,3%), zaś 46 osób wykształcenie wyższe. W tej grupie wykształceniem średnim legitymowało się więcej kobiet niż mężczyzn (stosunek 60:44), natomiast posiadanie wykształcenia wyższego w strukturze płci pozostawało na zbliżonym poziomie (20 kobiet wobec 26 mężczyzn). Ankietowani pytani o miejsce zamieszkania w 40 przypadkach wskazywali wieś (22 kobiety i 18 mężczyzn), natomiast w 110 miasto, przy czym doprecyzowując wielkość miejscowości 32 badanych wskazało miasto o liczbie mieszkańców do 20 tysięcy (20 kobiet i 12 mężczyzn), 32 – miasto o liczbie mieszkańców od 20 tysięcy do 100 tysięcy (14 kobiet i 18 mężczyzn), zaś 46 badanych wskazało miasto powyżej 100 tysięcy mieszkańców (24 kobiety i 22 mężczyzn).

Ankieta badawcza pod względem przedmiotowym obejmowała trzy zagadnienia, którym podporządkowano poszczególne pytania.

W pierwszej kolejności ankieta diagnozowała stosunek badanej populacji do polityki i poziom zaangażowania w życie polityczne państwa. W tym celu respondentom zadano następujące pytania:

Czy interesuje się Pan/Pani bieżącymi wydarzeniami politycznymi?

Czy utożsamia Pan/Pani swoje poglądy polityczne z programem którejkolwiek istniejącej partii politycznej?

Czy bierze Pan/Pani udział w życiu publicznym państwa poprzez uczestnictwo w wyborach?

Na pierwsze pytanie twierdząco odpowiedziało 78 badanych, 64 stwierdziło, że nie interesuje się polityką, aczkolwiek są oni dość dobrze zorientowani w bieżących wydarzeniach politycznych, 8 osób stwierdziło, że nie interesuje się w ogóle polityką i jest im obca ta tematyka. Co ciekawe w ostatnich dwóch grupach dominują kobiety (54 kobiet wobec 18 mężczyzn, z czego 8 kobiet w trzeciej grupie), natomiast stałe zainteresowanie polityką częściej wykazują mężczyźni (46 mężczyzn wobec 26 kobiet). Bieżące wydarzenia polityczne w kraju cieszą się największym zainteresowaniem osób z wykształceniem średnim zamieszkałych na wsi oraz osób z wykształceniem wyższym zamieszkujących w dużych miejscowościach, powyżej 100 tysięcy mieszkańców.

Na pytanie o posiadane przekonania polityczne, 68 osób odpowiedziało, że utożsamia swoje poglądy z programami konkretnych partii politycznych (46 mężczyzn i 22 kobiety), natomiast 82 osoby określiły się jako osoby apolityczne lub osoby, których poglądów nie odzwierciedlają żadne z ugrupowań funkcjonujących na polskiej scenie politycznej (58 kobiet wobec 24 mężczyzn).

W przedmiocie uczestnictwa w wyborach aż 112 ankietowanych zadeklarowało systematyczne głosowania w każdych organizowanych wyborach (po 56 kobiet i mężczyzn), 20 jedynie w wybranych wyborach (przy czym w większości wskazywano wybory samorządowe), natomiast 18 ankietowanych nie bierze w ogóle udziału w głosowaniach (w tej grupie 14 kobiet, w tym 12 posiadających wykształcenie wyższe, zamieszkujących w miastach powyżej 100 tysięcy mieszkańców).

Drugim zagadnieniem, na którym skupiono się w ankiecie było sprawdzenie stosunku badanej populacji do posiadanych praw wyborczych i możliwości ich swobodnej realizacji. W tym celu ankietowane osoby zapytano o następujące kwestie:

Czy zdaniem respondenta głos oddany przez obywatela w powszechnych wyborach ma realny wpływ na kształtowanie demokracji w Polsce i decyduje o codziennym życiu społeczeństwa?

Jak istotną wartość spośród wszystkich posiadanych praw obywatelskich przedstawiają dla respondenta prawa wyborcze i możliwość ich swobodnej realizacji?

W związku z powyższym, czy prawidłowy i uczciwy przebieg wyborów oraz prawo do swobodnego głosowania w ocenie respondentów są wystarczająco chronione przez polskie prawo?

Na pierwsze z powyższych pytań twierdząco odpowiedziało 100 pytanych, 50 było przeciwnego zdania. Zarówno w pierwszej, jak i w drugiej grupie struktura płci rozkłada się mniej więcej równomiernie (podobna liczba kobiet i mężczyzn), podobnie jest ze strukturą wykształcenia i wieku (w obu grupach przewaga osób z wykształceniem średnim, w wieku 19–24 lata), jednakże o istotnym znaczeniu pojedynczego głosu dla przebiegu wyborów dużo częściej przekonani są mieszkańcy wsi i miast powyżej 100 tysięcy mieszkańców, natomiast negują to znaczenie głównie osoby zamieszkałe w miastach o liczbie mieszkańców 20–100 tysięcy.

Na pytanie o subiektywną ocenę wartości posiadanych praw wyborczych 30 badanych odpowiedziało, że są to najważniejsze wartości w hierarchii zagwarantowanych im konstytucyjnie praw obywatelskich, 110 ankietowanych stwierdziło, że jakkolwiek są to wartości przez nich cenione dostrzegają inne prawa o większym znaczeniu, natomiast 10 badanych stwierdziło, że przysługujące im prawa wyborcze i swoboda głosowania nie mają dla nich żadnego znaczenia, nie korzystają z nich i nie zamierzają tego czynić w najbliższej przyszłości.

Jednocześnie należy wskazać, że odpowiadając na trzecie pytanie, aż 112 ankietowanych (74,6%) stwierdziło, że przysługujące im prawa wyborcze są dostatecznie chronione przez prawo, natomiast 38 wyraziło obawę o niepełne zabezpieczenie ich praw wyborczych<sup>1</sup>. Na uwagę zasługuje fakt, że spośród osób, które wyraziły przekonanie o realnym wpływie nawet pojedynczego głosu na przebieg procesu wyborczego i kształtowanie zasad demokracji (100 ankietowanych) również wskazało wysoki stopień zabezpieczenia praw wyborczych przez regulacje prawne (84 ankietowanych).

<sup>1</sup> W pierwszej grupie osób funkcjonuje przekonanie o tym, że w trakcie wyborów przypadki naruszenia prawa mają charakter incydentalny (62 ankietowanych), w drugiej natomiast często wskazuje się na powagę przestępstw przeciwko wyborom (18 ankietowanych).

Trzecim problemem poruszonym w ankiecie było zbadanie społecznego postrzegania przestępstw wyborczych z jednoczesnym zasygnalizowaniem możliwych źródeł tej patologii oraz społecznych propozycji reakcji na czyny zabronione wymierzone w procesy wyborczy i referendalny.

Celem rozwiązania wyżej wymienionych kwestii ankietowanym zadano następujące pytania:

Czy Pana/Pani zdaniem w Polsce istnieje problem przestępczości wyborczej?

Czy kiedykolwiek wcześniej spotkał/a się Pan/Pani ze zjawiskiem przestępczości wyborczej?

Które czyny zabronione w Pana/Pani ocenie mają największy udział wśród przestępstw przeciwko wyborom i referendum?

Ankietowani zostali również poproszeni o zakreszenie uprzednio przygotowanych zdań twierdzących, dotyczących zjawiska przestępczości wyborczej, które ich zdaniem odnoszą się do rzeczywistego charakteru tego typu patologii, a udzielili odpowiedzi na pytania o proponowany sposób karania sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum, jak również wskazali najbardziej prawdopodobne przyczyny tych przestępstw.

Na pytanie o istnienie problemu nadużyć wyborczych 68 ankietowanych odpowiedziało, że w Polsce zjawisko to nie jest regularnie stwierdzane, natomiast w trakcie wyborów dochodzi jedynie do sporadycznych, jednostkowych ekscesów. 48 badanych stwierdziło, że zjawisko przestępczości wyborczej co prawda istnieje w Polsce, jednakże jego skala nie zagraża w sposób istotny demokracji i wynikom poszczególnych wyborów. Ponadto 28 ankietowanych potwierdziło poważny charakter przypadków przestępstw przeciwko wyborom i referendum, natomiast 6 badanych zauważyło, że wybory w Polsce z reguły przebiegają w sposób niezakłócony i zgodny z prawem.

Na pytanie o bezpośrednią lub pośrednią styczność z patologiami w obrębie procesu wyborczego 94 osoby stwierdziły, że słyszały o problemie, ale nie interesowały się bliżej tym zagadnieniem, 22 osoby wskazały, że jest to dla nich zupełnie obcy problem, natomiast 32 badanych stanowczo zadeklarowało znajomość zagadnienia.

W ostatnim przypadku jako źródła informacji podawano najczęściej media (telewizja, radio, internet, prasa), a także – co ciekawe – osobowe źródła informacji, takie jak kandydaci czy członkowie obwodowych komisji wyborczych (jedna z ankietowanych osób przyznała spokrewnienie z osobą oskarżoną o fałszowanie wyników wyborów). Spora grupa osób utożsamiała również pojęcie przestępstwa wyborczego z głośną, medialną sprawą fałszowania podpisów poparcia przez byłą posłankę Renatę B.<sup>2</sup>

W kwestii charakteru przestępstw przeciwko wyborom i referendum oraz udziału poszczególnych czynów zabronionych w ogólnym obrazie tej patologii (możliwe było zaznaczenie maksymalnie dwóch odpowiedzi) ankietowani wskazywali, że największa ilość spraw dotyczy korupcji wyborczej (74 odpowiedzi) i czynów zaliczanych do tzw. „fałszerstw wyborczych” – art. 248 k.k. (54 odpowiedzi). W dalszej kolejności wskazywano na naruszenie swobody głosowania (30 odpowiedzi), bezprawne przeszkadzanie w wykonywaniu praw wyborczych (22 odpowiedzi) oraz naruszenie tajności głosowania (14 odpowiedzi).

Kontynuując omawianie problematyki społecznego postrzegania przestępstw wyborczych należy zauważyć, że 74 ankietowanych jako sprawców wskazało sympatyków partii politycznych tworzących tzw. skrajny, „twardy elektorat”, a niewiele mniej – 68 stwierdziło, że przestępstw wyborczych dopuszczają się sami kandydaci. Ponadto 48 ankietowanych wyraziło zdanie, że przestępstwa przeciwko wyborom dotyczą tylko wyborów lokalnych i niewielkich wspólnot samorządowych, zaś 42 osoby określiły omawiane zjawisko jako marginalne, nie wzbudzające większych emocji.

Ankietowani pytani o przyczyny przestępstw przeciwko wyborom najczęściej wskazywali fanatyzm polityczny wyborców i podatność na manipulacje kandydatów (80 odpowiedzi), lekceważący stosunek do praw wyborczych oraz niewłaściwie kształtującą się dopiero od ok. 20 lat szeroko rozumianą kulturę polityczną uczestników procesu wyborczego (52 odpowiedzi). Wśród innych odpowiedzi 30-krotnie zaznaczono przyczyny tkwiące w przepisach prawa wyborczego, nie-

---

<sup>2</sup> Ankietowani niekiedy czynili na marginesie arkuszy dodatkowe uwagi, precyzując udzielone odpowiedzi.

korzystnych dla mniejszych ugrupowań politycznych i komitetów wyborczych oraz próby ich omińnięcia w ten sposób, natomiast trudna sytuacja materialna i zawodowa wyborców – sprawców przestępstw stanowi źródło przestępczości zdaniem zaledwie 6 ankietowanych.

Ciekawe spostrzeżenia poczyniono na tle pytania respondentów o kierunek polityki karnej względem sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum. 70 badanych wskazało, że sprawcy powinni być przykładowo karani karami bezwzględnego pozbawienia wolności lub wysokimi grzywnami, podczas gdy tyle samo badanych – 70 jako adekwatną reakcją karną wskazało skazywanie sprawców na kary orzekane w zawieszeniu. Zaledwie 10 osób stwierdziło, że postępowania karne w sprawach o przestępstwa przeciwko wyborom i referendum należy umarzać z powodu niewielkiej szkodliwości społecznej. Wśród zwolenników surowego karania sprawców mężczyźni i kobiety stanowią wyrównaną grupę (stosunek 34:36), wśród zwolenników probacji natomiast nieznacznie dominują mężczyźni (40 wobec 30 kobiet). Odnosząc te wyniki do wcześniejszych odpowiedzi należy zauważyć, że wśród 30 ankietowanych, którzy posiadane prawa wyborcze umiejscowili najwyżej w hierarchii praw obywatelskich zaledwie 8 optowało za wymierzaniem sprawcom przestępstw wysokich kar bezwzględnego pozbawienia wolności lub wysokich grzywn, 22 osoby są natomiast za stosowaniem probacji. Zaskakujące, że dużo bardziej radykalnie podchodzą do problemu polityki karania sprawców przestępstw osoby, dla których prawa wyborcze nie stanowią najistotniejszych wartości. Spośród 110 ankietowanych, którzy wyrazili taki pogląd, aż 56 jest za wymierzaniem surowych wyroków skazujących. Dla porównania za umarzeniem postępowania karnego w tych sprawach było zaledwie 6 osób. Równie ciekawe, że 6 na 10 ankietowanych, którzy nie przywiązują wagi do realizacji praw wyborczych, popiera orzekania kar bezwzględnego pozbawienia wolności względem sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum. Przyczyny takiego stanu rzeczy niezwykle trudno wytłumaczyć. Najprawdopodobniej jednak wśród ankietowanych, którzy mają zdystansowany stosunek do przysługujących im praw wyborczych występuje szczególnie negatywne nastawienie

względem zjawiska przestępczości w ogóle, niezależnie od jego charakteru i dóbr prawnych, w które zachowania sprawców uderzają.

### 6.2.2. Wyniki analizy wybranych akt sądowych protestów wyborczych

Możliwość wniesienia protestu wyborczego i rozpatrzenie go przez niezawisły sąd jest jedną z istotniejszych gwarancji demokratycznego procesu wyborczego<sup>3</sup>. Przy rozpatrywaniu protestów wyborczych niekiedy ciężkim zadaniem jest jednak oddzielenie oceny prawnej od specyficznej atmosfery klimatu politycznego rozognionych sporów, przeciwstawnych sobie opinii publicznie formułowanych oraz ocen etycznych, moralnych czy politycznych kandydatów. Kwestie jurydyczne dotyczą niejednokrotnie materii socjologicznych, politologicznych oraz psychologicznych, w szczególności podczas krytycznej weryfikacji indywidualnych, złożonych procesów motywacyjnych poprzedzających decyzje wyborcze<sup>4</sup>. Abstrahując od problemów analiz natury prawnej okoliczności te czynią protesty wyborcze znakomitą miernikiem nastrojów społecznych i odczuć osób zaangażowanych w wybory, związanych z konkretnymi wydarzeniami towarzyszącymi głosowaniu.

Zgodnie z art. 82 § 1 pkt 1 Kodeksu wyborczego przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi określonej osoby może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom, określonego w rozdziale XXXI Kodeksu karnego, mającego wpływ na przebieg głosowania, ustalenie wyników głosowania lub wyników wyborów. Należy mieć również na uwadze, że stosownie do art. 33 ust. 1 i 2 ustawy o referendum ogólnym przeciwko ważności referendum może być wniesiony protest ze względu na zarzut dopuszczenia się przestępstwa przeciwko referendum lub naruszenia przepisów niniejszej ustawy dotyczących gło-

<sup>3</sup> B. Dauter, *Protesty wyborcze a ważność wyborów organów samorządu terytorialnego*, [w:] F. Rymarz (red.), *Demokratyczne standardy prawa wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Krajowego Biura Wyborczego, Warszawa 2005, s. 67.

<sup>4</sup> Por. rozważania S. Gebethnera w tym zakresie; tenże, *Wybory na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 136–142.



wania, ustalenia wyników głosowania lub wyniku referendum. Jeżeli podstawę protestu stanowi zarzut popełnienia przestępstwa przeciwko referendum lub naruszenia przez Państwową Komisję Wyborczą przepisów niniejszej ustawy dotyczących ustalenia wyników głosowania lub wyniku referendum, może go wnieść każda osoba uprawniona do udziału w referendum. W myśl art. 66 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym, w terminie 7 dni od dnia podania wyników referendum do wiadomości publicznej w sposób, o którym mowa w art. 63 ust. 2, każdy uprawniony do wzięcia w nim udziału mieszkaniec danej jednostki samorządu terytorialnego może wnieść protest, jeżeli dopuszczono się naruszenia przepisów ustawy, a naruszenie to mogło wywrzeć istotny wpływ na wynik referendum.

W orzecznictwie podkreśla się, że opinia sądu rozpatrującego protest powinna zawierać ustalenia co do zasadności zarzutów protestu, a w razie potwierdzenia zasadności zarzutów – ocenę, czy skonkretyzowane przestępstwo wyborcze miało istotny wpływ na wynik wyborów<sup>5</sup>. Uwagę tę należy odnosić także do instytucji referendum.

Celem zbadania nastawienia społeczeństwa do zjawiska przestępczości wyborczej w oparciu o protesty wyborcze przeanalizowano 72 akta sądowe w powyższych sprawach, rozpatrywanych w Sądzie Okręgowym w Olsztynie w latach 1998–2010. 62 protesty wyborcze dotyczyły przeprowadzania wyborów, natomiast 10 protestów zostało złożonych w związku z przeprowadzeniem referendum.

W powyższych sprawach w 33 przypadkach protesty wyborcze wnosili wyborcy zbulwersowani konkretnymi wydarzeniami, związanymi z przebiegiem kampanii wyborczej lub głosowania, w 20 przypadkach byli to członkowie komitetów wyborczych, w tym 13 protestów wnosili ich pełnomocnicy, a w 16 przypadkach byli to kandydaci w wyborach. Zdarzały się też jednostkowe przypadki wnoszenia protestów wyborczych przez męża zaufania komitetu wyborczego, burmistrza, a także sołtysów.

Wyniki analizy akt sądowych protestów wyborczych wskazują, że w 24 przypadkach protestujący podnosili okoliczności, w których można doszukiwać się znamion przestępstw wyborczych, określonych

---

<sup>5</sup> Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2007 r., sygn. akt III SW 74/07, OSNP 2008/17–18/275.

w rozdziale XXXI Kodeksu wyborczego. Pozostałe protesty opierały się przede wszystkim na wykazywaniu naruszenia ciszy wyborczej, niewłaściwej organizacji pracy obwodowych komisji wyborczych, nierzetelnym sporządzeniu dokumentów wyborczych, a także niedozwolonych form agitacji wyborczej w trakcie kampanii wyborczej.

Protestujący rzadko kiedy wprost formułowali zarzuty popełnienia przestępstw wyborczych, w sposób opisowy przedstawiając zakwestionowane zdarzenia.

Często wskazywane były okoliczności sugerujące przerabianie dokumentów wyborczych (art. 248 pkt 3 k.k.) oraz nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów (art. 248 pkt 4 k.k.), takie jak wcześniejsze głosowanie na kandydata, który według oficjalnych wyników nie uzyskał żadnych ważnie oddanych głosów, wydawanie kart do głosowania osobom nieuprawnionym i na tej podstawie odnotowywanie w spisie wyborców udziału uprawnionych w wyborach, niezrozumiałe trudności w ustaleniu liczby głosujących i liczby wydanych kart do głosowania<sup>6</sup>.

Protestujący zwracali uwagę sądów na wynoszenie kart poza lokal wyborczy albo odstępowanie niewykorzystanych kart innym osobom (art. 248 pkt 5 k.k.), oraz przypadki korupcji wyborczej (art. 250a k.k.), przejawiające się w zbiorowym podwożeniu wyborców do lokali wyborczych i częstowaniu ich alkoholem po głosowaniu<sup>7</sup>. W niektórych przypadkach przed głosowaniem miano organizować zbiórki wyborców, dowozić ich do obwodowej komisji wyborczej, wchodzić z wyborcami za parawany i asystować przy głosowaniu, a następnie wrzucać do urn wyborczych karty do głosowania złożone w pakiety

---

<sup>6</sup> Tak w sprawach rozpatrywanych w Sądzie Okręgowym w Olsztynie sygn. akt I Ns 259/06, I Ns 263/06, I Ns 281/06 i I Ns 282/06.

<sup>7</sup> Co ciekawe, przejawy korupcji wyborczej przed wprowadzeniem w życie przepisu art. 250a k.k. (2003 r.) często traktowano jako formę niedozwolonej agitacji wyborczej i odnoszono do kampanii wyborczej, a nie przebiegu wyborów utożsamianym z przebiegiem głosowania, ustalaniem wyników głosowania w konkretnym okręgu wyborczym czy ustalaniem wyników całych wyborów. Por. orzeczenie w sprawie sygn. akt Ns 101/98, rozpatrywanej w Sądzie Okręgowym w Olsztynie, gdzie Sąd m.in. w ten sposób uzasadniał oddalenie protestu wyborczego męża zaufania.

(przypadki te miały dotyczyć wyborców zależnych od osób asystujących, np. najemców mieszkań socjalnych)<sup>8</sup>.

Protesty wyborcze, w których powoływano się na czyny noszące znamiona przestępstw wyborczych, wnoszone były na ogół przez osoby najbardziej zainteresowane wynikami głosowania, tj. kandydatów lub komitety wyborcze, które nie uzyskały mandatów w wyborach, albo wyborców, którzy próbowali w ten sposób pomóc bezskuteczne kandydującym członkom rodziny. Niekiedy u podłoża protestu wyborczego leżała zwykła ciekawość lub chęć ponownego przeliczenia głosów<sup>9</sup>.

W badanych sprawach sądowych częstą przyczyną oddalania protestów wyborczych była niemożność udowodnienia przez protestujących okoliczności popełnienia przestępstwa. Protestujący sporadycznie informowali organy ścigania o stwierdzonych przez siebie przypadkach naruszenia prawa. Sądy stały na stanowisku, że zastosowanie tak radykalnego środka jak unieważnienie wyborów nie może opierać się wyłącznie na domniemaniach i przypuszczeniach, niepopartych dowodami wskazującymi na związek przyczynowo-skutkowy między ewentualnymi nieprawidłowościami a wynikami wyborów<sup>10</sup>.

Wśród badanych spraw stwierdzono tylko jeden przypadek unieważnienia wyborów na podstawie okoliczności sugerujących wystąpienie szeregu przestępstw wyborczych. W postępowaniu sądowym sygn. akt I Ns 96/98 skutecznie wykazywano przed olsztyńskim Sądem Okręgowym takie okoliczności, jak odmawianie wyborcom wy-

<sup>8</sup> Tak chociażby w sprawach sygn. akt I Ns 185/02, I Ns 275/02, I Ns 107/03, I Ns 280/06 i I Ns 253/06, rozpatrywanych w Sądzie Okręgowym w Olsztynie.

<sup>9</sup> W jednej ze spraw sygn. akt Ns 100/98, kandydatka wnosząca protest podnosiła, że wybory w jednym z okręgów zostały sfalszowane, ponieważ faktycznie otrzymała ona więcej głosów niż wynikało to z protokołów głosowania obwodowych komisji wyborczych. Sąd, po przejrzeniu i ponownym przeliczeniu kart do głosowania, potwierdził prawdziwość danych zawartych w protokołach. Jednocześnie przyznał protestującej rację, że głosowało na nią więcej osób. Równocześnie głosowali oni jednak na innych kandydatów powodując tym samym nieważność oddanych przez siebie głosów. Podobną sytuację stwierdzono w sprawie sygn. akt I Ns 193/02, wszczętej w wyniku protestu wyborcy.

<sup>10</sup> Postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 14 grudnia 2006 r., sygn. akt I Ns 280/06.

dania kart do głosowania z uwagi na widniejący w spisach wyborców podpis, niezłożony jednak przez uprawnionego, głosowanie przez niepełnosprawnych przez towarzyszące im osoby (nie było jeszcze wówczas instytucji pełnomocnika wyborcy), podpisywanie się w spisie wyborców za członków rodziny i odbieranie za nich kart do głosowania, a także gromadne wnoszenie kart poza lokal wyborczy. Niewykluczone, że o unieważnieniu głosowania zdecydował fakt, że różnica dzieląca kandydatów ubiegających się o mandat dzielił jeden głos<sup>11</sup>.

Z analizy akt sądowych w sprawach dotyczących protestów wyborczych płynie wniosek, że na ewentualne uchybienia w pracach organów wyborczych i nieuczciwe zachowania uczestników procesów wyborczego i referendalnego, dużo bardziej wyczulone są osoby kandydujące lub inicjujące referendum, przynależne do określonych komitetów wyborczych albo członkowie ich rodzin. Oprotestowywanie wyników wyborów lub referendum następowało bowiem przeważnie wtedy, gdy okazywały się one niekorzystne dla powyższych podmiotów. Wyborcy rzadko kiedy wnosili protesty wyborcze przy jednostkowych naruszeniach prawa konkretnych osób. Powszechne zbulwersowanie budziły na ogół tylko wyraźne i ostentacyjne zachowania uczestników wyborów, takie jak jawne korumpowanie głosujących w pobliżu lokali wyborczych, manipulowanie dokumentacją wyborczą przez członków obwodowych komisji wyborczych, czy dezorganizacja głosowania w lokalu wyborczym, połączona z nagminnym naruszeniem tajności głosowania i niewłaściwym postępowaniem z kartami do głosowania przy jednoczesnej biernej postawie członków komisji.

### 6.3. Skutki przestępstw przeciwko wyborom i referendum

Skutki przestępczości wyborczej rzadko kiedy pociągają za sobą bezpośrednie konsekwencje dla pojedynczych osób. Do takich wyjątkowych sytuacji zaliczyć należy np. pozbawienie szansy na zwycięstwo konkretnego kandydata poprzez przekupywanie wyborców na

---

<sup>11</sup> Sprawa sygn. akt I Ns 96/98, rozpatrywana w Sądzie Okręgowym w Olsztynie, a następnie w Sądzie Najwyższym.

szeroką skalę (art. 250a § 2 k.k.), wpisywanie do rejestru wyborców przychylnych sobie, ale nieuprawnionych do głosowania osób (art. 248 pkt 1 k.k.), uniemożliwienie kandydatowi wzięcia udziału w wyborach (art. 249 k.k.), czy też pozbawienie wyborcy prawa swobodnego głosowania (art. 250 k.k.).

Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum niekiedy wywołują skutki również na innych, poza wyborczymi, płaszczyznach. Tak np. pośrednią konsekwencją naruszenia tajności głosowania (art. 251 k.k.) może być pozbawienie wyborcy zatrudnienia z powodu ujawnienia jego przekonań politycznych, rozbieżnych z poglądami przełożonych.

Ważną częścią skutki przestępstw wyborczych można zaobserwować w odniesieniu do konkretnych zbiorowości: komitetów wyborczych, ugrupowań politycznych, a nawet całej społeczności objętej zasięgiem przestępstwa (obwód głosowania lub okręgi wyborcze).

Rozważając problematykę szkodliwości społecznej przestępstw przeciwko wyborom i referendum wspomnieć trzeba, że niepożądane, szkodliwe skutki tego zjawiska dotyczą w większości przypadków dóbr niematerialnych oraz powiązanych z nimi wartości, takich jak stopień zaufania publicznego oraz społeczne postrzeganie polityki i uczciwości procesu wyborczego, a co za tym idzie – oddziaływanie na poziom frekwencji wyborczej i zaangażowanie polityczne obywateli.

Szkodliwe skutki czynów ujętych w przepisach art. 248–251 k.k., ze względu na sferę ich występowania, można podzielić na *stricte* społeczne, polityczne oraz administracyjne. Dodać ponadto trzeba, że podobnie jak w przypadku źródeł przestępczości wyborczej, podział ten nie ma sztywno zarysowanych granic oddziaływania, a szkodliwość tego samego czynu zabronionego może być jednocześnie odczuwalna w kilku wymienionych sferach.

Do najpoważniejszych skutków przestępstw przeciwko wyborom i referendum niewątpliwie zaliczyć należy spowodowanie przez sprawcę unieważnienia wyborów w danym obwodzie głosowania, czy okręgu wyborczym. O tym, że nie jest to temat wyłącznie teoretyczny świadczą chociażby okoliczności sprawy II K 52/07 rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Mrągowie, gdzie w konsekwencji sfałszowania wyników wyborów samorządowych na urząd wójta jednej z gmin,

unieważniono wybory w jednym z obwodów głosowania i zarządzono ponowne jego przeprowadzenie. Efekty działań sprawców w tej sytuacji objęły zarówno sfery społecznej aktywności wyborczej i ocenę wiarygodności lokalnych polityków<sup>12</sup>, jak i kwestie administracyjne, związane z koniecznością organizacji i przeprowadzenia nowych wyborów, przy czym koszt tego przedsięwzięcia ponieśli *de facto* podatnicy. Zauważyć również trzeba, że do realnego zagrożenia unieważnienia wyborów samorządowych na urząd prezydenta miasta doszło w wyniku działań oskarżonych w sprawie sygn. akt II K 319/04, rozpatrywanej w Sądzie Rejonowym w Płocku.

W kontekście powyższych przykładów należy zasygnalizować potencjalną możliwość wystąpienia niepożądanych skutków przestępstw, zachodzących w wyniku zainicjowania przez sprawcę, dopuszczającego się nadużyć przy sporządzaniu „list poparcia” (art. 248 pkt 6 k.k.), referendum lokalnego np. w sprawie odwołania organu stanowiącego jednostki samorządowej. Abstrahując od skuteczności, czy ważności takiego referendum, sam fakt jego organizacji i konieczność poniesienia kosztów jego przeprowadzenia jest uciążliwy nie tylko dla organów administracji, ale również dla lokalnej społeczności. Nieodpowiedzialnie zainicjowane referendum może przyczynić się do powstania wewnętrznych podziałów w społeczności lokalnej oraz w strukturach władzy samorządu<sup>13</sup>.

Znaczną szkodliwość społeczną przedstawia również obsadzenie w wyniku wyborów danego urzędu osobą, która zmierzając do osiągnięcia założonego celu miała się przestępnego procederu. Do takiego należy zaliczyć tzw. „rejestrację na czas wyborów”, tj. wpisywanie przez sprawcę do rejestru wyborców w danej gminie osób nie-

<sup>12</sup> Nastąpiła ogólna utrata wiary wyborców w szczerść głosowania, wyrażana na łamach prasy i forach internetowych, a także wątpliwości co do funkcjonowania demokratycznych mechanizmów wyboru ich przedstawicieli do najwyższych władz samorządowych. Przejawiało się to m.in. w znacznym spadku frekwencji wyborczej w obwodzie w kolejnych wyborach.

<sup>13</sup> W trakcie badań akt sądowych spraw karnych stwierdzono jedną sytuacją stwarzającą możliwość wystąpienia wyżej wskazanych następstw w wyniku nieporozumień spowodowanych posłużeniem się przez oskarżonego listą z podpisami uprawnionych do głosowania przy próbie przeprowadzenia referendum lokalnego (sprawa sygn. akt VI K 18/05 rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Ząbkowicach Śląskich).

uprawnionych, tworząc w ten sposób prawnie fikcyjny elektorat (art. 248 pkt 1 k.k.). Mandatu uzyskanego przez sprawcę w wyniku takich działań nie można uznać za legitymację do sprawowania władzy nadaną mu przez społeczność lokalną. Co więcej, osobowość takiego kandydata, a następnie wójta, burmistrza lub prezydenta miasta stwarza realne zagrożenie popełniania przez tę osobę innych przestępstw przy późniejszym wykonywaniu obowiązków ustawowych. Ponadto w sytuacji nieprawidłowego wyboru organu istnieje konieczność podjęcia szeregu czynności, m.in. wygaszenia takiego mandatu i konieczność przeprowadzenia nowych wyborów. Okoliczności te z całą pewnością nie sprzyjają stabilności polityki prowadzonej przez gminę w wielu sferach czy tempa jej rozwoju ekonomicznego.

Do negatywnych skutków przestępstw przeciwko wyborom i referendum w aspekcie tak politycznym, jak i społecznym, zaliczyć należy wspomniany wcześniej spadek frekwencji w wyborach i referendum, co w szczególności dla instytucji referendum ma doniosłe znaczenie<sup>14</sup>, a także rejestrację komitetów wyborczych tylko pozornie spełniających wszystkie wymogi formalne<sup>15</sup>, która może skutkować nieuprawnionym uczestnictwem kandydatów tego komitetu w wyborach i wprowadzaniem przez to w błąd wyborców i organów wyborczych. W dalszej perspektywie negatywny oddźwięk tych zachowań znajduje swoje ujście w wypaczeniu sensu demokratycznego mechanizmu obsadzania organów przedstawicielskich na szczeblu państwowym i samorządowym oraz kształtowaniu negatywnych postaw wśród kandydatów i wyborców (społeczne wrażenie przyzwolenia uczestników procesu wyborczego na tego typu działania)<sup>16</sup>.

W aspekcie politycznym negatywne skutki są odczuwalne głównie przy okazji spadku zaufania społeczeństwa do polityków i partii politycznych w ogóle, na co wskazują cyklicznie przeprowadzane sondaże

---

<sup>14</sup> Zgodnie z przepisem art. 66 ust. 1 ustawy o referendum lokalnym, wynik referendum sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa jest wiążący, jeżeli wzięło w nim udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania.

<sup>15</sup> Gdy np. wymagana ilość podpisów poparcia została zebrana w sposób sprzeczny z przepisami.

<sup>16</sup> W szczególności, gdy sprawa zostaje nagłośniona medialnie, a kandydat – wybrany w efekcie bezprawnych działań – zostaje pociągnięty do odpowiedzialności karnej dopiero po upływie kadencji.

opinii publicznej. Może bowiem zdarzyć się, że wśród członków danego komitetu lub partii politycznych w sposób sprzeczny z prawem działa zaledwie jedna osoba, jednakże negatywny oddźwięk, zwłaszcza medialny, jego zachowania przenosi się również na pozostałych członków partii politycznej wskutek czego traci ona poparcie i szansę na wygranie wyborów.

Szkodliwość zdecydowanie największej liczby przestępstw przeciwko wyborom i referendum, kwalifikowanych z art. 248 k.k., dotyczy jednak zakłócenia prac organów wyborczych. Proces wyborczy, gdzie szczególnego znaczenia nabiera czasowe i terminowe wykonywanie zadań ustawowych, związanych z rejestracją kandydatów, obsadzaniem komisji wyborczych, ustalania wyników wyborów i ich ogłaszania, wyjaśnienie każdej nieprawidłowości wiąże się z mniejszym lub większym opóźnieniem prac komisji, np. koniecznością przedłużenia godzin otwarcia danego lokalu wyborczego i związanym z tym opóźnieniem ogłoszenia oficjalnych wyników.

Podkreślić trzeba, że wykrywane w porę przestępstwa wyborcze, na skutek czynności podejmowanych przez właściwe organy wyborcze oraz w wyniku szybkiej reakcji organów ścigania, rzadko kiedy doprowadzają do pełnej realizacji celu przestępnego działania. Tym niemniej powyższe przykłady dobitnie ukazują realny charakter zagrożenia dla prawidłowości przebiegu wyborów i referendum oraz poważny charakter skutków w sytuacji całkowitego zlekceważenia omawianego problemu.

#### 6.4. Próba oceny rozwiązań prawnych dotyczących przestępczości wyborczej

Jak wskazywał w 2009 r. W. Kozielowicz<sup>17</sup>, „w niedalekiej przyszłości nie są wykluczone kolejne zmiany w Rozdziale XXXI k.k.

---

<sup>17</sup> W. Kozielowicz, *Zmiany w Rozdziale XXXI dokonane w okresie dziesięciu lat obowiązywania kodeksu karnego z 1997 r. – próba oceny*, [w:] M. Mozgawa, K. Dudka (red.), *Kodeks karny i kodeks postępowania karnego po dziesięciu latach obowiązywania. Ocena i perspektywy*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 113.



W doktrynie coraz częściej pojawiają się głosy optujące za potrzebą uchwalenia kodeksu wyborczego. Ustawa ta miałaby zastąpić dotychczasowe ordynacje wyborcze w liczbie pięciu oraz objąć problematykę dwóch ustaw referendalnych. Realizacją tego pomysłu siłą rzeczy będzie skutkowała radykalną zmianą, jeśli idzie o tzw. pozakodeksowe prawo karne w zakresie wyborów i referendum. Można się zatem spodziewać „przeniesienia” niektórych typów przestępstw ujętych dotychczas w ordynacjach wyborczych i ustawach referendalnych do k.k. Również wprowadzenie w przyszłości do polskiego ustawodawstwa wyborczego możliwości oddania głosu w formie elektronicznej, spowoduje niewątpliwie potrzebę uzupełnienia Rozdziału XXXI Kodeksu karnego o kwalifikowany typ przestępstwa naruszenia tajemnicy głosowania”.

Spostrzeżenia te zostały zweryfikowane na początku 2011 r., wraz z uchwaleniem Kodeksu wyborczego. Wbrew oczekiwaniom jednak skutki tej zmiany, jakże istotnej z punktu widzenia prawa wyborczego, nie pociągnęły za sobą żadnych modyfikacji w obrębie kodeksowej ochrony prawnokarnej wyborów i referendum. Ustawodawca uznał tym samym, że przebieg procesów wyborczego i referendalnego jest dostatecznie chroniony przez prawo karne, a realizacja uprawnień wyborczych obywateli zabezpieczona na tyle, że nie wymaga ingerencji legislacyjnej w obowiązujące dotychczas uregulowania. Wydaje się, iż decyzja o zachowaniu *status quo* w obrębie kodeksowego modelu prawnokarnej ochrony wyborów i referendum została podjęta bez dokonania jakichkolwiek analiz zjawiska przestępczości wyborczej. Ponadto zastanawiające jest dość liberalne podejście do zabezpieczenia nowych instytucji prawa wyborczego, tj. głosowania przez pełnomocnika, i traktowanie zachowań równie groźnych jak klasyczne formy korupcji wyborczej (pobierania od udzielającego pełnomocnictwa do głosowania opłaty za głosowanie w jego imieniu oraz udzielania pełnomocnictwa do głosowania w zamian za jakąkolwiek korzyść majątkową lub osobistą – por. art. 511 i 512 Kodeksu wyborczego), wyłącznie jako wykroczeń karanych co najwyżej karą aresztu.

Wielu źródeł przestępczości wyborczej, jak chociażby bezrobocia i niskiej stopy życiowej mieszkańców mniejszych miast i wsi, nie da się rozwiązać wyłącznie w drodze zmian legislacyjnych w zakresie

prawa karnego czy prawa wyborczego. Podjęcie działań w tym względzie wymaga bowiem poprawy sytuacji gospodarczej kraju oraz długotrwałej, wielopłaszczyznowej współpracy organów administracji publicznej zajmujących się m.in. promocją zatrudnienia i walką z bezrobociem, z przedstawicielami pracodawców, przy jednoczesnej zmianie mentalności osób bezrobotnych i pozostających w trudnej sytuacji życiowej. Podobnie postulowanie o podjęcie działań w dziedzinie edukacji, takich jak krzewienie podstawowych wartości oraz postaw proobywatelskich, postrzegać należy raczej w kategoriach idealistycznych koncepcji, jakkolwiek pożądanych, to nie gwarantujących całkowitego wyeliminowania ze statystyk przestępczości patologii wyborczych.

Niezależnie od powyższych spostrzeżeń stwierdzić trzeba, że możliwe jest wskazanie takich propozycji zmian legislacyjnych, które usprawniałyby działania wymiaru sprawiedliwości w przedmiotach prewencji i reakcji prawnokarnej na popełnione przez sprawców przestępstwa.

Zmiany legislacyjne w pierwszej kolejności powinny objąć nowelizację najbardziej dyskusyjnego przepisu rozdziału XXXI Kodeksu karnego – art. 248 pkt 2 k.k., dotyczącego podstępного używania podstępu celem nieprawidłowego sporządzania listy kandydujących lub głosujących, protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych. Dyskusje na temat, czy jest to przestępstwo indywidualne oraz czy jego sprawcą może być kandydat składający nieprawdziwe oświadczenie w przedmiocie posiadania prawa wybieralności, powinno zakończyć preredagowanie przepisu w sposób następujący:

„Kto w związku z wyborami do Sejmu, do Senatu, wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wyborami do Parlamentu Europejskiego, wyborami organów samorządu terytorialnego lub referendum (...) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy kandydujących lub głosujących, protokołów lub innych dokumentów wyborczych albo referendalnych albo w ten sam sposób przyczynia się do ich nieprawidłowego sporządzenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.”

Taki zapis obejmowałby zarówno przestępcze zachowanie sprawców składających fałszywe oświadczenie w kwestii posiadania biernego prawa wyborczego, jak i zakończyłby dyskusje na temat podmiotu uprawnionego do sporządzenia listy kandydujących (wskazywany jest pełnomocnik wyborczy komitetu wyborczego) i jego wyłącznej odpowiedzialności karnej w świetle przepisu art. 248 pkt 2 k.k.

Zdecydowane zmiany powinny również nastąpić na gruncie ob SADZANIA SKŁADÓW OBWODOWYCH KOMISJI WYBORCZYCH. Obowiązujące rozwiązania dotyczące pracy tych organów, z punktu widzenia przepisu art. 248 pkt 3 k.k., okazują się być niewłaściwymi. Okolicznością zdecydowanie negatywną jest tworzenie składów tych komisji w oparciu o kandydatów wysuwanych przez pełnomocników wyborczych, najczęściej członków komitetów wyborczych, dodajmy najbardziej zainteresowanych w osiągnięciu dobrego rezultatu w wyborach. Nie zmienia tego faktu również delegowanie przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta do składu komisji osoby przez niego wskazanej. Nie inaczej jest w przypadku obwodowych komisji do spraw referendum, gdzie połowę członków stanowią przedstawiciele inicjatorów referendum. Jak pokazują przypadki przestępstw z art. 248 pkt 3 k.k., jest to jedna z głównych przyczyn podejmowania przez członków komisji „z nadania politycznego” bezprawnych ingerencji w prace komisji, głosowanie, dokumentowanie jego przebiegu, w końcu ingerencji w wyniki wyborów lub referendum. Powyższe rozwiązanie proponowane przez prawo wyborcze jest kompletnie nieracjonalne nawet z tego względu, że obwodowe komisje wyborcze stanowią najbardziej „newralgiczny” dla wyborów organ, będący tzw. „pierwszą linią” w procesie głosowania, mający bezpośrednią styczność z wyborcą. Organy te pełnią niezwykle ważną rolę w wyborach już nawet z tej przyczyny, że do ich ustawowych zadań należy liczenie głosów i protokołowanie wyników głosowania, na podstawie których następnie właściwa okręgowa komisja wyborcza ustala wyniki głosowania w okręgu. Nie przekonuje argument zwolenników utrzymania *status quo* w tej kwestii, że jest to przejaw kontroli procesu głosowania, wzajemnego „pilnowania się” przez przedstawicieli różnych opcji politycznych, a zarazem gwarant uniknięcia ewentualnych zarzutów członków poszczególnych komitetów wyborczych

o nieprawidłowości głosowania. Dokładnie tym samym celom służy bowiem instytucja męża zaufania, którego poszczególne komitety mogą delegować do obserwowania prac komisji wyborczych. Co więcej, został on wyposażony m.in. w możliwość bieżącego zgłaszania uwag i zastrzeżeń do prawidłowości wykonywanych przez komisję czynności. Taki instrument kontroli należy uznać za w pełni wystarczający.

Z uwagi na powyższe należy postulować zmiany w obsadzeniu składów obwodowych komisji wyborczych przez wyłączenie z ich prac w charakterze członków przedstawicieli poszczególnych komitetów wyborczych biorących udział w wyborach. Najwłaściwszym rozwiązaniem byłoby tworzenie profesjonalnej kadry urzędników wyborczych, cyklicznie przeszkalanych w zakresie prawa wyborczego, powoływanych kadencyjnie przez Państwową Komisję Wyborczą np. spośród urzędników administracji samorządowej i członków korpusu służby cywilnej. Do składu każdej obwodowej komisji wyborczej powinien być również delegowany przedstawiciel środowisk prawniczych (czynny lub emerytowany sędzia lub prokurator albo delegat samorządu radcowskiego lub adwokackiego), dający rękojmię należytego wykonywania obowiązków, potrafiący prawidłowo rozwiązać pojawiające się w trakcie prac komisji wątpliwości prawne.

W przedmiocie propozycji zmian w ustawie karnej trzeba stanowczo wskazać, że nowelizacją powinien być objęty art. 250a k.k. Zdecydowanym błędem ustawodawcy, wzorującego się przy konstruowaniu katalogu przepisów XXXI Rozdziału obecnie obowiązującego Kodeksu karnego na konstrukcji analogicznych przepisów z Kodeksu karnego z 1932 r., była rezygnacja z penalizacji tzw. przekupstwa wyborczego pośredniego. Praktyka pokazuje bowiem, że mechanizm tej formy pośrednictwa nadal funkcjonuje, przyjmując niekiedy niebezpiecznie duże rozmiary<sup>18</sup>.

Zasadniczo w sferze motywacyjnej pośrednika wyborczego znajduje się chęć polepszenia swojej sytuacji materialnej i finansowej, nie

---

<sup>18</sup> Tak np. sprawa sygn. akt II K 106/07, rozpatrywana w Sądzie Rejonowym w Świnoujściu, gdzie po powzięciu wiadomości o możliwości uzyskania zarobku w zamian za przekupywanie wyborców na korzyść jednego z kandydatów, zaobserwowano liczne zgłaszanie się ochotników do tego procederu.

jest on zainteresowany polityką, a jego działanie przestępcze ustaje wraz z zakończeniem głosowania w wyborach. Tym samym poza rzeczywistym uderzeniem w szczerść głosowania trudno wskazać inne, ewentualne dalsze negatywne konsekwencje społeczne zaangażowania w przestępstwo. Dużo większy stopień deprawacji okazuje nieuczciwy kandydat w wyborach lub członkowie jego komitetu wyborczego, odpowiedzialni za stworzenie odpowiednich warunków do korupcyjnego zdobywania głosów. Dążenie do osiągnięcia konkretnej korzyści politycznej w postaci uzyskania mandatu do sprawowania określonej funkcji narusza nie tylko obiektywizm wyborów, podważa mechanizmy ustroju demokratycznego i wypacza istotę przedstawicielstwa, ale – w przypadku realizacji przestępczego celu – zwiększa możliwości oddziaływania przez kandydata w sposób sprzeczny z prawem na inne sfery życia publicznego. Pomijając bowiem aksjologiczne podstawy takiego umocowania, istnieje duże ryzyko, że przy podejmowaniu decyzji istotnych z punktu widzenia polityki państwa lub samorządu, kandydat ten będzie ponownie sięgał po raz sprawdzone korupcyjne metody postępowania<sup>19</sup>.

Z racji tego, że przekupstwo wyborcze i pośrednictwo w przekupywaniu wyborców nie są przestępstwami faktycznie tożsamymi, przestępstwa te muszą być rozgraniczone, z zachowaniem pewnej różnicy w zagrożeniu karnym na korzyść pośrednika. Biorąc pod uwagę wspomnianą motywację sprawcy i rzeczywisty obraz polskiej

---

<sup>19</sup> Trudno podzielić pogląd O. Górniok, zgodnie z którym pozostawienie poza zasięgiem penalizacji pośredniego wywierania wpływu na uprawnionego do głosowania i zastąpienie desygnatu „wywieranie wpływu” na głosowanie „określonym sposobem głosowania” ciaśniej, acz niewątpliwie precyzyjniej ujmuje zakres oddziaływania na uprawnionego do głosowania (zob. O. Górniok, [w:] O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. Przyjemski i in., *Kodeks karny...*, s. 327). Każde bowiem ograniczanie penalizowanego obszaru korupcji wyborczej może negatywnie przekładać się na obniżenie efektywności zwalczania zagrożeń tego typu. Co więcej obecna postać korupcji wyborczej i rozpowszechnienie odpłatnego pośrednictwa wyborczego w ramach tego zjawiska wymusza podjęcie działań na rzecz przywrócenia do polskiej ustawy karnej tej formy przestępstwa. Celowość tego postulatu zawiera się przede wszystkim w ułatwieniu organom ścigania ujawniania osób faktycznie zleających korupcyjny proceder i odpowiedzialnych za jego organizację. Więcej na ten temat zob. D. Wąsik, *Kilka uwag na temat karalności przekupstwa wyborczego pośredniego...*, s. 18-22.

korupcji wyborczej przepis art. 250a k.k. powinien przewidywać zarówno wobec sprzedajnych wyborców, jak i pośredników wyborczych możliwość orzekania kary pozbawienia wolności do lat 3. W stosunku do ustalonego w sprawie przekupującego, mając na uwadze jego dominującą rolę w przestępczym procederze korupcji, zagrożenie karne powinno być utrzymane na dotychczasowym poziomie, to jest od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Zmianie musi ponadto ulec polityka karania sprawców przestępstw wyborczych. Przez wzgląd na efektywność kary oraz realizację jej represyjnego i wychowawczego charakteru należałoby rozważyć wprowadzenie nowego środka karnego w postaci utraty czynnego i biernego prawa wyborczego za popełnienie przestępstwa przeciwko wyborom i referendum. Jego orzekanie mogłoby przyjąć formę fakultatywną i obligatoryjną, co byłoby uzależnione od skutku działania przestępczego sprawcy. Sąd powinien obligatoryjnie orzekać środek karny tylko w przypadkach świadomego, rażącego naruszenia przepisów prawa wyborczego, przejawiającego się w lekceważeniu porządku prawnego i ustrojowego Rzeczypospolitej, a nade wszystko w sytuacji wywołania przez sprawcę najpoważniejszego skutku przypisywanego tej kategorii przestępstw – unieważnienia wyników głosowania. Z uwagi na różny charakter wyborów (np. wybory do rady gminy), za wystarczający dla orzeczenia środka karnego w postaci pozbawienia czynnego i biernego prawa wyborczego uznać należy spowodowanie unieważnienia wyborów w co najmniej jednym obwodzie głosowania. Podkreślenia wymaga, że ewentualne wątpliwości natury konstytucyjnej dla wprowadzenia rzeczzonego środka karnego usuwa zapis art. 62 ust. 2 Konstytucji RP. Wydaje się, że powyższe działania legislacyjne są konieczne z uwagi na potrzebę właściwej, efektywnej reakcji na okazywany w wielu sytuacjach szczególnie lekceważący stosunek do wyborów i referendum oraz utrudnianie jego przeprowadzenia.

Mając na względzie dostrzegane niekiedy manipulowanie rejestracją wyborców przez osoby pełniące funkcje wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, a także częsty problem fałszowania podpisów na „listach poparcia” konieczne jest ponadto podjęcie dyskusji na temat profilaktyki kryminalnej w zakresie przestępstw określonych w art. 248 pkt 1 i 6 k.k. Powinna ona objąć w szczególności takie za-

gadnienia, jak prawne i organizacyjne możliwości powierzenia obowiązku prowadzenia rejestru wyborców niezależnym organom wyborczym, większego sformalizowania procesu zbierania podpisów uprawnionych do głosowania na „listach poparcia”, a także możliwości zabezpieczenia „list poparcia” przed fałszowaniem, np. poprzez ich pieczętowanie, kodowanie etc. Jak bowiem wcześniej wykazano dotychczas jedne z najpoważniejszych mankamentów organizacji wyborów stanowiły pozostawienie prowadzenia i aktualizacji rejestrów wyborców w gestii osób niejednokrotnie zabiegających równolegle o reelekcję, a także pozostawienie zainteresowanym komitetom wyborczym rozległej swobody działania przy zbieraniu podpisów poparcia kandydatur. Ograniczenie się przez ustawodawcę jedynie do ogólnego wskazania niedozwolonych metod czy miejsc gromadzenia podpisów oraz wzoru „listy poparcia” częstokroć stwarzało przedpole przestępczego działania nieuczciwych uczestników wyborów.

# Wnioski

Zjawisko przestępczości wyborczej znane było już w epoce starożytności. Od kiedy proces głosowania stał się instrumentem wyłaniania najważniejszych władz w państwie rzymskim, nieetyczne, a z czasem nielegalne zachowania zaczęły przenikać także i tę sferę życia publicznego. Przestępstwa korupcyjne, bezprawne zakłócanie zgromadzeń wyborczych, a także wpływanie na sposób głosowania uprawnionych metodami zastraszania i podstępem ewoluowały następnie przez dziesiątki lat, aż do upadku imperium rzymskiego.

Znamienny jest fakt, iż charakterystyczne dla przestępczości wyborczej formy zachowań osób powołanych do wyłaniania władzy i uczestnictwa w jej sprawowaniu, dostrzegalne są także w epokach późniejszych, w tym również w Polsce. Swoboda wyrażania poglądów politycznych i niezależność w podejmowaniu najważniejszych dla kraju decyzji, które *de facto* stanowić miały fundamenty prawidłowego funkcjonowania sejmików szlacheckich i ustroju I Rzeczypospolitej, często-kroć były przedmiotem bezprawnych zamachów. O randze problemu świadczą nie tylko udokumentowane przypadki wpływania niedozwolonymi metodami na zachowanie posłów w trakcie głosowań, ale i wysiłki ówczesnego prawodawcy, zmierzające do legislacyjnego zapewnienia ochrony procesowi decyzyjnemu. Po upadku państwa polskiego problem przestępczości przeciwko swobodzie głosowania nie zniknął, a jej skala i formy kształtowały się zależnie od przekształceń ustrojowych i rozwoju prawa wyborczego w państwach zaborczych. Idąc dalej, drastyczne przykłady nadużyć wyborczych, obserwowane zarówno w okresie II Rzeczypospolitej, jak i we wczesnych latach po II wojnie światowej oraz w dobie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pozwalają postawić tezę, że przestępstwa przeciwko wyborom z czasem przestały być wyłącznie zachowaniami kryminalnymi. Zaczęto je bowiem traktować w kategoriach skutecznych instrumentów zdobywania



lub utrzymywania władzy w państwie, wypaczając zasady demokracji i przedstawicielstwa. Współcześnie, wraz ze zwiększeniem znaczenia procesów wyborczego i referendalnego dla funkcjonowania państwa polskiego, obserwuje się równoległe zmniejszenie skali przestępczości wyborczej i stopnia jej zagrożenia dla ustroju politycznego III Rzeczypospolitej. Tym niemniej większość stwierdzanych form bezprawnych zachowań w obrębie wyborów i niektóre motywy sprawców pozostają niezmiennie.

O szczególnym charakterze przestępczości wyborczej i jego możliwym wpływie na struktury państwa świadczy m.in. fakt przewidzenia we wszystkich dotychczasowych polskich kodyfikacjach karnych (1932 r., 1969 r. oraz 1997 r.) odrębnego rozdziału poświęconego karalności zachowań tego typu. Zasadniczo można przyjąć tezę, że polski Kodeks karny z 1997 r. w rozdziale XXXI dostatecznie chroni wybory i referenda przed przestępnymi zamachami na nie i obejmuje penalizacją większość czynów bezprawnych mogących wystąpić w ich trakcie. Przepisy art. 248–251 k.k. umożliwiają prawidłową reakcję w sytuacji zaistnienia określonych w nich przestępstw i zabezpieczają wybory i referenda zarówno w ich fazie przygotowawczej, w fazie kampanii wyborczej, jak i na etapie głosowania i ustalania wyników wyborów.

Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum, jakkolwiek nie stwierdzane często, mogą powodować skutki uciążliwe dla społeczeństwa i administracji publicznej. Zasadniczo przestępczość wyborcza w swej obecnej formie nie stanowi realnego zagrożenia dla funkcjonowania ustroju demokratycznego państwa polskiego. Może być natomiast czynnikiem wydatnie dezorganizującym życie publiczne na szczeblu samorządowym. Co prawda, udział przestępstw przeciwko wyborom i referendum w ogólnej liczbie przestępstw stwierdzanych co roku w Polsce jest nieznaczny, jednakże negatywne skutki jakie niesie za sobą ich zaistnienie zależy od całokształtu okoliczności konkretnego zdarzenia. W niektórych sytuacjach, jak pokazuje praktyka, przestępczość wyborcza może poważnie zniekształcić wyniki głosowania. Społecznie szkodliwe jest również „zawłaszczanie” przez nieuczciwych kandydatów głosów nieświadomych wyborców, a następnie wybór konkretnego kandydata i jego nieuprawniony uczestnictwo w pracach organu przedstawicielskiego, decydują-

cego o sprawach istotnych dla danej wspólnoty. Finansowo i organizacyjnie uciążliwe jest także fałszowanie wyników wyborów, skutkujące koniecznością powtórzenia głosowania lub przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania podejrzanego o popełnienie przestępstwa polityka sprawującego określony mandat.

Błędem jest upatrywanie źródeł przestępczości wyborczej wyłącznie w rywalizacji politycznej kandydatów i komitetów wyborczych w trakcie wyborów. Mogą one mieć podłoże *stricte* polityczne, jak np. w przypadku dążenia bezprawnymi metodami do zainicjowania referendum w sprawie odwołania ze stanowiska politycznego konkurenta, jednakże przyczyn większości z zachowań przestępczych należy upatrywać w konformistycznym podejściu kandydatów, próbujących w nielegalny sposób obejść niekorzystne dla siebie przepisy prawa wyborczego. Przestępstwo wyborcze stanowi w tym przypadku narzędzie ułatwiające czy wręcz umożliwiające uzyskanie mandatu. Zasadne jest również upatrywanie źródeł przestępczości wyborczej w takich zjawiskach społecznych jak bezrobocie czy niskie sytuowanie materialne wyborców. Czynnikiem ekonomicznym jest przy tym najczęstszym determinantem przestępstw popełnianych przez uprawnionych do głosowania.

Wnikając w sferę motywacyjną sprawców przestępstw przeciwko wyborom i referendum podkreślić należy, że co prawda można wśród nich znaleźć osoby mocno zaangażowane politycznie, utożsamiające się z określonym ugrupowaniem lub poglądami, zamierzające w bezprawny sposób umożliwić pomoc w wygraniu wyborów swoim faworytom lub przeszkodzić w tym ich oponentom, tym niemniej stanowią one margines w tej grupie. Jak zauważono przestępczość wyborcza ma głównie podłoże ekonomiczne, co uwydatnia się chociażby na tle korupcji wyborczej i przestępstw fałszowania wyborczych „list poparcia”. Partykularny interes sprawców – wyborców oraz sprawców – członków komitetów wyborczych i komisji wyborczych polega zatem w większości przypadków na zaspokojeniu własnych potrzeb socjalnych i zawodowych. Gdy chodzi o sprawców – kandydatów w sferę motywacyjną wpisuje się chęć zaspokojenia własnych ambicji politycznych i często niska kultura polityczna.

Przenosząc rozważania na grunt działań podejmowanych przez organy ścigania w celu zwalczania i zapobieżenia popełnianiu prze-

stępstw przeciwko wyborom i referendum, stwierdzić trzeba, że organy te, pomimo pewnych trudności w selekcji i ocenie materiału dowodowego, są stosunkowo dobrze przygotowane do prowadzenia postępowań karnych w tych specyficznych sprawach. Co do zasady na etapie postępowania jurysdykcyjnego sprawy kończą się stwierdzeniem winy oskarżonych. Niepokojący jest jednak znaczny odsetek umarzanych postępowań przygotowawczych. Postępowanie dowodowe w sprawach z zakresu przestępczości wyborczej jest postępowaniem z reguły schematycznym, ale nie na tyle jednostronnym, by dostarczało każdorazowo dowodów winy podejrzanych. Należy zwrócić uwagę np. na trudności dowodowe w sprawach o przestępstwa z art. 248 pkt 6 k.k. i ocenę wyników ekspertyz pisma ręcznego. Niekiedy pojawia się konieczność powoływania w tym samym procesie kilku biegłych i ich konfrontacji, zdarza się również, że sprzeczność i niejasność opinii waży na przebiegu całego postępowania. Wskazać trzeba także na trudności w rozbijaniu solidarności uczestników mechanizmu korupcyjnego, gdzie częstym problemem jest nieszczerłość zeznań i próby zamaskowania rzekomymi relacjami towarzyskimi czy służbowymi faktu wręczenia korzyści w zamian za głosowanie.

Spoleczne postrzeganie przestępstw przeciwko wyborom i referendum najczęściej sprowadza się do uznania ich za czyny, których dolegliwość w większości przypadków pozostaje przez długi czas ukryta i pozornie nieodczuwalna lub wywołuje negatywne skutki wyłącznie dla wybranych uczestników procesu wyborczego, w szczególności osób kandydujących. Ponadto na fakt zdystansowania względem patologii wyborczych wskazuje często obserwowana rezygnacja ujawnionych pokrzywdzonych z uczestnictwa w prowadzonym postępowaniu karnym (tak np. w sprawach o fałszowanie podpisów z art. 248 pkt 6 k.k.). Takie traktowanie problemu szkodzi jednak w największym stopniu samym wyborcom. Co do zasady bowiem społeczeństwo nie pozostaje obojętne na to, kto sprawuje władzę na danym szczeblu – państwowym lub samorządowym. Tymczasem przestępczość wyborcza drastycznie obniża poziom kultury politycznej i stwarza zagrożenie uczestnictwa w sprawowaniu władzy osób pozornie tylko do tego legitymowanych.

# Bibliografia

1. Ajnenkiel A., *Historia sejmu polskiego. Tom II. Część 1. W dobie rozbiorów*, PWN, Warszawa 1989,
2. Alamoreanu S., Szostak M., *Kilka metodologicznych uwag dotyczących badań pismoznawczych*, [w:] Kegel Z. (red.), *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów a praktyka: materiały XI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma, Wrocław 16–18 czerwca 2004 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006,
3. Aloia M., Vettori L., *Przestępstwo a pismo*, [w:] Z. Kegel (red.), *Wpływ badań eksperymentalnych na wartość dowodową ekspertyzy dokumentów. Materiały XII Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma. Wrocław 7–9 czerwca 2006 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008,
4. Andrejew I. (red.), *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1989,
5. Andrejew I., Świda W., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973,
6. Arkusza H., *Problem nadużyć w czasie wyborów sejmowych w Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym. Prawo a praktyka*, [w:] Malec J., Uruszczak W. (red.), *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Studia historyczne o prawie dedykowane Prof. Stanisławowi Grodzińskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2004,
7. Bafia J., Mioduski K., Siewierski M., *Kodeks karny. Komentarz*, tom II, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1987,
8. Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, C.H. Beck, Warszawa 2004,

9. Bartosiewicz J., *Problematyka błędu w badaniach porównawczych pisma ręcznego i podpisów*, Problemy Kryminalistyki, 1994, nr 206,
10. Bojarski T. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Lexis Nexis, Warszawa 2009,
11. Bojarski T., Giezek J., Sienkiewicz Z., *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Lexis Nexis, Warszawa 2007,
12. Borowiec J., *Wybory '89 w Polsce południowo-wschodniej w dokumentach SB*, Wydawnictwo IPN, Warszawa – Rzeszów 2009,
13. Buchała K., *Prawo karne materialne*, PWN, Warszawa 1980,
14. Buczek A., *Falszowanie podpisów metodą ścisłego naśladownictwa*, [w:] Gruza E., Tomaszewski T. (red.), *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, t. III, Wyd. Zakład Kryminalistyki UW, Warszawa 2000,
15. Czarnecki P., *Zasada swobodnej oceny dowodów z perspektywy organów procesowych i biegłego sądowego*, [w:] Kasprzak J., Młodziejowski B. (red.), *Kryminalistyka i inne nauki pomocowe w postępowaniu karnym*, Print Group Sp. z o.o. , Olsztyn 2009,
16. Czeszejko-Sochacki Z., *Prawo parlamentarne w Polsce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997,
17. Dauter B., *Protesty wyborcze a ważność wyborów organów samorządu terytorialnego*, [w:] F. Rymarz (red.) *Demokratyczne standardy prawa wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Krajowego Biura Wyborczego, Warszawa 2005
18. Dubisz S. (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, tom 2, PWN, Warszawa 2003,
19. Eckert M., *Historia polityczna Polski lat 1918–1939*, WSiP, Warszawa 1990,
20. Fajnberg J., Leonieni M. (oprac.), *Kodeks karny z orzecznictwem okresu powojennego*, Wydawnictwa Prawnicze, Warszawa 1956,
21. Feluś A., *Odchylenia materialne w piśmie osobniczym – z pogranicza grafologii i ekspertyzy pismoznawczej*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Nr 285, Katowice 1979,

22. Feluś A., *Podpisy. Studium z pismoznawstwa kryminalistycznego*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Nr 903, Katowice 1987,
23. Feluś A., *Z zagadnień kryminalistycznej indywidualności i grupowości paraf*, Problemy Kryminalistyki, 1982, nr 155,
24. Filar M. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, Lexis Nexis, Warszawa 2010,
25. Gaberle A., *Dowody w sądowym procesie karnym. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2010,
26. Gardocki L., *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2009,
27. Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Liber, Warszawa 2007,
28. Garlicki A., *Od Brzeźcia do maja*, Czytelnik, Warszawa 1986,
29. Gebethner S., *Wybory na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do ustawy o wyborze Prezydenta RP*, *Polskie Prawo Wyborcze*, tom I, Scholar, Warszawa 2000,
30. Gebethner S., *Wybory do Sejmu i Senatu. Komentarz do Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, *Polskie Prawo Wyborcze*, tom II, Scholar, Warszawa 2001,
31. Girdwoyń P., *Opinie z zakresu badań pismoznawczych w orzecznictwie wybranych państw europejskich*, [w:] Kegel Z. (red.), *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów, a praktyka. Materiały XI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma, Wrocław 16–18 czerwca 2004 r.*, Wydawnictwo UWr, Wrocław 2006,
32. Glaser S., *Nawoływanie do bojkotu wyborów w świetle polskiego Kodeksu Karnego*, Drukprasa, Warszawa 1939,
33. Glaser S., Mogilnicki A., *Kodeks karny. Komentarz*, Księgarnia Powszechna, Kraków 1934,
34. Goc M., Moszczyński J. (red.), *Ślady kryminalistyczne. Ujawnianie, zabezpieczanie, wykorzystywanie*, Difin, Warszawa 2007,
35. Gójski J., *Wybory w Niepodległej Polsce. Nadużycia wyborcze w 1928 r.*, *Gazeta Ludowa*, Nr 323 z dnia 23 listopada 1946 r.

- [w:] Adamczyk M., Gmitruk J. (oprac.), *Dokumenty fałszerstw wyborczych w Polsce w roku 1947. Memoriał Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów w Polsce, złożony wraz z załącznikami w dniu 18 grudnia 1948 roku Ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w Warszawie*, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie, Wszechnica Świętokrzyska w Kielcach, Warszawa 2000,
36. Góral R., *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 2005,
37. Górecki D., *Polskie prawo konstytucyjne*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2008,
38. Górniok O., Hoc S., Kalitowski M., Przyjemski S. i in., *Kodeks karny. Komentarz*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 1999,
39. Grajewski J. (red.), *Prawo karne procesowe – część ogólna*, C.H. Beck, Warszawa 2007,
40. Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, Lexis Nexis, Warszawa 2009,
41. Gruza E., Goc M., Moszczyński J., *Kryminalistyka – czyli rzecz o metodach śledczych*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2011,
42. Gruza E., *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Zakamycze, Kraków 2003,
43. Gruza E., *Opinia a „opinia” czyli kilka uwag na temat sprzeczności między opiniami ekspertów pisma ręcznego*, [w:] Kegel Z. (red.), *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów, a praktyka. Materiały XI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma*, Wrocław 16–18 czerwca 2004 r., Wydawnictwo UW, Wrocław 2006,
44. Gruza E., *Zasady pobierania materiału porównawczego do badań identyfikacyjnych pisma ręcznego*, Przegląd Policyjny 2000, nr 1–2,
45. Grzeszyk C., *Problematyka ekspertalna kryminalistycznych badań pismoznawczych. Klasyfikacja cech graficznych (formalnych) pisma ręcznego i podpisów. Metodyka badań ekspertalnych*, [w:] Grze-

- szuk C. (red.), *Kryminalistyczne badania pismoznawcze*, Wydawnictwo C. Grzeszyk, Warszawa 2006,
46. Grzeszyk C., Grzeszyk-Kiliańska E., *Pismo jako wytwór psychofizyczny człowieka*, [w:] Grzeszyk C. (red.), *Kryminalistyczne badania pismoznawcze*, Wydawnictwo C. Grzeszyk, Warszawa 2006,
47. Hajduk B., *Wybory do Parlamentu (Volkstagu) Wolnego Miasta Gdańska w prasie gdańskiej w latach 1920–1935*, [w:] Chlebowska A., Nowosielska-Sobel J. (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007,
48. Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2009,
49. Hass L., *Wybory warszawskie 1918–1926. Postawy polityczne mieszkańców Warszawy w świetle wyników głosowania do ciał przedstawicielskich*, PWN, Warszawa 1972,
50. Hołyst B., *Kryminalistyka*, Lexis Nexis, Warszawa 2008,
51. Hołyst B., *Kryminologia*, Lexis Nexis, Warszawa 2009,
52. Hutnikiewicz A., *Obraz wyborów parlamentarnych w latach 1947 i 1952 w prasie szczecińskiej*, [w:] Chlebowska A., Nowosielska-Sobel J. (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007,
53. Jasiński W., *Zalety nowych przepisów przeciw korupcji*, Kontrola Państwowa 2003, nr 6,
54. Jamontt J., Rappaport E. St., *Kodeks karny z 1932 r. z dostosowaniami do kodeksu tezami z orzeczeń Sądu Najwyższego, odpowiednimi ustępami uzasadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Część szczegółowa*, Wydawnictwo Biblioteka Prawnicza, Warszawa 1932,
55. Juryś R., Szafar T., *Pitaval polityczny 1918–1939*, Czytelnik, Warszawa 1971,
56. Juszkiewicz P., *O prawie wyborczym*, Wydawnictwo J. Fiszer, Warszawa 1906,



57. Kallas M., *Historia ustroju Polski X–XX w.*, PWN, Warszawa 1999,
58. Kalinowski P., *Przestępstwa przeciwko wyborom w świetle ustawodawstwa niektórych państw socjalistycznych i kapitalistycznych*, Nowe Prawo 1985,
59. Kasprzak J., *Biegły i specjalista przed sądem – wybrane aspekty taktyczne*, Zeszyty Metodyczne, nr 13, CLK KGP, Warszawa 2001,
60. Kasprzak J., *Wybrane problemy metodologiczne badań w zakresie procesu karnego i kryminalistyki*, [w:] Kasprzak J., Młodziejowski B. (red.), *Wybrane problemy procesu karnego i kryminalistyki*, Volumina, Olsztyn 2010,
61. Kasprzak J., Młodziejowski B., Brzęk W., Moszczyński J., *Kryminalistyka*, Difin, Warszawa 2006,
62. Kmiecik R. (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2008,
63. Konieczny J., Legień M., *Rozpoznawanie autentyczności podpisów*, Problemy Kryminalistyki 1980, nr 145–146,
64. KołECKI H. (red.), *Technicznokryminalistyczne badania autentyczności dokumentów publicznych*, Wydawnictwo UAM, Poznań 2002,
65. Kowalski H., *Odpowiedzialność karna za przestępstwa wyborcze w Rzymie (II–I wiek p.n.e.)*, Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, vol. 34, nr 1, 1993 r.,
66. Kowalski H., *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie schyłku republiki*, Rocznik lubelski R 29/30, 1987/1988,
67. Kowalski H., *Leges per vim contra auspicia latae. Religia, polityka i prawo karne w Rzymie w okresie schyłku republiki*, [w:] Dębiński A., Kowalski H., Kuryłowicz M. (red.), *Salus rei publicae suprema lex. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007,
68. Kowalski H., *Przekupstwa wyborcze w Rzymie w okresie cesarstwa*, [w:] Kuryłowicz M. (red.), *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2001,

69. Kowalski H., *Przemoc jako metoda walki wyborczej w Rzymie w okresie schyłku republiki (78–50 p.n.e.)*, *Annales UMCS, Sectio F*, vol. 38/39, 1983/84,
70. Kosonoga J., *Dozór Policji jako środek zapobiegawczy w polskim procesie karnym*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2008,
71. Koziczak A., *Cechy językowe podpisów*, [w:] H. KołECKI (red.), *Kryminalistyka i inne nauki penalne wobec przestępczości. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Mirosławowi Owocowi*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008,
72. Koziczak A., *Technika kryminalistyczna a metody badań pisma*, [w:] Sagan A. (red.), *Rozwój techniki w kryminalistyce na przestrzeni dziejów polskich służb policyjnych*, Wydawnictwo Szkoły Policji, Piła 2000
73. Koziczak A., *Jakość materiału porównawczego – pojęcie wielowymiarowe*, [w:] Kegel Z. (red.), *Materiały VI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma Ręcznego, Wrocław 14–16.09.1994 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996
74. Kozielowicz W., *Przestępstwa przeciwko wyborom w ustawodawstwie II Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] Rymarz F. (red.), *Iudex Electionis Custode. Sędziowie kustoszami wyborów. Księga pamiątkowa Państwowej Komisji Wyborczej*, Wydawnictwo Krajowego Biura Wyborczego, Warszawa 2007,
75. Kozielowicz W., *Prawnokarna ochrona tajemnicy głosowania*, [w:] Jakubowska-Hara J., Nowak C., Skupiński J. (red.), *Reforma prawa karnego: propozycje i komentarze: księga pamiątkowa profesor Barbary Kunickiej-Michalskiej*, Scholar, Warszawa 2008,
76. Kozielowicz W., *Kształtowanie się pojęcia przestępstwa korupcji wyborczej w polskim prawie karnym – uwagi na tle porównawczym*, [w:] Rymarz F. (red.) *Demokratyczne standardy prawa wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Krajowego Biura Wyborczego, Warszawa 2005,
77. Kozielowicz W., *Zmiany w Rozdziale XXXI dokonane w okresie dziesięciu lat obowiązywania kodeksu karnego z 1997 r. – próba oceny*, [w:] Mozgawa M., Dudka K. (red.), *Kodeks karny*

- i kodeks postępowania karnego po dziesięciu latach obowiązywania. Ocena i perspektywy*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Warszawa 2009,
78. Kulicki M., Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., Stęпка L., *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczej*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2009,
79. Krukowski J., *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2002,
80. Kruszyński P. (red.), *Wykład prawa karnego procesowego*, Temida 2, Białystok 2004,
81. Kuciński J., *Konstytucyjny ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Lexis Nexis, Warszawa 2003,
82. Kulak T., *Wybory do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego na terenie Śląska Opolskiego w latach 1919–1933 w świetle opinii tamtejszej prasy polskiej*, [w:] Chlebowska A., Nowosielska-Sobel J. (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007,
83. Kurzępa B., *Podstęp w prawie karnym materialnym*, Prokurator Nr 2–3/2001,
84. Leczyk M., *Piłsudski i sanacja w oczach przeciwników: sądy i świadectwa współczesnych: wybór z pamiętników i publicystyki*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987,
85. Ligarski S., „Wybory” do Sejmu PRL w latach 1972, 1976, 1980 w prasie dolnośląskiej, [w:] Chlebowska A., Nowosielska-Sobel J. (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007,
86. Lipczyńska M., *Zarządzenie o przestępstwie*, Problemy Kryminalistyki, 1965, nr 56–57,
87. Lityński A., *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1976,
88. Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów 1938,
89. Marek A., *Prawo karne*, C.H. Beck, Warszawa 2009,

90. Michalski J. (red.), *Historia sejmu polskiego. Tom I. Do schytku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, PWN, Warszawa 1984,
91. Mik B., *Nowela antykorupcyjna dnia 13 czerwca 2003 r.*, Zakamycze, Kraków 2003,
92. Mikołajczuk C., *Cechy podpisów nakreślonych w wyniku nasładownictwa*, Biuletyn Informacyjny KGP, Nr 98/1995,
93. Młynarczyk Z., *Przestępstwa przeciwko wyborom*, Problemy Praworządności 1984, nr 6,
94. Mozgawa M. (red.), *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Oficyna Wydawnicza Wolters Kluwer, Kraków 2006,
95. Muras Z., *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i prawie karnym materialnym. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2005,
96. Nicolet C., *Obywatel, polityk*, [w:] Giardin A. (red.), *Człowiek Rzymu*, Volumen, Warszawa 1997,
97. Nisenson J., Siewierski M., *Kodeks karny i prawo o wykroczeniach. Komentarz, orzecznictwo, przepisy wprowadzające i związkowe*, M. Ginter Wydawnictwo Prawnicze i Naukowe, Łódź 1949,
98. Nohlen D., *Prawo wyborcze i system partyjny. O teorii systemów wyborczych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004,
99. Nowak C., *Korupcja w polskim prawie karnym na tle uregulowań międzynarodowych*, C.H. Beck, Warszawa 2008,
100. Oleksiewicz M., *Podstawowe zasady pobierania materiału porównawczego do ekspertyzy identyfikacyjnej pisma ręcznego, podpisów oraz pisma maszynowego*, Problemy Kryminalistyki 1998, nr 220,
101. Otlowski K., *Niektóre problemy dowodu ze świadka*, Problemy Kryminalistyki 1968, Nr 72,
102. Owoc M., *Zakres badań pismoznawczych na kserokopiach*, [w:] Kegel Z. (red.), *Materiały VI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma Ręcznego, Wrocław 14–16.09.1994 r.*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996,
103. Paczkowski A. (oprac.), *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1993,

104. Pawelec J., *Proces dowodzenia w postępowaniu karnym*, Lexis Nexis, Warszawa 2010,
105. Piłsudski J., *O państwie i armii, Tom II – W świetle wspomnień i innych dokumentów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1985,
106. Peiper L., *Komentarz do Kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających*, Kraków 1936,
107. Pikulski S., *Podstawowe zagadnienia taktyki kryminalistycznej*, Temida 2, Białystok 1997,
108. Popławski H., *Przestępstwa przeciwko wyborom*, Palestra Nr 3–4/1984,
109. Redelbach A., *Prolegomena do nauk o człowieku, władzy i prawie*, TNOiK, Toruń 2005,
110. Rossa A., *Wybory parlamentarne w 1935 roku w Wielkopolsce w świetle prasy wielkopolskiej i sprawozdań wojewody poznańskiego*, [w:] Chlebowska A., Nowosielska-Sobel J. (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007,
111. Sagan S., *Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, Warszawa 2001,
112. Siemaszko A., Gruszczyńska B., Marczewski M., *Atlas przestępczości w Polsce 4*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2009,
113. Sitek B., *Lex coloniae genitivae iuliae seu ursonensis i lex irnitiana. Ustawy municypalne antycznego Rzymu. Tekst, tłumaczenie i komentarz*, Ars boni et aequi, Poznań 2008,
114. Seider G. L., Groszyk H., Pieniążek A., *Wprowadzenie do nauki o państwie i prawie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003,
115. Skoczylas M., *Wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1946 r. w świetle skarg ludności*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2003,
116. Skorupka J., *Podstawy karania korupcji w kodeksie karnym de lege lata i de lege ferenda*, Państwo i Prawo 2003, Nr 12,
117. Skorupka J., *Przestępstwo korupcji wyborczej z art. 250a k.k.*, Palestra Nr 11–12/2006,

118. Skrzydło W. (red.), *Polskie prawo konstytucyjne*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2008,
119. Sławik K., *Kryminalistyka w związkach z procesem karnym, kryminologią i wiktymologią*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2003,
120. Sobczak J., *Przestępstwo korupcji wyborczej*, [w:] Sokala A., Witkowski Z. (red.), *Przemiany prawa wyborczego. Doświadczenia nowych demokracji: Republika Czeska, Republika Słowacka, Republika Ukrainińska, Rzeczpospolita Polska. Bydgoszcz 18–19 maja 2007 r.*, Wydawnictwo KPSW, Bydgoszcz 2007,
121. Sokalski W., *Opinie o projekcie kodeksu karnego*, Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa Kryminalnego. Zeszyt III, Warszawa 1931,
122. Stanik J., *Badania nad psychologicznymi uwarunkowaniami wiarygodności zeznań świadków*, [w:] S. Waltoś (red.), *Świadek w procesie sądowym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985
123. Stanik J., *Psychologiczne uwarunkowania wiarygodności zeznań świadków*, [w:] Stanik J., *Z problematyki pracy biegłego sądowego psychologa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1981,
124. Stefański R., *Przestępstwo korupcji wyborczej (art. 250a k.k.)*, Prokuratura i Prawo, nr 4/2004,
125. Sudnik W., *Prawo polityczne Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939. Wybór źródeł*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2002,
126. Surkont M., *Łapownictwo*, Wydawnictwo Prawnicze Lex, Sopot 1999,
127. Sygit B., *Historia prawa kryminalnego*, Zapolex, Toruń 2007,
128. Szekszteńło E., *Przenoszenie cech grafizmu podpisów pełno-literowych na parafy*, [w:] Szekszteńło E. (red.), *Wybrane aspekty kryminalistycznych badań paraf, podpisów i znaków diakrytycznych*, Wyd. CLK KGP, Warszawa 1996,
129. Szostak M., *Kryminalistyczne aspekty psychologicznych uwarunkowań zeznań świadków zdarzeń przestępnych*, [w:] Bogunia L. (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, tom VII, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001,

130. Szymczak D., *Wybory do Reichstagu w okresie Kulturkampfu na łamach prasy wielkopolskiej*, [w:] Chlebowska A., Nowosielska-Sobel J. (red.), *Obraz wyborów w prasie XIX i XX w. na Pomorzu, Śląsku i w Wielkopolsce*, Uniwersytet Szczeciński – Materiały – Konferencje, Nr 74, Szczecin 2007,
131. Świda W. (red.), *Prawo karne. Część szczególna*, PWN, Wrocław – Warszawa 1971,
132. Taczkowska J., *Prawnokarne gwarancje realizacji konstytucyjnej zasady tajnego głosowania. Negatywne i pozytywne obowiązki państwa i obywatela*, [w:] Sokala A., Witkowski Z. (red.), *Przemiany prawa wyborczego. Doświadczenia nowych demokracji: Republika Czeska, Republika Słowacka, Republika Ukrainńska, Rzeczpospolita Polska. Bydgoszcz 18–19 maja 2007 r.*, Wydawnictwo KPSW, Bydgoszcz 2007,
133. Tomaszewski T., *Możliwość badań identyfikacyjnych wykonawców paraf*, [w:] Gruza E., Tomaszewski T. (red.), *Problemy Współczesnej Kryminalistyki*, t. IV, Wyd. Zakład Kryminalistyki UW, Warszawa 2001,
134. Waltoś S., *Proces karny. Zarys systemu*, Lexis Nexis, Warszawa 2009,
135. Wąsek A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2004,
136. Wąsik D., *Falszowanie dokumentacji wyborczej*, Wspólnota, Nr 25/2010,
137. Wąsik D., *Gwarancje prawne dla wyborców i wybrańców*, Jurysta Nr 1/2010,
138. Wąsik D., *Kilka uwag na temat karalności przekupstwa wyborczego pośredniego na podstawie art. 250a k.k.*, Policja Nr 2/2012,
139. Wąsik D., *Korupcja wyborcza*, Wspólnota Nr 41/2010,
140. Wąsik D., *Nadużycia przy sporządzaniu wyborczych „list poparcia”*, Jurysta Nr 6/2012,
141. Wąsik D., *Nadużycia w sferze pozyskiwania środków finansowych przez komitety wyborcze w wyborach samorządowych*, Radca Prawny, Nr 5/2010,

142. Wąsik D., *Naruszenie tajności głosowania*, Wspólnota Nr 35/2010,
143. Wąsik D., *Ochrona dóbr osobistych w wyborach samorządowych*, Jurysta Nr 2/2010,
144. Wąsik D., *Prawnokarne aspekty sprawozdawczości finansowej komitetów wyborczych w wyborach samorządowych*, Policja Nr 4/2010,
145. Wąsik D., *Przekupstwo wyborcze (art. 250a § 2 k.k.) – istota zjawiska*, Prokurator Nr 2/2011,
146. Wąsik D., *Sądowa ochrona prawna uczestników kampanii wyborczej*, [w:] D. Wąsik, *Zasady i organizacja samorządowej kampanii wyborczej*, Wspólnota Nr 20/2010,
147. Wąsik D., *Sprawca korupcji wyborczej – studium kryminologiczne*, Radca Prawny Nr 3/2011
148. Widacki J. (red.), *Kryminalistyka*, C.H. Beck, Warszawa 2008,
149. Widła T., *Ocena dowodu z opinii biegłego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1992,
150. Widła T., *Dokumenty powielane jako przedmiot identyfikacji*, Problemy Nauk Penalnych, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1996,
151. Widła T., Leśniak M., *Przyczyny błędzenia biegłych*, [w:] Kegel Z. (red.), *Logiczne podstawy opiniowania ekspertyz dokumentów, a praktyka. Materiały XI Wrocławskiego Sympozjum Badań Pisma, Wrocław 16–18 czerwca 2004 r.*, Wrocław 2006,
152. Wiszniewski J., *Zarys encyklopedii prawa*, PWN, Warszawa 1968,
153. Witkowski T., *Psychologia kłamstwa. Motywy – strategie – narzędzia*, Biblioteka Moderatora, Taszów 2006,
154. Wojciechowski J., *Kodeks karny. Komentarz. Orzecznictwo*, Librata, Warszawa 2002,
155. Wójcik W., *Badania porównawcze pisma ręcznego*, Problemy Kryminalistyki 1958, nr 114,
156. Vrij A., *Komunikacja niewerbalna a wiarygodność*, [w:] Memon A., Vrij A., Bull R., *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003,



157. Vrij A., Akehurst L., *Komunikacja werbalna a wiarygodność: Ocenianie prawdziwości zeznań*, [w:] Memon A., Vrij A., Bull R., *Prawo i psychologia. Wiarygodność zeznań i materiału dowodowego*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003,
158. Zabłocki S., *Miscellanea karno-wyborcze*, [w:] Rymarz F. (red.), *Iudices electionis custodes. Sędziowie kustoszami wyborów. Księga pamiątkowa Państwowej Komisji Wyborczej*, Wydawnictwo Krajowego Biura Wyborczego, Warszawa 2007,
159. Zabłocki S., *O rozpoznawaniu przedmiotu ochrony prawno karnej przy przestępstwach przeciwko wyborom i referendum, stypizowanych w Rozdziale XXXI Kodeksu karnego*, [w:] Rymarz F. (red.) *Demokratyczne standardy prawa wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Krajowego Biura Wyborczego, Warszawa 2005
160. Zięba-Załucka H. (red.), *Prawo konstytucyjne. Wybrane zagadnienia*, Fosze, Rzeszów 1998,
161. Zoll A. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, tom II, Kraków 2006.